

Przemiany społeczne i ekonomiczne wśród
żydowskich mieszkańców Londynu
drugiej połowy XIX wieku

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział 1	20
1.1 Imperium, Anglia i Londyn	20
1.2 Angielscy Żydzi od 1066 do okresu cromwellowskiego	40
1.3 Od Restauracji do największych migracji Żydów aszkenazyjskich	61
1.4 Mniejszości etniczne w XIX-wiecznym Londynie	79
Rozdział 2	100
2.1 Emancypacja Żydów europejskich	100
2.2 Sytuacja ludności żydowskiej na ziemiach odpływu migracyjnego	128
Rozdział 3	155
3.1 Zmiany zabudowy East Endu i struktura jego zaludnienia	155
3.2 O statusie majątkowym mieszkańców East Endu i życiu we wschodnim Londynie	178
3.3 Przestępczość wschodniego Londynu: gangi, złodzieje, włamywacze	208
3.4 Wątki żydowskie w handlu żywym towarem: sutenerstwo i prostytutka	234
Rozdział 4	251
4.1 Kwestia gett i życie religijne na East Endzie	251
4.2 Rozwój żydowskiej działalności charytatywnej końca XIX w. na przykładzie The Jewish Board of Guardians	281
Rozdział 5	304
5.1 Utrwalone w społeczeństwie angielskim stereotypy dotyczące Żydów	304
5.2 Brytyjczycy w oczach Żydów	325
5.3 Wpływ imigrantów żydowskich na brytyjskie prawodawstwo i arenę polityczną	341
Zakończenie	358
Aneks I – historyczne mapy wschodniego Londynu	370
Aneks II – karykatury i ilustracje przedstawiające ludność żydowską	379
Aneks III – Deklaracja Balfoura	
Bibliografia	386

Wstęp

Na przełomie XX i XXI wieku studia związane z historią i kulturą Żydów przeżywały w polskich ośrodkach akademickich swoisty rozkwit. Prowadzono badania dotyczące przeszłości mniejszości żydowskiej, jej kultury, przyzwyczajęń oraz tradycji kultywowanych przez członków tej społeczności. Szczególne miejsce pośród innych zagadnień przypadło problematyce łączącej się z wydarzeniami II wojny światowej. Tworzenie żydowskich dzielnic zamkniętych, ich likwidacja, funkcjonowanie nazistowskich obozów, ukrywanie i pomoc Żydom czy wreszcie zróżnicowane, skomplikowane i wciąż budzące wiele emocji polsko-żydowskie relacje tego czasu są bodajże najczęściej poruszonymi tematami. Nie brakuje także opracowań i badaczy odwołujących się do wcześniejszych okresów, sięgających nierzadko początków osadnictwa żydowskiego na szeroko rozumianych ziemiach polskich.

Jedno z zagadnień niepodejmowanych w polskiej historiografii, a dotyczące ludności żydowskiej, jest związane z diasporą przebywającą na Wyspach Brytyjskich. Wydaje się być ono naturalnym skutkiem obecności licznych grup żydowskich w innych krajach – Rosji, Niemczech czy Stanach Zjednoczonych. W przypadku migracji ludności żydowskiej na tereny Wysp Brytyjskich – zarówno XIX wiecznymi, jak i późniejszymi – zdarzają się publikacje dotyczące odpływu migracyjnego członków tej grupy do USA, jego przyczynom czy związanymi z tym zagadnieniami statystycznymi (głównie w odniesieniu do zmniejszenia się liczebności Żydów wschodnioeuropejskich). Dotychczas praktycznie niezbadana pozostaje jednak kwestia miejsc docelowych przemieszczeń tej ludności. Jedynymi opracowaniami tematu pozostają teksty badaczy brytyjskich, choć nawet ich publikacje nie poruszają wpływu rzeczonych migracji na społeczeństwo brytyjskie i na zmiany zachodzące wewnątrz tej grupy.

Historiografia brytyjska wieku XX określała historię żydowskiej diaspory Wysp jako wyróżniającą się na tle kontynentu europejskiego. Cecil Roth¹, jeden z badaczy dziejów Żydów brytyjskich, koncentrował się na ukazywaniu bezpieczeństwa, jakie członkowie tej grupy znajdowali w Wielkiej Brytanii, odwoływał się do rosyjskich prześladowań, by udowodnić tolerancyjność społeczeństwa brytyjskiego, opisywał posunięcia legislacyjne nadające Żydom nowe prawa oraz ukazywał przedstawicieli grupy żydowskiej jako zyskujących wiele przywilejów i chętnie korzystających z tego, co Wielka Brytania mogła im zaoferować. Stosunkowo niedawno prace historyków brytyjskich oraz amerykańskich (w tym

¹ Cecil Roth, *A History of Jews in England*, Londyn, 1941, Oxford University Press

Todda Endelmana²) zwróciły uwagę na kwestię wcześniej rzadko podnoszoną – statusu społecznego i finansowego imigrantów pochodzenia żydowskiego oraz stosunków żydowsko-brytyjskich z punktu widzenia nie prawnego, lecz społecznego, a konkretniej najniższych warstw społeczeństwa londyńskiego, które miało bezpośrednią styczność z żydowskimi uchodźcami zamieszkałymi w mieście. Autorzy, zarówno prac wcześniejszych jak i tych z przełomu XX i XXI wieku, zgadzają się jednak, że historia Żydów brytyjskich to w znacznej mierze „historia sukcesu”³.

Prace brytyjskich historyków poruszają tematykę rozwoju i zmian zachodzących w Londynie oraz poszczególnych jego dzielnicach. Opracowań dotyczących samego East Endu, gdzie zamieszkiwała i kierowała się imigracja żydowska z Europy Środkowej i Wschodniej w drugiej połowie XIX w. jest sporo. Koncentrują się one w większości na okresie od XVIII do połowy XX wieku. Większość z badaczy porusza jednak kwestię migracji żydowskich tylko pobieżnie, dodatkowo przedstawia je z punktu widzenia regionu ich przybycia, pomijając szerszą perspektywę. Publikacje dotyczące obecności grupy żydowskiej na Wyspach rzadko przedstawiają wpływ jej członków na przemiany zamieszkiwanych przez nich dystryktów brytyjskiej stolicy.

Niniejsza rozprawa poświęcona została tematyce migracji Żydów aszkenazyjskich z ziem Europy Centralnej i Wschodniej do Wielkiej Brytanii ze szczególnym uwzględnieniem Londynu oraz przemianom zachodzącym w tej grupie jak i jej wpływowi na brytyjskie społeczeństwo, ekonomię (zwłaszcza rynek pracy) i kulturę.

Wedle dzisiejszych szacunków historyków (w tym Todda Endelmana⁴) w drugiej połowie wieku XVIII na teren Wysp Brytyjskich przybyło od około 8.000 do 10.000 Żydów pochodzących głównie z terenów niemieckich, ziem polskich oraz Niderlandów, dając początek diasporze w miejscu, w którym od XIII wieku ludność żydowska pozostawała praktycznie nieobecna. Badacze żydowskiej historii XIX wieku zgadzają się, że jest to *pierwsza* z trzech fal migracyjnych do Anglii i choć odbywała się ona w znacznej mierze jeszcze w wieku XVIII, dla historii późniejszych przemieszczeń ludności miała znaczenie zasadnicze. Szacuje się, że w latach 1830-1870, na które przypada tak zwana *druga fala migracyjna*, liczebność grupy żydowskiej w Londynie wzrosła z około 2.000 do 20.000⁵ osób. Wśród nowoprzybyłych przeważali Żydzi niemieccy oraz tzw. Ostjuden. *Trzecia* i zarazem najliczniejsza fala tej ludności napłynęła wraz ze wzrostem nastrojów antyżydowskich w

² Todd Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, Londyn, 2002, University of California Press

³ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd. cyt, str. 257-258

⁴ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 41

⁵ Brak podobnych danych dla innych miast brytyjskich.

carskiej Rosji, będących skutkiem zabójstwa cara Aleksandra II. Trwała ona od roku 1881 do wybuchu I wojny światowej w roku 1914. Szacuje się, że w okresie tym przybyło do Londynu od 200.000 do ćwierć miliona żydowskich mieszkańców, z czego około 120.000 do 150.000⁶ osiadło w mieście na stałe, przyczyniając się również do jego wzrostu demograficznego, ekonomicznego oraz rozwoju kulturalnego i społecznego.

Przedmiotem pracy są przemiany, jakie zaszły wśród grup ludności aszkenazyjskiej przybyłej do wschodniego Londynu w wieku XIX, oraz próba odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, jak stolica Wielkiej Brytanii i zamieszkująca ją w przededniu największych migracji ludność żydowska, zmieniły się po pojawieniu się w mieście prawie ćwierć miliona wschodnioeuropejskich Żydów. Tematy podejmowane w rozprawie dotyczą zarówno przemian wewnątrz londyńskiej żydowskiej społeczności (rozwarstwienia, zróżnicowania i stosunków panujących wewnątrz niej) jak i tych zachodzących w społeczeństwie brytyjskim, a obejmujących kwestie tolerancji oraz stosunku Brytyjczyków do członków grupy żydowskiej.

Niniejsza rozprawa ma charakter chronologiczno-rzeczowy i podzielona została na pięć rozdziałów, z których każdy składa się z dwóch do trzech podrozdziałów. Poprzedza je wstęp poświęcony historiografii tematu oraz źródłom (zarówno archiwalnym jak i cyfrowym). Zostały w nim także wyjaśnione pokrótce kwestie związane z metodologią badań nad migracjami. Całość zamyka zakończenie podsumowujące główne zagadnienia rozprawy, bibliografia i historyczne mapy Londynu.

W pierwszym rozdziale omówione zostały stosunki panujące pomiędzy Anglikami a Żydami przed rozpoczęciem XIX-wiecznych migracji. W początkowej jej części poniższa praca koncentruje się na prawodawstwie, od pojawienia się osadnictwa żydowskiego na Wyspach w roku 1066, do wydanego przez Edwarda I w roku 1290 edyktu, na mocy którego ludność ta została z Wysp Brytyjskich wygnana. Fragment ten stanowi tło istotne dla dalszego wyjaśnienia sytuacji ludności żydowskiej w Wielkiej Brytanii, która przez swą wielowiekową nieobecność postrzegana bowiem i traktowana była inaczej niż na kontynencie europejskim. Następnie, na podstawie istniejących źródeł i opracowań omówiono powrót osadników żydowskich do Wielkiej Brytanii w okresie cromwellovskim oraz towarzyszące temu ważne dla tej grupy kwestie legislacyjne i społeczne, które umożliwiały zapoczątkowanie brytyjskiej diaspory. Część trzecia I rozdziału analizuje ważne dla imigrantów sektory rynku pracy, w tym w Londynie wieku XIX, jako przestrzeni miejskiej dostosowującej się do masowego

⁶ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 79, 127; Jerry White, *London In The 19th Century*, London, 2007, Vintage Books, str. 154

napływu ludności odmiennej kulturowo i religijnie. Omówiono wpływ imigrantów (zarówno hugenockich jak i irlandzkich oraz brytyjskich) na sytuację ekonomiczną miasta, oraz istniejącą w nim wówczas konkurencję związaną z zatrudnieniem. Zaznaczono także kwestie stosunków panujących pomiędzy tymi grupami przybyszy, u podłoża których przyjazdów leżały przede wszystkim kwestie ekonomiczne. Zwrócono uwagę na awans społeczny i ekonomiczny sporej grupy członków tej migracji i ich udział w życiu politycznym.

Drugi rozdział dotyczy miejsc odpływu migracji – ziem niemieckich, carskiej Rosji oraz terenów polskich pod zaborami. Przedstawiono w nim stosunki panujące pomiędzy miejscowym społeczeństwem a członkami grupy żydowskiej. Na podstawie zachowanych źródeł i opracowań zwrócono uwagę na prawodawstwo, częściowo na te relacje wpływające, a częściowo będące ich skutkiem. Początkową część tego rozdziału poświęcono stosunkom panującym na ziemiach niemieckich. Poruszono między innymi kwestie haskali oraz rozwarstwienia społeczności żydowskiej, u którego podstaw znajdowały się różnice takie jak pochodzenie, stosunek do akulturacji i asymilacji oraz poziom zamożności i wykształcenia członków grupy. W drugim podrozdziale skupiono się na relacjach panujących pomiędzy Żydami a ludnością ziem Cesarstwa Rosyjskiego, w tym także ziem należących uprzednio do Polski, a w wieku XIX wchodzących w skład zaboru rosyjskiego. W tej części poruszono stosunek caratu do osadnictwa żydowskiego oraz koncepcje polityczne dotyczące rozwiązania kwestii odmienności grupy żydowskiej pod kątem kulturowym i religijnym. Rozważono także przyczyny zamachu na cara Aleksandra II, jego skutki dla społeczności żydowskiej oraz powody emigracji części tej ludności poza granice Imperium Rosyjskiego. Zaznaczono problematykę najważniejszych nurtów i myśli, takich jak chasydyzm, haskala czy syjonizm, obecnych w XIX-wiecznej społeczności żydowskiej i oddziałujących na imigrantów już w miejscach ich osiedlenia.

Rozdział trzeci dotyczy londyńskiego East Endu – dzielnicy miasta tradycyjnie imigranckiej. Wschodnia część stolicy Imperium Brytyjskiego stała się miejscem zamieszkania zarówno tych imigrantów, którzy traktowali Wyspy Brytyjskie jako miejsce docelowe swojej migracji, jak i upatrujących w jej portach najdogodniejszych punktów transferowych przed wyruszeniem za Atlantyk. Tereny East Endu przez wieki należały do najuboższych części miasta, charakteryzujących się złą infrastrukturą (także sanitarną), najwyższą przestępczością i rotacją ludności. Na podstawie dostępnych źródeł i opracowań, zastanowiono się nad kwestią zmian w zabudowie East Endu od początku wieku XIX do jego końca. Ukazano w nim sposób, w jaki właściciele wchodzących w skład dzielnicy terenów dostosowywali jej zabudowę do potrzeb coraz liczniejszych mieszkańców miasta, w tym

zmianami planów zagospodarowania przestrzeni i przekształceniem dzielnicy, która w początku wieku XIX charakteryzowała się niskim zagęszczeniem ludności, w jeden z najludniejszych terenów Wielkiej Brytanii końca XIX wieku. Kolejną część rozdziału, w oparciu o źródła, poświęcono przestępczości – sutenerstwu, gangom, handlu „żywym towarem” oraz morderstwom, w których brali udział mieszkańcy tego obszaru. Wschodni Londyn, jako najniebezpieczniejsza dzielnica miasta, stał się areną wielu wydarzeń będących działaniem wbrew prawu. Wśród przestępczego półświatka Londynu znajdowali się przedstawiciele wszystkich zamieszkujących miasto grup etnicznych i religijnych – najliczniej reprezentowana była brytyjska i zaraz po niej irlandzka. Jednak coraz większa liczebnie w drugiej połowie wieku XIX na tym obszarze mniejszość żydowska szybko wpisała się również w miejskie struktury przestępcze. Powstawały żydowskie gangi, w tym działające na znaczną skalę grupy handlujące „żywym towarem”, łączące szlakami przerzutowymi Europę Wschodnią, Londyn i miasta Ameryki Południowej. Licznych włamań do domów i noclegowni dokonywali żyjący w biedzie również i żydowscy imigranci, niestroniący także od morderstw, a procederem, z którym kojarzono ich w końcu wieku XIX najczęściej, stało się paserstwo. O obecności przedstawicieli grupy żydowskiej w środowisku przestępczym oraz strachu i zaniepokojeniu, jakie wśród Brytyjczyków budziła odmienna kulturowo grupa, może świadczyć choćby omówiony w tym rozdziale przypadek Kuby Rozpruwacza – nigdy nieujętego mordercy, którego drukowane w prasie opisy wyraźnie nawiązywały do rzekomych semickich cech jego wyglądu.

Zagadnieniu ubóstwa oraz trudnościom związanym z jego przezwyciężaniem w nowym miejscu zamieszkania i sytuacji ekonomicznej żydowskich imigrantów w Wielkiej Brytanii poświęcony został rozdział czwarty. Pierwsza jego część opisuje mechanizm tworzenia się gett etnicznych, ich znaczenie w imigranckiej społeczności oraz wpływ na zamożność zamieszkujących je Żydów. Porównano inne niż żydowskie getta etniczne i poruszono kwestię ich istnienia w świetle próby zachowania odmienności kulturowej czy religijnej, podejmowanych przez zamieszkujące je osoby. Rozważono także zagadnienie „koła biedy” jako systemu tłumaczącego problemy związane z poprawą statusu ekonomicznego osoby urodzonej w ubogim środowisku. Na przykładzie gmin żydowskich londyńskiego East Endu zastanawiano się nad powodami jego powstawania, mechanizmem działania oraz efektami odczuwalnymi przez objętą nim ludność. W drugiej części rozdziału rozważono problem pomocy charytatywnej, ze szczególnym uwzględnieniem największej żydowskiej organizacji samopomocowej działającej w Wielkiej Brytanii w wieku XIX – The Jewish Board of Guardians. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych dokonano analizy

działalności charytatywnej członków tej grupy oraz podjęto próbę oszacowania skali organizowanej przez nią pomocy dla potrzebujących. Opisano także organizację podobnych instytucji pomocowych, praktyczne rozwiązania podejmowane przez ich pracowników oraz cele, na które wydawano środki przeznaczone na pomoc najuboższym, łącznie z informacjami o dofinansowywaniu przez osoby zamożne dalszych etapów migracji dla ludzi niezainteresowanych pozostaniem na Wyspach. W rozdziale tym zaznaczono również kwestię szkolnictwa oraz pomocy ubogim organizowanej w zakresie struktur gminnych.

W ostatnim, piątym rozdziale, poruszane są przede wszystkim zagadnienia związane z anglo-żydowskimi relacjami końca XIX i początku XX wieku. Omówiono obraz Żyda wytworzony przez piśmiennictwo brytyjskie i jego ewolucję od początku do końca wieku XIX. Wskazano zarówno na ikonografię (karykatury) jak i teksty źródłowe, tzn. artykuły gazetowe czy XIX-wieczne powieści brytyjskich autorów, na kartach których znalazły się żydowskie postacie obdarzone zarówno negatywnymi jak i pozytywnymi cechami. Ponadto w drugiej części skoncentrowano się na, praktycznie nieznanym, temacie dotyczącym wizerunku Brytyjczyków wśród członków grupy żydowskiej. Na przykładach najważniejszych dzieł żydowskich pisarzy tworzących pod koniec wieku XIX na Wyspach Brytyjskich, ukazano prezentowane przez nich nie-żydowskie postacie zarówno filo- jak i antysemityczne. Poruszono także kwestię rozłamu, jaki w oczach Żydów zaistniał wewnątrz ich grupy, spowodowanego zróżnicowanym podejściem do kwestii asymilacji. Starano się ukazać wpływ obecności żydowskich imigrantów na brytyjską scenę polityczną, akcentując poczynania zarówno działaczy żydowskich jak i brytyjskich. Zaznaczono powstanie oraz działalność partii żydowskich na terenie Wielkiej Brytanii, jednocześnie wspominając o brytyjskiej odpowiedzi na coraz silniejsze aspiracje polityczne części imigrantów zaliczanych do tej grupy. Nie pominięto również zaistnienia brytyjskich partii o charakterze anyimigranckim czy później wręcz nazistowskim.

W zakończeniu podjęta została próba odpowiedzi na pytanie o zmiany, jakie zaszły zarówno w społeczeństwie brytyjskim jak i wewnątrz grupy żydowskiej w rezultacie licznych migracji z kontynentu europejskiego. Starano się ukazać efekt zetknięcia się Brytyjczyków z praktycznie nieznaną im kulturą i religią oraz wpływ nowych i starych mieszkańców z grupy żydowskiej na przeżywający nieustający demograficzny i społeczny rozwój Londyn. Jednocześnie omówiono sposób dostosowywania się Żydów aszkenazyjskich do realiów brytyjskiej metropolii i to, jak zmieniała się ich społeczność we wschodniej dzielnicy miasta. Pokróćce wskazano miejsca, do których kierowali się imigranci traktujący East End jako miejsce transferowe.

Podsumowanie porównuje stosunek społeczeństwa brytyjskiego, a przede wszystkim londyńskiego, do żydowskiej biedoty i zamożnej warstwy tej społeczności. Zaznaczono głębokie rozwarstwienie grupy żydowskiej w Wielkiej Brytanii i przyczyny leżące u jego podłoża – od znajomości języka angielskiego, przez łatwość w zdobyciu pracy do zainteresowania jednostek polityką, kulturą czy problemami społecznymi, a także wpływ tej masowej migracji na dzielnicę East End w Londynie. Rozważono również zagadnienie „obcości Żydów wśród swoich” – problemu, który potęgował wewnętrzne podziały grupy, a korzeniami sięgał czasu przyjazdu na Wyspy pojedynczych osób. Każda z fal emigracyjnych bowiem dzieliła imigrantów na swoich (czyli osiadłych na przestrzeni kilku lat ludzi, napływających z tego samego rejonu kontynentu i z tych samych powodów) i pozostałych – „gorszych” albo przez akulturację, której podlegali (jeśli mieszkali w Londynie zbyt długo) albo przez brak znajomości realiów, jeśli od ich przybycia upłynęło niewiele czasu.

Źródła

W trakcie pracy nad przygotowywaną rozprawą korzystano z licznych, pochodzących z wieku XIX źródeł. Jednym z najważniejszych jest praca autorstwa Charlesa Booth⁷ pt.: „Life and Labour of the People in London”. Ten wielotomowy zbiór esejów badacza jest drugim wydaniem publikacji z roku 1889 pt.: „Life and Labour of the People”⁸ wzbogaconą o poszerzone przez niego badania oraz mapę przedstawiającą Londyn pod kątem zamożności jego mieszkańców. Pracę tę opublikowano po raz pierwszy w dziewięciu tomach w latach 1892-1897. Drugą siedemnastotomową jej edycję, z lat 1902-1903 wzbogacono dodatkowo o szczegółowe dane statystyczne w formie tablic. „Life and Labour of the People in London” stanowi zapis wyników pierwszych badań socjologicznych obejmujących swoim zasięgiem wszystkie tereny wchodzące w skład brytyjskiej stolicy. Choć stosowana przez Ch. Bootha metodologia odbiega od technik, jakimi posługuje się nowoczesna socjologia, publikacja ta jest unikatowym dla historyków obrazem miasta i londyńczyków XIX wieku. Autor jej koncentrował się w niej na kwestiach takich jak pochodzenie etniczne mieszkańców konkretnych dzielnic, wielkości rodzin, ich zamożności, a także nad sposobami rozwiązywania problemów ekonomicznych czy zatrudnienia. Pierwsze tomy opisują Londyn

⁷ Charles Booth (1840-1916), angielski filantrop, zbierał dane faktograficzne, które uważał za pomocne parlamentowi dla działalności reformatorskiej i ustawodawczej. W latach 1892-1894 stał na czele The Royal Statistical Society.

⁸ Początkowo Charles Booth planował, że „Life and Labour of the People” obejmie nie tylko ludność Londynu, ale całej Wielkiej Brytanii. Plan ten nie został nigdy zrealizowany i badacz poprzestał na opisywaniu ludności stolicy Imperium Brytyjskiego. Stąd też podobnie brzmiące tytuły, które odróżnia od siebie jedynie dodanie „in London” we wszystkich kolejnych wznowieniach oraz kontynuacjach jego pierwotnej publikacji.

podzielony geograficznie na dzielnice i ich segmenty, dalsze części pracy Bootha przedstawiają mieszkańców miasta w podziale ze względu na pochodzenie i przynależność do grupy etnicznej czy wyznaniowej. Do przygotowania poniższej pracy wykorzystano ostatnie, najpełniejsze wydanie w przedruku z roku 1970 oraz zdigitalizowaną wersję mapy, dostępną w zasobach Charles Booth Online Archive⁹.

Drugą, istotną z punktu widzenia poniższej rozprawy pozycją źródłową jest zbiór artykułów i esejów autorstwa Henry'ego Mayhew¹⁰ pt.: „London Labour and the London Poor”. Jest to wybór tekstów sporządzanych przez dziennikarza w latach 1850-1861, a ukazujących się w artykułach na łamach the Morning Chronicle. „London Labour and the London Poor” składa się z wybranych przez Victora Neuburga tekstów, po raz pierwszy wydrukowanych w czterotomowym zbiorze z XIX wieku, pod tym samym tytułem. Praca poświęcona londyńskiej biedocie skupia się wokół East Endu i opisuje realia XIX-wiecznej metropolii. Zawiera relacje rozmów dziennikarza z mieszkańcami miasta i obserwacje poczynione przez autora. Przedstawia też nieco danych statystycznych, sporządzonych przez H. Mayhew na podstawie cenzusów oraz własnych obserwacji.

Kolejnym zbiorem esejów oraz zapisów z wypraw po wschodnim Londynie, wykorzystanych w trakcie przygotowywania niniejszej rozprawy, jest „Off the Track in London” Georgea Roberta Simsa¹¹. Publikacja, wydana w roku 1911, stanowi kompilację relacji, opisów, rozmów oraz obserwacji poczynionych przez dramaturga i krytyka teatralnego na przełomie wieku XIX i XX. Fragmenty znajdujących się w niej tekstów można znaleźć w wychodzących pod koniec wieku XIX „The Pictorial World” i „The Daily News”. Jej zdigitalizowana wersja dostępna jest na stronach the Tower Hamlets’ Local History Library and Archive¹². Zapiski G. R. Simsa poświęcone zostały przede wszystkim kwestii ubóstwa imigrantów, ich warunków życia oraz problemów związanych z życiem na obczyźnie, a zawarte w nich obserwacje są wynikiem jego „wschodniolondyńskich spacerów”. Celem jego pracy było uzmysłowienie zamożniejszym Brytyjczykom, uważającym East End za siedlisko biedy, zepsucia i przestępczości, że większość jego mieszkańców stanowili ubodzy imigranci wymagający przede wszystkim akceptacji i pomocy w odnalezieniu się na Wyspach, a nie wrogości czy ostracyzmu.

⁹ http://booth.lse.ac.uk/cgi-bin/do.pl?sub=view_booth_and_barth&args=531000,180400,6,large,5 (20.III.2013)

¹⁰ Henry Mayhew (1812-1887) prawnik, dziennikarz, badacz zagadnień społecznych, twórca sztuk teatralnych. Współzałożyciel magazynu „Punch”, współpracował z wieloma wychodzącymi w Londynie gazetami, w tym z the Morning Chronicle oraz Illustrated London News.

¹¹ George Robert Sims (1847-1922) dziennikarz, poeta, dramaturg. Pisał dla Daily News, Daily Telegraph, Daily Mail.

¹² <http://www.mernick.org.uk/thhol/main.html> (20.III.2013)

W rozprawie wykorzystane zostały znajdujące się w University of Southampton Harley Library Parkes Archives dokumenty the Jewish Board of Guardians, zbiór „Archives of Jewish Care 1757-1989” pod numerem katalogowym MS 173. Stanowią je wydawane przez to stowarzyszenie półroczne i kwartalne rozliczenia dotyczące pozyskiwania i wykorzystywania środków finansowych oraz statut założycielski tej organizacji. Każdy z raportów poprzedza informacja o składzie osobowym zarządu the Board of Guardians, szczegółowe dane o współpracy ze sklepami i jadłodajniami, w których możliwe było zrealizowanie rozdawanych przez organizację biletów oraz rozliczenie dotyczące dofinansowywania kosztów podróży migrantów podejmujących dalszą drogę chociażby do USA czy państw Ameryki Południowej. Tom zamyka informacja o darczyńcach organizacji – część z nich wymieniono z nazwiska, inni na własne życzenie pozostają anonimowi – oraz przekazywanych przez nich kwotach.

Innymi zespołami archiwalnymi, które okazały się przydatne w trakcie pracy nad niniejszą rozprawą, były te znajdujące się w archiwum The Jewish Museum London. Szczególnie interesująca i przydatna okazała się kolekcja „AR”, będąca przekazaniem do archiwum przez prywatnego kolekcjonera zbiorem karykatur i rysunków. Te pochodzące z wieku XIX i ukazujące East End oraz jego mieszkańców grafiki stanowiły jeden z elementów przydatnych do badań nad stereotypami.

Pozostałe archiwalia, w oparciu o które powstała niniejsza rozprawa, znajdują się w London Metropolitan Archives, The British Library oraz The National Archives. Ze zbiorów będących w posiadaniu zarówno archiwum The British Library jak i London Metropolitan Archives wykorzystano w poniższej pracy mapy XIX-wiecznego Londynu (w tym jego wschodniej części) jak i szczegółowe informacje dotyczące zabudowy East Endu. Spośród dokumentów znajdujących się w The National Archives pomocne okazały się spisy powszechne oraz dane statystyczne dotyczące, między innymi, wyposażenia domów w zaplecza sanitarne czy też liczby mieszkańców poszczególnych ulic. Podczas przeprowadzania badań opierano się także na zbiorach XIX-wiecznych periodyków z The British Library oraz biblioteki University College London.

W pracy wykorzystane zostały również wybrane tomy The Annual Register. Ten ukazujący się raz na dwanaście miesięcy od 1758 roku rocznik stanowi jedno z najpełniejszych źródeł informacji zarówno o wydarzeniach natury politycznej, dyplomatycznej jak i legislacyjnej, zachodzących na terenie Wysp Brytyjskich. Zawiera również informacje o wydarzeniach na międzynarodowej arenie politycznej, przedstawiając je z brytyjskiej perspektywy, co pozwala zrozumieć ich wpływ na losy Wielkiej Brytanii oraz

kształtujące się w społeczeństwie brytyjskim postawy i zachowania. W przypadku niniejszej rozprawy cenne okazały się informacje o nasilającej się imigracji Żydów aszkenazyjskich z terenów rosyjskich oraz doniesienia świadczące o powodach intensywnych ruchów migracyjnych członków tej grupy etnicznej. Wykorzystano także nieliczne zapisy świadczące o narastającym w latach osiemdziesiątych XIX wieku napięciu pomiędzy Brytyjczykami a imigrantami oraz lakoniczne wzmianki o warunkach bytowych uchodźców do Anglii (w tym żydowskich).

Dzięki możliwości korzystania z internetowych baz danych, takich jak biblioteka JSTOR, w rozprawie wykorzystano liczne artykuły i prace naukowe publikowane w wieku XIX oraz pierwszej połowie wieku XX. Są to zarówno teksty historyczne jak i socjologiczne, ekonomiczne oraz demograficzne pochodzące z periodyków takich jak: „Journal of the Statistical Society of London” (1838–1886), „Journal of the Royal Statistical Society” (1887–1914), „The Jewish Quarterly Review” (1889–1914) czy „Oxford Journals” (1849–1914). W pracy skorzystano także z materiałów ukazujących się w innych periodykach, w tym w „The Economic Journal” drukowanym przez Royal Economic Society (1891–1939), „Economica” wychodzącym przy the London School of Economics and Political Science (1921–1995), „The Economic History Review” należącym do Economic History Society (1927–2000) oraz „Victorian Literature and Culture” Cambridge University Press (1889–1914).

Dokonano także analizy treści wybranych statutów i aktów prawnych wychodzących na terenie Anglii i później Wielkiej Brytanii od roku 1066 do 1905. Są to przede wszystkim zapisy dotyczące prawnego położenia członków grupy żydowskiej, jak również przedstawicieli innych grup etnicznych oraz wiernych innych niż anglikański kościołów i statusu przybyłych na Wyspy imigrantów. W pracy znajdują się także odwołania do aktów sanitarnych, medycznych oraz nadających konkretnym grupom etnicznym uprawnienia do tworzenia organizacji charytatywnych. Pełna treść wszystkich z nich dostępna jest w archiwach internetowych brytyjskiego parlamentu.

Oprócz zbiorów archiwalnych dotyczących społeczności żydowskiej oraz aktów prawnych, w pracy skorzystano także z dzieł literatury pięknej. Są to powstałe w wieku XIX i na początku wieku XX teksty zarówno autorów brytyjskich jak i żydowskich, w których poruszono kwestie współistnienia obu grup etnicznych bądź problemy towarzyszące imigrantom przybywającym do Wielkiej Brytanii. Za najważniejsze z nich uznać można te autorstwa Charlesa Dickensa: „Oliver Twist” wydawany w odcinkach w latach 1837–1839 i pierwszy raz w formie książkowej w roku 1837, „Our Mutual Friend” drukowany w odcinkach w latach 1864–1865, „The Pickwick Papers” wychodzący w latach 1836–1837

oraz Izraela Zangwilla „the Melting Pot” z roku 1908 czy „Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People” z 1892 roku. Innymi, wykorzystanymi w pracy publikacjami są „A Day Of Atonement” z 1925 roku oraz „Magnolia Street” z 1932 r. Louisa Gooldinga i „The Pride of Race” Benjamina Leopolda Farjeona z 1900 roku.

Podczas opracowywania materiału źródłowego wykorzystano również bogatą literaturę przedmiotu dotyczącą historii i kultury Żydów, ich diaspory oraz dziejów Wielkiej Brytanii. Wśród najważniejszych monografii dotyczących historii brytyjskiej diaspory wymienić można „The Jews of Britain 1656 to 2000” Todda Endelmana wydaną w roku 2002, „Anglo-Jewry since 1066: Place, Locality and Memory” Tonyego Kushnera z roku 2009, „Jewish Society i Victorian England” z roku 1993 oraz „Anglo-Jewry in Changing Times” z 1999 autorstwa Izraela Finesteina czy „German-Jewish Refugees in England: The Ambiguities of Assimilation” Marion Berghahn z roku 1984. Wśród opracowań dotyczących historii Wielkiej Brytanii, zarówno politycznej jak i ekonomicznej, wykorzystano między innymi „Historię Anglii” oraz „Historię społeczną Anglii”, obie z roku 1961 autorstwa Georgea Macaulaya Trevelyan’a oraz „England in the Nineteenth Century” Charlesa Omana wydaną w 1911 roku. W trakcie pracy nad rozprawą wykorzystano także opracowania dotyczące historii oraz topografii Londynu, w tym „London the Biography” Petera Ackroyda z roku 2000, „Jewish London An Illustrated History” Gerryego Blacka z 2007, „London in the 19th Century” Jerryego Whita z roku 2007, „London A Life in Maps” Petera Whitfielda z roku 2006, „London A Social History” Roya Portera z 1994, „London in the 19th Century” Jerryego White’a z 2008 oraz „The City of London: A World Of Its Own 1815-1890” Davida Kynastona z roku 1994. Istotnymi z punktu widzenia niniejszej rozprawy pozycjami poświęconymi historii Żydów okazały się „Historia antysemityzmu” Léona Poliakova z roku 2008, „Historia filozofii żydowskiej” Daniela Franka i Olivera Leamana z 2009 roku, „Żydzi w Europie” Friedricha Battenberga z roku 2008, „Żydzi – naród, historia, religia” Leo Treppa z 2009 oraz „A History of the Jews” Paula Johnsona z 1988.

W pracy nie zostały wykorzystane materiały służb granicznych – na przykład rejestry wjazdowe na teren Wielkiej Brytanii – ani dokumenty celne. Wiąże się to z wprowadzeniem prawa nakazującego sporządzanie rejestru wszystkich wjeżdżających na teren Wysp Brytyjskich osób dopiero w wieku XX, a co za tym idzie dane takie byłyby reprezentatywne wyłącznie dla ostatnich lat omówionych w rozprawie migracji. Dokumenty obejmujące wiek XIX, a w szczególności lata największych migracji żydowskich – to jest ósmą dekadę tego stulecia – stanowią niepełny obraz zarówno sytuacji imigrantów jak i ich liczby oraz reprezentacji miejsc ich pochodzenia. Brakuje także dokładnych danych dotyczących osób

wyjeżdżających z terenów rosyjskich i niemieckich w XIX w., co mogłyby pomóc dokładniej oszacować liczebność emigracji z tych ziem kontynentu.

Kwestie metodologiczne

Jak się wydaje rozprawa historyczna poświęcona zagadnieniu migracji byłaby niepełna bez wyjaśnienia kilku kwestii natury metodologicznej, wiążących się z badaniami nad ruchami ludności. William Farr (1807-1883), brytyjski epidemiolog i pionier w dziedzinie statystyki medycznej, rozpoczął dyskusję nad pytaniem dotyczącym istnienia jakichkolwiek praw bądź zależności wpływających na migracje ludności z kraju do kraju. Wedle Ernesta Ravensteina (1834-1913), ów pracujący od 1838 roku w the General Register Office lekarz uważać miał, że nic podobnego nie istnieje¹³. E. Ravenstein, młodszy od Farra o trzydzieści lat geograf, statystyk i kartograf, zajmujący się także mobilnością ludności, zaprzecza temu twierdzeniu i przedstawia własne konkluzje w oparciu o badania przeprowadzone na spisach ludności Anglii i Walii sporządzanych od lat czterdziestych wieku XIX. Badając przede wszystkim cenzusy z lat 1871 i 1881 oraz uwzględniając wcześniejsze dane¹⁴, wskazał kilka prawidłowości, które zwykło się nazywać „prawami migracji” i uważać za słuszne, choć niepełne. Poczynione i spisane przez niego spostrzeżenia, tak samo jak terminologia, pomagają wyjaśnić zarówno przebieg XIX-wiecznych migracji członków grupy żydowskiej jak i miejsce Londynu na trasie ich podróży.

Jednym z najważniejszych praw z punktu widzenia rozpatrywanych migracji żydowskich jest to mówiące, że:

Migranci przebywający duże odległości zazwyczaj wybierają [na miejsce osiedlenia] jedno z wielkich centrów handlu i przemysłu¹⁵.

Ludność żydowska podlegająca w wieku XIX ruchom migracyjnym z Europy Środkowo-Wschodniej, pochodziła częściej z niewielkich sztetli i miasteczek niż większych miast. Mimo to, przyjeżdżając do Wielkiej Brytanii jej członkowie osiedlali się w największych miastach Wysp Brytyjskich, gdzie znalezienie pracy nie stanowiło problemu

¹³ <http://www.sciencemuseum.org.uk/broughttolife/people/williamfarr.aspx> (20.III.2013)

¹⁴ John Corbett, Ernest George Ravenstein: The Laws of Migration, 1885, Center for Spatially Integrated Social Science, tekst artykułu na <http://www.csiss.org/classics/content/90> (20.III.2013)

¹⁵ Everett Lee, Teoria migracji. W: Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej, zeszyt 3/4, Warszawa, 1972, Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk, str. 10

przekraczającego ich możliwości. Obok Londynu najczęściej osiedlali się w Manchesterze, będącym centrum przemysłowym, lub miastach portowych takich jak Liverpool czy Southampton, które stanowiły nie tylko centra handlowe, ale i zapewniały możliwość dalszej migracji za Atlantyk. To stanowi także przejaw wspomnianej przez Ravensteina „migracji etapami”, do której odnosi się „drugie prawo migracji”, głoszące że:

(...) ma miejsce powszechne przesuwanie się lub przemieszczanie ludności, które tworzy „przepływy migracji” płynące w kierunku wielkich centrów handlu i przemysłu, wchłaniających migrantów¹⁶.

Ravenstein zauważył także, że:

Złe lub uciążliwe prawa, wysokie podatki, nieatrakcyjny klimat, nieodpowiednie otoczenie społeczne a nawet przymus, wszystko to tworzyło i nadal tworzy przepływy migracyjne lecz żaden z tych przejawów nie może równać się w swojej masie z tym, który powstaje z pragnienia tkwiącego u większości ludzi do poprawienia sobie bytu pod względem materialnym¹⁷.

To prawo w przypadku XIX-wiecznych migracji żydowskich z Europy Środkowo-Wschodniej ku szeroko rozumianemu zachodowi wydaje się być jednym z najistotniejszych. Odnosi się również do innych migracji z Europy Środkowo-Wschodniej, południowej czy krajów pozaeuropejskich. Powody wychodźstwa tej ludności były na przestrzeni XVIII i XIX wieku zróżnicowane i wahały się od chęci rozwijania rodzinnych firm czy studiowania, po lęk o własne bezpieczeństwo. Trzy, omówione pokrótce powyżej fale migracyjne powodowane były odmiennymi w znacznej mierze bodźcami, opisanymi przez Ravensteina jako „czynniki wypychające”. W połączeniu z „czynnikami przyciągającymi” sprawiały one, że znaczna część żydowskich migrantów tego okresu wybierała za miejsca osiedlenia właśnie tereny Wysp Brytyjskich.

Wśród czynników doprowadzających do pojawienia się migracji Ravenstein rozróżniał:

- Czynniki związane z miejscem pochodzenia (push-factors)
- Czynniki związane z miejscem przeznaczenia (pull-factors)

¹⁶ E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 10

¹⁷ E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 11

- Przeszkody pośrednie
- Czynniki osobiste¹⁸

To Ravensteinowi przypisuje się zwrócenie uwagi na istnienie czynników przyciągających i wypychających, tak samo zresztą jak nadanie im obowiązujących do dziś nazw: „pull-factors” i „push-factors”. Tak jak ma to miejsce w innych przypadkach, żydowskie migracje XIX wieku podlegały działaniu obu tych czynników. Do „wypychających” zaliczyć można z pewnością prześladowania i pogromy, ale też trudną sytuację materialną, brak możliwości swobodnego kultywowania swoich obyczajów czy obostrzenia prawne. „Przyciągające” to między innymi listy od członków społeczności, którzy wcześniej zdecydowali się na migrację, opowieści rodzin imigrantów czy historie dotyczące dostatniego życia na obczyźnie. Te ostatnie rozpowszechniali zarówno przedstawiciele biur oferujących bilety i pomoc w podróży, jak i członkowie grup handlujących „żywym towarem”.

Wśród ludności żydowskiej przybywającej w wieku XIX do Wielkiej Brytanii, a w szczególności do Londynu, wyraźnie widoczne są przejawy tworzenia się i funkcjonowania „sieci migracyjnych”, zgodnie z teorią opracowaną w wieku XX, według której ludność odpływająca z konkretnego miejsca zamieszkania zazwyczaj przemieszcza się także do jednego, określonego regionu. Wśród będących przedmiotem niniejszych badań grup aszkenazyjczyków proceder ów wydaje się być wyraźnie widocznym, a jego przejawami było koncentrowanie się mieszkańców wybranego miasteczka z kontynentu w swoim bliskim sąsiedztwie na obczyźnie. Jednocześnie ludzie, którzy migrowali jako pierwsi – zazwyczaj za pożyczone od reszty lokalnej społeczności pieniądze – pomagali potem w podróży swojej najbliższej rodzinie. Wpływali przez to zarazem na pozostałych członków gminy, którzy stawali się bardziej skłonni do migracji widząc przykłady pozytywnego jej zakończenia u osób, które się na taki krok zdecydowały wcześniej.

Ravenstein, jako pierwszy, opisał także czynniki mogące wpływać na liczebność grup dokonujących migracji. Wśród najważniejszych, a także tłumaczących masowość migracji wieku XIX nie tylko żydowskich, wyróżnić można dwa przez niego wymieniane: łatwość pokonywania przeszkód pośrednich oraz fluktuacje w gospodarce¹⁹. Przeszkodami pośrednimi migracji mogą być: nieznajomość języka kraju docelowego czy państwa, przez którego teren migracje przepływają; brak infrastruktury pozwalającej na transport; działania wojenne czy obostrzenia dotyczące wartości wywożonych towarów. Dodatkowo, jako

¹⁸ E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 14

¹⁹ E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 20

przeszkodę pośrednią w przypadku migracji żydowskich wieku XIX można rozpatrywać też sam Londyn. Dla tych, którzy planowali dalszą podróż, natknięcie się w Wielkiej Brytanii na prężnie rozwijającą się żydowską wspólnotę stanowiło element zachęcający do pozostania na miejscu, a podjęcie raz przerwanej migracji często okazywało się trudniejsze, niż bezpośrednia jej kontynuacja.

Rozwój linii kolejowych oraz istnienie stałych połączeń okrętowych pomiędzy portami kontynentalnymi a brytyjskimi sprzyjały przepływowi ludności na Wyspy Brytyjskie. Jednocześnie w samej Wielkiej Brytanii począwszy od wieku XVII zdarzały się nieliczne tylko przypadki pogromów czy prześladowań. Wszystkie wysuwane przeciwko Żydom oskarżenia rozpatrywały sądy, które nie uzależniały wyroków od pochodzenia czy wyznania stron. Czynnikiem przyciągającym był także brak legislacji ograniczającej imigrantom możliwość przyjazdu i osiedlania się na terenie Wielkiej Brytanii²⁰. Istniały co prawda zapisy dyskryminujące, ale nie obejmowały swoim zasięgiem sfer życia istotnych dla całej ludności, a tylko dla niektórych jej przedstawicieli (np. prawo nakazujące nowo wybranym członkom parlamentu i wyższym urzędnikom państwowym składania przysięgi na Biblię).

Wymieniane przez Ravensteina fluktuacje w gospodarce europejskiej należy rozpatrywać zarówno jako zmiany zachodzące w kraju wyjścia, jak i w kraju docelowym. W wieku XIX pozycja gospodarcza i, co za tym idzie, ekonomiczna Wielkiej Brytanii znalazła się w sytuacji lepszej niż innych krajów kontynentu. Rewolucja przemysłowa, industrializacja oraz rozbudowa kolei i kanałów lądowych spowodowały zmiany na brytyjskim rynku pracy. Rozwój przemysłu, w którym miejsce robotników zajmowały coraz częściej maszyny oraz wzrost zapotrzebowania na niewykwalifikowanych pracowników powodowały, że przybywająca na Wyspy ludność mogła stosunkowo łatwo znaleźć pracę, szczególnie, że spore grupy ludności brytyjskiej emigrowały do ziem zwiększającego się terytorialnie imperium brytyjskiego. W większości przypadków były to zajęcia kiepsko płatne, lecz dostępne także dla ludzi niewykształconych czy niewładających biegle językiem angielskim. W rezultacie tych zmian rozwijał się także szybko tak zwany system „sweat jobs”²¹, wzrastało też zapotrzebowanie na handlarzy oferujących szeroki wachlarz tanich, często używanych towarów. Z drugiej strony w tym samym okresie sytuacja ekonomiczna ludności żydowskiej, opierającej się akulturacji i asymilacji w Europie Środkowo-Wschodniej, ulegała ciągłemu pogorszeniu. Poza kwestiami czysto legislacyjnymi problemem były także stosunki wewnątrz

²⁰ Zmieniło się to dopiero na początku wieku XX.

²¹ System charakteryzujący się dużą rotacją pracowników, w którym zatrudnieni w niewielkich warsztatach bądź sklepach ludzie wykonywali niebezpieczną bądź ciężką pracę za minimalne pieniądze.

grupy – ludność silnie przywiązana do tradycji i religii była odrzucana przez tych Żydów, którzy podążali drogą haskali. Żydzi dążyli do możliwości zdobywania wykształcenia, zatrudnienia na niektórych stanowiskach państwowych, i borykali się z ograniczeniami dotyczącymi prowadzenia handlu na wyznaczonych terenach, szczególnie w Rosji.

Ostatnim elementem, na który zwrócił uwagę E. Ravenstein, widocznym w przypadku analizowanych migracji, jest to, że:

*Jeśli nie ma nałożonych silnych hamulców, zarówno wielkość jak i nasilenie migracji ma tendencję zwyżkową wraz z upływem czasu*²².

Migracje żydowskie do Wielkiej Brytanii, których nasilenie pierwszy raz odnotować można w połowie wieku XVIII, chociaż mające krótkie okresy spadku liczebności, w obserwacji długoterminowej wyraźnie zyskiwały na intensywności. Powodowały to między innymi zmiany polityczne i ekonomiczne zachodzące w wieku XIX na kontynencie. Największe ich nasilenie nastąpiło po roku 1881, kiedy w efekcie zamachu na cara Aleksandra II na terenach rosyjskich zaczęło dochodzić do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych, zachowań antyżydowskich oraz pogromów, i choć liczebność tych ruchów spadła w kilka lat później, kres migracjom wewnątrz Imperium, jak i poza jego granice, położył dopiero wybuch I wojny światowej.

W wielu przypadkach E. Ravenstein wspomina także o predyspozycji do podejmowania wysiłku migracyjnego. Jego zdaniem mężczyźni czynią to łatwiej niż kobiety²³. Częściej decydują się na nią także osoby młode, wykształcone, mające szersze horyzonty i wykazujące łatwość adaptacji, czyli (używając dzisiejszego języka) ludzie mobilni – zarówno życiowo jak i zawodowo²⁴. Najmniej skłonni do zmiany miejsca zamieszkania byli jego zdaniem ludzie starsi, przywiązani do miejsca, w którym spędzili całe życie i słabiej wykształceni. Uwarunkowania, o których wspominał, pomagają wyjaśnić dlaczego żydowskie ruchy migracyjne początku wieku XIX zdominowała ludność lepiej sytuowana, wykształcona i przynajmniej częściowo zasymilowana, podczas gdy pod koniec wieku XIX wśród migrantów przeważali Żydzi z mniejszych miasteczek czy sztetli –ubodzy, często posługujący się płynnie wyłącznie językiem jidysz, mający problemy z odnalezieniem

²² E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 21

²³ Jak jednak wynika z badań innych naukowców, nie zawsze jest to regułą. W przypadku XIX-wiecznych migracji z Irlandii pierwsze zazwyczaj opuszczały kraj dziewczęta, które znajdowały zatrudnienie w Anglii czy USA, a potem zarobione przez nie pieniądze wysyłane do kraju, pomagały w emigracji mężczyznom.

²⁴ E. Lee, Teoria migracji, wyd cyt, str. 9-13

się w nowym miejscu i znalezieniem pracy. Podejmowali oni decyzję o wyjeździe dopiero pod wpływem zagrożenia życia, a nie z pobudek czysto ekonomicznych.

Ponadto warto wspomnieć, że żydowskie migracje drugiej połowy wieku XIX wpisują się w nurt migracji o podłożu ekonomicznym, które w latach 1850-1914 stawały się na kontynencie europejskim coraz częstsze. Wówczas to na znacznie większą niż wcześniej skalę (głównie z powodu zmian legislacyjnych i komunikacyjnych) zmieniać miejsce zamieszkania decydowali się chłopci, robotnicy oraz ubodzy mieszczaństwo.

Rozdział 1

1.1 Imperium, Anglia i Londyn

Wiek XIX w historii Wielkiej Brytanii stanowił czas wielkich zmian i oczekiwań. Okres od końca XVIII stulecia przyjęło się w historiografii nazywać mianem „rewolucji przemysłowej”. To zjawisko rozwoju technik produkcyjnych, o niespotykanym wcześniej tempie, rozpoczęło się w Anglii dając jej solidne podstawy do stania się światowym liderem w produkcji przemysłowej, oraz ugruntowania swojej uprzywilejowanej pozycji w strefie handlu międzynarodowego. Wpływało na rozwój gospodarczy, ekonomiczny, a także wymuszało przemiany społeczne.

Dzięki polityce kolonialnej, Wielka Brytania została jednym z największych mocarstw XIX-wiecznego świata. Londyn rządził już nie tylko wyspą, lecz wielkim zamorskim imperium, zyskiwał też status centrum ekonomicznego, handlowego i kulturalnego. Stał się także największym i najszybciej powiększającym się miastem tego okresu. Dzięki rozwojowi aglomeracji miejskiej, rewolucji przemysłowej i niezwykle wielkiej imigracji w roku 1890 osiągnął liczebność około 4,2 mln mieszkańców²⁵, a pod koniec pierwszej dekady wieku XX przekroczył 7 mln.

Londyn stał się ważnym centrum handlowym dla światowej gospodarki już w epoce elżbietańskiej. To właśnie w wieku XVI położono na Wyspach Brytyjskich nacisk na rozwój floty, tak ważnej w późniejszym okresie. Dzięki swojemu umiejscowieniu na zachodnich obrzeżach kontynentu europejskiego Wielka Brytania znalazła się na połączeniu nowych ważnych szlaków handlowych. Największy wpływ na ekonomiczny rozwój miasta miały trzy z nich, dynamicznie rozwijające się i od XVII wieku coraz bardziej zyskujące na znaczeniu. Pierwszy stanowił odpowiedź na wewnętrzne zapotrzebowania państwa, dostarczając na jego potrzeby towary z Europy Północnej – przede wszystkim konieczne dla szkodnictwa drewno (na którego chroniczne braki cierpiała Wielka Brytania), oraz materiały potrzebne do wyrobu lin i żagli. Drugi szlak handlowy łączył Londyn z portami Azji i Ameryk zapewniając krajowi towary luksusowe, i jednocześnie poszukiwane na rynkach kontynentu, takie jak cukier, herbata, tytoń i kawa. Trzeci z nich powstał najpóźniej i łączył Anglię z Afryką i Ameryką. Początkowo wykorzystywano go głównie w handlu trójkątnym, (związanym z handlem

²⁵ The Victorian City – Images and Realities, T 1, pod red. Harold James Doys i Michael Wolff, Londyn, 1973, Routledge, str. 3-10

niewolnikami), później łączył brytyjskie kolonie w Indiach Zachodnich z Afryką i Wielką Brytanią służąc do przesyłania różnych towarów. Wzrost zapotrzebowania na towary zamorskie w Europie i rozwój szlaków handlowych wpływał stymulująco na skutnictwo oraz zachodzące w nim innowacje.

Rozwój floty, zarówno wojennej jak i handlowej pozwolił Wielkiej Brytanii na zdobycie licznych zamorskich kolonii rozciągających się od Kanady przez Indie Zachodnie aż do Indii Wschodnich i Australii. Nawet późniejsza utrata części posiadłości za Atlantykiem (po wygranej przez Amerykanów w 1783 wojnie niepodległościowej) nie odebrała flocie brytyjskiej jej znacznych udziałów w handlu atlantyckim. Tak rozległe posiadłości kolonialne i wpływy ekonomiczne stworzyły w Londynie możliwość handlowania dobrami niewystępującymi do tej pory na rynkach europejskich lub występującymi w ograniczonym zakresie. Te tak zwane „dobra kolonialne” to przede wszystkim barwniki, tekstylia, produkty żywnościowe i przyprawy. Najważniejszym z rynków szybko okazał się ten związany z Ameryką Północną. Liczba ludności w koloniach bowiem rosła szybko, a wskaźnik zamożności (dotyczący wyłącznie ludzi wolnych) utrzymywał się na stosunkowo wysokim poziomie. W wyniku prowadzonej przez Anglię polityki kolonie amerykańskie były jednak praktycznie pozbawione własnego przemysłu i pozostawały uzależnione od Starego Świata, który zaopatrywał je w niezbędne artykuły²⁶. Eksportowano wówczas wiele materiałów, węgiel stanowił niewielki procent, a uzupełniały go cyna, miedź, glina importowana z Chin, wełna i tysiące ton żeliwa. Materiały wytwarzane z bawełny, przędza oraz tkaniny wełniane, płótno i jedwab stanowiły aż do siedemdziesięciu pięciu procent eksportu w XIX wieku. Pozostałe 25% stanowiły wyroby mosiężne i miedziane. Największym odbiorcą tych dóbr była Ameryka Północna, innymi Prusy, państwa niemieckie, Niderlandy, Francja, państwa śródziemnomorskie i Rosja. Mniejsze ilości towarów wysyłano do Azji, Afryki i Australii. Skalę eksportu mogą przedstawiać dane wskazujące, że pomiędzy rokiem 1826 a 1830 szacuje się go na trzydzieści pięć i pół miliona funtów. W dziesięć lat później wzrósł do pięćdziesięciu milionów, zaś w 1850 do ponad sześćdziesięciu milionów i trend ten utrzymywał się przez całe stulecie²⁷. Wzrost handlu we wcześniejszym okresie miał znaczący wpływ na pozycję Zjednoczonego Królestwa w wieku XIX.

Obok rozwoju wymienionych już szlaków handlowych i komunikacyjnych niezwykle istotnym krokiem w budowaniu potęgi ekonomicznej państwa było założenie w

²⁶ Emanuel Rostworowski, *Historia Powszechna Wiek XVIII*, Warszawa, 1977, PWN, str. 826

²⁷ David William Roberts, *An Outline of the Economic History of England*, Londyn, 1931, Longmans, str. 242-243

roku 1570 pierwszej angielskiej giełdy (the Royal Exchange)²⁸. W roku 1565 sir Thomas Gresham, londyński kupiec, zaoferował stworzenie takowego przedsięwzięcia w Londynie, o ile tylko miasto zapewni ziemię pod budowę. Giełda miała być wzorowana na giełdzie antwerpskiej – z przedstawicielstwami domów handlowych oraz sklepami otaczającymi otwarty parkiet, na którym kupcy mogliby prowadzić targi. W styczniu 1571 roku giełda została oficjalnie nazwana królewską przez Elżbietę I, która w czasie wizyty powiedziała o niej: „*The Royal Exchange from thenceforth and not otherwise*”. Choć pierwotny budynek giełdy spłonął w czasie wielkiego pożaru miasta w 1666 roku, już w trzy lata później otwarto ją ponownie w nowym gmachu. Służyła kupcom do roku 1838, kiedy ponownie padła ofiarą ognia. W roku 1844 rozpoczęto odbudowę i już dwa lata później jej nową siedzibę otworzyła królowa Wiktorja, dając jednocześnie swoją obecnością znak, jak ważna dla miasta i całego Imperium jest Królewska Giełda. Od chwili założenia giełda londyńska przeszła wielkie zmiany, jej znaczenie na świecie znacznie się umocniło, a do dziś na fasadzie budynku nad portalem w stylu korynckim widnieje napis: „*Anno Elizabethae R XIII conditum. Anno Victoriae R VIII restauratum*”^{29,30}.

Trzecim ważnym elementem kształtującym rozwój królestwa było powstanie w 1694 roku Banku Angielskiego (the Bank of England) zwanego dziś także Starą Damą (the Old Lady)³¹. Założyli go kupcy dla sfinansowania wojny z Francją. W ciągu następnych kilku stuleci w związku z ekspansywną polityką prowadzoną przez Wielką Brytanię dług państwa nieubłaganie wzrastał. Bank nie tylko pomógł w zwalczeniu tego problemu, ale także przejął funkcję banku państwowego zarządzając kontami większości ministerstw / urzędów państwowych³². Ponadto korzystając ze swoich rezerw finansowych mógł rozpocząć emisję weksli, a w późniejszym okresie także i banknotów, jako formy płatniczej, dzięki którym zdobył dominujący wpływ na londyńskim rynku pieniężnym³³. W roku 1708 w banku zaszła znaczna zmiana, kiedy to dostał on prawo do monopolu związanego z handlem akcjami (joint stock banking). Nadanie tego przywileju obrazuje, jak bardzo zadłużony w banku do tego czasu był rząd i jego urzędy. Przywilej przedłużano automatycznie do wieku XIX, kiedy to wprowadzono znaczące zmiany w prawie dotyczącym banku, narzucając the Bank of England kontrolę rządową.

²⁸ David Kynaston, *The City of London vol. I: A World Of Its Own 1815-1890*, London, 1995, Pimlico, str. 9

²⁹ Tłumaczenie własne: Założona w trzynastym roku panowania królowej Elżbiety, odrestaurowana w ósmym roku panowania królowej Wiktorii.

³⁰ www.theroyalexchange.com (4 IV 2013)

³¹ www.bankofengland.co.uk (4 IV 2013)

³² The Departments Of State

³³ D. Kynaston, *The City of London vol. I...*, wyd cyt, str. 13

Szybki rozwój przemysłu, gospodarki i ekonomii Wielkiej Brytanii w okresie od XVII do XVIII wieku sprawił, że na początku wieku XIX the Bank of England, działający głównie na terenie Londynu, przestał być odpowiedzią na potrzeby wszystkich zainteresowanych, szczególnie w zakresie udzielania kredytów. Zaczęły powstawać nowe banki, zakładane przez przedsiębiorców lub tworzone przez nich w tym celu spółki. Największymi z nich były późniejsze, XIX-wieczne instytucje, takie jak choćby Midland Bank czy Bank Walii Południowej. W połowie XVIII wieku zaś, w związku z utrudnieniami dotyczącymi podróżowania (znaczna ilość dróg w kraju była prywatna, bądź przechodziła przez prywatne ziemie i od podróżnych pobierano myto) banki powstawały praktycznie w każdym większym mieście. Co prawda powstanie nowych, niezależnych placówek ograniczyło pole działania dla The Bank of England, lecz szybko, jako największy i najstarszy z brytyjskich banków, stał się on swoistym „bankiem banków”³⁴. Przedsiębiorcy brali pożyczki od the Bank of England na założenie własnego banku. W ten sposób zachował on swój ogólnokrajowy charakter i mógł kontrolować działanie konkurencji, coraz bardziej zależnej od jego decyzji.

Dzięki pożyczkom pojawiło się wiele małych banków obsługujących niewielkie obszary i skupiska ludności. Współpracując z głównym bankiem kraju nie bały się one pożyczać pieniędzy i wystawiać weksli, wierząc w istniejące umowy gwarantujące ewentualne spłacenie należności. System ten jednak doprowadził do niebezpiecznej sytuacji. Banki wydawały weksle i lokowały pieniądze swoich klientów w rzeczywistości nie mając pokrycia w gotówce, zaś zasoby samego The Bank of England nie wystarczyłyby do pokrycia wszystkich wydanych weksli, gdyby klienci zażądali wypłat w zbyt krótkim czasie. Bankructwa małych banków stawały się coraz częste, szczególnie w czasach kryzysu czy niebezpieczeństw związanych z wojnami bądź wahaniem rynków – gdy klientom zależało na szybkim spieniężeniu weksli, zostawali oni z wekslami bez pokrycia. Zdecydowano wówczas, że system bankowy w Wielkiej Brytanii musi podlegać kontroli rządowej³⁵.

Rozwój bankowości oraz poprawa działania systemu pożyczek w Wielkiej Brytanii były niezbędne dla dalszego rozwoju ekonomicznego kraju. W swojej pracy o ekonomicznej historii Anglii David William Roberts posuwa się nawet do stwierdzenia, że bez systemu bankowego rewolucja przemysłowa mogłaby nigdy nie zaistnieć. Argumentuje to tym, że banki umożliwiły udzielanie wielkich pożyczek koniecznych do budowy i restrukturyzacji zakładów przemysłowych. Wzrost pozycji the Bank of England umożliwił powstawanie

³⁴ www.bankofengland.co.uk (4 IV 2013)

³⁵ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 146

małych banków, które przyczyniły się do rozkwitu mniejszych miast i powstania nowych ośrodków przemysłowych³⁶. Dzięki temu, że ludzie zaufali tym instytucjom i lokowali w nich swe oszczędności, banki mogły udzielać pożyczek dając możliwość działania kupcom, przedsiębiorcom, a nawet wynalazcom. Możliwe stało się inwestowanie w nowe technologie. Choć Bank of England założono głównie z myślą o finansowaniu wydatków państwowych, szybko stał się on przede wszystkim narzędziem w rękach przedsiębiorców i handlowców. W okresie szybkiego rozwoju stał się także gwarantem i strażnikiem narodowych rezerw złota i instytucją odpowiedzialną za finansowy rozwój kraju.

Industrializacja w Wielkiej Brytanii wiąże się z przemianą społeczności angielskiej z rolniczej w przemysłową. Jak podaje Jerzy Kędzierski, powołując się na brytyjskiego statystyka z XVII wieku Gregory'ego King'a: „przy końcu XVII w., w Anglii i Walii uprawiano 25 mln akrów, przynoszących £ 11 mln rocznie, czyli ¼ całego dochodu narodowego. Cały system oparty był na dzierżawach, stanowiących główny dochód właścicieli ziemi, wśród których 400 rodzin posiadało 25% całej ziemi uprawnej, a około 30.000 rodzin – 60%. W 1760 r., kiedy rewolucja przemysłowa zaczęła się na dobre, 2.800.000 ludzi, a więc prawie połowa ludności, żyła z rolnictwa.”³⁷ W wieku XVIII rolnictwo angielskie przeszło kilka przemian, które w późniejszym okresie odcisnęły się znacząco na rozwoju gospodarczym kraju. Było to przede wszystkim wprowadzenie płodozmianu oraz rozpoczęcie stosowania nawozów na coraz większą skalę. Spowodowały one jednocześnie zwiększenie wydajności produkcji rolnej jak i zmniejszenie zapotrzebowania na siłę roboczą.

Zmniejszenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym Anglii w XVII wieku wynosiło około 50%³⁸, w XIX wieku spadało do poziomu 30% na początku stulecia, by osiągnąć pułap nawet poniżej 10% w ostatnich jego latach. W tym samym czasie wzrastał udział przemysłu i górnictwa – z około 20% do 40%³⁹. Anglia stała się pionierem industrializacji i przez okres całego wieku XIX starała się utrzymać tę pozycję. Także o wiele wcześniej niż w innych państwach gospodarka brytyjska przeżyła transformację w kierunku struktury nowoczesnej, co stało się filarem jej przewagi nad gospodarkami innych krajów przechodzących tę transformację później, wolniej lub mniej dynamicznie.

³⁶ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 146

³⁷ Jerzy Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1939*, Warszawa, 1986, Ossolineum, str. 543

Fragmenty źródła dostępne na: <http://www.york.ac.uk/depts/maths/histstat/king.htm> (4.IV.2013)

³⁸ Tomasz Kizwalter, *Historia Powszechna Wiek XIX*, Warszawa, 2003, Wydawnictwo „TRIO”, str. 15

³⁹ Henryk Zins, *Historia Anglii*, Ossolineum, Warszawa, 2001, str. 266

Wielka Brytania, szczególnie w pierwszej połowie XIX wieku, była światowym liderem pod względem rozwoju przemysłu. To, jak rozwijała się ekonomicznie widać na przykładzie obliczeń dotyczących jej produktu krajowego brutto. Trzeba jednak zaznaczyć, że są one jedynie szacunkowe i, ze względu na niekompletne i nieprzystosowane do takich kalkulacji dane, mogą być informacjami o wątpliwej dokładności. Co więcej ulegają one ciągłym uzupełnieniom w miarę prowadzonych badań tego okresu. Jak podaje Kizwalter „w latach 1700-1780 roczny wzrost brytyjskiego produktu krajowego brutto wynosił przeciętnie około 0,7%”⁴⁰ zaś w okresie 1870-1801 już 1,3%, a w latach 1801-1831 2%⁴¹.

Historycznie najważniejszą gałąź przemysłu Wielkiej Brytanii stanowiło włókiennictwo, oparte głównie na hodowli owiec i obróbce wełny. Na początku XVIII wieku eksport produktów wełnianych wynosił prawie 3 miliony funtów, podczas kiedy całkowity eksport kraju utrzymywał się na poziomie 6,5 milionów. W połowie wieku eksport tych wyrobów wzrósł do 5,5 miliona funtów, ale zmniejszył swój udział w ogólnym eksporcie z prawie połowy do mniej niż jednej trzeciej, co stanowiło skutek wprowadzania do przemysłu włókienniczego nowych wynalazków i technik produkcyjnych. Wartość całego eksportu w połowie wieku wynosiła ponad 14,5 milionów funtów. Eksportowano głównie do Ameryki i Indii Zachodnich. XVIII wiek przyniósł jeszcze jedną zmianę w handlu tekstyliami oraz w procesie produkcji i barwienia materiałów. W XVII wieku pod Londynem, na ziemiach później wcielonych do miasta i nazwanych East Endem, osiedlali się uciekający przed prześladowaniami francuscy hugenoci. Znaczna ich część specjalizowała się w handlu tkaninami i sprowadzała na Wyspy towary najwyższej jakości – między innymi jedwab – korzystając ze starych, kontynentalnych kontaktów handlowych, co spowodowało jego rozwój. Znane uprzednio tylko w niektórych rejonach Francji techniki obróbki i barwienia materiałów wełnianych, za pośrednictwem hugenotów trafiły do Anglii i przyczyniły się do dalszego rozwoju przemysłu tkackiego.

O wiele gorzej miała się sytuacja w przemyśle ciężkim. Problemem nie były braki złóż rudy żelaza, lecz nękający Wyspę od wieków brak drewna. Doprowadził on do tego, że $\frac{2}{3}$ sztab żelaza przeznaczonych na potrzeby własne (czyli około dwudziestu tysięcy ton rocznie) Anglia musiała sprowadzać z zagranicy, głównie ze Szwecji. Dopiero po odkryciu sposobu pozwalającego na produkcję mniej kruchego żelaza, w drugiej połowie XVIII wieku przemysł ciężki mógł w Anglii rozwinąć się na dobre. Produkcja żelaza lanego, która w roku

⁴⁰ T. Kizwalter, *Historia Powszechna Wiek XIX*, wyd cyt, str 15

⁴¹ T. Kizwalter, *Historia Powszechna Wiek XIX*, wyd cyt, str 15

1720 wynosiła zaledwie 20 tysięcy ton, wzrosła do początku wieku XIX do 250 tysięcy ton⁴². Żelazo oraz stal stawały się coraz bardziej potrzebne dla dalszego rozwoju przemysłu, bowiem maszyny parowe, mechaniczne krosna, ich części zamienne oraz narzędzia potrzebne do pracy w nowych zakładach wykonywano z tych materiałów.

Będąc prekursorem rewolucji przemysłowej w XVIII-XIX wieku Wielka Brytania przechodziła na produkcję maszynową, bazującą na silnikach, posługującą się w coraz większym stopniu energią pochodzącą ze spalania węgla i siłą pary. W zestawieniu z Europą kontynentalną pozostawała także na najwyższym poziomie rozwoju technicznego. Dbała o rozwój nauki związanej z techniką i przemysłem, a innowacje wdrażano szybko w życie. Jednym z tego przejawów jest choćby liczba maszyn parowych – w 1825 roku pracowało ich już około piętnastu tysięcy, kiedy na przykład we Francji w tym samym okresie maszyn takich było zaledwie niewiele ponad trzysta⁴³. Stosunkowo wolno innowacje dotyczące mechanizacji produkcji zachodziły w przemyśle tkackim, szczególnie związanym z obróbką bawełny, gdzie w pierwszej połowie XIX wieku większość pracy nadal odbywała się ręcznie. I tu jednak następowały zmiany, a ich dynamika dobrze reprezentuje ogólne trendy rozwoju przemysłu. Podczas kiedy w roku 1813 w Anglii było zaledwie dwa i pół tysiąca mechanicznych krosien poruszanych siłą pary wodnej, w roku 1820 było ich już ponad dwanaście tysięcy, zaś w 1833 już ponad osiemdziesiąt tysięcy. W roku 1850, jak podają statystyki, w Anglii pracowało prawie $\frac{3}{4}$ ze wszystkich działających w ówczesnym świecie wrzecion mechanicznych⁴⁴.

Druga połowa wieku XVIII oraz pierwsza połowa wieku XIX przyniosły zmiany w transporcie na terenie Wielkiej Brytanii. Transport lądowy był drogi (a same trasy zaniedbane), najtańszym sposobem przewożenia towarów stała się tania żegluga przybrzeżna, mogąca docierać w niektóre miejsca położone głębiej w kraju dzięki rzekom. Regulacja ich stanowiła jednak kolejny problem, ponieważ właściciele ziem nie godzili się na jakiegolwiek roboty na ich terenach, obawiając się dewastacji pól, niszczenia pastwisk przez konie oraz rabunku plonów. Dodatkowo ograniczyłoby to możliwość pobierania myta za przejazd przez należące do nich ziemie, co stanowiło niemały dodatek do zarobków pochodzących z uprawy roli⁴⁵. Szacowano także, że obniżenie cen transportu wpłynie na ceny produktów rolnych.

W odpowiedzi na te problemy podjęto w Anglii próby budowy kanałów transportowych – barki rzeczne miały większą pojemność niż wozy, a do ich obsługi

⁴² J. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1939*, wyd cyt, str. 549-550

⁴³ H. Zins, *Historia Anglii*, wyd. cyt, str. 266

⁴⁴ H. Zins, *Historia Anglii*, wyd cyt, str. 266

⁴⁵ J. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1939*, wyd cyt, str. 547

wystarczało zaledwie kilka osób i koń. Prowadzono je przez prywatne ziemie, a niechętnych inwestycjom zmuszano parlamentarnymi ustawami do współpracy. Przełomem, który zapoczątkował okres dominacji wodnego transportu, było wybudowanie w 1761 roku przez Jakuba Brindleya dla ks. Bridgewater połączenia pomiędzy jego kopalnią węgla w Worsley a Manchesterem. Koszt inwestycji wynosił trzysta pięćdziesiąt tysięcy funtów, a jej ukończenie pozwoliło na znaczne przyspieszenie transportu węgla i obniżenie jego ceny o połowę. Wydane pieniądze zwróciły się wielokrotnie, co zachęciło niezdecydowanych do budowy następnych wodnych szlaków. Wodne ciągi komunikacyjne budowano w zawrotnym tempie w wielu rejonach kraju aż do roku 1825 (w drugiej połowie XVIII wieku większość transportowanych towarów przewożono w Anglii barkami rzecznyymi), czyli do powstania kolei żelaznej. Łączna długość wybudowanych połączeń do tego czasu wynosiła w przybliżeniu aż 2.300 mil⁴⁶.

Na początku XIX stulecia kanały śródlądowe były najpowszechniejszym sposobem transportowania wszelakich dóbr – od węgla i stali do produktów żywnościowych i poczty, a nawet pasażerów. Okazało się jednak, że rewolucyjne rozwiązanie pomogło ograniczyć koszty transportu, ale potrzeby związane z przewozem przekraczały możliwości szlaków wodnych. Wynalazek maszyny parowej, umożliwiający rozbudowę sieci kolejowej, pozwolił na rozwiązanie tego problemu, choć od chwili swego powstania do momentu, kiedy dało się go zastosować na masową skalę, upłynęło kilkadziesiąt lat.

Powstanie linii kolejowych w Wielkiej Brytanii sankcjonowane było przez ustawy parlamentarne. Pierwsza, otwarta w 1825 roku trasa, łączyła Stockton z Darlington. Linię tę przeznaczono głównie dla pociągów konnych, jednak jej twórca, Edward Pease, pozwolił Stephensonowi na zaprezentowanie na niej swojej „Locomotion”. Pomysł przyjął się i do 1850 maszynie parowej pozwolono na poruszanie się po tych torach. Drugą linią kolejową było połączenie Liverpool-Manchester. Otwarto ją eksperymentalnie 14 czerwca 1830 roku, a konkurs na lokomotywę dla tego odcinka wygrał Stephenson ze swoją maszyną „Rocket”. Przejazd był wydarzeniem, które odbiło się echem w całym królestwie, prędkość 35 mil na godzinę i przebycie drogi w dwie godziny przekroczyło wszelkie oczekiwania – zarówno opinii publicznej jak wynalazców i konstruktorów⁴⁷. Oficjalne otwarcie linii nastąpiło 15 września 1830 roku.

Olbrzymi sukces tych dwóch linii kolejowych zdecydował o rozpoczęciu budowy sieci torów w całym kraju. Przez następne lata do parlamentu wpływało coraz więcej próśb o

⁴⁶ J. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485-1939*, wyd cyt, str. 547

⁴⁷ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. str. 230-231

wydanie zgody na budowę nowych tras. W okresie od 1844 do 1847 wybudowano lub zaprojektowano najważniejsze nawet dziś węzły komunikacyjne na Wyspach. Do roku 1843 powstało około 1.900 mil publicznych linii kolejowych, zaś do roku 1848 liczba ta wzrosła do 8.000 mil⁴⁸.

W latach czterdziestych XIX wieku w Wielkiej Brytanii zapanowała tak zwana „railway mania”. Było to zjawisko ekonomiczno-społeczne polegające na zafascynowaniu nową techniką i jej możliwościami. Prawo do budowy linii kolejowych mógł mieć w Wielkiej Brytanii w tym okresie każdy, kto tylko miał na to pieniądze i uzyskał pozwolenie na budowę. Powstawało wiele firm związanych z kolejnictwem, a inwestorzy próbowali wykorzystać rozbudowę na swoją korzyść. Problem pojawił się wraz z wyemitowaniem akcji towarzystw kolejowych. Mechanizm „railway mania” polegał na spekulowaniu nimi. Nieuczciwi inwestorzy zakładali przedsiębiorstwa mające budować nowe linie kolejowe, w rzeczywistości jednak ograniczali się tylko do zdobycia pozwolenia na budowę i wyemitowania akcji. Emitując je wypłacali swoim inwestorom i oczywiście sobie samym olbrzymie dywidendy. Powodowało to sztuczny wzrost cen akcji, a ponieważ firma nie robiła nic więcej, dochodziło do plajty spółki i akcje posiadane przez graczy giełdowych traciły wartość.

Poza spekulantami zakładającymi spółki tylko w celu pozyskania szybkiego zarobku, zakładali je także ludzie chcący uczciwie zarobić budując sieć kolejową. Większość inwestycji jednak nie przebiegała tak, jak to zakładano – powodował to brak dobrych planów, wysoki koszt materiałów lub brak taniej i mobilnej siły roboczej. Lata czterdzieste XIX wieku były okresem najszybszego i najprężniejszego rozwoju linii kolejowych w Anglii. Pod koniec tej dekady większość nawet małych miast miała przynajmniej jedną stację kolejową, a i obecność dwóch lub trzech należących do konkurencyjnych spółek nie była rzadkością. Dość szybko wyklarowała się tak zwana „wielka czwórka” – cztery spółki akcyjne, które konkurując ze sobą rozbudowywały sieć kolejową najskuteczniej. Obok „wielkiej czwórki” funkcjonowały także mniejsze, niezależne firmy, działające w ograniczonej skali. Czterej giganci istnieją do dziś, tak samo jak podział Wyspy na cztery obsługiwane przez nie strefy, który wyklarował się w XIX wieku. Są to: *the Great Western Railway*, *the London and East North Railway*, *the London, Midland and Scottish Railway* oraz *the Southern Railway*. W sierpniu 1840 roku parlament wydał *Act for Regulating Railways* ujednolicający przepisy

⁴⁸ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. str. 231

bezpieczeństwa i standardy związane z budową linii kolejowych⁴⁹ i, choć już wtedy pojawiły się pierwsze postulaty utworzenia kolei państwowej, znacjonalizowano ją dopiero w roku 1948.

Wybudowanie sieci kanałów na Wyspach oraz późniejszy wynalazek maszyny parowej i rozwój sieci kolejowej najpierw w Anglii, później w Wielkiej Brytanii, a potem w dalszych zakątkach Imperium są jednocześnie wynikiem industrializacji jak i jej późniejszymi motorami. Nie sposób przecenić roli rozwoju kolei na wzrost gospodarczy oraz ekonomiczny kraju. Wystarczy przytoczyć dane dotyczące niektórych miast, takich jak Hartlepool, które w roku 1830 miało zaledwie 1,300 mieszkańców, zaś w 1880 już 15,000, czy Stockton-on-Tees, które w tym samym czasie rozrosło się od 2,000 do 16,000. Większe miasta także zyskały na rozwoju kolei, na przykład Brighton w pierwszych dekadach po bumie kolejowym powiększyło się ponad dwukrotnie – z 40,000 do aż 100,000 mieszkańców. Najwięcej jednak zyskał Londyn. Dzięki taniemu, regularnemu i ogólnie dostępnemu transportowi ludność stolicy zaczęła osiedlać się na terenach podmiejskich, mogąc dojeżdżać do miasta nawet codziennie⁵⁰. Podmiejskie tereny szybko zmieniły się w przedmieścia metropolii, a zjawisko to nawet dziś jest wyraźnie widoczne.

W roku 1815 Wielka Brytania stała się największą siłą militarną na obu brzegach Atlantyku i Oceanu Indyjskiego. Flota brytyjska w wieku XIX była najpotężniejsza spośród morskich armii. Łączna suma jednostek służących w Royal Navy była większa niż dodane do siebie sumy jednostek dwóch następnych najliczniejszych flot – ten stan rzeczy zmienił się dopiero na początku wieku XX. Liczebność i stan okrętów Royal Navy stały się jednym z podstawowych założeń polityki kolonialnej i wojskowej Wielkiej Brytanii. Na jej pozycję wpłynęło między innymi zwycięstwo nad Francją (1815), tak samo jak sukcesy militarne w Indiach Wschodnich oraz powstrzymanie ataku Stanów Ameryki Północnej na Kanadę. Możliwości rozwoju i utrzymania floty brytyjskiej wynikały przede wszystkim z szybko rozwijającej się ekonomii kraju oraz z kwitnącego handlu międzynarodowego, w którym Wielka Brytania nadal wiodła prym. Ważnym elementem rozwoju ekonomicznego i stanu finansowego państwa było wprowadzenie w roku 1799 podatku dochodowego. Dzięki niemu wpływy do skarbu wzrosły z 18.8 miliona funtów w 1793 do 77.9 miliona funtów w 1815. Długotrwały konflikt wojenny wymuszał także reformy struktur wojskowych oraz struktur

⁴⁹ Treść *Act for Regulating Railways* z www.railwaysarchive.co.uk (4.IV.2013)

⁵⁰ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 232-233

zarządzania wojskiem. Biuro wojny⁵¹ podległe Secretary of War rozwijało się prężnie od 1783 roku. Szczególnie duże zmiany zaszły w nim w okresie rządów trzeciego wicehrabiego Henry'ego Palmerston'a⁵², dotyczyły one między innymi powiększenia i usprawnienia zaplecza administracyjnego zajmującego się sprawami zamorskimi. Ten proces reform administracyjnych kontynuowano ponownie od roku 1806, kiedy między innymi po raz pierwszy spisano raporty nowo powstałego Commision of Military Enquiry⁵³.

Wynalezienie maszyny parowej oraz zastosowanie jej w transporcie miało także wpływ na przeobrażenie żeglugi morskiej i oceanicznej. Rozwój szkutnictwa był jednak o wiele wolniejszy niż postępy w przemianie transportu lądowego. Istniało kilka podstawowych powodów takiego stanu rzeczy. Po pierwsze statki i okręty wojenne napędzane węglem musiały zaopatrywać się w kosztowne paliwo w portach. Po drugie konstrukcja silników parowych pozostawała niedoskonała, a ich ewentualne naprawy przysparzały wielu kłopotów. Dodatkowo w przypadku uszkodzenia jednostki kontakt zimnej wody morskiej z rozgrzanym kotłem powodował jego eksplozję. Po trzecie wreszcie kłopotem było zastosowanie nowego napędu w sposób umożliwiający prowadzenie walki. W początkowym okresie rozwoju techniki związanej z silnikami parowymi okręty napędzała nie znajdująca się pod wodą śruba, lecz (zazwyczaj dwie) turbiny umieszczone na burtach. Ich ułożenie oraz rozmiar uniemożliwiały wykorzystanie sporej części obu burt w walce – strzelanie z dział czy nawet z broni ręcznej.

Ze względu na swoją wielkość i liczebność jednostek Royal Navy miała trudności z przeprowadzaniem szybkich modernizacji. Wprowadzano je powolnie, zaczynając od obudowania drewnianych żaglowców stalowymi płytami. Nowy napęd nie był przez większość dowódców uważany za równie dobry jak żagle i nadający się głównie do żeglugi przybrzeżnej – większość jednostek budowanych w pierwszej połowie wieku XIX było żaglowcami z dodatkowym napędem silnikowym. Dopiero w roku 1849 złożono zamówienie na budowę pierwszego okrętu wojennego o napędzie wyłącznie parowym – *HMS Agamemnon*⁵⁴. Z kolei w roku 1861 w marynarce wojennej podjęto decyzję o całkowitym przejściu na żelazne okręty i zaprzestaniu produkcji drewnianych żaglowców na użytek marynarki wojennej.

⁵¹ War Office – departament podległy rządowi brytyjskiemu, odpowiedzialny za administrację dotyczącą armii brytyjskiej od XVII wieku do roku 1963, kiedy jego funkcje przekazano ministerstwu obrony.

⁵² Sekretarza Wojny w latach 1809-1828, premiera w latach 1855-58 i 1859-1865.

⁵³ Jeremy Black, *A Military History of Britain from 1775 to the Present*, Londyn, 2006, Greenwood Publishing Group, str. 74

⁵⁴ www.royalnavy.mod.uk (4.IV.2013)

Postęp technologiczny związany z industrializacją pozwolił pod koniec wieku XIX na ograniczenie grubości opancerzenia okrętów, nie obniżając jednocześnie ich odporności na ataki. Zmodernizowane działa stawały się coraz celniejsze, łatwiejsze w obsłudze i pozwalały na prowadzenie ostrzału z większej odległości. Nader istotne okazało się zastąpienie na początku drugiej połowy XIX wieku dział gładko lufowych gwintowanymi⁵⁵, a jednym z najważniejszych skutków pozbycia się z pokładów okrętów wojennych żagli i olinowania była możliwość wprowadzenia dział na obrotowych platformach. Prowadziło to do ograniczenia ich liczebności na okręcie, dzięki temu jednostki stawały się lżejsze i szybsze niż przedtem. W roku 1890 wprowadzono w końcu standardy dotyczące budowy jednostek wojennych. Konstrukcje okrętów oraz ich pancierz wykonywano wyłącznie ze stali (wprowadzono też termin „battleship”, który zastąpił używany do tej pory termin „ironclad”), jednostki wyposażano w dwa większe, umieszczone na obrotowych platformach, działa na dziobie i rufie. Na burtach montowano zaś kilka 102mm, mniejszych, dział⁵⁶. Takie wyposażenie pozwalało zarówno na walkę na większych odległościach, jak i na ostrzał nabrzeża.

Po wprowadzeniu usprawnień w roku 1838 przez Atlantyk przepłynęły cztery parowce w rekordowo krótkim czasie piętnastu dni. W tym samym roku założono w Halifax firmę *British and North American Royal Mail Steam Packet Company*. Po wygraniu przetargu na przewóz poczty pomiędzy Wielką Brytanią a Halifaxem firma zmieniła nazwę na *Cunard Line*⁵⁷ i utrzymywała pierwsze regularne połączenie parowcowe przecinające Atlantyk⁵⁸. W połowie wieku zaczęto eksperymentować z zastępowaniem żelaznego kadłuba parowców stalowym – trwalszym i lżejszym, pozwalającym na zwiększenie wyporności i podnoszącym żywotność jednostek. Parowce powoli przejmowały większość linii transatlantyckich wypierając jednostki żaglowe. W 1870 roku założono jedną z najsławniejszych firm transportowych *The White Star Line*, obsługującą linie północno-atlantyckie i australijskie⁵⁹. *The White Star Line* była później właścicielką między innymi trzech sławnych i pechowych parowców klasy Olympic: *Royal Mail Steamer Olympic*⁶⁰ oraz jednostek bliźniaczych *RMS Titanic*⁶¹ i *RMS Gigantic*⁶².

⁵⁵ Edmund Kosiarz, *Bitwy Morskie*, Gdańsk, 1973, Wydawnictwo Morskie, str.154

⁵⁶ www.royalnavy.mod.uk (4.IV.2013)

⁵⁷ Cunard Line istnieje do dziś, jako część Carnival Corporation, od swojego powstania firma była ściśle związana z żegluga transatlantycką, jest właścicielem największych statków wycieczkowych.

⁵⁸ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 235

⁵⁹ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 236

⁶⁰ Zwodowany w 1910, wycofany ze służby w 1935 po wypadku, w którym zatopił latarniowiec.

⁶¹ Zwodowany w 1911, zatonął w 1912.

⁶² W 1914 został przejęty przez Armię Brytyjską jeszcze przed zwodowaniem, przeznaczony na statek szpitalny i nazwany HMHS (Her Majesty Hospital Ship) *Britannic*, zwodowany w 1914, zatonął w 1916.

Pomimo swojej błyskotliwej kariery parowce nie zdominowały jednej, ważnej dla Wielkiej Brytanii, gałęzi handlu międzynarodowego i niektórych, wiążących się z nim, linii. Transport herbaty odbywał się nadal żaglowcami, dostosowanymi do szybkich podróży i przewożenia tego specyficznego i drogiego ładunku – kliperami. Jednostki te były przeznaczone wyłącznie do transportu nietrwałych towarów wymagających jak najszybszego dostarczenia. Ich konstrukcja znacznie różniła się od wcześniejszych żaglowców. Były stosunkowo płytkie, smukłe i długie, z wysokim dziobem, i charakterystycznym ożaglowaniem fragetowym⁶³. Dzięki lekkiej i specyficznej konstrukcji oraz bardzo dużej powierzchni żagli mogły osiągać prędkości przekraczające dwadzieścia węzłów.

Przez swoją smukłą i stosunkowo płytką konstrukcję klipery nie mogły przewozić dużych ani ciężkich ładunków. Dodatkowo kadłuby narażone na wielkie przeciążenia wynikające z prędkości i oporu wody miały dość krótką żywotność (niewiele z nich służyło dłużej niż dziesięć lat). Mimo to zarabiały na sobie przewożąc drogie produkty. W świadomości ludzi najbardziej utrwaliły się brytyjskie klipery herbaciane, choć nie był to jedyny produkt przewożony na ich pokładach, jednak zdecydowanie dostarczały większość herbaty do Anglii z podległych koronie kolonii i Chin.

Najsławniejszym, i jedynym zachowanym do dziś, kliperem herbacianym z XIX wieku jest *Cutty Sark*⁶⁴. Zwodowany w 1869 roku w Szkocji miał wyporność zaledwie 921 ton. W latach siedemdziesiątych służył na szlaku łączącym Anglię z Chinami i przewoził herbatę. W latach 1878-1882 transportował różne towary do Londynu z portów indyjskich, japońskich, singapurskich i z Filipin. W 1883 przeniesiono go na szlak australijski gdzie przewoził wełnę. *Cutty Sark* zdobył sławę biorąc udział w roku 1872 w wyścigu kliperów pomiędzy portami chińskimi i angielskimi. Wyścig ten przegrał, tracąc w jego czasie ster. W 1885 roku kliper wygrał wyścig pomiędzy Australią i Londynem. Przepełnienie tego dystansu zajęło mu zaledwie siedemdziesiąt trzy dni. Dziś odrestaurowany znajduje się w specjalnie dla niego wybudowanym suchym doku w Londynie⁶⁵.

Rozwój handlu oraz utworzenie i usprawnienie systemu bankowego umożliwiło przyspieszenie wzrostu ekonomicznego Wielkiej Brytanii. Wzrost produktu krajowego brutto doprowadził do poprawy sytuacji finansowej znacznej części społeczeństwa, powodował zwiększenie popytu oraz możliwości konsumpcyjnych Brytyjczyków. Industrializacja zaś

⁶³ 3-4 wysokie maszty z licznymi żaglami rejowymi (nawet do ośmiu), żaglami bocznymi (zwanymi lizlami) i międzymasztownymi.

⁶⁴ *Cutty Sark* – w języku staro szkockim oznacza krótką koszulę nocną, nazwa pochodzi z wiersza szkockiego poety Roberta Burnsa.

⁶⁵ www.cuttysark.org.uk (4.IV.2013)

wpłynęła na zwiększenie wydajności produkcji przemysłowej. Najdynamiczniejsze zmiany zachodziły w samym Londynie, a najbardziej na przemianach korzystały najbogatsze warstwy społeczne. Jednak system podziału społeczeństwa, oraz stosunkowo łatwy awans społeczny do grupy bardziej uprzywilejowanej powodowały, że przedsiębiorcy i odnoszący sukcesy ludzie mogli w ciągu zaledwie jednego pokolenia podnieść status swój i swojej rodziny. Poza Londynem sytuacja ekonomiczna prowincji przedstawiała się nieco gorzej. Skupione tam mniej zamożne grupy ludności pracowały na ogólne wyniki ekonomiczne, nie odczuwając aż tak silnie zmian w brytyjskiej gospodarce. Mimo to powolny rozwój ekonomiczny widać było zarówno na terenie Wysp Brytyjskich jak i w należących do Wielkiej Brytanii dominiach i koloniach.

Inne kraje europejskie także próbowały korzystać z dobrodziejstw nowoczesności, w wieku XIX to jednak Wielka Brytania stała się krajem przodującym w rozpoczętej właśnie rewolucji przemysłowej. Hiszpania, rywal Wielkiej Brytanii w handlu morskim i od kilku stuleci kolonialny konkurent Anglii, przez cały wiek XIX pozostawała krajem nastawionym głównie na rolnictwo. Na terenie wsi mieszkało tam na początku stulecia 75% całej ludności kraju, pod koniec wieku zaś około 65%⁶⁶.

Przemysł hutniczy i metalurgiczny, który stanowił w XIX wieku najważniejszy element industrializacji, w Hiszpanii stwarzał poważny problem. Choć już w latach trzydziestych powstało tam pierwsze centrum metalurgiczne (Malaga), w połowie wieku ośrodki przemysłowe zaczęto przenosić na północ kraju. Powodem tego przesunięcia był brak wystarczających złóż węgla, koniecznych do wytopu bogato występujących w północnej Hiszpanii rud żelaza. Hiszpanie zmuszeni byli kupować węgiel od Wielkiej Brytanii⁶⁷. Próbowali także zmonopolizować rynki handlu metalami szlachetnymi, które przywożono z Nowego Świata. Plan ten nie powiódł się jednak z powodu zbyt wielkiego dysonansu pomiędzy szybko rozwijającymi się koloniami i tradycyjną, niechętną zmianom i zacofaną gospodarczo europejską stolicą⁶⁸. O niekonkurencyjności Hiszpanii w stosunku do szybko rozwijającej się Wielkiej Brytanii może także świadczyć fakt, że dopiero w 1834 roku zniesiono tam cechy (Wielka Brytania i Francja zrobiły to pod koniec wieku XVIII), a ujednolicenie rynku wewnętrznego, zniesienie ciał drogowych, portowych i mostowych trwało praktycznie aż do połowy wieku XIX⁶⁹. Zmagając się z głębokimi podziałami wewnątrz własnego społeczeństwa, koniecznością ujednolicenia kraju oraz stając w obliczu utraty

⁶⁶ Tadeusz Miłkowski i Paweł Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław, 2009, Ossolineum, str. 249-250

⁶⁷ T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, wyd cyt, str. 250

⁶⁸ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 148

⁶⁹ T. Miłkowski, P. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, wyd cyt, str. 252

kolonii⁷⁰ Hiszpania nie mogła konkurować z Wielką Brytanią pod kątem uprzemysłowienia oraz rozwoju gospodarczego.

Holandia, która w XVII wieku stała się jedną z potęg handlowych, także nie zachowała dominacji w Europie. Jej ekonomia zbudowana była bowiem na prowadzeniu handlu z innymi państwami i pośrednictwu, co nie stanowiło trwałej podstawy odpornej na zawirowania takie jak wojny czy blokady portów.

Największym rywalem Wielkiej Brytanii w XVIII wieku stała się Francja, konkurująca zarówno w handlu jak i w podboju kolonialnym. Stosunki polityczne pomiędzy tymi państwami były napięte i konfliktowe od dłuższego czasu.

Na Wyspach Brytyjskich jednak znaczny rozwój przemysłu nastąpił jeszcze przed epoką mechanizacji, a większość eksportu stanowiły gotowe jego wyroby. Kapitał pochodzący z handlu w znacznej mierze zasilał przemysł, zaś kupcy działający na rynku wewnętrznym stawali się organizatorami handlu półproduktami. Dochody z niego płynące stały się także głównym źródłem zasilania systemu bankowego. Wielkie wynalazki końca XVIII wieku stworzyły też możliwość powstania nowej specjalizacji – kapitalisty przemysłowca (*industrial capitalist*) – człowieka, zajmującego się finansowaniem przemysłowych przedsięwzięć. Większość kapitału, którym tacy ludzie obracali miała swoje źródła w handlu⁷¹.

Szacunkowe dane dotyczące liczebności mieszkańców oraz gęstości zaludnienia pokazują, w jaki sposób miasto Londyn rozbudowywało się. W wieku XIX zaczęto na terenie Londynu prowadzić regularne i oparte na pewnej metodologii spisy ludnościowe. Dziś dają one podstawy do dokładnego określenia wielkości miasta oraz wskazania momentów większych wzrostów liczebności jego populacji.

⁷⁰ 1819 sprzedaż Florydy Stanom Zjednoczonym, 1821 ogłoszenie niepodległości Meksyku, 1823 Gwatemala, Honduras, Salwador, Nikaragua i Kostaryka powołują Zjednoczone Prowincje Ameryki Środkowej (rozpad na pojedyncze państwa w 1839), 1821 Panama wchodzi w skład Wielkiej Kolumbii, 1898 niepodległość Kuby i Portoryko.

⁷¹ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 148

Tabela I: Populacja Londynu 1801-1911⁷²

Rok spisu	Populacja Londynu Wewnętrznego ⁷³	Populacja Londynu Zewnętrznego ⁷⁴	Łączna populacja Londynu
1801	959,310	137,474	1,096,784
1811	1,139,355	164,209	1,303,564
1821	1,379,543	193,667	1,573,210
1831	1,655,582	222,647	1,878,229
1841	1,949,277	258,376	2,207,653
1851	2,363,341	288,598	2,651,939
1861	2,808,494	379,991	3,188,485
1871	3,261,396	579,199	3,840,595
1881	3,830,297	883,144	4,713,441
1891	4,227,954	1,344,014	5,571,968
1901	4,536,267	1,970,622	6,506,889
1911	4,521,685	2,638,756	7,160,441

Rok 1783 przyniósł Wielkiej Brytanii zmiany polityczne i imperialne. Uznanie niepodległości kolonii – Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – w traktacie paryskim oznaczało praktycznie koniec „*starego systemu kolonialnego*” i zmianę podejścia Londynu do swoich posiadłości zamorskich. W wieku XIX stosunki z koloniami (w połowie wieku częściowo uzyskującymi status dominium) oparto na zasadzie *laissez-faire* – koncepcji polegającej na uznaniu ekonomicznej i społecznej wolności jednostki pozostawiając Anglii jedynie rolę kontrolującą. Zamiast, jak we wcześniejszym okresie, prowadzić politykę uzależniającą kolonie pozwolono im na własny rozwój i dano większe swobody ekonomiczne. Niektórzy z brytyjskich polityków uważali nawet, że zachowanie kolonii w takim stanie jak w połowie wieku XIX jest niepotrzebne i tylko komplikuje sytuację kraju. Uważali, że są zbyt kosztowne, a obrona ich jest skomplikowana i pochłania zbyt wiele środków, zaś tworzone tam rynki ekonomiczne są nieopłacalne, a później, gdy wzrastają w

⁷² <http://www.demographia.com/dm-lon31.htm> (4.IV.2013) za The London Encyclopedia, pod red. Ben Weinreb i Christopher Hibbert

⁷³ Londyn Wewnętrzny czyli Inner London to 12 gmin miejskich wraz z City wchodzących w skład utworzonej w 1964 roku jednostki administracyjnej Wielkiego Londynu (Greater London).

⁷⁴ Londyn Zewnętrzny czyli Outer Boroughs to 20 gmin miejskich wchodzących obok 12 zaliczanych do Inner London w skład Greater London.

siłę dążą do niezależności narzucając Wielkiej Brytanii zbyt niekorzystne ceny. Śledząc sytuację w Stanach Zjednoczonych dochodzili do wniosku, że przyznanie autonomii nie wpływa na zmiany statusu ich podległości ekonomicznej. Uważali, że prowadząc z nimi handel na gorszych niż wcześniej zasadach i tak da się zaoszczędzić zaprzestając relacji militarnych i administracyjnych.

The Navigation Acts stały się prawem chroniącym brytyjskiej pozycji jako potęgi kolonialnej. Pierwszy, wedle którego towary na tereny Anglii przywożone mogły być wyłącznie statkami pod banderą angielską, bądź banderą kraju z którego pochodziły przewożone dobra (o ile pochodziły one z Europy), powstał jeszcze za Oliviera Cromwella, w roku 1651. Transporty towarów spoza Europy przewożone miały być wyłącznie na jednostkach angielskich. Drugi akt nawigacyjny, uchwalony za Karola II w roku 1660 mówił, że cały handel zamorski, w którym brała udział Anglia, miał się odbywać na pokładzie należących do niej statków, tworząc w ten sposób monopol handlowy i uzależniając kolonie w kwestii handlu międzynarodowego. W 1765 roku uchwalono z kolei *Staples Act*, który zabraniał kolonom kupowania dóbr sprowadzanych z Europy przez kraje inne niż Wielka Brytania. W 1825 roku William Huskisson (w tym okresie skarbnik floty i przewodniczący *the Chamber of Commerce*) doprowadził do luźniejszego traktowania tych przepisów prawnych i ich ujednolicenia. Okazało się bowiem, że do pierwszej ćwierci wieku XIX przepisy dotyczące handlu zamorskiego, wydawania zezwoleń, nakładania kar i podatków stawały się tak skomplikowane, że często nie były odpowiednio przestrzegane przez urzędników, którzy nie mogli ich zrozumieć. Dochodziło nawet do sytuacji w których jeden transport opodatkowywany był kilka razy, ponieważ pasował do kilku starszych wytycznych i aktów prawnych. Huskisson wyznaczył ujednolicony podatek i dopuścił jednostki spod innych bander z importowanymi towarami do portów angielskich. Pozostawił jedynie prawo dające Anglii wyłączność na prowadzenie handlu z podległymi jej koloniami. Od roku 1849 statki każdego kraju mogły dostarczać do portów Anglii dowolne towary⁷⁵.

Uchylenie aktów nawigacyjnych przez Huskissona w roku 1849 umożliwiło odejście do *starego systemu kolonialnego* na dobre. Niepodległe Stany Zjednoczone podtrzymywały umowy handlowe z Anglią, lecz dowoziły towar na własnych jednostkach. Terytoria zamorskie zaczęły rozwijać własne kontakty handlowe i zyskując przez to nowe, często bogate, rynki zbytu rozwijały się coraz szybciej uniezależniając się od Londynu. Wielka Brytania utrzymała co prawda monopol na tytoń i cukier, jednak handel drewnem, żelazem i

⁷⁵ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 247-249

ziarnami zostawiono w rękach samych kolonii. Kolonie jednocześnie utraciły wiele przywilejów związanych z taryfami ochronnymi na importowane z nich towary. W zamian za to wprowadzono w kontaktach z nimi o wiele bardziej liberalne podejście (leseferyzm) – na przykład dając Kanadzie w roku 1867 przywilej samorządu i możliwości prowadzenia własnej polityki zagranicznej⁷⁶. Wielka Brytania musiała dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości, zaakceptować to jak bardzo rozwinęły się niektóre z ich kolonii i zacząć traktować je jak równoprawnych konkurentów na rynkach międzynarodowych. Tracąc powoli kontrolę nad niektórymi elementami imperium starała się jednocześnie zachować swoje znaczenie i pozycję na arenie międzynarodowej – także tej ekonomicznej i handlowej. Wszystko to wpływało na Brytyjczyków, a także na powiększającą się w wieku XIX liczbę mieszkańców Londynu.

⁷⁶ D. W. Roberts, *An Outline of the Economic...*, wyd cyt, str. 249-252

1.2 Angielscy Żydzi od 1066 do okresu cromwellowskiego

Początki osadnictwa żydowskiego w Anglii datuje się na drugą połowę XI wieku. Wiąże się ono z normańskim podbojem wyspy, dlatego też większość historyków przyjmuje umownie datę bitwy pod Hastings (1066) za rok pojawienia się pierwszych Żydów na Wyspach Brytyjskich. Osadnicy, kupcy i rzemieślnicy, podążali za zwycięskimi wojskami Wilhelma I, widząc w podboju Wysp szansę na rozwój prowadzonych przez siebie interesów oraz sposób na rozpoczęcie nowego życia.

Choć istnieją przesłanki sugerujące obecność Żydów w Anglii przed podbojem dokonanym przez Wilhelma I⁷⁷ brak jakichkolwiek wzmianek o przedstawicielach tej grupy w dwóch najważniejszych kronikach wczesnośredniowiecznej Anglii: *Historia Ecclesiastica Gentis Anglorum*⁷⁸ Bedy Czcigodnego i *Anglo-Saxon Chronicle*⁷⁹. Nie ma też o nich ani jednej wzmianki w żadnym z sześciu tomów *Codex Diplomaticus*⁸⁰, zaś jedyna pochodząca z okresu anglosaskiego informacja o Żydach znajduje się w *Kronice Croyland Ingulph'a*⁸¹, której autorstwo i datę powstania wielokrotnie kwestionowano. Pierwsze wiarygodne świadectwa obecności Żydów na Wyspach Brytyjskich pochodzą między innymi z *Domesday Book*⁸² (powstałej po podboju) zawierającej wzmianki o jednym żydowskim mieszkańcu Oxfordu imieniem Menasses.

Bazując na tych informacjach, Joseph Jacobs pisze, że z prowadzonych przez niego badań wynika, iż dopiero w roku 1070 w Londynie pojawili się pierwsi Żydzi, którzy osiedli w mieście na stałe. Czyni ich to pierwszymi żydowskimi mieszkańcami Wysp Brytyjskich. Przyznaje co prawda, że wyznawcy judaizmu okazjonalnie pojawiali się na tym terenie znacznie wcześniej i w wielu źródłach istnieją wzmianki tego dowodzące. Wymienia tu między innymi *Code of Ecgerht*⁸³ powstały około 760 roku, gdzie w dwóch miejscach mowa jest o Żydach w Anglii. Zastrzega jednak, że w tym okresie przedstawiciele tej mniejszości nigdy nie osiedli na Wyspach na stałe, lecz jedynie odwiedzali je w związku z prowadzonymi przez siebie interesami. Jako główny cel ich wypraw podaje zakup niewolników, których

⁷⁷ Więcej w: Joseph Jacobs, When Did the Jews First Settle in England? W: *The Jewish Quarterly Review*, Vol. 1, No. 3 (Apr., 1889), str. 286-288

⁷⁸ *Historia kościelna narodu angielskiego (Ecclesiastical History of the English People)*, ukończona w 731 roku kronika dokumentująca historię kościoła chrześcijańskiego w Anglii, jego relacje z kościołem iroszkockim, przedstawia także historię Anglii okresu heptarchii.

⁷⁹ Zestaw roczników napisanych w języku staronagielskim, ukończonych pod koniec IX wieku.

⁸⁰ *Kodeksu Dyplomatycznego Kemble'go*.

⁸¹ *Ingulph's Chronicle of Croyland*.

⁸² *Księga Sądu Ostatecznego*, sporządzony na polecenie Wilhelma I – ukończony w 1086 roku spis gruntów.

⁸³ *Kodeks* spisany przez Arcybiskupa York, Ecgerht'a (zm. 766).

sprzedawać mieli na kontynencie. Uprawiając ten proceder współpracowali zresztą z mieszkańcami Galii i, jak pisze Jacobs, zapewne to wraz z nimi przeprawiali się przez Kanał La Manche⁸⁴.

Artykuł Jacobsa pochodzi z roku 1889. W wieku XX przyjęło się uważać, że pierwsi żydowscy mieszkańcy Anglii przybyli na Wyspy wraz z wojskami Wilhelma I, lub niedługo po dokonaniu przez niego podboju, czyli około 1066 roku⁸⁵. Uznaje się także, że wzmianki dotyczące Żydów, przewijające się we wcześniejszych źródłach, traktują wyłącznie o kupcach odwiedzających Wyspy, nie zaś stałych jej mieszkańcach.

Do końca XIII wieku społeczność żydowska na terenie Anglii rozwijała się bez większych przeszkód. Jej przedstawiciele parali się przede wszystkim handlem, rzemiosłem, a z czasem także działalnością finansową⁸⁶. Anglia, pozbawiona licznych surowców oraz znajdująca w kontynentalnej Europie rynki zbytu i źródła zaopatrzenia, stała się znakomitym miejscem do prowadzenia przedsiębiorstw transportowych i handlowych. Popularne wówczas pożyczanie pieniędzy koniecznych do prowadzenia interesów czy udziału w wojnach, sięgało praktycznie wszystkich klas społecznych – od zubożałego mieszczaństwa po szlachtę. Anglicy nie parali się tym procederem od Soboru Laterańskiego z roku 1179, kiedy to kościół katolicki uznał, że czerpanie korzyści materialnej kosztem znajdujących się w potrzebie współwyznawców jest grzechem. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie było to prawo przestrzegane przez chrześcijan zbyt rygorystycznie.

W okresie średniowiecza wyznawcy judaizmu nie stanowili w Anglii licznej grupy mieszkańców, szybko jednak stali się jej istotną częścią. Dzięki kontaktom handlowym na kontynencie oraz udzielanym chrześcijanom pożyczkom finansowym, gminy żydowskie rozwijały się i wzbogacały, jednocześnie będąc źródłem dochodu dla królewskiego skarbcza. Obecność przedstawicieli tej mniejszości na Wyspie wyraźnie sankcjonowały prawa oraz statuty wydawane przez kolejnych normańskich władców. Wiązało się to z faktem, iż przedstawiciele kultur i religii pochodzący spoza wyspy postrzegani byli (i są do dziś) jako obcy⁸⁷, a ich status prawny uzależniony jest do dziś od królewskiej opieki nad daną grupą. Z tego względu prawa regulujące obecność Żydów w Anglii pełniły ważną rolę w rozwoju osadnictwa.

Pierwszym królem, który wydał statut określający prawne położenie Żydów w Anglii był Henryk II Plantagenet (władca w latach 1154–1189). W jego dokumencie, zarówno

⁸⁴ Joseph Jacobs, *When Did the Jews...*, wyd. cyt, str. 286-288

⁸⁵ Paul Johnson, *A History of the Jews*, Nowy Jork, 1987, Harper & Row, str.208

⁸⁶ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656-2000*, wyd. cyt, str. 15

⁸⁷ ang. alien

Żydom angielskim jak i mieszkającym na terenie Normandii, potwierdzono wszystkie „liberties and free customs”, którymi cieszyli się oni za rządów dziadka władcy, Henryka I. Nie mówi on jednak nic o potwierdzaniu statutu czy przywileju nadanego przez Henryka I, dlatego uznaje się, że wcześniejsze prawa były niepisаныmi i zwyczajowymi. Statut Henryka II nie przetrwał do czasów dzisiejszych i choć znany jest dość szczegółowo, to jedynie za pośrednictwem późniejszych potwierdzeń wydanych przez synów Henryka II – Ryszarda (zwanego później Ryszardem Lwie Serce) i Jana (Bez Ziemi). Poza potwierdzeniem praw Henryk II wydał także drugi statut, który zdaje się być pierwszym dokumentem zapewniającym Żydom faktyczne prawa w Anglii. Mowa jest w nim o nadaniu tej grupie autonomii prawnej i przywileju sądenia wewnątrz społeczności wszelkich spraw poza „poważnymi zbrodniami”⁸⁸, które zresztą w statucie wyszczególniono. Dokument ten określa także dokładne postępowanie sądu w przypadkach popełnienia wymienionych zbrodni, gdy wszystkie strony sporu są pochodzenia żydowskiego. Od okresu panowania Henryka II angielscy Żydzi cieszyli się prawami zapewniającymi im królewską ochronę oraz autonomię sądowniczą⁸⁹. Jest to ważne także dlatego, że tradycyjne sądownictwo żydowskie oparte jest na prawie religijnym oraz autorytecie rabina. Przyznanie Żydom możliwości samodzielnego sądenia w pomniejszych sprawach karnych oznacza uznanie ich prawodawstwa za wystarczające. Świadczy także o akceptacji odmienności grupy i poszanowaniu jej tradycji na terenie Anglii.

W wieku XII coraz popularniejsze wśród ludności żydowskiej zamieszkującej Anglię stało się pożyczanie pieniędzy na stosunkowo wysoki procent – lichwa. Był to proceder zarówno dochodowy jak i niebezpieczny, szczególnie gdy spłata długu groziła dłużnikowi utratą posiadanej ziemi⁹⁰. Wraz ze wzrostem liczby żydowskich bankierów (jak nazywają przedstawicieli tej profesji późniejsze opracowania) wzrastała także liczba skarg składanych na Żydów przez ich dłużników. W większości oskarżenia te związane były z rzekomym zawyżaniem pożyczanej kwoty, bądź nieuczciwym naliczaniem odsetek i brutalnym odbiorem należności. Jednocześnie Żydzi, którzy stawali się coraz zamożniejszymi członkami społeczeństwa angielskiego, stanowili jedno z ważniejszych źródeł dochodu dla skarbcza królewskiego. Tym można tłumaczyć niechętnie wprowadzanie praw ograniczających możliwości odbioru długu. Zamiast tego zaczęto ustanawiać dodatkowe podatki, obciążające

⁸⁸ Org. major crimes

⁸⁹ Paul Brand, *Jews and the Law in England, 1275-90*. W: *The English Historical Review*, Vol. 115, No. 464 (Nov., 2000), str. 1138-1139

⁹⁰ Sandra Raban, *England Under Edward I and Edward II 1259-1327*, Oxford, 2000, Blackwell Publishers Inc., str. 90

przede wszystkim finansistów, oraz prawa umożliwiające im działalność na coraz większą skalę.

Ryszard I (król Anglii w latach 1189-1199), w 1194 roku wydał prawo tworzące tak zwaną „sieć skrzyń umów”⁹¹. Skrzynie te znajdowały się w około siedmiu najważniejszych miastach Anglii, które zamieszkiwali zarówno Żydzi jak i chrześcijanie. Służyły one do deponowania umów dotyczących pożyczek pieniężnych oraz dokumentów potwierdzających zwrot całości lub części należności. Podstawowym celem tego prawa było zapewnienie żydowskim bankierom możliwości prowadzenia oficjalnego spisu dłużników i aktualnego stanu spłat w sposób, jaki nie budziłby wątpliwości chrześcijan. Nowe prawo pozwoliło także na odbieranie należności przy pomocy przedstawicieli władz, bez konieczności uprzedniego udowodnienia, że (niezależnie od zapewnień dłużnika) jest on wypłacalny. W 1194 roku wprowadzono jeszcze dwie istotne dla ludności żydowskiej zmiany. Pierwszą z nich stanowiło uznanie udzielania pożyczek za czynność zgodną z prawem i dozwoloną wyłącznie Żydom. Od chwili wprowadzenia tego zapisu, prawo to respektować musiały sądy królewskie. Teoretycznie niemożliwe było odmówienie zwrotu pożyczki na podstawie podważenia legalności całego proceduru. Dodatkowo prawo to praktycznie eliminowało jakąkolwiek nieżydowską konkurencję. Drugą innowację stanowiło ustanowienie przez króla Ryszarda I oddzielnej instytucji nazwanej the Exchequer of the Jews (żydowski podskarbi). Urzędnicy pełniący tę funkcję zajmować się mieli wyłącznie sprawami ludności żydowskiej, a w szczególności regulowaniem relacji pomiędzy Koroną a Żydami. Exchequer miał też wyłączność sądenia ważniejszych sporów pomiędzy Żydami a chrześcijanami⁹². Utworzenie tego stanowiska pozwoliło na jednolite rozsądzanie zatargów pomiędzy przedstawicielami obu grup, oraz wytworzenie kanonu prawnego dla podobnych spraw. Umożliwiło także Koronie pełniejsze kontrolowanie przepływu pieniędzy, a co za tym idzie sprawniejsze egzekwowanie prawa podatkowego. Na przestrzeni XII i XIII wieku wielokrotnie wprowadzano kolejne regulacje dotyczące przepisów skarbowych obejmujących ludność żydowską, w większości przypadków ograniczające się do podnoszenia podatków lub ustanawiania nowych, co zdaje się świadczyć o braku egzekucji praw.

Sytuacja członków społeczności żydowskiej w Anglii uległa pogorszeniu w XIII wieku, by pod koniec stulecia doprowadzić do wygnania ich z wyspy. Szacuje się, że w połowie tego wieku na stałe mieszkało na Wyspach od 4.000 do 5.000 Żydów, zaś w 1290

⁹¹ W oryginale: „a special network of chirograph chests”.

⁹² Paul Brand, *Jews and the Law in England...* wyd. cyt, str. 1139

roku było ich tam zaledwie około 2.000⁹³. Społeczność żydowska w Anglii do połowy wieku XIII rozwijała się prężnie, a obok kupców, rzemieślników i bankierów zauważyć się dali także przedstawiciele żydowskiej elity, którzy tak jak choćby lekarz Elias Menahem z Londynu, byli wpływowymi uczonymi swej epoki⁹⁴.

W wieku XIII kościół katolicki w Anglii zyskiwał coraz bardziej na znaczeniu. Jego wpływy sięgały zarówno mieszczan, szlachty jak i dworu królewskiego – sfer prawodawczych. Pozycja kościoła w tym okresie była już ugruntowana, a sprecyzowane i niepochlebne poglądy na religijną odrębność Żydów, jakie wygłaszali przedstawiciele kleru, trafiały na podatny grunt w ubożającym społeczeństwie. Antyżydowskie nastroje najłatwiej przyjęły się w najuboższych warstwach społecznych, by z czasem pojawić się w grupie mieszczan i drobnej szlachty. W końcu znalazły odbiorców także na dworze królewskim, a monarchowie zaczęli ulegać klerowi w kwestii prawodawstwa. Działo się tak również z racji finansowych oraz powiązań personalnych.

Anglikom coraz łatwiej było upatrywać powodu swoich nieszczęść w odmiennej religijnie i kulturowo grupie ludności, zaś wysoki procent, na jaki Żydzi pożyczali pieniądze, stał się w oczach wyspiarzy jednym ze źródeł problemów finansowych, jakie dotyczyły kraj i jego mieszkańców. Największym problemem stały się niespłacone pożyczki i w przypadku niewypłacalności odbieranie ich w postaci mienia, nieruchomości czy nawet ziemi. Kościół reagował na niezadowolenie chrześcijan i w wieku XIII wprowadzono restrykcje prawne ograniczające możliwości lichwy. Między innymi określono niższy niż przedtem maksymalny procent, na jaki można było udzielać pożyczek, wprowadzono także restrykcje dotyczące odbioru należności. Zmiany te w praktyce często uniemożliwiały egzekucję długu.

Pierwsze angielskie prawo godzące w wolności ludności żydowskiej pochodzi z roku 1218, uzupełnia je zaś prawo wydane w roku 1233. W późniejszym okresie podobne przepisy wydawano raz do dwóch na dziesięciolecie, aż do roku 1275. Były to lata: 1234, 1235, 1239, 1242, 1246, 1253, 1269, 1271 oraz 1275⁹⁵. Wiele z nich doprowadzało do coraz silniejszego izolowania mniejszości żydowskiej w społeczeństwie angielskim, co przyczyniało się do niezrozumienia, braku akceptacji, wzrostu nastrojów antyżydowskich i niechęci, by w końcu doprowadzić do pojawienia się oskarżeń na tle religijnym i pogromów. Kościół katolicki nie pozostał tu bez winy. W trakcie XIII wieku bowiem coraz częściej przedstawiał Żydów w negatywnym świetle. Dotyczyło to zarówno kazań i nauczania, jak i obrazów czy płaskorzeźb

⁹³ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656-2000*, wyd cyt, str. 15

⁹⁴ S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 90

⁹⁵ Paul Brand, *Jews and the Law in England...* wyd. cyt, str. 1140

zdobiących kościoły, gdzie postacie żydowskie uwieczniono obok tych o charakterze demonicznym. Zdarzały się także wizerunki przyrównujące Żydów do diabła.

Sandra Raban w swojej pracy pt.: „England Under Edward I and Edward II, 1259-1327” podaje kilka interesujących przypadków demonizacji ludności żydowskiej. Jednym z nich jest bardzo znany wizerunek Żyda, pochodzący z roku 1277, umieszczony w „the Essex forest roll”. Przedstawia on mężczyznę o haczykowatym nosie, z charakterystyczną łatą, do której noszenia zobowiązano Żydów za panowania Edwarda I. Obok postaci widoczny jest napis „Aaron son of the Devil”. Inny pochodzący z Norwich z roku 1233, jest wizerunkiem mężczyzny noszącego charakterystyczną dla Żydów europejskich szpiczastą czapkę, którego wskazuje umieszczony w centralnym miejscu kompozycji diabeł⁹⁶. Kolejne przykłady podobnych wizerunków podaje Ruth Mellinkoff w „The Horned Moses in Medieval Art And Thought”, dowodząc, że pojawiały się one nie tylko w sztuce świeckiej, ale przede wszystkim w sakralnej. Podaje przykład płaskorzeźby na fasadzie katedry w Lincoln przedstawiającej dwa budynki – kościół i synagogę. Podczas gdy kościół podtrzymywany jest przez anioła wyłaniającego się z chmur, synagoga spoczywa na ramionach brodatej męskiej postaci, na której piersi widnieje żydowska łata⁹⁷.

Angielscy Żydzi w XIII wieku żyli w stosunkowo niewielkich liczebnie gminach, utrzymując ze sobą silne związki rodzinne i towarzyskie. Najbogatsi członkowie społeczności łożyli na towarzystwa zajmujące się opieką nad ubogimi, utrzymywali razem z innymi cmentarze, synagogi i związane z nimi bractwa o charakterze religijnym, służące całej społeczności. Działalność finansistów łączyła się z działalnością kupców i rzemieślników. Były to związki znacznie bliższe, niż w środowisku chrześcijańskim, także z racji mniejszej liczebności członków społeczności, oraz z obowiązków religijnych (np. minian). Prowadziło to do ścisłego powiązania ze sobą, także finansowego, członków gminy. Przyjmuje się, że znaczne zubożenie jednej, uprzednio majątniejszej rodziny, doprowadzało w krótkim czasie do obniżenia się zamożności całej lokalnej społeczności. Liczne restrykcje i prawa ograniczające możliwości prowadzenia czy rozwoju interesów doprowadzały do powolnej reemigracji Żydów na kontynent.

Pośród angielskich władców wieku XIII najbardziej restrykcyjne przepisy w stosunku do ludności żydowskiej wprowadził Edward I⁹⁸. Niektóre z praw dotyczące Żydów, a ustanowione za jego panowania, nazywane są dziś „eksperymentem edwardiańskim”.

⁹⁶ S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 91

⁹⁷ Ruth Mellinkoff, *The Horned Moses in Medieval Art And Thought*, Londyn, 1970, University of California Press, str. 132

⁹⁸ król Anglii w latach 1272-1307.

Składają się nań przede wszystkim dwa dokumenty – pierwszym z nich, podpisanym jeszcze zanim Edward I objął tron, jest prawo zwane Provisions of Jewry (Zapiski Żydowskie) z roku 1269, drugim The statute of Jewry (Statuty Żydowskie) z roku 1275⁹⁹. To późniejsze zdaje się być znacznie istotniejszym i jednocześnie stanowiło dotkliwy dla ludności żydowskiej edykt aż do wejścia w życie prawa o wygnaniu, w roku 1290.

Głównym celem przepisów z roku 1275 było zakazanie ludności żydowskiej czerpania zysków z lichwy oraz przekształcenie przejętych przez nich za niespłacone długi ziem w dzierżawę, z której w pierwszej kolejności korzystać mieli poprzedni właściciele zajmowanych terenów. Drugi z tych zapisów jest mniej dotkliwy niżby się wydawało, ponieważ większość pożyczek spłacana miała być w gotówce, wełnie bądź zbożu¹⁰⁰. Jeśli jednak Żydzi odzyskiwali należność w postaci ziemi, najczęściej sprzedawali ją, bądź, pozostając jej prawnymi właścicielami, przekazywali ją pod uprawę (na zasadzie dzierżawy) byłym dłużnikom. Zakaz lichwy jednak odbierał społeczności jedno z najważniejszych źródeł dochodu. Poza tym „Statuty Żydowskie” zdejmowały z dłużników Żydów konieczność spłacania uprzednio wziętych pożyczek. Zakazywały także wyznawcom judaizmu mieszkania poza wyznaczonymi miastami, co godziło w prawo do posiadania ziemi na wsi i zarządzania nią (o uprawie ziemi mowa jest w innym zapisie). Każdemu Żydowi powyżej siódmego roku życia nakazywały, niezależnie od płci, noszenie żółtej łaty z filcu o rozmiarach sześć na trzy cale na ubraniu wierzchnim¹⁰¹. Dodatkowo każdy członek społeczności powyżej dwunastego roku życia został obłożony nowym podatkiem wysokości dwóch pensów rocznie. Jednocześnie zakazano chrześcijanom „żyć pomiędzy Żydami”, co należy rozumieć jako generalny zakaz utrzymywania prywatnych kontaktów pomiędzy przedstawicielami tych grup i tworzenia związków małżeńskich. Zezwolono za to Żydom na zakup ziemi rolnej pod warunkiem, że uprawa roli stanie się ich głównym zajęciem przez okres nie krótszy niż piętnaście lat. W końcu zakazano utrzymywania się z zajęć innych niż handel, rolnictwo, rzemieślnictwo lub z żołdu w przypadku służby wojskowej¹⁰². Spośród wszystkich praw wydanych w stosunku do Żydów w średniowiecznej Anglii od The statute of Jewry bardziej restrykcyjne było tylko prawo z roku 1290, obligujące Żydów do przyjęcia chrześcijaństwa lub opuszczenia Anglii.

W rzeczywistości wprowadzenie statutu dla tych członków społeczności żydowskiej, którzy utrzymywali się z pożyczek, skutkowało utratą możliwości zarobkowania. Wiązało się

⁹⁹ S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 91

¹⁰⁰ S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 91

¹⁰¹ Jak podaje S. Raban, łata miała być w kształcie tablic z przykazaniami.

¹⁰² http://www.enotes.com/topic/Statute_of_the_Jewry (19.IV.2011)

to z wcześniejszymi prawami, wedle których Żydzi w społeczeństwie angielskim nie zaliczali się do warstwy mieszczan¹⁰³. Z kolei prowadzenie w mieście działalności rzemieślniczej bądź handlowej wymagało członkostwa w odpowiedniej gildii czy cechu. W Anglii gildie tradycyjnie nie miały ograniczeń religijnych, które mogłyby zakazywać przyjmowania w swoje szeregi Żydów. Uznawały jednak zapisy, wedle których członkowie organizacji mogli rekrutować się prawie wyłącznie spośród mieszczan. Dla osoby niezaliczającej się do grupy mieszczańskiej, związanie się z gildią było co prawda możliwe, jednak rzadkie i trudne do osiągnięcia. Szczególnie rygorystycznie podchodzono do sprawy w gildiach kupieckich, które najczęściej znajdowały się w kręgu zainteresowań ludności żydowskiej. Ograniczenie możliwości należenia do organizacji kupieckiej wiązało się ze zwalczaniem obcej religijnie i kulturowo konkurencji, mogącej stanowić zagrożenie ekonomiczne dla działalności Anglików.

Nienależenie do gildii nie oznaczało zakazu prowadzenia kramu czy sprzedaży, niosło ze sobą jednak utrudnienia. W większości miast angielskich członkowie organizacji kupieckich broniąc swoich interesów, pilnowali by sprzedaż towarów docierających do miasta odbywała się na preferencyjnych cenach dla kupców zrzeszonych, po zawyżonych zaś dla tych spoza gildii. Nieliczne miasta zakazywały sprzedaży kupcom do nich nienależącym¹⁰⁴. Z powodu tych utrudnień, po wprowadzeniu zakazu lichwy, większość Żydów nie potrafiła rozpocząć nowej działalności – prowadzonej legalnie i dającej wystarczające zabezpieczenie materialne dla rodziny. Podobnie działo się także w miastach Europy kontynentalnej.

Wzrost niechęci do ludności żydowskiej oraz jej demonizowanie doprowadziły także do pojawienia się pogromów. Większość z nich bazowała na oskarżeniach o mordy rytualne, jakich Żydzi rzekomo mieli dokonywać na chrześcijańskich dzieciach. Wedle przesądu, jaki towarzyszył Żydom w całej Europie i który żywy jest po dziś dzień¹⁰⁵, krew miała służyć do wyrobu macy – podstawowego produktu potrzebnego podczas obchodów żydowskiego święta Pesach¹⁰⁶. Wedle wierzeń ludowych krew pochodzić mogła z dwóch źródeł – od chrześcijańskiego dziecka, bądź z hostii, która rzekomo krwawiła gdy innowiercy nakłuwali ją lub cięli. Święto Pesach obchodzi się w miesiącu nisan¹⁰⁷, który w kalendarzu

¹⁰³ Org. burgesses

¹⁰⁴ Lionel Abrahams, *The Expulsion of the Jews from England in 1290 (Continued)*. W: *The Jewish Quarterly Review*, Vol. 7, No. 2 (Jan., 1895), str. 236-258 i 245

¹⁰⁵ Ostatnie oskarżenie o mord rytualny na ziemiach polskich miało miejsce w roku 1946 i znane jest w polskiej historii pod nazwą pogromu kieleckiego.

¹⁰⁶ hebr. סחפ

¹⁰⁷ hebr. ניסן

gregoriańskim wypada na przełomie marca i kwietnia, a co za tym idzie stosunkowo często zbiega się w czasie z chrześcijańskim Wielkim Tygodniem oraz świętem Wielkanocy.

Pierwsze wydarzenie w historii Anglii, z którym związane jest oskarżenie o mord rytualny¹⁰⁸, to śmierć dwunastoletniego Wilhelma z Norwich. Ciało chłopca z licznymi ranami klutymi znaleźli w Thrope Wood, nieopodal Norwich, członkowie jego rodziny w marcu 1144 roku. W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że chłopiec utrzymywał kontakty z kilkoma zamieszkującymi miasto Żydami. Mimo to nie podjęto przeciwko nim żadnych kroków. Powodem był fakt bliskich związków rodziny ofiary z miejscowym klasztorem oraz podejrzenia iż śmierć nastolatka mógł spowodować jego wujek, próbując odtworzyć śmierć Chrystusa na krzyżu¹⁰⁹. William został uznany za męczennika i stał się jednym z pierwszych świętych pochodzących z Anglii¹¹⁰.

Więści o jego śmierci i pomówienia dotyczące udziału Żydów w całym zajściu, szybko rozprzestrzeniły się po kraju. Jego kult, żywy w okresie średniowiecza, przyczynił się także do rozpowszechnienia wiedzy o rzekomych mordach rytualnych. W późniejszym okresie podobne oskarżenia stały się coraz częstsze, by zniknąć na tych terenach dopiero z chwilą wydalenia Żydów z królestwa angielskiego.

Podobne oskarżenia pojawiały się praktycznie w całym chrześcijańskim świecie od wczesnego średniowiecza do wieku XX. Opierały się na wierzeniach w złe zamiary ludności żydowskiej i ich rzekomą nienawiść do chrześcijan. Większość przesłuchań w sprawach pochodzących z okresu średniowiecznego i nowożytnego prowadzono z użyciem tortur, wymuszając zeznania i przyznanie się do winy oskarżonego. Nie wiadomo jaka jest liczba Żydów, którzy zginęli w wyniku procesów ani pogromów, które często im towarzyszyły. W przypadku Anglii jednak procesy, egzekucje oraz pogromy oparte na tym oskarżeniu były jedną z istotniejszych przyczyn powrotnej emigracji Żydów na kontynent.

Warto zaznaczyć, że pogromy dotyczące Żydów, a odbywające się w XIII-wiecznej Anglii, nie zawsze opierały się na tym tylko oskarżeniu. Niekiedy Żydzi padali ofiarami zwykłych tumultów, jak choćby w roku 1264, kiedy około pięciuset z nich zostało zamordowanych w rozruchach wywołanych przez Szymona z Montfort w Londynie. Z kolei w latach 1278-9 odbyło się kilka pogromów na podstawie zarzutu o obrzynanie monet¹¹¹. Atmosfera niechęci w stosunku do Żydów stawała się w XIII-wiecznej Anglii coraz silniejsza.

¹⁰⁸ Jest to najstarsze odnotowane oskarżenie o popełnienie mordu rytualnego.

¹⁰⁹ <http://www.jewishencyclopedia.com/view.jsp?artid=190&letter=W> (21.IV.2011)

¹¹⁰ Dziś nie jest uznawany za świętego, ponieważ okoliczności jego śmierci nie zostały do końca wyjaśnione, brakuje też dowodów na cuda które miałyby dokonać się za jego sprawą.

¹¹¹ S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 90

Dodatkowo, położenie materialne społeczności żydowskiej ulegało ciągłemu pogorszeniu. W wyniku polityki wewnętrznej prowadzonej przez króla Edwarda I nałożono na jej członków podatek o łącznej wysokości 31.000 funtów, z czego udało się zebrać jedynie 10.000. Zmiany, jakie zaszły w prawodawstwie oraz mentalności społeczeństwa angielskiego XIII wieku, doprowadziły około połowę spośród zamieszkujących Anglię Żydów do podjęcia decyzji o opuszczeniu kraju. Ci spośród nich, którzy zostali, a nie byli w stanie zapłacić swojej części podatku, bywali aresztowani i osadzani w więzieniach, a ich ruchomości konfiskowano¹¹².

Wypędzenie Żydów z Anglii stanowiło ostatnie posunięcie Edwarda I, zmierzające do rozwiązania kwestii wiążących się z pobytom tej mniejszości w jego królestwie. Jest to akt o wiele mniej znany i nie tak szeroko opisany jak pochodzący z roku 1492 edykt władców Hiszpanii – Izabelli Kastylijskiej i Ferdynanda II. Dotknął też nieporównanie mniejszą niż hiszpański grupę Żydów. Szacuje się bowiem, że w roku 1290 w Anglii przebywało ich zaledwie około 2.000, podczas gdy w połowie roku 1492 Hiszpanię opuścić musiało około 200.000 wyznawców judaizmu¹¹³. Zaznaczyć jednak trzeba, że dokładne określenie liczby wygnanych z Hiszpanii jest praktycznie niemożliwe, co wiąże się z brakiem spisów ludności oraz określeniem kogo dokładnie obejmowały kolejne edykty (małżeństwa mieszane, konwertyci, itp.). Dodatkowo angielski akt nie miał tak dotkliwych konsekwencji dla żydowskiej kultury, jak wygnanie z Hiszpanii, które w znacznym stopniu przyczyniło się do upadku jednolitego centrum kultury i nauki sefardyjskiej. Po 1492 roku zostało ono rozproszone po części basenu Morza Śródziemnego, a nurt sefardyjski rozprzestrzenił się zgodnie z kierunkami migracji Żydów sefardyjskich do Algierii, Egiptu, Maroka i Turcji. Sefardycy, którzy obrali południowy i wschodni kierunek migracji, w przeciwieństwie do migrujących na północny-wschód, w większym stopniu potrafili utrzymać odmienną kulturę swojej grupy.

18 lipca 1290 roku dwór angielski rozesłał do szeryfów hrabstw listy, w których mowa była o konieczności opuszczenia Anglii przez Żydów przed dniem Wszystkich Świętych¹¹⁴, a przeciwstawiających się skazywano z góry na karę śmierci. Jednocześnie wyraźnie zakazywano jakiegokolwiek krzywdzenia Żydów, bądź działania na ich szkodę, w okresie od wydania edyktu do daty zmuszającej ich do opuszczenia kraju. Szeryfom nakazano publicznie ogłosić, że Żydzi mogą ubiegać się o eskortę do Londynu, skąd mieli ruszyć w

¹¹² S. Raban, *England Under Edward I and...*, wyd cyt, str. 91

¹¹³ Rabbi Joseph Telushkin, *Jewish Literacy*, Nowy Jork, 2001, William Morrow and Company INC, str. 199

¹¹⁴ Org. before the feast of All Saints of that year

dalszą drogę. Zatrószczono się także o to, by przewoźnicy mający im pomagać w przeprawie na kontynent, nie zawyżali cen za swoje usługi – dzięki temu na podróż miało być stać nawet najbiedniejszych członków tej społeczności. Żydzi nie mieli żadnych ograniczeń odnośnie wywożonego majątku – mogli zabrać wszystko, co wchodziło w skład posiadanych przez nich ruchomości w chwili wydania prawa, włącznie z zastawami pod udzielane pożyczki, o ile nie zostały one spłacone¹¹⁵. Członkowie mniejszości, znajdujący się na dworze i dzięki temu będący w uprzywilejowanej pozycji, mogli jako jedni z nielicznych sprzedać posiadane przez siebie domy każdemu chrześcijaninowi, który tylko chciałby je kupić¹¹⁶. Bezpieczeństwo, jakie gwarantować mieli Żydom król i szeryfowie, służyło zachęceniu do opuszczenia przez nich Anglii. Jednakże realia, z jakimi zmierzyć musieli się uciekinierzy, odbiegały znacznie od zapisów w królewskim edyktie.

Obok uczciwych przewoźników nie brakowało jednak takich, którzy rabowali pasażerów. Jeszcze inni zachowywali się jak pewien kapitan z Londynu, o którego wyczynach wiadomo dzięki zachowanym aktom sądowym. Człowiek ten, mający wywieźć z Anglii grupę Żydów, zacumował swój statek nieopodal stolicy tak, by w czasie odpływu spoczywał on na piasku. Następnie, przekonując iż do odbicia od brzegu zostało jeszcze kilka godzin, nakłonił pasażerów do pozostawienia swoich bagaży na pokładzie i spaceru przed podróżą. Skłamał jednak co do pory przypływu i gdy Żydzi wrócili na umówione miejsce, a wyższy stan wody uniemożliwiał im dostanie się na pokład, kapitan miał drwić z nich mówiąc, by o pomoc prosili teraz „swojego Mojżesza”. Większość z nich utonęła rzucając się do wody i próbując przedostać na pokład. Kapitan został skazany za morderstwo i powieszony niedługo po całym zdarzeniu¹¹⁷. Wymiar sprawiedliwości działał dość skutecznie i większość udowodnionych przypadków kradzieży czy morderstw była karana. Procesy dotyczyły zarówno osób, które oskarżano o czyny popełnione na lądzie, jak i tych, którzy dopuścili się ich w trakcie przeprawy przez Kanał. Tym drugim jednak z trudem udawadniano przestępstwo i niejednokrotnie nie tylko unikali oni kary, ale i kontynuowali swą działalność.

Większość Żydów opuściła Anglię przed wyznaczonym terminem. Przenieśli się głównie do Francji i Niderlandów. Była jednak grupa, która pomimo królewskiego edyktu zdecydowała się pozostać na wyspie. Postawiono im jednak warunek – wyrzeczenie się judaizmu i przyjęcie chrześcijaństwa. Członków tej grupy nazywano Nowymi

¹¹⁵ Dotyczyło to jednak pożyczek udzielonych zgodnie z prawem, czyli przed wprowadzeniem zakazu lichwy, bądź takich, które go nie łamały.

¹¹⁶ L. Abrahams, *The Expulsion of the Jews from England in 1290*, wyd. cyt, str. 444-445

¹¹⁷ L. Abrahams, *The Expulsion of the Jews from England in 1290*, wyd. cyt, str. 446

Chrześcijanami¹¹⁸. Z myślą o nich, w roku 1232, utworzono w Londynie Domus Conversorum, schronisko w którym Żydów chcących zmienić wyznanie nauczano doktryny wiary katolickiej i przygotowywano do nowej roli w społeczeństwie¹¹⁹. Po wydaniu prawa z 1290 roku Żydzi, którzy postanowili ochrzcić się i pozostać w Anglii, mogli znaleźć wsparcie w rozpoczęciu nowego życia. Domus Conversorum założono za panowania króla Henryka III. Od początku swojego istnienia instytucja ta miała na celu przede wszystkim pomagać konwertytom w asymilacji ze społeczeństwem angielskim. Znajdowali w niej nie tylko schronienie i możliwość poznania nowej religii, lecz również pomoc w znalezieniu mieszkania czy pracy. W schronisku podstawową rolę pełnił duchowny, zajmujący się rozwojem religijnym podopiecznych. Współpracował z nim także opiekun¹²⁰, do którego zadań należało zajmowanie się doczesnymi problemami konwertytów. Działalność instytucji, rocznie pochłaniającą około dwustu ówczesnych funtów, finansował skarbiec królewski. Każdy mężczyzna znajdujący się pod opieką domu dostawał tygodniowo zapomogę finansową w wysokości półtora pensa, kobietom zaś przyznawano jednego pensa¹²¹. Od roku 1280 konwersja łączyła się z dodatkowymi obciążeniami – przy zmianie wyznania Żydzi pozbawiani byli całego dotychczasowego majątku, który przepadał na rzecz Korony, często więc zapomoga ze schroniska stanowiła cały majątek Nowych Chrześcijan. Choć podopieczni organizacji pozostawali zazwyczaj w kontakcie z pracownikami instytucji i dostawali niewielkie pieniądze na rozpoczęcie nowego życia, większość z nich nie potrafiła wyjść poza ramy najuboższej warstwy społeczeństwa angielskiego.

Po roku 1290 Domus Conversorum działał nadal i zajmował się nie tylko swoimi dawnymi podopiecznymi, lecz również Żydami którym pozwolono przybyć do Anglii, a którzy będąc w Londynie postanowili zmienić wyznanie. Większość nowych konwertytów znajdujących schronienie w tej instytucji pochodziła z Francji, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec i krajów Maghrebu. W roku 1305 pod opieką domu pozostawało dwudziestu trzech mężczyzn i dwadzieścia osiem kobiet¹²². Ostatnie zapiski z archiwum Domus Conversorum pochodzą z roku 1609. Choć w pierwszej połowie wieku XVII prawo z 1290 roku ciągle obowiązywało, nie było przestrzegane już rygorystycznie. W okresie tym w Londynie mieszkali Żydzi, głównie uciekinierzy z Hiszpanii i choć najczęściej uchodzili w społeczeństwie za chrześcijan, tradycje i obyczaje żydowskie nie były im obce.

¹¹⁸ Org. New Christians

¹¹⁹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 16

¹²⁰ Org. warden

¹²¹ <http://www.jewishencyclopedia.com/view.jsp?artid=431&letter=D> (26.IV.2011)

¹²² <http://www.jewishencyclopedia.com/view.jsp?artid=431&letter=D> (26.IV.2011)

Nowi Chrześcijanie zamieszkiwali tereny Anglii od pierwszej połowy XIII wieku, a ich liczba wzrastała gdy na kontynencie zastrzano represje wobec Żydów i konwertytów. W połowie wieku XVI istniała na przykład niewielka społeczność w Bristolu, a jej członkowie parali się przede wszystkim handlem, co umożliwiały im kontakty rodzinne w Antwerpii. W Londynie nie było stałej i zadomowionej grupy Nowych Chrześcijan aż do okresu panowania Elżbiety I. Dopiero wtedy, wraz z napływem konwertytów z Hiszpanii i później Nowego Świata, gdy wzrosła ich ogólna liczba w całej Anglii, część z nich zamieszkała w stolicy królestwa. Wśród członków społeczności znajdował się także Roderigo Lopez, nadworny medyk Elżbiety I, w roku 1594 oskarżony i stracony za planowanie otrucia królowej. Uważa się, że mógł on zainspirować Shakespeare'a do stworzenia postaci Shylocka z komedii „Kupiec wenecki” napisanej w dwa lata po nieudanym spisku. W roku 1609 grupę portugalskich kupców konwertytów mieszkającą w Londynie wygnano z miasta, kiedy w wyniku sprzeczki wewnątrz społeczności na część członków złożono doniesienie o potajemne praktykowanie judaizmu¹²³. Oskarżenia takie nie należały do rzadkości, trudno jednak ocenić na ile były prawdziwe, na ile zaś opierały się na zeznaniach wymuszonych lub pochodzących od przekupionych czy świadomie i dobrowolnie kłamiących świadków. Wiadomo, że konwertyci uciekający przed prześladowaniami (głównie z Półwyspu Iberyjskiego) przebywali na terenie Anglii zgodnie z prawem i że o wielu z nich mówiono, że skrycie praktykują swą dawną religię. Dochodziło jednak do stosunkowo niewielu procesów, a nawet w przypadku zapadnięcia wyroku skazującego, kary zazwyczaj nie były tak srogie jak wygnanie z kraju. Najczęściej winnym takich przewin nakazywano zaprzestania praktyk religijnych i przeniesienie się do innego miasta, co miało skutkować zerwaniem kontaktów z otoczeniem.

Pierwszymi Anglikami, którzy publicznie zaczęli podnosić kwestię ponownego zezwolenia Żydom na zamieszkanie w Anglii byli radykalni purytanie, zwolennicy tak zwanej teorii milenijnej. Wierzyli oni w zbliżające się nadejście okresu millenijnego, czyli tysiącletniego panowania na ziemi królestwa bożego. Okres ten miał być czasem pokoju, szczęścia, bezpieczeństwa i zbawienia, zaś angielscy purytanie wierzyli w rolę jaką w przygotowaniu na ten czas miało spełnić ich państwo. Uważali, że droga, jaką katolikom wskazywało Państwo Kościelne, nie może doprowadzić do nadejścia millenium, ponieważ religia katolicka zbyt odbiegła od swej formy z okresu rzymskiego. Proponowali zatem przywrócenie religii do postaci jaką uznawali za idealną – czyli jak najbliższą temu, jak

¹²³ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 17

wyglądała ona za życia Chrystusa – pozbawioną przemocy wobec innowierców, opartą na miłosierdziu i szacunku wobec bliźnich. Uważali także, że konieczny jest powrót Żydów do Anglii, dzięki czemu mogliby oni odkryć swoje błędy i zmienić wyznanie dołączając do grona angielskich chrześcijan.

Idee te pojawiły się pierwszy raz pod koniec panowania Elżbiety I. W tym okresie głoszone je jeszcze w skromnym gronie, głównie z powodu walk pomiędzy katolikami i anglikanami. Wraz z wojną domową w Anglii, w latach 1638-1660, grono zwolenników nowej teorii zaczęło się powiększać. W latach czterdziestych XVII wieku doszło do załamania cenzury, kościelnego sądownictwa oraz kościelnej kontroli nad systemem edukacyjnym. Zniknąć mogły ograniczenia dotyczące wyobrażeń i interpretacji religii, a poglądy przedtem nieortodoksyjne (w tym millenaryzm) dotarły do szerszej grupy odbiorców. W efekcie coraz więcej ludzi zaczęło popierać zniesienie prawa z 1290 roku, wierząc, że otwarcie Żydom dostępu do Anglii przyspieszy ich chrystianizację, a co za tym idzie także nadejście cudownego tysiąclecia¹²⁴.

Pogłoski o próbach zniesienia starego prawa oraz prożydowskich nastrojach w Anglii dotarły na kontynent europejski. Szczególnie zainteresowani nimi byli Żydzi sefardyjscy, czujący się wygnańcami, aktywni na polach naukowych i handlowych. Jednym z nich był Menasseh ben Israel, urodzony w roku 1604 na Maderze lub w La Rochelle¹²⁵ w zachodniej Francji, w rodzinie marranów¹²⁶. W wieku sześciu lat Menasseh wraz z rodziną osiadł w Amsterdamie. W wieku osiemnastu lat dał się poznać jako doskonały mówca w synagodze, gdzie nauczał u boku rabina Izaaka Uzziela. Posługiwał się płynnie kilkoma językami, w tym hiszpańskim, portugalskim i hebrajskim (prawdopodobnie także ladino, a później angielskim), znał traktaty filozoficzne oraz pisma dotyczące religii zarówno judaistycznej jak i katolickiej. W wieku dziewiętnastu lat poślubił Rachel Abardanel, pochodzącą z wpływowej rodziny hiszpańskich Żydów. Zyskał także renomę jednego z najznakomitszych uczonych świata żydowskiego zajmującego się lingwistyką, filozofią i religioznawstwem. W roku 1626 otworzył pierwszą w Amsterdamie drukarnię posługującą się prasą drukarską z czcionką alfabetu hebrajskiego¹²⁷. Menasseh pełnił w świecie amsterdamskich Żydów istotną rolę. Był specjalistą od interpretacji językowej Biblii,

¹²⁴ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 19

¹²⁵ W opracowaniach pojawiają się dwa miejsca narodzin ben Israela. Wiąże się to z tym, że urodził się w trakcie ucieczki przed inkwizycją, do której zmuszona została jego rodzina.

¹²⁶ Marranowie bądź marrani to ochrzczeni Żydzi sefardyjscy (pochodzący z Portugalii bądź Hiszpanii), praktykujący, bądź podejrzani o praktykowanie judaizmu, pomimo pozornej zmiany wiary.

¹²⁷ http://jhom.com/personalities/ben_israel/index.htm (26.IV.2011)

filozofem, wydawcą i drukarzem. W późniejszym okresie został też zwolennikiem idei emancypacji Żydów. Interesował się polityką, doradzał w kwestiach żydowskich między innymi Olivierowi Cromwellowi. Jego kontakty z Lordem Protektorem, listy do członków parlamentu i wystąpienia przed nim, przyczyniły się do umożliwienia Żydom prawnego powrotu na Wyspy Brytyjskie¹²⁸. Brał też aktywny udział w utworzeniu pierwszej londyńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej okresu nowożytnego.

Zainteresowanie Menasseha możliwością otworzenia Anglii na powrót Żydów wynikało po części z faktu, że pochodził z rodziny zmuszonej do opuszczenia domu w wyniku prześladowań na tle religijnym. Pamięć o tym wydarzeniu wpłynęła na całe jego dorosłe życie, które w znacznej mierze poświęcił pomocy żydowskim uciekinierom. W wieku XVII Amsterdam był jednym z centrów europejskiego świata żydowskiego, do tego bowiem miasta przybywała znaczna część konwertytów pochodzących z Półwyspu Iberyjskiego. Część z nich osiedlała się w mieście, inni podejmowali dalszą drogę. Amsterdam stanowił jednak miejsce, w którym mogli czuć się bezpiecznie. To tam elita żydowskiej społeczności próbowała wpływać na władzę, by ta pomogła Żydom uzyskać zgodę na osiedlanie się w innych państwach. W latach pięćdziesiątych wieku XVII na przykład Żydzi z Amsterdamu zabiegali o przyjęcie swoich współbraci w północnej Italii, na wyspach Morza Karaibskiego oraz w koloniach hiszpańskich znajdujących się w Ameryce Południowej¹²⁹. Dzięki ich staraniom doszło także do założenia pierwszej żydowskiej gminy wyznaniowej w Nowym Świecie – na Curacao. Działania Menasseha zmierzające do uzyskania ponownego dostępu Żydów do Anglii wpisują się zatem w generalny kierunek posunięć amsterdamskiej żydowskiej elity intelektualnej tego okresu.

Z dzieł Menasseha wyłania się obraz człowieka wierzącego w podobne idee do tych, które przyświecały millenarystom. Uważał on bowiem, że powrót Żydów do Anglii przyspieszy nadejście mesjasza, co wiązało się z oczekiwaniem wyznawców judaizmu na odbudowę państwa Izrael przez wysłannika bożego. Menasseh uważał, że okres ten nadejdzie znacznie szybciej, niż przewidywano. Nie był też w swoich przekonaniach odosobniony, mesjanizm w filozofii żydowskiej w wieku XVII przejawiał się w kilku nurtach kulturowo-religijnych, jak choćby w doktrynie stworzonej przez wspomnianego wcześniej Sabataja Cwi. Menasseh jednak, w przeciwieństwie do Sabataja, nie szukał wysłannika bożego, ani nie upatrywał go w sobie. Opierał swoje przekonania na przesłankach religijnych i opowieściach z Nowego Świata. I tak, gdy spotkany przez niego w Amsterdamie w roku 1644 portugalski

¹²⁸ R. Porter, *London A Social History*, wyd. cyt, str. 96

¹²⁹ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 20-21

konwertyta Antonio de Montezinos opowiedział mu o napotkanych (na terenach dzisiejszej Kolumbii) rdzennych mieszkańcach Ameryki Południowej, Menasseh uznał, że mogą to być potomkowie jednego z „dziesięciu zaginionych plemion Izraela” – Reuben. Dla Żydów było to odkrycie o tyle ważne, że zgodnie ze słowami Boga mieli oni być wygnani z Izraela i rozsiani po całym świecie. Odkrycie jednego z plemion na terenach dotychczas nieznanych potwierdzało ich zdaniem tę teorię i przybliżało koniec epoki exodusu. Także w Anglii odkrycie rdzennej ludności Nowego Świata nie przeszło bez echa. Korzystając z tego w roku 1650 Menasseh doprowadził do wydania angielskiego tłumaczenia jednego ze swoich najważniejszych dzieł „The Hope of Israel”. W pracy udowadniał, że nowo odkryte plemię to w rzeczywistości potomkowie plemienia Reuben. Praca wzbudziła duże zainteresowanie millenarystów, dzięki czemu Menasseh mógł rozpocząć kampanię o zniesienie starego prawa i pozwolenie na ponowne osadnictwo żydowskie w Anglii¹³⁰.

Do roku 1653 millenaryści nie zdołali doprowadzić do zmiany prawa. Jednak sytuacja uległa przeobrażeniu po objęciu pełni władzy przez Lorda Protektora Oliviera Cromwella i kiedy w roku 1654 wojna angielsko-holenderska dobiegła końca, wznowiono działania mające doprowadzić do zniesienia aktu wydalenia. Lord Protektor był zwolennikiem teorii milenijnej, do tego od początku okresu swoich rządów sprzyjał Żydom i rozpatrywał większość ich próśb pozytywnie.

W listopadzie 1654 roku syn Menasseha, Samuel Soeiro, oraz Manuel Martinez Dormid uzyskali zgodę na przyjazd do Londynu. Korzystając z okazji przybyli z dwiema petycjami, które przedłożyli Cromwellowi. Pierwsza z nich dotyczyła jego wstawiennictwa w sprawie odzyskania majątku, który Dormid (portugalski konwertyta) utracił w chwili, gdy Portugalczycy odebrali tereny brazylijskie Niderlandom. Druga prosiła o zgodę na osadnictwo żydowskie w Anglii. Nie była jednak podobna do prośby o nadanie praw, na jakich Żydzi przebywali na terenie niektórych państw Europy kontynentalnej. Nie mówiła o „ograniczonej tolerancji” ani wyznaczeniu miejsc i zawodów, którymi mogliby parać się Żydzi. Menasseh prosił w niej praktycznie o równouprawnienie Żydów względem Anglików. Jak podaje Todd Endelman, autor petycji (nie wiadomo czy był to sam Menasseh) pisał:

be allowed to be dwellers here with the same equalness and conveniences which your inland born subjects do enjoy.

¹³⁰ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 21-22

Taka forma pisma oraz samo ujęcie problemu było nowatorskie. Później, dopiero w okresie Rewolucji Francuskiej, zdecydowano się nadać Żydom prawa równe ich chrześcijańskim sąsiadom. Choć nie wiadomo do końca czy autorem listu do Cromwella był sam Menasseh czy też był on tylko jego współautorem, pozostaje jasne, że już w tym okresie w społeczności żydowskiej myślano o sposobie w jaki można by doprowadzić do równouprawnienia Żydów. The Council of State nie odpowiedziała oficjalnie na żadną z tych próśb. Olivier Cromwell jednak poparł roszczenia Dormida i w lutym 1655 roku napisał list do króla Portugalii prosząc o rekompensatę za poniesione przez konwertytę straty¹³¹. W ciągu swoich rządów Lord Protektor jeszcze kilkakrotnie odnosił się pozytywnie do podobnych próśb o wstawiennictwo. W większości z nich nie nazywał jednak Żydów konwertytami, lecz „Hebrew”. Dowodzi to jego wiedzy o autorach próśb oraz tego, że nie uważał za słuszne nazywanie ich inaczej. Pomagał im jako Żydom, co stało w zgodności z ideami teorii milenijnej.

Prawdopodobne jest jednak to, że prożydowskie postępowanie Cromwella zarówno przy rozpatrywaniu pojedynczych próśb, jak i później, podczas rozwiązywania problemu osadnictwa, miało bardziej przyziemne podstawy. Lord Protector bowiem utrzymywał kontakty z żydowskimi kupcami – konwertytami mieszkającymi w Londynie. Wśród nich był człowiek imieniem Carvajal – jeden z głównych zaopatrzeniowców armii Cromwella, a jednocześnie informator cieszący się jego dużym zaufaniem. Wielokrotnie służył Lordowi Protektorowi informacjami natury politycznej i ekonomicznej, które dotyczyły państw Europy kontynentalnej. Cromwell dostrzegał także zalety ekonomiczne, jakie mogły wiązać się z dopuszczeniem Żydów do osadnictwa. Nie chodziło mu jednak tylko o rozwój handlu, lecz raczej o to, by przyciągnąć na Wyspy Żydów z Niderlandów i pozbawić przychodów płynących z ich działań tamtejszą władzę¹³². Niderlandy pozostawały bowiem jednym z ważniejszych rywali ekonomicznych Anglii, dlatego też Cromwell przez cały czas swoich rządów przykładął wagę do sytuacji ekonomicznej i politycznej w tym kraju. Osłabienie pozycji ekonomicznej przeciwnika było dla niego dodatkowym czynnikiem przemawiającym za dopuszczeniem do żydowskiego osadnictwa na Wyspie.

Menasseh ben Izrael udał się do Londynu w 1655 roku. W październiku przedstawił swój pamflet „The Humble Address” przed the Council of State. Powoływał się w nim zarówno na teorię millenijną, wiarę w istnienie w Ameryce Południowej zaginionego plemienia Izraela, jak i na całkiem przyziemne korzyści materialne z pobytu Żydów w Anglii

¹³¹ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 23-24

¹³² T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 24

– ich przydatność gospodarczą i wierność polityczną. Przedstawił także najpopularniejsze zarzuty stawiane Żydom, takie jak konieczność korzystania z krwi, próby nawracania chrześcijan na swoją wiarę, czy wzbogacanie się na nieszczęściach chrześcijan, by później logicznymi argumentami obalić je przed słuchającymi wystąpienia. Dwa tygodnie później powrócił przed oblicze zebranych w Whitehall członków Rady, by przedstawić im siedmiopunktową petycję dotyczącą powrotu Żydów do Anglii. Tym razem nie było to jednak żądanie całkowitej równości, lecz prośba z wyszczególnionymi warunkami powrotu. Jednym z punktów, na których szczególnie zależało Menassehowi, stanowiło zachowanie stosowanej w średniowiecznej Anglii odrębności sądowniczej, o ile spory toczyłyby się wewnątrz żydowskiej społeczności. W czasie dyskusji większość Rady, w tym Lord Protektor, odniosła się pozytywnie do prośby. Jednak w związku z wagą decyzji i jej możliwymi konsekwencjami postanowiono, że konieczne jest poparcie ze strony przedstawicieli trzech dodatkowych grup: duchowieństwa anglikańskiego, prawników i kupców. Postanowiono zwołać posiedzenie grupy złożonej z ich przedstawicieli w celu przedstawienia argumentacji Menasseha i wysłuchania opinii. W grudniu tego samego roku odbyło się pięć sesji, znanych dziś jako The Whitehall Conference, żadna z nich jednak nie dała odpowiedzi, na jaką czekał Lord Protektor. Rozczarowany posiedzeniami zwolnił członków Rady z obowiązku dalszego obradowania¹³³. W czasie spotkań wyodrębniły się jednak dwa nurty. Usatysfakcjonowani pomysłem Menasseha byli zwolennicy teorii milenijnej. Przeciwni jej zaś pozostali przede wszystkim kupcy, którzy obawiali się żydowskiej konkurencji. Uważali, że będzie ona dla nich niebezpieczna, głównie ze względu na szlaki handlowe jakich używaliby żydowscy kupcy i ich kontakty na kontynencie. Ponownie podnoszono także kwestię efektów, jakie na społeczeństwo angielskie miałoby wyrzucić ludzie praktykujący otwarcie judaizm. Obawiano się, że w oczach kościoła anglikańskiego byłaby to herezja i bluźnierstwo, z którymi Anglicy miałoby codziennie styczność, oraz tego, że część chrześcijan mogłaby zapragnąć zmiany wyznania.

Spotkanie w Whitehall odbiło się echem w społeczeństwie angielskim. Podczas gdy millenaryści, zadowoleni z propozycji, przekonywali przeciwników pomysłu do zmiany prawa, ci ostatni zaś przyczyniali się do powstawania niepokojących Anglików plotek. I tak dość szybko rozeszły się wieści o próbach wykupienia przez Żydów londyńskiej St. Paul's Cathedral, bibliotek w Oxfordzie i Cambridge, a także niektórych mniejszych miast – w

¹³³ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 25

całości¹³⁴. W związku ze wzrastającym zaniepokojeniem i napięciem wśród londyńczyków, Cromwell postanowił przez jakiś czas nie poruszać kwestii powrotu Żydów. Sprzyjał im dalej i wspierał w wielu sprawach, jednak nie wpływał na zmiany w angielskim prawodawstwie. Żadnych kroków nie podejmowały też Rada Stanu ani angielskie urzędy. Z prawnego punktu widzenia misja Menasseha zakończyła się niepowodzeniem, lecz prożydowskie nastawienie samego Lorda Protektora przyczyniło się do niewielkiego wzrostu zainteresowania konwertytów Anglią i samym Londynem.

Nowi Chrześcijanie mieszkali jednak w Anglii już od kilku pokoleń i wydaje się, że nie byli bardzo zainteresowani działalnością Menasseha¹³⁵. Przebywali i pracowali na Wyspach będąc chrześcijanami, nagle przyznanie się do żydostwa, bądź otwarte poparcie petycji, byłoby dla nich zagrożeniem w przypadku niepowodzenia planu. Zapewne obserwowali zarówno nastroje społeczne jak i doniesienia o posiedzeniach i podejmowanych na nich decyzjach, sami jednak nie brali udziału w tych wydarzeniach. Brak także dowodów na to, by utrzymywali w tym czasie jakiekolwiek kontakty z samym Menassehem.

Ich sytuacja zmieniła się w październiku 1655 roku, kiedy doszło do wybuchu wojny angielsko-hiszpańskiej. W świetle prawa uprzednio wygnani z Hiszpanii (a przebywający w czasie konfliktu w Anglii) konwertyci, byli poddanymi korony hiszpańskiej. W chwili wybuchu wojny, zgodnie z prawem angielskim, ich status zmienił się niemalże automatycznie z tolerowanych uchodźców na „enemy of the state”. Ludziom tym dano wybór, mogli dobrowolnie opuścić Wyspy, bądź pozostać na nich ryzykując niemalże pewne aresztowanie. Po aresztowaniu następowała konfiskata mienia i oskarżenie o sprzyjanie Hiszpanii. Był to zarzut w praktyce równoznaczny zdradzie Anglii, za to zaś groziły tylko dwie kary – natychmiastowe wydalenie z kraju bądź kara śmierci. W przypadku konwertytów zaś wydalenie do Hiszpanii oznaczało ponowne problemy z inkwizycją.

Jedną z osób, które stanęły przed takim wyborem był Antonio Rodrigues Robles, zamożny kupiec z Duke's Place, właściciel dwóch łodzi na Tamizie. Postanowił on pozostać w Londynie, lecz w marcu 1656 roku aresztowano go na podstawie donosu. Jego majątek skonfiskowano, sam konwertyta zaś stanąć miał przed sądem. Oświadczył wówczas, że nie jest hiszpańskim katolikiem, lecz żydowskim uchodźcą, któremu na terenie Hiszpanii grożą prześladowania religijne i śmierć. Wedle szacunków, w roku 1656 w Londynie było około dwudziestu rodzin o podobnej historii i położeniu. W kilka dni po zaskakującym oświadczeniu kupca, kolejni konwertyci zaczęli przyznawać się do bycia uchodźcami.

¹³⁴ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd. cyt, str. 25

¹³⁵ R. Porter, *London A Social History*, wyd. cyt, str. 158-159

Wszyscy prosili o ochronę i pozwolenie na pozostanie na terenie Anglii. 24 marca sześciu z nich wraz z Menassehem ben Israelem, złożyło na ręce Oliviera Cromwella petycję, w której prosili o pozwolenie na wspólne odbywanie żydowskich modlitw oraz o wyznaczenie ziemi pod cmentarz. Kilka dni później Robles napisał kolejną prośbę, tym razem dotyczącą zwrotu skonfiskowanego mienia. Tylko ostatnia z nich doczekała się pozytywnego rozpatrzenia, po którym przetrwał jakikolwiek ślad do dnia dzisiejszego. Latem tego samego roku Menasseh poprosił o przysłanie z Amsterdamu do Londynu zwoju Tory. Na jesieni, kuzyn Carvajala, Moses Athias, nauczyciel w szkole żydowskiej i kantor, przybył do Londynu. Oficjalnie celem jego podróży była praca u kupca, jednak po przybyciu do miasta jego głównym zajęciem stało się pełnienie funkcji przewodnika duchowego społeczności. W grudniu Żydzi wynajęli wspólnie dom na Creechurch Lane i choć nie spełniał on wszystkich wymagań religijnych, pełnił rolę tymczasowej synagogi. W grudniu 1657 roku udało się w końcu uzyskać zgodę władz na założenie cmentarza żydowskiego w Mile End¹³⁶.

Choć pierwsze petycje i prośby Żydów dotyczące pozwolenia na stałe osadnictwo w Anglii w większości nie doczekały się żadnej odpowiedzi, prawdopodobne jest, że w roku 1656 dostali oni zapewnienie o nietykalności i możliwości pozostania na Wyspach od Lorda Protektora. Choć oficjalnie nie mogli przebywać w Anglii, ani otwarcie wyznawać swojej religii, członków społeczności Nowych Chrześcijan nie tylko nie aresztowano w czasie wojny, ale także oddawano im skonfiskowane mienie i pozwalano otwarcie prowadzić dawne interesy. Przyznali się do bycia Żydami i choć prawo z 1290 roku nie zostało zniesione, nie spotkały ich żadne represje.

Taki stan rzeczy doprowadził do powolnego wzrostu liczebności Żydów w Anglii¹³⁷. Kolejni konwertyci przyznawali się do bycia Żydami, ponieważ zaś ich życie było zagrożone w stronach z których pochodzili, pozwalano im pozostać w Anglii. Powoli zaczęli także napływać inni członkowie społeczności żydowskiej z kontynentu, choć w początkowych latach nie była to migracja zorganizowana i masowa, lecz raczej polegająca na decyzjach pojedynczych przedstawicieli grupy.

Fakt braku dokumentów potwierdzających jakąkolwiek odpowiedź Cromwella na żydowskie petycje dotyczące zgody na praktykowanie religii nie oznacza też, że nie wydał on nigdy takowej. Wydaje się bowiem niemożliwe, żeby działania Menasseha, takie jak wynajęcie domu pod synagogę oraz sprowadzenie zwoju tory, czy w końcu uzyskanie zgody na założenie cmentarza, mogły odbyć się bez przyzwolenia ze strony Lorda Protektora.

¹³⁶ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd. cyt, str. 26-27

¹³⁷ R. Porter, *London A Social History*, wyd. cyt, str. 158-159

Możliwe że dokument w którym zawarta była odpowiedź nie przetrwał do naszych czasów,
lub że została ona udzielona ustnie, bądź drogą prywatną.

1.3 Od Restauracji do największych migracji Żydów aszkenazyjskich

Olivier Cromwell umożliwił Żydom zalegalizowanie ich pobytu w Anglii, otwierając także możliwość emigracji na Wyspy Brytyjskie z kontynentalnej Europy. Nie zniósł jednak zasad z roku 1290 ani nie doprowadził do wprowadzenia aktów prawnych regulujących pobyt tej ludności na Wyspach. Dlatego też po Restauracji monarchii brytyjskiej sytuacja Żydów w Anglii stała się ponownie niepewna.

Wbrew oczekiwaniom i nadziejom Menassecha ben Izraela nie doszło do masowej migracji Żydów europejskich do Anglii. Stosunkowo małe zainteresowanie możliwością osiedlania się na tych terenach przyczyniło się do osłabienia antyżydowskich nastrojów, które po śmierci Cromwella były niemalże tak silne jak prożydowskie (millenarystyczne) za jego życia. Dodatkowo, ponieważ osadnictwo to nie ulegało znaczącemu rozrostowi, Anglia nie poszła za przykładem państw kontynentalnych i nie wprowadziła żadnych dotyczących go restrykcji¹³⁸. Obecność ludności żydowskiej nie została w pełni zalegalizowana, lecz nie podnoszono wówczas także kwestii edyktu wypędzającego, który wciąż obowiązywał, choć stanowił praktycznie martwy i nieprzestrzegany zapis prawny.

W Londynie Żydzi posiadali zarówno cmentarz jak i synagogę. Zabrakło praw regulujących możliwości praktykowania religii, nie było także innych aktów prawnych, takich jak choćby dopuszczenie do wykonywania konkretnych zawodów czy możliwości osiedlania się w miastach i poza nimi, bądź posiadania ziemi. Efekty takiego stanu rzeczy widoczne stały się w późniejszym okresie, kiedy doszło do prześladowań Żydów na podstawie antykatolickich przepisów oraz gdy przedstawiciele żydowskich elit zaczęli dopominać się o pełnię praw obywatelskich. Brakowało bowiem przepisów, które ograniczałyby żydowskie wolności, zabrakło także tych, które stanowiłyby podstawę dla dalszej dyskusji o reformach czy jakichkolwiek zmianach.

Za panowania królów Karola II i Jakuba II Stuartów kilkakrotnie podnoszono kwestię żydowskiej obecności na Wyspach. Największych jej przeciwników stanowili londyńscy kupcy, obawiający się posiadającej szerokie kontakty handlowe na kontynencie konkurencji. Mieli oni wsparcie zarówno burmistrza Londynu (Lord Mayor of London) jak i swoich gildii. Kiedy po Restauracji monarchii, w roku 1660, przedstawiciele władz Londynu po raz pierwszy poprosili nowego króla o powrót do prawa z roku 1290, Karol II

¹³⁸ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 27

odmówił¹³⁹. W tym okresie jednak znacznie poważniejszym problemem i jednocześnie podłożem wielu konfliktów społeczno-ekonomicznych była nie tyle kwestia żydowskiej przedsiębiorczości, co odmienności religijnej.

W okresie panowania Karola II Stuarta jedną z ważniejszych kwestii, z jakimi musiał zmierzyć się dwór, była grupa zwana w historiografii „nonkonformistami”. Mianem tym nazywano początkowo przeciwników wiodącej roli kościoła anglikańskiego na Wyspach, z czasem zaś zaczęto określać tak każdego, kto był innego wyznania, bądź nie zgadzał się ze strukturą i hierarchią obecną w religii anglikańskiej. Po Restauracji największa liczba wyznawców anglikanizmu wywodziła się z klas wyższych. W hrabstwach Northumberland czy Lancaster część ziemian wyznawała katolicyzm. Religie anglikańską wiązano także z przywiązaniem do samego króla i instytucji monarchii oraz widziano ją jako element scalający ziemiaństwo. Kwestia wyznawanej religii wiązała się też bezpośrednio z poglądami politycznymi. W wielu wsiach żyły co prawda pojedyncze rodziny baptystów czy kwaków, lecz jako ludzie z niższych warstw społecznych nie stanowili oni zagrożenia dla Korony. Największe grupy „nonkonformistów” spotkać można było w większych miastach i miasteczkach targowych¹⁴⁰. Ludzie ci spotykali się na swoich własnych nabożeństwach, podczas których poza modlitwami dyskutowano także o sprawach politycznych. Religia w wielu przypadkach stanowiła tylko kamuflaż dla antyroyalistycznych zebrań. W Anglii, gdzie żywe były jeszcze wspomnienia republikańskie, takie zachowanie w oczach zwolenników króla oraz kościoła anglikańskiego stawało się niepożądanym czy wręcz niebezpiecznym.

Między rokiem 1661 a 1665 ustanowiono cztery nowe prawa, znane w późniejszej historiografii jako The Clarendon Code, które ugruntowały pozycję religii anglikańskiej, otwierając de facto drogę do prześladowań wyznawców innych wyznań. I choć nie było głównym zamierzeniem twórców kodeksu uderzenie w wyznawców judaizmu, to także i oni ucierpieli na jego wprowadzeniu. The Clarendon Code składał się z uchwalonego w 1661 roku Corporation Act, zobowiązującego wszystkich urzędników miejskich do uczestnictwa w anglikańskich nabożeństwach. W praktyce głównym celem prawodawców stało się odsunięcie „nonkonformistów” od pełnienia stanowisk państwowych. W roku 1662 przegłosowano wprowadzenie Act of Uniformity, nakazujący używania The Book of Common Prayer w czasie nabożeństw (The Book of Common Prayer jest zbiorem modlitw obowiązujących zarówno w kościele anglikańskim jak i jego odłamach do dziś). Po wprowadzeniu tego przepisu aż dwa tysiące duchownych odmówiło zastosowania się do

¹³⁹ T. Endleman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 27

¹⁴⁰ George Macaulay Trevelyan, *Historia Społeczna Anglii*, Warszawa, 1961, PIW, str. 250-251

niego, w efekcie zmuszeni byli do rezygnacji z obejmowanych stanowisk. Coventicle Act¹⁴¹ wprowadzony w 1664 roku z kolei zabraniał organizowania bez obecności duchownego zebrań w celach religijnych, jeśli brało w nich udział więcej niż pięć osób niebędących członkami jednej rodziny. W praktyce chodziło o uniemożliwienie zbierania się grupom religijnym bez nadzoru kościoła anglikańskiego, co miało uniemożliwić spotkania natury politycznej „nonkonformistów”. Ostatnim członem kodeksu był zaś Five-mile Act¹⁴² z 1665, wymierzony wyłączenie w dawnych urzędników „nonkonformistów”, którym zakazywano zbliżać się na mniej niż pięć mil do większych miast oraz miejsc gdzie wcześniej pełnili obowiązki, nie mogli także prowadzić jakichkolwiek nauk religijnych¹⁴³. Prawa te wymierzono przede wszystkim w politycznych przeciwników Karola II, jednak przez uogólnienie dotyczyły nie tylko ich.

Dla żydowskich mieszkańców Wielkiej Brytanii najgorszym z nowych zakazów stał się Act of Uniformity i, mający obowiązywać zaledwie trzy lata, Coventicle Act. Oba znajdowały się bowiem w opozycji do nakazów judaizmu. Pierwszy z nich zakazywał korzystania z innego niż wymieniony w prawie angielskim modlitewnika, drugi praktycznie uniemożliwiał jakiekolwiek wspólne modlitwy i zakazywał zebrań minjanu. Za złamanie go groziły wysokie kary, które przedstawił przewodniczący obrad w czasie ogłaszania i uzasadniania Coventicle Act w parlamencie:

*The first offence we have made punishable only with a small fine of 5l. or three months imprisonment, and 10l. for a peer. The second offence with 10l. or six months imprisonment, and 20l. for a peer. But for a third offence, after a trial by a jury at the general quarter sessions or assizes, and the trial of a peer by his peers, the party convicted shall be transported to some of your majesty's foreign plantations, unless he redeem himself by laying down 100l.*¹⁴⁴

W roku 1664 próbowano jeszcze przeprowadzić przez parlament prawo Indulgences for Liberty of Conscience¹⁴⁵, lecz nie spotkało się ono z wystarczającym poparciem jego członków i nie zostało przegłosowane¹⁴⁶. Wkrótce zaprzestano debat nad ograniczeniem

¹⁴¹ Prawo o konwentykłach.

¹⁴² Prawo pięciu mil.

¹⁴³ <http://www.britainexpress.com/History/stuart/clarendon-code.htm> (2.VII.2011)

¹⁴⁴ H. S. Q. Henriques, The Jews and the English Law VI. W: The Jewish Quarterly Review, Vol. 16, No. 4 (Jul., 1904), str. 641-642

¹⁴⁵ Odejście od wolności sumienia.

¹⁴⁶ H. S. Q. Henriques, The Jews and the English Law VI., wyd. cyt, str. 642

wolności wyznania z powodu pogarszającej się sytuacji Anglii na arenie międzynarodowej, w tym wojny z Niderlandami (marzec 1665-lipiec 1667).

W tym samym roku londyńscy kupcy próbowali wykorzystać Conventicle Act do zastraszenia swych żydowskich konkurentów. W przypadku niezapłacenia przez nich żądanej kwoty, mieli złożyć donos o praktykowaniu innej niż anglikańska religii w szerszym niż pięć osób gronie. Wspomniany już wcześniej Manuel Martinez Dormid, który osiadł w Londynie w 1654, wraz z innymi kupcami napisał petycję do Karola II, skarżąc się na prześladowania i domagając odpowiedzi, czy nowe prawa dotyczą także Żydów, którym ledwie kilka lat wcześniej Anglia udzieliła schronienia przed prześladowaniami w Hiszpanii. The Privy Council odpowiedziało 22 sierpnia tego samego roku, zapewniając zainteresowanego, że nie wydano żadnych rozkazów nakazujących niepokojenie Żydów. W piśmie jest też mowa o tym, że mogą oni żyć i handlować tak jak przed wydaniem nowego prawa, o ile tylko będą robić to w sposób pokojowy, nieuchybiający Anglii i jej władzom oraz zgodnie z obowiązującymi prawami¹⁴⁷. Oznaczało to, że prawa wydawane w ramach Kodeksu Clarendona nie były wymierzone w Żydów i choć brak zapisu wyłączającego ich spod niego, to nie są oni jego podmiotem. Fakt niezapisania w nowym prawie, że nie dotyczy ono Żydów stał się największym dla nich zagrożeniem wiążącym się z nowymi ustawami. Za każdym bowiem razem gdy pojawiały się oskarżenia dotyczące praw zawartych w kodeksie, Żydzi zmuszeni byli ponownie ubiegać się o potwierdzenie słów z odpowiedzi dla Dormida.

W roku 1670 podniesiono w parlamencie konieczność przywrócenia Conventicle Act, który wygasł w trzy lata po jego ustanowieniu. Prawo zmodyfikowano uznając, że wszelkie zebrania o charakterze religijnym nieprowadzone przez anglikańskich duchownych i nieodbywające się w miejscach do tego przeznaczonych, są nielegalne. Na uczestników takich spotkań nałożono karę pięciu funtów za pierwsze i dziesięciu za drugie złamanie ustanowionego prawa. Każdy, kto odważyłby się podczas nielegalnych zebrań nauczać bądź wygłaszać kazania, zagrożony był karą dwudziestu funtów za pierwsze i czterdziestu funtów za drugie wykroczenie. Właściciel domu bądź stodoły, w której odbywałoby się zebranie mógł zostać obciążony karą wysokości dwudziestu funtów, zaś w przypadku niewypłacalności kara ta miała zostać rozłożona na wszystkich uczestniczących w zebraniu. Wyznaczono także nagrody za informacje o podobnych wydarzeniach, a także kary za nieegzekwowanie prawa, jakimi mieli być obciążani odpowiedzialni za to urzędnicy¹⁴⁸. Żydzi, opierając się na odpowiedzi udzielonej wcześniej Dormidowi, odpierali jednak zarzuty

¹⁴⁷ T. Endelmann, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 27-28

¹⁴⁸ H. S. Q. Henriques, *The Jews and the English Law VI.*, wyd. cyt, str. 643

związane z łamaniem tego prawa, pomimo faktu, że ponownie w zapisie zabrakło ustępu chroniącego ich przed oskarżeniami.

Wiosną 1671 roku obie izby parlamentu złożyły na ręce króla prośbę o wydanie prawa nakazującego banicję księży katolickich i jezuitów. Proponowano też wprowadzenie prawa ograniczającego wolności tych, którzy nie uczestniczyli w anglikańskich obrzędach liturgicznych. Karol II odmówił jednak wprowadzenia takiego przepisu.¹⁴⁹ W 1672 roku Karol II wprowadził Declaration of Indulgence, przepis zapewniający królewskim poddanym wolność wyznania. Sytuacja żydowskich mieszkańców Anglii pogorszyła się jednak ponownie w marcu 1673 roku, kiedy deklaracja ta została zniesiona po protestach anglikańskich członków parlamentu. Na przełomie lat 1673-1674, w czasie sesji zimowej londyńskiego ratusza oskarżono grupę żydowskich kupców o zbieranie się w celach religijnych. Widząc w tym jedyną szansę na uniknięcie kary, napisali oni prośbę do króla o wyjaśnienie statusu wyznawców judaizmu w odniesieniu do obowiązującego prawa z założenia antykatolickiego. Odpowiedź z lutego 1674 roku potwierdziła ponownie, że Żydzi nie są grupą przeciw której wymierzone zostały przepisy dotyczące religii. Tak samo jak i wcześniej jednak pisemna odpowiedź na ich pytanie nie została uwzględniona w prawodawstwie i nie dodano zapisu świadczącego o wolności wyznania względem Żydów. W efekcie, po śmierci króla Karola II Stuarta, jesienią 1685 roku, rozpoczął się proces trzydziestu siedmiu żydowskich kupców związanych z the Royal Exchange w Londynie. Za oskarżeniami stali radny miejski Carlton i były Lord Major Thomas Beaumont. Podobnie jak Karol II, jego następca Jakub II, wydał polecenie zaprzestania postępowania przeciwko Żydom¹⁵⁰. Jeszcze raz zatem zostali oni objęci królewską ochroną i ponownie zabrakło zapisu, który wprowadzałby to rozporządzenie do ustaw, pozostawiając je w rzeczywistości jedynie odpowiedzią dotyczącą tego konkretnego przypadku.

Choć obydwaj przedstawiciele dynastii Stuartów podchodzili do kwestii żydowskiego osadnictwa przychylnie, to warto zauważyć, że motywy ich działania były różne. Karol II, jeszcze przed Restauracją monarchii prowadził rozmowy z żydowską diasporą w Amsterdamie, obiecując tym z jej członków, którzy chcieliby wyemigrować do Anglii, ochronę i możliwość wolnego osiedlania się w swoim królestwie. W zamian za to Żydzi mieli prowadzić w Londynie interesy, wspierać władcę finansowo oraz zaopatrywać go w najlepszą broń i amunicję. Karol II wspierał ich w przypadku oskarżeń na podstawie aktów prawnych o podłożu religijnym. Następca Karola II, Jakub II Stuart, jako katolik nie mógł

¹⁴⁹ H. S. Q. Henriques, *The Jews and the English Law VI.*, wyd. cyt, str. 644

¹⁵⁰ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 28

pogodzić się z prześladowaniami, jakie miały miejsce na Wyspach przed objęciem przez niego tronu. Wspierał walkę o prawa nie-anglikańskich grup wyznaniowych, w tym także i Żydów¹⁵¹. Sytuacja prawna ludności żydowskiej w Anglii w tym okresie nie została sprecyzowana. Często razem z katolikami traktowani byli jako „nie-anglikanie”. Sytuacja ta, niespotykana na tle Europy, miała swoje źródła w edykcie z roku 1290. W okresie gdy na terenie Europy kontynentalnej kształtowało się ustawodawstwo związane z obecnością Żydów, w Anglii osadnictwa żydowskiego praktycznie nie było, a zatem nie istniała także konieczność ustanawiania odnoszącego się do niego prawa.

Pod koniec wieku XVII oskarżenia dotyczące Żydów, a dotyczące stojącego w sprzeczności z przepisami praktykowania religii, stały się rzadsze. Na terenie Wysp Brytyjskich zaczęli pojawiać się nieliczni aszkenazyjczycy, lecz grupą zdecydowanie liczniej reprezentowaną byli sefardyjczycy, migrujący zarówno z Półwyspu Iberyjskiego jak i Niderlandów czy Francji. Z czasem także przybywać zaczęli Żydzi powracający z angielskich i niderlandzkich kolonii w Nowym Świecie. W roku 1684 Abraham Izrael Zagache przeprowadził na zlecenie kongregacji spis sefardyjczyków mieszkających w Londynie. Wynika z niego, że w tym roku ich społeczność składała się z czterystu czternastu dorosłych Żydów, zaś w roku 1695 z czterystu dziewięćdziesięciu dziewięciu¹⁵². Są to jednak liczby obejmujące wyłącznie członków społeczności sefardyjskich, przy tym nie dotyczą ani aszkenazyjczyków, ani Nowych Chrześcijan. Wskazują jednak jak nieliczna była w tym okresie grupa żydowska w Londynie. Szacuje się bowiem, że w roku 1600 stałych mieszkańców miasta było około dwustu tysięcy, a w roku 1650 już dwukrotnie więcej. Na przełomie wieku XVII i XVIII w Londynie mieszkało około 575.000 osób¹⁵³.

Sefardyjczycy, którzy przeważali wówczas wśród londyńskiej diaspory, parali się głównie handlem, ich kontrahentami zaś byli przede wszystkim inni sefardyjczycy, mieszkający na kontynencie europejskim i w Nowym Świecie oraz konwertyci (między innymi w Hiszpanii). Główny towar eksportowy stanowiły wełna i tekstylia. Kupcy żydowscy importowali zaś wino i cukier z zamorskich kolonii hiszpańskich i angielskich oraz drewno i płótno lniane z Europy Północnej. Choć większość żydowskich kupców zajmowała się handlem zamorskim, stanowili tylko niewielki procent wszystkich zaangażowanych w ten proceder mieszkańców Londynu. Szybko zdominowali tylko jedną z gałęzi handlu – import

¹⁵¹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 28

¹⁵² T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 29

¹⁵³ Roy Porter, *London: A Social History*, Londyn, 2000, Penguin Books, str. 157

diamentów z Indii Wschodnich. Skupiło się na niej kilka sefardyjskich rodzin¹⁵⁴. Na Wyspy Brytyjskie ściągali jednak nie tylko kupcy szukający możliwości poszerzenia swoich kontaktów handlowych oraz prowadzenia działalności wewnątrz coraz silniejszego imperium. Poza nimi w społeczności żydowskiej licznie reprezentowani byli także drobni rzemieślnicy i ludzie związani z odbudową struktur religijnych¹⁵⁵. W związku z szybkim rozwojem handlu, w tym zamorskiego, ponownie na popularności zyskało także pożyczanie pieniędzy oraz inwestowanie (głównie w przedsięwzięcia powiązane z działalnością kupiecką).

Spółeczność żydowska rozwijała się i budynek zakupiony na synagogę przy Creechurch Lane w roku 1657, na przełomie wieków był już zbyt mały by pomieścić wiernych. Zastąpiono go nowym, w okolicy Bevis Market¹⁵⁶. Przedstawiciele gmin, choć w synagogach pojawiała się coraz więcej wiernych, musieli jednak zmierzyć się z istotnym dla nich problemem konwertytów. Znaczna część żydowskich imigrantów wywodzących się z Półwyspu Iberyjskiego, zmuszona uprzednio do konwersji, nie powracała ani chętnie ani łatwo do swojej religii i kultury. Ludzie ci często zachowywali świadomość dotyczącą swojego pochodzenia, nie przywiązywali jednak do niego większego znaczenia. Inni, przywiązani do tradycji kultywowanych w domu, nie widzieli konieczności korzystania z synagogi, mykwy czy opieki i rad rabina. Również znaczna część Nowych Chrześcijan, potomków dawnych żydowskich mieszkańców Anglii, niechętnie powracała do judaizmu. Ludzie ci często niewiele wiedzieli o samej religii i kulturze żydowskiej, znając ją tylko z opowieści bądź z kontaktów z nowo osiedlającymi się w mieście Żydami. Nie znali hebrajskiego, najczęściej nie byli obrzezani ani chętni do przejścia tego rytuału. Znaczna ich część odmawiała także obrzezania swoich synów, uznając cały proceder za barbarzyńską pozostałość mniej oświeconych czasów¹⁵⁷. Dla brytyjskich Żydów przekonanie konwertytów do powrotu do pierwotnej religii stawalo się ważne. Pozwoliłoby bowiem na szybki wzrost liczebności społeczności żydowskiej, co ułatwiłoby ewentualne starania się o uznanie praw dla Żydów jako mniejszości w Anglii. Dodatkowo ludzie ci mogliby również wnosić wkład finansowy na rzecz gminy.

Od okresu cromwellońskiego do końca XVII stulecia nie wydawano w Anglii praw, które godziłyby w ludność żydowską. Mimo to ciągle brakowało zapisu prawnego regulującego obecność tej ludności na Wyspach, dalej dochodziło do nadinterpretacji przepisów wymierzonych w katolików lub będących pozostałością chrześcijańskiego podłoża

¹⁵⁴ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 29-30

¹⁵⁵ J. White, *London in the 19th Century*, wyd. cyt, str. 109-110

¹⁵⁶ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 32

¹⁵⁷ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 32-33

prawodawstwa. I tak na przykład członkom społeczności żydowskiej, podobnie jak katolikom, nie wolno było obejmować wysokich stanowisk administracyjnych. Nie był to jednak efekt prawodawstwa zakazującego im tego, lecz konieczność złożenia przysięgi, w której treści zawarto fragment:

Upon the true faith of a Christian

W wieku XVII Żydzi nie mieli prawa pobierać nauk na angielskich uniwersytetach, co z kolei było wynikiem powiązania tychże z kościołem anglikańskim i koniecznością przestrzegania praw kościelnych przez studentów¹⁵⁸. Pierwsze uczelnie, na które przyjmowano studentów nie zważając na ich pochodzenie oraz religię, założono w Anglii dopiero w wieku XIX.

Zdecydowana większość Żydów mieszkających w Anglii (w wieku XVII stanowili ją sefardyjczycy) miała także wpływ na późniejszą asymilację tej grupy pod kątem zarówno kulturowym jak i społecznym. W przeciwieństwie do aszkenazyjczyków, Żydzi mieszkający na Półwyspie Iberyjskim przed edyktem z roku 1492 nie byli zmuszani do skupiania się w wyznaczanych dla nich dzielnicach. W związku z tym również po migracji nie szukali możliwości odseparowania się od swoich nieżydowskich sąsiadów. Nie odróżniali się od nich ubiorem, gustem czy manierami. Ci spośród nich, którzy po 1492 roku przyjęli chrześcijaństwo, mogli korzystać także bez przeszkód z możliwości edukacji (nawet na poziomie uniwersyteckim), podczas gdy w większości państw europejskich Żydzi zmuszeni byli ograniczać swe wykształcenie do szkół prowadzonych przez członków ich społeczności¹⁵⁹. Żydzi mieszkający w innych częściach kontynentalnej Europy przyzwyczajeni byli do większych i dokuczliwszych obostrzeń. I tak na przykład pierwszym nowożytnym gettem było Ghetto Nuovo, utworzone w roku 1516 w ważnej dla Żydów i słynącej z wolności Wenecji. Zaś w Europie Wschodniej od średniowiecza spotykali się z prawem *de non tolerandis Judaeis* zakazującym im osadnictwa w wybranych miastach.

Członkowie społeczności sefardyjskiej, którzy osiedli w Londynie i innych miastach Anglii w XVII i XVIII wieku, o wiele łatwiej od swoich aszkenazyjskich pobratymców wtopili się zatem w społeczeństwo angielskie. Przyzwyczajeni do posługiwania się miejscowym językiem łatwo przyjęli za swój angielski, przystosowali się do miejscowych obyczajów i mody, a także do narzucanych przez to społeczeństwo norm życia społecznego.

¹⁵⁸ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 36

¹⁵⁹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 35

W okresie XIX-wiecznych, najliczniejszych migracji żydowskich na Wyspy Brytyjskie byli już członkami społeczeństwa angielskiego niczym nie różniącymi się od swoich nieżydowskich sąsiadów.

Znacznie słabiej i wolniej przebiegała asymilacja i akulturacja Żydów aszkenazyjskich. Szacuje się, że do końca XVIII wieku przybyło do Londynu około 20.000¹⁶⁰ osób. Większość z nich znalazła schronienie w dzielnicy imigrantów – East Endzie, obok Anglików wywodzących się spoza Londynu, Irlandczyków i francuskich hugenotów. Tak jak ich współwyznawcy z Półwyspu Iberyjskiego, w znacznej mierze parali się handlem i rzemiosłem, jednak nie zamorskim, lecz ulicznym – sprzedają używanych ubrań, książek i żywności. Była to społeczność przyzwyczajona do życia w izolacji i widząca w niej nie tylko środek represji lecz także drogę do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i wsparcia. Ponadto życie w skupiskach współwyznawców pozwalało im wypełniać obowiązki związane z religią, która była dla nich niezwykle ważna.

Powstanie pierwszej aszkenazyjskiej synagogi w Anglii datuje się na rok 1690. W roku 1720 na Wyspach Brytyjskich przedstawiciele tego nurtu judaizmu przewyższali już liczebnie sefardyjczyków (szacuje się, że w tym roku było ich niewielu ponad tysiąc). W połowie wieku XVIII w Anglii mieszkało od siedmiu do ośmiu tysięcy Żydów, z czego przedstawiciele kultury aszkenazyjskiej stanowili od dwóch trzecich do trzech czwartych tej grupy¹⁶¹. Pomimo iż dla większości Anglików imigranci żydowscy pozostawali Żydami niezależnie od swojego pochodzenia, podziały wewnątrz tej społeczności były bardzo wyraźne. W połowie wieku XVIII znakomita większość sefardyjczyków zamieszkujących Wyspy Brytyjskie stanowiła już grupę zintegrowaną ze społeczeństwem lokalnym. Prowadzili własne interesy współpracując przy tym także z miejscowymi, nie odróżniali się wyglądem od anglikańskich przedstawicieli mieszczaństwa, mówili językiem swoich sąsiadów i tylko w celach liturgicznych posługiwali się hebrajskim. Często posiadali także umiejętność komunikacji w języku kraju, z którego ich rodziny przybyły do Anglii, co ułatwiało im kontakty z mieszkańcami kontynentu i prowadzenie handlu.

Przedstawiciele kultury aszkenazyjskiej na tym tle znacznie się wyróżniali. Przede wszystkim przyzwyczajeni byli do życia we własnym otoczeniu, przez co podczas wybierania miejsca osiedlenia kierowali się między innymi obecnością innych aszkenazyjczyków oraz

¹⁶⁰ R. Porter, London: A Social History, wyd cyt, str. 158

¹⁶¹ T. Endelman, The Jews of Britain 1656 to 2000, wyd cyt, str. 41

bliskością synagogi¹⁶². Prowadziło to do powstania samoistnych gett, nieopartych na jakichkolwiek zewnętrznych przepisach, lecz charakteryzujących się tłem etnicznym. W drugiej połowie wieku XVIII takim samoczynnie powstającym gettem etnicznym zaczął stawać się po części londyński East End. Początkowo jednak aszkenazyjczycy zamieszkiwali tylko niektóre fragmenty East Endu, przede wszystkim Whitechapel i rejon Petticoat Lane. Z czasem ludność ta zdecydowanie zdominowała resztę wschodniej dzielnicy miasta. W połowie XVIII stulecia Spitalfields zamieszkiwali jeszcze głównie francuscy hugenoci¹⁶³, zaś dzielnice Stepney czy Bethnal Green pozostawały w rękach Anglików i Irlandczyków – w większości niewykwalifikowanych pracowników fizycznych pochodzących z małych miasteczek lub rejonów wiejskich.

Grupę aszkenazyjską cechowało także przywiązanie do kultury, tradycji i niechęć do zmian. Tym co najbardziej odróżniało ją od sefardyjczyków były jednak status społeczny oraz powody migracji. W przeciwieństwie do zasymilowanych i podlegających łatwiejszej akulturacji sefardyjczyków, aszkenazyjczycy zajmowali się przede wszystkim drobnym handlem ulicznym i rzemiosłem. Na tle grupy sefardyjskiej niewielu spośród nich przybywało do Anglii w celu rozbudowy istniejących już struktur handlowych, nader rzadko zajmowali się handlem zamorskim czy transoceanicznym. Sefardyjczycy stanowiący trzon żydowskiego osadnictwa w Wielkiej Brytanii przed połową wieku XVIII, w połowie tego stulecia w znacznej mierze byli już zaakceptowanymi przez społeczeństwo angielskie mieszkańcami kraju. Aszkenazyjczycy zaś wyróżniali się wyglądem, mówili w niezrozumiałym dla miejscowych języku (jidysz), zaś poprzez samoizolowanie się doprowadzali do powstawania sytuacji, w której trudno było im opuścić granice żydowskiego dystryktu – dzielnicy ubogiej, o złej reputacji i przyciągającej najuboższe warstwy społeczne.

Migracje aszkenazyjskie do Wielkiej Brytanii podzielić można na dwie podstawowe grupy – XVIII i XIX-wieczną. Odróżnia je od siebie nasilenie, pochodzenie imigrantów oraz ich zamożność. W porównaniu z migracjami sefardyjskimi napływ ludności z Europy Środkowo-Wschodniej w wieku XVIII był liczny, z kolei w wieku XIX wielokrotnie przewyższył wszystkie starsze statystyki. Migracje wieku XVIII uznaje się za ciągłe i nie rozróżnia się w nich poszczególnych fal. Uważa się także, że trwały one od pierwszej połowy wieku do jego końca. Te z wieku XIX podzielić można na trzy podstawowe fale: pierwsza z

¹⁶² Było to konieczne z powodu zakazu podróżowania, czy też przemieszczania się na znaczne odległości, w czasie szabasu.

¹⁶³ R. Porter, London: A Social History, wyd cyt, str. 159

nich miała miejsce od około 1815 do 1830 roku, druga przypada na lata 1860-1870, trzecia i najliczniejsza zaś obejmuje okres od 1881 do 1914 roku.

W pierwszej połowie wieku XVIII na Wyspy Brytyjskie przybyło, jak się szacuje, około sześciu tysięcy aszkenazyjczyków. Pomiędzy rokiem 1750 a 1815 dołączyło do nich (w zależności od źródeł) od ośmiu do dziesięciu tysięcy¹⁶⁴. Choć w pierwszej połowie wieku XVIII większość przedstawicieli zamożnych już żydowskich elit uważała, że to grupa sefardyjska ma w Anglii największe wpływy i tworzy podwaliny do ponownego osadnictwa na Wyspach Brytyjskich, to właśnie napływ znacznie liczniejszej i jednocześnie gorzej sytuowanej oraz gorzej przygotowanej do migracji grupy aszkenazyjskiej, dał początki strukturom dzisiejszej diaspory żydowskiej w Wielkiej Brytanii. Większość przedstawicieli tej grupy migrowała z terenów Niemiec, Niderlandów i ziem Polski (zarówno przed jak i po rozbiorach).

Często w odniesieniu do tej migracji pojawia się informacja o Niderlandach, z których migrowali zarówno przedstawiciele grupy sefardyjskiej jak i aszkenazyjskiej. Niderlandzkie miasta wielu Żydów traktowało jako miejsca przesiadkowe na trasie migracyjnej. Amsterdam w wieku XVIII stanowił jedno z europejskich centrów diaspory żydowskiej, emigranci mogli więc bezpiecznie zatrzymać się tam, zasięgnąć informacji, zdobyć fundusze konieczne do dalszej podróży i podjąć decyzję o kierunku docelowym. Większość aszkenazyjczyków przybywających z Niderlandów była w rzeczywistości Żydami mieszkającymi wcześniej jeszcze dalej na wschodzie – na ziemiach niemieckich bądź polskich. Powodem ich migracji były zaś najczęściej pogarszające się ekonomiczne warunki życia¹⁶⁵ oraz niebezpieczeństwa związane z wojnami – w tym okresie głównie napoleońskimi¹⁶⁶. Coraz bardziej problematyczne stały się obostrzenia dotyczące żydowskiego osadnictwa, głównie na terenach niemieckich. Wiele miast zabraniało bowiem osiedlać się im wewnątrz swoich murów, inne wydawały prawa ograniczające to osadnictwo. Fakt ten w połączeniu z migracją Żydów polskich na zachód powodował zmniejszenie się realnych szans migrantów na znalezienie nie tylko zatrudnienia, ale także miejsca do stałego osiedlenia się. Dlatego też często byli oni zmuszeni do podróżowania na odległości dalsze niż zakładali w chwili rozpoczęcia migracji. Inni decydowali się na przyjęcie wymuszonego ich zdaniem trybu życia – przemieszczali się od gminy do gminy opierając się prawie wyłącznie na gminnych bractwach dobroczynnych. Część z nich żyła z jałmużny, część zaś zajęła się

¹⁶⁴ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 41

¹⁶⁵ Jest to okres przed nadaniem Żydom praw obywatelskich.

¹⁶⁶ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 41-42

procederem przestępczym. Pod koniec wieku XVIII liczebność Betteljuden¹⁶⁷, jak ich nazywano, osiągnęła na terenach niemieckich nawet 20% całej społeczności żydowskiej¹⁶⁸ szacowanej w tym okresie na około dwieście tysięcy osób¹⁶⁹. Trzeba jednak zaznaczyć, że są to tylko szacunki trudne do zweryfikowania z powodu braku jakiegokolwiek spisu Betteljuden i oparte na źródłach takich jak rejestry sądowe, a co za tym idzie obejmujących tylko fragment tej społeczności.

W drugiej połowie wieku XVIII oraz na początku wieku XIX migracja sefardyjska do Anglii nie zaniknęła. Była jednak znacznie słabsza od migracji aszkenazyjskiej i została przez nią zdominowana. Nie zmieniło to faktu, że sefardyjczycy cieszyli się w Anglii wyższym statusem społecznym, do nich także należała wówczas większość struktur związanych z życiem religijnym, takich jak synagogi czy łaźnie. Większość członków żydowskich elit intelektualnych oraz najzamożniejszych rodzin także wywodziła się z tej właśnie grupy. Pośród ich przedstawicieli znajdowali się nie tylko dobrze sytuowani ludzie prowadzący intratne interesy. Pod koniec wieku XVIII na Wyspy Brytyjskie zaczęli docierać sefardyjczycy z Afryki Północnej, Gibraltar a nawet z Imperium Otomańskiego i Włoch (jak choćby rodzina Disraeli). Co ciekawe, pomiędzy rokiem 1759 a 1814 gmina z Amsterdamu wysłała do Anglii aż pięćdziesięciu sześciu najuboższych członków swojej społeczności. Tak samo postępowano w gminie w Bordeaux. Koszt ich przejazdu na Wyspy pokrywali członkowie gminy, pod warunkiem złożenia obietnicy, że ludzie ci pozostaną w Anglii i nie wrócą do miasta, z którego wyruszyli¹⁷⁰. Jednak w porównaniu do całości migracji sefardyjskiej były to przypadki jednostkowe.

Migracje Żydów aszkenazyjskich w końcu XVIII wieku osłabły, kiedy możliwości podróżowania uległy pogorszeniu w wyniku prowadzonych na kontynencie działań związanych z wojnami napoleońskimi. Na siłę przybrały dopiero około roku 1815, gdy sytuacja i warunki polityczne w Europie ponownie ulegały normalizacji. Szacuje się, że do roku 1830 w Londynie mieszkało około dwudziestu tysięcy aszkenazyjczyków, poza stolicą zaś znajdowało się ich w przybliżeniu kolejne dziesięć tysięcy¹⁷¹. Migracja aszkenazyjska do Londynu odbywająca się XVIII wieku nie różniła się praktycznie niczym od tej z lat 1815-1830. Dominowali w niej Żydzi niemieccy, nieco mniejsze liczebnie były grupy Żydów polskich i tych, którzy odnotowywani są w dokumentach jako „Żydzi niderlandzcy”.

¹⁶⁷ Żydzi-żebracy.

¹⁶⁸ http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0003_0_02291.html (7.VII.2011)

¹⁶⁹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 42

¹⁷⁰ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 43

¹⁷¹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 79

Większość imigrantów przybywających do Londynu od połowy wieku XVIII posiadała ze sobą jedynie niewielkie kwoty pieniędzy lub podstawowe narzędzia do pracy. Koszt migracji był wysoki i zazwyczaj pokrywała go rodzina, albo rodzima społeczność gminna. Pożyczone na przejazd pieniądze należało zwrócić, a od większości imigrantów oczekiwano też, że po znalezieniu pracy sprowadzą do siebie resztę rodziny i pomogą jej w osiedleniu się w nowym miejscu. Często okazywało się jednak, że pieniądze wystarczające na przeżycie w środkowoeuropejskim sztetlu, w stolicy Imperium Brytyjskiego starczały na krótko. Dodatkowo barierą, szczególnie w pierwszym okresie nasilonych migracji żydowskich, stanowił język. Znalezienie bowiem angielskiego pracodawcy wymagało choćby podstawowej umiejętności komunikacji w jego języku. Większość aszkenazyjskich imigrantów jej nie posiadała, stąd często zgadzali się pracować u innych Żydów i dopiero po jakimś czasie rozpoczynali poszukiwania możliwości zatrudnienia się u Anglików. Dodatkowo, z powodu konkurencji ze strony niewykwalifikowanych irlandzkich pracowników fizycznych, często pracowali za niższe stawki, lub w większym niż Irlandczycy czy Anglicy wymiarze godzin.

Zatrudnienie znajdowali głównie w niewielkich warsztatach, takich jak szwalnie, zajmowali się także wyrobem i naprawą obuwia czy produkcją oprawek do okularów. Praca taka, charakteryzująca się ciężkimi warunkami, kiepskim wynagrodzeniem, niepewnością zatrudnienia i zawyżonym wymiarem godzin, w historiografii anglosaskiej nosi miano „sweat job”. Wykonujących ją pracowników często określa się mianem „sweaters”, a miejsce pracy „sweatshop” lub „sweat factory”. Są to określenia wywodzące się z XIX-wiecznego angielskiego, zaś człon „sweat” oznaczający pot, odnosi się do uciążliwości pracy. Żydowscy imigranci w każdym większym mieście Anglii, w szczególności zaś w Londynie, najczęściej znajdowali zatrudnienie w „sweat shops”. Podczas zatrudniania w nich nie obowiązywały pisemne umowy, a zakłady często były podwykonawcami większych wytwórni, istniała znaczna rotacja pracowników. Na ogół punkty takie należały do Anglików, którzy zatrudniali imigrantów zarówno na wyższych, jak i najniższych stanowiskach, dzięki czemu znajomość angielskiego była potrzebna jedynie do pracy o charakterze biurowym. Do pracy fizycznej przyjmowano każdego, kto godził się na stawiane mu warunki finansowe.

Żydzi przybywający do Londynu w pierwszych dekadach wieku XIX najczęściej pracowali w opisany powyżej sposób. Zajmowali się wytwórstwem na małą skalę lub handlem. Kojarzeni byli najczęściej ze sprzedażą uliczną, a ich głównymi towarami były używana i naprawiona odzież, okulary, biżuteria (zazwyczaj metalowa, rzadziej produkowana z metali szlachetnych), zegarki i łańcuszki do nich, gąbki, ołowiane ołówki, guziki, sprzączki

do pasków, niedrogie obrazy, suszony rabarbar, cytryny i pomarańcze, rzadziej kapcie, ciasta i słodycze¹⁷². Henry Mayhew przywołuje relację jednego z podróżnych odwiedzających Londyn, który tak mówił o żydowskich ulicznych kupcach z początku XIX wieku:

*A commercial traveller told me that he could never leave town by any "mail" or "stage" without being besieged by a small army of Jew boys, who most pertinaciously offered him oranges, lemons, sponges, combs, pocket-books, pencils, sealing-wax, paper, many-bladed pen-knives, razors, pocket-mirrors and shaving boxes – as if a man could not possibly quit the metropolis without requiring a stock of such commodities.*¹⁷³

Żydzi rzadziej parali się profesjami innymi niż wymienione. Konkurencja na rynku siły roboczej znacznie wzrastała do roku 1830, kiedy skończyła się pierwsza XIX-wieczna fala migracyjna, przez co zarobki w sweat shops osiągały coraz niższe pułapy. Dlatego też większość przybywających do Londynu aszkenazyjczyków starała się znaleźć pracę w innych sektorach lub lepiej opłacanych manufakturach. Najczęściej jednak próbowali sił w handlu. Tak samo jak na kontynencie, ludność żydowska nie zajmowała się w Anglii uprawą ziemi ani hodowlą zwierząt.

W latach 1830-1860 intensywność migracji Żydów aszkenazyjskich do Wielkiej Brytanii osłabła. Co więcej, w okresie tym rozpoczęła się imigracja Żydów z Anglii, głównie do Stanów Zjednoczonych, przez co pod koniec tego okresu społeczność żydowska mieszkająca w stolicy imperium ustabilizowała się na poziomie około 20.000-25.000 osób. Nie zmieniał się także stosunek liczby Żydów mieszkających w Londynie do Żydów ulokowanych poza tym miastem i wynosił dalej 2:1. Zmieniały się za to miejsca, w których znajdowały się społeczności żydowskie. Po zakończeniu wojen napoleońskich podupadły ekonomicznie miasta portowe takie jak Plymouth, Portsmouth, Falmouth czy Sheernes, a ich mieszkańcy w większości wyprowadzili się do Londynu bądź do innych ośrodków przemysłowych (głównie w rejonie Midlands), gdzie rewolucja przemysłowa stwarzała lepsze warunki ekonomiczne dla zatrudnionych w nowopowstających zakładach. Nowymi większymi skupiskami ludności żydowskiej stały się Manchester (1.100 Żydów w 1851 roku) i Birmingham (780 Żydów w 1851 roku) oraz miasto portowe przyciągające możliwościami prowadzenia działalności handlowej – Liverpool (około 1.500 Żydów w 1851 roku). Mniejsze

¹⁷² T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 43-44

¹⁷³ Henry Mayhew, *London Labour and the London Poor – A Cyclopedia of the Condition and Earnings of Those That Will Work, Those That Cannot Work, and Those That Will Not Work*, T II Nowy Jork, 2009, Cosimo inc., Str. 118

społeczności pojawiły się także w przeżywających rozkwit ekonomiczny miastach takich jak Nottingham, Sheffield, Glasgow, Leeds czy Coventry. W drugiej połowie XIX wieku zaczęły przyciągać ludność żydowską także porty, z których wypływały statki do Stanów Zjednoczonych i Indii Wschodnich. Były to przede wszystkim Brighton, Bath i Ramsgate. W roku 1851 w Wielkiej Brytanii znajdowało się już trzydzieści sześć miast z żydowskimi gminami wyznaniowymi (i około dziesięciu bez zorganizowanej gminy, ale ze znaczną ilością żydowskich mieszkańców)¹⁷⁴.

Druga fala migracyjna Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej miała miejsce w okresie od 1860 do 1870 roku. Fala ta w znacznie większej niż poprzednia mierze składała się z Żydów pochodzących z ziem należących niegdyś do Polski. Były dwa podstawowe powody takiego stanu rzeczy. Po pierwsze migracja ta była między innymi efektem wybuchu i stłumienia powstania styczniowego w 1863 roku, po drugie zaś do imigrantów pragnących opuścić dotychczasowe miejsca zamieszkania z powodu prześladowań i głodu dołączyli także członkowie rodzin tych, którzy wcześniej osiedli w Anglii. Liczba żydowskich mieszkańców Londynu do końca tej fali przekroczyła liczbę około czterdziestu tysięcy. Skupiali się oni we wschodniej części miasta, wokół Aldgate, Duke's Place oraz blisko Houndsditch¹⁷⁵. W tym okresie East End stawał się już praktycznie dzielnicą żydowską, coraz bardziej przeludnioną i charakteryzującą się fatalnymi warunkami sanitarnymi.

Ludzie, którzy w tym okresie przybyli do Londynu, parali się zajęciami podobnymi do podejmowanych przez ich poprzedników. System sweat shops nadal stanowił silny sektor rynku pracy, zaś rosnąca konkurencja wśród chętnych do podjęcia czynności zarobkowych powodowała dalszy spadek wynagrodzenia. Do typowych zajęć ludności żydowskiej dodać za to można wcześniej rzadką sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz produkcję i sprzedaż mebli.

Na terenach East Endu zaczęły też działać w tym okresie żydowskie szkoły, przytułki oraz pierwsze organizacje samopomocowe, takie jak choćby The Jewish Board of Guardians (założona w 1858 roku). Liczebność żydowskich imigrantów spowodowała także ponowne podniesienie w dyskusjach parlamentarnych kwestii uniemożliwienia im migracji oraz osiedlania się w Wielkiej Brytanii lub chociażby wprowadzenia limitów wjazdowych. Plany te jednak nigdy nie weszły w życie, między innymi dzięki wstawiennictwu wpływowych członków społeczności, którzy wspomaganie ubogich współwyznawców postrzegali jako swój moralny obowiązek. Ponownie argumentem za pozostawieniem

¹⁷⁴ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 79-80

¹⁷⁵ R. Porter, *London: A Social History*, wyd cyt, str. 367

możliwości imigracji stał się fakt wzrostu statystyk dotyczących transmigrantów nad tymi, którzy planowali pozostać w Wielkiej Brytanii.

Druga fala migracji aszkenazyjskich osłabła w roku 1870. Nie oznacza to, że Żydzi aszkenazyjscy przestali migrować do Wielkiej Brytanii, lecz to, że liczby przyjezdnych znacznie zmalały. W roku 1881, wraz z zamachem na cara Aleksandra II, prześladowaniami i pogromami jakie nastąpiły zaraz po nim, w Rosji rozpoczęła się trzecia i największa fala migracji żydowskich do Anglii. Jej koniec nadszedł dopiero z wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy ponownie podróżowanie na zachód stało się trudne, a z czasem wręcz niemożliwe.

W okresie od 1881 do 1914 roku do Wielkiej Brytanii, w zależności od źródeł, przybyło od 120.000 do 150.000 aszkenazyjczyków. Dane te różnią się od siebie w znaczny sposób, jednak nie można ich definitywnie zweryfikować, gdyż rząd brytyjski nakazał zbieranie informacji o przyjazdach i osiedlaniu się obcokrajowców na ziemiach brytyjskich dopiero w roku 1890¹⁷⁶, czyli około dziewięciu lat od największej żydowskiej fali imigracyjnej. Apogeum tej fali nastąpiło w roku 1881, a statystyki prowadzone przez the Jewish Board of Guardians (w szczególności przez komitet rosyjski tej organizacji) oraz przez komitet rosyjski the Mansion House¹⁷⁷ wskazują, że nadzwyczajne nasilenie imigracji trwało do około 1883 roku. W późniejszym okresie jest ona oczywiście liczniejsza niż przed zamachem na cara i antyżydowską kampanią w Rosji, lecz jednocześnie znacznie słabsza niż w latach 1881-1883.

Warto zauważyć, że migracja z lat 1881-1914 znacznie różniła się od wcześniejszych. Przede wszystkim głównym jej powodem był strach związany z pogromami i prześladowaniami oraz chęć ucieczki przed kolejnymi antyżydowskimi prawami wprowadzanymi przede wszystkim na terenie Cesarstwa Rosyjskiego oraz gorączka migracyjna panująca zarówno na ziemiach rosyjskich, austriackich czy niemieckich. We wcześniejszych migracjach uczestniczyli Żydzi, którzy postanowili szukać pewniejszej przyszłości i wyższych dochodów (zarówno w Anglii jak i Stanach Zjednoczonych czy Ameryce Południowej). W tej fali postawa taka należała do zdecydowanej mniejszości. Co więcej znaczna część Żydów, którzy migrowali na Wyspy Brytyjskie pod koniec wieku XIX i na początku wieku XX należała do uboższych warstw społeczeństwa i wywodziła się z najmniejszych miejscowości. Cechą charakterystyczną tej fali jest także to, że po raz pierwszy

¹⁷⁶ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 127

¹⁷⁷ Nazwa siedziby burmistrza Londynu oraz biura prowadzącego w latach '80 XIX wieku statystyki dotyczące migracji żydowskich.

tworzyli ją nie pojedynczy ludzie mający później pomóc w migracji swoim rodzinom, lecz o wiele liczniejsze grupy. Zdarzało się często, że na opuszczenie dawnych domów decydowała się większość mieszkańców wybranego sztetla czy gminy. Ludzie ci podróżowali razem, osiedlali się w jednej okolicy, zaś po migracji najczęściej utrzymywali ze sobą żywe stosunki towarzyskie. Dodatkowo, częściej niż miało to miejsce wcześniej, nie czekali z wyjazdem na moment dogodny finansowo, lecz podejmowali decyzję szybko, czerpiąc niezbędne na podróż środki ze sprzedaży swojej własności bądź zapożyczając się.

W przeciwieństwie do pierwszych żydowskich osadników oraz przedstawicieli grupy sefardyjskiej imigranci z trzeciej fali w przeważającej większości nie zamierzali osiedlać się w Wielkiej Brytanii, lecz traktowali ją jako miejsce tymczasowe w drodze za Atlantyk – do Stanów Zjednoczonych, rzadziej Kanady, Argentyny, Brazylii czy Australii. Nieliczni z nich posiadali wystarczające fundusze, by kontynuować podróż w ciągu kilku dni, inni zmuszeni byli znaleźć tymczasową pracę i przygotować się do przeprawy przez ocean, co trwało od kilku tygodni do nawet kilku miesięcy. Niektórzy z nich, choć początkowo nie planowali osiedlać się w Londynie, jednak zmieniali zdanie i pozostawali w mieście znacznie dłużej niż zamierzali – najczęściej dotyczyło to tych, którzy zmuszeni byli zdecydować się na większą przerwę w podróży i zebranie dodatkowych funduszy.

Pod koniec wieku XIX East End stał się dzielnicą zdominowaną przez wschodnio-europejskich Żydów, choć nadal mieszkali tam przedstawiciele innych narodowości, jak choćby Irlandczycy czy nawet Chińczycy (osiedlający się w rejonie Limehouse od połowy wieku XIX¹⁷⁸). Był także najbiedniejszą i najbardziej przeludnioną częścią miasta o fatalnych warunkach sanitarnych i najgorszej reputacji. W roku 1901 w Stepney, wchodzącym administracyjnie w skład East Endu, mieszkało na stałe ponad czterdzieści dwa tysiące Żydów, głównie z Rosji i ziem polskich. Jak podaje Roy Porter większe skupiska ludności żydowskiej występowały w tym czasie tylko w pięciu polskich miastach¹⁷⁹. Przy tym mowa jest tylko o fragmencie dzielnicy, nie zaś o całej ludności żydowskiej zamieszkującej Londyn, czy nawet East End. O warunkach mieszkaniowych z jakimi zmagać się musieli imigranci świadczyć może fragment zapisany w czasie dokonywania inspekcji sanitarnej w roku 1884:

In Emily Place... we found five persons living in one room, while in another house we came upon a Jewish potato dealer who kept his wife, five children and huge stock of

¹⁷⁸ R. Porter, London: A Social History, wyd cyt, str. 368

¹⁷⁹ R. Porter, London: A Social History, wyd cyt, str. 367

*potatoes all in one room measuring 5 yds by 6. There was one bed in the room and probably some of the family slept on the floor.*¹⁸⁰

¹⁸⁰ R. Porter, London: A Social History, wyd cyt, str. 367

1.4 Mniejszości etniczne w XIX-wiecznym Londynie

Od panowania Elżbiety I angielska polityka międzynarodowa miała kilka dalekosiężnych celów. Jednym z najważniejszych było stworzenie i wzmacnianie pozycji Anglii (a później Wielkiej Brytanii), jako imperium obejmującego swoim zasięgiem tereny kolonialne i zdobywanie nowych ziem. Rozbudowywano istniejące miasta, inwestowano w infrastrukturę, prowadzono handel i przede wszystkim dbano o rozwój floty handlowej – służącej zarówno do przewozu towarów, ludzi jak i informacji. Podboje nowych ziem oraz tworzenie i umacnianie kontaktów handlowych z sąsiadami kolonii owocowało między innymi zwiększaniem się wpływów Londynu jako stolicy coraz większego organizmu państwowego, oraz przemieszczaniem się mas ludności na terenach zależnych od Korony. Na terytoria zamorskie przybywali przede wszystkim urzędnicy, kupcy i wojskowi, z kolei do Londynu podróżowali ludzie urodzeni poza Wyspami Brytyjskimi. Choć pośród imigrantów ci pochodzący z kolonii stanowili jedynie niewielki odsetek, ich obecność wpływała na rozwój społeczeństwa i kładła podwaliny pod dzisiejszy multikulturalizm Wielkiej Brytanii.

W roku 1600 Elżbieta I wydała zgodę powstałej East India Company na wyłączność w handlu z Indiami Wschodnimi jedwabiem i przyprawami¹⁸¹. W wieku XVII nie istniały jeszcze utrwalone przez Europejczyków szlaki handlowe na Oceanie Indyjskim, plany wypraw zależały od kapitana i zleceniodawcy-fundatora. Załogę żaglowca zwyczajowo werbowano niedługo przed wyjściem z portu i, podczas gdy posiadający odpowiednie kwalifikacje i umiejętności oficerowie należeli do zaufanych ludzi kapitana, marynarzy niższego szczebla zaciągano w ostatniej chwili. Wykonywane przez nich czynności nie wymagały specjalistycznej wiedzy ani trudnych do zdobycia umiejętności, ale powodzenie wyprawy często zależało od posłuszeństwa i morale załogi. Marynarze, którzy służyli już wcześniej na statkach czy okrętach, uważani byli za najcenniejszych. W przypadku jednak, gdy do wschodnioindyjskich portów zawijała jednostka ze zdekompletowaną załogą, decydowano się na uzupełnianie jej ludnością miejscową. Tych, którzy zaciągali się na europejskie statki (bądź byli werbowani siłą) zwano Laskarami¹⁸². Do połowy XIX wieku poza pełnieniem na łodziach podrzędnych ról, East India Company zatrudniała ich jako nawigatorów, szczególnie przydatnych podczas rejsów wzdłuż wybrzeży Indii Wschodnich,

¹⁸¹ <http://www.museumoflondon.org.uk/Collections-Research/Research/Your-Research/X20L/Themes/1364/1149> (5.XI.2012)

¹⁸² Org. Lascar

do Chin i wypraw do odleglejszych archipelagów Oceanu Spokojnego. Poza korzyściami płynącymi z ich wiedzy o lokalnych akwenach i powszechnie zachwalanej dyscypliny, z zaciągiem Laskarów wiązały się także problemy. Najpoważniejszym z nich były bariera językowa i odmienność kulturowo-religijna Hindusów¹⁸³. W czasie rejsu Laskarów traktowano jak innych marynarzy, choć podlegali ciągłej kontroli – wiązało się to z przekonaniem, że choć sumiennie wykonywali swoje obowiązki, skłonni byli podporządkować się każdemu, kto miał prawo wydawać im polecenia. Wywodząc się bowiem z niższych warstw indyjskiego społeczeństwa kastowego – w którym pozycja w grupie zależała od urodzenia – łatwo dawali sobą kierować i manipulować. Często ulegali namowom oficerów chcących zbuntować się przeciwko kapitanowi, bądź podszeptom współtowarzyszy¹⁸⁴, uważając, że jeśli ktoś wydaje im polecenie, nie mogą go zignorować, nawet jeśli stoi ono w sprzeczności do wcześniejszego rozkazu lub ustalonego porządku rzeczy.

To właśnie Laskarowie – marynarze – i członkowie angielskiej służby domowej¹⁸⁵ należeli do pierwszych Hindusów mieszkających w Londynie. Często ich przyjazd uzależniony był raczej od decyzji pracodawcy, niż od nich samych. W przypadku marynarzy zaciąganych na statki na terenie Indii Wschodnich powszechnie stosowanym procederem stało się zrywanie umowy i przyjmowanie na ich miejsce załogi w Anglii tuż przed kolejnym rejsiem. Wielu kapitanów statków wołało zastąpić ich swoimi krajanami uważając, że nie tylko byli oni bardziej przewidywalni, ale i łatwiejsi we współżyciu z resztą marynarzy oraz mniej podatni na ewentualne próby buntu. W przeciwieństwie do Hindusów związanych z marynarką handlową, ci zatrudniani w domach prywatnych mogli liczyć na dalszą pracę, o ile tylko ich stosunki z pracodawcami były dobre. W XVIII i XIX wieku bowiem posiadanie służby wywodzącej się z Indii Wschodnich podnosiło towarzyski status londyńczyków. Apogeum mody na hinduskich służących nadeszło po złotym jubileuszu królowej Wiktorii, w roku 1887, kiedy na jej dworze pojawił się Abdul Karim. Muzułmaninowi pochodzącemu z Indii Wschodnich po kilku latach wiernej służby królowa nadała tytuł „Munshi” – Sekretarza do spraw Indii Wschodnich – pod którym znany jest do dziś. Był zarówno jej nauczycielem kultury i języka hinduskiego, doradcą do spraw Indii jak i autorem niektórych z oficjalnych

¹⁸³ Shompa Lahiri, *Contested Relations: the East India Company and Lascars in London*. W: *The Words of East India Company*, pod red. H.V.Bowen, M.Lincoln, N.Rigby, Woodbridge, 2006, Athenaeum Press Ltd., str. 169-170

¹⁸⁴ George Wemyss, *The Invisible Empire: White Discourse, Tolerance and Belonging*, Farnham, 2009, Ashgate Publishing Limited, str. 153

¹⁸⁵ Guwernantki, nauczycieli i służące często nazywano także „Ayah”.

odpowiedzi na urzędowe pisma przychodzące z tej brytyjskiej kolonii¹⁸⁶. Stosunkowo wysoka pozycja na dworze, oraz kontrowersje towarzyszące jego obecności w najbliższym otoczeniu królowej, skutkowały publicznym zainteresowaniem nie tylko nim samym, ale także Indiami Wschodnimi i ich kulturą.

Historykom nie udało się oszacować liczby hinduskich marynarzy i członków służby domowej z tej kolonii, którzy dotarli do miasta towarzysząc swoim pracodawcom lub pracując na statkach kupieckich. Szacuje się jednak, że w wieku XIX łączna liczba pochodzących z Indii Wschodnich marynarzy, którzy postanowili osiedlić się w Londynie i nie szukali możliwości powrotu do kraju pochodzenia, nie przekraczała kilku tysięcy. Choć od XVII wieku istniały prawa określające, że wśród załogi zatrudnionej na jednostce żeglugowej ludzi urodzonych poza Wyspami Brytyjskimi nie może być więcej niż 25% spośród wszystkich marynarzy, zniesiono je w okresie wojen napoleońskich (decyzja wiązała się z wysokimi stratami ludzkimi i problemem z zaciąganiem wyspiarzy). W roku 1794 wprowadzono akt mówiący o tym, że w trakcie wykonywania pracy na okrętach prowadzących działania wojenne Laskarowie traktowani być powinni na równi z Anglikami, oraz że w okresie tym nadaje się im prawa równe urodzonym na Wyspach Brytyjskich. Po zakończeniu służby mieli być ich pozbawiani, a nazywać ich Brytyjczykami można było tylko na ziemiach położonych na wschód od Przylądka Dobrej Nadziei. W 1840 roku East India Company złożyła w parlamencie petycję o przyznanie wszystkim Laskarom „obywatelstwa” na czas wykonywania pracy na statkach handlowych i okrętach wojennych, argumentując, że przepisy ograniczające zatrudnienie nie-Anglików pozostawiono tylko w stosunku do Laskarów, a te dyskryminowały ich na tle innych grup etnicznych¹⁸⁷. W rzeczywistości nie chodziło jednak o zrównanie ich w prawach, lecz o dowolność w uzupełnianiu załogi w indyjskich portach.

Laskarowie, którzy znaleźli się w Londynie, nie utworzyli jednolitej społeczności wyraźnie odcinającej się od angielskiego społeczeństwa. Dzielili się na pracujących w mieście i wykonujących wszelkie zadania, do których ich zatrudniono; chcących wrócić do Indii i tych, którzy nie korzystali z możliwości pracy, utrzymując się z zarobionych wcześniej pieniędzy, bądź pozostawali pod opieką organizacji charytatywnych. Większość towarzyszących Anglikom, a przybyłym z Indii Wschodnich hinduskich członków służby domowej, kontynuowała pracę w tym samym miejscu. Zwolnieni z niej (o ile tylko

¹⁸⁶ Edgar Feuchtwanger, Albert and Victoria: The Rise and Fall of the House of Saxe-Coburg-Gotha, New York, 2006, MPG Books, str. 221

¹⁸⁷ S. Lahiri, Contested Relations..., wyd cyt, str. 170

posługiwali się językiem angielskim), stosunkowo łatwo znajdowali zatrudnienie u innych rodzin, pragnących egzotycznej pomocy domowej. Dodatkowo w roku 1825 w Aldgate utworzono Ayahs'¹⁸⁸ Home – ochronkę dla służby domowej, zwolnionej z pracy po przyjeździe do miasta. Głównym celem tego przedsięwzięcia było zapewnienie podopiecznym schronienia oraz szukanie możliwości powrotu do Indii Wschodnich. Zwyczajowo przyjęło się, że w przypadku zwolnienia z pracy, rodzina z którą hinduska służba przybywała do Anglii, pokrywała koszty jej powrotu w rodzinne strony. Zamiast jednak wysyłać taką osobę w samotną podróż, pracownicy ochrony starali się znaleźć dla niej nowych pracodawców, którzy dopiero wybierali się do Indii Wschodnich. Dzięki temu czas spędzony na pokładzie statku nie był dla Ayahs okresem bez zarobku, a po przyjeździe do tej kolonii najczęściej zostawali oni przy nowej rodzinie. Ayahs' Home dostawało od swoich podopiecznych bilety do Indii Wschodnich, które ci otrzymywali od zwalniających ich pracodawców, sprzedawało je nowym rodzinom, a uzyskane w ten sposób pieniądze wydawano na utrzymanie członka służby do dnia wyjazdu, wyposażenie go i ubranie¹⁸⁹. Marynarze, których zwolnieniu nie podlegała tradycja przekazywania biletu powrotnego, mogli szukać zatrudnienia na jednostkach płynących do Indii Wschodnich – niektórzy podpisywali dłuższe kontrakty, inni opiewające tylko na podróż w jedną stronę. Szukając schronienia w Londynie najczęściej skupiali się w okolicach doków obsługujących połączenia morskie z Indiami Wschodnimi. Okolice East India Company Dock na początku XIX wieku słynęły ze stosunkowo licznej mniejszości hinduskiej. Ci z nich, którzy nie znaleźli zatrudnienia, bądź nie widzieli swojej przyszłości w Indiach Wschodnich, mogli znaleźć pomoc w specjalnie organizowanych przytułkach i jadłodajniach. Najbardziej znanym miejscem oferującym tymczasowe schronienie i pomoc w znalezieniu pracy, przeznaczonym dla Laskarów, był The Strangers' Home for Asiatics, Africans and South Sea Islanders umiejscowiony w nabrzeżnym Limehouse. Funkcjonował od wieku XVIII do roku 1935¹⁹⁰.

W XIX wieku hinduska społeczność w Anglii składała się w przybliżeniu z pięciu grup – studentów, żołnierzy, marynarzy (Laskarów), służby (Ayahs) i członków najwyższej kasty, zwanych „księżętami”¹⁹¹. Ci, którzy pozostawali na Wyspach Brytyjskich dłużej i przybywali do Europy z własnej woli, kierowali się głównie względami ekonomicznymi bądź

¹⁸⁸ Słowo „Ayah” wywodzi się z portugalskiego „aio” i oznacza „nauczyciela” czy też „wychowawcę”

¹⁸⁹ <http://www8.open.ac.uk/researchprojects/makingbritain/content/ayahs-home> (5.XI.2012)

¹⁹⁰ <http://www.20thcenturylondon.org.uk/indian-london> (5.XI.2012)

¹⁹¹ Org. Princes.

chęcią zdobycia wykształcenia (jak Mahatma Gandhi)¹⁹². Kwestią sporną w ich przypadku pozostawała narodowość – byli jednocześnie ludnością obcą, napływową, ale i poddanymi Korony urodzonymi na ziemiach należących do Commonwealthu. W Londynie ich większość parała się drobnym handlem, zarówno ulicznym jak i prowadzeniem sklepów. W sektorze tym konkurencja ze strony miejscowych oraz ludności pochodzenia żydowskiego utrudniała im szybką poprawę sytuacji majątkowej, dlatego zazwyczaj pozostawali przy prowadzeniu wyłącznie niewielkich sklepów bądź straganów z towarami z Indii Wschodnich. Na przełomie wieku XIX i XX popularność wśród londyńczyków zdobywały także punkty serwujące hinduskie jedzenie.

Moment pojawiania się na Wyspach Hindusów jest równie trudny do określenia jak chwila zaistnienia na tych ziemiach znaczącej liczby przedstawicieli mniejszości irlandzkiej. Z racji bliskości obu terytoriów Irlandczycy przybywali do Anglii i samego Londynu już kilkaset lat przed wiekiem XIX. W XVII stuleciu, na przykład, Londyn zamieszkiwała dość liczna grupa ubogich Irlandczyków. W rejestrach towarzystw dobroczynnych odnotowywano bowiem zbiórki organizowane specjalnie na ich rzecz. Były to zarówno osoby samotne jak i całe rodziny¹⁹³, którym udzielano pomocy w nadziei, że w końcu znajdą zarówno zatrudnienie jak i zakwaterowanie w coraz bardziej zróżnicowanym etnicznie mieście.

Od początku XVIII stulecia emigracja stawała się coraz bardziej istotnym elementem historii społecznej Irlandczyków. Oszacowanie dokładnej liczby ludności, która pomiędzy XVIII a XX wiekiem opuściła Irlandię i znalazła schronienie poza jej granicami, jest niemożliwe. Wiąże się to z brakiem wiarygodnych danych imigracyjnych zarówno z Irlandii jak i miejsc docelowych migracji, spisów powszechnych, oraz informacji dotyczących śmiertelności – szczególnie w trakcie Wielkiego Głodu, ale również podczas samych migracji. Szacuje się, że pomiędzy rokiem 1801 a 1921, kiedy przeprowadzano kolejne cenzusy mieszkańców Irlandii, jej tereny opuściło nie mniej niż osiem milionów ludzi. Migracje te nie były ruchem ciągłym, a ich natężenie zmieniało się w zależności od sytuacji ekonomicznej i prawnej Irlandczyków. W okresie pomiędzy rokiem 1815 a 1845 swój kraj opuściło od jednego do półtora miliona ludzi. Porównywalna liczba Irlandczyków opuściła Wyspę w latach 1845-1851, czyli w czasie zarazy ziemniaczanej i głodu. W drugiej połowie wieku XIX emigracja irlandzka objęła w sumie około czterech do pięciu milionów. Zdecydowana większość emigrantów wyjeżdżała do Kanady, Australii, Nowej Zelandii i

¹⁹² Shompa Lahiri, *Indians in Britain: Anglo-Indian Encounters, Race and Identity 1880-1930*, London, 2000, Frank Cass Publishers, str. 1-2

¹⁹³ Peter Ackroyd, *London: the Biography*, London, 2001, Vintage Books, str. 134

przede wszystkim Stanów Zjednoczonych – poprzez angielskie porty. W drugiej połowie XIX stulecia około jednej czwartej irlandzkich emigrantów zamieszkało tymczasowo bądź na stałe na terenie Wielkiej Brytanii¹⁹⁴, gromadząc się głównie w największych miastach kraju i ośrodkach przemysłowych. Szacuje się, że od roku 1815 do 1914 około siedmiu milionów ludzi wyemigrowało z terenu Wysp Brytyjskich, w przybliżeniu 40% z nich stanowili Irlandczycy traktujący brytyjskie miasta jako miejsca tranzytowe w swojej podróży¹⁹⁵. Na początku wieku XX irlandzcy nacjonaści twierdzili, że więcej Irlandczyków niż w kraju, mieszka poza nim.

Próby wyjaśnienia powodów tak wielkiej emigracji Irlandczyków w XIX i na początku XX wieku podejmowało wielu historyków. Dziś uznaje się, że wśród jej przyczyn należy dopatrywać się zarówno czynników wypychających (push factors) jak i przyciągających (pull factors). Do pierwszej grupy zaliczają się pogarszająca się sytuacja ekonomiczna ludzi w miejscu zamieszkania, ograniczenia prawne katolików, zaraza ziemniaczana i spowodowany nią głód. Do drugiej należą zaś listy emigrantów, którym udało się znaleźć na obczyźnie pracę, wizja dostatniego życia i możliwości znalezienia pracy niezależnie od kwalifikacji. W roku 1836 Royal Commission on Poorer Classes in Ireland¹⁹⁶ opublikowała swój trzeci raport traktujący o problemach najuboższych warstw społeczeństwa irlandzkiego. Można w nim znaleźć fragmenty ilustrujące sytuację mieszkańców kraju:

*There is not in Ireland the division of labour that exists in Great Britain; the body of the labouring class look to agricultural employment, and to it only, for support; the supply of agricultural labour is thus so considerable, as greatly to exceed the demand for it; hence come, small earnings, and wide-spread misery...*¹⁹⁷

Według tego raportu, podczas gdy na Wyspach Brytyjskich w roku 1836 około jednej czwartej ludności utrzymywało się z uprawy roli, w Irlandii (przy dużej dzietności rodzin) stanowiło to aż 2/3 ogółu. W roku 1831 z 34,250 tysięcy akrów ziemi w Wielkiej Brytanii utrzymywało się 1.055.982 osób. W tym samym roku z 14.600 tysięcy akrów w Irlandii żyło aż 1.131.715 miejscowych chłopów. Produkcja rolna Wielkiej Brytanii

¹⁹⁴ Roger Swift, *Irish Migrants in Britain 1815-1914: A Documentary History*, Cork, 2002, Cork University Press, str. 3

¹⁹⁵ R. Swift, *Irish Migrants in Britain 1815-1914...*, wyd cyt, str. 3

¹⁹⁶ Królewska komisja do spraw uboższych klas w Irlandii.

¹⁹⁷ George Malcolm Young, *English Historical Documents*, London, 1977, Routledge, str. 267

dotatkowo stanowiła czterokrotność produkcji pochodzącej z ziem uprawnych Irlandii¹⁹⁸. Średni tygodniowy zarobek (obliczony w skali rocznej w 1836 roku) brytyjskich chłopów wynosić miał od 8 do 10 szylingów, podczas gdy w Irlandii wahał się od 2 do 6 szylingów¹⁹⁹. Raport pochodzi sprzed zarazy ziemniaczanej, mimo to przedstawione w nim warunki życia chłopów i dzierżawców mogą tłumaczyć chęć migracji poza Irlandię już w latach trzydziestych wieku XIX. Z kolei przyzwyczajenia żywieniowe biedoty dowodzą, jak dotkliwa była zaraza ziemniaczana, którą objęta została większość upraw zaledwie kilka lat później:

*A great proportion of them are insufficiently provided at any time with the commonest necessities of life. Their habitations are wretched hovels, several of a family sleep together upon straw or upon the bare ground, sometimes with a blanket, sometimes even without so much as to cover them; their food commonly consists of dry potatoes, and with these they are sometimes so scantily supplied as to be obliged to stint themselves to one spare meal in the day. There are even instances of persons being driven by hunger to seek sustenance in wild herbs.*²⁰⁰

Analizowany raport parlamentu z roku 1837²⁰¹ zwraca także uwagę na wzrost przestępczości wśród irlandzkiej biedoty wciąż mieszkającej na rodzimej wyspie oraz rozprzestrzeniające się zjawisko żebractwa. Tym ostatnim zajmować miały się kobiety i dzieci towarzyszące swoim mężom – robotnikom sezonowym²⁰². Zjawisko sezonowości zatrudnienia stawalo się wówczas coraz powszechniejsze, a zmuszeni do korzystania z tego rozwiązania mężczyźni latem najmowali się do pracy w rolnictwie, poza sezonem zaś szukali innych źródeł dochodu – między innymi w budownictwie. W latach trzydziestych XIX wieku część Irlandczyków podejmowała także wysiłek migracji tymczasowych, głównie do Wielkiej Brytanii, gdzie przybywali przede wszystkim po to, by pracować w czasie zasiewów i zniw.

Irlandczycy, z racji znajomości języka, znajdowali się na angielskim rynku pracy w sytuacji lepszej niż Hindusi czy Żydzi, których od Anglików dzieliła przepaść kulturowa. Największą przeszkodę stanowiły dla nich odmienność religijna (większość z nich była

¹⁹⁸ G. M. Young, English Historical Documents..., wyd cyt, str. 267

¹⁹⁹ G. M. Young, English Historical Documents..., wyd cyt, str. 268

²⁰⁰ G. M. Young, English Historical Documents..., wyd cyt, str. 267

²⁰¹ E. Henderson, The Monthly Review From May to Augusts Inclusive T II, Londyn, 1837, Old Bailey Ludgate-Hill, str. 54-60

²⁰² G. M. Young, English Historical Documents..., wyd cyt, str. 268

katolikami, w Anglii zaś do roku 1829 utrzymywano w mocy prawa wymierzone w poddanych papieża – np. zakazujące pracy w urzędach) oraz brak wykształcenia i kwalifikacji potrzebnych do wykonywania lepiej płatnych zawodów. Przedstawiciele tej grupy nie mieli koneksji pozwalających na rozwijanie firm transportowych czy handlowych z Europą kontynentalną oraz koloniami brytyjskimi. Z kolei, o ile jakiegokolwiek towary opłacało się przywozić z Irlandii do Anglii, zajmowali się już tym Anglicy. Irlandczykom pozostawały zajęcia takie jak praca fizyczna w miastach czy na roli. W miastach nie brakowało irlandzkich robotników portowych, zamiataczy ulic, drobnych sprzedawców (głównie zatrudnianych przez właścicieli sklepów) i przede wszystkim pracowników sektora budowlanego. To właśnie ta ostatnia profesja wpisała się w stereotyp Irlandczyka mieszkającego w Wielkiej Brytanii, głównie dlatego, że to oni najczęściej pracowali przy budowach nowych obiektów w szybko rozwijającym się w XIX-wiecznym Londynie – doków, ulic, domów.

W XIX stuleciu w stolicy Wielkiej Brytanii utworzyła się nieoficjalna irlandzka dzielnica, zwana potocznie Little Dublin lub the Holy Land. Rozciągała się pomiędzy St Giles High Street, Bainbridge Street i Dyott Street, prawie dochodząc do New Oxford Street. W jej wnętrzu – na ulicach takich jak Chirch Lane, Maunard Street, Carrier Street czy Church Street – rozciągały się slumsy, podwórka i alejki, tworzące swoisty labirynt i miejsce niechętnie odwiedzane przez londyńczyków czy nawet funkcjonariuszy policji²⁰³. W roku 1852 Thomas Beams w *The Rookeries of London* pisał o ludziach zamieszkujących Little Dublin:

*(...) you might inspect the dingy alley with its thievish population; women with short pipes in their mouths and bloated faces and men who filled every immediate occupation between greengrocer and bird-catcher. (...) dealers in birds, marine store-keepers, water-cress sellers, costermongers (i.e. small greengrocers), sellers of sprats and herrings, hawkers of prints and toys, street sweepers, dealers in coffee, lozenges, and other kinds of confectionery (...).*²⁰⁴

Z innych przekazów wiadomo, że jeden pokój w tym segmencie miasta zamieszkiwało nawet po kilka rodzin, często oferując nocne schronienie osobom niespokrewnionym. W pomieszczeniach mieszkalnych przechowywano także produkty,

²⁰³ P. Ackroyd, *London: the Biography*, wyd cyt, str. 137-138

²⁰⁴ Thomas Beams, *The Rookeries of London: Past, Present, and Prospective*, London, 1852, the Anglo-Saxon Printing Office, str. 27

którymi handlowano, w tym ryby i warzywa²⁰⁵. Podobne opisy odnoszące się do East Endu znaleźć można u piszącego w połowie XIX stulecia dziennikarza Henryego Mayhew i tworzącego pod koniec wieku Charlesa Bootha. W tak fatalnych warunkach sanitarnych, jak przedstawia to w swojej pracy Thomas Beams, pojawienie się i rozwój chorób nie było niczym zaskakującym i już w połowie wieku XIX ten sam autor donosił o zdarzających się wśród irlandzkich imigrantów przypadkach tyfusu, cholery, febry i gruźlicy. W większości zachorowań ludzi, których stan zdrowia ciągle się pogarszał, pozostawiano samych sobie²⁰⁶. Niewielu mieszkańców Little Dublin stać było na usługi lekarzy, a tradycyjne metody leczenia często nie sprawdzały się w przypadku organizmów wyniszczonych dietą typową dla biedoty.

W wieku XIX Irlandczycy przybywający do Wielkiej Brytanii mieli nadzieję na poprawę swojej sytuacji materialnej. Zdecydowana większość z nich przed podjęciem decyzji o podróży wykonywała prace związane z uprawą roli, co skutkowało brakiem umiejętności koniecznych do poradzenia sobie w mieście takim jak Londyn. Zajęcia, jakie mogli podjąć na emigracji, nie różniły się od tych, jakimi parali się wcześniej – powiązane były z rolą bądź (podobnie jak rolnictwo) ze zmieniającymi się porami roku. Wielu spośród nich przybywało do Londynu i innych miast po kilku latach pracy na angielskiej wsi, gdzie pełnili rolę sezonowych pracowników rolnych, a w zimie pracowników fizycznych (niewykwalifikowanych). Ci, którzy od razu decydowali się na szukanie schronienia na terenach zurbanizowanych, nie posiadając kwalifikacji znajdowali zajęcia na budowach, często także sezonowo, jako murarze czy dekarze. W połowie XIX wieku w Londynie wśród pracowników fizycznych, wykonujących najprostsze budowlane prace, Irlandczycy stanowili zdecydowaną większość. Wznosili rusztowania, nosili cegły i wyrabiali zaprawę murarską. Dodatkowe miejsca zatrudnienia znajdowali w okresie rozbudowy sieci komunikacyjnej – do lat trzydziestych XIX wieku na dziesięciu mężczyzn najmowanych do kopania kanałów transportowych dziewięciu pochodziło z Irlandii. Brali też aktywny udział w budowie nowych dróg oraz przebudowie londyńskiego nabrzeża. W nowych dokach najmowali się często jako tragarze, pracownicy portowi oraz stoczniovi. Kiedy w roku 1830 w Wielkiej Brytanii rozpoczęto na masową skalę budowę linii kolejowych oczekiwano, że stosunkowo szybko irlandzcy robotnicy zdominują listy zatrudnienia. Okazało się jednak, że w latach 1831-1841 spośród około pięćdziesięciu tysięcy pracujących przy kolei robotników tylko 10% stanowili imigranci. Wiązało się to ze zdecydowanym sprzeciwem angielskich robotników,

²⁰⁵ P. Ackroyd, *London: the Biography*, wyd cyt, str. 138

²⁰⁶ T. Beams, *The Rookeries of London...*, wyd cyt, str. 43

niezadowolonych z irlandzkiej konkurencji i recesji roku 1836, w wyniku której wynagrodzenie płacone przedstawicielom obu grup praktycznie się zrównało²⁰⁷. W szybko rozwijającym się przemyśle włókienniczym zatrudnienie znajdowało niewielu Irlandczyków. W drugiej połowie XIX wieku większość prac w fabrykach włókienniczych wiązała się już z obsługą skomplikowanych maszyn tkackich, a te zajęcia powierzano nadal rodowitym mieszkańcom Wysp. Podobnie rzecz miała się w kopalniach, w których zatrudniano przede wszystkim ludność okoliczną, nie napływową.

Poza pracą fizyczną oraz drobnym handlem, osiedlający się w drugiej połowie wieku XIX w Londynie członkowie grupy irlandzkiej prowadzili noclegownie (lodging-houses) oraz puby (beerhouses). Wykonywali też zawody, uważane przez Anglików za mające złą opinię, hańbiące, brudne, bądź z innych powodów nieinteresujące. Między tymi czynnościami wymienić można choćby wytwarzanie mydła (i towarzyszącą jego produkcji konieczność gotowania mikstury), pracę w fabrykach tworzyw szkodliwych bądź o uciążliwym zapachu – np. kleju lub zakładach kuśnierskich. Na wybrzeżach byli także poławiaczami żyjątek morskich, takich jak omułki, zbieraczami szukającymi wartościowych przedmiotów w błocie odpływowym oraz, przede wszystkim, robotnikami zatrudnianymi dorywczo w portach²⁰⁸. Niewielki odsetek Irlandczyków parał się także handlem, jednocześnie stawiając czoła konkurencji żydowskiej, dominującej w sprzedaży ulicznej, oraz angielskiej. Ci ostatni byli właścicielami większości sklepów, prowadzili handel z koloniami oraz państwami niezależnymi od brytyjskiej korony, mieli największe wpływy na giełdzie i zakładali najbardziej wpływowe spółki handlowe.

Choć rodowici Anglicy prowadzili w Londynie zdecydowaną większość sklepów i kantorów, w wieku XIX w handlu ulicznym zaczęli ustępować miejsca kupcom z Europy Wschodniej pochodzenia żydowskiego. Członkowie tej grupy etnicznej, przybywający do Wielkiej Brytanii od okresu cromwellovskiego, podzielili się wewnątrz, choć dla obserwatora spoza własnego kręgu kulturowego jawili się jako grupa jednolita.

Żydzi sefardyjscy, którzy osiedlali się na Wyspach od XVII wieku, nie migrowali z troski o swoje bezpieczeństwo czy z powodów ekonomicznych, jak miało to miejsce w przypadku aszkenazyjczyków w drugiej połowie wieku XIX, lecz przede wszystkim z chęci rozwijania istniejących interesów, nawiązywania nowych kontaktów i poszerzenia rynków zbytu. Część z nich zainteresowała się importem do Wielkiej Brytanii towarów kontynentalnych, w których sprowadzaniu pomagali im członkowie rodzin lub wspólnicy

²⁰⁷ Arthur Redford, *Labor Migration to England 1800-1850*, Manchester, 1964, Manchester U.P., str. 130-131

²⁰⁸ A. Redford, *Labor Migration to England 1800-1850*, wyd cyt, str. 132-133

mieszkający w miastach Francji, Niderlandów czy na ziemiach niemieckich. Inni wysyłali przedstawicieli swoich rodów po to, by zakładali na miejscu nowe oddziały dobrze już funkcjonujących i sprawdzonych firm, w tym banków czy spółek giełdowych. Pomimo, iż w grupie tej znajdowali się także biedacy i ludzie z trudem dający sobie radę w nowym miejscu osiedlenia, większość z nich szybko przystosowała się do życia na Wyspach Brytyjskich i została przyjęta do klasy średniej.

Choć stanowili oni mniejszość pośród ogółu angielskich Żydów, jako pierwsi osadnicy kształtowali obraz swojej grupy etnicznej wśród Anglików jeszcze w pierwszej połowie wieku XIX. W odróżnieniu od aszkenazyjczyków nie uważali akulturacji za zagrożenie dla własnej tożsamości, często rozdzielali życie prywatne od zawodowego nie unikając nauki języka angielskiego, ubierania się w typowe dla mieszkańców miast stroje, czy posyłania dzieci do świeckich szkół. Dzięki temu, nie postrzegano ich jako członków odseparowanej grupy etnicznej, lecz integralną część społeczeństwa brytyjskiego o odmiennej niż większość przeszłości i religii. Wśród brytyjskich kupców ci pochodzenia żydowskiego stanowili niewielki odsetek. Byli to jednak zarówno ludzie prowadzący kantory czy sklepy na małą skalę, jak i potentaci. W wieku XVII na przykład udało im się zdominować handel diamentami przywożonymi z Indii Wschodnich. Dodatkowo, pomiędzy rokiem 1675 a 1679 na 800 statków, którymi transportowano towar na zlecenie żydowskich kupców, 700 odbyło podróże na zlecenie zaledwie 7 firm zajmujących się sprzedażą wyspecjalizowanych produktów. W tym samym okresie osoby zarządzające tymi firmami wysłały za granicę 400 z 500 należących do Żydów statków (eksportowych) wypełnionych towarem przeznaczonym dla Europy kontynentalnej i terenów kolonialnych. Choć niektórym rodzinom sefardyjczyków udawało się prowadzić dochodowe interesy, to wśród członków tej grupy zaledwie 54% rodzin miało wystarczające przychody, by w latach 1669-1677 zapłacić podatek *imposta* – nałożony na Żydów i obliczany na podstawie wartości kupowanych i sprzedawanych przez nich towarów. Szacuje się, że w tym samym okresie 1/3 pieniędzy gromadzonych przez gminy wyznaniowe w Londynie wydawano na działalność charytatywną i samopomocową²⁰⁹.

Od połowy wieku XVIII do Wielkiej Brytanii zaczęły napływać grupy Żydów aszkenazyjskich. W przeciwieństwie do sefardyjczyków większość członków tej mniejszości uważała, że akulturacja może prowadzić do asymilacji, a ta do utraty tożsamości kulturowej. Wywodząc się przede wszystkim z Europy Środowej i Wschodniej różnili się także od Żydów z Półwyspu Iberyjskiego tradycjami, językiem i przyzwyczajeniami. Choć w oczach

²⁰⁹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 30

Brytyjczyków aszkenazyjczycy i sefardyjczycy nie stanowili dwóch aż tak odległych kulturowo grup, podziały wewnątrz społeczności były znaczące. Ich członkowie tworzyli osobne gminy wyznaniowe, organizacje samopomocowe, a nawet partie polityczne czy zrzeszające ich kluby.

Żydzi aszkenazyjscy przybywający do Wielkiej Brytanii na początku wieku XIX decydowali się na migrację głównie z powodu chęci poprawienia swojego statusu majątkowego. Ci, którzy dołączali do nich pod koniec tego wieku, opuszczali tereny Europy Wschodniej z powodu pogarszającej się tam sytuacji politycznej i nasilających się aktów antysemityzmu. Jak wspomniano wcześniej, często zmuszeni do opuszczenia swoich domów w krótkim czasie, nie mogli pozwolić sobie na dłuższe przygotowania. Poróżowali po sprzedaniu wszystkiego, na co tylko znaleźli kupca i co wolno im było zbyć, choć często pieniądze pozyskane w ten sposób starczały tylko na podróż, a nie na rozpoczęcie nowego życia. Pierwsze tygodnie spędzane w stolicy Imperium Brytyjskiego starali się przeżyć dzięki pomocy krewnych, gmin wyznaniowych bądź organizacji charytatywnych. Szukali pracy w sklepach i fabrykach należących do współwyznawców, co umożliwiało im obejście bariery językowej, najczęściej planując powrót do pracy w zawodzie wykonywanym przed migracją.

Dla większości z nich Wielka Brytania nie miała być miejscem docelowym migracji, wydawała się jednak atrakcyjna, jako kraj o utrwalonych i rozbudowanych połączeniach transoceanicznych, dużych portach i istniejących już strukturach gminnych. Ubodzy, często nie posiadający szerokiej wiedzy o świecie Żydzi aszkenazyjscy, decydowali się najczęściej na podróż do Stanów Zjednoczonych, postrzegając to właśnie państwo jako najbezpieczniejsze i jednocześnie oferujące najwięcej możliwości. Zachęceni do podróży opowieściami agentów linii okrętowych oraz listami od tych, którzy już żyli na obczyźnie, spodziewali się, że w miastach takich jak Nowy Jork czy Chicago dołączą do tych, którym już udało się zagospodarować w nowym otoczeniu. Często jednak przeceniali swoje siły i docierali do Londynu za ostatnie posiadane pieniądze. Wówczas zmuszeni byli zostać na miejscu do czasu, kiedy będzie ich stać na dalszą podróż. Liczba tych, którzy znaleźli zatrudnienie i zaoszczędzili pieniądze niezbędne do kontynuowania migracji jest nieznana i niemożliwa do oszacowania, nie wiadomo bowiem ilu spośród nich zamierzało się w Londynie osiedlić, a ilu zmusiły do tego okoliczności.

Zawody, które aszkenazyjczycy najczęściej wykonywali w miastach Wielkiej Brytanii, powiązane były z ich życiem przed wyjazdem z kontynentalnych shtetli i miast. Wielu zabierało ze sobą przyrządy niezbędne do pracy – na przykład narzędzia szewskie czy, pod koniec XIX wieku, maszyny do szycia – inni próbowali szczęścia w handlu. Jak opisują to

zarówno Henry Mayhew i Charles Booth, wielu Żydów po migracji próbowało powrócić do handlu. Z racji wysokich czynszów, rzadko było ich stać na prowadzenie sklepów, dlatego skupiali się na prowadzeniu sprzedaży ulicznej. Tereny zamieszkiwanego przez nich wschodniego Londynu słynęły z targów i straganów zastawiających zarówno chodniki jak i niektóre ulice. To na nich Żydzi sprzedawali książki, pomarańcze i cytryny, okulary, biżuterię (najczęściej wykonaną z metali nieszlachetnych), przedmioty metalowe, świece, guziki, gąbki, materiały piśmiennicze i przede wszystkim używane ubrania²¹⁰. Handel tymi ostatnimi zresztą został przez ludność żydowską praktycznie zdominowany, jako stanowiący niewyszukaną i skuteczną technikę utrzymania i zapewnienia pracy całym rodzinom. Wpisywał się także w istniejący w Wielkiej Brytanii zwyczaj kupowania przez członków niższych warstw społecznych używanej odzieży, pochodzącej z lepiej sytuowanych domów. Mężczyźni zajmowali się sprzedażą ubrań na targach (głównie na Rosemary Lane, nieopodal Tower Hill) oraz wyszukiwaniem miejsc, w których można było odkupić odzienia w dobrym stanie. Najczęściej zaopatrywali się w towary w bogatszych dzielnicach, chodząc od drzwi do drzwi i rozmawiając z pracującą tam służbą. To jej przedstawiciele tradycyjnie dostawali od swoich państwa znoszone ubrania – z przeznaczeniem na sprzedaż bądź do użytku własnego. Wykonane z dobrej jakości tkanin, znoszone lecz nie zniszczone ubrania, nie wymagały dużych nakładów pracy przed sprzedażą. Dodatkowo dzięki temu, że składały się one z kilku warstw materiału, możliwe stawało się rozprucie ich i uzyskanie z jednego płaszcza czy sukni nawet dwóch do trzech sztuk w odpowiedniej dla biedoty jakości. Wykonywaniem napraw oraz przerabianiem skupionych okryć zajmowały się kobiety, dzieci i osoby od lat parające się krawiectwem²¹¹. Żydowscy kupcy słynęli też z umiejętności zdobycia większości towarów, na jakich zależeć mogło nabywcy. Potrafili wyszukać i dostarczyć swojemu zleceniodawcy nie tylko rzadko spotykane owoce czy przyprawy, ale nawet książki czy zagraniczne, drogie materiały. Świadczy to o umiejętności współdziałania z ludźmi ze swojej grupy religijnej i społecznej.

Poza handlem ubraniami, Żydzi zajmowali się także skupowaniem i odsprzedawaniem wszelkiego rodzaju towarów używanych. Niektórzy kupcy specjalizowali się wyłącznie w pewnych typach takich przedmiotów – garnkach, parasolach czy okularach – które przed sprzedażą naprawiali. Inni szukali towaru niewymagającego żadnej dodatkowej pracy i handlowali tym, co tylko byli w stanie zdobyć. Taki sposób dobijania interesów, bez prowadzenia dokumentacji dotyczącej pochodzenia towarów i zbędnych pytań, szybko

²¹⁰ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 43

²¹¹ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 43-44

przypadł do gustu działającym w angielskich miastach złodziejom. Zamiast narażać się na długie poszukiwanie kupca na skradzione dobra, woleli szybko pozbyć się swojego łupu, nawet kosztem zaniżenia jego wartości²¹². Pod koniec wieku XIX znakomita część tego, co udało się ukraść, trafiała właśnie do żydowskich kupców. W rezultacie w społeczeństwie angielskim utarło się przekonanie, iż są oni niczym innym, niż handlarzami rzeczy kradzionych, choć było to przekonanie nie zawsze prawdziwe.

Wielu londyńczyków stykających się z przedstawicielami grupy aszkenazyjskiej, miało trudności z określeniem miejsca pochodzenia i przynależności kulturowej Żydów. Tradycyjne stroje brano za odzienia typowe dla biedoty, zaś jidysz, z powodu bliskiego pokrewieństwa, mylono z językiem niemieckim. Choć nie-żydowska ludność niemiecka nigdy nie utworzyła w Wielkiej Brytanii znaczącej grupy mniejszościowej, jej obecność zauważalna jest od czasów elżbietańskich. Przed wiekiem XVIII spośród poddanych habsburskich cesarzy i Lotaryńczyków pomiędzy przybywającymi na Wyspy przeważali kupcy i marynarze. Choć zdarzało się, że kontakty między Anglikami i gośćmi z terenów niemieckich komplikowała polityka, wymiana handlowa (szczególnie z wielkimi portami) nigdy nie przestała odgrywać w Londynie istotnej roli. Dodatkowo elementem stanowiącym istotną kwestię w rozwoju stosunków pomiędzy oboma krajami, stanowiły koneksje rodzinne pomiędzy rodami panującymi. Wystarczy tu wspomnieć królową Wiktorię, wywodzącą się z dynastii hanowerskiej, oraz jej męża Księcia Alberta z domu Saxen-Coburg-Gotha, których potomkowie łączyli się węzami małżeńskimi z większością europejskich rodzin panujących.

Za czas nasilonych migracji z terenów Niemiec (przy niewielkim udziale Austrii) do Wielkiej Brytanii uznaje się okres od 1815 do 1914 roku. Ze spisu powszechnego przeprowadzonego na terenie Wysp Brytyjskich w roku 1861 (cenzus zawierał pytanie o miejsce urodzenia) wynikało, że w Anglii i Walii zamieszkiwało nieco ponad 28.500 ludzi wywodzących się z terenów niemieckich. Z kolei w roku 1891 liczba tej ludności zwiększyła się już prawie do 53.500 osób. Imigranci, podający za miejsce pochodzenia ziemie niemieckie, stanowili trzecią po Irlandczykach i Żydach najliczniejszą grupę etnicznie obcą w Wielkiej Brytanii w końcu wieku XIX²¹³. Podobnie jak w przypadku innych imigrantów także i ci nie formowali na obczyźnie jednolitej społeczności. Osiedlając się przede wszystkim w największych miastach Anglii, utrzymywali podziały istniejące wewnątrz grupy jeszcze przed podróżą. Ze względu na zbliżone do brytyjskich obyczaje i tradycje stosunkowo łatwo stawiali

²¹² T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 44-46

²¹³ Panikos Panayi, *German Immigrants in Britain, 1815-1914*. W: *Germans in Britain Since 1500*, pod red. Panikos Panayi, Londyn, 1996, The Hambledon Press, str. 73

się częścią otaczającego ich środowiska, a jedynym co wyróżniało ich spośród Anglików były nazwiska i akcent.

Wśród niemieckich imigrantów, wybierających nowe miejsce zamieszkania, znajdowali się zarówno członkowie elit intelektualnych, przedsiębiorcy, robotnicy, ludzie marginesu jak i uchodźcy polityczni (np. Karol Marx czy Klemens Lothar von Metternich)²¹⁴. Podobnie jak wśród Żydów aszkenazyjskich i w tej grupie najliczniejsza była jednak reprezentacja zawodów związanych z handlem oraz rzemiosłem. Niemieckie społeczeństwo, tak jak angielskie, uznawało istnienie „klas społecznych”, dlatego też szukając dla siebie odpowiedniego miejsca zamieszkania, imigranci decydowali się najczęściej na dzielnice zajmowane przez ludzi o statusie zbliżonym do ich własnego. W rezultacie, w wieku XIX powstawały w Londynie niemieckie kościoły czy szkoły, a przedstawiciele konkretnych „klas” korzystali z ośrodków utworzonych specjalnie z myślą o nich. Dzieci pochodzące z rodzin skromnych kupców czy robotników nie uczęszczały do szkół, w których nauki pobierali potomkowie zamożnych inwestorów, a kościoły organizowane dla biedoty nie były odwiedzane przez członków klasy średniej czy wyższej²¹⁵. Podziały te nie kolidowały ze światopoglądem obecnym w społeczeństwie brytyjskim, gdzie przynależność klasowa determinowana była urodzeniem i (w mniejszym stopniu) poziomem zamożności.

Tym, co odróżniało imigrantów niemieckich, od tych pochodzenia żydowskiego, były przede wszystkim przyczyny podjęcia decyzji o migracji. W okresie od 1816 do 1910 roku na ziemiach znajdujących się w granicach niemieckich z roku 1910, liczba ludności wzrosła od niespełna 25 milionów do 64 i pół miliona (przy czym duży wpływ na taki rozwój sytuacji miało zjednoczenie Niemiec i przyłączenie do nich najludniejszych terenów). Doprowadziło to do przeludnienia i problemów ekonomicznych, w których niemałą rolę odgrywał system dziedziczenia ziemi rolnej – zróżnicowany w zależności od regionu. Podczas gdy na południowym zachodzie Niemiec zwyczajowo dzielono gospodarstwa rolne pomiędzy wszystkich synów, na północnym wschodzie najstarszy potomek płci męskiej miał prawo dziedziczenia całego posiadanego przez rodzinę obszaru²¹⁶. Oba systemy doprowadzały do zubożenia ludności wiejskiej – na zachodzie dziedziczone parcele były w każdym pokoleniu coraz mniejsze, przez co spadał też potencjalny dochód, jaki można było uzyskać z ich uprawy. Z kolei na wschodzie Niemiec młodszy synowie w chwili opuszczenia rodzinnego domu musieli szukać zatrudnienia w innych sektorach gospodarki. Sytuacja taka

²¹⁴ Stefan Manz i in., *Transnational Networks: German Migrants in the British Empire, 1670-1914*, Wiedeń, 2012, BRILL, str. 59

²¹⁵ P. Panayi, *German Immigrants in Britain...*, wyd. cyt., str. 73

²¹⁶ P. Panayi, *German Immigrants in Britain...*, wyd. cyt., str. 74

skutkowała nasileniem się konkurencji na rynku pracy, a co za tym idzie, także spadkiem proponowanych przez pracodawców płac. Dodatkowo postępująca także na ziemiach niemieckich industrializacja doprowadzała do zmniejszania zatrudnienia w fabrykach zaczynających korzystać z nowych technologii.

Od początku wieku XIX ci spośród mieszkańców terenów niemieckich, którzy nie mogli znaleźć pracy (a których sytuacja ekonomiczna stawała się coraz trudniejsza) oraz ci, którzy dziedziczyli zbyt małe parcele bądź nie dziedziczyli żadnych, decydowali się na migrację do niemieckich miast, lub innych państw. Miejscem docelowym większości migracji zagranicznych stały się Stany Zjednoczone, a w późniejszym okresie także państwa Ameryki Łacińskiej. Podobnie jak w przypadku migrantów żydowskich, Wielka Brytania (ze swoimi dużymi, dysponującymi wieloma połączeniami transoceanicznymi portami), postrzegana była przez członków grupy niemieckiej przede wszystkim jako miejsce transferowe. Decyzja o zamieszkaniu w jej miastach łączyła się często z koniecznością czekania na transport bądź zdobycia potrzebnych środków finansowych. W rzadszych przypadkach Londyn i inne duże miasta brytyjskie stawały się miejscem docelowym imigrantów na samym początku ich podróży.

Niemcy, którzy osiedlali się w Wielkiej Brytanii w XIX wieku, stanowili podzieloną wewnątrz grupę, nieprzejawiającą tendencji do tworzenia jednolitej diaspory ze współpracującymi między sobą członkami. Różniły ich pochodzenie, status społeczny, powody podjęcia decyzji o migracji, stawiane sobie cele, czy poglądy polityczne. Jedną z niewielu cech wspólnych, jakimi charakteryzowała się niemiecka biedota w brytyjskich miastach, była słaba znajomość języka angielskiego i nieumiejętność poradzenia sobie w nowym środowisku. Wielu z nich nie potrafiło poprawić swojego statusu społecznego i dopiero ich dzieci, urodzone i wykształcone na Wyspach, miały szansę wyrwać się z kręgu biedy, w jakiej się wychowały.

W roku 1845 dr Hermann Freund, niemieckojęzyczny lekarz żydowskiego pochodzenia, doprowadził do otwarcia pierwszego w Londynie szpitala, w którym posługiwano się wyłącznie rodzimym językiem grupy niemieckiej. Instytucja, nazwana the German Hospital, mieściła się na przedmieściach miasta, w okolicy Dalston (dziś należącej do Hackney), a powodem jej utworzenia były problemy, z jakimi zmagali się imigranci z ziem niemieckich. Chodziło przede wszystkim o ich niskie zarobki, niepozwalające na kosztowne wizyty u lekarzy, oraz kiepską znajomość języka angielskiego, powodującą problemy przy opisanu objawów schorzeń i zrozumieniu sposobu leczenia. Choć inne londyńskie szpitale nie traktowały imigrantów inaczej niż rodowitych mieszkańców miasta,

często to właśnie komunikacja stanowiła największy problem. Niemieckojęzyczna kadra (w skład której wchodził także lekarze pochodzenia żydowskiego), miała nie tylko pomóc go przezwyciężyć, ale dzięki znajomości obyczajów i przyzwyczajęń pacjentów, tworzyć środowisko, w którym chorzy szybciej wracaliby do zdrowia. O pomoc w sfinansowaniu budowy i wyposażenia zwrócono się między innymi do niemieckich towarzystw protestanckich oraz ambasadora Prus w Londynie – Christiana von Bunsena – żarliwego protestanta. W rezultacie the German Hospital miał mniej świecki, niż inne londyńskie szpitale, charakter²¹⁷. W czasie trwania działań wojennych lat 1914-1918 jednostka ta funkcjonowała bez większych przeszkód, pomimo coraz silniejszych w Wielkiej Brytanii nastrojów antyniemieckich. Kres jego działalności rozpoczął wybuch II wojny światowej, kiedy to aresztowano i zesłano do obozów internowania na Isle of Man wszystkich pracowników o niemieckich korzeniach. Od roku 1939 w szpitalu, choć nadal pod historyczną nazwą, zatrudnieni byli już tylko Brytyjczycy. Ostatecznie the German Hospital zamknięto w roku 1987²¹⁸.

W społeczeństwie brytyjskim wieku XIX funkcjonowały pozytywne stereotypy dotyczące zarówno terenów niemieckich jak i ich mieszkańców. Zainteresowanie wzbudzała niemiecka przyroda, sztuka, literatura, filozofia, oraz muzyka. Brytyjcy intelektualiści dopatrywali się bliskości niemieckiego i angielskiego języka, obyczajowości i mentalności, próbując udowodnić wspólne korzenie obu nacji. Modne wśród Brytyjczyków były między innymi studia na niemieckich uniwersytetach, w tym te dotyczące historii. Jednocześnie, od trzeciej ćwierci wieku XIX, wśród członków uboższych warstw brytyjskiego społeczeństwa zaobserwować można powstanie postaw ksenofobicznych. Wiązało się to przede wszystkim ze wzrostem konkurencji na rynku pracy, spadkiem płac oraz coraz większymi trudnościami w znalezieniu zatrudnienia, o co obwiniano przede wszystkim imigrantów. Negatywne emocje dotyczyły także członków grupy niemieckiej, której przedstawiciele osiedlający się na terenie Wysp Brytyjskich odbiegali od stereotypowego wyobrażenia dobrze wykształconego, wstrzemięźliwego i czerpiącego z kulturowej skarbnicy Niemiec gentelmana. Głównym elementem, którego większość Brytyjczyków nie chciała tolerować, było nadużywanie alkoholu (w 1882 roku zniszczono niemiecką pijalnię trunków na East Endzie), prostytutka oraz uliczne muzykowanie. Z tym ostatnim wiązało się wiele podjętych przez Brytyjczyków akcji prawnych. Najwięcej z nich miało miejsce w latach sześćdziesiątych i

²¹⁷ Christiane Swinbank, *Medicine, Philanthropy and Religion. Selective Intercultural Transfers at the German Hospital*. W: *Migration and Transfer from Germany to Great Britain 1660-1914* pod red. S.Manx, M.Schulte Beerbühl, J.R.Davis, Monachium, 2007, Walter de Gruyter, str. 120-121

²¹⁸ <http://www.homerton.nhs.uk/about-the-trust/our-history/german-hospital-1845-1987-/> (4.I.2013)

dziewięćdziesiątych wieku XIX, kiedy kierowano do parlamentu projekty ustaw zakazujących muzykowania na ulicach brytyjskich miast. W roku 1864 ustanowiono nawet the Street Music Act, określający komu i gdzie wolno muzykować. Zwolennikami zakazów byli między innymi pisarz Charles Dickens czy działacz Thomas Carlyle, a ich głównymi motywami troska o bezpieczeństwo w ruchu ulicznym, konieczność zlikwidowania zbyt dużego hałasu w mieście oraz chęć położenia kresu bójkom pomiędzy muzykami²¹⁹.

Pod koniec wieku XIX większość niemieckich imigrantów należących do niższych warstw społecznych skupiała się we wschodnim Londynie. Charles Booth zanotował, pisząc także o niemieckim „klubie kawalerów”²²⁰:

*The German Catholics have a special church in Union Street, near St. Mary's, Whitechapel, which is filled every Sunday morning and evening with a very devout congregation, drawn largely from the working classes. (...) The full members are all unmarried men, mostly Young.*²²¹

W przeciwieństwie do innych grup etnicznych, których przedstawiciele osiedlali się na terenie Wielkiej Brytanii, stosunki z imigrantami pochodzącymi z ziem niemieckich kształtowały w znacznej mierze polityka międzynarodowa i działania rządu niemieckiego. Za jeden z momentów nasilania się anty-niemieckich nastrojów uważa się rok 1871, kiedy Prusy zwyciężyły w wojnie z Francją. Doniesieniom prasowym o wyniku tej wojny towarzyszyły komentarze dotyczące coraz większej potęgi militarnej Prus oraz wyrażane przez dziennikarzy obawy, że Wielka Brytania może paść kolejną po Francji ofiarą pruskich zapędów militarnych. Za drugi z nich uchodzi wydarzenie z roku 1896, kiedy to Wilhelm II wysłał telegram gratulacyjny do Paula Krugera – nowo wybranego prezydenta Transwału, który w czasie wojny burskiej był jednym z przywódców ruchu oporu przeciwko Brytyjczykom. W roku 1904, gdy Wielka Brytania i Francja podpisywały Entente Cordiale²²², w społeczeństwie brytyjskim przeważały już nastroje anty-niemieckie. Powszechnie uważano, że naród o jednej z najbogatszych kultur zamiast nadal inwestować w jej rozwój, postanowił skupić się na rozwinięciu armii i, co za tym idzie, stanowi zagrożenie dla ładu w Europie²²³.

P. Panayi, *German Immigrants in Britain...*, wyd. cyt, str. 88-89

²²⁰ Org. Bachelors' Club.

²²¹ Charles Booth, *Life and Labour of People in London T II*, Nowy Jork, 1970, AMS PRESS, INC., str. 231

²²² fr. serdeczne porozumienie, porozumienie pomiędzy Wielką Brytanią a Francją mające na celu załagodzenie dotychczasowych sporów i umożliwienie powstania antypruskiego sojuszu.

²²³ P. Panayi, *German Immigrants in Britain...*, wyd. cyt, str. 90

Po roku 1914 mieszkający na terenie Wysp Niemcy objęci zostali programem brytyjskiego kontrwywiadu, polegającym na pilnej obserwacji i internowaniu tych, którzy mogli stanowić zagrożenie dla kraju. Uznani za „enemy of the state”²²⁴, musieli liczyć się z rewizjami w domach, wezwaniami na policyjne komisariaty oraz możliwością aresztowania pod jakimkolwiek pozorem. Po roku 1918 w społeczeństwie brytyjskim przeważyły utrwalone przez wojnę negatywne stereotypy Niemców, które nie zdążyły wygasnąć do objęcia władzy przez Adolfa Hitlera. Sytuacja zaczęła zmieniać się dopiero wiele lat po zakończeniu II wojny światowej.

Inną, stosunkowo nieliczną grupą, upatrującą w Wielkiej Brytanii azylu, stanowili Polacy. Migracje, które rozpoczęły się wraz z upadkiem powstania listopadowego w 1831 roku, najbardziej odczuwalne były we Francji, choć część imigrantów trafiła także do Wielkiej Brytanii. Szacuje się, że na zachód Europy, z terytorium Prus i Austrii, wyjechało około 9-10 tysięcy żołnierzy i zwolenników rewolty. Z powodów wysokich kosztów podróży, około 2/3 spośród nich stanowili ludzie dobrze sytuowani – oficerowie, potomkowie szlacheckich rodów – resztę mieszczenie i ludność pochodzenia wiejskiego²²⁵. W okresie między rokiem 1834 a 1837 imigranci utworzyli kilka nowych, skupiających ich ośrodków politycznych. Najsilniejszym spośród brytyjskich był londyński, choć istniały także mniejsze w Portsmouth oraz skrajnie lewicowe Gromady Ludu Polskiego na Isle of Jersey (nieopodal północnych wybrzeży Francji), które otrzymały zresztą dofinansowanie od parlamentu brytyjskiego. Grupy te prezentowały poglądy odmienne od najszerzej opisywanych w historiografii stowarzyszeń funkcjonujących w Paryżu. Działały w izolacji i często, pomimo niewielkiej liczebności członków, zamykały się na inne poglądy. Szacuje się, że ogólna liczba Polaków mieszkających na terenie Wielkiej Brytanii przed ostatnią dekadą wieku XIX nieznacznie przekraczała tysiąc²²⁶.

Upadek powstania styczniowego w roku 1864 nie doprowadził do tak nasilonych ruchów migracyjnych, jak w przypadku końca powstania z 1830. Dopiero ostatnia dekada wieku XIX przyniosła odczuwalny na terenie Wysp Brytyjskich napływ ludności pochodzenia polskiego (nie-żydowskiego), choć liczebność tej fali migracyjnej nie może być porównywana z ruchami grupy żydowskiej czy nawet niemieckiej. Większość spośród uchodźców stanowili ludzie uciekający przed prześladowaniami politycznymi oraz ci, którzy

²²⁴ ang. wróg państwa, zwyczajowe i później prawne określenie ludzi pochodzących z terenów, z którymi Wielka Brytania znajdowała się w stanie wojny bądź toczyła spory.

²²⁵ Piotr Stefan Wandycz, *The Lands of Partitioned Poland 1795-1918*, Waszyngton, 1996, University of Washington Press, str. 117

²²⁶ <http://www.ohio.edu/chastain/dh/emigpol.htm> (7.I.2013)

decydowali się na wyjazd z powodów ekonomicznych. W związku z tym, jak niewielu Polaków osiedlało się w największych miastach Wysp, wśród Anglików nie istniało wówczas pojęcie polonofobii. Ziemie polskie postrzegano jako dalekie i zacofane, nieinteresujące dla angielskiej gospodarki czy ekonomii²²⁷. Większość imigrantów o polskich korzeniach miała trudności z opanowaniem języka angielskiego, a niewielka diaspora uniemożliwiała im tworzenie „gett etnicznych” w jakich żyć mogli choćby imigranci żydowscy.

W wyższych warstwach społeczeństwa brytyjskiego postrzegano popowstaniowych imigrantów jako ludzi uciśnionych, pragnących wolności i zmuszonych do wyjazdu przez prześladowające ich władze rozbiorowe. Wśród warstw niższych, mniej obeznanych z sytuacją i polityką międzynarodową, uchodzili oni za ludzi o poglądach rewolucyjnych, wierzących w swoje racje i zawsze gotowych do walki z rządzącymi. Jeden z liderów radykalnych grup robotniczych, George William Harney, w połowie wieku XIX napisał o Polakach:

*...whenever a barricade was erected, whereon was to be fund one of that nation, thought it might be even in a country which had no connexion with Poland. That reproach is the greatest glory of the sons of Sarmatia; for what can be more glorious than to risk life and limb for the triumph of justice, even though amongst 'a foreign people'?*²²⁸

Wydaje się zatem, że członkowie polskiej społeczności zamieszkujący w wieku XIX Wielką Brytanię, wywodzili się ze swoistej elity (oficerów, potomków szlachty czy arystokracji) i grupy ludzi ubogich, niewykształconych, szukających w emigracji możliwości poprawy swojego losu. Słowa Harney'a można rozumieć w dwójnasób: zarówno jako opis osób walecznych, gotowych do poniesienia ofiar za słuszną sprawę; jak i tych, którzy jako pierwsi skłonni byli przyłączyć się do walki z kimkolwiek o kwestie, których (z racji nieznajomości języka) mogli nie rozumieć.

Pod koniec wieku XIX konkurencja we wszystkich sektorach rynku pracy stawała się coraz silniejsza. Za prace dobrze opłacane jeszcze w połowie XIX wieku, pod jego koniec oferowano już niewielkie stawki. Wśród Brytyjczyków zaczynało szerzyć się przekonanie, że winę za coraz niższe pensje i większe trudności w znalezieniu pracy ponosili imigranci, co wiązało się ze wzrostem znaczenia brytyjskiego nacjonalizmu. Na przełomie wieku XIX i XX, między innymi w odpowiedzi na te zarzuty i społeczne oczekiwania, zaczęto w Wielkiej

²²⁷ Bernard Porter, *The Refugee Question in Mid-Victorian Politics*, Cambridge, 1979, Cambridge University Press, str. 72-73

²²⁸ B. Porter, *The Refugee Question in Mid-Victorian Politics*, wyd cyt, str. 73

Brytanii wprowadzać prawa regulujące nie tylko to, kto może przekroczyć granicę, ale i jak liczna grupa imigrantów może przyjechać i osiedlić się na Wyspach, nawet jeśli byłby to tylko pobyt czasowy. Jednym z takich przepisów był The Alien Act z roku 1905 pozwalający na wjazd praktycznie wyłącznie uchodźcom przybywającym z obawy przed prześladowaniami religijnymi bądź politycznymi²²⁹. Mimo nowych praw Londyn w XIX wieku przekształcał się z miasta angielskiego w metropolię zamieszkiwaną przez niezwykle zróżnicowaną ludność wyznającą odmienne religie, kultywującą różne tradycje i wywodzącą się nie tylko z Europy, ale i odległych ziem Commonwealthu. Henry Mayhew tak opisywał ulice metropolii w połowie XIX wieku, kiedy migracje dopiero zaczynały przybierać na sile:

*Among them are to be found the Irish fruit-sellers; the Jew clothesmen; the Italian organ boys, French singing women, the German brass bands, the Dutch buy-abroom girls, the Highland bagpipe players, and the Indian crossing-sweepers...*²³⁰

²²⁹ Prakash Shah, *Refugees, Race and the Legal Concept of Asylum in Britain*, London, 2000, Cavendish Publishing, str. 34

²³⁰ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd cyt, 1985, str. 9

Rozdział II

2.1 Emancypacja Żydów europejskich

Emancypacja wyznawców judaizmu w Europie była procesem długotrwałym, wywodzącym się z nieortodoksyjnego nurtu kultury żydowskiej. Rozpoczął się on w połowie wieku XVIII i trwał, wedle niektórych badaczy historii żydowskiej, do końca I wojny światowej, wedle innych zaś aż do powstania wolnego i niepodległego państwa Izrael w 1948 roku. Słowo „emancypacja” jest znacznie młodsze niż kryjące się pod nim idee. Termin ten wchodził do powszechnego użytku w materiałach publicystycznych oraz korespondencji urzędowej wraz z powolną likwidacją ustroju feudalno-stanowego. W wieku XVIII i XIX nie posługiwano się nim jeszcze tak powszechnie jak w XX i XXI wieku. Emancypacja określa wyzwolenie jednostki bądź grupy ludzi od zależności o charakterze prawnym, społecznym, ekonomicznym lub politycznym i przejście do prawnej samodzielności, dopuszczenie w różnych dziedzinach życia do pozycji i praw, które przysługują już innym grupom zamieszkującym dany kraj czy region. Przed upowszechnieniem się tego terminu proces ten nazywano różnie, w zależności od miejsca powstania tekstu, czasu w jakim został napisany, a nawet od autora. W połowie wieku XVIII w angielskich dokumentach nie mówi się o emancypacji, lecz o „naturalizacji Żydów”²³¹. W Prusach Christian Wilhelm von Dohm, historyk i polityk zajmujący się tym zagadnieniem, wprowadził terminy „bürgerliche Verbesserung”²³² i „Einbürgerung”²³³. Mianem zaś „patentów tolerancyjnych” określa się ustawy cesarza austriackiego Józefa II dotyczące ludności żydowskiej wydane w latach 1781-1789.²³⁴

W polskiej publicystyce okresu Sejmu Czteroletniego zamiast „emancypacji” używano innych terminów. Najczęściej spotykane to „sposób uformowania”, „reformowanie Żydów” czy „zrównanie w prawach”. Nawet w późniejszym okresie Wielkiej Emigracji, która nastąpiła po upadku powstania listopadowego posługiwano się wyrazami „wynarodowienie” i „równouprawnienie”. Były to znaczeniowe odpowiedniki słowa „emancypacja”²³⁵ choć w

²³¹ Org. naturalization of the Jews.

²³² Pojęcie dotyczące Niemców wyznania mojżeszowego powstałe w drugiej połowie wieku XIX, oznaczające formę awansu obywatelskiego – zrównanie w prawach z Niemcami oraz przejęcie przez Żydów zewnętrznych cech charakterystycznych dla społeczeństwa niemieckiego.

²³³ Jak podaje Eisenbach „uobywatelnienie” (lub nadanie obywatelstwa - tłumaczenie własne).

²³⁴ Artur Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1875 – 1870 na tle europejskim*, Warszawa, 1988, PIW, str. 11-12

²³⁵ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 12-13

dziś stosowanym języku kryjące się pod tymi słowami znaczenia znacznie od siebie odbiegają.

Jak podaje Eisenbach za Jakubem Katzem, termin „emancypacja” wprowadzony został do publicystyki dopiero przez Wilhelma Kruga, filozofa pochodzącego z Niemiec. W roku 1828 ukazała się jego broszura wydana w związku z polemiką nad statusem prawnym Żydów w Landtagu Witenbergii. Zdaniem Katza pojawienie się tego określenia wiąże się ściśle z prowadzoną wówczas od kilkunastu lat polemiką w Anglii i Irlandii dotyczącą równouprawnienia katolików pod względem politycznym²³⁶. Od tej pory słowo „emancypacja” zaczęło występować zarówno w publicystyce jak i literaturze przedmiotu. Istnieją przesłanki dotyczące wcześniejszego pojawienia się tego terminu, bo już w drugiej dekadzie wieku XIX (od około 1817 roku) w korespondencji ministerialnej, debatach sejmowych i raportach urzędowych na przykład w Witenbergii²³⁷, jednak wówczas słowo „emancypacja” nie zostało szerzej przyjęte.

Podczas analizowania położenia politycznego Żydów (jak i innych stanów i grup społecznych) zarówno w okresie przed i porozbiorowym na ziemiach polskich, należy zwrócić największą uwagę na aspekty prawne. Legislacja z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej odzwierciedlała istniejące stosunki społeczne pozostając regulatorem położenia prawnego grup społecznych i wyznaniowych zamieszkujących ziemie polskie²³⁸. Na emancypację Żydów zamieszkujących na terenach Rzeczypospolitej wpływ miało wiele czynników. Podzielić je można na zależne od członków tej grupy lub od nich niezależne. I tak, podczas gdy prawodawstwo I Rzeczypospolitej czy też państw zaborczych pozostawało w znacznej mierze poza zasięgiem Żydów, ideologia emancypacyjna, haskała czy ruchy asymilatorskie były wyłącznie wynikiem działania jej członków. Filozofia żydowska i będące jej efektem zachowania przedstawicieli tej ludności, wpływały także na decyzje dotyczące prawa, a wydawane przez władze.

Swój wyjątkowy status w przedrozbiorowej Polsce, opisywany w dzisiejszej historiografii jako odrębny stan społeczny, Żydzi zawdzięczali prawodawstwu. O zachowaniu bądź utraceniu tego statusu później w krajach zaborczych decydowało ustawodawstwo państwa, na terenie którego ludność żydowska zamieszkiwała, a przemiany społeczne i gospodarcze zachodzące na przestrzeni XIX wieku w państwach europejskich miały na nią

²³⁶ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 13 za J. Katz, *The term „Jewish Emancipation”. Its origin and historical Impact*, w: *Studies In 19-th Century Jewish Intellectual History*, wyd. A. Altman, Cambridge Mass, 1964

²³⁷ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 13

²³⁸ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 11

także wpływ. W ich wyniku w tym właśnie okresie powstały ruchy ideologiczne, które umożliwiały ukształtowanie się żydowskiej burżuazji, inteligencji czy drobnomieszczaństwa²³⁹, zaszły przemiany w sferze życia kulturalnego tych warstw społecznych, w ich ideologii, stylu życia oraz w sposobie postrzegania ich przez ludność nie-żydowską.

Procesy emancypacji i asymilacji ludności żydowskiej, które zapoczątkowane zostały w XIX wieku, miały zróżnicowany przebieg na terenie Europy. Inaczej bowiem wyglądał on we Francji, gdzie w wyniku jednorazowego, rewolucyjnego aktu ustawodawczego dokonano się zrównanie w prawach Żydów i nie-Żydów, inaczej zaś na terenie zaborów czy Rosji, gdzie prawa te wprowadzano powoli. Jednak przyglądając się temu procesowi w Europie Środkowej czy Wschodniej nie można zgodzić się z tezą jakoby proces równouprawnienia i uobywatelnienia ludności żydowskiej wiązał się z szeroko pojętą asymilacją i integracją²⁴⁰. Na terenach byłej Rzeczypospolitej proces ten pod względem prawnym wyglądał odmiennie w każdym zaborze. Trwał on około stu lat, zaś jego przebieg we wszystkich trzech zaborach był podobny – bazował bowiem na tej samej ideologii wewnętrznej grupy żydowskiej.

Do zrozumienia procesów żydowskiej emancypacji i asymilacji w wieku XIX oraz wiążących się z nimi problemów, konieczne jest poznanie czterech podstawowych postaw i nurtów filozoficzno-religijnych, które podzieliły ludność żydowską. Rozłam ten rozpoczął się pod koniec wieku XVIII i trwał przez cały wiek XIX, zaś jego efekty widoczne są nawet dziś w społeczeństwie Izraela oraz żydowskich diasporach rozsianych po całym świecie. Nurtami tymi są: oświeceniowa haskala, ruch asymilatorski, stojący w opozycji do niego i odwołujący się do najgłębszych tradycji judaistycznych chasydyzm oraz syjonizm.

Epoka Oświecenia, która zapanowała w Europie od końca XVII wieku przyniosła ze sobą zmiany w nauce i sposobie postrzegania świata. Nowe prądy filozoficzne zostały spopularyzowane, a przekazy myślicieli takich jak choćby David Hume, Montesquieu czy John Locke wpłynęły na naukę, przenosząc racjonalistyczne, empirystyczne i naturalistyczne założenia do wszelkich jej sfer życia. Nowe kryteria – rozum, doświadczenie, użyteczność, natura i postęp – według których oceniano instytucje i tradycje ustroju europejskiego zmieniły percepcję zaistniałego stanu rzeczy, także w polityce. Oświecenie przyniosło ze sobą odkrycie błędów i niedostatków świata europejskiego z jego dziedzicznymi przywilejami i zakorzenioną hierarchicznością. Dało początek antropocentrycznej i świeckiej myśli, która

²³⁹ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 12

²⁴⁰ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich...*, wyd. cyt, str. 14-15

zaczęła kształtować naukę oraz sposób postrzegania otaczającego ówczesnych ludzi świata²⁴¹. Przyniosło także nową definicję społeczeństwa obywatelskiego i samego obywatela. Była ona korzystna także dla Żydów, bowiem odrzucała pozycję jednostki w społeczeństwie opartą na stanowości i wyznawanej religii. Nową jej podstawą stał się rozum i człowieczeństwo, co dawało możliwości emancypacji żydowskiej części społeczeństwa, zrównania w prawach i uzyskania statusu obywatela na równi z nie-Żydami.

Haskala²⁴² jest żydowskim ruchem oświeceniowym, znanym w polskiej historiografii także pod mianem „żydowskiego oświecenia”. Zwolennicy haskali, zwani maskilami, bądź hebrajską końcówką liczby mnogiej maskilim²⁴³, opowiadali się za przejściem przez Żydów oświeceniowych ideałów. Postulowali przede wszystkim konieczność integracji z otaczającym ich społeczeństwem, widząc w tym sposób na zakończenie problemów niezrozumienia i nietolerancji. Uznawali, że poprzez edukację (dotyczącą ogólnie rozumianych „spraw świeckich”), przejście stylu życia chrześcijańskich sąsiadów, opanowanie ich języka oraz świeckich tradycji można doprowadzić do równouprawnienia Żydów i poprawy ich sytuacji ekonomicznej i politycznej. Jednocześnie maskile nie opowiadali się za odrzuceniem judaizmu, lecz zreformowaniem go na sposób mniej utrudniający współżycie z otaczającymi ich społeczeństwami Europy. Ich podejście do religii nie było tradycjonalistyczne, zamiast tego nadawało judaizmowi wymiaru racjonalistycznego, typowo oświeceniowego wyznania.

Początki tego ruchu datuje się na koniec wieku XVIII, a za jego twórcę uznaje Mojżesza Mendelssohna²⁴⁴. Urodził się on w Dessau w roku 1729, zmarł w Berlinie w roku 1786, stał się filozofem, krytykiem literackim, biblistą. Jego ojciec pełnił rolę sofera²⁴⁵, był więc człowiekiem religijnym, blisko związanym z synagogą i ściśle przestrzegającym zasad judaizmu. Dlatego też Mojżesz Mendelssohn odebrał najlepsze nauki w typowych dla żydowskich chłopców szkołach – chederze²⁴⁶ i Bejt ha-Midrasz²⁴⁷ w rodzinnym mieście. W 1743 roku wyjechał za swoim nauczycielem, rabinem z Dessau, Dawidem Fränkelem, który został powołany na stanowisko wielkiego rabina (Osterrabiner), do Berlina. Tam podjął

²⁴¹ Daniel H. Frank i Oliver Leaman, *Historia Filozofii Żydowskiej*, Kraków, 2009, Wydawnictwo WAM, str. 656

²⁴² hebr. השכלה, nazwa pochodzi od hebrajskiego wyrazu „sekhel” oznaczającego „rozum” bądź „intelekt” (za *Historia Filozofii Żydowskiej*, wyd. cyt, str. 669)

²⁴³ Hebr. מַשְׁכִּיל (ים), człowiek osiągający wiedzę i przekazujący ją drogą rozumu.

²⁴⁴ Zwanego również Mosze ben Menachem Mendel (Mosze syn Menachema Mendel).

²⁴⁵ hebr. סופר w gminie żydowskiej człowiek trudniący się ręcznym przepisywaniem zwojów Tory.

²⁴⁶ hebr. חדר – utrzymywana przez gminę żydowską szkoła o charakterze religijnym, ucząca na poziomie elementarnym, uczniami byli chłopcy od około czwartego do trzynastego roku życia (czyli do bar micwy).

²⁴⁷ hebr. בית מדרשה – „dom wiedzy” bądź „dom nauki”, najczęściej sala w synagodze przeznaczona do studiów talmudycznych dla mężczyzn.

studia, zaś dzięki znajomości z Dawidem Fränkelem miał okazję poznać różne dzieła filozoficzno-religijne, takie jak choćby *More Newuchim* („Przewodnik Błądzących”) Majmonidesa²⁴⁸. Będąc w otoczeniu wielkiego rabina nawiązał także wiele znajomości z ludźmi mającymi później znaczny wpływ na jego poglądy – takimi jak Aaron Salomon Gumpertz, który nauczył go angielskiego i francuskiego oraz zapoznał z podstawami praw naturalnych²⁴⁹. Opowiadał się za usunięciem irracjonalnych elementów z religii, zniwelowaniem różnic dzielących wiary i utworzeniem „religii rozumu” – powszechnej i akceptowalnej dla wszystkich, niezależnie od korzeni. Był współautorem tłumaczenia pięcioksięgu na język niemiecki. Wydano je w roku 1784 pod tytułem *Netiwot ha-szalom* („Drogi pokoju”) i opatrzone objaśnieniami zapisanymi alfabetem hebrajskim, a utrzymanymi w duchu racjonalizmu. Tłumaczenie to szybko zyskało uznanie innych przedstawicieli oświecenia, jednak zostało potępione przez ortodoksyjnych rabinów.

W roku 1783 M. Mendelssohn opublikował dzieło pod tytułem *Jerusalem oder über die religiöse Macht des Judentums*²⁵⁰, w którym zaprezentował racjonalistyczną wizję judaizmu widząc w nim przede wszystkim prawo objawione. Jednocześnie upominał się w nim o równouprawnienie judaizmu z innymi religiami²⁵¹. Połączenie tradycyjnego żydowskiego wykształcenia, które zwyczajowo było uważane za najlepszą drogę do rabinackiej kariery, wraz ze znajomością filozofii oraz chrześcijańskich kręgów uczonych okresu Oświecenia spowodowało, że Moses Mendelssohn miał niezwykle wręcz sposób postrzegania świata. Widział możliwość pokojowego i bezkonfliktowego współistnienia chrześcijan i Żydów dzięki wiedzy i nauce. Nie został jednak rabinem, wybrał karierę akademicką.

M. Mendelssohn zdobył uznanie i renomę w środowisku filozoficznym po wydarzeniach z roku 1753, kiedy to jego przyjaciel, Gotthold Ephraim Lessing napisał komedię pod tytułem *Die Juden* („Żydzi”). Była to sztuka udowadniająca, że to czy jest się złym czy też dobrym, nie jest zależne od tego czy jest się Żydem czy chrześcijaninem, lecz wynika wyłącznie z tego, że jest się człowiekiem, a ludzie mają różne charaktery, niezależnie od pochodzenia czy wyznania. *Die Juden* spotkało się z ostrą krytyką i negatywnymi

²⁴⁸ Mojżesz Majmonides, rabin Mosze ben Majmon, 1135-1204, żydowski filozof i lekarz tworzący głównie w Egipcie, przedstawiciel żydowskiego arystotelizmu, autor najważniejszego komentarza odnoszącego się do Talmudu z okresu średniowiecza.

²⁴⁹ Frederich Battenberg, *Żydzi w Europie*, Warszawa, 2008, Ossolineum, str. 262-263

²⁵⁰ Mojżesz Mendelssohn, *Jerusalem oder über die religiöse Macht des Judentums*, Berlin, 1783, Friedrich Maurer.

²⁵¹ Polski Słownik Judaistyczny – dzieje – kultura – religia – ludzie, tom 2, opr. Zofia Borzysińska i Rafał Żebrowski, Warszawa, 2003, Prószyński i S-ka, str.133-134

opiniami, a jednym z największych krytyków okazał się teolog z Getyngi – Johan Michaelis. M. Mendelssohn, nie mogąc pozostać obojętnym napisał mowę (apologię) broniącą zarówno samej sztuki jak i honoru Żydów²⁵². To wydarzenie miało na M. Mendelssohna znaczący wpływ, uświadomiło mu bowiem, że ludność żydowska znajduje się w swoistym getcie kulturowo-religijnym, w którym zamknięta jest częściowo przez chrześcijan, częściowo zaś przez własne tradycjonalistyczne poglądy i wiążący się z nimi sposób życia.

M. Mendelssohn uważał, że judaizm w swojej nieziennej od wieków formie jest niedostosowany do potrzeb XVIII - wiecznego świata. Wyznając go i jednocześnie odrzucając niezwiązane z judaizmem poglądy oświeceniowe, jego wyznawcy nie mogli zasymilować się z otaczającym ich środowiskiem z powodu coraz większych barier. Opowiadał się za zachowaniem tożsamości religijnej oraz tradycji, lecz po dokonaniu ich racjonalistycznej interpretacji (nienaruszającej jednak samej istoty religii) przy pomocy filozofii oświeceniowej. Uznawał, że konieczne jest przyjęcie interpretacji zaczerpniętej z teologii chrześcijańskiej, lecz w sposób akceptowalny dla teologii żydowskiej²⁵³. Swoje przemyslenia i uwagi kierował głównie do wyznawców judaizmu, przekonując ich, że asymilacja kulturowa jest konieczna dla współistnienia, lecz nie wyklucza judaizmu, zmienia tylko jego tradycyjne pojmowanie nadając mu oświeceniowego wymiaru. Dzięki temu wyznawcy judaizmu mieli stać się dla chrześcijan bliżsi, bowiem ich religia przestawała wydawać się innym tak tajemnicza, a obyczaje w pełni klarowne i zrozumiałe. Jednocześnie jednak, będąc poważanym filozofem w kręgach niemieckiej elity intelektualnej, dotarł ze swoimi poglądami także do chrześcijan, sprawiając że ludność żydowska traciła w ich oczach na tajemniczości i obcości.

Haskala, jako filozofia oświeceniowa, z biegiem czasu znajdowała coraz więcej zwolenników. Jej przedstawiciele uważali, że są żydowskimi reformatorami działającymi w dwojaki sposób. Przede wszystkim pracowali dla społeczności żydowskiej przekonując, że nie można mieszkać wśród chrześcijan odcinając się od ich kultury i nauki, w wieku XVIII i XIX już najczęściej niepowiązanej z religią. Udowadniali, że można pozostać praktykującym Żydem, żyjącym zgodnie z prawami wiary, jednocześnie pozostając pełnoprawnym obywatelem państwa, które się zamieszkuje i czerpiąc wszelkie przywileje należne każdemu obywatelowi – jak choćby możliwość kształcenia się. Zachęcali do zdobywania zawodu poprzez naukę, w sposób powszechny wśród chrześcijan, oraz wiedzy na państwowych uczelniach. Wskazywali, jak ważne jest utrzymywanie kontaktów z chrześcijanami,

²⁵² F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 264

²⁵³ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 264

jednocześnie udowadniając, że nie musi się to łączyć z porzuceniem tradycji i religii. Starali się dokonać swoistej odnowy kultury żydowskiej, przede wszystkim poprzez studiowanie pism religijnych oraz samego języka hebrajskiego.

Poza pracą z ludnością żydowską maskile starali się działać wśród chrześcijan. Przybliżali im niektóre zasady judaizmu, tłumaczyli podobieństwa obu religii oraz przekonywali do tego, że wyznanie nie determinuje charakteru jednostki. Obalali istniejące stereotypy, pisali rozprawy naukowe, sztuki i książki. Sporo żydowskich zwolenników *haskali* doszło też do wysokich stanowisk na niemieckich uczelniach²⁵⁴. W coraz większym stopniu także oni współpracowali z administracją państwową wdrażając w gminach żydowskich korzystne dla ich członków reformy. Próbowali hamować plany niekorzystnych zmian ustawodawczych i wpływać na podejmowane przez rządy decyzje tak, by były one korzystniejsze dla Żydów oraz łatwiejsze do zaakceptowania przez zainteresowanych.

Haskala i samo Oświecenie doprowadziły także do zwiększenia się żydowskiego zaangażowania w kulturę. Uważa się, że dało ono początek tak zwanemu „trzeciemu okresowi wielkiego rozkwitu” żydowskiej kultury i filozofii, po okresie hellenistycznym i średniowiecznym – związanym ze światem islamskim. *Haskala* ma swe korzenie w Niemczech, dlatego filozofia żydowska wywodząca się z niej, nosi znamiona filozofii niemieckiej²⁵⁵.

Mimo iż idee oświeceniowe w kulturze żydowskiej mają swoje źródła w Niemczech, okres żywych dyskusji nad nimi trwał tam dość krótko, bo od lat siedemdziesiątych wieku XVIII do końca tego stulecia. Znacznie dłużej dyskusje na temat *haskali* odbywały się w środowiskach Europy Wschodniej, ogarniając głównie Rosję i Galicję, bo praktycznie przez cały wiek XIX²⁵⁶. Było kilka czynników wpływających na taki rozwój sytuacji. Pierwszym z nich był stosunkowo powolny przepływ reformatorskich myśli na tereny wschodniej Europy. Drugim bardziej tradycjonalistyczne i niechętnie zmianom nastawienie przewodników duchowych gmin wschodnio-aszkenazyjskich. Trzecim zaś sytuacja polityczna Żydów w tych częściach Europy.

Maskile stworzyli także nowy kulturowy ideał Żyda, człowieka posiadającego zarówno znajomość wiedzy świeckiej jak i Tory. Wspomina o tym dość szeroko Hartwig Wessely, XVIII-wieczny niemiecki hebraista, w swoim manifestie *Divrei Shalom we-Emet*

²⁵⁴ Można tu wymienić choćby jednego z twórców judaizmu reformowanego Abrama Geigera (1810-1874), absolwenta uczelni w Bonn i Heidelbergu, czy Walthera Rathenaua (1867-1922), absolwenta uczelni berlińskich i strasburskich, w okresie międzywojennym ministra odbudowy (1921) i spraw zagranicznych (1922).

²⁵⁵ D.Frank, O. Leaman, *Historia Filozofii Żydowskiej*, wyd. cyt, str. 656-657

²⁵⁶ D.Frank, O. Leaman, *Historia Filozofii Żydowskiej*, wyd. cyt, str. 670

(Słowa pokoju i prawdy) z roku 1782. Była to odpowiedź na Edykty Tolerancyjne z 1781 roku wydane przez Józefa II Habsburga, w których mowa jest o nauczaniu dzieci żydowskich między innymi języka niemieckiego, matematyki, historii i geografii celem uczynienia ich „bardziej użytecznymi” dla państwa. Wessely opowiadał się za nauczaniem młodzieży w pierwszym rzędzie „Tory człowieka”, pod którą rozumiał wiedzę związaną ze światem i ludzkością, a dopiero potem „Tory Boga”, czyli praw i nauk objawionych przez boga i przeznaczonych wyłącznie dla Żydów. Widział konieczność nauczania już od dziecka tego, co dostępne jest dla rozumu ludzkiego i dla empirycznej obserwacji. Wymieniał tu naukę dobrych manier i etyki, ale także nauk humanistycznych i przyrodniczych²⁵⁷. Dopiero tak ukształtowanego człowieka, światłego i praktycznego, powinno się jego zdaniem poddawać naukom pochodzenia boskiego. Miało to dawać możliwość odpowiedniego zachowania się Żydów w otoczeniu nie-żydowskim – jednoczesnej prezentacji swoich nienagannych manier i wiedzy, pozostając w kulturze żydowskiej.

Zdaniem maskili ważna dla ich współbraci była nauka języka lokalnego zamieszkiwanych przez nich terenów, gwarantowała bowiem lepszą komunikację z otoczeniem i dokonywała kolejnego podziału na religijną i laicką sferę życia jednostki. Uważali oni, że dyskusje religijne powinny odbywać się w języku hebrajskim, zaś te niezwiązane z religią, w języku miejscowym. Taki podział funkcji konkretnych języków odzwierciedlał ideę rozdzielenia życia religijnego od laickiego. Religijność, zdaniem maskili, powinna pozostać czysto żydowska, a zatem język hebrajski pozostawał niezbędny. Poza kontekstami religijnymi używanie języka regionalnego zgodne było z uniwersalistycznymi wartościami Oświecenia, pozostawiając Żydów zwykłymi ludźmi. Maskile byli przeciwnikami używaniu języka jidysz, jako języka nieczystego, zniekształconego. Przede wszystkim wpływał na to fakt iż jidysz jest w rzeczywistości połączeniem niemieckiego (a także w zależności od regionu polskiego lub rosyjskiego) i hebrajskiego, a zatem przenikają się w nim obie sfery życia, które chciano oddzielić. Dodatkowo jidysz, choć bazujący na języku niemieckim, nie zawsze był zrozumiały dla nie-Żydów, co także stało w opozycji z ideami żydowskiego oświecenia.

Haskala była jednym z najważniejszych zjawisk o charakterze filozoficznym w żydowskiej historii. Jej wyjątkowość polega między innymi na tym, że choć rozpoczęła się od niedostępnych dla szerszej publiczności pism uczonych, dotyczących postrzegania religii i jej charakteru w myśli oświeceniowej, oraz od kontrowersji wokół sztuki, potrafiła

²⁵⁷ D.Frank, O. Leaman, Historia Filozofii Żydowskiej, wyd. cyt, str. 671

rozprzestrzenić się w Europie i zyskać wielu zwolenników, nie tylko wśród intelektualnych elit. Nie wszyscy Żydzi w pełni rozumieli założenia *haskali*, nie poznali filozoficznych korzeni nurtu ani ich pełnego znaczenia, mimo to wielu z niej skorzystało. W wieku XIX nie był rzadkością widok Żyda ubranego na modłę europejską, bez pejsów i brody, mówiącego w języku kraju w którym mieszkał, a jednocześnie praktykującego judaizm. Wykluczało to ortodoksyjne przestrzeganie praw, które nakazują między innymi zakrywania głowy czy przestrzegania rygorystycznych praw koszerności, ale pozwalało na życie w zgodzie z religią wedle własnego sumienia, co przed okresem żydowskiego oświecenia byłoby nie do pomyślenia.

Na ziemiach polskich zwolennicy *haskali* pojawili się już w dwóch ostatnich dekadach wieku XVIII. Jednak ruch nie miał na tych terenach charakteru tak popularnego jak na zachodzie Europy. Rozpowszechniał się powoli, głównie w powiązanych z zachodem ośrodkach handlowych takich jak Brody czy Szklów. Dopiero po powstaniu Królestwa Polskiego w 1815 roku *haskala* zaczęła zdobywać popularność, co wiązało się z polityką dotyczącą mniejszości żydowskiej prowadzoną przez ówczesne władze rosyjskie i bliskim związkiem *maskili* z rosyjskim aparatem urzędniczym. Ta zależność stała się najbardziej charakterystyczną jej cechą w Europie Wschodniej²⁵⁸. Podczas bowiem gdy na zachodzie stawała się dobrowolnym sposobem życia, wyborem pomiędzy tradycją a nowoczesną filozofią i stylem życia, na terenie Cesarstwa Rosyjskiego była w znacznej mierze wymuszana ograniczeniami dotyczącymi Żydów i stała się praktycznym rozwiązaniem problemów z nimi związanych.

Żydzi w Królestwie Polskim znajdowali się w dość skomplikowanym położeniu. Z jednej strony władze nakładały na nich restrykcje, między innymi dotyczące możliwości osiedlania się, odebrały im także prawa obywatelskie nadane za czasów Księstwa Warszawskiego²⁵⁹, z drugiej jednak strony stwarzały wiele atrakcyjnych wizji dla zwolenników modernizacji. Było to związane z tym, że car Aleksander I, jako zwolennik reform, uważał, że należy Żydom pozwolić na wejście w otaczające ich środowisko. Znajac założenia *haskali* uważał, że przyjęcie się jej idei na podległych mu ziemiach byłoby najlepszym dla obu stron rozwiązaniem. Planowano reformy, mające na celu asymilację Żydów, ale pozostające w duchu zbliżonym do postulatów *haskali*. W celu łatwiejszej i płynniejszej realizacji tych planów aparat państwowy włączył w swe struktury stosunkowo

²⁵⁸ Marcin Wodziński, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu*, Warszawa, 2003, Cyklady, str. 46

²⁵⁹ M. Wodziński, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim...*, wyd. cyt, str. 48

dużą liczbę wykształconych i „oświeconych” Żydów. Praktycznie wszyscy czołowi maskile Królestwa Polskiego byli urzędnikami instytucji rządowych, zwłaszcza ich agend żydowskich. Podobnie rzecz wyglądała w Galicji, gdzie także maskilom powierzono urzędy związane z ludnością żydowską. Tam jednak odstąpiono od tego pomysłu dość wcześnie. W samej Rosji zaś podobne kroki podjęto dopiero w latach czterdziestych wieku XIX²⁶⁰. Praca urzędników wiązała się także z coraz większym gronem zwolenników *haskali* wśród pozostałych warstw żydowskiej społeczności. Sprzyjali jej intelektualiści, bardziej i mniej zamożni kupcy czy rzemieślnicy. Niektórzy z nich, pracując poniekąd oddolnie, mieli na jej rozszerzanie się wpływ wcale nie mniejszy, niż aparat państwowy.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia zaistniałego stanu rzeczy jest tu sytuacja społeczna i polityczna Królestwa Polskiego w pierwszej połowie wieku XIX. W porównaniu z innymi państwami regionu zarówno Księstwo Warszawskie jak i Królestwo Polskie, pod władzą Rosji, były tworami dość nowoczesnymi, stosunkowo sprawnie administrowanymi, które mimo licznych przeciwności takich jak wojny napoleońskie, powoli nadrabiały braki w rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Dodatkowo do roku 1832, czyli w okresie największego wzrostu popularności polskiej *haskali*, Królestwem kierowali znani przywódcy postępowego stronnictwa okresu Sejmu Czteroletniego, postrzegani jako liberałowie, jakobini. Ważne funkcje pełnili między innymi Stanisław Staszic²⁶¹ czy Julian Ursyn Niemcewicz. Byli to ludzie o mentalności oświeceniowej, często wolnomularze, będący wówczas stosunkowo wpływowymi ludźmi. Panowało zresztą w tym okresie przekonanie, że car Aleksander I i jego brat wielki książę Konstanty popierali wolnomularstwo²⁶². Dowodzić tego miało powołanie na ministra wyznań i oświecenia publicznego jednego z przywódców stronnictwa patriotycznego i znanego antyklerykała Stanisława Kostki Potockiego, pełniącego obowiązki masońskiego wielkiego mistrza. Do łóż masońskich należała większość osób dzierżących kierownicze stanowiska w aparacie państwowym. Dziesięciu z szesnastu ministrów urzędujących w Królestwie Polskim w latach 1815-1830 było członkami łóż masońskich, należeli do nich także na przykład wszyscy prezesi komisji wojewódzkich w okresie od 1818 do 1821 roku (niektórzy łączyli te funkcje z przewodniczeniem łóżom swojego terenu). Co prawda po roku 1820 liczba wolnomularzy obejmujących w wojsku Królestwa Polskiego ważniejsze stanowiska spadła znacząco w porównaniu z okresem

²⁶⁰ Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim..., wyd. cyt, str. 49-50

²⁶¹ Autor między innymi „O przyczynkach szkodliwości Żydów” wydanego w roku 1818.

²⁶² Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim..., wyd. cyt, str. 47

napoleońskim, jednak pozostawała nadal dość istotna²⁶³. Wolnomularstwo polskie zazwyczaj zajmowało dość umiarkowane stanowisko w kwestiach politycznych i społecznych, jednak w okresie Królestwa postanowiło prowadzić walkę o równouprawnienie Żydów. Częściowo wynikało to z faktu, iż dostrzeżono dążność Żydów do uzyskania równego statusu wobec prawa. Łoże masonskie przełamały barierę wyznaniową, dzięki czemu w ich kręgach znaleźli się także maskile tacy jak Samuel Műchheimer, Natan Glűcksberg czy Antonii Eisenbaum²⁶⁴. W stołecznej Bouclier du Nord²⁶⁵ w roku 1818 znalazło się ośmiu przedstawicieli „spolonizowanej burżuazji żydowskiej”. Wartym odnotowania wydarzeniem był także urządzony w dniach 10-13 grudnia 1817 roku w Wilnie obchód żałobny z powodu śmierci Kościuszki. Zorganizowały go obydwie wileńskie warsztaty wolnomularskie. Nabożeństwa żałobne odbywały się kolejno w kościele katolickim, ewangelickim i w synagodze. W trakcie tych obchodów podkreślano, że przynależność narodowa zależy od wyznawanej religii. Było to rzeczą do tej pory nie do pomyślenia, ponieważ praktycznie oznaczało przyznanie, że faktem jest istnienie „narodu żydowskiego”²⁶⁶, Żydzi zaś do tej pory nigdy nie byli postrzegani jako odrębny naród.

Interesujące w tym świetle wydaje się to, że w okresie Królestwa Polskiego wolnomularstwo prezentowało poglądy zdecydowanie antyklerykalne, dążyło do laicyzacji szkolnictwa oraz do zwierzchnictwa władzy państwowej nad kościołem. Członkowie łóż starali się zwalczać wpływy duchowieństwa katolickiego i opowiadali się za likwidacją klasztorów. Jednocześnie unikali zbyt ostrych w wydźwięku wystąpień antyreligijnych, a ich hasła nie przeczyły nauce kościoła katolickiego. Pomimo takich poglądów większość wolnomularzy pozostawała praktykującymi katolikami²⁶⁷.

Najważniejszym ośrodkiem haskali w Królestwie Polskim była Warszawa. Wiązało się to z obecnością w mieście organów administracyjnych, a zatem także i żydowskich urzędników – zwolenników reform i oświecenia. Poza nimi w mieście zamieszkiwała nowa grupa żydowskiej burżuazji. Byli to ludzie w większości wywodzący się z „elit kahalnych”, którzy uzyskali nową pozycję między innymi w wyniku wojen napoleońskich. Była to też siedziba żydowskich drukarni propagujących idee haskali i wydających książki i broszury traktujące o jej ideach.

²⁶³ Ludwik Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, Ossolineum, str. 280-281

²⁶⁴ M. Wodziński, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim...*, wyd. cyt, str. 47

²⁶⁵ Łoża „Tarczy północnej na wschodzie”, powstała w 1780 roku, pracowała w języku francuskim.

²⁶⁶ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie...*, wyd. cyt, str. 280-282

²⁶⁷ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie...*, wyd. cyt, str. 282

Znacząca liczba przybywających do Warszawy Żydów z Berlina, Królewca czy Wrocławia skutkowała zabarwieniem haskali warszawskiej ideami niemieckiego żydowskiego oświecenia, oraz bliskimi kontaktami z niemieckimi i pruskimi ośrodkami, w których kształtowała się ta ideologia. Bliski związek haskali z administracją państwową zaś spowodował, że językiem maskili, szczególnie zaś językiem ich piśmiennictwa, stał się nie jidisz czy niemiecki, lecz polski²⁶⁸. Powiązanie z administracją rządową, jej działania oraz fakt, że Warszawa jako największe miasto regionu miała jednocześnie dominujący wpływ na okoliczne gminy skutkowało tym, że warszawscy maskile praktycznie nadawali kształt haskali w całym Królestwie, a także wpływali na jej przebieg na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i na wschodzie.

Innymi ważnymi ośrodkami haskali stały się Zamość i Chełm. Z tymi miastami związani byli prekursorzy haskali w Europie Wschodniej – Salomon z Chełma i Izrael z Zamościa. W okresie rozbiorów Polski Żydzi z Zamościa także utrzymywali silne kontakty ze swoimi współbraćmi z Galicji – do której Zamość należał w latach 1772-1809 – przez co haskala w tym rejonie wyglądała nieco inaczej niż w Królestwie Kongresowym, zbliżając się nieco do haskali galicyjskiej²⁶⁹. Była to haskala w mniejszym stopniu związana z administracją, w większym zaś z przepływem idei i myśli z terenu Niemiec, rozwijała się głównie oddolnie, nie zaś poprzez urzędowe dyrektywy i reformy oparte na żydowskiej myśli oświeceniowej.

Głównym założeniem haskali stało się kulturowe zbliżenie do otaczającego Żydów środowiska, idące w parze z pozostaniem wiernym religii judaistycznej, choć przystosowanej do nowoczesnego społeczeństwa. Jednak w parze ze zdobywającą coraz szersze kręgi zwolenników haskalą szły także asymilacja i akulturacja Żydów środkowo i wschodnioeuropejskich. Należy te dwa zjawiska wyraźnie od siebie odróżnić, nie są one bowiem jednoznaczne. Zarówno w pracach naukowych, jak i skierowanych do szerszej rzeszy odbiorców używa się określenia „asymilacja”, które jednak nie zawsze stosowane jest poprawnie.

Jak podaje encyklopedia Żydowskiego Instytutu Naukowego (YIVO) pojęcie „asymilacji” może obejmować (i często jest utożsamiane) z czterema różnymi zmianami zachodzącymi w statusie i zachowaniach Żydów, zarówno w wieku XIX jak i XX. Chodzi tu o akulturację, integrację, emancypację i sekularyzację. Pierwsza z nich (akulturacja) polega na przejściu zwyczajów związanych z kulturą i społeczeństwem dominującej na danym

²⁶⁸ M. Wodziński, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim...*, wyd. cyt, str. 55

²⁶⁹ M. Wodziński, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim...*, wyd. cyt, str. 55

terenie większości. Druga, integracja, to wejście Żydów w nie-żydowskie kręgi społeczne i ich sfery aktywności. Trzecia, emancypacja, to nabycie praw i przywilejów, którymi cieszą się nie-żydowscy obywatele o podobnym statusie ekonomicznym i społecznym. Czwarta zaś, sekularyzacja, to odrzucenie wierzeń, obowiązków i praktyk związanych z religią. W Europie Wschodniej i Centralnej procesy te zachodziły odrębnie, a akulturacja i sekularyzacja zazwyczaj zachodziły znacznie wcześniej niż emancypacja prawna i integracja ze społeczeństwem²⁷⁰.

Słowo asymilacja wywodzi się z łacińskiego *assimilatio*, a konkretnie od rdzenia *similis* oznaczającego „podobny”. Termin ten upowszechnił się na początku wieku XIX wraz z rozwojem nowoczesnych nauk przyrodniczych i początkowo stosowany był głównie w biologii. W drugiej połowie wieku XIX z gruntu biologiczno-chemicznego termin ów został przeszczepiony do przeżywającego rozkwit nauk społecznych, w tym zaczynającej się rozwijać socjologii. W tym znaczeniu słowo „asymilacja” od początku związane było z pojęciem ras oraz stosunków pomiędzy większościami i mniejszościami²⁷¹. W dzisiejszych czasach odchodzi się od używania tego określenia i zastępuje bardziej szczegółową „asymilacją kulturową”. Jest to proces określający zmiany psychiczne i społeczne, zachodzące u jednostek przystosowujących się do życia w grupie o odmiennej kulturze niż ta, z której się one wywodzą. Towarzyszy przyjęciu norm społecznych uznawanych powszechnie w danym społeczeństwie, jego kultury, języka, zachowań, a niekiedy także religii i obrzędów. Proces asymilacji kulturowej zazwyczaj rozpoczyna się od „akulturacji”, czyli przyjęcia wzorów zachowań oraz (jeśli jest on inny) języka grupy dominującej. Później prowadzi do przeniknięcia do społeczeństwa, a jego skutkiem jest rozwinięcie uczucia przynależności do większości. Najczęściej proces ten nie zachodzi w pełni w pierwszym pokoleniu, lecz dopiero w drugim lub nawet w trzecim.

Akulturacja jest tylko fragmentem pełnej asymilacji. Polega ona na przejęciu norm społecznych większości otaczającej jednostkę, nie prowadzi jednak do uznania ich wszystkich za swoje. Może na przykład nie obejmować tych związanych z religią. Jest to proces wyłącznie kulturowej adaptacji grupy mniejszościowej w zamieszkiwanym przez nią społeczeństwie, przejmowania jego zwyczajów, wzorców kulturowych – takich jak język, ubiór czy nazwiska, oraz niektórych zachowań²⁷². Nie jest jednak pełną integracją i zakłada zachowanie pewnych charakterystycznych dla danej grupy cech. Nie eliminuje także

²⁷⁰ T. Endelman, hasło „Asymilacja” z encyklopedii YIVO, <http://www.yivoencyclopedia.org> (11.I.2011)

²⁷¹ Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy – Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław, 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, str. 9

²⁷² A. Jagodzińska, *Pomiędzy – Akulturacja Żydów ...*, wyd. cyt, str. 11

utrzymania pomiędzy członkami danej grupy mniejszościowej związków – na przykład związanych z wyznaniem i odbywanymi razem obrzędami.

W Europie *haskala* nie objęła swoim zasięgiem całości zamieszkującej jej społeczności żydowskiej. Był to ruch przede wszystkim docierający do Żydów mieszkających w miastach, ludzi o szerszych horyzontach, widzących konieczność koegzystencji i kształcenia się, pokładających nadzieję w reformach i mających za cel równouprawnienie swoich współbraci w stosunku do ludności miejscowej. Jednocześnie ideologia ta próbowała ogólnie narzucać reformy, które przyczyniały się do asymilacji ludności żydowskiej z chrześcijańską większością. Znaczący wzrost asymilacji Żydów *aszenazyjskich* w wieku XIX (zwłaszcza w drugiej jego połowie) choć wiązał się z *haskalą*, jak się wydaje był jej niezamierzonym z początku efektem.

W przypadku sytuacji Żydów zamieszkujących Europę Centralną i Wschodnią należy patrzeć na zagadnienie asymilacji nie tylko z punktu widzenia jednej grupy, lecz obu – mniejszości żydowskiej i nie-żydowskiej ludności miejscowej. W języku polskim na przykład słowo *asymilacja* nie ma zabarwienia pejoratywnego, jest postrzegana jako wręcz słuszne – bo pożądane – ujednolicenie społeczeństwa, wchłonięcie obcych jednostek i dostosowanie ich do ogólnie przyjętych norm zachowań. Inaczej jednak wygląda to w języku hebrajskim, gdzie słowo „*asymilacja*” tłumaczy się jako *התבוללות* (*hitbolelut*), co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „wymarowanie”²⁷³. Dla obywateli państw niemieckich czy poddanych rosyjskiego cara odejście Żydów od tradycji judaistycznych i przeniknięcie ich do otaczającego społeczeństwa było swoistym „ucywilizowaniem” tej ludności. Reformy państwowe miały pomóc im w dostosowaniu się i przeniknięciu do większości, a oparcie na *haskali* miało sprzyjać ich akceptacji. Dla żydowskich zwolenników asymilacji był to sposób walki z marginalizacją i stygmatyzacją współwyznawców. Dla ortodoksów zaś stanowiła wizję wręcz katastrofalną i hańbiącą. Gardzili samym pomysłem postrzegając go nawet jako kolejne szyskany wymierzone w ludność żydowską²⁷⁴.

W XIX wieku większość wyznawców judaizmu na terenach byłej Rzeczypospolitej żyła w zgodzie z tradycjami religijnymi i społecznymi swoich przodków. Jednak nawet ten model ulegał lekkim modyfikacjom wymuszonym przez otaczający ich świat. Przemiany ustrojowe Królestwa Polskiego dotyczyły zarówno Polaków jak i Żydów. Zanikała powoli stanowa struktura społeczeństwa polskiego, zarazem obok żydowskich rzemieślników, karczmarzy i sklepikarzy pojawili się fabrykanci i grupa zamożnych żydowskich mieszczan.

²⁷³ A. Jagodzińska, *Pomiędzy – Akulturacja Żydów ...*, wyd. cyt, str. 10

²⁷⁴ T. Endelman, hasło „*Asymilacja*” z encyklopedii YIVO, <http://www.yivoencyclopedia.org> (11.I.2011)

Tworzyła się także grupa spolonizowanej inteligencji żydowskiej, oraz znajdująca się pod silnymi wpływami asymilacji sfera półinteligencji²⁷⁵. Nowoczesne idee z opóźnieniem docierały także na wieś. Tam jednak żydowskie tradycje były znacznie głębsze niż w miastach, inna była także struktura społeczności żydowskiej. W wyniku zaszczości historycznych powstał tam bowiem ruch religijny, który stał w opozycji do asymilacji – chasydyzm.

Chasydyzm²⁷⁶ jest żydowskim ruchem religijnym o charakterystycznym mesjańskim podłożu. Powstał na Podolu i Ukrainie w pierwszej ćwierci wieku XVIII. Geneza chasydyzmu łączy się z XVII-wiecznymi wojnami polsko-tureckimi oraz oddaniem części wschodnio-południowego terenu Rzeczypospolitej pod panowanie tureckie²⁷⁷.

W efekcie konfliktów turecko-polskich (1672-1676) pogorszyła się sytuacja Żydów zarówno w Rzeczypospolitej jak i na terenie opanowanym przez Turków. Polacy podejrzewali innowierców o szpiegowanie na rzecz wroga oraz zarzucali im sprzyjanie Turcji. Turcy zaś, po zakończonym konflikcie, zdecydowali o deportowaniu ludności żydowskiej w okolice Konstantynopola oraz Adrianopola na okres dwudziestu siedmiu lat²⁷⁸. Przesiedlenie ludności aszkenazyjskiej na ziemie zamieszkiwane przez Żydów sefardyjskich doprowadziło do kulturowego i religijnego zderzenia wyznawców dwóch judaistycznych doktryn. Wyznawcy judaizmu z kręgu sefardyjskiego odróżniali się bowiem od swoich aszkenazyjskich współbraci nie tylko językiem, ale także obrzędami, obyczajami i tradycjami. Choć obie grupy wywodzą się z tej samej religii, różnice pomiędzy nimi są widoczne nawet dziś (na przykład w Izraelu obie grupy mają osobnych Naczelných Rabinów). Judaizm sefardyjski nie odrzuca, jak czyni to odłam aszkenazyjski, mistycyzmu. Kabała, nieuznawana przez tradycyjnych aszkenazyjczyków, stanowi ważny element życia duchowego sefardyjczyków. Do tego dochodzi jeszcze rozwijająca się w okresie średniowiecznym kultura i nauka Żydów sefardyjskich, blisko związana wówczas z nauką i filozofią muzułmańską, a także ulegająca jej silnym wpływom. Przesiedleni aszkenazyjczycy znaleźli się pod silnym wpływem sefardyjczyków. Zaczęli przejmować część ich zachowań, zainteresowali się mistycyzmem i kabałą. Doszło do przeniknięcia się dwóch nurtów religijnych i powracający po okresie wygnania Żydzi wschodnioeuropejscy samodzielnie i poniekąd w izolacji, rozwijali własne doktryny religijne.

²⁷⁵ Alina Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897)*, Warszawa, 1989, PIW, str. 23

²⁷⁶ Od hebr. חסידות pobożność.

²⁷⁷ *Polski Słownik Judaistyczny...*, wyd. cyt, tom 1, str. 275

²⁷⁸ *Polski Słownik Judaistyczny...*, wyd. cyt, tom 1, str. 275

Za założyciela ruchu chasydzkiego uznaje się Izraela ben Eliezera, zwanego też Baal Shem Tow czyli Panem Dobrego Imienia bądź Mistrzem Dobrego Imienia. Spotyka się także skrótowy zapis jego imienia: Beszt lub Baszt. Do tej pory istnieją spory dotyczące daty jego urodzenia, najczęściej mówi się o roku 1690 lub 1700, wiadomo, że przyszedł na świat w Okopach Świętej Trójcy na Podolu i że zmarł w 1760 w Międzybożu, był mistykiem i odczyniaczem, uznanym za cudotwórcę. Większość informacji o życiu Izraela ben Eliezera ma charakter legendarny, nie należy więc przyjmować ich bezkrytycznie. Wedle podań był pomocnikiem w chederze, później zaś szamesem²⁷⁹ w synagodze w Jazłowcu koło Buczacza. Nigdy nie kształcił się na uczonego w świętych pismach judaizmu, pozostał samoukiem. Wedle tradycji chasydzkich miał uczyć się z ezoterycznych rękopisów. Był zwolennikiem Sabataja Cwi, twórcy największego ruchu mesjańskiego w dziejach judaizmu – sabataizmu, uważał i nauczał jednak, że przechodząc na islam, Sabataj sprzeniewierzył daną mu przez boga misję. Izrael ben Eliezer uważał, że jest mesjaszem. Wedle nauk Baal Szem Towa, po śmierci jego dusza powinna opuścić ciało i wcielić się w nieznanego sprawiedliwego – cadyka. Miało to podtrzymywać istnienie świata i zbawić go, gdy nadejdzie odpowiednia chwila i gdy świat będzie tego wart. Izrael ben Eliezer nie pozostawił po sobie żadnych pism, był bowiem przeciwny spisywaniu własnych nauk przez innych nawet po śmierci. Jaakow Josef z Płonnego na początku lat osiemdziesiątych wieku XVIII opublikował jednak kilkaset modlitw i homilii, ograniczając się tylko do tych, które przeznaczone były dla zwykłego odbiorcy. Na końcu jednej z ksiąg (*Toldot Jaakow Josef – Dzieje Jakuba Józefa*) zamieścił w skróconej formie kilka ezoterycznych nauk Baal Szem Towa tłumacząc, że z jednej strony bał się wszystko napisać, z drugiej zaś, że bał się zapomnieć²⁸⁰.

W chasydyzmie ważną rolę pełniły kabała i mistyka. W tradycyjnym judaizmie modlitwa służy pokazaniu swego poddaństwa boskiej woli. Wedle zasad chasydyzmu w czasie modlitwy dusza powinna opuścić ciało i powędrować do boga. Żeby to osiągnąć modlący się powtarzali modlitwy głośno, śpiewnym głosem i wykonywali ekstatyczne ruchy. Pomagało to wejść im w trans, w którym miano modlić się najgłębiej i najżarliwiej. Trans miał także umożliwić bliższy kontakt z samym bogiem, a nawet rozmowy z nim.

Takiemu praktykowaniu judaizmu sprzeciwiali się rabini, uczeni w Torze i Talmudzie, pojmujący religię bardziej tradycyjnie. Zarzucali chasydom, że modlą się niewłaściwie, a nawet że nie pojmują swojej roli jako Żydzi. Niektórzy wręcz posuwali się do

²⁷⁹ (hebr.) שמש szames, w jidysz szam(m)asz - posługiwacz, sługa, odźwierny, woźny, (za Polskim Słownikiem Judaistycznym..., wyd. cyt, tom 2, str.615)

²⁸⁰ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 1, str. 132

zarzucania im „robienia z siebie pośmiewiska i głupców” czy „zachowania godnego szaleńców”, czym mieli przysparzać złego odbioru tradycji żydowskich w nie-żydowskim środowisku. Zdarzały się także pogłoski, jakoby wprowadzeniu w trans miał pomagać im alkohol, czemu sprzeciwiały się zalecenia tradycjonalistów.

Tereny Ukrainy, Białorusi i Litwy w wiekach XVIII i XIX były zróżnicowane ze względu na gęstość zaludnienia, a co za tym idzie struktury organizacyjne gmin wyznaniowych. Podczas gdy na terenach dzisiejszej Litwy funkcjonowały one praktycznie w niezmienionym stanie, na południu osadnictwo żydowskie było o wiele bardziej rozsiane i rozdrobnione. W wyniku wojen, pogromów i przesiedleń często zdarzało się, że Żydzi mieszkający we wsiach czy małych miastach nie należeli do zorganizowanej gminy i nie mieli tak łatwych kontaktów z rabinami jak ich współbracia z północy. Fakt ten powodował, że praktykowanie religii w sposób tradycyjny stawało się utrudnione, a niejednokrotnie wręcz niemożliwe. Często brakowało nie tylko rabina, który przewodziłby gminie i synagodze, ale nie było zwoju Tory czy ważnych dla gmin ludzi takich jak kantor czy mohel²⁸¹. W niektórych przypadkach problem stanowiło nawet zebranie minjanu²⁸², czyli dziesięciu mężczyzn powyżej trzynastego roku życia – liczby wymaganej do niektórych modlitw, takich jak choćby Kadisz.

Trudności związane z praktykowaniem religii doprowadziły do łatwiejszego przyjmowania zmian w obrządkach. Jedną z nich stało się upowszechnienie na tych terenach funkcji cadyka, czyli „sprawiedliwego”, osoby ściśle związanej z chasydyzmem i nieuznawanej, a często wręcz potępianej, poza nim.

Samo pochodzenie funkcji cadyka jest skomplikowane i wywołuje dyskusje nawet w kręgach uczonych w świętych pismach. Wiąże się ono zarówno ze świętymi pismami judaizmu jak i kabałą. Na podstawie powiedzenia z Księgi Przysłów – „Sprawiedliwy jest podstawą świata” powstała legenda o Trzydziestu Sześciu Sprawiedliwych, którzy dzięki swoim cnotom podtrzymywać mieli istnienie świata. W Kabale wątek ten przeobrażono w ideę Mesjasza z Pokolenia Domu Józefa – patriarcha Józef uważany był za uosobienie sprawiedliwości. Mesjasz ten powinien wcielać się w każdym pokoleniu i przygotowywać świat do nadejścia Mesjasza z Domu Dawida. Niektóre koncepcje głosiły, że gdy świat będzie gotowy do zbawienia, objawi się nieznany Sprawiedliwy, jako „Syn Dawidowy”. Do tych podań nawiązywać miała funkcja chasydzkiego cadyka²⁸³. Kabała nie jest uznawana we

²⁸¹ (hebr.) להוּם – mężczyzna dokonujący rytualnego obrzezania chłopców w gminie żydowskiej.

²⁸² (hebr.) מניין – liczba.

²⁸³ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 1, str. 246

wszystkich odłamach judaizmu, niekiedy odrzuca się powiązania cadyka z kabalistycznymi wyjaśnieniami.

Baal Szem Tow, który sam uważał się za mesjasza i pośrednika pomiędzy bogiem a ludźmi, wprowadził tę funkcję do chasydyzmu. On sam, jako pierwszy przywódca, był także pierwszym cadykiem. Funkcja ta miała być dziedziczona wraz z przejściem duszy w ciało innego, wybranego w tym celu, Żyda. Cadycy opierali się także na głoszonej przez niego doktrynie, która mówiła, że on sam może usprawiedliwić każdego grzesznika, lub każdego pogrożyć, choćby tylko z powodu nie dawania wiary w jego posłannictwo. Pozwalało im to na możliwość podejmowania decyzji i powoływania się przy ich ogłaszaniu na boską wolę.

Początkowo panowało przekonanie, jakoby w każdym pokoleniu mógł istnieć tylko jeden „prawdziwy” cadyk i po śmierci Baal Szem Towa za przywódcę ruchu uznano Bera z Międzyrzecza. Symbolem przekazania funkcji było podarowanie mu płaszcza i laski ben Eliezera. Dziś ocenia się, że to Bera z Międzyrzecza stał się rzeczywistym założycielem ruchu – przede wszystkim w sensie organizacyjnym, w mniejszym zaś stopniu doktrynalnym. Jeszcze za życia bowiem mianował on swoim następcą Menachema Mendla z Witebska. Wybór ten spotkał się z niezadowoleniem w sprzyjającym nowemu trendowi środowisku i po śmierci Bera w 1772 roku doszło do decentralizacji ruchu.²⁸⁴ Choć pierwsi cadycy i ich uczniowie byli wierni przekonaniu, że w każdym pokoleniu jest tylko jeden „Sprawiedliwy”, z czasem liczba cadyków zaczęła rosnąć, co wiązało się z zarzutami odejścia od tradycji związanej z mesjańskimi korzeniami chasydyzmu.

Cadycy pełnili w rzeczywistości nieco większą rolę niż uprzednio rabini. Choć ośrodki chasydyzmu znajdowały się w miastach, to polem działań cadyków często były wsie pozbawione nadzoru rabinackiego i działającej sprawnie gminy. Mieli oni służyć ludności żydowskiej radą, tłumaczyli także znaczenie świętych pism judaizmu i stanowili łącznik między ziemią a niebem. Korzystając także z doktryny „sprawiedliwego” wydawali osądy tłumacząc je boską wolą. Na obszarach słabego i rozdrobnionego osadnictwa żydowskiego szybko zyskiwali na popularności, przekształcając żyjących tradycyjnie Żydów w chasydów.

Z czasem doszło do kolejnych rozłamów. Niektórzy cadycy uważali, że ich rola powinna ograniczać się wyłącznie do kontaktów pomiędzy ziemią a niebem. Inni zaś byli zwolennikami tak zwanego cadykizmu praktycznego, za którego twórcę uważa się Elimelecha z Leżajska. Wedle jego nauk rola cadyka nie ograniczała się tylko do kwestii religijnych, ale

²⁸⁴ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 1, str. 246-247

rozszybiała się także na inne sfery życia²⁸⁵. Jego naśladowcy jednocześnie pełnili funkcję mesjańską i służyli wiernym radami, które dotyczyły zarówno kwestii religijnych (np. związanych z interpretacją świętych pism) jak i zagadnień skupiających się na życiu codziennym. Niezależnie jednak od tego, czego dotyczyć miał problem, wiedza i rada cadyka miała brać się z kontaktów z bogiem.

Porady cadyków zmieniły także swoją formę i przekształciły się z darmowych porad, mających przede wszystkim pomagać Żydom w zrozumieniu boskiej woli, w swoistą odpłatną usługę. Początkowo cadyce przyjmowali dobrowolne datki o niewielkiej wartości. Potem jednak, gdy zaczęli odchodzić od wykonywanych wcześniej zajęć zarobkowych i poświęcali się wyłącznie pełnieniu swej posługi, ich utrzymanie przejmowały na siebie żydowskie społeczności. Jako pierwszy stałe opłaty za cadyckie usługi wprowadził Elimelech z Leżajska. Umożliwiło mu to założenie dworu, do którego chasydzi pielgrzymowali po rady i wsparcie duchowe. Z upływem czasu dwory cadyckie stały się normą, a szczególnie okazałe należały do wielkich dynastii cadyckich, takich jak choćby rodzina Twerskich²⁸⁶. Stwarzało to kolejne kontrowersje, niektórzy bowiem uznawali, że nie godzi się słudze bożemu mieszkać w bogatym dworze i doradzać ubogim Żydom, często w sprawach dotyczących właśnie ubóstwa.

Jednak nie wszyscy duchowi przywódcy chasydów żyli w taki sposób. Na biedniejszych ziemiach, dziś znajdujących się w granicach Ukrainy, nie należeli do rzadkości cadyce żyjący skromnie i nie odizolowujący się od społeczności żydowskiej. Zdarzali się także cadyce wędrujący pomiędzy miasteczkami i wioskami, udzielający porad napotkanym, potrzebującym Żydom. Zazwyczaj korzystali z gościnności odwiedzanych miejsc i utrzymywali się z niewielkich datków, jakie oferowano im za dawane rady. Zdarzało się także, że pojawiali się gdzieśkolwiek samowolnie cadyce. Byli to mężczyźni, którzy posiadali niewiele wiedzy związanej z Torą i Talmudem (na przykład przez jakiś czas uczęszczając do chederu), posiadali zaś sporo doświadczenia życiowego i wiedzy ogólnej, dzięki czemu mogli radzić także w sprawach związanych z doczesnością. Poza faktem bycia Żydami nie różnili się niczym od dość częstych wędrownych znachorów, kaznodziei, mędrców i cudotwórców. Mimo to także ich często nazywano cadykami.

Rabini z miast o liczniejszych gminach wyznaniowych spotykali się z przejawami chasydyzmu. Ci spośród wyznawców judaizmu, którym nowa doktryna wydawała się zasadna, tworzyli wewnątrz istniejących gmin grupy przejmujące pewne jej elementy, lecz

²⁸⁵ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 1, str. 249

²⁸⁶ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 1, str. 249

nieoddzielające się w pełni od reszty społeczności. Jednoczesne korzystanie z usług rabina i cadyka dla wielu Żydów stanowiło wygodne połączenie tradycji i nowoczesności. Tradycyjnie wykształceni rabini nie pochwalali takich zachowań i pod koniec wieku XVIII zaczęli traktować ruch chasydzki jako bunt ubogich mas żydowskich przeciwko staremu systemowi.

Rabini posiadali monopol dotyczący zarówno nauczania o wierze jak i sprawowania praktycznej opieki nad gminami. Powstania oddolnego ruchu odbierającego im te zadania nie mogli odebrać inaczej niż jako osobiste zagrożenie. Kształceni i przygotowywani do swojej profesji rabini nie widzieli potrzeby dzielenia się swoimi obowiązkami i przywilejami z innymi Żydami, szczególnie pochodzącymi z niskich warstw społecznych, często ludźmi bez wykształcenia i z nikłą wiedzą dotyczącą pism świętych. Uznawali, że prawdziwa wiedza dotycząca Tory wymaga wieloletnich, niekończących się nauk i zasięgania wzajemnych porad, czego cadycy nie czynili. Poza tym, jako członkowie grupy aszkenazyjskiej, nader sceptycznie traktowali kabalistyczne źródła chasydyzmu.

Gdy w 1772 roku wyszło na jaw, że w obrębie gminy żydowskiej w Wilnie (w tak zwanym Litewskim Jeruzalem), będącej najważniejszym żydowskim centrum studiów religijnych Europy Wschodniej, istnieje niewielka grupa chasydzka, podjęto zdecydowane kroki. Wileńscy przywódcy gminy wydali chasydów z miasta, nakładając na nich jednocześnie klątwę. Wysłali też pisma do innych gmin sugerując, że w taki sam sposób powinno się potraktować pozostałe grupy chasydzkie. Szczególną aktywnością wykazał się w tych działaniach Elias ben Salomon Salman²⁸⁷, rabin wileński uznawany za wielkiego mędrca, twórca poważanych komentarzy Talmudu. Sprzeciwiał się on przede wszystkim twierdzeniu, jakoby boga można było czcić zarówno przez dobre jak i złe wypowiedzi (co odnosiło się do możliwości sądzenia ludzi i powoływania się na wolę boską). Jego zdaniem takie przedstawianie zagadnienia zacierało granice pomiędzy boską i świecką sferą – między tym co dozwolone i niedozwolone. Uważał też, że odejście od jasno określonych praw skłonić może chasydów do złamania przykazań zapisanych w pięcioksięgu. Dopiero po jego śmierci sytuacja chasydów zasadniczo się zmieniła. Po roku 1797 przestali być grupą wyróżniającą się na tle gminy, zaczęli zaś tworzyć odizolowane wspólnoty²⁸⁸.

W wieku XIX zakończył się proces rozłamu wschodnioeuropejskiego judaizmu. Powstały dwie podstawowe grupy – chasydzi i wierni tradycyjnemu nauczaniu misnagdim lub

²⁸⁷ 1720-1797

²⁸⁸ F. Battenberg, Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 271-272

mitnagdim²⁸⁹, czyli przeciwnicy. Tereny dzisiejszej Litwy i Białorusi zamieszkiwali w większości tradycjonaści, podczas gdy na ziemiach dziś znajdujących się w granicach Ukrainy i Węgier większością byli chasydzi²⁹⁰.

Powstanie chasydyzmu oraz zdecydowany opór tradycjonalistów przed chasydzkimi ideałami doprowadził do powstania największej schizmy w judaizmie. Warto jednak zauważyć, że odnosiła się ona do poglądów religijnych i nie miała wpływu na wybory dokonywane przez jednostki, dotyczące takich spraw jak asymilacja czy emigracja.

Teodor Herzl (Beniamin Ze'ev) urodził się 2 maja 1860 roku w Budapeszcie. Był drugim dzieckiem i jedynym synem dobrze sytuowanej rodziny żydowskiej o poglądach asymilatorskich. W wieku osiemnastu lat, wraz z rodziną, przeprowadził się do Wiednia, gdzie podjął studia prawnicze. Ukończył je w maju 1884 roku z tytułem doktora praw²⁹¹ i z pomocą finansową ojca przeniósł się do Salzburga, gdzie rozpoczął praktykę prawniczą. Jednocześnie zajmował się pisanem felietonów, a w roku 1885 dostał możliwość publikacji swoich prac w *Neue Freie Presse*. Od 1890 roku był paryskim korespondentem gazety, co dało mu możliwość przyglądania się działaniu parlamentu, demokracji i poznaniu innych niż niemiecki systemów państwowych. Obserwował też kularowe rozgrywki o stanowiska rządowe, widząc jak niewiele ma wspólnego rzeczywista polityka z chwytliwymi hasłami głoszonymi publicznie. W tym okresie nie myślał o karierze politycznej, zerwał praktycznie wszystkie kontakty ze środowiskiem żydowskim i w coraz większym stopniu ulegał asymilacji²⁹².

Przełomem okazała się sprawa Alfreda Dreyfusa²⁹³, którą Herzl relacjonował dla swojej gazety. Nagły wybuch nastrojów antysemickich we Francji towarzyszących aferze szpiegowskiej uświadomił mu bowiem, że nienawiść do Żydów jest zbyt głęboko zakorzeniona w świadomości narodów europejskich, by proces asymilacji mógł jej przeciwdziałać. Uważał też, że nie potrzeba wiele, by nienawiść do ludzi pochodzenia żydowskiego wybuchła na nowo z jeszcze większą siłą.

W okresie młodości oraz na uczelni Herzl wielokrotnie doświadczył szykan dotyczących żydowskiego pochodzenia, którego nigdy się nie wypierał, ale do którego nie przykładął też większej wagi. Lata spędzone w Paryżu – miejscu gdzie nadano Żydom prawa

²⁸⁹ (hebr.) מתנגדים

²⁹⁰ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 272

²⁹¹ Doctoris juris.

²⁹² *Polski Słownik Judaistyczny...*, wyd. cyt, tom 1, str. 38

²⁹³ Proces francuskiego oficera oskarżonego w roku 1894 roku o zdradę Francji na rzecz Niemiec. W sprawie wydano kilka wyroków, ostatni i kończący sprawę w roku 1906.

obywatelskie ponad sto lat wcześniej – sprawiły, że czuł się po prostu człowiekiem, nie zaś Żydem. Zmieniło się to po wybuchu skandalu szpiegowskiego. Herzl doszedł do przekonania, że nie da się rozwiązać „problemu” inaczej, niż przez powołanie do życia aprobowanego na arenie międzynarodowej i uznanego przez inne kraje niepodległego państwa żydowskiego. Miało ono z założenia przyjmować każdego Żyda, którego wyborem byłoby zamieszkanie na jego terytorium. Wiosną 1896 roku wydał swoją najważniejszą książkę *Państwo Żydowskie*, w której określił ideę powstania tego tworu.²⁹⁴ I choć podobne koncepcje pojawiały się już wcześniej, a jako pierwszy terminu „syjonizm” użył Natan Birnbaum w artykule na łamach pisma *Salbstemanizpation*²⁹⁵ nawołując do tworzenia partii politycznych koncentrujących swe działania na powrocie do Palestyny²⁹⁶, to właśnie Herzla uznaje się za duchowego ojca ruchu.

Syjonizm od początku swojego istnienia nie był ruchem jednolitym. Dwa główne jego nurty nazwać można „syjonizmem kulturalnym” lub „syjonizmem religijnym” i „syjonizmem politycznym”. Podstawowym założeniem pierwszego z nich było stworzenie w Palestynie wyłącznie centrum duchowego dla wszystkich Żydów. Nie zakładał on konieczności osadnictwa na ziemiach historycznego Państwa Izrael²⁹⁷, lecz propagował postrzeganie tych ziem jako odwołującego się do religii łącznika pomiędzy wyznawcami judaizmu. Naczelną postacią tego ruchu był Aszer Cwi Ginberg (Achad Ha-Am), pisarz i publicysta urodzony w 1856 roku w podkijowskiej Skwirze. Wychowany w duchu chasydyzmu, pod wpływem haskali stał się agnostykiem. Pozostając jednak w żydowskim środowisku zainteresował się ideami etycznymi judaizmu i jego kulturą. Krytykował ruch syjonizmu politycznego i oparte na nim osadnictwo żydowskie w Palestynie (niezorganizowane wówczas i prowadzone na postawie filantropijnego działania zamożniejszych Żydów angielskich, takich jak Moritz Hirsh czy Edmond de Rothschild²⁹⁸). W roku 1908 przeprowadził się do Londynu, gdzie między innymi uczestniczył w powstaniu deklaracji Balfoura, zaś w 1922 roku zamieszkał w Tel Awiwie. Uważał, że utworzenie państwa żydowskiego może być zaakceptowane jedynie jako ukoronowanie długotrwałego procesu odrodzenia się judaizmu i kultury żydowskiej. Był jednak przeciwnikiem tendencji nacjonalistycznych i jednym z głównych oponentów Herzla.

²⁹⁴ Jacek Surzyn, Biografia polityczna Teodora Herzla. W: Teodor Herzl, *Państwo Żydowskie*, Kraków, 2006, Austeria, str. 6-15

²⁹⁵ niem. Autoemancypacja.

²⁹⁶ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 2, str. 589-590

²⁹⁷ Polski Słownik Judaistyczny..., wyd. cyt, tom 2, str. 590

²⁹⁸ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 386-387

W opozycji do tych idei stał syjonizm polityczny zakładający, że najważniejsze jest uchronienie Żydów przed antysemityzmem i antyjudaizmem, a osiągnięcie tego możliwe jest wyłącznie poprzez utworzenie państwa, w którym mogliby mieszkać wszyscy Żydzi. Państwo to miało być akceptowane na arenie międzynarodowej i utrzymywać stosunki dyplomatyczne z innymi krajami. Miało być tworem stworzonym przez Żydów i dla Żydów, niezależnie od ich podejścia do religii czy poglądów politycznych. Syjonizm polityczny nie kładł nacisku na kulturę żydowską czy religię poza tym, że widział w niej element łączący Żydów – przyszłych jego obywateli. Nie rozróżniał jednak sefardyjczyków od aszkenazyjczyków, chasydów i tradycjonalistów. Wedle idei syjonizmu politycznego ważne było wyłącznie to, że byli Żydami, nie zaś to jaka doktryna judaistyczna była im bliższa i czy byli zasymilowani czy nie.

Pod koniec wieku XIX idee syjonistyczne zyskiwały coraz więcej zwolenników. Powstawały organizacje mające na celu zintensyfikowanie projektów osadniczych, a finansową opiekę nad nimi przejmowali zamożni bankierzy i filantropi. Między innymi na ziemiach dzisiejszej Polski i Ukrainy kształcono młodzież żydowską przygotowując ją do pracy w Palestynie (należącej w tym okresie do państwa osmańskiego). Wystarczy tu wspomnieć chociażby Hirscher Schulfond, fundusz założony przez Moritza Hirscha na polecenie wiedeńskiego rabina Adolfa Jellinka, który pod koniec wieku XIX utrzymywał w Austrii 48 szkół ludowych, przemysłowych i zawodowych, w których pracowało 205 nauczycieli, a uczyło się 7800 osób. Z kolei Edmond de Rothschild poza finansowym wspieraniem i reorganizowaniem organizacji wyjazdowych, przeznaczał znaczne kwoty na wprowadzanie w Palestynie nowych technik uprawy ziemi. Jego głównymi projektami było osuszenie bagien, ulepszenie infrastruktury przez budowę w Palestynie szpitali, szkół, przytułków i synagog. Organizował także zbyt dla uzyskanych przez mieszkańców w Palestynie Żydów produktów rolnych. Koloniści, poniekąd pracujący za pieniądze Rothschilda i na jego zlecenie, utracili jednak niezależność, ponieważ zobowiązani byli do składania mu raportów dotyczących postępów pracy oraz napotykanych trudności. Taki stan rzeczy nie uległ zmianie nawet w 1900 roku, kiedy Rothschild przekazał administrację Stowarzyszeniu Kolonizacji Żydowskiej – organizacji założonej w 1891 roku przez Maurice'a de Hirscha²⁹⁹.

Fakt uzależnienia kolonistów w Palestynie od filantropów nie podobał się Herzlowi. Uważał on, że powstanie państwa nie może być uzależnione od pieniędzy kilku osób i

²⁹⁹ F. Battenberg, Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 386-387

organizacji bazujących na ich finansach. Wieszczył też klęskę całego ruchu dlatego, że odniesione przez nich dotychczasowe sukcesy mogły mieć miejsce tylko dzięki przychylności państw przyjmujących osadników, a ta jego zdaniem nie mogła trwać zbyt długo. Uważał też, że lokalizacja nowego państwa nie musi koniecznie odwoływać się do tradycji judaistycznych i łączyć się z historycznym Izraelem, choć przygotowanie rolnicze tych ziem sprzyjało obraniu za cel migracji Palestyny. Uważał, że podstawowym działaniem, od którego powinno się zacząć zakładanie państwa żydowskiego był wykup ziem. W swoich założeniach postanowił stworzyć dwie organizacje, z których pierwsza „Society of Jews” zajmować się miała teoretycznym przygotowaniem i zabezpieczeniem politycznym samej idei państwa żydowskiego, druga zaś, „Jewish Company”, byłaby odpowiedzialna za zadania praktyczne o charakterze osadniczym i przeniesienie majątku emigrantów³⁰⁰.

Publikacja *Państwa Żydowskiego* odbiła się w środowisku żydowskich intelektualistów, a przede wszystkim wśród zwolenników syjonizmu, szerokim echem. W 1896 roku delegacja żydowskiego studenckiego ruchu Naprzód³⁰¹ poprosiła Herzla, by stanął na czele organizacji syjonistycznej, do której przyłączyć mogliby się akademicy. Max Nordau (1849-1923) oraz David Wolffsohn (1856-1914) pomogli mu w realizacji tego planu i w 1897 roku w austriackiej Bazylei odbył się Pierwszy Kongres Syjonistyczny. Przyjechało nań blisko 200 delegatów, a dom obrad (celem ułatwienia jego lokalizacji) oznaczono flagą z gwiazdą Dawida³⁰². Kongres trwał trzy dni, przewodził mu Teodor Herzl, zaś Max Nordau opracował tak zwany Program Bazylejski, który stał się swoistą konstytucją ruchu syjonistycznego. Ustalono także konieczność powstania Żydowskiego Funduszu Narodowego i Organizacji Syjonistycznej, a w ramach tworzenia ich podstawy wprowadzono, obejmujący członków, podatek wysokości jednego złotego franka. I choć podczas kongresu planowano tworzenie nowego państwa, niewiele udało się w tej materii osiągnąć. Największym jego sukcesem było wywołanie publicznej dyskusji o konieczności powołania nowej państwowości także poza środowiskiem żydowskim.

Zwołany rok później drugi kongres przyciągnął znacznie większą rzeszę zainteresowanych dyskusją. W jego trakcie utworzono Żydowski Bank Kolonialny – instrument finansowy kolonizacji – działający początkowo tylko na bazie „narodowych subskrypcji”. Nie udało się Herzlowi namówić do współpracy z bankiem głównych europejskich żydowskich bankierów tego okresu (m. in. członków rodziny Rotschildów). Co

³⁰⁰ Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 393

³⁰¹ Hebr. קדימה (Kadimah).

³⁰² Jest to pierwszy moment w historii kiedy użyto flagi z tym symbolem, przyczyniło się też do przyjęcia jej jako flagi państwowej przez Izrael po jego utworzeniu w 1948 roku.

więcej, ponieważ Fundusz Narodowy nie posiadał wystarczających środków, niepowodzeniem zakończyły się także próby uzyskania zgody rządu tureckiego na dalsze osadnictwo.

Najboleśniejsza porażka jednak wiązała się z nadziejami dotyczącymi protektoratu Rzeszy Niemieckiej nad przedsięwzięciem. W roku 1898 cesarz Wilhelm II złożył wizytę w Palestynie. Liczono, że da to początek jego zainteresowaniu tymi ziemiami i zaowocuje przychylnością wobec postulatów syjonistycznych. Jednak monarcha, tak samo jak rząd, odmówił poparcia projektu. Jedynie liberalny wielki książę Badeni, Fryderyk I, udzielił organizacji syjonistycznej swojego wstawiennictwa. Odmowa Wilhelma II łączyła się przede wszystkim z niechęcią wobec syjonizmu jaką przejawiał Abdul Hamid II, sułtan Turcji. Dlatego też na trzecim kongresie, w sierpniu 1899 roku, za jedną z podstawowych spraw uznano przekonanie sułtana do idei syjonizmu. Herzl postanowił, że w związku z problemami finansowymi Turcji najlepszym wyjściem byłoby udzielenie sułtanowi pomocy finansowej w zamian za wyrażenie przez niego zgody na kolonizację ziem antycznego Izraela. Pojawiły się jednak dwa zasadnicze problemy. Pierwszym było znalezienie Żydów dysponujących wystarczającymi zasobami finansowymi, którzy byliby chętni do współpracy. Drugim zaś polityka międzynarodowa europejskich mocarstw – głównie Francji. Prowadząc bowiem interesy na Bliskim Wschodzie rząd francuski nie był zainteresowany poprawą sytuacji finansowej Turcji i zaczął wywierać na nią presję dyplomatyczną blokując działania syjonistów³⁰³.

Niepowodzenia z jakimi zmagala się Światowa Organizacja Syjonistyczna przyczyniły się do narastającej krytyki Herzla. Zarzucano mu zbyt duże zaangażowanie w kwestie finansowe i polityczne, co odwracało uwagę od religijnych podstaw działania pierwszych syjonistów. On sam jako człowiek pochodzący z zasymilowanej rodziny żydowskiej i prowadzący zasymilowany tryb życia miał problemy z odnalezieniem się w kulturze żydowskiej, co zarzucało mu wielu rabinów i bardziej oddanych religii działaczy. Chcąc uniknąć rozłamu w organizacji, Herzl starał się nie prowokować sporów pomiędzy ortodoksami i liberałami. Dodatkowo postanowił powstrzymać się przed nadmiernym ingerowaniem w sprawy wewnętrzne zainteresowanych państw, chcąc uniknąć komplikacji w prowadzonych przez nie akcjach dyplomatycznych. W efekcie krytyki na Piątym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei, w 1901 roku powstała Frakcja Demokratyczna – grupa stojąca w opozycji do Herzla, składająca się w znacznej mierze z pochodzących z Rosji

³⁰³ F. Battenberg, Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 393-396

intelektualistów. Żądali oni przede wszystkim większej demokracji w samej organizacji, oraz ostrzejszego zaznaczania narodowych aspektów syjonizmu i wzmocnienia aktywności kulturalnej³⁰⁴. Doprowadziło to praktycznie do rozbicia organizacji syjonistycznej na mniejsze grupy podzielone pomiędzy zwolenników syjonizmu kulturalnego, narodowościowego i politycznego.

W czasie Szóstego Kongresu Syjonistycznego Herzl przedstawił nową koncepcję państwa żydowskiego, będącą efektem niepowodzeń w pertraktacjach z Turcją. Palestyna wydawała się dla organizacji niedostępna, rozpoczął więc już wcześniej negocjacje z Wielką Brytanią, w roku 1903 zaś przedstawił zebranym plan dotyczący osadnictwa w Ugandzie. Spowodowało to żywą dyskusję, wielu członków kongresu (szczególnie zwolenników obozu związanego z religią) było przeciwnych takiemu planowi. Mimo wielu wątpliwości udało się jednak ustalić ostatecznie, że do Ugandy zostanie wysłana delegacja, której celem będzie zbadanie panujących tam warunków. Palestyna pozostawała dla syjonistów tym miejscem, o które najbardziej chcieli zabiegać, lecz zgodzono się, że można starać się pertraktować z Turcją tworząc podwaliny państwa w innym miejscu³⁰⁵.

Rozłamy wewnątrz organizacji narastały. W 1903 roku odbyła się w Charkowie konferencja syjonistów rosyjskich, którzy postanowili nie odłączać się definitywnie od organizacji tylko wtedy, gdy Herzl powróci do planów kolonizacji Palestyny. Wydaje się, że od rozpadu Światową Organizację Syjonistyczną uchroniła śmierć Herzla w 1904 roku. Z drugiej jednak strony po jego śmierci wewnętrzne konflikty narastały, zaczęły pojawiać się także nowe nurty syjonizmu, na przykład związana z socjalizmem Poalej Syjon (Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza). Na kolejnym zjeździe udało się osiągnąć porozumienie traktujące osadnictwo w Palestynie za najważniejszy cel organizacji. Praktycznie odrzucono inne miejsca, w tym Ugandę, wystosowując jednak list z podziękowaniami za prowadzenie negocjacji dotyczących ewentualnego osadnictwa na jej terytorium³⁰⁶.

Światowa Organizacja Syjonistyczna działała dalej mierząc się jednocześnie z coraz większym rozdrobnieniem na wewnętrzne frakcje i z niechętną jej działalności sceną międzynarodową. Pod wpływem idei Herzla jednak syjonizm stawał się coraz bardziej popularny, a w świadomości wielu Żydów emigracja do Palestyny przestawała być odległą i niemożliwą w realizacji mrzonką. W okresie od 1904 do 1914 roku doszło do drugiej Aliji –

³⁰⁴ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 397

³⁰⁵ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 397-398

³⁰⁶ F. Battenberg, *Żydzi w Europie*, wyd. cyt, str. 398

spowodowanej nową falą antysemityzmu i pogromami w Rosji. W przededniu wybuchu I wojny światowej w Palestynie mieszkało około 85.000 Żydów, w 1919 utworzono tam pierwsze wyłącznie żydowskie miasto, które z czasem rozrosło się do rozmiarów metropolii – Tel Awiw³⁰⁷. Mimo to największym chyba osiągnięciem syjonistów było wydarzenie z roku 1917, będące skutkiem ich ciągłego zwracania uwagi międzynarodowej na kwestię państwa żydowskiego.

Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Arthur James Balfour wystosował 2 listopada 1917 roku list intencyjny, znany dziś jako „deklaracja Balfoura”³⁰⁸. Został on zainicjowany przez przystąpienie do wojny Turcji i wsparcie przez nią Rzeszy Niemieckiej. W związku z tym działaniem Wielka Brytania i Francja wyraziły zainteresowanie wzmocnieniem pozycji ruchu żydowskiego w Palestynie. Treść deklaracji (choć w rzeczywistości jest to tylko list intencyjny) stała się wiążącą normą prawa międzynarodowego dzięki włączeniu jej do traktatu pokojowego z Sèvres z 1920 roku oraz uznaniu jej przez Ligę Narodów. Obydwie Izby Kongresu USA zatwierdziły deklarację przez wspólną rezolucję w 1922 roku, została ona też włączona w treść porozumienia palestyńskiego zawartego pomiędzy USA a Wielką Brytanią. Dzięki temu Palestyna znalazła się pod brytyjskim mandatem, a sama deklaracja zyskała znaczenie polityczne. Co prawda została ona odrzucona przez rząd brytyjski, celem uniknięcia konfliktów z arabską ludnością Palestyny, lecz stała się punktem wyjścia do dalszych akcji prowadzonych przez syjonistów³⁰⁹. Zyskała też o wiele ważniejsze znaczenie, stała się bowiem, nie tylko dla syjonistów, podstawą do dalszej walki o powstanie Izraela. Po II wojnie światowej bazując głównie na niej i na fakcie licznego osadnictwa żydowskiego w tym regionie powiązanego z działaniem syjonistów jak i samą deklaracją, Żydzi wysunęli żądania dotyczące utworzenia odrębnego państwa. 14 maja 1948 roku utworzono niepodległe państwo Izrael.

³⁰⁷ F. Battenberg, Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 402

³⁰⁸ Patrz aneks III, Deklaracja Balfoura.

³⁰⁹ F. Battenberg, Żydzi w Europie, wyd. cyt, str. 402-403

2.2 Sytuacja ludności żydowskiej na ziemiach odpływu migracyjnego

Żeby zrozumieć sytuację Żydów niemieckich w XIX wieku konieczne jest wyjaśnienie skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazły się w tym okresie same Niemcy. Z perspektywy państw niemieckich jednym z najważniejszych wydarzeń początku wieku stał się Kongres Wiedeński, mający zaprowadzić ład w Europie po okresie napoleońskim, oraz wiążące się z jego postanowieniami zmiany granic. Najwięcej sporów i kontrowersji wiązało się z Saksonią oraz Księstwem Warszawskim. Austria, Wielka Brytania i Francja zawarły w tym okresie przymierze, nie chcąc dopuścić do nadmiernego wzrostu znaczenia Rosji ani Prus.

W czasie Kongresu Wiedeńskiego nie udało się doprowadzić do zjednoczenia państw niemieckich. Klemens Metternich, austriacki dyplomata i polityk, nie dopuszczał do przywrócenia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, w jego miejsce utworzono za to Związek Niemiecki³¹⁰, pozostający pod przewodnictwem Austrii. Składał się on na początku XIX wieku z aż czterdziestu jeden elementów, w tym z Cesarstwa Austriackiego, pięciu królestw (Bawarii, Hanoweru, Prus, Saksonii i Wirtembergii), księstwa elektorskiego Hesja-Kassel, siedmiu wielkich księstw (*Grossherzogtümer*), dziesięciu księstw typu *Herzogtum*, dwunastu typu *Fürstentum*, hrabstwa krajowego Hesja-Homburg i czterech wolnych miast: Bremy, Frankfurtu and Menem, Hamburga i Lubeki. Do roku 1866 liczba ogólna państw niemieckich spadła do trzydziestu trzech wskutek polityki dynastycznej, łączenia ziem należących do tego samego rodu rządzącego, oraz wygasania niektórych z nich. Po zakończeniu wojny austriacko-pruskiej w 1866 roku pięć państw niemieckich wcielono do Prus – Królestwo Hanowerskie, Księstwo Holsztyn-Lauenburg (wraz ze Szlezwikiem należącym przedtem do Danii), Księstwo elektorskie Hesja-Kassel, Księstwo Nassau oraz wolne miasto Frankfurt. Liczba państw niemieckich spadła już do dwudziestu ośmiu. W tym samym roku dwadzieścia jeden państw północnoniemieckich stworzyło Związek Północnoniemiecki, zaś w roku 1871 powstała Rzesza Niemiecka. W jej skład weszły państwa Związku Północnoniemieckiego wraz z czterema kolejnymi – Badenią, Bawarią,

³¹⁰ Deutscher Bund.

Hesję-Darmstadt i Wirtembergią. Poza Rzeszą zostało trzech członków dawnego Związku Niemieckiego – Austria, Liechtenstein i Luksemburg³¹¹.

W wieku XVIII i XIX późniejsza Rzesza Niemiecka była miejscem ważnym w rozwoju żydowskiej filozofii, ideologii i kultury. To tam powstały podwaliny haskali oraz syjonizmu. Stamtąd czerpali wzory reformatorzy chcący usankcjonować obecność Żydów w Cesarstwie Rosyjskim, a także reformować tę społeczność. Na terenie Niemiec znajdowały się najważniejsze ośrodki intelektualne i szkoły żydowskie, kształcące elitę tej mniejszości etnicznej. Nie mogłyby jednak istnieć, gdyby nie podwaliny położone pod emancypację Żydów wraz z końcem Rewolucji Francuskiej. Jednym z jej efektów było uchwalenie Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela³¹² z roku 1789, prawa diametralnie zmieniającego status mieszkających we Francji wyznawców judaizmu.

Została ona przyjęta 26 sierpnia 1789 roku przez Konstytuantę i składała się z siedemnastu punktów. Najważniejszym z nich, jednocześnie prezentującym myśl dokumentu i poniekąd pokazującym charakter rewolucji, jest artykuł pierwszy. Jednak z punktu widzenia ludności żydowskiej (pozbawionej uprzednio praw obywatelskich) całość deklaracji była ważna. Szczególnie istotne były artykuły pierwszy, drugi, czwarty, dziesiąty i jedenasty:

Artykuł I: Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi w prawach. Jedyne względy na pożytek ogółu może być podstawą różnic społecznych.

Artykuł II: Utrzymanie przyrodzonych i niezbywalnych praw człowieka jest celem wszelkich zrzeszeń politycznych. Te prawa to: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciwko uciskowi.

(...)

Artykuł IV: Wolność polega na możliwości robienia wszystkiego, co nie szkodzi innym; dlatego korzystanie z praw przyrodzonych każdemu człowiekowi nie ma innych granic, jak te, które zapewniają możliwość cieszenia się innym członkom społeczeństwa z tych samych praw. Granice te mogą być określone tylko przez prawo.

(...)

Artykuł X: Nikt nie może być niepokojony z powodu swych przekonań, nawet religijnych, jeśli tylko manifestowanie tych opinii nie zakłóca ustanowionego prawa i porządku.

³¹¹ Jerzy Krasuski, Historia Niemiec, Wrocław, 2008, Ossolineum, str. 175-178

³¹² Fr. Declaration des Droits de l'Homme et du Citoyen

*Artykuł XI: Jednym z najcenniejszych praw człowieka jest wolna wymiana myśli i opinii. Dlatego też każdy obywatel może przemawiać, pisać i drukować w sposób wolny, z wyjątkami równoznacznymi nadużyciu tej wolności, w sytuacjach określanych prawnie.*³¹³

Francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela gwarantowała ludności żydowskiej zrównanie w prawach z ludnością nie-żydowską. Po wojnach napoleońskich Żydzi zamieszkujący tereny niemieckie dążyli do pozyskania podobnego statusu, jednak nie na drodze rewolucji, a poprzez edukację młodzieży żydowskiej i reformę społeczną – haskalę. W przeciwieństwie do Żydów francuskich, ci mieszkający na ziemiach niemieckich musieli praktycznie udowadniać swoje oddanie i przywiązanie do zamieszkiwanego państwa oraz swoją obywatelską postawę. W przeciwieństwie do Francji ich zrównanie w prawach nie odbyło się za pomocą jednorazowego aktu rewolucyjnego, lecz było procesem, który skończył się dopiero w roku 1871³¹⁴.

Na początku wieku XIX większość niemieckich Żydów mieszkała we wsiach i miastach nieprzekraczających 10.000 ludności. Największe ich skupiska znajdowały się na terenach wschodnich i południowo-zachodnich ziem niemieckich. Choć byli stosunkowo dobrze zintegrowani z ludnością autochtoniczną, najsilniejsze więzy utrzymywali z własnym środowiskiem koncentrującym się wokół własnych ośrodków religijnych i szkół³¹⁵. W czasach wojen napoleońskich podziały w społeczeństwie stopniowo zaczynały się zacierać doprowadzając do głębszej akulturacji ludności żydowskiej. Nigdy jednak nie doprowadziły do całkowitej asymilacji, mimo to niemieccy Żydzi czuli się głęboko związani z niemiecką kulturą i obyczajowością.

Zróżnicowane zagęszczenie ludności żydowskiej na ziemiach niemieckich wiązało się z rozczłonkowaniem tego kraju na mniejsze organizmy. Na zachód od Łaby bowiem ziemie niemieckie rozbite były na mniejsze księstwa, niezależne miasta i terytoria kościelne. Każde z nich miało własne prawodawstwo w tym dotyczące osadnictwa żydowskiego oraz przywilejów nadawanych tej ludności. Większymi terytoriami o usankcjonowanym prawie dotyczącym Żydów były Bawaria, Saksonia i Austria. Najliczniejsza jednak populacja żydowska w okresie Kongresu Wiedeńskiego znajdowała się na ziemiach należących uprzednio do Polski – na ziemi poznańskiej oraz w Prusach Zachodnich, większe

³¹³ Tłumaczenie własne ze źródła: <http://www.britannica.com/bps/additionalcontent/8/116846/Declaration-of-the-Rights-of-Man-and-of-the-Citizen> (8.II.2011)

³¹⁴ Steven Aschheim, *Brothers and Strangers The East European Jews in German and German Jewish Consciousness, 1800-1923*, Madison, 1982, The University of Wisconsin Press, str. 5

³¹⁵ Marion Kaplan, *Jewish Daily Life in Germany 1618-1945*, Oxford, 2005, Oxford University Press, str. 95

zagęszczenie ludności występowało także w okolicach środkowego i górnego biegu rzeki Ren oraz w dolinach na niemieckim pograniczu południowo-zachodnim. Poza tym liczniejsze grupy ludności żydowskiej zamieszkiwały Hamburg, Berlin, Śląsk, południowy Hanower i Fryzję Wschodnią w Dolnej Saksonii³¹⁶. Takie rozmieszczenie przedstawicieli grupy żydowskiej spowodowały wcześniejsze migracje oraz istniejące prawa i przywileje dotyczące Żydów. Większość z nich mieszkała bowiem na ziemiach, na których od lat nie obowiązywał zakaz osadnictwa. Tereny objęte przedtem przepisami takimi jak *Non Tolerandis Judaeis* charakteryzowały się w wieku XIX bardzo niewielkim lub wręcz zerowym odsetkiem ludności wyznania mojżeszowego.

W większości Żydzi zamieszkujących tereny zaboru pruskiego żyli w sztetlach lub niewielkich miastach. W Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim około roku 1817 znajdowało się dwadzieścia osiem miast poniżej 4.000 ludzi. W tych ośrodkach miejskich Żydzi stanowili zazwyczaj od jednej trzeciej do połowy mieszkańców. Pod względem procentowym było to największe zagęszczenie żydowskiego osadnictwa na terenie niemieckojęzycznej Europy. Drugi pod tym względem region stanowiło zachodnio-południowe pogranicze Niemiec, gdzie w osadach poniżej półtora tysiąca ludności mieszkało zazwyczaj około 200-300 Żydów. Im dalej na północ od pogranicza, tym mniejsze były skupiska mniejszości żydowskiej w miastach o tej samej wielkości. Na terenach Szwabii bowiem dochodziły do 300, w północno zachodniej Bawarii do średnio 100, zaś w Hesji już tylko około 70 osób. Najbardziej rozdrobnione osadnictwo żydowskie znajdowało się w Nadrenii, gdzie w pierwszej dekadzie wieku XIX społeczności te średnio liczyły od 25 do 35 osób³¹⁷, zaś tylko jedenaście z czterystu gmin wyznaniowych miało ponad stu członków³¹⁸.

W dużych miastach niemieckich skupiska ludności żydowskiej zazwyczaj były niewielkie. Około roku 1800 mniej niż dziesięć niemieckich miast o populacji powyżej 40.000 zamieszkiwało więcej niż pięciuset Żydów. W mniejszych miastach, o ogólnej liczbie mieszkańców pomiędzy 10.000 a 40.000 takich jak Poznań, Altona, Mannheim, Moguncja czy Głogów często zamieszkiwało powyżej tysiąca Żydów³¹⁹. Nie było jednak rzadkością, że osadnictwo żydowskie znajdowało się nie wewnątrz granic administracyjnych większego miasta, lecz zaraz poza nimi. Miało to związek z prawami miejskimi, zakazami osiedlania, jak i tradycyjnymi czy historycznymi miejscami odbywania się w danym regionie targów.

³¹⁶ M. Kaplan, *Jewish Daily Life ...*, wyd, cyt, str. 95

³¹⁷ Tak nieliczne gminy często miały problem z zebraniem minjanu - wystarczającej liczby dorosłych Żydów (10), potrzebnych do niektórych modlitw.

³¹⁸ M. Kaplan, *Jewish Daily Life ...*, wyd, cyt, str. 95-97

³¹⁹ M. Kaplan, *Jewish Daily Life ...*, wyd, cyt, str. 97

W zakresie legislacyjnym sytuacja członków grupy żydowskiej na ziemiach niemieckich wieku XIX stała się skomplikowana. Do zjednoczenia Niemiec w roku 1871 mieszkańców poszczególnych ziem obejmowały prawa nie generalne, lecz terytorialne. Co za tym idzie, niektóre ziemie nadawały Żydom szersze uprawnienia, podczas gdy inne ograniczały ich prawa lub nakładały ograniczenia czy obowiązki nie występujące nigdzie indziej. Tak jak obowiązujące wcześniej przepisy (m.in. *Non Tolerandis Judaeis*) wpływało to na liczebność mniejszości żydowskich na poszczególnych ziemiach – Żydzi starali się zamieszkiwać na terenach, gdzie władza była im bardziej przychylna i opuszczać te, na których nie byli mile widziani.

Pierwsze zmiany prawne, mające na celu poprawienie sytuacji ludności żydowskiej na ziemiach znajdujących się pod panowaniem Habsburgów, wprowadził w roku 1782 cesarz Józef II. Patent z 5 lutego tego roku dotyczył wszystkich mieszkańców Dolnej Austrii i przede wszystkim mówił o zniesieniu niewoli poddańczej, reformował system sądowniczy, ale także znosił istnienie wiedeńskiego getta żydowskiego. Obejmował wyznawców judaizmu ochroną prawną oraz umożliwiał dzieciom żydowskim uczęszczanie do szkół państwowych. Prawo to nakładało także na Żydów konkretne obowiązki – przybranie niemiecko brzmiącego nazwiska (brak możliwości posługiwania się tradycyjnym odwołaniem do imienia ojca); ograniczenie zakresu działalności samorządowej kahałów wyłącznie do kwestii religijnych; odbywanie służby wojskowej. Dodatkowo stanowił próbę narzucenia ludności żydowskiej obowiązku szkolnictwa w placówkach świeckich, posługujących się w procesie nauczania wyłącznie językiem niemieckim³²⁰.

Na początku wieku XIX w cesarstwie ludność miast dzieliła się na stany, a pojęcie obywatelstwa praktycznie nie istniało. Za „obywateli” (*Bürger*) uznawano mieszczan z wolnych miast, a określenie to (funkcjonujące przede wszystkim w języku potocznym, nie legislaturze) dotyczyło wyłącznie wyznawców religii chrześcijańskiej. Żydowskich mieszczan nazywano rezydentami (*Einwohner*). Przed rokiem 1812 członkowie grupy żydowskiej mieszkający w miastach niemieckich, pozbawieni byli niektórych praw, którymi cieszyli się chrześcijanie – między innymi nie mogli swobodnie przekraczać granic miejskich ani terytorialnych³²¹. Po raz pierwszy edykt z roku 1812 potwierdził nadanie Żydom (zamieszkałym na terenie objętym prawem, czyli przede wszystkim w północnej części cesarstwa) i chrześcijanom obywatelstwa, ograniczał jednak prawa wyznawców judaizmu w

³²⁰ Andrzej Jezierski i Cecylia Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa, 2003, Wydawnictwo Key Text, str. 100

³²¹ www.germanhistorydocs.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=3648 (8.XII.2010)

zakresie obejmowania stanowisk urzędniczych oraz oficjalnych posad państwowych. Nie gwarantował również pełnego zrównania w prawach, otwierał jednak taką możliwość i dawał nadzieje na wprowadzenie kolejnych reform³²². Wojny napoleońskie przyniosły ze sobą najważniejsze z punktu widzenia ludności żydowskiej zmiany prawne. W ich okresie w stosunkowo nielicznych miastach nadal stosowano zasadę nietolerancji osadnictwa żydowskiego, w innych ograniczano ich prawa handlowe czy nakładano restrykcje dotyczące możliwości zamieszkania, wyznaczając pod ich osadnictwo tylko niektóre części osad. Różnicowanie obowiązujących praw wiązało się nie tylko z podziałem Niemiec na mniejsze organizmy polityczne, ale także z brakiem reprezentanta społeczności, który mógłby w jej imieniu domagać się zmian i dyskutować z przedstawicielami państwa o ich wprowadzaniu.

W Prusach Wschodnich w roku 1812 wprowadzono Patent Tolerancji, w którego efekcie do roku 1817 liczba żydowskich mieszkańców tych ziem wzrosła z około tysiąca do prawie dwóch i pół tysięcy. Prawami, które najbardziej wpłynęły na zmianę położenia członków grupy żydowskiej w Prusach (zarówno wschodnich jak i zachodnich) było jednak Gesetz über die Verhältnisse der Juden³²³ z lipca 1847 roku, zarys konstytucji z roku 1848 i Konstytucja Rzeszy z roku 1871 – przynosząca pełną emancypację tej ludności³²⁴. Dopiero zatem zjednoczenie Niemiec nadało im prawa takie, jakie we Francji zyskali już po Wielkiej Rewolucji, a w Wielkiej Brytanii posiadali od późnego okresu cromwellovskiego.

Równouprawnienie nie położyło jednak kresu wprowadzaniu przepisów uderzających w przedstawicieli grupy żydowskiej. Otto von Bismark, kanclerz Rzeszy w latach 1871-1890, w okresie od 1885 do 1886 roku doprowadził do przeprowadzania prób wygnania obcokrajowców z terenów Prus. Ludność żydowska zamieszkująca te tereny była jedną z najsilniej dotkniętych tymi przepisami, choć zdaje się, że miały one silniejszy wpływ na Żydów z niewielkich miast i sztetli, niż na tych mieszkających w dużych miastach. Najliczniejsze kahały i zgrupowania tej ludności w Prusach Wschodnich rozrastały się aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, podczas gdy w niewielkich miastach liczebność Żydów w tym okresie malała, a w niektórych przypadkach wręcz zanikała. Żydowska populacja większych miast Prus Wschodnich spadła dopiero w trakcie i po rewolucji z roku 1917, kiedy osłabły więzi handlowe łączące pruskie miasta ze wschodem³²⁵.

Zjednoczenie Niemiec i wprowadzenie jednolitej konstytucji obejmującej swym zasięgiem wszystkie ziemie wchodzące w skład Rzeszy przyniosły ze sobą równouprawnienie

³²² <http://www.heinrich-heine-denkmal.de/dokumente/edikt1812.shtml> (8.XII.2010)

³²³ Prawo o sytuacji Żydów.

³²⁴ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/East_Prussia (8.XII.2010)

³²⁵ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/East_Prussia (8.XII.2010)

ludności żydowskiej tego regionu w stosunku do ludności rdzennej. Spowodowało to także osłabnięcie zainteresowania migracjami członków niemieckich kahałów jak i sprzyjało rozwijaniu idei haskalowych. Wpłynęło także na zmiany w świadomości społecznej jeśli nie całej grupy żydowskiej, to tych jej przedstawicieli, którzy pragnęli być jednocześnie Żydami i Niemcami. Zaczęli oni coraz liczniej brać udział w życiu kulturalnym, politycznym i społecznym kraju, widząc w nim swe miejsce nie jako ludność obca, lecz integralna część społeczeństwa niemieckiego.

Nadal utrzymywał się w Niemczech widoczny podział na Żydów żyjących w największych miastach i tych, którzy pozostawali w niewielkich ośrodkach żyjąc w zgodzie z kulturą i tradycją przodków. Dążący do akulturacji członkowie grupy odczuwali wyższość nad religijnymi masami oraz Żydami wschodnioeuropejskimi zwanymi przez nich „ostjude”.

Termin „Ostjude”, oznaczający tyle co „wschodni Żydzi”, powstał w pierwszej połowie wieku XIX, a upowszechnił się w literaturze dotyczącej mniejszości żydowskiej dopiero na początku wieku XX. Ukuto go w Niemczech i służyć miał rozróżnieniu Żydów wyemancypowanych, zrównanych w prawach i wolnych, od grup mniejszości żydowskiej mieszkających dalej na wschód i nieuprzywilejowanych prawnie³²⁶. Sam termin oraz kryjący się za nim wizerunek głośnych, ubranych w stare i brudne odzienie, religijnych i zacofanych cywilizacyjnie Żydów stworzyli ich współbracia z zachodniej części Niemiec. Zależało im bowiem na rozgraniczeniu dwóch grup w żydowskiej społeczności. Tych, którzy szli drogą haskali i emancypacji, zasymilowali się bądź poddali akulturacji w zamieszkanych przez siebie krajach, od tych, którzy nadal przebywali w ścisłych społecznościach de facto izolujących ich od otoczenia (takich jak typowe wschodnioeuropejskie shtetle), posługiwali się językiem jidysz, byli religijni, oddani tradycjom i negatywnie nastawieni do reform. Ostjude zatem od początku miało mieć zabarwienie pejoratywne, wskazujące na niższość przedstawicieli tej właśnie grupy. Oznaczało nie tylko geograficzne pochodzenie grupy, ale także ich domniemane zacofanie cywilizacyjne i edukacyjne, prostactwo, zabobonność idącą w parze z religijnością, ubóstwem i izolacją. Rozgraniczenie to, występujące wszakże wewnątrz, zdawałoby się jednolitej, grupy aszkenazyjskiej jest wynikiem oświecenia i emancypacji jak i wiążącego się z nimi poczucia wyższości i większej wartości osobistej. Wcześniej Żydzi nie dzielili się wewnątrz swojej społeczności pod względem poziomu edukacji czy równości praw. Zdarzały się różnice światopoglądowe czy dotyczące religii, lecz nigdy dotąd na tym poziomie.

³²⁶ S. Ascheim, *Brothers and Strangers...*, wyd, cyt, str. 3

Do początku wieku XIX niewielkie migracje żydowskie w kierunku zachodniej Europy nie należały do rzadkości. Ludzie ci migrowali z różnych powodów, od rodzinnych przez prawne, na ekonomicznych kończąc. Wszędzie jednak gdzie przybywali mogli liczyć się ze stosunkowo dobrym przyjęciem przez miejscowe gminy wyznaniowe. Judaizm bowiem nakazuje swoim wyznawcom nieść pomoc współbraciom, którzy jej wymagają. I tak w gminach zwyczajowo zbierano fundusze na utrzymanie najbiedniejszych jej członków bądź ubogich przybyszy. Każdy obcy mógł liczyć na tymczasowe schronienie, jedzenie i pomoc duchową. W zamian oczekiwano, że członek społeczności czerpiący korzyści z funduszu, dzięki jego pomocy zdoła poprawić swoją pozycję materialną i w przyszłościłożyć będzie na utrzymanie innych biednych. Niektórzy spośród migrantów decydowali się na dalszą podróż, inni postanawiali osiedlić się na gościnnych ziemiach i przyłączali do istniejącej społeczności. Nie było za to mile widziane nadwyreżanie gościny i dłuższe przebywanie w gminie na jej koszt.

Sytuacja ta zaczęła ulegać modyfikacji wraz ze zmianami, jakie zachodziły wewnątrz społeczności żydowskiej od połowy wieku XVIII do ostatnich dekad wieku XIX. Haskala oraz rozrastający się ruch chasydzki doprowadziły do wytworzenia się podziałów często zbyt głębokich, by dało się je łatwo i bezkonfliktowo przełamać. Powstawały antagonizmy, które stawały na drodze tradycyjnemu podejściu do obcego Żyda, przybysza ze wschodu, który potrzebowałby pomocy by móc rozpocząć życie w nowym miejscu osiedlenia. Wcześniej często spotykane zrozumienie i akceptacja zamieniały się w niezadowolenie, a z czasem nawet we wrogość.

Wielu Żydów mieszkających w zachodniej Europie wyrażało w wieku XIX swoją niechęć, a czasem wręcz pogardę, dla zacofanych mieszkańców Europy Wschodniej. Najbardziej jednak radykalne formy tego podziału uwidoczniły się na terenie Niemiec. Spowodowane było to tym, że mieszkający właśnie na terenie Niemiec Żydzi najwyraźniej widzieli różnice pomiędzy sobą, a swoimi wschodnimi współbraćmi. Po rozbiorach Polski bowiem wielu wyznawców judaizmu mieszkających uprzednio na ziemiach należących do Rzeczypospolitej, mogło łatwiej przemieszczać się na zachód Europy³²⁷. Migracje na tereny bardziej atrakcyjne i nie tak odległe jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone doprowadzały do zderzenia się dwóch coraz bardziej odmiennych dla siebie światów. Dodatkowo emigranci zazwyczaj nie należeli do elit społeczności żydowskiej. Przeważnie pochodzili nie z większych miast, lecz sztetli, wywodzili się z uboższych warstw społecznych

³²⁷ S. Ascheim, *Brothers and Strangers...*, wyd, cyt, str. 4

i emigrowali w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych oraz bezpieczeństwa. Dla tych ludzi możliwości korzystania z praw emancypacji, takich jak edukacja, czy możliwość robienia kariery urzędniczej nie były atrakcyjne. Nie przychodziło im za to łatwo rozstanie się z tradycjami, w których od pokoleń byli wychowywani, a które haskała usiłowała zwalczać.

W krótkim czasie problem napływu większych mas ludności żydowskiej na tereny niemieckie został zauważony także w środowisku nie-żydowskim. Jednym z argumentów chrześcijańskich przeciwników emancypacji wyznawców judaizmu było przekonanie mówiące, że większość Żydów mieszkających do tej pory na terenach należących do ziem zabrzanych Rzeczypospolitej będzie chciała przenosić się na zachód pragnąc równouprawnienia oraz że ludzie ci będą biedni, niewykwalifikowani i niechętni asymilacji. Dlatego też wprowadzano prawa ograniczające możliwości migracji mniejszości żydowskiej oraz jej przywileje. W rezultacie wyznawcy judaizmu z Wielkiego Księstwa Poznańskiego nie dostali takich samych praw, jak ich współbracia mieszkający na innych terenach przyłączonych do Prus, aż do roku 1848, kiedy to zniesiono autonomię wchodzących w jego skład ziem³²⁸.

Proces podziału na Ostjude i Żydów „wyzwolonych” stał się zjawiskiem przede wszystkim miejskim. To bowiem środowiska żyjące w większych ośrodkach miejskich najłatwiej ulegały ideom oświeceniowym. Do nich hasła te docierały najszybciej i to oni mieli największe szanse i możliwości na przeprowadzenie oświeceniowych reform. Żydzi mieszkający w mniejszych miastach czy na wsiach pozostawali znacznie w tyle za nimi, nie tylko przez wolniejszy przepływ informacji w tych terenach, ale także ze względu na mniejsze zaangażowanie w życie społeczne. Orędownikami asymilacji i oświecenia stawali się przede wszystkim przedstawiciele żydowskiej elity miejskiej, pozostający jednak w mniejszości w stosunku do uboższych warstw społeczności żydowskiej mieszkającej poza metropoliami³²⁹. Postępująca urbanizacja oraz szybki rozwój miast w połowie XIX wieku przyciągała imigrantów do ośrodków miejskich, w których w tym okresie emancypacja rozwijała się najprężniej.

Obok określenia Ostjude w połowie XIX wieku pojawiło się jeszcze jedno, ważne i odzwierciedlające podziały wewnętrzne w grupie żydowskiej – „Żydzi z getta”. Jako getto jednak rozumieć tu należy nie zamknięty, wytyczony odgórnie teren do którego wysiedlano by Żydów, czy poza którym nie pozwalano by im mieszkać. Getto oznaczało tyle, co zbiorowość, która sama dokonuje swoistego zamknięcia się w swoim społeczeństwie, w

³²⁸ S. Ascheim, *Brothers and Strangers...*, wyd, cyt, str. 4

³²⁹ S. Ascheim, *Brothers and Strangers...*, wyd, cyt, str. 5

izolacji od nie-żydowskiego otoczenia. Stało się ono synonimem ubóstwa, zacofania, zabobonów i autoizolacji językowej, kulturowej i tradycyjnej. W okolicach roku 1880, kiedy rozpoczęła się największa migracja Żydów z Cesarstwa Rosyjskiego na zachód Europy, większość Żydów mieszkających na terenie niemieckich miast uważała się za wolnych od przeszłości związanej z „gettem”. Podlegający akulturacji Żydzi niemieccy czy francuscy widzieli w „getcie” swoją przeszłość, lecz odcinali się od niej interesując się przede wszystkim przyszłością, nie zaś przeszłością.

Znajdujący się w odmiennej sytuacji prawnej Żydzi warszawscy czy wiedeńscy, także w większości nie zaliczali się do „Żydów gettowych”, a ich standard życia znacznie odbiegał od tego, jakiego doświadczali mieszkańcy sztetli galicyjskich czy rosyjskich. Haskala, zdobywająca więcej zwolenników na zachodzie, w Galicji czy Warszawie, uniemożliwiała znalezienie wspólnej charakterystyki dla mas żydowskich Europy Centralnej i Wschodniej. I choć zarówno określenie Ostjude jak i „Żydzi z getta” jest stereotypowe i wytworzone dla rozróżnienia dwóch grup przez tę, która uważała się za bardziej uprzywilejowaną i znajdującą się w lepszej sytuacji ekonomicznej i społecznej, to należy dodać, że stereotyp Ostjude nie powstał bez przyczyny. Większość żydowskich mieszkańców małych miast i wsi żyła w biedzie (a nawet nędzy). Byli to ludzie w znacznej mierze głęboko wierzący i postępujący zgodnie z tradycjami przodków. Byli niewydukowani w europejskim rozumieniu tego słowa, a wielu z nich nie miało dostępu nawet do szkół żydowskich na podstawowym szczeblu. W czasie badań przeprowadzonych w Cesarstwie Rosyjskim w roku 1897 aż 96.9% żydowskich respondentów podało, że jidysz jest ich językiem „macierzystym”³³⁰. Wskazuje to, jak mały na tych terenach był oddźwięk haskali i głoszonych przez nią haseł oraz jak bardzo pod koniec wieku XIX Żydzi rosyjscy różnili się od swoich współbraci z Niemiec.

Władcy Rosji, pozostając pod wpływami prawosławnej cerkwi, nieprzychylnie patrzyli na ludność żydowską, nie wpuszczali jej na swoje ziemie, nie zezwalali na osadnictwo. Rozbiory Polski za panowania carycy Katarzyny II doprowadziły do znalezienia się w obrębie cesarstwa największej żydowskiej diaspory XVIII wieku. Brak danych dla całego obszaru Cesarstwa Rosyjskiego, takich jak szczegółowy spis powszechny, nie pozwala ustalić ich liczebności, dlatego liczba Żydów zamieszkujących Rosję pozostaje szacunkowa. Uważa się, że po trzecim rozbiore Polski w roku 1795 w skład ludności carskiej Rosji wchodziło około 1.5 miliona przedstawicieli tej grupy religijnej.

³³⁰ S. Ascheim, *Brothers and Strangers...*, wyd, cyt, str. 11

Do dnia dzisiejszego zachował się spis powszechny przeprowadzony na terenie Rzeczypospolitej w roku 1764. Korzystając z tych danych Główny Urząd Statystyczny w 2003 roku oszacował ilość Żydów przed okresem rozbiorowym według podziału terytorialnego Polski w następujący sposób:

Tabela II – ludność żydowska w Rzeczypospolitej Polskiej w tysiącach³³¹:

Terytorium	Ludność żydowska w tysiącach
Wielkopolska	43,8
Prusy Królewskie	3,4
Kujawy z Ziemią Dobrzyńską	3,8
Mazowsze	20,0
Małopolska z Podlasiem	100,8
Polska południowo-wschodnia (dzielnice ukraińskie)	258,2
Litwa Zachodnia	120,0
Litwa Wschodnia	37,7
Ogółem	587,7

Na terenach Rzeczypospolitej, które znalazły się pod zaborami, przeprowadzano także spisy ludności. Nie zawsze były to jednak spisy powszechne, a pytania zawarte w formularzach spisowych często skutkowały odpowiedziami nieoddającymi, jak się wydaje, rzeczywistości. Podczas gdy na pytanie o wyznanie Żydzi odpowiadali, że są wyznania mojżeszowego, na pytanie jakim językiem się posługują mogli udzielić kilku odpowiedzi, a często na podstawie tego pytania określano narodowość. Dodatkowo problemem stawali się Żydzi zasymilowani, którzy mogli podawać, że są pochodzenia żydowskiego, ale ponieważ przeszli konwersję uważali się za katolików. Powodowało to zafałszowanie danych pochodzących ze spisów i dlatego też dokładne określenie liczby ludności żydowskiej w tym okresie w oparciu o te badania jest bardzo trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe.

Poza pierwszymi spisami powszechnymi istnieją jeszcze inne sposoby, którymi można by posłużyć się w określeniu liczebności Żydów w Rosji. Są to chociażby księgi

³³¹ Franciszek Kubiczka, Historia Polski w liczbach, T I, Warszawa, 2003, Zakład Wydawnictw Statystycznych, str. 69

synagogałne odnotowujące urodzenia, zgony oraz barmictwy, batmicwy i śluby. Wiele z nich jednak nie przetrwało do XXI wieku: padały ofiarą pożarów (większość synagog była wówczas drewniana), wywożono je w czasie migracji, jeśli gmina w jej wyniku ulegała likwidacji, niszczone podczas pogromów czy w końcu unicestwiono w czasie II wojny światowej wraz z innymi śladami obecności Żydów. Dane pozyskane w ten sposób też dawałyby zresztą jedynie szczątkowy obraz sytuacji, nie obejmowałyby bowiem konwertytów, a i rzetelność prowadzonych w nich zapisów może być argumentem podważającym ich wartość jako źródła historycznego służącego opracowaniom statystycznym.

W roku 1808 i 1810 w Księstwie Warszawskim przeprowadzono pierwszy powszechny spis ludności. Zastosowano wówczas odrębne kwestionariusze dla miasta i wsi, a celem badania, poza określeniem liczby ludności, było opisanie jej struktury demograficznej, sytuacji zawodowej i wyznania³³². Dzięki temu badaniu określić można odsetek ludności żydowskiej w poszczególnych departamentach Księstwa Warszawskiego. I tak w departamencie bydgoskim zamieszkiwało 4%, w kaliskim 4,8%, krakowskim 5,5%, lubelskim 7,7%, łomżyńskim 10,0%, płockim 8,5%, poznańskim 5,5%, radomskim 7,0%, siedleckim 8,0%, warszawskim bez samej Warszawy 7,1%, w Warszawie zaś 18,1%. Ogółem odsetek mieszkańców Księstwa Warszawskiego wyznania mojżeszowego wynosił 7,0%³³³.

Kolejnym spisem z okresu zaborów jest pochodzący z 1827 roku „Spis ludności i domów w Królestwie Polskim”. Przeprowadzono go w latach 1824-1827, z zamiarem zbadania i opisanie położenia geograficznego, przynależności administracyjnej i kościelnej każdego domu. Dodatkowo sporządzono spis liczby ludności w każdej, nawet najmniejszej miejscowości³³⁴.

Warto zauważyć, że spisy ludności w Królestwie Polskim drugiej połowy XIX wieku przeprowadzano z inicjatywy lokalnych władz administracyjnych. Nie były one jednak sporządzane według ustalonego wcześniej schematu i często odbiegały od siebie zarówno technikami badawczymi jak i metodami opracowania pozyskanych danych. Nie były także spisami powszechnymi i nie odpowiadały zaleceniom powstałego w 1885

³³² http://www.stat.gov.pl/gus/7853_PLK_HTML.htm (8.XII.2010)

³³³ F. Kubiczka, *Historia Polski w liczbach*, wyd. cyt, str. 186

³³⁴ http://www.stat.gov.pl/gus/7853_PLK_HTML.htm (8.XII.2010)

Międzynarodowego Instytutu Statystycznego (International Statistical Institute³³⁵). I choć w latach siedemdziesiątych XIX wieku planowano powszechny spis ludności obejmujący zarówno Cesarstwo Rosyjskie jak i Królestwo Polskie, to trudności finansowe jak i ogrom przedsięwzięcia oraz wiążące się z nim problemy natury logistycznej, uniemożliwiły wówczas jego realizację.

Dopiero w lutym 1897 roku przeprowadzono jednocześnie w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie Polskim powszechny spis ludności. Z zachowanych i pochodzących z niego danych wynika, że na terenie Cesarstwa Rosyjskiego zamieszkiwało ogółem ponad 125,5 miliona ludzi, z czego 5,189,400 stanowili Żydzi. Na terenie strefy osiedlenia, czyli wschodnich rubieżach Imperium, spośród 42,338,367 mieszkańców 4,805,354 (czyli 11.5%) potwierdziło żydowskie pochodzenie lub podało język jidysz jako swój pierwszy³³⁶.

Tabela III – Populacja Żydów rosyjskich wedle spisu powszechnego z roku 1897 regionami³³⁷:

Ziemie objęte spisem powszechnym	Liczba Żydów na danym terenie	W procentach w odniesieniu do ogółu
Dzisiejsza Ukraina i Besarabia	2,148,059	9.3
Dzisiejsza Białoruś i Litwa	1,410,001	14.1
Ziemie polskie (w tym Królestwo)	1,316,576	14.1
Strefa osiedlenia	4,874,636	11.5
Finlandia i ziemie wewnątrz Rosji	208,353	0.34
Kaukaz	58,471	0.63
Syberia i rosyjska Azja Centralna	47,941	0.35 ³³⁸
Razem	5,189,401	4.13

Spis powszechny z roku 1897 stanowi nie tylko źródło informujące o liczebności mniejszości żydowskiej na terenie samej Rosji, ale także Królestwa Polskiego. Do I wojny

³³⁵ <http://isi-web.org/about/history> (8.XII.2010)

³³⁶ http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0017_0_17189.html (8.XII.2010)

³³⁷ http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0017_0_17189.html (8.XII.2010)

³³⁸ Dane bez miasta Buchar (dzisiejszy Uzbekistan).

światowej nie powtórzono na tych ziemiach kolejnych badań tego typu, a planowany na rok 1914 spis ludności uniemożliwił wybuch I wojny światowej. W roku 1897 pytano o płeć, wiek, wyznanie, stan cywilny, miejsce urodzenia oraz wykształcenie. Na podstawie tych danych opracowywano skład społeczno-zawodowy ludności. Wyniki opublikowano dla każdej z dziesięciu guberni Królestwa Polskiego w skali powiatów i miast, odrębnie zaś podano informacje dla Warszawy³³⁹.

Tabela IV: Ludność miejska guberni Królestwa Polskiego według wyznania w 1897 roku, dane dla miast i większych miejscowości oraz osad miejskich³⁴⁰

Gubernie	Odsetek ludności miast według wyznania:		
	katolickie	mojżeszowe	inne ³⁴¹
Kaliska	51,2	37,6	11,1
Kielecka	40,8	49,4	9,7
Lubelska	31,5	45,8	22,7
Łomżyńska	32,2	46,3	21,5
Piotrkowska	50,7	32,0	17,3
Płocka	45,5	35,0	19,6
Radomska	40,5	50,7	8,7
Siedlecka	30,2	53,7	16,1
Suwalska	36,1	40,0	23,8
Warszawska	54,0	33,9	12,0
Ogółem	47,5	37,4	15,1

³³⁹ http://www.stat.gov.pl/gus/7853_PLK_HTML.htm (8.XII.2010)

³⁴⁰ F. Kubiczka, Historia Polski w liczbach, wyd. cyt, str. 188

³⁴¹ W tym ewangelickie i prawosławne.

Tabela V: Ludność miejska guberni Królestwa Polskiego według wyznania w 1897 roku, dane dla miast i innych większych miejscowości powyżej 2 tys. ludności³⁴²

Gubernie	Odsetek ludności miast według wyznania:		
	katolickie	możeszowe	inne ³⁴³
Kaliska	53,8	37,3	8,9
Kielecka	46,7	48,2	5,1
Lubelska	35,2	44,3	20,5
Łomżyńska	30,9	47,2	21,9
Piotrkowska	55,1	29,4	15,5
Płocka	47,0	37,0	16,0
Radomska	42,4	51,6	6,0
Siedlecka	29,8	54,4	15,8
Suwalska	36,9	40,9	22,2
Warszawska	53,9	33,5	12,6
Ogółem	48,2	37,6	14,2

³⁴² Historia Polski w liczbach, wyd. cyt, str. 188

³⁴³ W tym ewangelickie i prawosławne.

Tabela VI: Ludność miejska guberni Królestwa Polskiego według wyznania w 1897 roku, dane dla miast i osad miejskich poniżej 2 tys. ludności³⁴⁴

Gubernie	Odsetek ludności miast według wyznania:		
	katolickie	mojżeszowe	inne ³⁴⁵
Kaliska	58,7	35,5	5,8
Kielecka	49,0	49,4	1,6
Lubelska	36,9	54,4	8,7
Łomżyńska	37,4	57,5	5,1
Piotrkowska	55,7	29,6	14,7
Płocka	54,9	40,3	4,8
Radomska	45,1	51,1	3,8
Siedlecka	33,7	56,5	9,8
Suwalska	43,3	40,5	16,2
Warszawska	56,6	35,4	8,1
Ogółem	51,1	39,8	9,1

Powyższe tabele podają informacje dotyczące „ludności obecnej” w przypadku miast oraz innych większych miejscowości. W przypadku miast i osad miejskich dane dotyczą tylko ludności cywilnej³⁴⁶. Widać z nich, że ludność żydowska stanowiła w badanym okresie około 38% mieszkańców miast, miasteczek i osad miejskich. Zupełnie inaczej sytuacja przedstawiała się na terenach typowo wiejskich, gdzie ludność żydowska pozostawała mniejszością.

Żydzi, którzy w wyniku rozbiorów Polski znaleźli się pod jurysdykcją carską byli grupą niechcianą i jej nagłe pojawienie się wśród mieszkańców Rosji stanowiło dla urzędników carskich niemały problem. Polityka Cesarstwa Rosyjskiego wobec wyznawców judaizmu zakładała kilka możliwych rozwiązań zaistniałej sytuacji. Za najwygodniejsze z nich uważano zmuszenie Żydów do konwersji i asymilacji, a w efekcie końcowym do wchłonięcia przez społeczeństwo rosyjskie. Uważano także, że ludność żydowska powinna móc wyemigrować z Rosji i że nie należy jej tego utrudniać, pozwalając jej na samodzielne

³⁴⁴ Historia Polski w liczbach, wyd. cyt, str. 188

³⁴⁵ W tym ewangelickie i prawosławne.

³⁴⁶ F. Kubiczka, Historia Polski w liczbach, wyd. cyt, str. 188

uwolnienie państwa od niewygodnego problemu³⁴⁷. Te plany towarzyszyły Żydom w Rosji przez cały wiek XIX, zmieniały się jedynie sposoby jakimi dążono do ich realizacji oraz naciski kładzione raz to silniej na asymilację, raz na zmuszenie do emigracji.

Za panowania Katarzyny II prowadzono w Rosji politykę przesiedlania Żydów z centrum cesarstwa do wyznaczonych obszarów na jego rubieżach, niezamieszkałych przez ludność rdzennie rosyjską. Celem takiego działania miało być uchronienie Rosjan przed rzekomymi nieprawymi zachowaniami Żydów. Przesiedlonym nie wolno było opuszczać ziem, na które ich kierowano, ani osiedlać się we wsiach, tylko w miastach³⁴⁸. Był to początek tworzenia swoistych gett, czy też żydowskich ośrodków, na terenach zajętych przez Rosję. Spowodowało też utworzenie się większych skupisk tej ludności w miastach, na wsiach zaś redukcję jej liczebności.

Jednocześnie poeta Gawriił Dzierżawin, związany z otoczeniem Katarzyny II, próbował przekonywać dwór, że obecność Żydów w Rosji można wykorzystać w sposób pozytywny dla obu stron. Jego zdaniem innowiercy mogli wykonywać pracę uczciwą i pożyteczną, co (jak starał się przekonać dwór) powinno pomóc im w przejściu przemiany moralnej. Uważał, że właśnie taka „przemiana” zaszła w Żydach niemieckich dzięki Mosesowi Mendelssohnowi i pracy innych oświeconych przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Dzierżawin sądził, że asymilacja doprowadzić może od oświecenia Żydów, którzy porzucić wtedy powinni Talmud i swoje praktyki religijne, poświęcając się innym zajęciom, takim jak uczciwa konkurencja i handel z kupcami rosyjskimi³⁴⁹. Uważał on jednak, że Żydów trzeba do takiego postępowania przymusić nie siłą, lecz perswazją.

Podobne podejście do zagadnienia i idealistyczne plany wobec Żydów miał car Aleksander I, który rządził Rosją od 1801 do 1825 roku³⁵⁰. Jego zdaniem ich obecność w Rosji nie jest żadnym problemem i należy umożliwić mniejszości żydowskiej emancypację w duchu oświecenia. Został przeciwnikiem używania wobec Żydów siły i zwolennikiem pomagania im w asymilacji i integracji ze społeczeństwem, widząc w tym korzyści dla obu stron. Interweniował w sprawach żydowskich także podczas kongresów Świętego Przymierza, dostrzegając szansę na emancypację Żydów w całej Europie³⁵¹. Aleksander I był carem cechującym się oświeceniowymi poglądami. Po objęciu tronu wprowadził kilka poważnych zmian w swoim państwie – zakazał używania tortur w czasie prowadzonych śledztw,

³⁴⁷ Leo Trepp, *Żydzi – naród, historia, religia*, Warszawa, 2009, Cyklady, str. 82

³⁴⁸ L. Trepp, *Żydzi – naród, historia, religia*, wyd. cyt, str. 82

³⁴⁹ Léon Poliakov, *Historia antysemityzmu – epoka nauki*, T II, Kraków, 2008, TAIWPN UNIVERSITAS, str. 265

³⁵⁰ Ludwik Bazylow, *Historia Rosji*, Warszawa, 1969, Zakład Narodowy Ossolińskich, str. 224

³⁵¹ L. Poliakov, *Historia antysemityzmu*, tom II, wyd. cyt, str. 265

zlikwidował Tajną Ekspedycję będącą rodzajem tajnej policji założonej przez jego babkę Katarzynę II, zniósł zakaz przywozu książek z zagranicy i pozwolił na wyjazdy obywateli do innych państw³⁵². Mając u swojego boku reformatora, jakim był Michał Sperański, car Aleksander I wprowadził w życie wiele reform na wzór krajów zachodnich. Większość z nich dotyczyła organizacji politycznej Rosji (m.in. utworzenie Rady Państwa) oraz podziału społeczeństwa na trzy podstawowe klasy, w tym praktyczne umożliwienie właścicielom ziemskim decydowania o wolności chłopów pochodzących z ich ziem³⁵³. Jednak okres wolności, liberalizmu i idei oświeceniowych za panowania Aleksandra I skończył się w 1825 roku, a następujące po nich lata panowania Mikołaja I stały się trudnym okresem w dziejach rosyjskich Żydów.

Za panowania cara Mikołaja I Romanowa rozpoczęto wobec Żydów politykę, której celem było przymuszenie ich do zmiany wyznania. Wprowadzono ukazy zakazujące noszenia i zapuszczania pejsów, zaś za zakładanie mycki bądź chałatów groziły wysokie grzywny. Najcięższą zmianą dla Żydów było jednak wprowadzenie dla nich obowiązku służby wojskowej w roku 1827. W przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Żydzi zwyczajowo zwalniani byli ze służby w zamian za płacenie specjalnego podatku, z którego zyski Korona przekazywała na uzbrojenie nie-żydowskich oddziałów. W Rosji każdego mężczyznę po ukończeniu osiemnastego roku życia kierowano do służby wojskowej trwającej do dwadziestu pięciu lat. Dla Żydów było to przeżycie o tyle tragiczne, że w praktyce uniemożliwiało im utrzymanie jakiegokolwiek kontaktu ze swoją religią. W wojsku nie przestrzegano zasad koszerności, nie celebrowano szabasu, członków społeczności żydowskiej traktowano jak innych poborowych, zaś wzięci do wojska mężczyźni często padali ofiarami antysemityzmu ze strony zarówno przełożonych jak i szeregowych żołnierzy. Dodatkowo zaś Mikołaj I postanowił, że wiek poboru Żydów powinien wynosić dwanaście lat, często obniżano go do siedmiu i chłopców w tym wieku zabierano do służby³⁵⁴. Przeżycie takiej służby samo w sobie stanowiło nie lada wyzwanie, a pozostanie wiernym swoim tradycjom przy wszystkich stawianych przez przełożonych przeszkodach, niemalże niemożliwe. Dla dzieci zaś, które w tak młodym wieku odbierano rodzinom, a które opuszczały wojsko jako trzydziesto-czterdziestolatkowie, wynarodowienie stawało się nieuniknione.

³⁵² L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 225

³⁵³ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 233

³⁵⁴ L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, tom II, wyd. cyt, str. 266

Obowiązek wystawiania rekrutów spoczywał na gminach. To ich decydenci byli zmuszani do wyboru nieszczęśników, co budziło często wewnętrzne konflikty i rozłamy. Znane są też przypadki posługiwania się najmowanymi porywaczami, którzy mieli za zadanie dostarczyć chłopców w odpowiednim wieku, nienależących do konkretnej gminy. Najbardziej narażeni na ten proceder byli chłopcy osieroceni, bądź mieszkający w okolicy, w której nie miałyby ich kto obronić. Szacuje się, że około sześćdziesięciu tysięcy młodych Żydów padło ofiarami takich praktyk³⁵⁵. Oczywiście pójście do wojska oznaczało także przymusowy chrzest i praktykowanie nowej religii – prawosławia.

Panowanie Mikołaja I jest w historii Rosji okresem niezbyt udanych i przemysłanych reform, które dotyczyły wszystkich jej mieszkańców, niezależnie od pochodzenia czy wyznania. Początek jego wladania przypada na rok 1825, czyli na wybuch powstania dekabrystów. Dodatkowo Mikołaj, jako trzeci syn Pawła I, nie był wzorem innych władców przygotowywany do pełnienia swojej funkcji od dziecka. Jego brat, car Aleksander I, umarł w wieku 48 lat nie pozostawiając męskiego potomka, zaś księżę Konstanty zrzekł się tronu i tak na czele cesarstwa stanął człowiek, zdaniem wielu, nienadający się do tej roli.

Nowy car uważał, że należy przeprowadzić wiele reform, które uregulują wszelkie aspekty życia jego poddanych. Rozpoczął od reorganizacji systemu policyjnego, widząc w tej sile najskuteczniejszą możliwość kontrolowania Rosjan i zapewnienia sobie bezpieczeństwa, a państwu stabilność. Reforma zakładała danie policji praktycznie nieograniczonych kompetencji. Służba ta miała działać na terenie całego kraju, bez pominięcia jakiegokolwiek jego zakątka i kontrolować wszystkich poddanych niezależnie od ich pochodzenia czy miejsca zamieszkania. Jak rozumiał car, miała ona „wychowywać i uszczęśliwiać” społeczeństwo, jednocześnie dbając o odwodzenie go od „złych zamysłów”. Car skoncentrował się na rozbudowie aparatu państwowego, stworzył też olbrzymią machinę biurokratyczną. W połowie roku 1826 utworzył III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Carskiej Mości, będący w rzeczywistości instytucją centralizującą nadzór nad wszystkimi Rosjanami, najwyższym organem tajnej policji. Car wprowadził także zastrzoną cenzurę, powołując w 1828 roku Główny Urząd Cenzury. Kontrolowano wszystko, co wychodziło drukiem³⁵⁶. Zamykano żydowskie drukarnie i oficyny wydawnicze, pozostawiając tylko kilka w Wilnie i Kijowie. Wprowadzono też kontrolę książek sprowadzanych z zagranicy³⁵⁷. Wszystkie te elementy stanowić miały swoisty system kontroli poczynań poddanych cara.

³⁵⁵ L. Poliakov, Historia Antysemityzmu, tom II, wyd. cyt, str. 266

³⁵⁶ L. Bazyłow, Historia Rosji, wyd. cyt, str. 253-254

³⁵⁷ L. Trepp, Żydzi – naród, historia, religia, wyd. cyt, str. 82

Cenzura stawiała się coraz ostrzejsza i z czasem nie tylko uniemożliwiała pojawienie się jakiegokolwiek publikacji negatywnej dla władcy, lecz kontrolowała też przepływ myśli i ideałów oświeceniowych, które mogłyby choćby nie wprost, podważać jego działania. Dla Żydów oznaczało to, między innymi, uniemożliwienie utrzymania kontaktów z niemieckimi żydowskimi ośrodkami intelektualnymi propagującymi emancypację i asymilację.

Także reforma szkolnictwa przeprowadzona przez Mikołaja I okazała się dla Żydów dotkliwa i szkodliwa. Widząc w posunięciach Aleksandra I zbyt liberalne podejście do nauki nowy car postanowił wprowadzić zmiany także na tym polu. Najważniejsza z nich polegała na ograniczeniu możliwości edukacji dzieci pochodzenia chłopskiego. Mikołaj I uważał bowiem, że dostęp do oświaty i powszechniejsze niż wcześniej wykształcenie podległej mu ludności, doprowadzić mogły do wystąpień przeciwko istnjącemu porządkowi. W sierpniu 1827 roku ukazał się reskrypt carski (na nazwisko ówczesnego ministra oświaty, Aleksandra Szyszkowa), nakazujący dopuszczanie do nauki w uniwersytetach i uczelniach pod nadzorem ministerstwa wyłącznie ludzi pochodzących ze stanu wolnego. Dla poddanej ludności oznaczało to konieczność kształcenia się w szkołach prywatnych, powiatowych bądź parafialnych, w których poziom nauki był bez porównania niższy³⁵⁸. W rezultacie zamknięto także szkoły religijne niebędące szkołami parafialnymi – chadery – zaś dzieci żydowskie skierowano do szkół ludowych³⁵⁹. Był to oczywiście tylko fragment większej reformy i nie można jej postrzegać jako wycelowanej wyłącznie w ludność żydowską, jednak jej skutkiem stało się uniemożliwienie męskiej młodzieży żydowskiej nauczania w tradycyjnych szkołach języka i alfabetu hebrajskiego jak i samej religii i jej zasad. To było też pośrednim celem reformy Mikołaja I, gdyż uniemożliwienie żydowskim dzieciom nauki w chaderach praktycznie zabierało im możliwość poznania Talmudu, a właśnie w nim upatrywał car powodów żydowskiej „zatwardziałości i uporu” w kwestii zachowania odrębności kulturowej i religijnej. Przywódcy gmin żydowskich starali się działać z pomijaniem nowych praw. W efekcie pod koniec panowania Mikołaja I na byłych ziemiach polskich szkoły żydowskie nadal istniały i uczęszczało do nich kilka tysięcy uczniów.³⁶⁰

Car wprowadzał też prawa skierowane wyłącznie do ludności żydowskiej, jednocześnie zapewniając, że za jego życia nie zostaną one złagodzone. Między innymi Żydzi podejrzani o przemyt lub szpiegostwo zmuszani byli do opuszczania miejscowości leżących bliżej niż 50 kilometrów od granicy państwa. W 1844 roku rozwiązano kahały, a żydowskie

³⁵⁸ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 257

³⁵⁹ L. Trepp, *Żydzi – naród, historia, religia*, wyd. cyt, str. 83

³⁶⁰ L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, tom II, wyd. cyt, str. 265

książki objęto dodatkową cenzurą. Mikołaj I próbował także zmusić Żydów to uczęszczania na specjalne konwersyjne nabożeństwa, które prowadzone miały być w jidysz. Obecność na nich miała być sprawdzana i obowiązkowa³⁶¹. Choć prawo to nie upowszechniło się i nie objęło wszystkich Żydów, odbierane było przez społeczność jako dotkliwie.

Car Aleksander II, który objął tron w roku 1855 zmienił politykę wobec żydowskiej mniejszości. Przede wszystkim, w ramach szeroko zakrojonych reform, zezwolono Żydom osiedlać się wewnątrz Rosji. Co prawda prawo to obejmowało wyłącznie rzemieślników i kupców, lecz stanowiło poprawę dotychczasowej sytuacji ludności żydowskiej. Dodatkowo nauczanie religii chrześcijańskiej w liceach stało się fakultatywne, co zaowocowało dziesięciokrotnym przyrostem żydowskich uczniów w szkołach tego typu³⁶². Najważniejszą jednak reformą, jaką podjął Aleksander II stało się zniesienie poddaństwa. Po wielu konsultacjach, urzędowych i terenowych, 19 lutego 1861 roku car podpisał ustawę o reformie chłopskiej, w historiografii traktuje się tę datę jako cezurę formalnie oddzielającą Rosję poddańczo-pańszczyźnianą od kapitalistycznej³⁶³. W Królestwie Polskim zniesienie poddaństwa nastąpiło w roku 1864.

Reformy wprowadzane przez cara jednak nie wszystkim przypadły do gustu. Wola Ludu³⁶⁴ (Narodnaja Wola) była jedną z tajnych organizacji dążących do rewolucji społecznej. Jej członkowie uważali, że do realizacji swoich planów dojść mogą wyłącznie stosując terror. Od jesieni 1879 roku kilkakrotnie próbowali zamordować cara Aleksandra II – między innymi w czerwcu 1879 strzałem z pistoletu podczas przechadzki cara wokół Pałacu Zimowego, później poprzez wysadzenie w powietrze części tego pałacu. Wynikami poczynań organizacji takich jak Wola Narodu, było zaostrenie represji wobec członków podobnych ugrupowań, aresztowania i wyroki śmierci dla najbardziej zaangażowanych oraz generalne zaostrenie uwagi aparatu bezpieczeństwa³⁶⁵.

Na początku 1881 roku tajna Narodnaja Wola była już organizacją wydającą swój własny periodyk i posiadającą grupy filialne. Jej członkowie także mieli dwa plany zamachów, które realizowali niezależnie od siebie. Pierwszy z nich zakładał wykonanie podkopu wiodącego pod ulicę spod nowo otwartego sklepu z serem. W wykopie w odpowiednim momencie planowano podłożyć minę. Drugi plan realizowało czterech

³⁶¹ L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, tom II, wyd. cyt, str. 266

³⁶² L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, tom II, wyd. cyt, str. 266

³⁶³ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 288-290

³⁶⁴ W roku 1879 w wyniku rozpadu Ziemi i Woli, organizacji rosyjskich rewolucjonistów, powstała Narodnaja Wola i Czornyj Pieriediel. Podczas gdy pierwsza z nich opowiadała się za obaleniem istniejącego ładu państwowego, nadrzędnym celem drugiej było oddanie całej ziemi chłopom.

³⁶⁵ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 318-319

ochotników Komitetu Wykonawczego wybranych na tak zwanych „miotaczy”, był prostszy i właściwie samobójczy. Udało się go jednak zrealizować 1 marca 1881 roku i gdy car przejeżdżał wzdłuż Kanału Jekaterynińskiego jeden z miotaczy, Mikołaj Rysakow, w kierunku władcy rzucił bombę. Eksplozja wywołała popłoch i uszkodziła carski pojazd. Kilka chwil później drugą bombę rzucił Ignacy Hryniewiecki. Sam anarchista zginął na miejscu, a ciężko ranny car zmarł godzinę po zamachu³⁶⁶. Rosyjska prasa opisała te wydarzenia dokładnie i poświęciła sporo miejsca opisowi sprawcy. Jedne gazety donosiły, że zamachowiec był Rosjaninem, inne, że Żydem. Niektóre opisując go zwracały uwagę na orientalne rysy, inne opisywały haczykowaty bądź szeroki nos – cechy charakteryzujące Żydów w antysemitycznych pamfletach i opowieściach.

Choć polityka carska wobec Żydów za panowania Aleksandra II nie była specjalnie restrykcyjna, car i jego dwór nie mieli wpływu na opinię społeczną dotyczącą mniejszości narodowych i religijnych. Nastroje antysemityczne w Rosji przybierały na sile, jak to zwykle bywa w okresach zagrożenia (jak za panowania Mikołaja I) czy w okresie przemian (za Aleksandra II). Przedstawiciele praktycznie wszystkich grup społecznych zamieszkających w Rosji zarzucali Żydom wiele przewin. Zarówno to, że próbowali opanować szkoły i poprzez edukację wykształcić elitę, gotową do powiększania swoich wpływów w państwie jak i to, że chcieli dokonać przewrotu i doprowadzić do upadku starego porządku. Ludzie, już negatywnie nastawieni do ludności żydowskiej, łatwo ulegli sugestiom pojawiającym się w plotkach oraz prasie, jakoby to Żydzi stali za zamachem na cara.

W tygodniu poprzedzającym Wielkanoc roku 1881 w Rosji zaczęło dochodzić do krwawych pogromów. Przyjmuje się, że pierwszy z nich miał miejsce w Elizawetgradzie³⁶⁷, następne i o wiele poważniejsze w Kijowie i Odessie, później zaś w kilkudziesięciu średnich i małych miejscowościach. Większość z nich przebiegała w nader zbliżony sposób. Najpierw do miasta przybywali agitatorzy – nieznani miejscowym ludzie wyposażeni w rzekomo urzędowe pisma. Tłumaczyli, że nowy car pragnie pomścić śmierć swojego ojca, której winni są Żydzi. W rzeczywistości były to pisma fałszowane, przepisywane z gazet antysemityczne artykuły, spisywane powszechne pomówienia itp. Miejscowi w większości przypadków ochoczo spełniali życzenie cara, a policja ani wojsko nie próbowało ich powstrzymywać, przynajmniej nie w pierwszej fazie pogromów. Rabowano sklepy i warsztaty, grabiono prywatne domy, zaś tych, którzy próbowali powstrzymać rozruchy, traktowano brutalnie i bez litości. Zdarzały się przypadki chłopów, którzy odmawiali rabowania czy bicia żydowskich

³⁶⁶ L. Bazylow, *Historia Rosji*, wyd. cyt, str. 312-322

³⁶⁷ Dziś Kirowohrad, Ukraina.

mieszkańców bez pisemnego zezwolenia cara, jednak w większości przypadków Rosjanie traktowali przyjazd agitatorów jako pretekst rozliczenia zadawnionych konfliktów i nieporozumień z sąsiadami³⁶⁸. Brutalność tych zająć oraz obojętność władz Rosji wobec nich spowodowała największy exodus ludności żydowskiej z cesarstwa. Dokładna liczba ofiar oraz samych incydentów pozostaje nieznana.

Podczas antyżydowskich rozruchów pojawił się jednak jeszcze jeden, zazwyczaj rzadko wspominany problem. Rosjanie, którzy postanowili rozliczyć się z rzekomymi mordercami cara, wywrotowcami i ludźmi spiskującymi ku szkodzie swojej ojczyzny, miewali problemy z określeniem, kto jest Żydem, a kto nim nie jest. W czasie pogromu w Kijowie zdarzały się przypadki brutalnego zaczepiania na ulicy ludzi ubranych na zachodnią modłę, bądź po prostu wyglądających na zamożniejszych od prześladowców. Puszczano ich wolno dopiero wtedy, kiedy przeżegnali się po chrześcijańsku (choć nie wszyscy mieli czas, by zaprezentować swą przynależność religijną w ten sposób)³⁶⁹. Taka forma sprawdzania „żydowskości” nie była w tym okresie niczym nowym. W czasie antyżydowskich tumultów już od średniowiecza zwykło się rozróżniać Żydów od chrześcijan po tym, czy umieli się przeżegnać i czy znali słowa podstawowych modlitw.

W przeciwieństwie do ziem niemieckich na terenie Rosji przedstawiciele aparatu państwowego nie podnosili kwestii równouprawnienia Żydów względem ludności miejscowej. Społeczeństwo rosyjskie podzielone było wewnątrz w sposób inny niż niemieckie, inaczej traktowano chłopów, inaczej mieszczan czy innowierców. Zmian legislacyjnych dotyczących ludności żydowskiej nie wprowadzano pod naciskiem żydowskich elit czy po konsultacjach z nimi, lecz wedle światopoglądu i woli cara, na które wpływ mieli nieliczni przedstawiciele klasy politycznej i arystokracji. Zrównanie w prawach wszystkich Rosjan, w tym żydowskich mieszkańców rosyjskich miast i sztetli, nastąpiło dopiero w roku 1917, w wyniku rewolucji październikowej.

Zachodnie tereny Cesarstwa Rosyjskiego od końca wieku XVIII do roku 1917 zwykło nazywać się w brytyjskiej historiografii mianem the Pale of Settlement – strefą osiedlenia. W skład strefy, ustanowionej w roku 1791 przez carycę Katarzynę II, wchodziły południowo-zachodnie i nadczarnomorskie gubernie cesarstwa oraz tereny zaboru rosyjskiego. Za utworzeniem jej stali między innymi moskiewscy kupcy, którzy zmuszeni byli konkurować z żydowskimi handlarzami, coraz liczniej po rozbiorach Polski przybywającymi do stolicy Imperium. Pod ich naciskiem Katarzyna II wydała edykt, na mocy

³⁶⁸ L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, T II, wyd. cyt, str. 278

³⁶⁹ L. Poliakov, *Historia Antysemityzmu*, T II, wyd. cyt, str. 278

którego zakazano Żydom rezydowania w Moskwie oraz na ziemiach należących do Rosji, o ile nie były to gubernie graniczne. W latach 1804 oraz 1835 uaktualniano prawo wyznaczające terytoria żydowskiej rezydencji. W pierwszej połowie wieku XIX osadnictwo członków tej grupy etnicznej ograniczono do litewskich dystryktów Wilna, Kowna i Grodna; białoruskich Mińska, Mohylewa i Witebska; ukraińskich Wołynia, Podola, Kijowa, Czernihowa, Połtawy, Chersonia oraz Jekatierinosławia (Dniepropietrowska); krymskiej prowincji tauryckiej i mołdawskiej Besarabii. Dodatkowo wyznaczano tereny, w których ludność żydowska była tolerowana i której pozwalano tam na tworzenie nowych gmin, ale bez możliwości stawiania nowej zabudowy. Występowały one przede wszystkim w Azji Centralnej, na Kaukazie oraz w części europejskiej imperium na ziemiach Kurlandii. W połowie wieku XIX nakładano na ludność pochodzenia żydowskiego dodatkowe restrykcje, między innymi zakazujące osiedlania się w największych miastach guberni strefy osiedlenia czy też zakazujące wykonywania konkretnych zawodów. Kładziono także nacisk na ograniczenie przemytu, jakiego mogliby się Żydzi dopuszczać, a jednym ze sposobów ukrócenia podobnych procederów było zakazanie ludności żydowskiej zamieszkania w odległości mniejszej niż 50 wiorst³⁷⁰ od granic imperium³⁷¹. W rzeczywistości jednak nie chodziło o przemyt jakichkolwiek towarów, lecz o ograniczenie możliwości przemieszczania się tej ludności poza granicami Rosji, wymianie myśli oraz sprowadzania książek, które nie podlegały carskiej cenzurze. W pierwszej połowie wieku XIX nie utrudniano im przemieszczania się między terenami objętymi strefą osiedlenia.

W okresie panowania Aleksandra II prawa obowiązujące Żydów mieszkających w strefie osiedlenia złagodzano. Największe zmiany dotyczyły tych spośród przedstawicieli grupy, którzy byli ekonomicznie samodzielni i nie stanowili obciążenia dla państwa oraz tych, którzy ulegali akulturacji i asymilacji. W roku 1861 do uprzywilejowanych grup dołączyli posiadacze stopni naukowych (co dotyczyło wyłącznie Żydów zasymilowanych), a w roku 1862 weterani. W roku 1865 z kolei zezwolono na opuszczenie strefy mistrzom rzemieślniczym. Wśród przedstawicieli grupy żydowskiej aż 20% ogółu parało się rzemiosłem, dlatego też pozwolenie na wyjazd uzyskać mogli w rzeczywistości tylko nieliczni z nich³⁷². Mieszkający w strefie osiedlenia Żydzi zobowiązani byli do posiadania zezwoleń na pobyt na terenie Rosji i choć prowadzono kontrole tych dokumentów, wielu spośród nich nie występowało o urzędowe potwierdzenia możliwości przebywania czy

³⁷⁰ Wiorsta – rosyjska miara odległości odpowiadająca do roku 1835 1077m, po roku 1835 1066m. 50 wiorst wynosiło w przybliżeniu 53km.

³⁷¹ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pale_of_Settlement (8.XII.2010)

³⁷² http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pale_of_Settlement (8.XII.2010)

osiedlania się na ziemiach rosyjskich, co świadczy zarówno o przekupstwie urzędników rosyjskich, umiejętności pertraktacji z nimi członków grupy żydowskiej, jak i braku silnej władzy wykonawczej.

Po zamachu na cara Aleksandra II, minister spraw wewnętrznych, Mikołaj Ignatiew podpisał „prawa majowe”. Był to zapis zakazujący nowego osadnictwa żydowskiego na terenach wiejskich strefy osiedlenia. Choć początkowo prawo to miało mieć charakter tymczasowy, w 1882 roku zostało podpisane przez cara Aleksandra III i pozostało w mocy przez kolejnych trzydzieści lat³⁷³. Prawa majowe spowodowały zmniejszenie się żydowskiego zaludnienia małych miasteczek rosyjskich i wzrost liczebności tej ludności w większych miastach. Nie obowiązywały także na terenie Królestwa Polskiego. Wydarzenia roku 1881 zapoczątkowały masowe migracje ludności żydowskiej z terenów rosyjskich. Do roku 1882 jej terytorium opuściło w przybliżeniu 50-60.000 Żydów, z kolei do początku roku 1892 liczba ta wzrosła aż do 130.000. Z kolei w latach 1891-1914 Rosję opuściło na stałe około 200.000 Żydów. W okresie najsilniejszych migracji żydowskich, to jest w latach 1881-1914, ruchy te odbywały się także na terenach sąsiadujących z Rosją. W czasie tym z Galicji wyjechało około 350.000 członków grupy żydowskiej³⁷⁴.

Ziemie należące do Królestwa Polskiego, istniejącego od Kongresu Wiedeńskiego do proklamacji niepodległości II Rzeczypospolitej, pomimo zależności od caratu, zachowały wiele odrębności prawno-ustrojowych. Poza własnym kodeksem cywilnym, statusem języka polskiego czy prawami dotyczącymi wsi, Królestwo charakteryzowało się także własnym statusem odnoszącym się do prawnego położenia ludności żydowskiej. Jej członkowie, stanowiący najliczniejszą po Polakach grupę etniczną Kongresówki, mogli cieszyć się wieloma przywilejami, na jakie nie mogli liczyć w carskiej Rosji. Nie ograniczano ich możliwości osiedlania się czy przemieszczania, o ile ziemie na których chcieli osiąść nie respektowały prawa zakazującego im tego. Nie było restrykcji dotyczących praktykowania religii ani wykonywania czynności związanych z tradycjami judaistycznymi.

Relacje pomiędzy Polakami a Żydami tego okresu były skomplikowane i choć Żydom wolno było korzystać z wielu przywilejów, ich pełne zrównanie w prawach nastąpiło dopiero w roku 1918. W roku 1863 przedstawiciele ludności żydowskiej przyłączyli się do powstania styczniowego (ich udział w powstaniu listopadowym był nikły). Nie stanowili w nim istotnej siły militarnej, mimo to jednak Aleksander Wielopolski obiecywał im, że w niedługim czasie nastąpi pełne zrównanie ich w prawach z ludnością polską. Sytuacja Żydów

³⁷³ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Pale_of_Settlement (8.XII.2010)

³⁷⁴ Paul Johnson, *A History of the Jews*, wyd. cyt, str. 389

znacznie pogorszyła się po upadku powstania 1863 roku, kiedy wprowadzono liczne, godzące w nich prawa (między innymi próbowano zakazywać warszawskim Żydom noszenia tradycyjnych strojów). Dodatkowo, bardziej napięte stawały się relacje pomiędzy przedstawicielami mniejszości żydowskiej i klasą średnią coraz bardziej zindustrializowanej Kongresówki. W społeczeństwie polskim głośniejsze stawały się idee nacjonalistyczne, choć przede wszystkim będące opozycją do rusyfikacji, odciskające piętno także na Żydach.

Wielu zamożnych członków grupy żydowskiej zamieszkałych na terenie Kongresówki ulegało asymilacji, koniecznej dla łatwiejszego i sprawniejszego prowadzenia interesów. Porzucali praktykowanie judaizmu i przyjmowali religie, których wyznawców nie szykanowano. Tak na przykład postąpił Leopold Kronenberg, który przeszedł konwersję na protestantyzm ewangelicko-reformowany. Inni, jak Izrael Poznański, nie odchodzili od religii przodków, choć nie afiszowali się z kultywowaniem tradycji.

Endecja otwarcie wyrażała opinie na temat ludności żydowskiej, a pod koniec wieku XIX i na początku XX alarmowała o żydowskim poparciu dla socjalistów – m.in. w roku 1912 doszło do stosunkowo głośnej akcji bojkotu żydowskich sklepów, zainicjowanej przez Romana Dmowskiego, mającej być karą za żydowskie poparcie dla socjalistycznego kandydata do rosyjskiej Dumy³⁷⁵. Stereotyp Żyda-socjalisty czy też później Żyda-komunisty nie był zresztą powielany wyłącznie przez polskich nacjonalistów, a czerpał swe korzenie w fakcie popierania idei zrównania w prawach nie tyle Żydów z Polakami, co robotników (wśród których Żydzi stanowili znaczny odsetek) z resztą społeczeństwa oraz walką o prawa biedoty.

W XIX wieku Żydzi mieszkający w Europie Zachodniej znajdowali się w zupełnie odmiennych realiach niż ich pobratymcy z Europy Środkowej i Wschodniej. Liberalizm światopoglądowy i prawno-konstytucyjny sprzyjał asymilacji w krajach zachodnich, wyznawcy judaizmu przestawali podlegać tam ograniczeniom prawnym, zaznając równouprawnienia. Korzystali z możliwości kształcenia się na uczelniach, uprawiali wszelkie wolne zawody i pełnili funkcje publiczne³⁷⁶. Zasymilowani mieszkali pośród wyznawców chrześcijaństwa, mogli swobodnie przemieszczać się i jeśli zmieniali miejsca zamieszkania, nie spotykali się z żadnymi specjalnymi utrudnieniami czy obostrzeniami.

O pozycji Żydów na zachodzie zadecydowała w znacznej mierze Rewolucja Francuska i idee jakie ze sobą niosła. Choć pod koniec wieku XVIII hasła wolności, równości

³⁷⁵ Ezra Mendelsohn, *The Jews of East and Central Europe Between the World Wars*, Bloomington, 1983, Indiana University Press, str. 21

³⁷⁶ J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, wyd. cyt, str. 66

i braterstwa były bardziej symboliczne niż rzeczywiste, to oświecone dwory powoli przejmowały te idee widząc w nich nowy, pożądany ład społeczny. Dopiero z czasem, w wieku XIX i XX hasła te (rzadko wiązano je wówczas z rewolucją) przenikać zaczęły do niższych warstw społecznych, to właśnie od nich w wieku XIX rozpoczęła się poprawa sytuacji Żydów Europy Zachodniej, choć nieufność względem przedstawicieli grupy żydowskiej była wciąż obecna, co widać choćby na przykładzie afery Dreyfusa we Francji.

Wiek XVIII i XIX były dla Żydów z Włoch i Francji okresem emancypacji i asymilacji. Fizyczne bariery, które powstały wraz z gettami, zaczynały znikać, znoszono ograniczenia praw obywatelskich. Żydzi korzystali z możliwości kształcenia się, co spowodowało ożywienie życia intelektualnego społeczności żydowskiej³⁷⁷. Zgoła inaczej przedstawiała się jednak sytuacja Żydów z Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie idee rewolucji zdawały się być raczej zagrożeniem dla starego ładu i niebezpieczeństwem dla istniejącego i sprawdzonego systemu. W Galicji czy Cesarstwie Rosyjskim asymilacja zaczynała dopiero przybierać na sile, a obowiązujące przepisy nie ułatwiały Żydom koegzystencji z chrześcijanami. Aszkenazyjczycy mieszkający w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego i w Galicji byli w znacznej mierze ludźmi ubogimi, podkreślającymi swą odrębność strojem i językiem, cechowała ich religijność i oddanie tradycjom i obyczajom przodków. Co prawda większość męskich członków ich społeczności potrafiła pisać i czytać, lecz nierzadko umiejętność ta była ograniczona wyłącznie do jidysz i hebrajskiego. Posługiwali się językiem lokalnym czy urzędowym, lecz pisanie i czytanie w nim wielu sprawiało trudność.

Oskarżenia, jakie towarzyszyły Żydom od stuleci, tak jak i pogromy, nie należały do rzadkości. Do tego ostatnie dziesięciolecie XIX wieku i coraz ostrzejsze konflikty na tle społecznym i politycznym spowodowały powstanie „nowoczesnego antysemityzmu”. Obok takich oskarżeń jak najstarsze chyba, dotyczące szpiegostwa wojskowego, mordów rytualnych, nieczystej konkurencji ekonomicznej czy nienawiści do chrześcijan, pojawiły się nowe, pseudonaukowe, teorie³⁷⁸. Dochodziło coraz częściej do bojkotów żydowskich sklepów czy usług rzemieślniczych. Publikowano w prasie wschodnioeuropejskiej artykuły oskarżające ludność żydowską o celowe doprowadzanie chrześcijan do bankructwa czy o spiskowanie przeciw państwu i planowanie rewolucji. W końcu coraz popularniejsze stało się także zachęcanie Żydów do wyjazdu do Palestyny, a gazety o zabarwieniu nacjonalistycznym

³⁷⁷ J. Lévy, Y. Cohen, Żydzi Sefardyjscy, wyd. cyt, str. 71

³⁷⁸ J. Pajewski, Historia Powszechna 1871-1918, wyd. cyt, str. 67

przedstawiały emigrację jako rozwiązanie dobre przede wszystkim dla Polaków, nie zaś dla Żydów.

Emigrację podejmowali przede wszystkim ci członkowie społeczności żydowskich, których było stać na opłacenie jej kosztów z oszczędności. Inni wyprzedawali swój majątek, lub zapożyczali się po to, by wysłać choć jednego przedstawiciela swojej rodziny, który mógłby w krótkim czasie zarobić na sprowadzenie innych jej członków. W Europie Wschodniej pozostawali przede wszystkim ci Żydzi, których nie było stać na wyjazd oraz ci, którzy uważali, że migracja nie jest dla nich rozwiązaniem. Niechęć do zmiany miejsca zamieszkania powodować mógł lęk przed podróżą, brak wiary w możliwości odnalezienia się w nowym miejscu, przywiązanie do miejsca urodzenia czy choćby brak wiary w możliwość poprawy swej sytuacji. Migracji często nie podejmowali także Żydzi zasymilowani, którzy nie odczuwali tak boleśnie antyżydowskich reperkusji, jak ich żyjący tradycyjnie współbracia.

Rozdział 3

3.1 Zmiany zabudowy East Endu i struktura jego zaludnienia

Historycznie londyński East End składał się z kilku średniowiecznych osad, które w wyniku rozwoju gospodarczego regionu pomiędzy XV i XVII wiekiem stworzyły ciągłą zabudowę. Dziś określenie dokładnych granic East Endu jest praktycznie niemożliwe. Inny ich przebieg wyznaczają mapy administracyjne Londynu, inny wyłania się z analizy źródeł historycznych, zupełnie odmiennie widzą je z kolei dzisiejsi londyńczycy. Według jednej z legend dotyczących stolicy Wielkiej Brytanii East End sięga tak daleko, jak daleko słychać głos dzwonów kościoła St. Mary-le-Bow³⁷⁹, zaś East Enderem może nazwać się tylko ten, kto urodził się w zasięgu ich głosu.

Charles Booth w swoim „Life and Labour of the People in London”, wydanym po raz pierwszy w roku 1889 podaje, że East End rozciąga się na północ od Tamizy i na wschód od Kingsland Road tworząc wycinek koła dotykający kątem niemalże prostym londyńskiego City³⁸⁰. Dzieli też tę dzielnicę na trzy części. Pierwsza z nich, położona najbardziej na południe, sięga od Tamizy do Mile End Road (przechodzącej dalej na wschodzie w Bow Road). Druga od Mile End Road do Hackney Road. Trzecia zaś, najbardziej wysunięta na północ, od Hackney Road do Kingsland Road. Booth do East Endu zalicza także leżące na zachód od Kingsland Road Hoxton i De Beavoir Town³⁸¹. Wyznaczone przez niego granice dzielnicy oparte są w znacznej mierze na jego własnej obserwacji oraz szacunkach dotyczących mieszkańców dzielnicy, nie zaś na tradycyjnym podziale administracyjnym. Obecnie, według oficjalnego podziału miasta, za wschodnią granicę East Endu uważa się rzekę Lea, za południową Tamizę, za zachodnią linię graniczną z The City of London, zaś za północną Hackney Road i Victoria Park³⁸².

Booth podaje także, że City, czyli centralna część Londynu, przypomina okrąg o promieniu około jednej mili, zaś wschodnia granica East Endu przebiega pomiędzy Tamizą i Kingsland Road po łuku oddalonym od centrum Londynu o trzy, a miejscami cztery mile³⁸³. Mniej więcej w takiej odległości od centrum miasta kończyła się pod koniec XIX wieku

³⁷⁹ Kościół wybudowany około roku 1080, mieści się przy ulicy Cheapside, nieopodal St. Paul's Cathedral.
<http://www.stmarylebow.co.uk/#/history/4535373215> (19.VII.2011)

³⁸⁰ Patrz aneks I, mapa 1.

³⁸¹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 28-29

³⁸² <http://www.bbc.co.uk/dna/h2g2/A513596> (19.VII.2011)

³⁸³ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 28

ciągła zabudowa najdalej na wschód wysuniętych fragmentów East Endu – Poplar i Hackney. Booth podejmuje także tematykę zabudowy wschodniego Londynu pisząc, że podczas gdy z centrum do granicy ciągnącej się wzdłuż Bow Road występowała pod koniec XIX wieku gęsta zabudowa i brak było jakiejkolwiek wolnej przestrzeni, to przed uznawanymi za graniczne ulice Clapton i Stamford Hill znajdowało się jeszcze sporo pól uprawnych. Zaś nad rzekami Tamizą i Lea znaleźć można było tereny bagienne, które jego zdaniem sprawiały, że obszary te były wręcz niemożliwe do zabudowy i zamieszkania³⁸⁴. Niedługo po powstaniu tego opracowania (pierwsze wydanie 1889) podmokłe tereny nad Tamizą osuszono, przekształcając je na tereny przeznaczone pod zabudowę.

Po średniowiecznych osadach, które z czasem stworzyły East End, nie zachowały się do dziś prawie żadne materialne pozostałości. O ich istnieniu przypominają jednak nazwy dystryktów z których składa się wschodni Londyn. Najbliżej londyńskiego City znajduje się najstarsza część East Endu – Whitechapel. Na północ od niej Shoreditch, jeszcze dalej zaś zamykające dzielnicę Hackney. Na wschód od Whitechapel, w układzie od południa na północ leżą St George in the East, Mile End Old Town i Bethnal Green. Zaś wzdłuż Tamizy, od St George in the East do Poplar rozciąga się terytorium Stepney. I choć dokładne granice East Endu różnią się od siebie w zależności od źródeł, to te tereny uznawane są powszechnie za części XIX-wiecznej dzielnicy żydowskich imigrantów oraz fragmenty dzisiejszego wschodniego Londynu.

Booth dzieli jednak dzielnicę na jeszcze inny sposób, który przedstawia we wstępie do rozdziału dotyczącego East Endu. Dokonując go opierał się na własnej obserwacji miasta, jego rozwoju i zróżnicowaniu w zabudowanie oraz zamożności i pochodzeniu mieszkańców. Poza trzema fragmentami układającymi się południkowo, wyróżnia starszą (gęściej zabudowaną) i nowszą (charakteryzującą się większą ilością otwartej przestrzeni) część.

A circle drawn 3 miles outside the City boundary practically includes the whole inhabited district; and this may be divided into two parts-an inner ring of 1½ miles ending at the Regent's Canal, and an outer ring of similar width extending to Stoke Newington, Clapton, Homerton, Hackney, Old Ford, Bow, Bromley, and the East India Docks. The line of the Regent's Canal, which very closely follows, the curve of the inner ring, marks a real change in the character of the district. Slight as this obstacle might be, supposed to be, it yet seems to have been sufficient to gird in the swelling sides of London, and it is in itself a girdle

³⁸⁴ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 28

*of poverty, the banks of the canal being, along nearly its whole length, occupied by a very poor population.*³⁸⁵

W czasie przeprowadzania badań, na których oparł swoją pracę Charles Booth, on sam oraz jego współpracownicy wielokrotnie odwiedzali East End. Informacje wynikające z obserwacji i zawarte w „Life and Labour of the People in London” są ważne nie tylko ze względu na skrupulatność opisu, ale także dlatego, iż od czasu powstania wspomnianego tekstu East End uległ olbrzymim przemianom. W czasie II wojny światowej, szczególnie w roku 1940, jego południowa część została spustoszona w wyniku bombardowań i pożarów. Dziś także East End ulega przebudowie i ciągłym zmianom, gdyż to właśnie we wschodniej części Londynu powstała większość obiektów sportowych związanych z letnimi igrzyskami olimpijskimi roku 2012. Największe prace prowadzono w Poplar, nieco mniej inwestycji zlokalizowano w Hackney. By uzyskać miejsce na niezbędne obiekty sportowe wyburzono znaczne części dotychczasowych zabudowań. Choć olbrzymie inwestycje stwarzają możliwość rozwoju dzielnicy oraz tworzą miejsca pracy dla mieszkańców, jednocześnie często prowadzą do zatracenia oryginalnego wyglądu i atmosfery East Endu.

Dzielnica Londynu – East End – wyłaniająca się z relacji odwiedzających w połowie XIX wieku Henryego Mayhewa i Charlesa Bootha jest tyle fascynująca co zatrważająca, zarówno pod kątem statusu materialnego mieszkańców, jak warunków mieszkaniowych i sanitarnych.

Booth w swojej pracy często zwracał uwagę czytelników na to, jak wyglądała przestrzeń miejska odwiedzanych przez niego terenów. XIX-wieczny East End nie podlegał żadnym uogólnionym planom zagospodarowania miasta. Tereny składające się na tę dzielnicę należały do ludzi prywatnych – pierwotnie przechodziły na ich własność w wyniku nadania przez władcę, później były dziedziczone, odsprzedawane, przejmowane. Właściciele ziem miejskich samodzielnie podejmowali decyzje dotyczące ich zagospodarowania. We wcześniejszym okresie, jako teren nienależący do miasta i znajdujący się poza jego murami, był on najczęściej przeznaczany pod uprawy czy hodowlę zwierząt. Budynki mieszkalne stawiano wyłącznie przy traktach pieszych. Widać to wyraźnie na XVIII-wiecznych mapach East Endu, takich jak choćby "A New Plan of the City of London and Westminster" Thomasa

³⁸⁵ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 29

Jeffrey'a z lat sześćdziesiątych tego wieku³⁸⁶, czy nieco późniejszej „London in 1741-1745” Johna Racque'a³⁸⁷.

Na powstałej pół wieku później mapie autorstwa Johna Fairburna zatytułowanej „Plan of Westminster and London”³⁸⁸ (1801-1802) widać załączki East Endu znanego z końca wieku XIX. Na przełomie wieków XVIII i XIX bowiem rozpoczął się proceder, który w znacznej mierze ukształtował tę dzielnicę. Właściciele terenów leżących na najlepszych lokacjach – to jest bliżej City oraz przy ważniejszych drogach – coraz częściej stawiali na nich budynki, rezygnując z upraw i hodowli zwierząt na rzecz wynajmu mieszkań. Na mapach z początku XIX wieku wyraźnie widać, że ciągła zabudowa Londynu zaczynała sięgać coraz dalej na wschód. Mapa Fairburna pokazuje, że właśnie w tym okresie zagospodarowano praktycznie cały teren leżący na południe od Whitechapel Road aż do New Road, a Mile End (leżące wzdłuż Mile End Road) zostało połączone ciągłą zabudową ze strukturą miasta.

W roku 1844 James Wyld wykonał mapę znaną jako „New Plan of London”³⁸⁹. Przy porównaniu jej z planem Johna Fairburna zauważyć można, że w rejonach Stepney oraz Limehouse (południowy East End) zaszły w pierwszej połowie wieku XIX olbrzymie zmiany. Zabudowano fragment terenu pomiędzy Tamizą a Commercial Road, a także w znacznej mierze ziemie pomiędzy Commercial Road i Mile End Road. Niezwykłemu zagęszczeniu uległa także zabudowa obszarów pomiędzy Whitechapel Road, a powstałym w pierwszej połowie wieku XIX London Dock. Dok ten zresztą był tylko fragmentem jednego z największych projektów budowlanych przeprowadzonych w Londynie okresu wiktoriańskiego. W wieku XIX bowiem nad brzegami Tamizy, w szczególności po północnej stronie rzeki, wybudowano całą sieć doków, punktów przeładunkowych, infrastruktury portowej i magazynów.

Innym kartografem i autorem podobnych szkiców w wieku XIX był Joseph Cross. Wydał kilka planów miasta, na których daje się zauważyć zmiany zasiedlenia zachodzące pomiędzy początkiem a połową wieku XIX w całym Londynie. Najciekawszą z punktu

³⁸⁶ Mapa znajduje się w archiwum British Library, jest dostępna na stronie „Online Gallery”: <http://www.bl.uk/onlinegallery/onlineex/crace/a/007zzz000000004u00142000.html>, oraz na stronie: <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1766.htm> (20.VII.2011), patrz aneks I, mapa 2.

³⁸⁷ Pełna mapa, składająca się z 24 arkuszy dostępna na http://freepages.genealogy.rootsweb.ancestry.com/~genmaps/genfiles/COU_files/ENG/LON/Rocque/rocque_in dex.htm, wschodnia część Londynu dostępna także na stronie: <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/bg1769.htm> (20.VII.2011), patrz aneks I, mapa 3.

³⁸⁸ Mapa dostępna na stronie <http://www.oldlondonmaps.com/Fairburn/fairburnhome.html> oraz <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1802.htm>, patrz aneks I, mapa 5.

³⁸⁹ Mapa dostępna na stronie <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1844.htm> (20.VII.2011), patrz aneks I, mapa 7.

widzenia East Endu mapą jego autorstwa jest ta z roku 1853³⁹⁰, zatytułowana „Cross's New Plan of London”³⁹¹. Pokazuje ona, że w ciągu zaledwie dziewięciu lat rozwinęła się zabudowa Stepney, powstały nowe budynki w okolicach Bow Common oraz nowy cmentarz Victoria Park (działający w latach 1847 – 1879³⁹²). Największe jednak różnice wyłaniają się przy porównaniu planów Fairburna i Crossa z mapami powstałymi w latach osiemdziesiątych wieku XIX.

Jedną z nich jest „London and its Suburbs”³⁹³ James'a Reynolds'a z roku 1882. Porównując mapy Wylda i Reynoldsa zauważyć można, że w przeciągu niecałych dwudziestu lat, jakie oddzielają ich powstanie, East End rozrastał się niebywale szybko. Największe zmiany zaszły w rejonie Limehouse, którego zabudowa dotarła aż do Bow Common i City of London and Tower Hamlets Cemetery. Podobna sytuacja zaszła w Bethnal Green, gdyż w roku 1864 budynki mieszkalne nie dochodziły jeszcze do samego Regent's Canal. Na planie z roku 1882 nie tylko już nad nim stoją budynki, a teren zabudowany rozciąga się jeszcze daleko na wschód. Zagospodarowano także obszary, które dwadzieścia lat wcześniej zdecydowano się zachować – takie jak Charrington Park, część East London Cemetery i cały kompleks Bow Common. Pod koniec wieku XIX w Bow ulokowano główną siedzibę North London Railway i choć same linie kolejowe pojawiają się już na mapach z roku 1844, ich rozwój w tym regionie można zaobserwować na wszystkich późniejszych planach miasta.

Największy i najbardziej dynamiczny rozwój wschodniego Londynu przypada na drugą połowę wieku XIX. W okresie nasilonych migracji żydowskich do stolicy Wielkiej Brytanii – to jest w latach 1881-1914 – East End w niewielkim stopniu zmieniał się pod kątem zagospodarowania wolnej przestrzeni. Zachodziły w nim jednak inne przemiany, zapoczątkowane we wcześniejszych latach wieku XIX. Budowane we wczesnym okresie rozwoju dzielnicy domy z czasem burzono i zastępowano nowymi – wyższymi, szczelniej zapelniającymi działkę budowlaną i podzielonymi na więcej mniejszych pomieszczeń mieszkalnych. Dzięki temu mogło w nich być zakwaterowanych więcej osób i domy takie mogły przynosić właścicielowi większe niż poprzednio dochody. Ponadto przebudowa bądź wyburzenie i postawienie nowego budynku umożliwiało dostosowanie go do zmieniających się norm dotyczących bezpieczeństwa i warunków sanitarnych. Przy coraz większym

³⁹⁰ Mapa dostępna na stronie <http://mapco.net/cross1844/cross13.htm> a także na stronie <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1853.htm> (20.VII.2011), patrz aneks 1, mapa 8.

³⁹¹ Pisownia zgodna z oryginałem.

³⁹² http://www.aim25.ac.uk/cgi-bin/vcdf/detail?coll_id=13613&inst_id=118&nv1=search&nv2= (20.VII.2011)

³⁹³ Mapa dostępna na stronie <http://www.nla.gov.au/apps/cdview?pi=nla.map-rm1482-e> oraz na <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1882.htm> (21.VII.2011), patrz aneks 1, mapa 9.

napływie do miasta niewykwalifikowanej siły roboczej oraz niskich kosztach zatrudnienia imigrantów postawienie nowego budynku było także bardziej opłacalne niż inwestowanie w remont starego.

W drugiej połowie XIX wieku East End stał się dzielnicą przeludnioną, z zabudową nie pozostawiającą wiele niezagospodarowanej przestrzeni i stopniowo dostosowującą się do minimalnych wymagań, nakładanych na właścicieli domów przez miejskie służby sanitarne. Pod koniec wieku XIX Charles Booth tak opisywał część dzielnicy nazywaną przez siebie „the inner ring”, czyli leżącą nie dalej niż 4 mile od City:

...the most part tightly packed with buildings, and crowded with inhabitants, except where occupied by business premises. Space and air are everywhere at a premium - the largest scale map shows as open spaces only a few churchyards and old burial grounds.

(...)

In the inner ring nearly all available space is used for building, and almost every house is filled up with families. It is easy to trace the process. One can see what were the original buildings; in many cases they are still standing, and between them, on the large gardens of a past state of things, has been built the small cottage property of to-day. Houses of three rooms, houses of two rooms, houses of one room – houses set back against a wall or back to back fronting it may be on to a narrow footway, with posts at each end and a gutter down the middle. Small courts contrived to utilize some space in the rear, and approached by archway under the building which fronts the street. Of such sort are the poorest class of houses. Besides the evidence of configuration, these little places are often called "gardens" telling their story with unintended irony. But in other cases all sentiment is dropped, and another tale about their origin finds expression in the name "So and so's rents" – not houses, nor dwellings, nor cottages, nor buildings, nor even a court or a yard, suggesting human needs, but just "rents".³⁹⁴

O terenach położonych dalej na północ i wschód pisze zaś:

A similar condition of things extends along the river bank, over Limehouse and Poplar proper, which lie within the outer ring, but the rest of this ring, consisting of Bow, Bromley, the outermost parts of Mile End and Bethnal Green, and the whole of Hackney,

³⁹⁴ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.30

*show a different character. Not only are there some large spaces open to the public – Hackney Downs, London Fields, and. Victoria Park – but the map begins everywhere to show more ground than buildings. The streets are wider; the houses have gardens of some sort; and in the houses themselves fewer people are packed.*³⁹⁵

Podział badanego terenu na dwa okręgi jest ważny dla analizy „Labour and Life of the People in London”. Autor bowiem często odwołuje się do niego uznając jednocześnie, że choć jest on nieoficjalny, to jednak istotny dla zrozumienia zarówno struktury społecznej jak i zabudowy East Endu. Opisuując krąg wewnętrzny miasta Charles Booth zauważył także, że wschodni Londyn przestał pełnić rolę miejsca zamieszkania dla ludzi zatrudnionych w City, bądź blisko jego granic. Jak pisał, coraz częściej spotyka się na tym obszarze warsztaty (tzw. sweat factory, sweat job places lub workshops) zapewniające okolicznej ludności zatrudnienie. Zazwyczaj była to praca ciężka, niewymagająca specjalistycznych umiejętności i kiepsko płatna. Warsztaty należały do ludzi, którzy mieli możliwość przekształcenia istniejącego już budynku, bądź postawienia nowego gmachu przeznaczonego na ich potrzeby, na swoich ziemiach. Booth postrzegał ten typ zatrudnienia głównie nie jako szansę na znalezienie niewymagającej znajomości języka angielskiego pracy, która była niezwykle kusząca (szczególnie dla nowo przybywających imigrantów), lecz przede wszystkim jako zagrożenie dla mieszkańców dzielnicy. Uważał, że budowane tak warsztaty zabierają resztki wolnej przestrzeni, kradną światło i stanowią zagrożenie dla mieszkańców w przypadku pożaru. Większość terenów, o których mówił, zabudowano domami z parterem i jednym piętrem (ang. two-storey), częściowo stawianymi blisko ulic, później także na zapleczu pierwotnych budynków – w ogrodach i podwórzach.

Another sort of filling up which is very common now is the building of workshops. These need no new approach, they go with, and belong to, the houses, and access to them is had through the houses. Some are even arranged floor by floor, communicating with the respective floors of the house in front by a system of bridges. These workshops may or may not involve more crowding in the sense of more residents to the acre, but they, in any case, occupy the ground, obstruct light, and shut out air. Many are the advantages of sufficient open space behind a house, whether it be called garden or yard, for economy, comfort, and even pleasure.

³⁹⁵ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.30

(...)

*All this goes when the workshop invades the back yard; and as to sanitation and health, I need hardly point out how essential is sufficient space behind each house.*³⁹⁶

Kolejnym obok oficyn zagrożeniem, o którym wspomina Booth, była rozbudowa istniejących już budynków poprzez stawianie przybudówek na ich tyłach. Pisze on także, że zdarzało się, iż domy takie rozbudowywano do tego stopnia, że zlewały się z sąsiadującymi budynkami. Przebijano wówczas przejścia, umożliwiające mieszkańcom przechodzenie przez klatki schodowe pomiędzy ulicami, przy których stały budynki.

*Worse again than the interleaving of small cottage property or the addition of workshops, is the solid backward extension, whether for business premises or as tenements, or as common lodging houses, of the buildings which front the street; and finally we have quarters in which house reaches back to house, and means of communication are opened through and through, for the convenience and safeguard of the inhabitants in case of pursuit by the police.*³⁹⁷

Wspomina także o pojawieniu się nowego typu budownictwa, które nazywa „blocks of dwellings”. Domy te, będące większymi i wyższymi kamienicami, miały zastąpić mniejsze domy i stworzyć dodatkową powierzchnię mieszkalną. Booth dostrzega dobre strony takiego rozwiązania, jednak nie jest wobec niego zupełnie bezkrytyczny.

*The building of large blocks of dwellings, an effort to make crowding harmless, is a vast improvement, but it only substitutes one sort of crowding for another. Nor have all blocks of dwellings a good character in any respect. All these methods of filling up- have been, and some of them still are, at work in the inner ring. Different parts show different characteristics, but this one is common to the whole district.*³⁹⁸

Piszący nieco wcześniej, bo już w połowie wieku XIX, Henry Mayhew także obserwował zmiany zachodzące w londyńskim budownictwie i demografii. Już wtedy ubolewał nad coraz większym w porównaniu z wcześniejszymi dekadami zaludnieniem East

³⁹⁶ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.31

³⁹⁷ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.31-32

³⁹⁸ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.31-32

Endu i nad panującymi tam warunkami mieszkaniowymi. Szeroko opisał kwestię tak zwanych lodging-houses (inaczej dosshouses) czyli domów, które dziś można nazwać hostelami lub noclegowniami. Termin ten wywodzi się z okresu wiktoriańskiego, kiedy w odpowiedzi na coraz większy napływ ludności do miasta oraz wzrost zapotrzebowania na schronienie i nocleg zaczęto przekształcać niektóre z budynków w swoiste masowe sypialnie. Lodging-houses charakteryzowały się bardzo niskimi cenami, na które było stać większość najbiedniejszych mieszkańców miasta, oraz fatalnymi warunkami sanitarnymi. Najczęściej w jednym pokoju spało od kilkunastu do aż kilkudziesięciu osób. Domy te w większości nie posiadały żadnych węzłów sanitarnych, a lokatorzy (o czym także wspomina Mayhew) często myli się w jednej misce wody, bądź czerpali wodę zarówno do picia jak i do ablucji z beczek rozstawionych po pokojach.

Dziennikarz H. Mayhew dokonał spisu rejonów, gdzie znajdowało się najwięcej takich noclegowni. Na East Endzie wyodrębnił kilkanaście miejsc podając następujące nazwy: Baker's-rents i Cooper's-gardens w Shoreditch, Hold (znane jako „Hole³⁹⁹”) w okolicach Limehouse oraz George-yard, Thrawl-street, Flower and Dean-street, Wentworth-street, Lamberth-street, High-street w rejonie Spitalfields. Nie wymienia żadnych ulic dla okolic Whitechapel uznając, że noclegownie są liczne w dzielnicy i podawanie ich dokładnych lokalizacji nie jest potrzebne. Píše także, że lodging-houses znajdowały się także w rejonie Mile End, lecz nie były tam tak popularne jak w innych częściach miasta.

Mayhew opisuje noclegownię the Farm House w londyńskim the Mint⁴⁰⁰ jako przykład tego, jak takie miejsca powinny działać. Budynek przeznaczony na noclegownię wedle niego jest duży i charakteryzuje go wyszukana architektura, domniemywa więc, że musiał on niegdyś należeć do zamożnej rodziny. Przytacza także legendę, jakoby wcześniej dom ów był własnością kardynała Wolsey'a, a później królowej Anny⁴⁰¹. Pomimo sporych rozmiarów budowli, stosunkowo trudno go znaleźć i dopiero wchodząc na należące do niego podwórze można było zauważyć, że ma się do czynienia z noclegownią. W budynku znajdowało się aż czterdzieści pokoi, w których umieszczono łóżka pojedyncze i podwójne, zapewniające możliwość jednoczesnego nocowania ponad dwustu osobom. Poza miejscami noclegowymi znajdowały się tam trzy kuchnie, z których największa mogła na raz przyjąć aż czterysta osób, zapewniając każdemu miejsce siedzące. Rezydenci korzystali z niej na zasadzie samoobsługowej. Pracownicy noclegowni zaś prowadzili kuchnię dla

³⁹⁹ Ang. dziura.

⁴⁰⁰ Część południowa Londynu, Southwark.

⁴⁰¹ Queen Anne, z rodu Stuartów, okres panowania 1707-1714.

najbiedniejszych mieszkańców okolicy, zazwyczaj serwując ciepłe posiłki, w znacznej mierze składające się ze śledzi lub oparte na boczku. W związku z wielkością tej kuchni, pozostałe dwie przekształcono w czytelnię (oferującą gazety i periodyki) oraz pokój przeznaczony do wygłaszania kazań przez misjonarzy z Surrey Chapel. Ostatni otwierano tylko w niedzielę, zaś za utrzymanie ich każdy lokator zobligowany był uiszczać jednego pensa tygodniowo. Uzyskiwana kwota przekraczała koszty ponoszone na utrzymanie i wyposażenie tych pokoi, stąd resztę przeznaczano na pomoc chorym mieszkańcom noclegowni, wedle uznania właściciela. Dodatkowo do noclegowni przylegał półtora akrowy teren, na którym wzniesiono łaźnię. Resztę ziemi pozostawiono do dyspozycji rezydentów – głównie dla suszenia prania. Jak podaje Mayhew the Farm House był powszechnie chwalony za wysokie standardy sanitarne oraz dbałość o klientów. Oceniając go zwracano uwagę, że znajdowały się tam osobne pokoje przeznaczone dla panów i dla pań oraz na to, że pracownicy przykładali wiele uwagi do zadowolenia swoich klientów⁴⁰². Noclegownia ta, choć olbrzymia, utrzymana była w wyjątkowym porządku i odbiegała od większości podobnych miejsc. Sam Mayhew pisze, że znakomita większość lodging-houses niczym nie przypominała the Farm House. Przytacza w swoim tekście także fragmenty opowieści o innych noclegowniach, które usłyszał od swoich rozmówców:

I was told by a trustworthy man that not long ago he was compelled to sleep in one of the lowest (as regards cheapness) of the lodging-houses. All was dilapidation, filth, and noisomeness. In the morning he drew, for purposes of ablution, a basinfull of water from a pailfull kept in the room. In the water were floating alive, or apparently alive, bugs like lice, which my informant was convinced had fallen from ceiling, shaken off by the tread of some one walking in the rickety apartments above!"

'Ah sir,' said another man with whom I conversed on the subject. 'if you had lived in the lodging-houses, you would say what a vast difference a penny made, - it's often all in all. It's 4d. in the Mint House you've been asking me about; you've sleep and comfort there, and I've seen people kneel down and say their prayers before they went to bed. And it's wholesome and sweet enough there, and large separate beds; but in other places there's nothing to smell or feel but bugs. When daylight comes in the summer – and it's often either hot as hell or as cold as icicles in those places; but in summer, as soon as it's light, if you

⁴⁰² H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd cyt, 1985, str. 108-109

turn down the coverlet, you'll see them a-going it like Cheapside⁴⁰³ when it's throngest.' The poor man seemed to shudder at the recollection.⁴⁰⁴

Mayhew podaje także, że w połowie wieku XIX w Londynie znajdowało się około dwustu noclegowni, które zalicza do najuboższych i o najniższym standardzie. Większość z nich przeznaczona była dla około pięćdziesięciu osób i występowały w nich łóżka pojedyncze lub podwójne. Zazwyczaj noclegowanie obsługiwała osoby jednej płci, choć spotykano takie, w których poszczególne pokoje przeznaczone były dla kobiet, a inne dla mężczyzn. Niektóre oferowały noclegi małżeństwom bądź parom deklarującym małżeństwo, bez konieczności okazywania potwierdzających ich stan cywilny dokumentów. W większości przypadków dzieci spały z matkami bez dodatkowych opłat⁴⁰⁵. Na podstawie szacunków łatwo obliczyć, że w podobnych warunkach noce w biednych częściach Londynu spędzało około dziesięciu tysięcy osób lub więcej.

Lodging-Houses były powszechnie dostępne. Każdy, kogo tylko było stać na uiszczenie opłaty za wynajem łóżka, mógł znaleźć w nich schronienie. Niektóre noclegownie przypominały nieco dzisiejsze hostele czy schroniska, innym bliżej było do przytułków dla bezdomnych. W większości nie wynajmowano miejsca do spania na jedną noc, lecz płacono z góry za tydzień. Mayhew podaje, że cena jednorazowego noclegu wahała się w zależności od standardu noclegowni od jednego do czterech pensów. Za tydzień zaś, w niektórych miejscach, płacono nawet od ośmiu do dwudziestu szylingów, czyli od dziewięćdziesięciu sześciu do dwustu czterdziestu pensów⁴⁰⁶. Większość zamieszkujących je ludzi należała do najuboższej grupy londyńczyków, lecz nie do grupy włóczęgów czy bezdomnych, a ludzi pracujących za minimalne stawki, często także bez pewności ciągłości zatrudnienia. Wielu spośród nich było imigrantami, którzy nie znając miasta ani jego realiów stawali przed poważnym zadaniem szukania schronienia. Znalezienie wolnego łóżka nie było problemem, stawała się nim za to zamiana takiego zakwaterowania na choćby samodzielny pokój. Większość osób korzystających z noclegowni żyła w nich całymi miesiącami, zanim zdołali uzbierać dość pieniędzy na wynajęcie czegokolwiek innego. Wydłużeniu tego okresu sprzyjały także częste kradzieże, których ofiarami padali co mniej zaradni mieszkańcy tych dzielnic.

⁴⁰³ Ulica w City, łącząca Newgate Street z Bank. W wypowiedzi użyta jako określenie zatłoczonego miejsca.

⁴⁰⁴ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd cyt, 1985, str. 109-110

⁴⁰⁵ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd cyt, 1985, str. 110

⁴⁰⁶ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd cyt, 1985, str. 111

Kwestie związane z tym typem zakwaterowania w Londynie próbowano uregulować prawnie. Lodging-houses bowiem, choć przysparzały właścicielom dochodu, były jednak niebezpieczne. Przede wszystkim problem stanowiły kwestie sanitarne – stłoczenie dużej liczby ludzi na niewielkiej przestrzeni, częsty brak bieżącej wody oraz wszechobecne szczury i karaluchy (które mogły doprowadzić do wybuchu epidemii). Uważano także, że domy takie sprzyjają rozwojowi nielegalnych procederów takich jak kradzieże, prostytutka czy sutenerstwo. Uregulować ich kwestię miały zarówno the Public Health Act z 1875 roku jak i Common Lodging Houses Act⁴⁰⁷ z 1851. Ten ostatni później wielokrotnie zresztą poprawiano. Skuteczność tych prób jednak pozostawiała wiele do życzenia, Howard Goldsmid w 1886 roku tak o nich pisał:

It is a remarkable fact that there has been no legislation dealing extensively with common lodging-houses for five and thirty years. The Common Lodging-Houses Act, 1851, and the Amendment Act of the following year, are the only attempts (and these are a great deal worse than useless) that have been made to deal with the lodging-houses of themselves. Incidentally, the Sanitary Act⁴⁰⁸, 1866, makes some salutary provisions in regard to "a house or part of a house which is let in lodgings, or occupied by the members of more than one family," and then this statute proceeds to prescribe that "this Act shall not apply to common lodging-houses within the provisions of the Common Lodging-Houses Act, 1851, or any Act amending the same." The Public Health Act, 1875, which was ostensibly an Act for "consolidating and amending" the Acts previously passed, consolidates, but does not in a single particular amend, the laws that affect the dossers. (...) While the artizan and the labourer are looked after by the vigilant eye of the law, the "dosser" has been left severely alone. Some people may say that this is because the artizan and the labourer have a vote, and the dosser has none.⁴⁰⁹

Lodging-Houses stały się zatem wdrożonym w życie przez londyńczyków rozwiązaniem problemu mieszkaniowego przeludniającego się miasta. Masy ubogiej ludności znajdowały w nich schronienie tańsze i łatwiej dostępne od pokoi czy mieszkań do wynajęcia. Jednak nie tylko panujące w nich warunki sanitarne były na niskim poziomie, podobnie rzecz się miała z bezpieczeństwem mieszkających w nich ludzi. Nocując w pokojach dzielonych z

⁴⁰⁷ Prawo o powszechnych noclegowniach.

⁴⁰⁸ Prawo sanitarne.

⁴⁰⁹ Howard J. Goldsmid, Dottings Of a Dosser: Being Revelations of the Inner Life of Low London Lodging-Houses, Londyn, 1886, Dodo Press, str. 109-110

innymi ubogimi, często mieli oni przy sobie wszystkie ruchomości i stawali się łatwym łupem dla złodziei. Do tego zarówno Mayhew jak i Booth wspominają, że lodging-houses stawały się często miejscami werbunku dla gangów oraz sutenerów. Niektóre z noclegowni miały reputację miejsc zapewniających swoim klientom rozrywkę taką jak hazard czy towarzystwo pań. Znane są także przypadki zawiadomień policji o gwałtach czy nawet o zaginięciach dzieci towarzyszących w noclegowniach rodzicom, choć żaden z autorów relacji nie poświęca im wiele miejsca. Nie były to sprawy wyjątkowe, stanowiły powtarzalność procederów powszechnie występujących w innych miastach, jak choćby Paryżu czy Nowym Jorku.

W wieku XIX Londyn stał się jednym z najczęstszych miejsc docelowych bądź pośrednich migracji w Europie. Były to przepływy zarówno z miejsc takich jak Europa Centralna, Wschodnia i Irlandia, jak również migracje wewnętrzne. Największe miasto Wysp Brytyjskich przeżywało dynamiczny rozkwit i stwarzało możliwości (szczególnie cenne dla imigrantów) znalezienia niewymagającej wysokich kwalifikacji pracy. Powodowało to, że wzrastała jego atrakcyjność⁴¹⁰, a co za tym idzie zwiększał się także napływ ludności z uboższych miast i wsi angielskich. Metropolia, która w roku 1801 miała niecały milion mieszkańców, w 1899 roku zamieszkała była już przez ponad sześć i pół miliona ludzi⁴¹¹, a w 1939 roku jej populacja przekroczyła już osiem i pół miliona⁴¹². Dane te dotyczą the Greater London, czyli wszystkich wchodzących w tym okresie w skład miasta dzielnic, nie zaś samego centrum (czyli tak zwanego zespołu miejskiego).

W roku 1881 doszło do zamachu na cara Aleksandra II i wybuchu antyżydowskich nastrojów na terenach należących do Rosji. W następujących bezpośrednio po tym wydarzeniu latach miał miejsce największy napływ ludności żydowskiej do Londynu. Apogeum tych przepływów przypadło na rok 1882. To wschodni Londyn stał się miejscem zamieszkania największej grupy tych imigrantów, stąd wydaje się istotne określenie, przynajmniej w przybliżeniu, liczby ludności, w tym także Żydów, którzy zamieszkiwali wówczas East End. Dokładne jej ustalenie jest niemożliwe, dokonać można tylko przybliżających ją szacunków. Zadania tego podejmowało się wielu badaczy, którzy posługując się różnymi technikami uzyskiwali wyniki często odbiegające od siebie. Jednakże różnice między nimi są stosunkowo niewielkie i założyć można, że większość wyników badań niewiele odbiegała od rzeczywistości.

⁴¹⁰ W badaniach migracyjnych przez „atrakcyjność migracyjną” rozumie się wskaźnik stanowiący relację między saldem a obrotem migracji.

⁴¹¹ <http://www.londononline.co.uk/factfile/historical/> (12.VIII.2011)

⁴¹² P. Ackroyd, London: the Biography, wyd. cyt, str. 723

Charles Booth, podsumowuje informacje o „kole wewnętrznym” i przedstawia w miarę dokładne statystyki dotyczące jego zaludnienia. Są to jednak dane odnoszące się do ogółu mieszkańców, nie tylko żydowskiej grupy etnicznej.

Tabela VII: Ludność poszczególnych rejonów East Endu w 1887 roku według Booth⁴¹³

Terytorium		Ludność
Londyn Wschodni	Shoreditch	124.000
	Bethnal Green	130.000
	Whitechapel	76.000
	St. George's-in-the-East	49.000
	Stepney	63.000
	Mile End Old Town	112.000
	Poplar	169.000
Hackney		186.000
Razem		909.000

Podobnych zestawień, w których próbuje się oszacować liczbę ludności East Endu w latach 1880-1900 jest niewiele. Należy podchodzić do nich krytycznie, zwracając uwagę na wybraną technikę prowadzonych obliczeń.

Tabela zaprezentowana przez Charlesa Booth⁴¹⁴ powstała w oparciu o wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego w roku 1881 (czyli przed okresem nasilonych migracji Żydów aszkenazyjskich) i uaktualniona w oparciu o dane School Board⁴¹⁵ z roku 1887. Odbył się ono na podstawie porównania liczby dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w roku 1881 z liczbą średnio przypadających na jedno dziecko w wieku szkolnym osób dorosłych. Później, na podstawie danych School Board, obliczono ilu dorosłych powinno zamieszkiwać określone rejony East Endu⁴¹⁵. Warto podkreślić, że jest to szacunek dotyczący wszystkich mieszkańców wschodniego Londynu, nie zaś wyłącznie ludności pochodzenia żydowskiego.

⁴¹³ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 32

⁴¹⁴ School Board – „Rada szkolna” – istniejące w Anglii i Walii w latach 1870-1902 instytucje kontrolujące i administrujące szkolnictwo państwowe na poziomie elementarnym.

⁴¹⁵ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str.32

Metoda szacunkowa jest o tyle niedokładna, że bierze pod uwagę liczbę dorosłych przypadających na jedno dziecko w wieku szkolnym, czym eliminuje z zestawienia najmłodsze dzieci. Poza tym wiele spośród najuboższych dzieci nie uczęszczało do szkoły w ogóle, niektóre zaś (jak żydowskich chłopców) kształcono poza szkołami kontrolowanymi przez School Board. Odsetek kształconych dziewcząt był także niższy od odsetka kształconych chłopców, co wynikało z tradycji żydowskich. Koszty związane z edukacją stanowiły niejednokrotnie zbyt wysoki wydatek, by świeżo przybywający do Londynu imigranci mogli sobie na nie pozwolić. W swoich artykułach H. Mayhew przywołuje rozmowy, które odbył z żydowskimi (jak i irlandzkimi) chłopcami pracującymi na ulicach i przyznającymi, że nigdy nie uczęszczali do szkoły. Dlatego można założyć, że dane te nie tylko są niedokładne, a oparcie obliczeń wyłącznie na podstawie liczby uczniów może powodować ich zaniżenie.

Dodatkowo należy dodać, że struktura wieku ludności wschodniego Londynu przed rokiem 1882 mogła odbiegać od tej z okresu, kiedy doszło do nasilonego napływu Żydów rosyjskich do tego miasta. Wcześniej bowiem migrowali do Anglii głównie pojedynczy przedstawiciele rodzin, których celem było znalezienie pracy i zarobienie pieniędzy wystarczających na sprowadzenie pozostałych członków rodziny. Były to w znacznej mierze osoby młode, nie będące w stałych związkach i nie posiadające dzieci. Po zamachu na cara Aleksandra II rozpoczęły się migracje masowe z ziem rosyjskich, w których najczęściej brały udział całe, wielopokoleniowe rodziny. Co za tym idzie reprezentacja poszczególnych grup wiekowych stawała się po roku 1882 pełniejsza, a nadreprezentacja ludności w wieku, który dziś można nazwać „wiekiem aktywności zawodowej – mobilnym” przestała być tak wyraźna jak poprzednio.

Dane ze spisów powszechnych są znacznie dokładniejsze od szacunków opartych na informacjach ze School Board. Nie można jednak przy ich analizie zapominać o tym, jak skomplikowane (zarówno w zakresie kontroli jak i powstania raportu przywoływanego przez Booth'a) były zaburzające je ruchy migracyjne, w tym masowe ruchy ludności żydowskiej. Część z migrantów bowiem, jak wspomniano, nie pozostawała w Wielkiej Brytanii dłużej niż zaledwie kilka dni czy tygodni, inni ruszali w dalszą drogę po paru miesiącach. Posiadane dane dotyczą tylko tych, którzy osiedlali się na terenie Wysp Brytyjskich, bądź przebywali na nich w chwili przeprowadzania spisów powszechnych, które sporządzano co dekadę. Obliczenia oparte na kolejnych cenzusach pozwalają zatem określić „przekrojowo” jak zmieniała się ludność miast angielskich z dekady na dekadę, nie dając możliwości

odpowiedzenia na pytanie ile osób zamieszkiwało East End w konkretnym roku kalendarzowym.

W roku 1881, na podstawie danych pochodzących ze spisu ludności Londynu przeprowadzonego właśnie wtedy, Journal of the Statistical Society of London zaprezentował zestawienie pokazujące dynamikę rozwoju zaludnienia dzielnic wchodzących w skład the Greater London. W dekadzie 1861-1871 wzrost ludności w poszczególnych fragmentach East Endu wahał się od 2% do 50%. W następnym dziesięcioleciu od półtora procenta do prawie 50%. W okresie dwudziestu lat (1861-1881) niektóre rejony tego miasta podwoiły zaludnienie.

Tabela VIII: Rozwój zaludnienia wybranych terytoriów Londynu w okresie 1861-1881⁴¹⁶

Rejon w obrębie the Greater London	Wzrost w procentach		
	1871	1881	1881
Hackney	50%	49.2%	123.8%
Bethnal Green	14.3%	5.7%	20.8%
Stepney	2%	1.4%	3.4%
Mile End Old Town	27.5%	13.3%	44.5%
Poplar	46.9%	34.5%	97.6%

Brakuje podobnego zestawienia dla okresu obejmującego rok 1887, o którym pisał Charles Booth. Istnieją jednak dane ze spisu powszechnego z roku 1891, obejmujące zmiany demograficzne zachodzące na Wyspach Brytyjskich.

⁴¹⁶ Census of England and Wales and of the United Kingdom 1881, Journal of the Statistical Society of London, Vol. 44, No. 2 (Jun., 1881), str. 410

Tabela IX: Porównanie zaludnienia wybranych rejonów państwa brytyjskiego w latach 1881-1891⁴¹⁷

Terytorium	Populacja		Wzrost (spadek)		Gęstość zaludnienia w 1891 (liczba osób na milę kwadratową)
	1881	1891	w tys.	w %	
Anglia i Walia	25.974 tys.	29.002 tys.	3.028 tys.	11.7	497
Szkocja	3.736 tys.	4.026 tys.	290 tys.	7.8	135
Irlandia	5.174 tys.	4.704 tys.	-470 tys.	-9.1	145
Isle of Man	54 tys.	56 tys.	2 tys.	3.8	245
Wyspy Normandzkie	88 tys.	92 tys.	4 tys.	5.2	1.222
Wojsko, marynarka i kupcy poza granicami kraju	215 tys.	224 tys.	8 tys.	4.1	-
Razem	35.241 tys.	38.105 tys.	2.863 tys.	8.1	-

Powyższe dane pokazują tylko ogólne tendencje dotyczące wzrostu i spadku zaludnienia Wielkiej Brytanii. Obliczenia prezentowane w artykule „Journal of the Statistical Society of London” omawiające wschodni Londyn są, podobnie jak statystyki wykonane i przedstawione przez Charles’a Booth’a, stosunkowo rzadko spotykane i choć ich dokładność można kwestionować, stanowią jedno z lepszych istniejących źródeł do szacunkowej oceny gęstości zaludnienia poszczególnych kwartałów East Endu.

O trudnościach związanych z określeniem choćby przybliżonej liczby ludności wschodniego Londynu świadczyć mogą także sposoby, jakimi próbowano dokonywać podobnych szacunków w wieku XIX. Spotkać wśród nich można także te, dotyczące wyłącznie ludności żydowskiej, a nie całej populacji miasta. I tak w 1871 roku The Statistical Committee wchodzący w skład the Jewish Board of Guardians oszacował liczbę Żydów na około 35.000. Obliczenia wykonano na podstawie ilości żydowskich pogrzebów w roku 1869, których odbyło się w przybliżeniu osiemset. Liczbę tę zestawiono ze średnią zgonów na mieszkańca w innych dzielnicach miasta⁴¹⁸. Dzięki temu dało się oszacować stosunek zgonów

⁴¹⁷ R. Hooker, The Census of 1891, The Economic Journal, Vol. 4, No. 13 (Mar., 1894), str. 176

⁴¹⁸ Ch. Booth, Life and Labour of People in London, T III, wyd. cyt, str. 104

do ogółu ludności, czyli współczynnik zgonów. Otrzymując tę miarę można było dokonać rachunku dającego w przybliżeniu ogólną sumę mieszkańców wschodniego Londynu. Opierając się zaś na ilości pogrzebów żydowskich szacowano liczebność tej mniejszości etnicznej miasta.

Kolejne badania odnoszące się do liczby ludności wykonane tą samą techniką przeprowadził w roku 1885 Lionel Alexander uzyskując w przybliżeniu wynik 45.000⁴¹⁹ osób. W swoich szacunkach oparł się on na tej samej technice, sięgając do danych dotyczących ilości pogrzebów. Uznał bowiem, że niemożliwe jest przeprowadzenie innego badania, które w większym stopniu eliminowałoby przekłamania i choć uznano, że i ta jest zawodna, to zdecydował się na nią z powodu łatwego dostępu do potrzebnych danych.

Jego obliczenia nie są do końca wiarygodne. Jednym z problemów, którego nie wzięto pod uwagę jest fakt, że struktura społeczna East Endu odbiegała diametralnie od struktury demograficznej reszty miasta. Jak już wspomniano, większość mieszkańców tej dzielnicy stanowili bowiem imigranci, a struktury wieku obu populacji – żydowskiej i nieżydowskiej – były różne. Wśród żydowskich imigrantów ludzie starsi i niemowlęta (tak samo jak małe dzieci) stanowili mniejszość. Przeważali wśród nich ludzie w wieku pomiędzy dwudziestym a pięćdziesiątym rokiem życia, którym najłatwiej było zaaklimatyzować się w nowym miejscu, nauczyć języka i zdobyć pracę, nie stanowiąc jednocześnie obciążenia dla innych migrujących członków rodziny. Dodatkowo nieliczna grupa niemowląt zaburzała obliczenia oparte na współczynniku zgonów i pogrzebów – to w tej grupie wiekowej umieralność była najwyższa. Na różnicę struktur wieku migrantów i ludności miejscowej wskazywały badania Ernsta G. Ravensteina, których wyników nie uwzględniono dokonując tych szacunków⁴²⁰. Charles Booth pisze o tych obliczeniach dodając:

*Without further information it is almost impossible to estimate the death-rate for a population composed of elements such as these. Certainly the crude expedient of taking the death-rate to be that of the whole metropolis is far from satisfactory, and the same objection applies to estimates based on the marriage rates.*⁴²¹

Booth odwołuje się także do obliczeń opartych na ślubach w związku z szacunkami jakich dokonał dr Adler. Miał on nadzieję, że opierając się zarówno na stopie zgonów jak i na

⁴¹⁹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, T III, wyd. cyt, str. 104

⁴²⁰ E. G. Ravenstein, *The Laws of Migration*, *Journal of the Royal Statistical Society*, Vol. 52, No. 2 (Jun., 1889), str. 241-305

⁴²¹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. III, wyd. cyt, str. 105

liczbie zawartych związków małżeńskich, uda mu się uniknąć błędów związanych z nietypową strukturą wieku ludności East Endu. Jego obliczenia, przeprowadzone w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wieku XIX, dały znacznie wyższy od poprzednich wynik, bo aż 70.000 Żydów⁴²². W porównaniu z wcześniej przytaczanymi liczbami wynik ten jest znacznie wyższy niż szacunki jego poprzedników, trudno jednak ocenić w jakim stopniu zaważyły na tym odmienne techniki przeprowadzania szacunków, a w jakim napływ nowych migrantów.

Innym sposobem przeprowadzania podobnych szacunków dotyczących liczby ludności, o którym wspomina Booth, było obliczenie oparte na liczbie żydowskich uczniów szkół powszechnych, w tym szkół nie podlegających School Board. Spisu takiego dokonało Lords' Committee on the Sweating System na zlecenie Education Department w połowie wieku XIX.

Tabela X: Dzieci żydowskie w szkołach powszechnych w połowie XIX wieku⁴²³

Terytorium	Urodzeni poza granicami Wielkiej Brytanii	Urodzeni w granicach Wielkiej Brytanii	Razem
Londyn Wschodni	2763	6757	9520
Inne części Londynu	69	533	602
Razem	2832	7290	10122

Jak już wspomniano, według Education Department w drugiej połowie XIX wieku w całym mieście na jedno dziecko w wieku szkolnym przypadało sześciu dorosłych. Dlatego też przemnożywszy liczbę żydowskich uczniów we wschodnim Londynie przez sześć, spodziewano się otrzymać przybliżoną liczbę członków żydowskiej społeczności na East Endzie. Dawałoby to wynik 60.732 Żydów w całym mieście i aż 57.120 w jego wschodniej części⁴²⁴.

Booth zauważa, że także dokonywanie podobnych szacunków opartych na stopie zgonów lub danych dotyczących szkolnictwa dla East Endu jest niezwykle zawodne. Powodu ich niedokładności dopatrywał się w (nie do końca rozpoznanej) piramidzie wieku

⁴²² Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. III, wyd. cyt, str. 105

⁴²³ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. III, wyd. cyt, str. 105

⁴²⁴ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. III, wyd. cyt, str. 106

imigrantów. Należy oczekiwać, że jej kształt był wynikiem selekcyjności procesów migracyjnych.

This calculation, like that from the number of deaths, is affected by the stream of immigration with its abnormal proportion of adults, and is thrown out still further by the shorter period of school age usual among East End Jews as compared to that which obtains in our own schools. In the Jews Free School⁴²⁵, out of nearly 3,000 children, there were in June, 1888, only 48 under 7, and only 382 over 11, whereas in an ordinary Elementary School of the same size the number over and under these ages would be about 800 and 600 respectively. These considerations must out-weigh the greater size of Jewish families. We conclude then that this method of reckoning will give over 60,000, and possibly as many as 70,000, in so far confirming the calculation from the death and marriage rate combined. Of this number more than nine-tenths are living in the East End.⁴²⁶

Stosunkowo niewielka liczba dzieci uczęszczających do żydowskich szkół w analizowanym okresie (w wieku 4-7 lat⁴²⁷ i powyżej jedenastego roku życia) wynika z kilku przyczyn. Jedną z najistotniejszych był, wspomniany już, problem kosztu kształcenia. Próbowano rozwiązać tę kwestię na wiele sposobów – dofinansowując szkoły które miały zapewniać dzieciom część niezbędnego wyposażenia (książki itp.), bądź tworząc komitety dofinansowujące rodziców (jak choćby komitet do spraw edukacji przy The Jewish Board of Guardians, który na prośbę rodziców przekazywał na ich rzecz pieniądze przeznaczone na kształcenie). Mimo to liczba uczniów pozostawała nieproporcjonalnie niska w stosunku do liczby samych dzieci. Wiele rodzin bowiem znajdowało się w trudnej sytuacji finansowej, a ich członkowie decydowali, że ważniejsza jest pomoc dzieci poprzez pracę zarobkową, niż wysyłanie ich do szkół. Chłopcy najczęściej pomagali ojcom, starsi (13-15 letni) często pracowali już samodzielnie, na przykład sprzedając owoce czy książki. Dziewczęta z żydowskich rodzin pochodzących z Europy Wschodniej tradycyjnie nie uczęszczały do szkół. Ich zadaniem było nauczenie się prowadzenia domu oraz opanowanie takich czynności jak szycie czy opieka nad niemowlętami. Dlatego też należy się spodziewać, choć Booth o tym

⁴²⁵ „Jews Free Schools”, o których wspomina Chales Booth, były szkołami zakładanymi od wieku XVIII wyłącznie z myślą o żydowskich uczniach (początkowo głównie chłopcach, rzadziej dziewczynkach). Dziś funkcjonują pod nazwami „Jewish Free School” bądź „Jews’ Free School” i w większości są szkołami koedukacyjnymi.

⁴²⁶ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. VIII, wyd. cyt., str. 106

⁴²⁷ Rozpoczynanie edukacji w wieku czterech lat wśród żydowskich dzieci wiąże się z tradycją religijną, nakazująca naukę czytania i pisanie alfabetu hebrajskiego czteroletnim chłopcom.

nie wspomina, że wśród żydowskich uczniów znakomitą większość stanowili chłopcy. Mniejszy odsetek dziewcząt posyłanych do szkół powodował kolejne zafałszowania w obliczeniach prowadzonych na podstawie spisów uczniowskich.

Problem związany z żydowskim szkolnictwem, a raczej z niechęcią rodzin do wysyłania dzieci do szkoły, obecny był już wcześniej. Henry Mayhew w drugim tomie swojego „London Labour and the London Poor” przytoczył rozmowę, którą odbył z żydowskim chłopcem spotkanym na ulicy we wschodnim Londynie. Młodzieniec ten poruszył wiele tematów, Mayhew zaś przytoczył między innymi fragment dotyczący edukacji twierdząc, że podobne historie nie są wcale rzadkie wśród żydowskich mieszkańców miasta:

*I believe I'm twelve. I've been to school, but it's long since, and my mother was very ill then, and I was forced to go out in the streets to have a chance⁴²⁸. I never was kept to school. I can't read; I forgot all about it. I'd rather now that I could read, but very likely I could soon learn if I could only spare time...*⁴²⁹

Innym problemem poruszonym przez Bootha w jego pracy jest oszacowanie ilu żydowskich mieszkańców East Endu urodziło się w Wielkiej Brytanii, ilu zaś pozostaje imigrantami pierwszego pokolenia. Określenie stosunku ilościowego pierwszego pokolenia imigrantów do tych, którzy urodzili się już na Wyspach Brytyjskich jest o tyle ważne, że Żydzi wychowani w Londynie biegle posługiwali się językiem angielskim, znali realia otaczającego ich świata i umieli się w nim poruszać. Ci, którzy byli pierwszym pokoleniem imigrantów, mieli największe problemy z akulturacją. Choć z upływem czasu coraz płynniej posługiwali się językiem angielskim, to realia XIX-wiecznego Londynu często pozostawały dla nich zaskakujące i trudne do akceptacji. Ludzie ci, częściej niż urodzeni na Wyspach, stawali się ofiarami oszustów, wchodzili w konflikt z prawem (często z powodu jego nieznamości), mieli większe problemy ze zdobyciem lepiej płatnej pracy czy założeniem własnego interesu.

Our estimate of the proportion of those who are foreign born must be made in rather a different way.

Clearly it will not do to multiply the foreign-born children by 6, or even 7, because many English-born children have foreign-born parents who would not be counted in.

⁴²⁸ „To have a chance” jest określeniem, którego używali Żydzi mówiąc o szansie na uzbicie interesu.

⁴²⁹ H. Mayhew, London Labour and the London Poor, wyd cyt, 1985, str. 205

*Nevertheless we may take the number of foreign-born children as representative of a certain foreign-born population if we can find the proper number by which to multiply them; but to find the multiplier is not easy. We have to go back to the treasure house of the 1861 Census to get any figures which can be of much use. We find that in 1861 the proportion of foreign-born children between 5 and 15 to the total number of foreign-born Russians and Poles was less than one in 10, and assuming that the number of children aged 14 and 15 was not out of proportion, the children between 5 and 13 would be about one in 12 or 13. At one in 12 we should have about 34,000 foreign Jews in London, or about 33,000 in the East End. This figure is, like that of Dr. Adler larger than is commonly supposed. I cannot pretend that the bases of any of the calculations given are entirely satisfactory. It may, however, be sad generally that there are at least 60.000 Jews in East London and that about half of them are foreign-born.*⁴³⁰

Szacunki przeprowadzone przez Bootha, oparte na liczbie pogrzebów, informacjach z departamentu szkolnictwa oraz danych dotyczących ślubów wydają się być najdokładniejszymi z mu dostępnych. Ten sposób dokonywania podobnych obliczeń też jest obarczony nieścisłościami, tyle że mniejszymi niż przedstawione wcześniej. Choć nie wykazuje dokładnej liczby żydowskich mieszkańców Londynu, prawdopodobnie jest najbliższy prawdzie ze względu na wzięcie pod uwagę wielu czynników i oparcie swej teorii na nich wszystkich.

Booth mówi także o tym, że dane dotyczące imigracji podają liczby o wiele większe niż wykazują jego obliczenia. Tłumaczy to reemigracją oraz emigracją z Wielkiej Brytanii do Europy kontynentalnej, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej oraz Afryki Południowej. Uważa ponadto, że największe nasilenie migracji żydowskich przypadło na lata 1881-1883, zaś w roku 1888 migracje te praktycznie ustały i więcej Żydów zaczęło opuszczać Londyn, niż do niego przyjeżdżać. Nie jest to do końca prawdą, bowiem migracje aszkenazyjczyków trwały w osłabionej formie do wybuchu I wojny światowej, lecz rzeczywiście ich odpływ z Londynu w tym okresie były stosunkowo duże.

Trzeba dodać także, że obliczenia te przeprowadzono na potrzeby pracy omawiającej kwestię londyńskiej biedoty. Dlatego też Booth koncentruje się głównie na East Endzie i praktycznie odrzuca jakiegokolwiek obliczenia szacunkowe dotyczące reszty miasta, uważając że poza tą dzielnicą nie mieszkało więcej niż 10% Żydów. Jak dziś wiadomo jest to założenie

⁴³⁰ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. III, wyd. cyt, str. 106-107

słuszne w odniesieniu do migracji trwających od połowy XIX wieku. Nie bierze jednak pod uwagę migracji wcześniejszych (zarówno sefardyjskich jak i pierwszej fali aszkenazyjskiej), których członkowie mając więcej niż pół wieku na akulturację oraz asymilację, w znacznej mierze opuścili dzielnicę imigrantów i przestali zaliczać się do najuboższej warstwy społeczeństwa londyńskiego. Obliczenia pomijają więc Żydów sefardyjskich, którzy w omawianym okresie w znacznej mierze zostali wchłonięci przez społeczeństwo angielskie i stali się jego pełnoprawnymi członkami. Nie mieszkali na East Endzie, lecz w innych dzielnicach, pracowali we wszystkich zawodach robiąc nawet, tak jak Benjamin Disraeli, kariery polityczne. Nie obejmują także żydowskich bankierów ani przemysłowców czy ludzi pokroju Mosesa Montefiore, którzy choć zarabiali między innymi na East Endzie, nie mieszkali na należących do tej dzielnicy terenach.

Pod koniec XIX wieku w Anglii mianem Żyda przyjęło się określać przede wszystkim biednych aszkenazyjczyków, ubierających się tradycyjnie, mówiących w języku jidysz i najczęściej skupionych we wschodnim Londynie. Tych, którzy urodzili się na terenie Wysp Brytyjskich, wydostali się z dzielnicy biedoty (lub pochodzili z lepiej sytuowanych rodzin), a do tego noszących się tak jak reszta społeczeństwa, nazywano już londyńczykami. W społeczeństwie, które zaczynało być multikulturowe, obco brzmiące nazwisko nie było wyznacznikiem inności, było nim wyłącznie niedostosowanie do brytyjskiej kultury i zwyczajów.

3.2 O statusie majątkowym mieszkańców East Endu i życiu we wschodnim Londynie

XIX-wiecznych mieszkańców londyńskiego East Endu nie można określić mianem społeczeństwa w miarę zintegrowanego – ani wewnętrznie ani z resztą ludności miasta. Pochodzący z różnych miejsc i charakteryzujący się odmiennymi kulturami, ludzie zazwyczaj łączyli się w mniejsze i większe grupy, których członków wyróżniało takie samo bądź zbliżone pochodzenie, religia, tradycje, wartości, czy nawet język. Żydzi, tak jak Irlandczycy czy ubodzy Anglicy mieszkający we wschodnim Londynie, przybywając do miasta zazwyczaj wprowadzali się w okolice zamieszkane już przez swoich pobratymców. Tworzyli swoiste enklawy etniczne wewnątrz dzielnicy, czyli posługując się współczesnym językiem, „getta etniczne”.

Powodów takiego zachowania było kilka. Najważniejszym z nich wydaje się być bliskość osób wyznających tę samą religię i posługujących się znanym językiem. Dość często Żydzi wywodzący się z jednego miasta, czy należący przed migracją do tej samej gminy, na obczyźnie zachowali istniejące wcześniej więzy i utrzymywali kontakty z ludźmi, których już znali (podobnie jak miało to miejsce wśród przedstawicieli innych grup etnicznych). Często wprowadzali się na tę samą ulicę, czy przynajmniej w najbliższą okolicę, zamieszkaną przez pobratymców, członków rodziny czy znajomych. Poza chęcią pozostania w możliwie zbliżonym środowisku do tego, jakie znali sprzed migracji, dochodziły także inne czynniki. East End jako dzielnica imigrantów w XIX wieku i na początku wieku XX był jednym z tańszych pod względem utrzymania się miejsc w stolicy Imperium Brytyjskiego. Koszt wynajęcia pokoju czy nawet mieszkania był tam nieporównanie niższy od wydatków związanych z zamieszkaniem w innych częściach miasta. Ubodzy imigranci, szukający najtańszego lokum, wybierali dla siebie warunki najkorzystniejsze ekonomicznie, nawet jeśli oznaczało to życie w dzielnicy o najniższym poziomie rozwoju sanitarnego. Dla wielu East End (ze wszystkimi wadami typowymi dla dzielnic imigranckich) był miejscem nieporównanie bardziej rozwiniętym pod względem sanitarnym od tego, z którego się wywodzili. To, co w tym okresie uznawano w Wielkiej Brytanii za niedopuszczalnie niskie warunki życia, w sztetlach Imperium Rosyjskiego należało do codzienności.

Kolejnym powodem samoistnego tworzenia się w Londynie gett etnicznych, także żydowskich, był sposób odbywania podróży przez imigrantów. Ludzie ci we wcześniejszym

okresie (do lat osiemdziesiątych XIX wieku) podróżowali do Anglii najczęściej samotnie, a ich celem było znalezienie pracy oraz domu, do którego mogliby sprowadzić swoje rodziny. Pod koniec XIX wieku, wraz z natężeniem antysemitycznych nastrojów w Europie Wschodniej, zarzucono taki sposób migracji wybierając jak najszybszą podróż całą rodziną. W kilka lat zatem miejsce zamieszkiwania żydowskich robotników zmieniło się w centrum życia wielopokoleniowych żydowskich rodzin. Przed rokiem 1881 rodziny sprowadzano wolniej, a w społeczeństwie East Endu przeważali ludzie młodzi i aktywni zawodowo.

Tylko nieliczni spośród nowo przybywających imigrantów potrafili komunikować się z otoczeniem w języku angielskim, a większość w życiu codziennym posługiwała się także innym niż łaciński alfabetem (najczęściej hebrajskim na którym oparty jest jidysz, później także cyrylicą). Tyczyło to zarówno tych aszkenazyjczyków, którzy przybywali na Wyspy Brytyjskie na początku wieku XIX z terenów niemieckich, jak i tych, którzy po zamachu na cara Aleksandra II ruszyli z Rosji do Anglii. Znaczna część z nich przybywała do kraju, którego kultury nie rozumieli, tak samo jak obyczajów i języka. Wraz z upływem czasu, gdy mieszkali już i pracowali na Wyspach, ich wiedza poszerzała się, jednak pierwsze miesiące pobytu w nowym miejscu oznaczałyby izolację od swojej kultury i znalezienie się w zupełnie obcym i niezrozumiałym dla nich środowisku. Obecność współbraci, w szczególności zaś osób, które dłużej przebywały na emigracji, ułatwiała im znalezienie pracy, odnalezienie się w nowym miejscu zamieszkania a nawet uniknięcie kłopotów prawnych. Często ci spośród imigrantów, którzy byli już bardziej zasymilowani ze społeczeństwem angielskim i rozumieli otaczające ich realia, pomagali nowo przybyłym w życiu codziennym jak i w sprawach urzędowych. Co za tym idzie, nowym imigrantom łatwiej było osiedlić się w okolicy, w której mieszkali już Żydzi, z którymi mieli łatwiejszy kontakt, których rozumieli i co ważne którzy rozumieli zarówno ich samych, jak i sytuację w jakiej się znaleźli. Dotyczyło to nie tylko Żydów, ale również innych grup etnicznych i wyznaniowych, co jest charakterystyczne dla większości migracji, a w Londynie także dla hugenotów, Irlandczyków, a w późniejszym okresie Hindusów, Pakistańczyków czy Polaków.

Najwięcej nowych imigrantów paralo się zajęciami niewymagającymi znajomości języka angielskiego. Stosunkowo często pracowali też z innymi Żydami, pozostając w znanym sobie środowisku. Brak umiejętności językowych utrudniał im wejście na szerszy rynek pracy i konkurencję z nie-żydowskimi pracownikami. W pierwszym okresie swojego pobytu w Anglii większość Żydów pozostawała związana z zajęciami oferowanymi przez pobratymców. Zazwyczaj były to prace gorzej opłacane, opierające się na posiadanych już umiejętnościach lub czynnościach łatwych do przyswojenia. Nie należały do rzadkości także

miejsca takie jak warsztaty czy niewielkie fabryki, których właścicielami byli Anglicy, lecz w których zatrudniano Żydów – tych którzy przebywali na Wyspach dłużej i znali już miejscowy język – na wyższych stanowiskach, zaś nowo przybyłych na stanowiskach najniższych i niewymagających kontaktów z angielskim szefostwem ani z klientami. Dopiero z czasem, kiedy imigranci nabierali wprawy w komunikacji z miejscowymi mieszkańcami, mogli rozpocząć szukanie zajęcia poza swoim kręgiem kulturowym, bądź pracy niezależnej od innych, takiej jak handel uliczny. Zazwyczaj jednak stosunkowo długi okres integracji z grupą imigrancką nie sprzyjał usamodzielnieniu się jednostek i oderwaniu od niej. Ponadto, większość aszkenazyjczyków była negatywnie nastawiona do asymilacji i co za tym idzie stosunkowo rzadko szukali oni możliwości oderwania się od dotychczasowego otoczenia, czując się lepiej wewnątrz swej grupy kulturowej.

East End jako wyłania się z relacji XIX - wiecznych Brytyjczyków był miejscem w którym znajomość angielskiego była rzadka, a jeśli już pojawiała się, to zazwyczaj na niskim poziomie. Znajomość miejscowego języka była znacznie częstsza w środowisku urodzonych w Londynie potomków imigrantów, niż w przypadku pierwszego pokolenia. Często ograniczała się jednak do znajomości języka mówionego i nie obejmowała umiejętności czytania ani pisania. Dlatego też na początku wieku XX (kiedy pokolenie dzieci najliczniejszej fali imigrantów dorosło) znacznie większy odsetek Żydów znał już język angielski. Wcześniej, ci którzy nie znali angielskiego, dzięki podobieństwu języka niemieckiego do jidysz, w miarę bezproblemowo komunikowali się ze znającymi ten język Anglikami. W wielu relacjach także pojawiają się informacje o tworzeniu się zamkniętych enklaw żydowskich – samowolnych gett. Nie zamkniętych prawnie, lecz samoistnie, przez mieszkańców, którzy nie opuszczali granic East Endu (czy jego fragmentów). Zazwyczaj powodował to strach związany z opuszczeniem „żydowskiej dzielnicy”, lub brak wyraźnej ekonomicznej ku temu potrzeby.

*Most of the older women came into the Ghetto straight from the ship that landed them in the Thames, and they rarely go beyond its boundaries. Many of them would not if they had the chance.*⁴³¹

Tak pisał George Robert Sims, dziennikarz, pisarz i poeta, który w 1911 roku opublikował „Off the Track in London”, pracę zawierającą relacje z wypraw po Londynie.

⁴³¹ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

Autor, zaangażowany w reformy socjalne, a także stawiający sobie za cel uzmysłowienie zamożniejszym londyńczykom jak wygląda życie w ubogich dystryktach miasta, wielokrotnie wyprawiał się między innymi na East End. Obserwował żyjących tam ludzi i rozmawiał z nimi, by później podobnie jak wcześniej Mayhew czy Booth móc przedstawiać realia dzielnic nędzy i wpływać na podejmowane decyzje w kwestii najbiedniejszych. Obserwacje swoje prowadził przez wiele lat. Późniejsze opisy (tak jak ten z 1911 roku) w zestawieniu z relacjami Booth'a i Mayhew pokazują, jak niewiele zmian zachodziło we wschodnim Londynie na przełomie wieku XIX i XX.

Warto tu zauważyć, że R. G. Sims zdaje się mieć stosunkowo rozległą wiedzę o obyczajach i tradycjach żydowskich. Dokładnie opisuje Wielką Synagogę Spitalfields, tłumaczy czytelnikom czym są mezuzy i tefiliny, opisuje żydowski ślub oraz pokrótce przedstawia historię dzielnicy cofając się do okresu migracji hugenotów. Jest też pełen podziwu dla żydowskich imigrantów i wielokrotnie porusza kwestię ich pracowitości, odporności na trudy dnia codziennego i zaradności, wytykając jednocześnie swoim krajanom brak tych cech.

R. G. Sims stosunkowo często używa słowa „getto”, nie mając jednak na myśli dzielnicy zamkniętej i objętej jakimikolwiek restrykcjami. Wydaje się, że dla niego słowo to oznacza tyle, co w pracach Booth'a czy Mayhew „the Jewish quarter”. Mianem tym nazywa po prostu dzielnicę z przewagą ludności żydowskiej. W wieku XIX w angielskich dokumentach źródłowych, nie będących pismami urzędowymi, często spotyka się takie użycie słowa „getto”. Korzystali z niego zarówno autorzy pochodzenia angielskiego jak i żydowskiego. Było ono pozbawione negatywnych skojarzeń, jakie nasuwają się XXI-wiecznym czytelnikom. Prawdopodobnie popularność tego określenia w angielskiej literaturze bierze się stąd, że słowo „getto”, używane było przez *ostjuden* (którzy stanowili znaczącą część londyńskich Żydów końca XIX stulecia) w odniesieniu do terenów z przewagą liczebną ludności żydowskiej nad nie-żydami.

Dramaturg ten w swoich tekstach wielokrotnie odnosi się także do kwestii związanych ze znajomością języka angielskiego wśród imigrantów. Jeden z fragmentów jego pracy oddaje to, jak zmieniał się obserwowane przez niego w trakcie spaceru w głąb East Endu otoczenie i obecność tego języka na ulicach:

It is four o'clock on Sunday afternoon as we come out of Aldgate Station and in a few minutes turn into Middlesex Street, littered with paper and straw and rubbish, the remains of the great Sunday morning market, which is at its highest at noon and gradually disappears as

*the afternoon wears on. The scene is known to most Londoners, for the fame of Petticoat Lane, as the street was formerly called, has spread through the length and breadth of the land. But we must pass through it to get off the track in the Ghetto, which has burst its old boundaries and now extends over a large area which until lately was a Christian quarter. It is not till we come to Wentworth Street that the strangeness of the Sunday scene reveals itself. Here all the shops are open and the narrow thoroughfare is packed with the stalls of Jewish hawkers. We hear a little English at the top of Wentworth Street, but as we push our way through the seething crowd and get nearer to Brick Lane the English words become rarer and rarer, and presently only the German Hebrew jargon known as "Yiddish" reaches our ears.*⁴³²

W przeciwieństwie do Mayhew czy Bootha, Sims przywiązuje większą uwagę do przedstawienia atmosfery XIX-wiecznego East Endu, a jako dramaturg i pisarz oddaje pełniej zarówno klimat dzielnicy jak i charakter jej mieszkańców. Przedstawia ich jako ludzi ciężko doświadczonych przez los i żyjących w ciągłym lęku, niepojmujących jeszcze, że znaleźli się w kraju bezpiecznym, w którym nie grożą im prześladowania czy przemoc. Wielokrotnie powtarza, że Żydzi których obserwował, żyli wspomnieniami dawnego cierpienia, a ich zachowania pozwalały zauważyć, że nowe otoczenie nie pomaga im pozbyć się lęków. Po swojej wizycie w synagodze w Spitalfields zanotował, że nie mógłby udać się do niej bez przewodnika, za którego wziął żydowskiego chłopca. Samo odwiedzenie świątyni oraz możliwość obserwowania modlących się Żydów określił mianem „przywileju”:

*The privilege is not easily gained, for these pious Jews, most of them from the lands of persecution and massacre, are still nervous and fearful. They have not yet learned the true meaning of English freedom, and the Alien Commission is to them a warning note of some new disaster that threatens.*⁴³³

Wielokrotnie poruszał w swoich tekstach kwestię pracowitości Żydów i porównywał ich z rodowitymi Anglikami, którzy parali się tymi samymi zajęciami co imigranci. Zauważał, że imigranci z kontynentu wydają się nieprzekonani co do bezpieczeństwa, którego powinni się spodziewać w Wielkiej Brytanii. Podziwiał jednak to, że przybywając z daleka i znajdując

⁴³² R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

⁴³³ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

się w zupełnie obcym miejscu potrafili nie tylko przetrwać ale i całkiem sprawnie poradzić sobie z konkurencją brytyjskich robotników i kupców:

*It is an object-lesson in liberty and equality under the Union Jack. An alien immigrant, within a few weeks of his arrival may be found selling the right to a strip of British territory to a native. An alien immigrant, who a month or two previously was being harassed by all the disabilities imposed by Holy Russia on those of his faith, may be seen in the Bethnal Green Road early on Sunday morning selling to an English hawker who has lived all his life in the "Green" the right to a "pitch" by the kerbstone. But the alien has worked and watched since dawn, and the native has slept till the sun was high.*⁴³⁴

Większość zapisków Simsa z wypraw po East Endzie stanowią opisy ulic i ludzi parających się handlem. Nie ograniczał się on jednak wyłącznie do omawiania tego, co najłatwiej było zaobserwować udając się do wschodniego Londynu. Kilukrotnie w swojej pracy przywołuje wizyty składane w różnych warsztatach, świątyniach czy nawet prywatnych domach. Sporo miejsca poświęca także przemysłowi tkackiemu, który rozkwitał na East Endzie za czasów migracji hugenotów. Wspominając ten czas przytacza także wizytę w pewnym domu, znajdującym się w dawnym centrum hugenockich warsztatów tkackich:

(...) passing through a street of industrial dwellings now occupied principally by Russian Jews who work at the bootmaking and furnishing trades, we enter a house in a street which has also fallen to the alien immigrants. Here again the inhabitants are Russian Jews. We enter one of the rooms and find several Jewish women at tailoring work. In one of the back rooms is a bed with the mattress pushed up against the wall and hidden by a brilliant Eastern covering that suggests the "Arabian Nights" at once. This curious arrangement gives the room the appearance of an apartment in the harem, and the bed divan might be the Sultana's lounge.

*But the occupants are hard-working alien immigrants, and the women can scarcely speak a word of English. One of them tells me in German that she came from Kishineff*⁴³⁵

⁴³⁴ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

⁴³⁵ Za L. Poliakov, „Historia antysemityzmu”, tom II, str. 291 – Pogrom w Kiszyniowie miał miejsce w Wielkanoc 1903 roku, był jednym z największych pogromów początku wieku XX. Dalej, str. 269-297 – Kiszyniów, stolica Besarabii, w roku 1903 zamieszkiwana była w 45% przez ludność pochodzenia żydowskiego. W lutym 1903 roku znaleziono ciało chłopca, o dokonanie mordu rytualnego oskarżono Żydów. Do podjęcia akcji przeciwko „mordercom” zachęcał Paweł Kruszewan (wydawca lokalnego dziennika oraz pierwszy wydawca „Protokołów

*after the massacre. I ask her if she likes London, and she tells me that all she has seen of it is the street in which she lives and the Ghetto market in which she buys her provisions. Many of these people, unless they carry work home to the manufacturers, live for years in London and never go beyond the Jewish quarter.*⁴³⁶

W przeciwieństwie do Booth'a silącego się na stworzenie opracowania socjologicznego, Sims skupia się także na wyglądzie imigrantów. Nie opisuje tylko wszechobecnej biedy, lecz zwraca uwagę na tradycje i przyzwyczajenia Żydów. Pisząc ponad pół wieku po Mayhew i ponad dwadzieścia lat później niż Booth zauważył coś, czego jego poprzednicy bądź nie opisali, bądź też coś, co uległo od ich czasów zmianie. Choć imigranci żydowscy nadal byli najuboższymi mieszkańcami miasta, ich dumą były dzieci, nie tylko posługujące się płynnie językiem angielskim, ale także wyróżniające się z tłumu zadbanym wyglądem i ubiorem nie odbiegającym od noszonego przez dzieci nie-żydowskie:

*The children, who have been running in and out of the crowd, are neat and clean, their pinafores are white, their boots are good and well-fitting, their hair is bound with bright ribbons, and their frocks are pretty. The first thought of the poorest alien immigrant is for his children, and his pride is to see them well clad and well cared for.*⁴³⁷

Wspominał także wygląd dorosłych imigrantów, ze swoistym podziwem i fascynacją upatrując w nich nie tyle przedstawicieli biedoty i niewykwalifikowanej siły roboczej, co spadkobierców czasów biblijnych, którzy cierpiąc prześladowania zachowali swoją religię, tradycje i przyzwyczajenia. Wydaje się także, że w szczególny sposób jego uwagę przykuwały żydowskie kobiety i dziewczęta:

Mędrców Syjonu"). Przed Wielkanocą w mieście pojawiły się ulotki nawołujące do zemsty, podpisane przez Partię Robotniczą Prawdziwych Chrześcijan. Pogrom rozpoczął się 6 kwietnia, w wielkanocną niedzielę. Władze (zarówno wojskowe jak cywilne) do poniedziałkowego wieczoru pozostały bierne, nie zmieniono także programu oficjalnego święta. W poniedziałek wieczorem zatrzymano kilkaset osób odpowiedzialnych za pogrom. Zginęło 49 osób (w tym 2 chrześcijan). Zajście odbiło się szerokim echem w międzynarodowej prasie – w tym w Wielkiej Brytanii i USA, artykuły obwiniwały władze Rosji o ciche przyzwolenie na dokonanie masakry. 317 literatów (w tym Lew Tołstoj) podpisało się pod listem sprzeciwiającym się bestialstwu wynikającemu z obojętności organów państwa rosyjskiego. Powszechnie uważa się, że sprawa pogromu rozpowszechniła wiedzę o położeniu Żydów w Rosji, od tego także okresu słowo „pogrom” weszło do słowników wielu języków. W tekstach dotyczących ludności żydowskiej powstałych po 1903 roku, a odnoszących się do ich sytuacji politycznej i prawnej pogrom w Kiszyniowie uznawany jest za moment przełomowy, głównie z racji rozgłosu jaki zyskał w świecie.

⁴³⁶ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsg.html> (16.VIII.2011)

⁴³⁷ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

Stop for a moment and gaze at the crowd. A London child seeing it for the first time would look at the faces and recall the Bible pictures. Everywhere the Oriental type predominates. The old, solemn-looking men – the poorest of the hawkers, for they have come to the Land of Promise too late to struggle out of the ruck – have the beards and features of the Patriarchs. They are calling aloud the price of their poor goods in the lachrymose sing-song of the Eastern pedlar. Pious Jews are these aged immigrants, and if you were to follow them to their synagogue you would see them swaying to and fro as they repeat their prayers in the same mournful, wailing voice with which they cry their wares.

*The women are as Eastern as the men. The girls are handsome, dark-haired, dark-eyed daughters of Israel, whose type of beauty has not changed in all the thousand years of persecution and exile.*⁴³⁸

Z opisów Simsa wyłania się także codzienne życie w żydowskiej części East Endu. Zapiski sporządzone podczas niedzielного spaceru dziennikarza ukazują, jak wieloetniczna i multikulturowa była to dzielnica. Swój charakter zawdzięczała przede wszystkim temu, że choć zamieszkiwali ją głównie Żydzi (opis dotyczy terenu w którym praktycznie nie mieszkali inni imigranci), to wywodzili się oni z różnych części kontynentu europejskiego. Tę najbardziej żydowską część miasta autor określa mianem „nowego getta”, w opozycji do którego stoi „stare getto”, zamieszkane przez nieco bardziej już zasymilowanych i poddanych głębszej akulturacji Żydów:

As we come out from Wentworth Street into Brick Lane, where there is no market and so no crowd, the long line of open shops and busy warehouses, the hum and bustle of trade and toil in full swing, strike us as peculiar when we remember that it is Sunday. Leaving Brick Lane with its Russian post-office, its Roumanian restaurants, and shop after shop (...) we make our way down Commercial Street and plunge into the new Ghetto, a vast area far more foreign than the old Ghetto, and now entirely given up to the alien immigrant. In the broad main thoroughfare the shops are all open and trade is at its height. The factories are busy, the furniture shops are loading their vans, the shipping agents and bankers are taking money for remittance to relatives abroad who are to leave the Russian Pale and come to the

⁴³⁸ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

*city paved with gold, or booking passages to America and the Colonies for the immigrants who are "moving on".*⁴³⁹

Od czasów publikacji Mayhew zaszła za to we wschodnim Londynie interesująca zmiana. Podczas gdy w połowie wieku XIX uwagę dziennikarza przykuwały noclegownie i czynszówki zaludniane ponad wszelką miarę i służące za schronienie najbiedniejszym, na początku wieku XX przekształciły się one, udostępniając przestrzeń na parterze przedsiębiorczym kupcom. Sims, podczas jednej z wizyt, tak opisał jedną z uboższych części East Endu i niewielką uliczkę, którą szedł tego dnia:

Many of them are still crowded with dwelling-houses of the poorest class; but where the Gentile dwelt the Jew trades. House after house has been transformed into a shop. Windows have been taken out and living rooms packed with merchandise. Every available corner is used, and one sees the proprietor sitting in a little front room so packed in with rolls of gay-coloured cloths, fancy boxes, and packages that one imagines his only way of getting out must be by a harlequin leap through the window.

*You may wander through miles of streets in this quarter and see the same strange sight – the immigrant Jew who has established himself keeping open shop in a dwelling-house all the Sunday through. (...) He is perhaps reading a Yiddish paper, printed in Hebrew characters, by the light of a candle, slowly guttering to its last flicker.*⁴⁴⁰

R. G. Sims wyraźnie dzieli opisywanych ludzi tej części dzielnicy na kilka grup. Nie wartościuje żadnej z nich, dostrzegając wszędzie cierpienie imigrantów oraz ich poświęcenie i chęć ciężkiej pracy. Wyróżnia jednak tych, którzy pracują w handlu ulicznym, sprzedając najczęściej to, bez czego mogą żyć, lub to, na czego zdobycie było ich stać i na czym mogą zarobić. Osobno opisuje właścicieli niewielkich sklepów, ludzi którzy jego zdaniem najcięższy okres po emigracji mają już za sobą. Uważa, że cechuje ich niezwykła pracowitość i że to jej właśnie zawdzięczają fakt „dorobienia się”. Przedstawia też czytelnikowi właścicieli zaopatrujących manufaktury wykonanymi w domu przedmiotami. Nie dokonuje jednak podziałów socjologicznych, takich jak te zaprezentowane przez Mayhew czy Bootha.

⁴³⁹ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

⁴⁴⁰ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

Podczas analizy podziału ludności Londynu, jaka wyłania się z tekstów autorstwa Henry’ego Mayhew’a, należy mieć na uwadze okres w jakim zostały one spisane oraz ich pierwotne przeznaczenie. Artykuły zebrane w zbiorze „London Labour and London Poor” są w rzeczywistości tekstami pisanymi do gazety *the Morning Chronicle* od roku 1848 i zebranymi w wydaniu książkowym w roku 1851 przez samego autora. Są to teksty nie tyle naukowe, czy nawet pretendujące do nich, co raczej reportaże bądź też eseje. Spisano je językiem literackim, nie czysto naukowym i suchym żargonem. Autor ich, choć stara się usystematyzować swoje obserwacje i wyciąga z nich wnioski, nie pretendując do roli badacza czy specjalisty z zakresu nauk, które dziś nazwalibyśmy socjologią lub psychologią społeczną, choć bezsprzecznie ociera się o obie dyscypliny. W czasie gdy Mayhew spisywał swoje spostrzeżenia, socjologia była jeszcze nauką rozwijającą się i ciągle ulegającą zmianom. Język, jakim posługują się dzisiejsi badacze dopiero powstawał. Tworzono także pierwsze podstawy zarówno metodologiczne prowadzenia samych badań jak i opisu ich wyników. Dlatego też artykuły Mayhew nie odpowiadają dzisiejszym standardom socjologicznym i nie mogą być traktowane jako praca z tej właśnie dziedziny naukowej, są natomiast interesującym źródłem dla historyka zajmującego się dziejami ubogiej dzielnicy Londynu.

Mayhew podzielił biedotę Londynu na dwie podstawowe kategorie: „tych którzy pracują” i tych, którzy „nie pracują ani nie mają zamiaru pracy podejmować”. W pierwszej części swojej książki skoncentrował się na ludziach najuboższych, pracujących na ulicach miasta bądź zauważalnych na nich, dzieląc ich wedle wykonywanych czynności. Wyróżnił sześć takich grup:

Tabela XI: Pracujący ludzie ulicy⁴⁴¹

	Nazwa oryginalna użyta przez Mayhew	Tłumaczenie nazwy grupy
I	Street-sellers	Sprzedający na ulicach
II	Street-buyers	Kupujący na ulicach
III	Street-finders	Znajdujący / szukający na ulicach
IV	Street-performeres, artists and showman	Uliczni artyści, wykonawcy i showmani
V	Street-artizans or working pedlars	Uliczni rzemieślnicy i domokrażcy
VI	Street-labourers	Pracujący na ulicach, ale nie w handlu

⁴⁴¹ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 5

Mayhew zaznacza także, że pierwsza wyróżniona przez niego kategoria ludzi pracujących na ulicy jest niezwykle szeroka i wyróżnia w niej aż osiem podgrup⁴⁴²:

- Sprzedawców ryb (świeżych i suszonych), drobiu i sera.
- Sprzedawców warzyw i owoców – zarówno suszonych jak i świeżych, kwiatów, nasion, korzeni a nawet krzewów i drzew.
- Sprzedawców żywności przygotowanej do spożycia czyli takich jak: smażone ryby i węgorze, pieczone ziemniaki, ciasta i pieczywo, placki (mięsne i owocowe) oraz kawa, mleko, lemoniada, piwo imbirowe, woda. Są to zarówno sprzedawcy posiadający stałe stoiska jak i przemieszczający się ze swoim towarem po ulicach. To, co wyróżnia ich od innych sprzedawców, to fakt handlu gotowym i gorącym jedzeniem, niewymagającym dalszej obróbki i przeznaczonym do natychmiastowego spożycia.
- Sprzedawców materiałów piśmienniczych, książek i „sztuki” czyli obrazów, oraz gazet i magazynów, wosku, papieru, a nawet nut. Nie zalicza do tej grupy ludzi zajmujących się tworzeniem sztuki na ulicy, lecz tylko tych, którzy handlują gotowymi „dziełami” bądź materiałami potrzebnymi do ich wykonania.
- Sprzedawców „dóbr już wytworzonych”. Były to przedmioty związane z chemią (trutki, czernidla do butów czy maści lub środki usuwające zabrudzenia), metalami (brzytwy, noże, ruszty, trójnogi, klatki dla ptaków czy nawet obroże dla psów), gliną i kamieniem (ozdoby kamienne, na przykład kominkowe, dzbanki, talerze), materiałami (narzuty, pościel, obrusy, guziki, buty i ubrania). Osobno wymienia także sprzedawców wyrobów tytoniowych, fajek, pudełek na tabakę, okularów czy grzebieni.
- Sprzedawców sprzętów używanych, w tym przedmiotów metalowych (noży, widelców, narzędzi), płóciennych (ręczniki i pościel), kuchennych (butelki, garnki i patelnie) i trudnych do zakwalifikowania w jednej grupie, takich jak pokrywki do garnków, okrycia wierzchnie czy buty.
- Sprzedawców żywych zwierząt, w tym psów, kotów, wiewiórek, ptaków, a nawet rybek i żółwi.
- Sprzedawców minerałów i „rzeczy dziwnych”⁴⁴³ takich jak czerwony bądź biały piasek, srebrny piasek – drobinki srebra, sól, muszle, koks czy węgiel.

⁴⁴² H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 5-8

⁴⁴³ *Org. curiosities*.

Pod spisem tym Mayhew tłumaczy, że zgodnie z jego obserwacjami, taki podział wyczerpuje wszystkie towary pojawiające się na ulicach Londynu (nie tylko East Endu). Handlujący nimi ludzie w znakomitej większości utrzymują się ze sprzedaży prowadzonej na ulicach. Uważa także, że jest to grupa najliczniejsza i (co wykazuje w dalszej części pracy) najbardziej zróżnicowana etnicznie. Píše o przedstawicielach tej grupy w następujący sposób:

*They appear to be a distinct race – perhaps, originally, of Irish extraction – seldom associating with any other of the street-folks, and being all know to each other. (...) Those, to use their own term, are ‘the aristocracy of the street-sellers’, despising the costers for their ignorance, and boasting that they live by their intellect.*⁴⁴⁴

Mniej liczna od pierwszej, wedle dziennikarza, jest grupa przedstawiona w tabeli jako druga, czyli ludzie skupujący towar na ulicach miasta. Zaliczają się do niej głównie domokrażcy szukający używanych ubrań, parasoli, starych książek, butelek, zniszczonych przedmiotów metalowych i wszystkiego, co można by odsprzedać handlarzom dóbr używanych, lub sprzedać samemu. Do grupy tej zaliczała się także mniejszość żydowska, a jej przedstawiciele często specjalizowali się w zakupach i sprzedaży. W proceder taki zazwyczaj zaangażowanych było kilka osób – jedna odkupywała zużyte ubrania, druga pracowała nad nimi nanosząc konieczne poprawki, trzecia zaś sprzedawała.

Stosunkowo liczna była też grupa trzecia, czyli zbieracze (niestety nie istnieją żadne dane dotyczące jej liczebności). Byli to ludzie parający się zbieraniem z ulic oraz brzegów Tamizy wszystkiego, co mogło przynieść jakikolwiek zysk. Odsprzedawano w ten sposób najuboższym niedopalone papierosy (często po wysuszeniu zawijano pozostały tytoń w papier, by wyglądał lepiej i starczał na dłużej), poszukiwano przedmiotów metalowych lub kawałków węgla.

Uliczni artyści, zaliczeni przez Mayhew do grupy czwartej, byli mniej liczni od kupców i zbieraczy. Dzielili się także na kilka podgrup, takich jak „performers” czyli organizatorów widowisk na przykład z udziałem zwierząt (najczęściej tresowanych bądź zdeformowanych), akrobatów, zonglerów, ekwilibrystów, połykaczy ognia i kłownów. Poza nimi Mayhew wyróżnił także „odmieńców” zarabiających na pokazywaniu odbiegających od normy ciał – karłów, albinosów, „gigantów”, a nawet ludzi niezwykle piegowatych oraz tych,

⁴⁴⁴ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9

których ciała były zdeformowane. Osobno opisuje także tych, którzy pokazywali rzadkie i zaskakujące instrumenty naukowe – mikroskopy, teleskopy czy lunety, oraz rzekomo naukowe, jak maszyny do przepowiadania przyszłości. Jako artystów ulicznych opisał także ludzi o zaskakujących umiejętnościach, czyli na przykład „czytających ślepców” i „piszących bezrękich”. Obok nich wyróżnia przedstawicieli mniej wyszukanych profesji jak tancerzy i ulicznych muzyków. Co ciekawe w tej samej grupie, ulicznych artystów, umieścił także kobiety zajmujące się striptizem czy tańcem erotycznym⁴⁴⁵ oraz ludzi kuszących przechodniów ulicznymi grami, takimi jak rzutki czy strzelanie do celu, a nawet grami hazardowymi jak gra w trzy kubki czy odnajdywanie karty.

*The street-performers (...) a strong desire to excite admiration, a love of the tap-room, though more for the society and display than for the drink connected with it, a great fondness for finery and predilection for the performance of dexterous or dangerous feats.*⁴⁴⁶

Grupa piąta to uliczni rzemieślnicy i domokrażcy⁴⁴⁷, których szczegółowiej dzielił na produkujących swoje wyroby bezpośrednio na ulicy, naprawiających zepsute przedmioty na miejscu i tych, którzy wyrabiali w swoich domach to, czym później sami handlowali, nie posiadając jednak warsztatu ani sklepu. Dotyczyło to zarówno rzemieślników pracujących w metalu i drewnie, jak i krawców oraz szewców. W tej grupie, tak jak i wśród sprzedawców i kupujących, reprezentacja mniejszości żydowskiej była znacząca. Mayhew pisze o nich tak:

*Then there are the street mechanics, or artizians – quiet, melancholy, struggling man, who, unable to find any regular employment at their own trade, have made up a few things, and taken to hawk them in the streets, as the last shift of their independence.*⁴⁴⁸

Ostatnia, szósta grupa, to ludzie pracujący na ulicach, lecz nie parający się handlem ani rzemiosłem. Jej przedstawiciele byli również ubodzy, lecz najmniej liczni, wśród nich nie znajdowało się także wielu Żydów. Mayhew zaliczył do niej sprzątaczy (zamiataczy, czyścicieli kominów oraz zmywaczy ulic), zapalaczy (obsługujących gazowe lampy uliczne

⁴⁴⁵ Org. Peep-show

⁴⁴⁶ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9

⁴⁴⁷ Ang. pedlar. Tłumaczenie jako domokrażcy nie jest idealne, jednak najdokładniej oddaje znaczenie tego słowa. Chodzi bowiem o ludzi, którzy sprzedawali różne dobra przemieszczając się z nimi i sprzedając zarówno na ulicach jak i chodząc od drzwi do drzwi. Nie posiadali oni własnego stoiska czy stałego miejsca prowadzenia sprzedaży. Najczęściej przemieszczali się z niewielkimi wózkami bądź zawieszonymi na szyi tacami.

⁴⁴⁸ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9

oraz zegary), reklamiarzy (roznoszących ogłoszenia, rozmieszczających anonse oraz reklamujących towary krzykiem na ulicy) oraz ulicznych „służących” (pucybutów, ludzi pilnujących koni, wołających dorożki itp.).

Autor wymienia jeszcze jedną grupę, której nie uwzględnia jednak w ogólnym zestawieniu – ślepców i żebraków. Ludzie ci nie wykonywali żadnej z wymienionych prac, dlatego nie kwalifikuje ich do żadnej z powyższych grup. Nie zalicza ich także do osób niechęcych pracować, bowiem znajdowali zajęcia przynoszące im niewielkie zyski i starali się utrzymać z tych zarobków.

*Another distinct class of street-folk are the blind people (mostly musicians in a rude way), who, after the loss of their eyesight, have sought to keep themselves from workhouse by some little excuse for alms-seeking.*⁴⁴⁹

Wspominając ich dodaje także, że ludzie ci niezwykle dotknięci przez los starają się radzić sobie samodzielnie i stanowią odrębną „klasę”. Pisze też, że „charakteryzuje ich swoista filozofia życiowa lub nawet religia, towarzysząca wszystkim ich czynom i myślom”⁴⁵⁰. Ludzie ci znajdujący się praktycznie na pograniczu marginesu społecznego Londynu, stawali się ofiarami odrzucania przez innych i żyli we własnym świecie.

Wszyscy ludzie parający się wymienionymi przez Mayhew profesjami zaliczali się w jego mniemaniu do „steet-folk” czyli „ludzi ulicy”. Nie oznacza to, że byli to ludzie bezdomni, mieszkający na ulicach, lecz pracujący lub szukający na nich możliwości „dorobienia się”. Autor wielokrotnie zaznacza, że społeczność East Endu jest niezwykle zróżnicowana etnicznie i kulturowo, trzeba jednak pamiętać, że pisał to w połowie wieku XIX, czyli jeszcze przed najliczniejszymi migracjami żydowskimi do Londynu. Dlatego też z jego opowieści wyłania się East End w znacznej mierze irlandzki, w którym Żydzi powoli przejmują niektóre gałęzie handlu. Trzydzieści lat później, w okresie opisywanym przez Booth’a wschodni Londyn w znacznej mierze stawał się już dzielnicą żydowską, a Irlandczycy stanowili już mniejszość.

Such are the several varieties of street-folk, intellectually considered – looked at in a national point of view, they likewise include many distinct people. Among them are to be found the Irish fruit-sellers; the Jew clothesmen; the Italian organ boys, French singing

⁴⁴⁹ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9

⁴⁵⁰ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9

*women, the German brass bands, the Dutch buy-a-broom girls, the Highland bagpipe players, and the Indian crossing-sweepers (...)*⁴⁵¹

W połowie wieku XIX Żydzi zamieszkujący East End w większości parali się handlem. Często zajęcie się akurat taką pracą było dla nich kontynuacją życia prowadzonego przed emigracją. Nie stanowili jednak wówczas jeszcze większości wśród wschodnio-londyńskich kupców. Około połowa sprzedających żywność (nabywaną wcześniej na większych jarmarkach bądź w magazynach), składała się z rodowitych Anglików, którzy od pokoleń traktowali to zajęcie jako swe podstawowe źródło dochodu. Druga połowa składała się w około jednej ósmej z Żydów i około trzech ósmych z Irlandczyków, zaś resztę stanowili drobni kupcy i rzemieślnicy o innym pochodzeniu etnicznym (w tym Anglicy spoza Londynu)⁴⁵². Brak jest dokładniejszych danych oraz szacunków pozwalających ustalić liczbę żydowskich sprzedawców ubrań, książek i krawców, którzy stanowili znaczącą część tej mniejszości w drugiej połowie XIX wieku.

Mayhew poświęca większość swojej pracy ludziom pracującym. W znacznie krótszej, czwartej części, opisał niepracujących – „those that will not work”⁴⁵³. Nie daje niestety żadnych statystyk ani informacji dotyczących ich pochodzenia czy narodowości ani czasu, jaki spędzili już w mieście. Dzieli ich wyłącznie na tych, którzy pracować nie muszą, ponieważ dzięki nagromadzonemu majątkowi stać ich na życie na odpowiednim poziomie i na tych, którzy nie mają zamiaru podejmować żadnych zajęć i polegają wyłącznie na opiece udzielanej im przez państwo lub organizacje charytatywne. W połowie wieku XIX wśród tej części społeczeństwa Żydzi stanowili margines – nawet najzamożniejsi potomkowie imigrantów sefardyjskich prowadzili interesy, zaś żydowskie organizacje charytatywne nie były jeszcze dość rozwinięte, by oferować biednym cokolwiek poza sporadyczną pomocą.

Charles Booth pisząc „Life and Labour of the People of London” postawił sobie dwa cele. Pierwszy z nich to utworzenie klasyfikacji, wedle której można podzielić ludność stolicy Wielkiej Brytanii. Miała ona opierać się na wysokości zarobków i ich siły nabywczej dla konkretnych grup społecznych. Drugim było opisanie struktury społecznej miasta przy użyciu tej klasyfikacji. W okresie publikacji badań Booth’a (prowadzone od 1887, publikowane fragmentarycznie od 1889) socjologia nadal była nauką podlegającą rozwojowi, tworzone nowe metody badawcze, dziś uznawane już za kluczowe i podstawowe. Sam Booth

⁴⁵¹ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 9-10

⁴⁵² H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 10

⁴⁵³ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 445

był jednym z pierwszych badaczy próbujących określić czym jest bieda i gdzie zaczyna się ubóstwo. W wyniku swoich badań opracował ośmiostopniową skalę, która posłużyła mu do opisu mieszkańców Londynu.

Tabela XII: Ośmiostopniowy podział ludności Londynu według Booth'a⁴⁵⁴

Klasa	Nazwa oryginalna użyta przez Booth'a		Tłumaczenie nazwy grupy	
A	The lowest class of occasional labourers, loafers	Very poor	Najniższa klasa pracujących sporadycznie (pracowników sezonowych) i unikających pracy	Bardzo ubodzy
B	Casual earnings		Zarabiający dorywczo i okazjonalnie	prawie kryminalni
C	Intermittent earnings	} Together the poor	Zarobki przerywane / dorywcze	} Razem jako ubodzy
D	Small regular earnings		Małe regularne zarobki	
E	Regular standard earnings – above the line of poverty		Regularne standardowe zarobki – powyżej linii biedy	
F	Higher class labour		Klasa wyższa robotnicza	
G	Lower middle class		Niższa klasa średnia	
H	Upper middle class		Wyższa klasa średnia	

Mianem „ubogich” Booth określił ludzi, którzy mieli regularne zarobki o wysokości od osiemnastu do dwudziestu jeden szylingów⁴⁵⁵ tygodniowo przypadające na średniej wielkości rodzinę. Były to środki wystarczające na prowadzenie życia niezależnego od pomocy osób trzecich, lecz niewystarczające na nic poza zaspokajaniem podstawowych potrzeb. Booth określa ich także jako ludzi zmagających się z koniecznością zaspokajania swoich potrzeb i odnoszących w tej mierze sukcesy. Ci określani mianem „bardzo ubogich”, mieli mieć tygodniowe zarobki poniżej osiemnastu szylingów i zdaniem autora żyli poniżej wszelkich standardów⁴⁵⁶. Charakteryzowali się chronicznie niezaspokojonymi podstawowymi potrzebami i zbyt niskimi i nieregularnymi środkami finansowymi by zmienić ten stan⁴⁵⁷.

⁴⁵⁴ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 33

⁴⁵⁵ W XIX wieku jeden funt dzielił się na dwadzieścia szylingów.

⁴⁵⁶ org. much below this standard.

⁴⁵⁷ *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 33

Według Bootha w roku 1887 we wschodnim Londynie mieszkało ogółem nieco ponad dziewięćset tysięcy ludzi. Około jedenastu tysięcy z nich zakwalifikował do kategorii najbiedniejszych – czyli A. Byli to przede wszystkim robotnicy sezonowi, ludzie podejmujący zajęcia dorywcze i niewykonywujący żadnej pracy stałej, kryminaliści i osoby działające na pograniczu prawa. Zaznacza jednak, że są to wyłącznie szacunki, do tego prawdopodobnie znacznie zaniżone. Swoje przypuszczenia opierał na tym, że ludność East Endu była bardzo mobilna i co za tym idzie dokładna weryfikacja jej liczebności przez spisy ludnościowe staje się praktycznie niemożliwa. Jako dowód przedstawia wyliczenia oparte na danych the School Board dotyczące liczby uczniów pochodzących z najuboższych rodzin. Dają one wynik zaledwie trzech tysięcy osób, lecz ze względu na koszt edukacji podstawowej odsetek dzieci chodzących do szkoły z tak biednych rodzin musiał być znacznie niższy, niż wśród przedstawicieli innych grup społecznych. Booth zaznacza także, że ludzie należący do tej kategorii rzadko prowadzili „typowe życie rodzinne” (często nie zakładali rodzin), co dodatkowo utrudniało oszacowanie ich liczebności metodą prezentowaną przez the School Board. Z powodu niedokładności tych danych, swoje szacunki (dające liczbę jedenastu tysięcy) Booth oparł na danych pochodzących z noclegowni znajdujących się w najuboższych rejonach miasta, uważając je jednak za niewystarczające, lecz jedyne w miarę reprezentatywne. Przyznaje także, że przyjęcie takiej metodologii wyklucza z badań grupę bezdomnych, której liczebności wówczas nie dało się określić⁴⁵⁸. Także dziś z szacunkami tej właśnie grupy wiążą się największe problemy. Badacz wielokrotnie zaznacza też, że nie jest możliwe określenie wyraźnej granicy pomiędzy przedstawicielami grupy A i B. Wiąże to z tym, że wielu członków obu klas żyło na ich wspólnym pograniczu i raz zakwalifikowani do jednej, przy kolejnym badaniu często należeli już do drugiej grupy. Członkowie obu grup narażeni byli na utratę pracy z dnia na dzień i konieczność poszukiwania kolejnej okazji zarobku. Często także zdarzało się, że tracąc pracę stawali się bezdomnymi, lecz ich sytuacja potrafiła poprawić się tak szybko, jak pogorszyć.

Klasa B, zdaniem Bootha, składała się przede wszystkim z ludzi pracujących okazjonalnie i dorywczo. Czynnikiem odróżniającym ich od członków grupy A stały się nieznacznie wyższe zarobki. Szacował, że liczebność tej grupy w Londynie Wschodnim może wynosić nawet sto tysięcy, co oznaczałoby aż 11.25% populacji tej części miasta⁴⁵⁹. Warto zauważyć także, jak Booth przedstawia strukturę tej grupy:

⁴⁵⁸ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 37-39

⁴⁵⁹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 39

Tabela XIII: Struktura grupy B we wschodnim Londynie według Booth'a⁴⁶⁰

	Liczebność szacunkowa
Żonaci mężczyźni	17.000
Zamężne kobiety	17.000
Nieżonaci mężczyźni	7.000
Wdowy	6.500
Kobiety niezamężne	5.000
Ludzie młodzi – w wieku 15-20 lat	9.500
Dzieci (do 15 roku życia)	38.000
Razem	100.000

Widać wyraźnie z tej statystyki, że ponad jedną trzecią z grup „najbardziej ubogich” stanowiły dzieci i młodzież poniżej 15 roku życia. Booth pisze, że w trakcie swoich badań odkrył, iż przeciętny tygodniowy zarobek dziewczynek zaliczanych do tej grupy wynosił około 5 szylingów (s), przy czym są to pieniądze pochodzące z prac wykonywanych w domach. Chłopcy zarabiali nieco więcej pracując na ulicy (np. jako sprzedawcy owoców) niż dziewczęta. Autor uważał, że tak niskie zarobki dziewczynek sprawiają, iż w stosunkowo krótkim czasie znajdują się one w grupie A, dołączając do osób pracujących sporadycznie lub wcale, z kolei lepiej zarabiającym chłopcom (którzy jego zdaniem są też o wiele bardziej zaradni), wróżył awans do wyżej sklasyfikowanych grup ludności⁴⁶¹.

Dalsze szacunki Booth'a wskazują na to, że około siedemdziesięciu pięciu tysięcy mieszkańców East Endu (czyli w przybliżeniu 8%) stanowili ludzie zaliczani przez autora do klasy C – czyli pierwszej z grup ludzi „ubogich”. Badacz uważa, że znaleźli się oni w trudnej, acz mniej więcej stabilnej, sytuacji materialnej głównie z powodu kryzysu handlowego, mającego miejsce w badanym przez niego okresie. Wśród jej przedstawicieli wymienia niewykwalifikowanych robotników, biedniejszych rzemieślników, sprzedawców ulicznych i właścicieli małych sklepów⁴⁶². Żydowskie imigranci, szczególnie nowo przybywający do Anglii z Rosji, zaliczali się przede wszystkim do tej grupy. Ich przedstawicieli nie brakowało jednak także w tych oznaczonych literami B i A. Ci, którzy mieszkali w mieście nieco dłużej często awansowali do kolejnej, wyższej kategorii mieszkańców.

Okolo 14.5% ludności wschodniego Londynu, czyli w przybliżeniu około 129.000 osób Booth zaliczył do klasy D. Grupa ta charakteryzować się miała niskimi lecz stałymi przychodami, autor opracowania zaznacza jednak, że nie oznacza to, iż członkowie tej grupy

⁴⁶⁰ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 41

⁴⁶¹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 43

⁴⁶² Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 44

mieli stałe zatrudnienie. Przez „stałe przychody” rozumie stosunkowo regularne płatności – w szczególności za prace dorywcze – pozwalające utrzymać się na niezmiennym poziomie ekonomicznym, wystarczającym do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Właśnie ta regularność zarobków odróżnia klasę D od C⁴⁶³. Badacz tłumaczy także, że rozróżnienie pomiędzy grupami C i D jest stosunkowo sztuczne i niedoskonałe, dlatego często omawiając zagadnienie ubóstwa łączy te dwie grupy w jedną.

Regularność przychodów nie oznacza, że w każdym przepracowanym przez ich biorcę tygodniu były one jednakowe. W przypadku ludności podejmującej różne prace, lecz robiącej to konsekwentnie i bez zbędnych przerw, przychody utrzymywały się na zbliżonym poziomie z niewielkimi tygodniowymi wahaniami. Booth w swojej pracy zapisał, że różnice w płacach zależały nie tylko od charakteru wykonywanego zajęcia, ale często także od pory roku – na przykład pracownicy zakładów gazowych byli zatrudniani częściej i liczniej w okresie zimowym niż letnim. Większość członków tej grupy jego zdaniem zarabiała nie więcej niż dwadzieścia jeden szylingów (s) tygodniowo, choć pracowali w tak zróżnicowanych miejscach jak wymienione poprzednio zakłady, doki, fabryki, magazyny portowe i przeładunkowe, a także jako posłańcy czy woźnice. Booth zauważył także, że większość członków klasy D to młodzi, aktywni ludzie, zazwyczaj prowadzący ustatkowane życie rodzinne i dążący do poprawienia swojej sytuacji materialnej. Ich praca nie wymagała wyuczonego fachu ani specjalnych umiejętności. Autor opracowania uważał także, że dadzą oni radę awansować do wyżej sklasyfikowanej grupy, dzięki swojej mobilności oraz z powodu rosnących kosztów utrzymania powiększających się rodzin⁴⁶⁴. Jednym z czynników sprzyjających awansowi społecznemu było jego zdaniem właśnie to, że dzieci ludności „ubogiej” starały się pomagać rodzicom w utrzymaniu domów, zwiększając przez to rodzinny tygodniowy przychód.

Najliczniejszą klasą według Bootha była klasa E, czyli grupa najlepiej radzących sobie ulicznych sprzedawców, właścicieli sklepów, niewielkich warsztatów i manufaktur oraz wytwórców (rzemieślników) pracujących na własny koszt w domach, wyspecjalizowanych i cieszących się dobrą renomą wśród klientów. Grupa ta liczyła jego zdaniem około trzystu siedemdziesięciu siedmiu tysięcy osób, czyli około 42% populacji wschodniej części miasta. Zarabiali oni od dwudziestu dwóch do około trzydziestu szylingów tygodniowo i wykonywali stałą pracę, rzadko zmieniając raz obraną specjalizację. Booth zapisał także, że różnice pomiędzy tą grupą, a poprzednimi nie sięgały tylko kwestii finansowych, ale także

⁴⁶³ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 48

⁴⁶⁴ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 49-50

rodzinnych. Przeważająca większość rodzin w klasie E dzieliła między siebie obowiązki i utrzymanie rodziny spadało już głównie na mężczyznę. Kobiety z tej grupy zazwyczaj pozostawały w domach i nie pracowały zarobkowo. Od dzieci oczekiwano pomocy finansowej – chłopcy z reguły pracowali z ojcami, dziewczynki próbowały sił w handlu ulicznym (głównie kwiatami, owocami itp.) lub podejmowały się pracy służących czy opiekunek. Mimo zobowiązania do pomocy rodzinie, oczekiwano od nich także kontynuowania edukacji. W tej grupie rzadko już spotykano przypadki nieposyłania dzieci do szkół, przynajmniej na poziomie szkolnictwa powszechnego⁴⁶⁵. Booth zapisał także swoje spostrzeżenia odnoszące się do przedstawicieli grupy E:

*This class is the organized field of all forms of co-operation and combination, and I believe, and am glad to believe, that it holds its future in its own hands. No body of men deserves more consideration; it does not constitute a majority of the population in the East of London, nor, probably, in the whole of London, but it perhaps may do so taking England at a whole. It should be said that only in a very general way of speaking do these people form one class, and beneath this generality lie wide divergences of character, interests, and ways of life.*⁴⁶⁶

Mieszkańcy East Endu zaliczeni przez Booth'a do klasy F, czyli „wyższej klasy robotniczej” stanowili około 13,5% mieszkańców tej części miasta, co daje około 120.000 osób. Byli to ludzie zarabiający tygodniowo powyżej trzydziestu szylingów, lecz nie więcej niż pięćdziesiąt. Według niego do grupy tej zaliczali się znamienitsi rzemieślnicy pracujący z droższymi materiałami (jedwabiem, lepszymi gatunkami drewna i kamienia), właściciele większych sklepów i warsztatów oraz niektórzy kupcy. Wymienia także wśród nich ludzi wykonujących niezbyt skomplikowane lecz ważne dla miasta prace, którym płacono za ponoszoną odpowiedzialność. Byli to zatem między innymi zapalacze lamp ulicznych, ale także brygadziści w magazynach handlowych.

The part they play in industry is peculiar. They have nothing to do with the planning or direction (properly so called) of business operations; their work is confined to superintendence. They supply no initiative, and having no responsibility of this kind they do

⁴⁶⁵ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 50-51

⁴⁶⁶ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 51

*not share in profits; but their services are very valuable, and their pay enables them to live reasonably comfortable lives, and provide adequately for old age.*⁴⁶⁷

Tak jak w poprzednich przypadkach i tu Booth poświęca nieco miejsca rodzinom. Píše, że niektóre z kobiet zaliczanych do tej grupy pracują, jednak w przeciwieństwie do innych, to one zatrudniają przedstawicielki niższych klas, na przykład w pralniach. Od dzieci tych rodzin wymaga się edukacji. Dziewczęta przysposabiane były do życia w zbliżonych warunkach i pracy o ile będzie to konieczne, większość chłopców zaś w przyszłości pracować miała w biurach, lub iść w ślady swoich ojców⁴⁶⁸. Sytuacja materialna tej części społeczeństwa miasta była wyraźnie lepsza niż wcześniej wymienionych grup. Znajdowali się w niej zarówno Anglicy jak i imigranci, jednak wyłącznie ci posługujący się płynnie językiem angielskim, zazwyczaj urodzeni już na Wyspach i pochodzący z rodzin nierozpoczynających życia w nowym miejscu zamieszkania bez kapitału początkowego.

Dwie najlepiej sytuowane spośród analizowanych grup składały się w znacznej mierze z ludności miejscowej, bądź potomków imigrantów, którzy przybyli do Londynu ze znacznymi zasobami finansowymi lub potrafili szybko odnaleźć się w nowej rzeczywistości (między innymi niektóre rodziny sefardyjskie, bądź członkowie pierwszej grupy migracji aszkenazyjskich jak rodzina Rothschildów⁴⁶⁹). Klasa G, czyli „niższa klasa średnia” to według Booth’a przede wszystkim drobni przedsiębiorcy i urzędnicy – zarówno zatrudniani w przemyśle jak i pracujący dla państwa, lecz na stosunkowo niskich stanowiskach. Jak podaje autor opracowania na East Endzie było około trzydziestu czterech tysięcy takich ludzi, co stanowiło około 4% populacji dzielnicy⁴⁷⁰. Ludzie ci znajdowali się w bardzo dobrej sytuacji finansowej, szczególnie na tle innych mieszkańców wschodniego Londynu. W tej grupie pracujące żony, nawet prowadzące własne interesy i zatrudniające pracowników, należały do rzadkości. Dzieci posyłano do szkół oczekując, że w dorosłym życiu staną się przedstawicielami klasy średniej – pracującej w oparciu o nabyte umiejętności i intelekt, nie zaś wykonującej prace fizyczne.

Do najwyższej klasy, oznaczonej literą H, zaliczył około 5% mieszkańców wschodniego Londynu, czyli w przybliżeniu około czterdzieści pięć tysięcy ludzi. Booth nie podaje wielu zawodów, które wykonywali członkowie tej grupy, za to określa ich mianem

⁴⁶⁷ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 53

⁴⁶⁸ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 53

⁴⁶⁹ Jednym z członków tego rodu był Lionel Nathan Rothschild (1808-1879) pierwszy poseł Izby Gmin pochodzenia żydowskiego.

⁴⁷⁰ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 60

tych, których było stać na „utrzymanie służby domowej”⁴⁷¹. Większość przedstawicieli tej grupy także nie była objęta statystykami pochodzącymi z the School Board, ponieważ prowadzone przez nią badania nie obejmowały domów z rocznym czynszem wyższym niż trzydzieści pięć funtów. W poniższej tabeli większość członków klasy H przypisanych zostało do kategorii uzupełnionej przez Booth’a na podstawie własnych badań.

Tabela XIV: Liczebność klas w poszczególnych rejonach East Endu według Booth’a⁴⁷²

Rejon	A	B	C	D	E	F	G	H	Razem
Shoreditch	1160	11413	12821	23265	54972	13502	2526	1502	121161
Bethnal Green	1489	20405	16095	18926	50892	14452	3775	1607	127641
Whitechapel	2439	6566	7842	11980	31825	8277	3255	1334	73518
St. George’s East	718	7191	5946	9391	18126	5009	1085	112	47578
Stepney	901	9796	3789	9157	25743	8546	2769	1362	62063
Mile End	867	7521	6658	13854	57414	16450	4914	2643	110321
Poplar	1758	21460	10355	27155	75250	22292	5164	2953	166393
Hackney	1647	15710	10741	15159	54225	32712	10904	1766	142864
									851539
W domach o czynszu rocznym powyżej 35 funtów (nie brane pod uwagę przez wizytatorów the School Board)									40000
W zakładach i placówkach ⁴⁷³									17,419
Razem (mieszkańcy East Endu)									908958

Ten sposób przedstawienia ludności East Endu oraz próba podzielenia na grupy (czy też jak pisze Booth, klasy) w zależności od zamożności odbiega znacznie od próby badań podjętych wcześniej przez Mayhew. Pomimo tego, że pomiędzy oboma badaniami upłynęło około trzydziestu lat (w trakcie których doszło także do najsilniejszej fali migracji żydowskich), wyłaniają się z nich pewne wspólne wnioski. Wyraźnie widać, że East End w drugiej połowie wieku XIX stał się dzielnicą niezwykle gęsto zaludnioną i zróżnicowaną zarówno etnicznie jak i pod względem materialnym. Znaczną większość jej mieszkańców stanowili ludzie ubodzy lub żyjący poniżej minimum socjalnego. Niewielki odsetek stanowili wśród nich ludzie zamożni i pozwalający sobie na luksusy takie jak służba domowa. Niewielu mieszkańców East Endu pracowało poza granicami swojej dzielnicy, większość z nich

⁴⁷¹ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 60-61

⁴⁷² Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 36

⁴⁷³ Szpitale, sierocińce, zakłady psychiatryczne, więzienia i areszty.

znalazła zatrudnienie stosunkowo blisko miejsca zamieszkania. Dotyczyło to nawet członków najlepiej sytuowanej grupy angielskiej społeczności, którzy byli bądź to posiadaczami większych zakładów bądź inwestorami.

Żydowscy imigranci w świecie East Endu należeli do uboższych grup społecznych. Z czasem, w drugim i trzecim pokoleniu, ci z nich, którzy pozostali w Londynie, zazwyczaj awansowali do klasy średniej, jednak w pierwszym okresie po migracjach parali się zajęciami najgorzej opłacanymi, niepewnymi i dającymi niewielkie szanse na poprawę sytuacji bytowej. Brak znajomości języka stanowił dla nowych imigrantów jedną z największych przeszkód w podejmowaniu konkurencji na rynku pracy.

Zaprezentowane podziały ludności East Endu w znaczący sposób odbiegają od siebie i ważne jest, by przy porównywaniu ich mieć na uwadze nie tylko fakt dzielących je trzydziestu lat, lecz również różnice metodologiczne badań. Mayhew przedstawia przede wszystkim sposoby zarabkowania ludności nie dokonując jej podziału ze względu na zarobki, podczas gdy dla Bootha najistotniejsza jest siła nabywczą cotygodniowego wynagrodzenia. Poza tym autor wcześniej analizowanego opracowania koncentrując się na wykonywanych przez mieszkańców miasta zajęciach, pominął w swojej analizie najubożniejszą grupę mieszkańców, poświęcając swe badania głównie „street-folk”. Nie podaje on także nawet szacunkowych danych dotyczących reprezentantów konkretnych grup społecznych, prezentuje za to przegląd wykonywanych przez nich czynności i zawodów, często nieistniejących już w XXI wieku.

Choć obie analizowane prace z XIX wieku wiele różni, z obu wyłaniają się zbliżone wnioski. Co więcej, ich część znajduje potwierdzenie w jeszcze późniejszych, bo pochodzących z dwóch pierwszych dekad XX wieku, opisach Simsa. Widać wyraźnie, że ludność wschodniego Londynu stanowiła kulturową, etniczną i religijną mieszaninę, a liczbowy stosunek poszczególnych grup odpowiadał trendom migracyjnym. Zmieniając się z czasem odzwierciedlał także problemy, z jakimi zmagali się Europejczycy, zmuszeni do migracji i wybierający za cel zamieszkania Wielką Brytanię.

Większość imigrantów przybywających do Londynu w XIX wieku rozpoczynała samodzielne życie w mieście od pracy w warsztatach, nieco rzadziej w fabrykach czy na budowach. Ich zarobki były jednymi z najniższych w mieście. Prace często wykonywano w warunkach niebezpiecznych, zaś pracodawcy nie dawali gwarancji stałego zatrudnienia. Zajęcie takie jednak pozwalało przybyszom z kontynentu na poznanie języka angielskiego, w stopniu umożliwiającym komunikację z miejscowymi otoczeniem.

Większość warsztatów stanowiła niewielkie przedsiębiorstwa, najczęściej będące własnością londyńczyków. Pod koniec wieku XIX część z nich znajdowała się także w rękach Żydów. Zazwyczaj były to niewielkie szwalnie bądź zakłady produkujące obuwie. Zdarzały się także wytwórnie mebli i kilkusobowe zakłady produkujące przedmioty metalowe – szkielety parasoli, oprawki do okularów itp. Część z nich znajdowała się w budynkach wcześniej przeznaczonych na warsztaty tkackie, popularne za czasów migracji hugenotów.

*If we wandered round Bethnal Green on a week-day we should find it a busy working centre. Here the bootmaking industry flourishes, and a portion of the furniture trade is carried on. There are many home industries here, some peculiar to the neighbourhood, and the most interesting of these is the hand-loom industry of the old Spitalfields weavers, which is still to be found in Bethnal Green.*⁴⁷⁴

Henry Mayhew w czasie swoich wypraw na East End zwrócił uwagę na wszechobecne bazyry. Obszerniej pisał o nich na początku wieku XX także Sims. Targowiska to nie tylko miejsca sprzedaży wszelkiego rodzaju dóbr, ale przede wszystkim podstawowy punkt zaopatrzeniowy dla mieszkańców okolicy.

*Nearly every poor man's market does Sunday trade. For a few hours on the Sabbath morning, the noise, bustle, and scramble of the Saturday night are repeated, and but for this opportunity many poor family would pass a dinnerless Sunday.*⁴⁷⁵

H. Mayhew nie koncentrował się wyłącznie na sprzedawcach, sporo miejsca poświęcał także kupującym, zauważając obustronne korzyści płynące z handlu ulicznego. Koszt kupna czy wynajęcia parteru kamienicy na sklep był wysoki i większość sprzedawców ulicznych nie mogłaby sobie pozwolić na taki wydatek. Prowadzenie sprzedaży bezpośrednio na ulicy stanowiło najprostszy sposób na poradzenie sobie z ograniczeniami finansowymi. Jednocześnie nie zawężyło możliwości prowadzenia interesów wyłącznie do godzin porannych, czy wczesnego popołudnia. Większość pracowników warsztatów nie mogła pozwolić sobie na robienie zakupów w porze otwarcia zwykłych sklepów, handel uliczny kwitł zatem także wieczorami:

⁴⁷⁴ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział VIII dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsbg.html> (16.VIII.2011)

⁴⁷⁵ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 15

*The street-sellers are to be seen in the greatest numbers at the London street markets on a Saturday night. Here, and in the shops immediately adjoining, the working-classes generally purchase their Sunday's dinner; and after pay-time on Saturday night, or early on Sunday morning, the crowd in the New-cut, and the Brill in particular, is almost impassable.*⁴⁷⁶

Mayhew w swojej pracy opisuje także sam wygląd bazaru z połowy wieku XIX. Jego spostrzeżenia nie odbiegają od obrazów przedstawianych przez Simsa pół wieku później. East End, choć był jedną z dzielnic o największym przyroście ludności, nie ulegał szybkim zmianom, a to co sprawdziło się w przeszłości podtrzymywali jego mieszkańcy przez długie lata. Uliczny handel stanowił jedną z cech charakterystycznych wschodniego Londynu, a wieczorna czy nocna sprzedaż wymuszała na kupcach innowacyjne rozwiązania, takie jak oświetlanie stoisk. Było to o tyle uciążliwe, że większości z nich nie miała charakteru nieruchomych stołów czy budek, jakie widuje się dziś, lecz wózków bądź tac zawieszanych na sztychach sprzedawców.

*Indeed, the scene in these parts has more of the character of a fair than a market. There are hundreds of stalls, and every stall has its one or two lights; either it is illuminated by the intense white light of the new self-generating gas-lamps, or else it is brightened up by the red smoky flame of the old-fashioned grease lamp.*⁴⁷⁷

Mayhew wspomina także o interesującym przepisie prawnym, wprowadzonym na krótko przed okresem, w którym spisywał swoje obserwacje:

*In consequence of a New Police regulation, 'stands' or 'pitches' have been forbidden, and each coster, on a market night, is now obliged, under pain of lock-up house, to carry his tray, or keep moving with his barrow.*⁴⁷⁸

Także koncentrujący się na wizerunku dzielnic oraz East Endzkim ubóstwie George Sims nie mógł pominąć wschodniolondyńskich targowisk. Bazary i miejsca tradycyjnie

⁴⁷⁶ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 12

⁴⁷⁷ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 12

⁴⁷⁸ H. Mayhew, *London Labour and the London Poor*, wyd. cyt, str. 15

używane do handlu ulicznego istniały na tym obszarze od czasów średniowiecznych i pomimo wchłonięcia terenów na których się odbywały przez miasto, tradycja organizowania ich w niedzielę nie zamarła. W XIX wieku sprzedaż uliczna przeżywała rozkwit, a wiele manufaktur specjalizowało się w produkcji przedmiotów wyłącznie na ten cel. Dziś bazyry, które odbywają się tam w niedziele (i z powodu których zamyka się ruch na wybranych ulicach), są pozostałością starego East Endu i jako relikt minionych czasów stają się także atrakcją turystyczną. Władze dzielnicy starają się zachować tę tradycję ułatwiając kupcom ich działalność, pomimo coraz trudniejszych warunków i ostrzejszej niż kiedykolwiek konkurencji.

W okresie, w którym powstała praca Simsa targowiska te tętniły życiem, przyciągały kupujących z innych części miasta i nierzadko stanowiły najpewniejsze źródło zarobku, zarówno dla handlarzy, wytwórców jak i ludzi chcących spieniężyć zbędne lub skradzione przedmioty. Dziennikarz odwiedził i opisał między innymi bazyry w Bethnal Green:

*At eleven o'clock in the morning you get only a hint of what to expect at noon. From twelve to one-thirty the market is at its height. But it is well to start your tour of exploration much earlier if you wish to study the strange and varied scenes with the attention they deserve.*⁴⁷⁹

O pozostałych częściach wschodniego Londynu, w tym Hackney, pisze wspominając także niewielkie sklepy. Często znajdowały się one w rękach nie jednego lecz kilku właścicieli. Sprzedawano w nich rzeczy produkowane na miejscu, bądź dowożone z wyspecjalizowanych warsztatów. Jednym z towarów, o których wspominał Sims, a którego sprzedaż znajdowała się także w rękach żydowskich, była odzież.

Gotowe ubrania z reguły były produktami nadającymi się do noszenia od chwili zakupu. Najczęściej w miejscu sprzedaży nie prowadzono przeróbek krawieckich, a jeśli okazywały się one konieczne, sprzedawca mógł podać adres krawca bądź warsztatu skłonnego pomóc kupującym. Jednak większości klientów zaopatrujących się w odzież na bazarach czy w niewielkich sklepikach, nie mogła pozwolić sobie na luksus przeróbek i dopasowywania.

⁴⁷⁹ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział VIII dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsg.html> (16.VIII.2011)

*Here is a clothes auction in full swing. The sombre shop, the front window of which is pushed half-way up, is packed with ready-made suits. The proprietor is selling them to an eager crowd of men, who, when their bid is accepted, take trousers, coats, and waistcoats over their arm and walk away with their purchase. There is a tailor's shop close at hand where twenty cutters and a large number of hands are employed in preparing suits solely for the Sunday sale in this street.*⁴⁸⁰

George Sims zauważył także, jak bardzo różni się od siebie sposób prowadzenia interesów przez ubogich Żydów, nawet handlujących drogimi towarami, od tego spotykanego w bogatszych częściach miasta. Targowanie się, o którym pisze, było wszak cechą charakterystyczną dla handlu prowadzonego w małych miasteczkach czy też we wsiach Europy Wschodniej. W Anglii najczęściej raz ustalona cena za konkretny towar pozostawała niezmienną. Autor nie pozbywa się także podziwu dla żydowskich kupców, nazywając ich najsprytniejszymi i najmądrzejszymi kupcami miasta:

*Within a stone's-throw of this street is a great Sunday gold and diamond market. During the morning and early afternoon you may see a number of men with little wash-leather bags or velvet-lined cases displaying their glittering merchandise to one another. The jewel mart and exchange is in progress. Many hundreds of pounds' worth of jewels change hands within a few minutes. In Wentworth Street the buyer will haggle and bargain for half an hour over a few pence. In St. James's Place a transaction involving hundreds of pounds is carried out in a minute with scarcely a superfluous word. The business is conducted with perfect good-humour, but the dealers are among the keenest and cleverest men in the City of London.*⁴⁸¹

Przez pół wieku które upłynęło od okresu powstania zapisków Mayhew, East End zmienił się w nieznaczny sposób. R. G. Sims, podobnie do swoich poprzedników, wiele uwagi poświęca wszechobecnej biedzie, jego zdaniem szczególnie zauważalnej w niedzielę. Wtedy to na ulicach, obok zwykłych sprzedawców, można było spotkać ludzi sprzedających różne niepotrzebne im rzeczy, które mogły przynieść choćby minimalny zarobek. Ci szukający okazji niedzielni sprzedawcy, najczęściej ustawiali się wśród zawodowych kupców

⁴⁸⁰ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

⁴⁸¹ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

z zaledwie kilkoma przedmiotami. Uwagę Simsa przykuł pewien mężczyzna żydowskiego pochodzenia, stojący nieopodal sprzedawców kolorowych, ozdobnych ptaków:

*Here is a typical unemployed. The poor fellow stands, the picture of hopelessness, offering his empty bird-cage for a few pence. There is a suggestion of Dickensy pathos about the shabby, gaunt-looking, but clean-faced man trying to sell the cage of the pet poverty compelled him to part with. Here are men with pigeons, and canary-sellers innumerable. When you buy a canary off the road hawker, he puts it in a little paper bag for you, and you carry it away as if it were a penny bun.*⁴⁸²

Najwięcej jednak miejsca w swych rozważaniach poświęcił Sims oddaniu wschodniolondyńskiej codzienności – w tym także targom. W swoich esejach opisał między innymi zróżnicowanie dostępnych na nich towarów. Większość bazarów czy targowisk specjalizowała się w jednym tylko rodzaju sprzedaży, od złota i srebra przez owoce i ubrania do zwierząt domowych. Widok tak wielu zamkniętych ulic, na których dobijano interesów, na przełomie XIX i XX wieku rzadko spotykano, jego zdaniem, w innych częściach miasta.

*Through a street where everybody seems to be selling scrap-iron, old door-knockers, keys, bolts, brass plates, and goods of general rustiness, past another street where there is a busy trade in goats and goat-chaises, and where cats are also on sale, and we come to the great Sunday morning bicycle market. (...) Close to the bicycle market is the dog market. Against the closed shops and the houses are lines of men, each with a pet dog under his arm. The whole roadway is full of dog-dealers.*⁴⁸³

Wśród mieszkańców East Endu byli także tacy, którzy umieli zarobić praktycznie na wszystkim. Przedstawiając wschodniolondyńskie targowiska Sims przywołuje przykład niezwykle zaradnego człowieka, który znalazł dla siebie niszę i zarabiał na sprzedawcach psów handlując czymś, czego w Londynie nigdy nie brakowało – szczurami:

At the corner of a street leading out of the dog-market a trap is drawn up, and the tail-board is packed with cages of rats. The proprietor proclaims that he has the best rats in

⁴⁸² R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział VIII dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsbg.html> (16.VIII.2011)

⁴⁸³ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział VIII dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsbg.html> (16.VIII.2011)

*London, four a shilling. He has many customers amongst the doggy men. His method of "serving" the rats is this. He takes a stout paper bag, opens it, and holds it in one hand. He thrusts the other hand into the cage, grips a rat by the tail, pulls it out swiftly, swings it round, and drops it into the bag. He swings the rat round to prevent it biting him.*⁴⁸⁴

Na przełomie XIX i XX wieku, Żydzi z Europy Wschodniej i Środkowej zamieszkiwali już większość East Endu. Zagęszczenie żydowskiej ludności było zróżnicowane i niektóre tereny, jak choćby Whitechapel czy Stepney, stawały się bardziej żydowskie, podczas gdy inne zamieszkiwane były w większości przez Anglików i imigrantów innego niż żydowskie pochodzenia. Ze wspomnień dziennikarza wyłania się obraz wąskich, ciemnych ulic, które przemierzać można było godzinami nie napotykając nikogo mówiącego w języku innym niż jidysz. Był to jeden z powodów, dla których pewne rejony wschodniego Londynu zaczęto z czasem nazywać „gettem”. Taki wizerunek dzielnicy imigrantów jest najczęściej spotykany, choć East End nigdy nie stał się dzielnicą wyłącznie żydowską.

Wspólnota kulturowa i poczucie jedności wśród żydowskich imigrantów powodowały, że zajmowane przez nich części miasta przypominały nieco wschodnioeuropejskie sztetle. Sims wielokrotnie wspominał, że bezpieczniej czuł się chodząc po żydowskiej części dzielnicy, niż po sąsiadujących z nimi ulicach, zdominowanych przez zubożałych Anglików i Irlandczyków.

This is a little bit of the Ghetto that the Jews have not yet taken from the Christians. It is the street of common lodging-houses where strange murders have been done. We pass quickly by the group of loafing tramps who have come out of the lodging-house kitchens to gossip, and make our way up a narrow, tortuous passage to another street of evil fame, where lodging-houses of the lowest class still remain. Battered wrecks of lost humanity, male and female, flit to and fro in the darkness. A woman pauses under the solitary lamp and we see that her face is bruised and her eyes are blackened. The door of one lodging-house stands ajar, and the English tongue salutes our ears once more. It is not a welcome relief, for the sentiment of the words is foul and blasphemous. At the top of the court one comes again upon

⁴⁸⁴ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział VIII dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsbg.html> (16.VIII.2011)

*good buildings and light, and a sound of childish merriment. A number of little Jewish children are dancing a dance of their own in the lamplight.*⁴⁸⁵

⁴⁸⁵ R. G. Sims, *Off the Track in London*, wyd. cyt, rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (14.VIII.2011)

3.3 Przestępczość wschodniego Londynu: gangi, złodzieje, włamywacze

Jednym z problemów, przed którymi stanęli mieszkańcy Wysp Brytyjskich w wieku XIX był nagły wzrost przestępczości. Proceder ten najbardziej przybierał na sile w miastach – dużych skupiskach ludzkich, z których powoli rozprzestrzeniał się na resztę kraju. Szacuje się, że jego apogeum przypadło na połowę stulecia. Od roku około 1850 zanotowano spadek ilości popełnianych wykroczeń i przestępstw w całym kraju⁴⁸⁶. Londyn nie pozostał wyjątkiem od tej reguły i choć na terenie stolicy także odnotowywano coraz mniej drobnych wykroczeń, to druga połowa XIX stulecia okazała się być okresem rozkwitu przestępczości zorganizowanej – groźniejszej i trudniejszej do opanowania dla powstałych w 1829 roku sił policyjnych (Metropolitan Police).

Kryminolodzy zajmujący się zagadnieniami statystycznymi często odwołują się do zależności pomiędzy nasileniem przestępczości a wzrostem zaludnienia badanego terenu, oraz zmianami zachodzącymi w strukturze wiekowej miejscowej populacji. Podobnie podchodzili do tej kwestii badacze XIX-wieczni, choć z powodu braku dokładnych danych z wcześniejszych wieków dotyczących ludności Anglii posługiwali się oni wyłącznie szacunkowymi liczbami. Mimo to założenie, że wzrost liczby odnotowywanych wykroczeń i zbrodni nierozzerwanie łączy się z przyrostem populacji⁴⁸⁷ wydaje się być słusznym. Zrozumiałe jest także, że coraz większe zainteresowanie nielegalnymi procederami związane było w tym okresie między innymi ze zmianami zachodzącymi na (posługując się dzisiejszym językiem) rynku pracy. Zastosowanie w przemyśle wynalazków takich jak silnik parowy czy mechaniczne przędzalnie powodowało mniejsze zapotrzebowanie na siłę roboczą – niewykwalifikowanych pracowników. W efekcie rodziny ludzi pracujących w zawodach, na które wpływ miała rewolucja przemysłowa, coraz częściej zagrożone były ubóstwem. Wraz ze spadkiem zainteresowania masowym zatrudnianiem robotników wzrosło zapotrzebowanie na pracowników mniej licznych, lecz wykwalifikowanych i doświadczonych w obsługiwaniu coraz bardziej skomplikowanych mechanizmów i maszyn.

Nasilenie przestępczości wiązało się z kilkoma czynnikami. Pierwszy z nich stanowił wspomniany już rozwój techniczny, powodujący możliwość zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle bez uszczerbku na jego dotychczasowej wydajności. Drugim był rozwój miast – w

⁴⁸⁶ Yue-Chim Richard Wong, *An Economic Analysis of the Crime Rate in England and Wales, 1857-92*. W: *Economica*, New Series, Vol. 62, No. 246 (May, 1995), str. 235

⁴⁸⁷ Clive Emsley, *Crime and society in England, 1750-1900*, Harlow, 2005, Pearson, str. 21

wieku XIX w Anglii niezwykle szybki. Aglomeracje miejskie przyciągały nie tylko imigrantów z zagranicy, lecz także bezrobotnych z obszarów wiejskich i z mniejszych miast. Stwarzały one szersze możliwości zatrudnienia w wykonywanym zawodzie, dzięki większej liczbie przedsiębiorstw. W przypadku nieznaalezienia adekwatnego zajęcia przez jednostkę, miasta dawały możliwości zarobkowania w innych sektorach przemysłu oraz poza nim, np. w rzemiośle. Większe skupiska ludzkie od zawsze przyciągały także wszelkiego rodzaju rabusi, złodziei, fałszerzy oraz ludzi działających na pograniczu prawa. W XIX-wiecznym Londynie swoistym magnesem dla wielu stał się East End. Trzeba jednak zaznaczyć, że przebywali tam ludzie zarówno zamierzający łamać prawo jak i zmuszeni do tego przez okoliczności (bieda, bezrobocie) lub przez innych ludzi (gangi, sutenerzy).

John J. Tobias w swojej pracy „Crime and Industrial Society in the 19th Century”⁴⁸⁸ stawia tezę, jakoby wzrost przestępczości w XIX-wiecznej Anglii miał związek także z „deprawacją notorycznie pijanej klasy przestępców”. Yue-Chim Richard Wong rozwija to tłumacząc, że alkohol – w tym gin – był w analizowanym okresie podstawową przyczyną popełniania większości wykroczeń i przestępstw. Co więcej, dowodzi on, że wzrost liczby dokonywanych przestępstw zaobserwować można w latach, kiedy pozycja materialna ludności wzrastała na tyle, by powodować zwiększenie spożycia wina, piwa ale⁴⁸⁹ i innych alkoholi. Rzekoma „deprawacja” miała czerpać źródła ze zmian zachodzących we wczesno XIX-wiecznym społeczeństwie podczas rewolucji przemysłowej. Przyrost ludności miast, spowodowany postępami medycyny oraz migracjami, doprowadził do zaostrzenia się konkurencji na rynku pracy i braku dostatecznej liczby lokali mieszkalnych. Miasta stawały się przeludnione, a większość zamieszkujących je ludzi była niewykształcona, uboga i praktycznie pozbawiona perspektyw zmiany zaistniałego stanu rzeczy. Pogłębiały się także kontrasty pomiędzy najzamożniejszymi a najuboższymi mieszkańcami metropolii. Dodatkowo rozwój miast powodował, że wszelkiego rodzaju zachowania przestępcze oraz możliwości dopuszczenia się ich były częstsze i wszechobecne. Dopiero druga połowa wieku XIX przyniosła ze sobą zmiany – głównie mentalnościowe. Dobrobyt ery wiktoriańskiej doprowadził do wzrostu atrakcyjności i, co za tym idzie, zwiększonego zainteresowania jednostek posiadaniem posady cieszącej się dobrą reputacją⁴⁹⁰.

W roku 1810 władze Londynu po raz pierwszy nakazały wydanie drukiem statystyk dotyczących oskarżeń i kar za przestępstwa popełnione na terenie Walii i Anglii. Dokument

⁴⁸⁸ John J. Tobias, *Crime and Industrial Society in the 19th Century*, Londyn, Penguin Books, 1972

⁴⁸⁹ Ale – odmiana ciemnego, zazwyczaj gorzkiego, piwa typowego dla kultury anglosaskiej.

⁴⁹⁰ Y. R. Wong, *An Economic Analysis...*, wyd. cyt, str. 235

ten obejmował lata 1805-1810, a od jego pojawienia się następne sporządzano regularnie co roku, zmieniając czasem kwalifikację występów i spisując je wedle najnowszych kodeksów prawnych. Najważniejsza zastosowana w nich poprawka pochodzi z roku 1834, kiedy to za sprawą Samuela Redgravea, registratora kryminalnego⁴⁹¹ w Home Office, wprowadzono sześć podstawowych typów przestępstw kryminalnych. Podział ten pozwolił na przypisanie do którejś z sekcji każdego odnotowanego przypadku złamania przepisów prawa, a także uprościł sposób wymierzania kar przez sądy. Tworzone później dokumenty omawiające kwestie przestępczości, takie jak coroczne zestawienia i statystyki, opierano właśnie na tym podziale. Z niewielkimi poprawkami stosowany jest do dziś:

- Wykroczenie przeciwko drugiemu człowiekowi (od ataku do morderstwa)
- Wykroczenie przeciwko własności prywatnej z użyciem przemocy (włamanie, rabunek itp.)
- Wykroczenie przeciwko własności prywatnej bez użycia przemocy (kradzież)
- Działanie w złym zamiarze przeciwko własności prywatnej (zniszczenie maszyn, podpalenie itp.)
- Wykroczenia przeciwko walucie (przestępstwa finansowe)
- Wykroczenia różne (również wywoływanie buntów, zamieszek i zdrada stanu)⁴⁹²

Od roku 1836 zaczęto publikować szczegółowe dane dotyczące osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Są one jednak niekompletne, a zmiany zachodzące w sposobie ich sporządzania utrudniają prowadzenie rzetelnych i zadowalających badań porównawczych następujących po sobie spisów. System sporządzania statystyk dotyczących przestępczości ujednolicono dopiero na początku wieku XX⁴⁹³.

Choć we wcześniejszym okresie na terenie Wysp Brytyjskich funkcjonowały straże miejskie i szeryfowie, powstanie ujednoliconego systemu policyjnego obejmującego swoim działaniem cały kraj (datowane na pierwszą połowę wieku XIX) uznaje się za przełomowy moment w historii walki z przestępczością na terenie Wielkiej Brytanii. Sir Robert Peel, minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii w rządzie Roberta Banksa Jenkinsona (drugi Earl Liverpool⁴⁹⁴, premier w latach 1822-1827 oraz 1841-1846, próbujący także sformować

⁴⁹¹ Org. The Criminal Registrar.

⁴⁹² C. Emsley, *Crime and Society in England, 1750-1900*, wyd. cyt, str. 22

⁴⁹³ C. Emsley, *Crime and Society in England, 1750-1900*, wyd. cyt, str. 22

⁴⁹⁴ Znanego pod skróconą formą pozbawioną imienia i nazwiska: Lord Liverpool

rząd w latach 1834-1835)⁴⁹⁵ w roku 1829 dokonał reformy dotyczącej prawa i policji. Skutkiem braku pisanej, jednolitej w swej treści konstytucji było utrzymywanie w pełni mocy prawnej ustaw pochodzących nawet z okresu średniowiecza. W efekcie część przestępstw, które dawniej masowo popełniano, w późniejszym okresie były praktycznie niespotykane, zaś przewidziane za nie kary odbiegały od XIX-wiecznych norm i standardów. Robert Peel uznał za barbarzyńskie zapisy, według których kara śmierci groziła na przykład za kradzież owcy, wynoszenie towarów ze sklepów⁴⁹⁶ czy bicie fałszywych monet. Sporządził nową listę wykroczeń oraz adekwatnych do nich kar, pozostawiając najsurowszy wyrok – karę śmierci – tylko za zdradę stanu i morderstwo⁴⁹⁷. Dokonał także reformy systemu policyjnego, tworząc tak zwaną The New Police czyli dzisiejszą the Metropolitan Police⁴⁹⁸. W skład londyńskiej siły porządkowej zaraz po reformie z roku 1829 wchodzić miało ośmiu superintendentów (o rocznym wynagrodzeniu wysokości dwustu funtów), dwudziestu inspektorów (zarabiających rocznie sto funtów), osiemdziesięciu ośmiu sierżantów (otrzymujących trzy szylingi i sześć pensów dziennie czyli około sześćdziesięciu czterech funtów rocznie⁴⁹⁹) oraz osiemset dziewięćdziesięciu pięciu konstabli⁵⁰⁰ (zarabiających trzy szylingi dziennie, czyli około pięćdziesięciu pięciu funtów rocznie). Komendę główną utworzono przy numerze czwartym Whitehall Place, z tylnym wejściem przy ulicy Great Scotland Yard⁵⁰¹. Nazwa dziedzińca przylgnęła do urzędu jako jego własna, i choć pod koniec wieku XIX siedzibę główną policji przeniesiono w okolice Victoria Embankment, „Scotland Yard” jako określenie całej formacji utrzymało się po dziś dzień. W chwili obecnej historyczny budynek wykorzystywany jest przez oficerów z oddziałów konnych jako stajnie.

Pomiędzy wrześniem 1829 a majem 1830 roku na ulicach Londynu pojawili się członkowie The New Police, jednolicie umundurowani i odbywający regularne patrole. The Municipal Corporations Act⁵⁰² z 1835 roku w teorii dokonał podziału jednolitej służby na terenie całego miasta na jednostki działające w określonych dzielnicach czy też londyńskich gminach administracyjnych (boroughs). W roku 1856 The Country and Borough Police Act⁵⁰³

⁴⁹⁵ Charles William Oman, *England in the Nineteenth Century*, Londyn, 1911, Edward Arnold, Appendix, str. 290

⁴⁹⁶ Org. Shop lifting.

⁴⁹⁷ C. W. Oman, *England in the Nineteenth Century*, wyd. cyt, str. 64-65

⁴⁹⁸ Policja Metropolitarna kontrolująca obszar the Greater London z wyłączeniem części City, które podlega City of London Police – Policja miasta Londyn.

⁴⁹⁹ 3 szylingi (gdzie 1 szyling to 12 pensów) i 6 pensów = 42 pensy dziennie. $42 \times 366 = 15372$ pensy rocznie. 1 funt = 240 pensów. $15372 / 240 = 64,05$.

⁵⁰⁰ Konstabe w potocznej angielszczyźnie nazywani są po dziś dzień „Bobby”, jest to zdrobnienie imienia Robert pochodzące od sir. Roberta Peela.

⁵⁰¹ <http://www.met.police.uk/history/175yearsago.htm> (24.11.2011)

⁵⁰² Prawo o służbach miejskich.

⁵⁰³ Prawo o policji na wsiach i w miastach.

wprowadził obowiązek posiadania służb policyjnych w każdej jednostce terytorialnej na terenie całego kraju. Głęboko idące reformy policji przeprowadzone w latach dwudziestych XIX wieku służyć miały poprawieniu skuteczności działań stróżów prawa. Powszechnie uważano bowiem, że złapanie przestępcy zależy w znacznie większej mierze od jego pecha niż od umiejętności funkcjonariuszy. Dodatkowo wyprowadzenie jednolicie umundurowanych, noszących cylindry, uzbrojonych w policyjne pałki ludzi, uważano za niezwykle istotny i skuteczny czynnik odstraszający i prewencyjny.

Zmiana systemu zatrudnienia miała też motywować policjantów do skuteczniejszej pracy. Do końca wieku XVIII obowiązek utrzymania sił porządkowych spoczywał na władzach terytorialnych. Pracę⁵⁰⁴ tę wykonywali zazwyczaj ochotnicy lub ludzie wybierani na zasadach tradycyjnie utrzymanych w danej okolicy, nie dostając za nią wynagrodzenia. Reformy XIX wieku doprowadziły do stworzenia posady funkcjonariusza policji – pracy opłacanej z miejskiej kasy oraz mającej cieszyć się posłuchem i szacunkiem społecznym. Liczono, że zmiana kwalifikacji zatrudnienia z honorowego na płatne i lepiej zorganizowane przyczyni się także do wzrostu zainteresowania nią wśród przyszłych rekrutów⁵⁰⁵.

W pierwszym okresie po reformie 1829 roku nowa policja przejmowała budynki zajmowane uprzednio przez straż miejską, budowała nowe posterunki (zwane „stations”, „guardhouses” lub „depots”) i dokonała podziału miasta na rewiry. Na East Endzie utworzono posterunek w Stepney⁵⁰⁶ i oznaczono go literą „H” (obecną na epoletach policyjnych w tym rejonie po dziś dzień). Do roku 1890 cała the Metropolitan Police liczyła sobie około piętnastu tysięcy funkcjonariuszy, z czego około dwóch tysięcy zatrudnionych przez Koronę dla pilnowania porządku w dokach oraz zapewnienia bezpieczeństwa państwowym urzędnikom i budynkom. Ludzie ci mieli za zadanie strzec ładu w mieście liczącym w przybliżeniu sześć milionów mieszkańców. Dla porównania, w Nowy Jorku, którego populacja w tym okresie wynosiła około półtora miliona, służyło niewiele mniej niż trzy i pół tysiąca policjantów⁵⁰⁷. Choć wydaje się, że liczba taka mogła być niewystarczająca do utrzymania spokoju w dużej i ciągle rozrastającej się metropolii, nowa policja miejska okazała się być w Londynie w miarę skuteczną.

W pół wieku po stworzeniu The New Police na terenie Wysp Brytyjskich wprowadzono uchwalone przez parlament prawo, którego pośrednim skutkiem stało się

⁵⁰⁴ Zazwyczaj było to kilka godzin dziennie, pozwalało to „policjantom” na wykonywanie czynności zarobkowych i pełnienie roli stróża prawa w wolnym czasie i dogodnym wymiarze godzin.

⁵⁰⁵ C. Emsley, *Crime and society in England, 1750-1900*, wyd. cyt, str. 221-223

⁵⁰⁶ <http://www.met.police.uk/history/175yearsago.htm> (24.11.2011)

⁵⁰⁷ James Monro, *The London Police*. W: *The North American Review*, vol. 151, No. 408 (Nov., 1890), str. 616-617

zmniejszenie przestępczości w mieście. The Elementary Education Act⁵⁰⁸ z roku 1870 nakładał w całej Wielkiej Brytanii obowiązek szkolny na dzieci poniżej trzynastego roku życia⁵⁰⁹. W roku 1880 zmieniono zapis tak, by obejmował wszystkie dzieci od piątego do dziesiątego roku życia. Wprowadzenie tego prawa skutkowało zauważalnym spadkiem przestępczości w późniejszym okresie, szczególnie wśród osób młodych. Zdobywając wykształcenie (nawet ograniczone do poziomu podstawowego) dzieci z najuboższych i zagrożonych bezrobociem rodzin w przyszłości mogły wybrać bardziej zróżnicowane zajęcia niż ich rodzice. Ponadto, prawo o szkolnictwie powszechnym doprowadziło do przerwania nieformalnego, lecz istniejącego od długiego czasu, systemu w którym część dzieci od najmłodszych lat przyuczano do praktyk niezgodnych z prawem. Obowiązek szkolny, mimo tego, że w pierwszym okresie po wejściu w życie okazał się niezbyt skuteczny, powoli doprowadził do poprawy perspektyw znalezienia pracy przez następne pokolenia londyńczyków.

Nowym problemem okazała się konieczność pokrywania kosztów związanych z edukacją⁵¹⁰. Częściowym rozwiązaniem stało się tu wprowadzenie systemu opiekuńczego pozwalającego na dofinansowanie najbiedniejszych uczniów. W przypadku ludności pochodzenia żydowskiego w drugiej połowie wieku XIX w Londynie dużą rolę w tej kwestii odegrała organizacja The Jewish Board of Guardians współfinansująca między innymi zakup materiałów szkolnych dla uczniów. Wraz z gminami wyznaniowymi współorganizowała także darmowe szkoły i kursy, prowadzone przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej i kierowane do jej członków.

Wedle informacji dostarczanych przez *The Whitechapel Society 1888*⁵¹¹, a opartych na policyjnych statystykach i aktach sądowych, w latach dwudziestych wieku XIX w Londynie działało około trzydziestu tysięcy złodziei, rocznie kradnących przedmioty o łącznej wartości około dwóch milionów funtów⁵¹². Dane te dotyczą oczywiście tylko tych, którzy zostali złapani i osądzeni za popełnione przestępstwa. Wzrost populacji miasta w

⁵⁰⁸ Prawo o powszechnym szkolnictwie.

⁵⁰⁹ Pełny tekst ustawy:

http://www.archive.org/stream/elementaryeducat00greauoft/elementaryeducat00greauoft_djvu.txt (31.10.2011)

⁵¹⁰ O czym mowa we wcześniejszych fragmentach pracy.

⁵¹¹ Towarzystwo Whitechapel 1888, założone w 1995 roku, zajmujące się badaniem i szerzeniem wiedzy o przestępczości w tej części East Endu, w szczególności XIX-wiecznych morderstw takich jak te dokonywane przez Kubę Rozpruwacza.

⁵¹² http://www.whitechapsociety.com/index.php?option=com_content&view=article&id=25:east-end-policing-in-the-19th-century&catid=20:crime-and-vice&Itemid=28 (4.12.2011)

późniejszych latach, a szczególnie fale migracyjne końca XIX stulecia, sprzyjały rozrostowi tego procederu.

Londyn, jak każde wielkie miasto, obrastał w rzesze złodziei i oszustów. Whitechapel – część East Endu ciągnąca się na północ od Tamizy i sąsiadująca z City – w wieku XIX miała reputację najniebezpieczniejszego terenu metropolii. Na tle dzielnicy zaś wyróżniała się Ratcliffe Highway⁵¹³, biegnąca nad brzegiem rzeki i łącząca City z Limehouse. Złą sławę zawdzięczała przede wszystkim nierozwiązanym zagadkowym morderstwom z 1811 roku. Bliskość największych doków przeładunkowych miasta (New Dock, Shadwell Basin, London Dock, St. Katherine's Dock) powodowała, że to właśnie na Ratcliffe Highway, jako na pierwszą ulicę miasta, trafiali marynarze, opuszczający zawijające do portu statki. Mieszkańcy i bywalcy tych okolic żyli z rzeki, marynarzy traktowali jak najważniejszych klientów, a ich pieniądze jako łatwy łup.

Między innymi o tych właśnie okolicach pisał w połowie XIX wieku współpracownik dziennikarza Mayhew, John Binny. Poniższy fragment dotyczy złodziei specjalizujących się w okradaniu ofiar zamroczonych alkoholem. Choć proceder ten spotykano w całym mieście, nader często jego ofiarami padali marynarze, którzy zaraz po zejściu na ląd świętowali dotarcie do portu w nabrzeżnych lokalach. Padali ofiarami „bug hunters”⁵¹⁴ nie śpiesząc się ze zdeponowaniem zarobionej w czasie rejsu gotówki w banku:

*You occasionally find them loafing about the tap-rooms. They watch for drunken people, whom they endeavour to persuade to treat them. They entice him to go down some court or slum, where they strip him of his watch, money, or other valuables he may have on his person. Or they sometimes rob him in the public-house; but this seldom occurs, as they are aware it would lead to detection. They prefer following him out of the public-house. Many of these robberies are committed in the public urinals at a late hour at night.*⁵¹⁵

Wzdłuż całej ulicy znajdowało się mniej sklepów niż noclegowni (lodging-houses), sklepów piwnych czy też pubów, domów publicznych i miejsc, w których można było kupić i zażywać opium – tak zwanych „opium dens”⁵¹⁶. Pod koniec XIX wieku okolice Ratcliffe Highway zamieszkiwali zarówno Anglicy jak i Żydzi oraz Irlandczycy, zaś tylko ci, którzy

⁵¹³ Dziś The Highway, na mapach spotyka się także nazwę „High Street”.

⁵¹⁴ Polujący na torby, sakwy – nazwa własna złodziei okradających osoby będące pod wpływem alkoholu.

⁵¹⁵ Henry Mayhew and Others, *The London Underworld in the Victorian Period, Authentic First-Person Accounts by Beggars, Thieves and Prostitutes*, Nowy Jork, 2005, Dover Publications, INC., str. 123

⁵¹⁶ Ang. opiumowa kryjówka, opiumowa nora.

byli znani miejscowym, mogli czuć się tam bezpiecznie⁵¹⁷. Dopiero po morderstwach przypisanych Jackowi Ripperowi okolice te włączono do obowiązkowych tras patroli londyńskiej policji. Mimo to, ze względu na wyjątkowy stosunek mieszkańców do przedstawicieli prawa, nigdy nie patrolowano ich w pojedynkę. Najczęstszym widokiem były w tym rejonie grupy trzech lub czterech funkcjonariuszy policji. W roku 1870 londyński dziennikarz, James Greenwood, przeprowadził wywiad z jednym z inspektorów stróżów prawa. Pod tytułem „A Visit To „Tiger Bay””, w roku 1874 został on włączony do książki „The Wilds of London”⁵¹⁸. Jego słowa ukazują nastawienie funkcjonariuszy policji zarówno do eastendzkiego nabrzeża jak i jego mieszkańców:

*"God bless my soul! it must be a very shocking neighbourhood?" "It is, indeed, sir," replied Mr. Inspector; "at times it is unsafe for our men to perambulate it except in gangs of three." A private individual, however, suitably attired, and of modest mien, may safely venture where a policeman dare not show his head; so, being curious to become an eyewitness of what the terrible "Bay" was like, I turned into Ratcliffe Highway at eight o'clock one Monday evening.*⁵¹⁹

W tekście autor powołuje się na okolicę opisywaną w ówczesnych gazetach jako „Tiger Bay”, choć nazwa ta dosłownie oznaczałaby „zatokę tygrysa”, a pochodzi od niebezpiecznych okolic Cardiff. Ponadto słowo „bay” oznacza także „prześwit”, „wykusz”, lub miejsce, gdzie słyszalne jest wycie lub zawrodozenie wiatru. Wydaje się zatem, że nadanie tego przydomka fragmentowi wschodniolondyńskiego nabrzeża odzwierciedla jego charakter oraz panujący tam nastrój grozy i niebezpieczeństwa.

Po powrocie nad rzekę p. Greenwood próbował ustalić dokładnie położenie „Tiger Bay” pytając napotkanego policjanta o wskazówki. Początkowo nie był w stanie uzyskać satysfakcjonującej go odpowiedzi, ponieważ funkcjonariusz uważał, że nie należy propagować nieistniejących formalnie nazw, które wprowadzają zamieszanie i zachęcają mieszkańców do „nieodpowiedniego zachowania”. Ten fragment analizowanego tekstu ukazuje także podejście funkcjonariuszy do tej części miasta i jej mieszkańców. Nabrzeże Tamizy jawi się w nim jako zamknięta enklawa, do której nie tylko trudno się dostać, ale będąc w niej należy odpowiednio się zachowywać i odzywać, dla własnego bezpieczeństwa:

⁵¹⁷ http://www.whitechapsociety.com/index.php?option=com_content&view=article&id=25:east-end-policing-in-the-19th-century&catid=20:crime-and-vice&Itemid=28 (4.12.2011)

⁵¹⁸ James Greenwood, *The Wilds of London*, Londyn, 1874, Chatto and Windus

⁵¹⁹ <http://www.victorianlondon.org/publications3/wilds-1.htm> (2.1.2012)

"Oh! if she-tigers make Tiger Bays, you haven't got far to travel," replied the Policeman, yielding slightly; "that's one" (pointing to a black and narrow avenue on the opposite side of the way), "and two turnins higher up there's another. Brunswick Street"⁵²⁰ is another. (...) P'raps that's the Tiger Bay you want. I'd rather you want it than me. They'd have the hair off a man's head if they could get a penny a pound for it. About one in the morning or a little after is the time for a fellow to take a walk through Brunswick Street."

"Why one in the morning, policeman?"

"Because they've hooked their fish and carried it home by that time, and the public houses being shut up, are as drunk as they are likely to be for that night. That's when the hello begins (...) The tigers, as you call 'em, are all out hunting."⁵²¹

Wschodni Londyn, jako najuboższy rejon miasta, w wieku XIX charakteryzował się niezwykle wysokim wskaźnikiem przestępczości. Kradzieże czy napady zdarzały się często, a uniknięcie ich zależało od spostrzegawczości i zaradności potencjalnej ofiary, oraz, jak wówczas mówiono, szczęścia. W połowie XIX wieku prawdziwą plagą stały się także porwania, dotyczące głównie kobiet i dzieci, oraz morderstwa. Dziś najbardziej znanym zabójcą, wręcz mitycznym (i zaliczanym obecnie do atrakcji turystycznych miasta), jest Jack the Ripper – nieuchwytny morderca prostytutek z lat osiemdziesiątych XIX stulecia. Z historii kryminalnych East Endu⁵²² widać jednak wyraźnie, że na tle innych przestępstw popełnianych w mieście także we wcześniejszych dekadach, nie wyróżniał się on brutalnością ani doborem ofiar. Grozę wśród mieszkańców wschodniego Londynu budził przede wszystkim fakt bezradności policji, a także miejsca odkrywania kolejnych ciał (zazwyczaj bardzo blisko głównych ulic), świadczące o przekonaniu mordercy o własnej bezkarności. Zabójstwa z okolic Ratcliffe Highway nie były mniej drastyczne od przypisywanych tajemniczemu szaleńcowi z Whitechapel, nie ma też pewności czy w zakresie liczby ofiar był on aż tak niedościgniony, jak dziś się uważa. Wielu badaczy jego historii twierdzi bowiem, że nie wszystkie przypisywane mu ofiary zginęły z ręki tego samego człowieka.

Przestępczość zorganizowana stała się prawdziwą plagą East Endu dopiero na przełomie XIX i XX wieku. W okresach wcześniejszych prym wiedli tam pojedynczy rzezimieszkowie bądź niewielkie, znacznie mniej groźne od gangów grupki złodziei czy

⁵²⁰ Ulica przestała istnieć w czasie rozbudowy linii kolejowej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku.

⁵²¹ <http://www.victorianlondon.org/publications3/wilds-1.htm> (2.I.2012) - pisownia zgodna z oryginałem

⁵²² The Annual Register 1888, str. 327

włamywaczy. Ludzie ci popełniali przestępstwa na różną skalę, ale byli ścigani i karani adekwatnie do popełnionych wykroczeń.

*There are a great number of robberies of various descriptions committed on the Thames by different parties. These depredations differ in value, from the little ragged mudlarks stealing a piece of rope or a few handfuls of coals from a barge, to the lighterman carrying off bales of silk several hundred pounds in value.*⁵²³

Tamiza, z widocznymi pływami w Londynie, nanosiła muł, który osadzał się na dnie i brzegach koryta rzeki. Upuszczone weń przedmioty zazwyczaj uważano za utracone i niemożliwe do wydobycia, ponieważ zadanie to było niebezpieczne i wymagało niemałej zwinności. „Mudlarks” specjalizowali się w szperaniu w osadach rzecznych, a to co udało im się znaleźć na brzegach, sprzedawali później na ulicach miasta. Śmieci zanurzone w rzeczonym szlamie nie były dużo warte, dlatego trudniący się tym procederem ludzie żyli poniżej granicy skrajnego ubóstwa. Poza tym przedmioty takie jak gliniane skorupy czy metalowe elementy różnego rodzaju sprzętów często rozcinały skórę poszukiwaczy, prowadząc do zaogniających się ran i infekcji, które mogły okazać się dla nich śmiertelnymi.

Zajęcie „mudlarków” nie gwarantowało zarobków stałych ani pozwalających na dostatnie życie. Wykonywały je najczęściej dzieci w wieku od ośmiu do piętnastu lat – pomagające finansowo swoim rodzicom oraz sieroty. Z powodu pracy w rzecznych osadach były oblepione szlamem, a ich ubrania przypominały szmaty. W mieście miały opinię najbiedniejszej ludności, dla której praktycznie nie ma już ratunku, oraz złodziei. Najczęściej ich łupem padał węgiel i żelazo, przywożone do miasta w barkach rzecznych. Proceder nie był skomplikowany i polegał na wdrapaniu się na burtę statku, wyrzuceniu z niego odrobiny ładunku, a później wyłowieniu go z rzeki w czasie najbliższego odpływu. Tak pozyskany towar sprzedawano zazwyczaj najuboższym mieszkańcom miasta⁵²⁴. Po dostaniu się na pokład jednostki często kradziono także inne rzeczy, o ile tylko uznano, że da się z nimi zbiec i znaleźć na nie kupca. Innym sposobem na zarobek stało się przeczesywanie odsłoniętych odpływem fragmentów nabrzeża w poszukiwaniu wyrzuconych przez innych przedmiotów. Najcenniejsze były wyroby metalowe, narzędzia i naczynia, które po oczyszczeniu odsprzedawano.

⁵²³ John Binny, *Thieves*. W: *London Labour and the London Poor*, Londyn, 1985, Penguin Books, str. 492

⁵²⁴ J. Binny, *Thieves*, wyd. cyt, str. 492-493

Policja miejska starała się wykrywać podobne kradzieże, a w razie złapania winowajcy karano go surowo, mając nadzieję, że odstraszy to innych od przestępczego procederu. Próby takie najczęściej okazywały się bezskutecznymi, co między innymi powodowała niechęć miejscowej ludności do współpracy z policją jak i współczucie dla rzecznych zbieraczy. Powszechnie postrzegano ich jako najgorzej sytuowaną część społeczeństwa miasta, zasługującą raczej na pomoc i współczucie niż karanie i prześladowanie.

John Binny dokonał własnej analizy półświatka kryminalnego Londynu w połowie XIX wieku, dzieląc jego przedstawicieli na różne kategorie i opisując ich specjalizacje. Do wybuchu I Wojny Światowej nie zaszły w tym środowisku na East Endzie prawie żadne zmiany, dlatego można przyjąć, że podział ten pozostał w znacznej mierze aktualny i trzydzieści lat później.

Najniższą kastę złodziejską, jego zadaniem, stanowili tak zwani „the Sneaks”⁵²⁵. W przeciwieństwie do kieszonkowców nie wyróżniali się oni zwinnością, nie byli także dobrzy w otwieraniu zamków ani forsowaniu innych zabezpieczeń, tak jak włamywacze. Działali samotnie, nie należeli do gangów ani większych organizacji. Można ich określić mianem „złodziei z przypadku”, korzystających z okazji i nieuwagi swoich ofiar. Binny pisze o nich tak:

*There are various orders of Sneaks – from the urchin stealing and apple at a stall, to the man who enters a dwelling by the area or an attic window and carries off the silver plate.*⁵²⁶

Nieco wyżej w kryminalnej hierarchii miasta stali włamywacze. Byli to ludzie potrafiący poradzić sobie szybko z tanimi i słabymi zabezpieczeniami domów, takimi jak zamki czy kłódki. Działali pojedynczo jak i w niewielkich grupach, prawie zawsze okradali obserwowane wcześniej domy lub sklepy, najczęściej mając już przygotowany plan sprzedaży łupu. Co ciekawe, godzina w której dokonano włamania miała znaczenie w przypadku pojmania przestępcy:

⁵²⁵ Rzeczownik odprzymiotnikowy, ang. to sneak – zakradać się.

⁵²⁶ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 114

*There are many robberies committed in the metropolis by means of false key, generally between the hours of seven and nine o'clock in the evening. After nine o'clock they would be considered burglaries.*⁵²⁷

Wspomniana przez Binny'ego technika „fałszywego klucza” opierała się na znajomości XIX-wiecznych najpopularniejszych zamków. Włamywacz, lub opłacony przez niego człowiek, dzwonił do drzwi w czasie gdy domownicy znajdowali się wewnątrz. Pod byle pretekstem wdawał się z nimi w rozmowę, jednocześnie przyglądając się zabezpieczeniom. Do powszechnego użycia należało wówczas zaledwie kilka typów zamków, a określenie z jakim ma się do czynienia, pozwalało wrócić na wybrane miejsce z dość dobrą kopią klucza, by zbędne stało się użycie wytrychów czy siły. Obserwacja wybranego domostwa pozwalała także na określenie liczby mieszkańców oraz to, czy w budynku nie ma dzieci. Zazwyczaj wybierano domy wynajmowane przez jedną rodzinę, możliwie bez potomstwa, które mogłoby wieczorem być w domu.⁵²⁸ Taka technika włamania pozwalała na określenie planu dnia mieszkańców i na szybkie wejście do wybranego domu.

Inaczej miała się sprawa kradzieży w lodging-houses. Tam złodzieje dostawali się płacąc za nocleg i wchodzili do pokoi sypialnych całkowicie legalnie. Po zaśnięciu współlokatorów okradali ich z najwartościowszych przedmiotów oraz odzieży. W tę przebierali się przed wyjściem z domu na ulicę⁵²⁹. Kamuflaż przyczyniał się do zmylenia ludzi, którzy mogli widzieć klienta opuszczającego budynek w nocnych godzinach.

Innym, także popularnym typem kradzieży, o którym wspomina Binny, były drobne występki, których dopuszczać się miała służba domowa. Od połowy wieku XIX do jego ósmej dekady liczba domów zatrudniających jakąkolwiek służbę domową na terenie East Endu była znikoma. Trudno oszacować też ilość ludzi pracujących w tej profesji w bogatszych domach innych dzielnic, lecz wiadomo, że część z nich pochodziła ze wschodniego Londynu. Były to przede wszystkim córki drobnych kupców lub rzemieślników, zatrudniane jako służące, podkuchenne czy nawet kucharki. Binny zastrzega, że nie można tu w żadnej mierze dopuścić się generalizacji i obok zatrudnianych osób o złych charakterach wielu należało do prawych i oddanych swoim panom pracowników, którzy niejednokrotnie ponosili winę za kradzieże, nie popełniając ich. Uważa także, że przypadki okradania domów pracodawców złożyć można na karb nieuwagi w doborze służby oraz braku chęci

⁵²⁷ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 131

⁵²⁸ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 131

⁵²⁹ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 131

sprawdzenia referencji nowych ludzi. Podaje także kilka informacji o najczęściej kradzionych przedmiotach:

*Many felonies are committed by domestic female servants who have been only a month or six weeks in service. Some of them steal tea, sugar, and other provisions, which are frequently given to acquaintances or relatives out of doors. Others occasionally abstract linen and articles of wearing-apparel, or plunder the wardrobe of gold bracelets, rings, pearl necklace, watch, chain, or other jewellery, or of muslin and silk dresses and mantles, which they either keep in their trunk, or otherwise dispose of.*⁵³⁰

Jednak nawet praworządni i oddani służący mogli przyczynić się do okradzenia domu swoich pracodawców. Binny wspomina, że nie należały do rzadkości rabunki przeprowadzane przez zorganizowane grupy przestępcze, które działały zazwyczaj według sprawdzonego schematu. Jedna bądź dwie osoby zaprzyjaźniały się z pracującymi w domu ludźmi i przez odpowiednio długi czas nawiązywały z nimi kontakty. Podczas wizyty, kiedy to służba podejmowała swoich gości w kuchni, jeden z członków grupy oddalał się od pozostałych pod byle pozorem i otwierał od środka drzwi domu pozostałym członkom szajki. Ci plądrowali dom wykorzystując nieobecność państwa, a przebywający w pomieszczeniach na tyle domu służący nie zdawali sobie sprawy z rabunku mienia właścicieli⁵³¹. Częstotliwość wzmianek o kradzieżach dokonywanych przez służbę domową może świadczyć o powszechności tego procederu.

Włamania do budynków stanowiły w Londynie swoistą plagę. Celem złodziei padały zarówno sklepy, jak i domy położone w zamożnych dzielnicach. Ci, którzy w czasie włamania do domu nie mogli liczyć na pomoc innych rabusiów za cel wybierali tańsze i mniej chronione budynki, bądź noclegownie, do których samodzielnie mogli się wdrzeć i je spenetrować. Wśród parających się tym procederem mieszkańców miasta wytworzyła się wewnętrzna hierarchia na czele której stali rabusie łąszczący się na mienie najbogatszych, na dole drabiny zaś znajdowali się samotnie okradający lodging-houses. Zupełnie inną grupę stanowili kieszonkowcy. Powszechnie uważano, że były to dzieci ulicy, sieroty lub wychowani w patologicznych lub najbiedniejszych rodzinach ludzie, którzy przyjęli styl życia swoich rodziców, bądź zostali przysposobieni jeszcze w dzieciństwie do tego zawodu. Często, dzięki swojej zwinności, byli podziwiani przez innych członków półświatka przestępczego,

⁵³⁰ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 135

⁵³¹ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 135

lecz pochodzenie pozostawiało trwały ślad na ich wizerunku. Mimo to wybierając odpowiedni cel swoich napadów mogli się wzbogacić, przynajmniej czasowo. Binny pisze i o nich:

*The great majority of the pickpockets of the metropolis, with few exceptions, have sprung from the dregs of society—from the hearths and homes of London thieves —so that they have no reason to be proud of their lineage. Fifteen or twenty years ago many of those accomplished pickpockets, dressed in the highest style of fashion, and glittering in gold chains, studs, and rings, who walk around the Bank of England and along Cheapside, and our busy thoroughfares, were poor ragged boys walking barefooted among the dark and dirty slums and alleys of Westminster and the Seven Dials, or loitering among the thieves' dens of the Borough and Whitechapel.*⁵³²

Dzieci mające opanować sztukę przestępczą szkolono od około czwartego roku życia. Kiedy opanowały podstawy, pozwalano im kraść w grupach i dopiero po zdobyciu odpowiednio wysokich kwalifikacji zaczynały działać samodzielnie. Większość popełnianych przez tych złodziei występków ograniczała się do penetracji kieszeni płaszczy, choć zdarzali się i zuchwalsi rabusie umiejący niezauważenie zabrać ofierze zegarek z kieszonki kamizelki, a nawet spinkę z chusty czy pieniądze schowane w kieszeni spodni. W tej profesji najważniejsza była zwinność i odwaga, dlatego znacznie bardziej od kieszonkowców działających na ulicach ceniono tych, którzy pracowali w omnibusach – niewielka przestrzeń i praktyczny brak możliwości ucieczki wskazywały na szerokie zdolności złodzieja. Zdaniem Binny'ego większość kieszonkowców wywodziła się ze wschodniego Londynu i należała do grupy irlandzkiej⁵³³, ale nie brakowało wśród nich także osób urodzonych w innych częściach kraju, które nauczysz się tego rzemiosła przenosiły się do największego z miast. Kradzieże kieszonkowe stały się w XIX wieku prawdziwą plagą Londynu. Winnych osądzano z dużą surowością. Mimo to, system kar nie odstraszał więźniów od powrotu do procederu i wielu spośród nich trafiało ponownie do celi.

Zupełnie inną kategorię stanowili przestępcy wchodzący w skład gangów. Zorganizowane, duże grupy przestępcze, zaczęły stanowić w Londynie prawdziwy problem pod koniec wieku XIX. Ich członków mogły łączyć elementy takie jak pochodzenie etniczne, miejsce zamieszkania (dzielnica, bądź jej kwartał), przekonania religijne, styl działania czy

⁵³² H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 160

⁵³³ H. Mayhew i in., *The London Underworld in the Victorian Period*, wyd. cyt, str. 160-171

specjalizacja w przestępstwach jednego typu. Wspólnymi mianownikami wszystkich gangów były ich zhierarchizowana struktura i oddanie grupie przestępczej.

Ocenia się, że pod koniec XIX wieku Londyn był trzecim po Nowym Jorku i Chicago miastem o największej liczbie i aktywności zorganizowanych grup przestępczych. Niektóre z nich składały się wyłącznie z ludzi pochodzenia irlandzkiego, inne skupiały Anglików, a jeszcze inne imigrantów z grupy żydowskiej lub dzieci różnych grup etnicznych. Nie brakowało także tych gangów, w których pochodzenie etniczne nie odgrywało najmniejszej roli, liczyło się za to oddanie przywódcy, lojalność i skuteczność w działaniu.

Frederick Porter Wensley, londyński policjant z czterdziestoletnim stażem i jeden z członków ekipy pracującej nad morderstwami przypisywanymi dziś Kubie Rozpruwaczowi, pod koniec swojego życia na przełomie XIX i XX wieku wydał wspomnienia dotyczące pracy w Scotland Yardzie. Pisał w nich:

*Any reader of the daily papers these days might come to the conclusion that Chicago is the only place in which organized bands of desperate criminals ever existed. The public has a short memory. It is not so very long ago that we in the East End and some other districts of London were engaged in stamping out groups of criminals, many of whom carried arms, and who waged a sort of warfare among themselves and against the public*⁵³⁴

F. Wensley podaje, że na początku XIX wieku na East Endzie działał tylko jeden zorganizowany gang, który z braku konkurencji zdobył niekwestionowaną dominację nad dzielnicą. Zastraszenie ludności oraz stosowane przez jego członków techniki – podpalanie, napady, pobicia, kradzieże i rozboje – doprowadziły do tego, że policji udało się zatrzymać domniemanych członków tylko raz. Świadkowie bali się zeznawać do tego stopnia, że nawet po dokonaniu aresztowania policja nie mogła postawić zatrzymanym zarzutów z braku dowodów i zeznań. Członków tej grupy znano z okrucieństwa i powszechnie wierzono, że każdy należący do niej kryminalista chodzi po ulicach Londynu z bronią. Oficer policji pisał także, że najtrudniejszą częścią postępowania z gangami na East Endzie było rozróżnienie kto należy do zorganizowanej grupy, a kto dopuszcza się zwykłego chuligaństwa. Niektóre gangi czuły się tak bezkarne, że urządzały ataki na komisariaty dla odbicia swoich kompanów, lub oblegania sądów, w których odbywały się procesy członków wrogich band. Zdarzały się także zabójstwa osób należących do konkurencyjnych gangów, opuszczających budynki policyjne

⁵³⁴ Frederick Porter Wensley, *Forty Years of Scotland Yard: A Record of Lifetime's Service in the Criminal Investigation Department*, Nowy Jork, 1931, Country Life Press, str. 104

lub sądowe. Londyński system policyjny nie dawał sobie rady ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. F. Wensley wspomina skargi na brutalność policji składane przez oskarżonych, a zapisane przez niego wyroki sądowe za rozboje czy napady nie przekraczają trzech lat⁵³⁵. Opisuje problemy z prowadzeniem dochodzeń policyjnych i sądzeniem winnych, przedstawiając sposób działania gangów miejskich, wcale nie odbiegający od dzisiejszego:

*They live mostly by terrorism and blackmail. Sometimes small tradesmen were offered "protection" against other gangs – at a price. If they did not take kindly to this blackmail all sorts of unpleasant things were liable to happen to them. In the main, however, the victims were persons who for some reason or another were a little shy of bringing their troubles to the notice of the police. Keepers of shady restaurants, runners of gambling dens, landlords of houses of resort, street bookmakers, and other people on the fringe of the underworld were among those peculiarly open to this trouble. Fighting usually began when someone "protected" by one of these gangs attracted the attention of another group.*⁵³⁶

Gang, powstały w pierwszej połowie wieku XIX i szerzący postrach we wschodnim Londynie aż do drugiej dekady wieku XX nazywał się Bessarabians⁵³⁷. Interesujące jest to, że grupa ta składała się w znacznej mierze z imigrantów i należeć mógł do niej każdy, bez względu na pochodzenie. W jego szeregach znajdowali się zarówno Rosjanie, Polacy, Rumuni jak i Żydzi. Grupę rozbito dopiero na przełomie pierwszej i drugiej dekady wieku XX. Członkowie organizacji, których nie udało się aresztować lub których nie obciążały wystarczające do skazania dowody, opuścili Wielką Brytanię i wyjechali do Stanów. Ich nazwiska pojawiły się w latach dwudziestych wieku XX w związku z działalnością gangów w Chicago⁵³⁸. Największymi konkurentami i zawziętymi wrogami Bessarabians szybko okazali się być Odessians. Nazwa tego gangu podobnie jak poprzedniego nie oznaczała, że jego członkowie wywodzili się z Odessy. Wzięła się od nazwy lokalu, którego właściciel jako jeden z niewielu nie tylko odmówił zapłacenia haraczu Besarabijczykom, ale także wdał się z nimi w bójkę. Apogeum wojny pomiędzy obiema grupami przestępczymi stało się zamordowanie jednego z członków Bessarabians w niewielkiej herbaciarni⁵³⁹. Po tym

⁵³⁵ F. P. Wensley, *Forty Years of Scotland Yard...*, wyd. cyt, str. 104

⁵³⁶ F. P. Wensley, *Forty Years of Scotland Yard...*, wyd. cyt, str. 104-105

⁵³⁷ Znani też jako *the Bessarabian Tigers* i *the Bessarabian Fighters*.

⁵³⁸ <http://sites.google.com/site/londonstreetgangs/gang-lists/london-gangs-before-the-1950s/bessarabians> (5.I.2012)

⁵³⁹ <http://sites.google.com/site/londonstreetgangs/gang-lists/london-gangs-before-the-1950s/odessians> (5.I.2012)

zabójstwie policja postanowiła dokonać aresztowań z jednej jak i z drugiej strony, rozbijając obydwie grupy. Dzięki tym działaniom policji monopol Besarabijczyków skończył się bezpowrotnie, a i Odesyjczycy też nie odzyskali swojej poprzedniej świetności. W Londynie zaczęło pojawiać się coraz więcej mniejszych grup, rywalizujących ze sobą o terytoria.

Herbaciarnię, w której doszło do zabójstwa odwiedził, wspomniany wcześniej dziennikarz i dramaturg, George Sims. Z jego wspomnień wyłania się nie tylko historia morderstwa i londyńskiej przestępczości, lecz także lęk pozostały w społeczeństwie po tych dwóch grupach. Widać też, że akcje policji nie położyły kresu nielegalnej działalności nawet w tym konkretnym lokalu:

Here is a little restaurant with its bill of fare in Hebrew characters. We push the door ajar and enter, for we know that it was once the haunt of the Bessarabians, the formidable gang who had a standing vendetta with the Odessians, and who fought them not long ago outside the Yiddish theatre, the fray ending in a man being stabbed to death.

The room we enter is lighted by a single jet of gas. There are only one or two young fellows sitting about and smoking cigarettes. The proprietor in his shirt sleeves stands behind the counter. At the end of the room is an opening covered with heavy curtains. Now and again a man enters, nods to the proprietor, and passes through them.

We have ordered tea, for which we pay a penny a cup. The proprietor brings it himself, looks at us curiously, and I endeavour to allay his suspicion by speaking to him in German. He replies amiably, and I try to engage him in conversation. I ask him if the Bessarabians still use the house.

His manner alters. He has heard of such people, but they never came to his establishment – never. I ask him if there is another restaurant beyond the curtain. Again he looks at me curiously.

*No, there is nothing beyond but his own dwelling rooms. I want to get behind those curtains; but I have not the password, and there is no chance. Some day I hope to be more fortunate. For this café was the meeting-place of the Bessarabians, one of the most dangerous gangs in the East-end, and behind those curtains you passed to a room which was a gambling den. There the quarrel took place which led to midnight murder at the corner of the dark street.*⁵⁴⁰

⁵⁴⁰ George Robert Sims, *Off the Track in London*. Rozdział I dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html> (5.I.2012)

We wschodnim Londynie nie brakowało także miejsc, w których zarówno szukający w mule jak i pospolicci kieszonkowcy czy członkowie gangów mogli sprzedawać swoje łupy. Noszone przy sobie stanowiły niebezpieczny dowód dokonanej zbrodni, zaś realnej wartości nabierały dopiero wtedy, gdy udało się je spieniężyć. Dlatego ważny element półświatka stanowili kupcy, paserzy, lombardy oraz miejsca zwane „dolly shops” lub „leaving shops”. Te ostatnie to nielicencjonowane sklepy zbliżone działaniem do lombardów. Przynoszone tam towary można było zastawić pobierając od właściciela kwotę będącą zaniżoną równowartością skradzionego wcześniej przedmiotu. Jak podaje Binny od każdego szylinga szacowanej wartości rzeczy właściciel takiego przybytku pobierał dwa do trzech pensów dla siebie. Stanowiło to wysoką cenę za usługę, zważywszy na to, że jeden szyling dzielił się wówczas na dwanaście pensów. Pieniądze pożyczano zwyczajowo na tydzień, choć termin zwrotu gotówki można było negocjować. Po upływie tego okresu zastawioną rzecz sprzedawano. Był to stosunkowo bezpieczny sposób na spieniężenie skradzionych przedmiotów, ponieważ zagrożenie wykrycia transakcji przez policję było niewielkie. Zastawiający towar otrzymywał jednak nie więcej niż od jednej ósmej do jednej szóstej prawdziwej wartości łupu⁵⁴¹. Realną cenę przyniesionych przedmiotów zaniżono, a opłata od każdego szylinga stanowiła tylko niewielką część zarobku pośrednika.

W wieku XIX paserstwo było przestępstwem, a za kupno i sprzedaż ukradzionych przedmiotów groziły teoretycznie surowe kary. Zaangażowani w ten proceder kupcy byli kontrolowani przez policjantów, co zmuszało ich do ukrywania przedmiotów pochodzących z nielegalnych źródeł. Często nie wystawiano ich na sprzedaż w sklepach i człowiek z ulicy nie miał szansy na obejrzenie nielegalnego towaru. Zaufanych kupujących odprowadzano w bardziej dyskretne miejsce (np. mieszkanie właściciela sklepu), gdzie pokazywano im towar. Poza tym, już po zamknięciu lokalu, jego właściciel mógł ruszyć w miasto w poszukiwaniu kupca na posiadane przedmioty w pubie, domu publicznym lub noclegowni⁵⁴². Kradzione dobra najczęściej przechowywano w prywatnych mieszkaniach, w pomieszczeniach gospodarczych lub nawet w specjalnych schowkach. Stanowiły one tylko część tego, czym handlowali właściciele „dolly shop”. Poza przedmiotami pochodzącymi z przestępstw przyjmowali również to, czym nie byli zainteresowani posiadacze licencjonowanych lombardów, a co pochodziło z legalnych źródeł. Odkupywali używane kołdry, ubrania, naczynia i inne sprzęty domowe, które w trudnych dla siebie czasach najubożsi zamieniali na żywność.

⁵⁴¹ J. Binny, *Thieves*, wyd. cyt, str. 494

⁵⁴² J. Binny, *Thieves*, wyd. cyt, str. 494-495

Tajemnicze morderstwa w rejonie Whitechapel miały miejsce w ciągu dwunastu tygodni w roku 1888⁵⁴³. W sumie zabito jedenaście kobiet trudniących się nierządem, zginęły w podobny sposób i w zbliżonych okolicznościach. Policja londyńska początkowo rozpatrywała je jako osobne sprawy, później połączyła w tak zwane „Whitechapel murders”. Nigdy nie złapano odpowiedzialnego za nie człowieka, bądź ludzi. Do czasów obecnych powstało wiele teorii potwierdzających wersję samotnego szaleńca – Jacka Rippera – i wiele obalających ją, głównie poprzez wyznajowanie różnic w sposobie dokonywania zbrodni lub doborze ofiar. Niewiadomym pozostaje ile spośród tych jedenastu kobiet zginęło z ręki tego samego zabójcy. Niezależnie jednak od wątpliwości i pytań, ciągle wiążących się z tajemnicą śmierci eastendzkich prostytutek, pewne pozostaje to, że zbrodnie te miały wpływ na żydowską ludność Londynu.

W roku 1888 ostatnia fala migracji aszkenazyjskich na Wyspy Brytyjskie traciła powoli na sile. W dzielnicy, uprzednio zdominowanej przez Anglików i Irlandczyków, powstały wyraźne żydowskie enklawy, a wraz z nimi pojawił się antysemityzm. Sięgał on wszystkich sfer społeczeństwa, choć zazwyczaj nie znajdował ujścia w czynach. Jego przejawy znaleźć można w prasie z tego okresu, w ilustracjach karykaturalnie przedstawiających ubogich aszkenazyjczyków, a nawet w zapisach z posiedzeń Izby Lordów. Przykładem może tu być Arnold White⁵⁴⁴ – zawzięty przeciwnik migracji żydowskich do Wielkiej Brytanii, biorący udział między innymi w dyskusjach parlamentarnych mających położyć kres systemowi „sweat shopów”. W trakcie dyskusji nad wprowadzeniem anti-alien act pod koniec ósmej dekady wieku XIX wygłosił swoją opinię o przybyszach z carskiej Rosji:

*The poor Russian Jew laughs at what he hears of English poverty and scanty fare. He has a false notion that the English artisan is generally overfed, and easily discontented, and that the Jew can live easily where an Englishman would starve!*⁵⁴⁵

Negatywne poglądy dotyczące ludności żydowskiej padały na podatny grunt wśród biedoty East Endu. Ludzie żyjący często w skrajnej biedzie nie byli zadowoleni z masowego napływu taniej siły roboczej i pojawienia się ludzi skłonnych pracować dłużej i ciężiej za

⁵⁴³ Niektórzy historycy zaliczają jeszcze kilka kobiet do ofiar Kuby Rozpruwacza i podają daty 1888-1891, w większości są to jednak domysły stojące w sprzeczności z danymi policyjnymi.

⁵⁴⁴ W swoim czasie powiązany z baronem de Hirschem, w imieniu którego pertraktował z caratem umożliwienie Żydom rosyjskim migracji do Argentyny i utworzenie tam osadnictwa żydowskiego.

⁵⁴⁵ Richard Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, Londyn, 2007, New Holland, str. 16

niższe od obowiązujących powszechnie stawek pieniądze. Dodatkowo, wytworzenie systemu w którym to miejscowi właściciele warsztatów zatrudniali Żyda – nadzorcę, a on zatrudniał kolejnych Żydów nie potrafiących w podstawowy sposób komunikować się w miejscowym języku, wzmacniała niechęć i wrogość.

Charles Freak, sekretarz Shoemaker Society w roku 1888 napisał do parlamentu w kwestii nowych imigrantów zagrażających jego zdaniem najpopularniejszej profesji Whitechapel w tym okresie:

*These Jew foreigners work in our trade at this common work sixteen or eighteen hours a day, and the consequence is that they make a lot of cheap and nasty stuff that destroys the market and injures us*⁵⁴⁶

Ślady negatywnego stosunku do ludności żydowskiej odnaleźć można także w prozie z tego okresu. Wydana w 1888 roku powieść „Out of Work” autorstwa John’a Law (był to pseudonim Margaret Harkness) porusza problem izolacji członków społeczności żydowskiej od reszty mieszkańców Londynu. Jeden z jej ciekawszych fragmentów stanowi rozmowa pewnego stolarza z żoną, w trakcie której kobieta wypowiada słowa, przez wielu historyków zajmujących się historią Londynu postrzegane jako typowe nastawienie wcześniejszych mieszkańców dzielnicy do nowoprzybyłych:

*Why should they come here I'd like to know? London ain't what it used to be; it's just like a foreign city. The food ain't English; the talk ain't English. Why should all them foreigners come here to take our food out of our mouths, and live on victuals we wouldn't give to pigs?*⁵⁴⁷

Duży wpływ na pogorszenie się wizerunku Żydów w oczach mieszkańców East Endu końca XIX wieku miała też głośna sprawa Izraela Lipskiego – wytwórcy metalowych elementów parasoli. 28 czerwca 1885 roku pod numerem szesnastym Batty Street⁵⁴⁸ znaleziono ciało Miriam Angel – zamężnej, ciężarnej imigrantki pochodzącej spod Warszawy. Okolica w jakiej mieszkała należała do niezwykle biednych, nawet jak na realia wschodniego Londynu. Wezwany przez matkę ofiary lekarz orzekł, że kobieta miała

⁵⁴⁶ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 16

⁵⁴⁷ http://www.casebook.org/victorian_london/tower1888.html?printer=true (2.I.2012)

⁵⁴⁸ Whitechapel, ulica odchodząca od Commercial Road.

poparzone usta i język, co mogło być przyczyną zgonu. Dodatkowo na jej twarzy widniał potężny siniak. Kolejne badania ujawniły także, że kobieta padła ofiarą gwałtu. Po przybyciu na miejsce zbrodni lekarz znalazł szklankę z niedopitym alkoholem stojącą na nocnej szafce. Nie zauważył butelki, uznał, że mogła się odtoczyć. Szukając jej natknął się na chowającego się pod łóżkiem Izraela Lipskiego, który w pierwszej chwili zaczął domagać się pomocy w związku z poparzeniami ust podobnymi do tych, które miała ofiara. W trakcie późniejszego dochodzenia Lipski próbował ratować się opowiadając o napadzie, którego ofiarą miał paść. Sprawcą, wedle jego słów, miał być Simon Rosenbloom, człowiek który ponoć zamordował Miriam i przyznał się do tego grożąc Lipskiemu takim samym losem. Rosenbloom okazał się być znajomym Lipskiego, co więcej, jego alibi działało na niekorzyść oskarżonego – zastąpił go bowiem w pracy w dniu, w którym osobie łudzaco podobnej do Lipskiego sprzedano butelkę kwasu azotowego. Butelkę po takim płynie znaleziono w pokoju ofiary, a obrażenia jakie nosiła, odpowiadały tym, jakie wywołałaby ta substancja. Proces budził wiele kontrowersji, Lipskiemu odmówiono niektórych praw przysługujących oskarżonym tłumacząc, że mógłby utrudniać przeprowadzenie dochodzenia. Jego obrońca, na którego opłacenie pieniądze uzbierała żydowska społeczność, dowodził także, że mężczyzna nie był typem gwałciciela ani mordercy, a oskarżenie opierało się na dowodach wątpliwej jakości. Lipskiego uznano jednak winnym i skazano na śmierć, wyrok wykonano 22 sierpnia 1885 roku⁵⁴⁹. W dzień egzekucji pod murami więzienia zebrał się tłum londyńczyków, triumfujący gdy czarna flaga informująca o wykonaniu wyroku⁵⁵⁰ została wywieszona. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w całym mieście, a gazety obszernie informujące zarówno o zbrodni jak i procesie, przyczyniły się do rozpowszechnienia wizerunku Żyda – mordercy. We wschodnim Londynie słowo „Lipski” stało się synonimem „złego Żyda” i weszło do ulicznego słownika⁵⁵¹. Gdy w Whitechapel zaczęły ginąć prostytutki, historia tego zabójstwa odcisnęła się na opinii o ludności żydowskiej.

We wrześniu 1888 roku, po śmierci trzeciej ofiary Rozpruwacza – Mary Ann Nichols – w *The Star* (dzienniku wychodzącym w latach 1788-1960, znanym z propagowania nienawiści w stosunku do imigrantów) ukazały się dwa artykuły opisujące mordercę i wyraźnie informujące do której grupy etnicznej należał.

⁵⁴⁹ The Annual Register 1888, str. 40

⁵⁵⁰ Wyrok wykonano, lecz kat dokonał błędnych obliczeń i przez zbyt długą linię niemalże doprowadził do dekapitacji Lipskiego.

⁵⁵¹ James Morton, East End Gangland, Polmont, 2000, Time Warner, str. 35-40

*His name nobody knows, but all are united in the belief that he is a Jew or of Jewish parentage, his face being of a marked Hebrew type.*⁵⁵²

W tym okresie Kubę Rozpruwacza określano jeszcze mianem „the leather apron”⁵⁵³, od fartucha w którym miał być widziany przez jednego ze świadków. Ten charakterystyczny ubiór nosili rzeźnicy, a profesja ta pasowała do typu ran jakie morderca zadawał ofiarom oraz potencjalnego narzędzia – długiego ostrego noża. Policja już we wczesnej fazie śledztwa dowiodła, że morderca musi mieć wiedzę i umiejętności z zakresu anatomii oraz wprawę w dzieleniu mięsa. Podejrzenia skierowano wówczas ku żydowskim rzeźnikom, ludziom pracującym dla swojej społeczności, których na kontynencie często podejrzewano o różnego rodzaju przewinienia przeciwko chrześcijanom. Ponadto, okrucieństwo z jakim zabijano kobiety doprowadziło do utrwalenia się w angielskiej części społeczeństwa Londynu przekonania, że sprawcą nie może być Anglik, ponieważ żaden nie byłby zdolny do podobnych czynów. W obawie przed wybuchem antyżydowskich zamieszek w mieście policja zaczęła informować, że morderca nie miał „żydowskich cech wyglądu”, lecz „cechy obco wyglądające”⁵⁵⁴. Takie złagodzenie opisu przestępcy na niewiele jednak się zdało, ponieważ stróże prawa nie mieli wpływu na artykuły drukowane w prasie codziennej, tak samo jak na krążące po mieście plotki. Ta o żydowskim zbrodniarzu żyła już własnym życiem. 1 września zginęła Mary Ann Nichols, pomimo łagodzących i uspokajających komentarzy policji, już 6 września 1888 roku *The Star* poinformował swoich czytelników:

*The hunt for ‘Leather Apron’ began in earnest last evening (5th September). Constables 43 and 173, J Division... were detailed to accompany Detective Ewright, of the J Division, in a search through all the quarters where the crazy Jew was likely to be.*⁵⁵⁵

Sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej po zabójstwie czwartej kobiety – Annie Chapman. Morderca tym razem nie ograniczył się do okaleczenia i porzucenia ciała. Zabrał ze sobą wycięte fragmenty jej organów, uprzednio usunąwszy je w sposób określony przez policyjnego specjalistę jako „wprawny”. Pozwoliło to podejrzewać, że w sprawę zamieszany był nie rzeźnik, lecz raczej ktoś o wykształceniu medycznym. W pobliżu ciała znaleziono także skórzany fartuch. Policja szybko ustaliła, że należał on do Johna Richardсона i nie

⁵⁵² Uncovering Jack the Ripper’s London, wyd. cyt, str. 47

⁵⁵³ Org. Skórzany fartuch.

⁵⁵⁴ R. Jones, Uncovering Jack the Ripper’s London, wyd. cyt, str. 48

⁵⁵⁵ R. Jones, Uncovering Jack the Ripper’s London, wyd. cyt, str. 49

został podrzucony na miejsce przez sprawcę, lecz wyprany i powieszony do wyschnięcia przez matkę miejscowego rzeźnika kilka dni wcześniej. Choć informację o jego znalezieniu starano się początkowo zataić, stosunkowo szybko wyciekła do prasy. Połączenie poprzednich opisów mordercy w skórzanym fartuchu z rewelacjami o odnalezieniu go, doprowadziło do wybuchu antyżydowskich zamieszek. Jednym z informujących o tym tygodników był *East London Advertiser*, w którym w kilka dni po morderstwie zamieszczono artykuł pt.: „A Riot Against the Jews”. Autor napisał między innymi:

On Saturday in several quarters of East London the crowds who had assembled in the streets began to assume a very threatening attitude towards the Hebrew population of the district. It was repeatedly asserted that no Englishman could have perpetrated such a horrible crime as that of Hanbury-street⁵⁵⁶, and that it must have been done by a Jew – and forthwith the crowds proceeded to threaten and abuse such of the unfortunate Hebrews as they found in the streets. Happily, the presence of the large number of police in the streets prevented a riot actually taking place.⁵⁵⁷

Korespondent *East London Advertiser* podawał także czytelnikom, że za zbrodniami nie może stać człowiek należący do społeczności żydowskiej, ponieważ są one zbyt okropne, nienaturalne i „nie-żydowskie”. Dalej pisał:

There never was a Jew yet who could have stepped himself in such loathsome horrors as those to which publicity has been given. His nature revolts at blood-guiltiness, and the whole theory and practical working of the Whitechapel butchery are opposed to Jewish character.⁵⁵⁸

Z wielu opisów tych wydarzeń wyłania się obraz desperacji wynikającej z bezsilności policji jak i chęci wymierzenia sprawiedliwości na własną rękę. Obecność funkcjonariuszy policji z pewnością zapobiegła przerodzeniu się zamieszek w pogrom, lecz nie uspokoiła mieszkańców East Endu, którzy brali bezradność policji za brak zainteresowania swoim losem, niektórzy posuwali się nawet do oskarżania funkcjonariuszy o zмовę z Żydami i bronienie ich wbrew woli „prawowitych eastenderów”.

⁵⁵⁶ Miejsce odnalezienia ciała czwartej ofiary – Annie Champan.

⁵⁵⁷ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 60

⁵⁵⁸ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 60

30 września 1888 roku negatywne emocje w stosunku do ludności żydowskiej znowu dały o sobie znać, kiedy to we wschodnim Londynie popełniono dwa morderstwa – oba dziś przypisywane Rozpruwaczowi. Zabitymi kobietami były Elizabeth Stride i Catherine Eddowes. W sprawie pierwszej ofiary informacje przedostające się do prasy bezpośrednio nastrajały ludność dzielnicy anty-żydowsko. Z notatek policyjnych wynika bowiem, że przypadkowo przechodzący ulicą mężczyzna widział w pobliżu miejsca zbrodni ofiarę z tajemniczym człowiekiem. Zeznał później, że nieznajomy zachowywał się brutalnie, ale nie wyglądało to na nic innego niż przemoc domowa. Nie chcąc mieszać się w coś, co wziął za rodzinną kłótnię, przeszedł na drugą stronę ulicy, nie powiadamiając nikogo o całym zajściu. Badacze historii Kuby Rozpruwacza poddają w wątpliwość jego zeznania, ponieważ powszechnie uznaje się, że morderca ten działał w pojedynkę. We wspomnieniach świadka jednak przewija się informacja o współniku, który zauważywszy go miał się rzucić za nim w pogoń. Ciekawe jest to, że świadek ów przekazał funkcjonariuszom informację, że domniemany szaleniec z Whitechapel zwrócił się do swojego współnika słowem „Lipski”, oraz to, że sam świadek był żydowskim imigrantem⁵⁵⁹. Na East Endzie szybko zaczęto powtarzać, że nieuchwytny morderca został zauważony na chwilę przed popełnieniem kolejnego zabójstwa, nie zatrzymano go jednak, ponieważ „Żyd nie zareagował w odpowiedni sposób”. Podkreślano także to, że domniemany szaleniec miał zwrócić się do kogoś słowem, które uważano za pejoratywny synonim słowa „Żyd”. Zdaniem mieszkańców dzielnicy dowodziło to związków mordercy z tą mniejszością narodową.

Zabójstwo Catherine Eddowes przyniosło jeszcze inne, nowe przesłanki, służące budowaniu teorii wiążących mordercę z żydowskimi imigrantami. Constable Alfred Long patrolujący nocą okolice miejsca znalezienia ciała Annie Chapman (czwartej ofiary) odkrył fragment kobiecego fartuszka z wyraźnymi śladami krwi wskazującymi na to, że posłużył on do wytarcia ostrza. Miało to miejsce po godzinie drugiej w nocy, czyli po popełnieniu obu zabójstw. Long podejrzewał, że może to być ślad obecności Rozpruwacza i postanowił sprawdzić klatkę schodową na której dole znajdował się kawałek tkaniny. Wtedy miał zauważyć napisane kredą na ścianie słowa:

*The Juwes are the men that will not be blamed for nothing*⁵⁶⁰

⁵⁵⁹ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 76

⁵⁶⁰ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 91, pisownia zgodna z oryginałem

Policja londyńska musiała stawić czoła nowemu problemowi. Napis mógł być oczywiście sfabrykowany, czego nie udało się udowodnić, lecz trudny do opanowania tłum zdaniem funkcjonariuszy prawdopodobnie zinterpretowałby go jako próbę uniknięcia kary. W związku z powszechnym przekonaniem o tym, że żaden Anglik nie mógłby dopuścić się podobnego okrucieństwa, zagrożenie wybuchem nowych zamieszek na tle etnicznym stawało się coraz większe. Prawdopodobieństwo ich wystąpienia potęgował fakt, iż napis oraz zakrwawiony materiał znajdował się przy Goulston Street – w sercu jednej z żydowskich enklaw miasta. Goulston Street i pobliska Petticoat Lane były ulicami, na których odbywały się jedne z największych targów miejskich i choć sprzedawali na nich głównie Żydzi, ich stoiska odwiedzali wszyscy zainteresowani londyńczycy.

Przedstawiciele City Police, którzy przybyli na miejsce odkrycia napisu, uznali, że napis należy uwiecznić na fotografii, a następnie zniszczyć. Funkcjonariusze Metropolitan Police nie byli do tej koncepcji pozytywnie nastawieni, ponieważ oznaczałoby to konieczność pozostawienia go do chwili gdy światło dnia będzie dość mocne, by dało radę wykonać zdjęcie. O tej jednak porze ulice wypełniał już handlujący tłum. Wysłano propozycję usunięcia trzech pierwszych słów, co pozwoliłoby na ukrycie pełnego przekazu wiadomości, lecz zmniejszyłoby wartość dowodową fotografii. W końcu, o wpół do szóstej rano, na miejsce zbrodni dotarł Sir Charles Warren, komisarz policji metropolitarnej⁵⁶¹ i uznawszy, że napis znajduje się na terenie podległym jego jurysdykcji nakazał niezwłoczne jego usunięcie, by uniknąć ewentualnych zamieszek i pogromów⁵⁶². Do dziś uznaje się tę decyzję za jedną z najbardziej kontrowersyjnych w trakcie całego prowadzonego dochodzenia. 6 listopada Warren tłumaczył się ze swojej decyzji w liście do Home Office, zaznaczając, że ze względu na umiejscowienie inskrypcji, jej zasłonięcie nie wchodziło w grę:

In was just getting light, the public would be in the streets in a few minutes, in a neighbourhood very much crowded by Jewish vendors and Christian Purchasers from all parts of London. (...) ...the strong feeling which had been excited against the Jews, and the fact that in a short time there would be a large concourse of the people in the streets, and having before me a report that it if was left here the house was likely to be wrecked (in which from my own observation I entirely concurred) I considered it desirable to obliterate the writing at once... I do not hesitate to say that if the writing had been left there would have

⁵⁶¹ Org. Commissioner of Police of the Metropolis.

⁵⁶² R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 93

*been an onslaught upon the Jews, property would have been wrecked, and lives would probably have been lost...*⁵⁶³

Trudno ocenić jednoznacznie na ile ryzykowne w rzeczywistości byłoby pozostawienie tego napisu i czy przyczyniłoby się do ujęcia sprawcy. Biorąc jednak pod uwagę panujące w mieście i w dzielnicy nastroje można ze sporą dozą prawdopodobieństwa założyć, że pozostawienie napisu spowodowałoby ponowne pojawienie się antyżydowskich ataków i przy braku odpowiednio szybkiej reakcji ze strony policji, mogło dojść nawet do krwawego pogromu.

W trakcie śledztwa aresztowano wielu podejrzanych, żadnemu z nich jednak nie udało się udowodnić winy. Wśród zatrzymanych przez policję nie brakowało także żydowskich mieszkańców dzielnicy, a każda informacja o zatrzymaniu członka tej społeczności powodowała kolejne domysły i artykuły prasowe. Po dziś dzień trwają spekulacje dotyczące tego kim w rzeczywistości był morderca z Whitechapel i czy działał sam. Ciągłe także pojawiają się nowe publikacje na ten temat – od dobrze przygotowanych merytorycznie analiz dowodów i poszlak, do opartych na domysłach i trudnych do obronienia teorii. Jedną z bardziej interesujących pozycji wydawniczych na ten temat z ostatnich lat wydaje się być praca Charlesa van Onselen’a *The Fox and the Flies: The Secret Life of a Grotesque Master Criminal*⁵⁶⁴ z 2007 roku. Pochodzący z Republiki Południowej Afryki autor dowodzi w niej, że Kuba Rozpruwacz w rzeczywistości był Żydem urodzonym nieopodal Kielc. Po wyemigrowaniu do Londynu miał zmienić nazwisko z Józef Lis na Joseph Silver.

⁵⁶³ R. Jones, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 93

⁵⁶⁴ Charles van Onselen, *The Fox and the Flies: The Secret Life of a Grotesque Master Criminal*, Londyn, 2007, Jonatan Cape

3.4 Wątki żydowskie w handlu żywym towarem: sutenerstwo i prostytutka

W czwartej części pracy Henry'ego Mayhew „London Labour and the London Poor” znajduje się artykuł napisany przez Bracebridge'a Hemyng'a pt.: „Prostitution in London”. Powstał on w oparciu o badania przeprowadzone przez autora oraz dane statystyczne i opracowania the Society for the Suppression of Vice⁵⁶⁵, the Society for the Protection of Young Females, and Prevention of Juvenile Prostitution⁵⁶⁶ jak i londyńskiej policji. Jakość dokumentów pochodzących w szczególności z pierwszego z wymienionych towarzystw jest dyskusyjna. Stowarzyszenie powołano w celu obrony moralności i walki z przejawami „niewłaściwego prowadzenia się”. Członkowie organizacji za niemoralne uważali takie „wybryki” jak sprzedaż rysunków przedstawiających nagie postacie oraz wszelkiego rodzaju publikacje zawierające treści wiążące się z seksualnością człowieka⁵⁶⁷. Drugie ze stowarzyszeń, koncentrujące się już wyłącznie na zagadnieniu prostytucji, wydaje się podawać bardziej wiarygodne informacje. W pierwszej połowie XIX wieku prostytutka w Londynie stała się jednym z ważniejszych problemów wiążących się z przeludnieniem i ubóstwem ludności miasta. Był to proceder najczęściej uprawiany przez zmuszane do niego kobiety i dziewczęta, choć w dokumencie wspomniana jest także prostytutka uprawiana przez chłopców. Wedle szacunków sporządzonych przez the Society for the Protection of Young Females, and Prevention of Juvenile Prostitution w latach trzydziestych XIX wieku w Londynie mieszkać i pracować miało około czterystu osób czerpiących zyski ze zmuszania młodocianych – w wieku od jedenastu do piętnastu lat – do nierządu. Sutenerzy ci najczęściej porywali swe ofiary lub zwabiali do pracy obietnicami dobrych zarobków, a średnią długość „zatrudnienia” szacowano na około dwa tygodnie. Czas ten określono poprzez rozmowy z dziewczętami trafiającymi do londyńskich szpitali (najczęściej z powodu pobicia)⁵⁶⁸. Brak jednak danych dotyczących liczby samych prostytutek w mieście.

Określenie liczebności przedstawicielek tej profesji w Londynie jest praktycznie niemożliwe z dwóch powodów. Po pierwsze nie sporządzono nigdy spisu kobiet parających się tym zajęciem. Istniejące dane policyjne, oparte wyłącznie na informacjach pozyskanych w trakcie przesłuchań lub od osób składających doniesienia, są niepełne i dają zaniżone

⁵⁶⁵ Stowarzyszenie na rzecz tłumienia niegodziwości.

⁵⁶⁶ Stowarzyszenie na rzecz ochrony młodych kobiet i zapobiegania prostytucji nieletnich.

⁵⁶⁷ Bracebridge Hemyng, *Prostitution in London*. W: *London Labour and the London Poor*, Londyn, 1985, Penguin Books, str. 474

⁵⁶⁸ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 475

statystyki. Po drugie, istotnym problemem jest tu określenie definicji prostytucji. W XIX-wiecznym Londynie istniał półświatek ściśle związany z tym procederem, jego członkowie zazwyczaj znali się wzajemnie, niektórzy pozostawali także rozpoznawalni dla policji. Istniały domy publiczne o gorszej i lepszej renomie, zróżnicowanej ofercie i cenach. W mieście działały gangi handlujące kobietami, porywacze i „opiekunowie”. Obok tych mniej lub bardziej zorganizowanych grup funkcjonowały także osoby uprawiające nierząd na własną rękę, często robiąc to dorywczo i traktując jako sposób na szybkie zdobycie dodatkowych, obok podstawowego źródła dochodu, pieniędzy. Przykładem mogą być tu kobiety, których nie było stać na opłacenie noclegowni. W źródłach (np. u H. Mayhew) spotyka się opisy przypadków, kiedy to właściciele lodging-houses pobierali opłaty od mężczyzn korzystających z usług najuboższych kobiet, oferując w zamian tym drugim schronienie na noc. Były to przypadki sporadyczne, choć wydaje się, że powszechnie wiadano o podobnych propozycjach ze strony właścicieli noclegowni jak i o tym, które przybytki wolne są od tego procederu, a które nie.

W roku 1880 przeprowadzono wywiady z około 16 tysiącami prostytutek zatrzymanych i osadzonych w więzieniu Millbank. Wynika z nich, że kobiety te pochodziły niemalże ze wszystkich warstw społecznych (z pominięciem arystokracji), a ich ojcowie parali się zróżnicowanymi zajęciami, zarówno pod względem przychodów jak i estymy. Byli to zarówno pracownicy fizyczni zatrudnieni w dokach, koniarze, urzędnicy, sprzedawcy uliczni, właściciele sklepów, a nawet przedstawiciele profesji wymagających specjalistycznej wiedzy i wykształcenia oraz gentelmani. Połowa z przebadanych urodziła się w mieście, połowa poza nim (brak jednak informacji dotyczącej dokładnego miejsca urodzenia). Tym co łączyło większość z nich, była śmierć rodziców – obojga w przypadku 4,5 tysiąca, jednego w przypadku 3,5 tysiąca. 40% kobiet twierdziło też, że pracowały wcześniej na służbie u zamożnych londyńczyków⁵⁶⁹. Udzielane przez kobiety odpowiedzi dowodzą, że choć wywodzić się mogły one z różnych środowisk, zarówno etnicznych jak i zawodowych, łączyły je brak wykształcenia i rodziny, a co za tym idzie możliwości utrzymania się innymi sposobami.

B. Hemyng podaje, że w roku 1857 policja wiedziała o około 8.600 kobietach lekkich obyczajów pracujących w mieście, dodaje jednak, że dane te z pewnością są zaniżone i niekompletne. Informuje także o próbach oszacowania liczebności prostytutek przez biskupa Exeter, wedle którego w połowie XIX wieku w samym Londynie miało być ich aż 80.000.

⁵⁶⁹ J. White, *London in the 19th Century*, wyd. cyt, str. 307-308

Uważa, że jest prawdopodobne, że nawet ta liczba jest raczej zaniżona niż zawyżona, choć przyznaje, że sam nie jest w stanie określić jej nawet w przybliżeniu⁵⁷⁰. Generalizuje także obraz kobiet i dziewcząt dostrzegając ich niedolę, ale nie pozostawiając wątpliwości co do ich złego losu i zepsucia:

*One of the peculiarities of this class is their remarkable freedom from disease. They are in the generality of cases notorious for their mental and physical elasticity. Syphilis is rarely fatal. It is an entirely distinct race that suffer from the ravages of the insidious diseases that the licence given to the passions and promiscuous intercourse engender. Young girls, innocent and inexperienced, whose devotion has not yet bereft them of their innate modesty and sense of shame, will allow their systems to be so shocked, and their constitutions so impaired, before the aid of the surgeon is sought for, that when he does arrive his assistance is almost useless.*⁵⁷¹

B. Hemyng podzielił londyńskie prostytutki na trzy podstawowe grupy. Do pierwszej zaliczył te, „które mieszkają z mężczyznami czerpiącymi dochód z innego niż ich prostytutka źródła”. Chodzi tu zarówno o kobiety pozostające w stałym związku lecz bez ślubu, jak i o utrzymanki. Autor pisząc o nich podkreśla, że są one najbliższe „pozycji, jaką doświadcza się w świętym związku małżeńskim”.

Do drugiej te, które mieszkają w niezależnych mieszkaniach lub apartamentach. Jak podaje, większość najemców zdawała sobie sprawę z przeznaczenia wynajmowanych lokali, w których najczęściej mieszkało razem kilka samotnych kobiet. Mężczyźni odwiedzali je zazwyczaj w nocy, a utrzymanie stałego adresu zdaniem Hemynga dawało kobietom pewniejsze źródło dochodu niż ulica.

Do trzeciej kategorii zakwalifikował te, które świadczą swe usługi w ogólnie dostępnych domach publicznych. Zaznacza, że przybytki takie najczęściej były nie tylko miejscem pracy, ale także oferowały kobietom zakwaterowanie. O ich wyżywienie i ubranie troszczyć mieli się zatrudniający je właściciele. Interesującą wydaje się wzmianka o domach gwarantujących schronienie na dzień i warunki do przygotowania się do nocnej pracy, lecz nie będących miejscem wykonywania samej usługi. Odpoczywające tam kobiety pracowały na własny rachunek na ulicach.

⁵⁷⁰ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 476

⁵⁷¹ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 476

Autor opisuje też kobiety, które zalicza do trzeciej kategorii pomimo tego, że ich status jest odmienny niż większości prostytutek:

Married woman, imitating the custom of Messalina⁵⁷², whom Juvenal so vividly describes in Satires, not uncommonly make use of these places. A Frenchwoman in the habit of frequenting a notorious house in James Street, Haymarket, said that she came to town four or five times in the week for the purpose of obtaining money by the prostitution of her body. She loved her husband, but he was unable to find any respectable employment, and were she not to supply him with the necessary funds for their household expenditure they would sink into a state of destruction, and anything, she added, with simplicity, was better than that. Of course her husband connived at what she did. He came to fetch her home every evening about ten o'clock. She had no children. She didn't wish to have any.⁵⁷³

East End, uważany za siedlisko wszelkiego zepsucia moralnego, w XIX wieku zyskał sławę dzielnicy, w której najłatwiej było spotkać prostytutkę oferującą swe usługi za niewygórowaną kwotę. Pod koniec wieku o pracujących na ulicach wschodniego Londynu kobietach zrobiło się głośno między innymi także za sprawą Kuby Rozpruwacza. Domy publiczne w tej części miasta nie należały do luksusowych ani obiecujących egzotyczne rozrywki, były za to przybytkami tanimi i przez to popularnymi. Większość pracujących w tym zawodzie na East Endzie kobiet szukała jednak przede wszystkim sposobności zarobku na ulicach.

B. Hemyng w swoim artykule zauważa, że dziedzictwo kulturowe Whitechapel pozwala dzielnicy wyróżnić się na tle reszty wschodnich rubieży miasta. Przypisuje to przede wszystkim odbudowie teatru *The Earl of Effingham* mieszczącego się pod numerem 191-193 Whitechapel Road⁵⁷⁴. Pierwotnie otwarty w roku 1828 spłonął w 1856, odbudowano go dwa lata później nadając nazwę *The Royal Pavilion Theatre*⁵⁷⁵. Na początku wieku XX teatr ten stał się popularny pośród zamożniejszych Żydów londyńskich, wystawiano w nim wówczas sztuki zarówno w jidysz jak i po angielsku.

⁵⁷² Żona Klaudiusza, cesarza rzymskiego, słynna z urody, atrakcyjności i licznych kochanków.

⁵⁷³ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 477

⁵⁷⁴ Wedle dostępnych map budynek stał przy wschodnich granicach Whitechapel, mógł więc być zaliczany do Whitechapel lub St. George-in-the-East. Niektórzy historycy zaliczają St. George-in-the-East do Stepney nie widząc powodu do wyodrębniania tego rejonu jako niezależnego członu East Endu, dlatego określenie lokalizacji teatru zależy od źródła – spotyka się informacje o wszystkich trzech terytoriach.

⁵⁷⁵ <http://www.arthurlloyd.co.uk/PavilionTheatreAndWonderlandWhitechapelRoad.htm> (28.XI.2011)

*Whitechapel has always been looked upon as suspicious, unhealthy locality. To begin, its population is a strange amalgamation of Jews, English, French, Germans, and other antagonistic elements that must clash the jar, but not to such an extent as has been surmised and reported. Whitechapel has its theatres, its music-halls, the cheap rates of admission to which serve to absorb numbers of the inhabitants, and by innocently amusing them soften their manners and keep them out of mischief and harm's way.*⁵⁷⁶

Budynek teatru przystosowano także do potrzeb i norm społecznych mieszkańców dzielnicy – nie utworzono w nim łóż ani wydzielonych sektorów dla widowni, pozostawiono tylko część główną i balkon. Hemyng tłumaczy, że mieszkańcy dzielnicy traktowaliby takie miejsca protekcyjnie, ponieważ „nie chodzą do niego w białych krawatach i rękawiczkach”⁵⁷⁷. Dalej porównuje ten przybytek sztuki do podobnych mu, lecz leżących w pozostałych częściach miasta, stara się także wyjaśnić różnice pomiędzy teatrem we wschodnim Londynie od tych w zachodniej jego części. Ciekawe jest to, jak przedstawia ludzi zasiadających na widowni, odpowiadając na zarzuty o obecność w przybytku prostytutek i złodziei:

*People in West-end who never in their dreams travel farther east than the dividend and transfer department of the Bank of England in Threadneedle Street, have a vague idea that East-end theatres strongly resemble the dilapidated and decayed Soho and Dean Street, filled with rough, noisy set of drunken thieves and prostitutes. It is time that these ideas should be exploded. Prostitutes and thieves of course do find their way into theatres and other places of amusement, but perhaps if you were to rake up all the bad characters in the neighborhood they would not suffice to fill the pit and the gallery of the Pavilion.*⁵⁷⁸

Przyznaje także, że widzowie przychodzący do teatru natykali się na prostytutki zarówno przed nim, jak i w środku. Kobiety szukające możliwości zarobku na ulicy najczęściej pojawiały się nieopodal wejścia do budynku. Do ich klientów zaliczali się mężczyźni wychodzący ze spektaklu. Te, które znajdowały się w środku, były już opłacone i spełniały swoje powinności jako „damy do towarzystwa”. Autor opisuje proceder, z którym policja próbowała walczyć, urządzając na teatr naloty. Marynarze przebywający akurat w

⁵⁷⁶ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 477-478

⁵⁷⁷ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 478

⁵⁷⁸ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 478

Londynie (najczęściej spędzający dni na lądzie właśnie na East Endzie) mieli zwyczaj płacić prostytutkom za pełnienie roli „żon”. Nie ograniczało się to wyłącznie do obowiązków związanych z alkoą, lecz obejmowało także sprzątanie, gotowanie czy towarzyszenie „mężowi” w wyprawach do miasta. Zatrudnione w ten sposób kobiety miały podawać się za prawne małżonki marynarzy, co stało w sprzeczności z przepisami. Policja aresztowała te spośród nich, o których źródle zarobkowania wiedziała i mogła udowodnić im kłamstwo. Ryzyko było jednak opłacalne i niektóre kobiety wręcz specjalizowały się w tej właśnie formie prostytucji. Opłacający je marynarze często korzystali z takich usług więcej niż jednokrotnie, najczęściej wybierając kobiety, które wcześniej odpowiednio wywiązywały się z umowy⁵⁷⁹. Proceder ten, choć wydaje się raczej niegroźny z dzisiejszego punktu widzenia, w analizowanym okresie naruszał paragraf dotyczący „niemoralnego prowadzenia się”, obecny w prawie anglosaskim nawet w XXI wieku.

Według relacji Hemynga w latach pięćdziesiątych XIX wieku tylko na St. George Street mieściło się od dwunastu do piętnastu domów publicznych posiadających licencje prawne na organizowanie występów muzycznych. Autor zauważył, że kilka lat wcześniej lokale te świetnie prosperowały, a w niektórych tłum gości był tak gęsty, że wejście do środka stawało się wręcz niemożliwe. W okresie powstania tekstu (tj. w latach pięćdziesiątych) część z nich już zamknięto, a reszta miała chylić się ku upadkowi. Miejsca takie, położone najbliżej rzeki, czerpały najwięcej dochodów z marynarzy. Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku większość *sailors' houses*⁵⁸⁰, w których tradycyjnie zatrzymywali się ludzie morza, przeniesiono dalej na wschód, na rubieże rozrastającego się miasta. Spowodowało to przemieszczenie się części domów publicznych w tamte okolice. Drugim czynnikiem sprzyjającym przeniesieniu się niektórych prostytutek dalej na wschód stało się lokowanie w okolicy *sailors' houses* banków, specjalizujących się w przechowywaniu i inwestowaniu pieniędzy marynarzy. Były to firmy, które przyjmowały zarobki mężczyzn, dając im pełną możliwość korzystania z ulokowanych funduszy przez dowolny czas. W okresie kiedy marynarz wyruszał na dalszy rejs, bank zajmował się przekazywaniem jego pieniędzy wybranej osobie – zazwyczaj żonie bądź innemu członkowi rodziny, oszczędzając czas i fatygę swojemu klientowi⁵⁸¹. Prawdopodobnie zatrudnienie w tego typu instytucjach znajdowali także członkowie grupy żydowskiej – zarówno wcześniej osiedli w mieście, jak i nowo do niego przybyli.

⁵⁷⁹ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 478

⁵⁸⁰ Domy marynarzy – budynki przeznaczone na noclegownie dla pracujących na statkach mężczyzn, potrzebujących schronienia pomiędzy rejsami.

⁵⁸¹ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 478-479

Prostytucja przykuwała uwagę londyńskiej policji. Funkcjonariusze jednak mieli do całego procederu podejście raczej dobrotliwe i łaskawe. Hemyng przywołuje w swoim artykule rozmowę z pewnym sierżantem, który dość dokładnie opisuje dom publiczny na Commercial Road⁵⁸², wspominany jako jeden z większych także przez badacza dziejów Londynu, Jerry'ego White'a⁵⁸³. Tłumaczy, że nie ma podstaw do zamknięcia tego lokalu, gdyż wszystkie należności płacone są przez właściciela na czas. W budynku przebywać miała liczna grupa tańszych prostytutek, nikt jednak nie skarżył się ani na ich zachowanie, ani na złe traktowanie klientów. Policjant wyjaśnił swemu rozmówcy, że choć postępowanie kobiet i ich klientów jest niemoralne i grzeszne, stanowi mniejsze zło od tego, które mogłoby rozlać się po ulicach miasta, gdyby zamknąć wszystkie domy publiczne. Argumentując to dodał, że umęczeni pracą londyńczycy i marynarze mają prawo zabawić się w wolnym czasie i lepiej jest, jeśli robią to pod kontrolą, w przeznaczonych do tego celu budynkach, niż na ulicach⁵⁸⁴. Dodatkowo prostytutki nierzadko dysponowały szerszą niż przedstawiciele policji wiedzą dotyczącą półświatka przestępczego i jego działalności na terenie miasta, dzięki czemu niejednokrotnie wykorzystywano je jako cenne informatorki.

B. Hemyng ubolewał także nad losem najmłodszych prostytutek w mieście, wspominając ponownie o pracujących również w ten sposób chłopcach:

*The precocity of the youth of both sexes in London is perfectly astounding. The drinking, the smoking, the blasphemy, indecency, and immorality that does not even call up a blush in incredible, and charity schools and the spread of education do not seem to have done much to abate this scourge.*⁵⁸⁵

Najwięcej domów publicznych na East Endzie, według Hemyng'a, znajdowało się w Whitechapel, Spitalfields i Shadwell⁵⁸⁶. Olbrzymia konkurencja (zarówno ze strony innych lokali jak i dziewcząt, pochodzących z innych grup etnicznych, pracujących na własny rachunek) powodowała pojawianie się coraz to nowych i bardziej wymyślnych rozrywek, jakie swoim klientom starali się zagwarantować przedsiębiorczy właściciele przybytków. Absolutnym minimum, spotykanym praktycznie w każdym domu publicznym, stały się kobiety w różnym wieku oraz grana na żywo muzyka. Hemyng powołuje się na przykład *The*

⁵⁸² Jedna z głównych ulic East Endu.

⁵⁸³ J. White, *London in the 19th Century*, wyd. cyt, str. 324

⁵⁸⁴ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 479-480

⁵⁸⁵ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 477

⁵⁸⁶ Shadwell sąsiaduje z Limehouse, skrajnie południową częścią East Endu nad Tamizą.

White Swan – miejsca powszechnie znanego także pod nazwą *Paddy's Goose*, na Eastendzkiej High Street. Jak pisze, powszechnie wiadano, że właściciel tego lokalu zarabiał „bardzo dobre pieniądze na więcej niż jeden sposób”⁵⁸⁷. Niestety autor słów nie rozwija w swych rozważaniach tej myśli wyjaśniając czy chodziło o hazard, paserstwo czy coś innego. Był to jednak człowiek rozpoznawalny praktycznie w całym mieście, głównie za sprawą współpracy z admiralicją:

*During the Crimean war, the landlord, when the Government wanted sailors to man the fleet, went among the shipping in the river, and enlisted numbers of men. His system of recruiting was very successful. He went about in a small steamer with a band of music and flags, streamers and colours flying. All this rendered him popular with the Admiralty authorities, and made his house extensively known to the sailors, and those connected with them.*⁵⁸⁸

Dodaje natomiast, że w tej okolicy (tj. południowej części East Endu) sutenerstwo i przekształcanie nieruchomości w domy publiczne było jednym z najpopularniejszych sposobów na inwestowanie zaoszczędzonych pieniędzy. Przytacza także ciekawą historię, pokazującą jak właściciele domów publicznych konkurowali ze sobą i przejmowali nawzajem swoje interesy:

*Some years ago a man called James was prosecuted for having altogether thirty brothels; and although he was convicted, the nuisance was by no means in the slightest degree abated, as the informer, by name Brooks, has them all himself at the present time.*⁵⁸⁹

Jak wspomniano wcześniej, nie wszystkie prostytutki pracowały w zorganizowanych domach publicznych, zapewniających nie tylko schronienie, ale i stałych klientów. W nabrzeżnej części East Endu – Stepney i południowym Whitechapel – nie należały do rzadkości domy wynajmowane przez jedną osobę bądź rodzinę, która zajmowała tylko część budynku, resztę podnajmując kobietom parającym się prostytutką.

⁵⁸⁷ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 483

⁵⁸⁸ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 483

⁵⁸⁹ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 483

*We entered a house in Victoria Place, running out of Bluegate, that had no street-door, and penetrating a small passage found ourselves in a kitchen, where a landlady was sitting over a miserable coke fire; near her there was a girl, haggard and woe-begone. We put the usual question, Is there any one upstairs? And on being told that the rooms were occupied, we ascended to the first floor, which was divided into four small rooms. The house was only a two-storied one. The woman of the place informed me, she paid five shillings a-week rent, and charged the prostitutes who lodged with her four shillings a-week for the miserable apartments (...).*⁵⁹⁰

W XIX-wiecznym Londynie nie brakowało podobnych miejsc. Nocleg w podnajmowanych pokojach określano jako tani i stosunkowo bezpieczny. Miejsca te jednak nie gwarantowały żadnych wygód – brakowało mebli, drzwi i okna często się nie domykały, a budynki rzadko spełniały ówczesne normy pożarowe. Kobiety przyjmujące klientów w wynajmowanych pomieszczeniach należały do najgorzej zarabiających prostytutek i celem odróżnienia ich od tych zatrudnionych w domach publicznych, nazywano je *amateurs*⁵⁹¹ lub *dollymops*. Jest to słowo dziś praktycznie niespotykane, należące do slangu wiktoriańskiego i składające się z połączenia słów „dolly” (laleczka) i „mop” (ścierka). Hemyng tłumaczy, że słowo to określa zarówno tańsze prostytutki, jak i dziewczyny, które okazjonalnie dorabiają uprawiając ten proceder, ale nie traktują go jako podstawowego źródła utrzymania:

*...she prostitutes herself for her own pleasure, a few trifling presents or a little money now and then, and not altogether to maintain herself.*⁵⁹²

Wspomina, że *dollymops* nie utrzymujące się z nierządu, to zazwyczaj młode opiekunki, mamki lub służące. Kobiety takie uważano za odpowiedni obiekt krótkiego acz płomiennego romansu, a konwenanse nakazywały obdarowywanie takiej dziewczyny podarunkami, często bez konieczności płacenia za seks i bez idących dalej zobowiązań. Z takiego rozwiązania, zdaniem autora artykułu, najczęściej korzystali żołnierze – tak zwani *red coats*⁵⁹³, których zazwyczaj nie było stać na usługi oferowane w ekskluzywniejszych domach publicznych, a którym nie przystało pokazywać się w tanich lokalach czy z najbiedniejszymi

⁵⁹⁰ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 485

⁵⁹¹ Amatoroki

⁵⁹² B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 486

⁵⁹³ Org. redcoat – czerwony płaszcz. Nazwa nawiązująca do koloru kurtki munduru wojsk angielskich od XVII wieku.

prostytutkami. Dodatkowo uważano, że najtańsze dziewczyny roznoszą choroby, a te parające się takim zajęciem dorywczo, miały być od nich wolne i co za tym idzie bezpieczniejsze dla klientów.

Członkowie miejscowych regimentów, tacy jak strażnicy pałaców królewskich czy rezydenci londyńskich garnizonów, często wchodzili także w znacznie głębsze i trwalsze stosunki z kobietami, których nikt nie posądzałby o prostytutkę. W XIX-wiecznych tekstach nie nazywa się mianem prostytutek ani zaangażowanych w cały proceder dam ani mundurowych. Dodatkowo żołnierze ci znani byli z posiadania szerokich kontaktów w świecie zamożniejszych kobiet, żon dobrze sytuowanych kupców, właścicieli ziemskich czy posiadaczy kamienic (niewywodzących się jednak z arystokracji czy wyższej szlachty), które w zamian za intymne kontakty obdarowywały swoich wybranków kosztownymi drobiazgami oraz pieniędzmi. Wszystko obejmowała jak najdalej posunięta dyskrecja, a od kandydata do roli „towarzysza” oczekiwano dobrych manier w towarzystwie, umiejętności zabawienia kobiety oraz dotrzymania tajemnicy nawet po końcu romansu⁵⁹⁴. Dyskretnie związki pomiędzy nietraktującymi usług seksualnych jako podstawowe źródło zarobku kobietami i mężczyznami związanymi z wojskiem nie były dobrze widziane przez najwyższe warstwy społeczne ani kler angielski. Mimo to powszechnie zdawano sobie sprawę z istnienia takich układów, a płynące z nich korzyści były obustronne. Brak niestety źródeł mogących potwierdzić udział Żydówek w tym procederze, ale nie można go wykluczyć.

Migracje i wzmożone osadnictwo żydowskie w XIX-wiecznym Londynie doprowadziły do zaostrzenia się konkurencji na rynku pracy. Miasto i działający na jego terenie przedsiębiorcy nie byli w stanie zapewnić wszystkim imigrantom nawet kiepsko płatnego, lecz legalnego zatrudnienia. Wielu spośród przybywających na Wyspy Brytyjskie w późniejszym okresie, zmagало się z coraz większymi problemami – zarówno ekonomicznymi jak i psychicznymi – i choć obecność współbraci pomagała, często nie była wystarczająca. Organizacje charytatywne i samopomocowe próbowały wspierać imigrantów i zapewnić im pewną izolację od półświatka przestępczego, mimo to nieuchronnie zwiększała się liczba przedstawicieli tej mniejszości zaangażowanej w nielegalne procedery. Prawo judaistyczne wyraźnie zabrania uczestnictwa w kradzieżach czy prostytutce, lecz nie wszyscy imigranci żyli w zgodzie z jego zapisami – niektórzy nie mogli, inni nie chcieli tego robić. Żydzi wchodzili w struktury istniejących już gangów, stawali się także twórcami nowych organizacji. Dopuszczali się kradzieży i rozbojów, trudnili się sutenerstwem, a żydowskie

⁵⁹⁴ B. Hemyng, *Prostitution in London*, wyd. cyt, str. 486-487

kobiety, tak jak Angielki czy Irlandki, spotkać można było na ulicach czy w istniejących domach publicznych.

XIX-wieczne migracje żydowskie z Europy Wschodniej objęły swoim zasięgiem nie tylko Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, lecz także Transwal (dziś RPA), Australię czy Argentynę. Ta ostatnia stała się największym rynkiem zbytu dla gangów trudniących się handlem tzw. żywym towarem⁵⁹⁵. Baron Maurice de Hirsch, pochodzący z Bawarii żydowski filantrop, przez wiele lat mieszkający w Wielkiej Brytanii, w 1891 roku założył The Jewish Colonization Association⁵⁹⁶ – filantropijną organizację której udziałowcem był między innymi baron Edmond de Rothschild. Miała ona na celu zebranie funduszy na pomoc Żydom mieszkającym na terenach zagrożonych pogromami (przede wszystkim w carskiej Rosji), doprowadzenie do ich emigracji i osadnictwa na nowych ziemiach, które planowano zorganizować w sposób możliwie samowystarczalny. Rada funduszu prowadziła jednocześnie pertraktacje z rządami państw europejskich, mające umożliwić Żydom legalne opuszczenie zajmowanych już terenów, i nabywać ziemię pod przyszłe kolonie. Tereny, które Hirsch i jego współpracownicy uznawali za najkorzystniejsze znajdowały się w Argentynie (Santa Fe Entre Ríos, La Pampa i Buenos Aires), Brazylii (Rio Grande do Sul), USA (New Jersey, Nowy Jork, Pensylwania, Connecticut) i Kanadzie (Saskatchewan). Pertraktowano także w kwestii osadnictwa na Cyprze, w Turcji oraz ziemiach starożytnego państwa Izrael⁵⁹⁷. Dzięki działalności tej organizacji doprowadzono do powstania trasy migracyjnej, którą ludność żydowska mogła przemieszczać się do Ameryki Południowej. Część imigrantów wybierała tę lokalizację dobrowolnie. Obiecywano im stworzenie tolerancyjnego środowiska oraz dużych kolonii żydowskich, w których bezpiecznie mogliby nie tylko mieszkać, ale zajmować się zawodami, niewykonywanymi w Europie – np. uprawą roli. Inni za oceanem upatrywali przede wszystkim nowych rynków zbytu. Jednym z „towarów”, które z finansowego punktu widzenia najbardziej opłacało się przewozić, były kobiety. Sprzyjało temu miejscowe prawo, delegalizujące sutenerstwo oraz czerpanie korzyści z nierządu dopiero w roku 1936⁵⁹⁸. W okresie przełomu XIX i XX wieku prowadzenie podobnych interesów nie stało w sprzeczności z jego zapisami, a cena za młode dziewczęta była dość wysoka, by proceder był opłacalny.

Handel odbywał się w dość skomplikowany, choć nieodbiegający od dzisiejszych technik sposobów. Ofiary procederu znajdowano najczęściej na byłych ziemiach polskich i w

⁵⁹⁵ Org. white slave trade

⁵⁹⁶ Żydowską Organizację Kolonizacyjną.

⁵⁹⁷ http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsourc/judaica/ejud_0002_0011_0_10128.html (11.I.2012)

⁵⁹⁸ <http://jwa.org/encyclopedia/article/argentina-jewish-white-slavery> (11.I.2012)

głębi Rosji. W przeważającej liczbie były to młode dziewczęta z ubogich rodzin, kuszone wizją wyjazdu do Wielkiej Brytanii bądź Ameryki. Osoba odpowiedzialna za znalezienie kandydatki podawała się zazwyczaj za kawalera szukającego żony, pośrednika pracy, bądź podróżnego, w przypływie dobrej woli opowiadającego o kraju, do którego zmierzał. Skuszona wizją lepszego życia kobieta ruszała w trasę prowadzącą do jednego z portów Europy kontynentalnej – najczęściej Hamburga. Stamtąd do Londynu i dalej (czasem przez Liverpool lub Southampton) za ocean⁵⁹⁹. Część kobiet docierała do Nowego Jorku lub Chicago, większość trafiała do Buenos Aires, Rio de Janeiro lub Sao Paulo⁶⁰⁰. Zamiast do obiecanej dobrej pracy i spokojnego życia, ofiary handlarzy trafiały do domów publicznych. Cena za nową prostytutkę sprzedaną właścicielowi takiego przybytku zaczynała się zazwyczaj od siedemdziesięciu pięciu funtów, a często przekraczała nawet kwotę stu funtów⁶⁰¹ (czyli równowartość rocznej pensji inspektora policji w Londynie w chwili utworzenia tego stanowiska). Dla pośrednika dostarczenie jednej tylko dziewczyny oznaczało zwrot kosztów i niemały zarobek.

Proceder nie należał jednak do prostych ani bezpiecznych, a samo znalezienie odpowiedniej kandydatki stanowiło problem. Kobieta musiała pochodzić z rodziny o niskim statusie majątkowym i jako niezamężna nie decydowała zazwyczaj sama o swoim losie. Wyjazdu zabronić mogli rodzice, rodzeństwo czy krewni. Także rabin mógł zwrócić uwagę rodziny potencjalnej ofiary na niebezpieczeństwo wiążące się z daleką podróżą. Proponowanie pracy było bardziej ryzykowne od propozycji ożenku, który w tradycjonalistycznych rodzinach łączył się z wizją odpowiedzialności, oddania i opieki. Do ceremonii ślubnych dochodziło jednak rzadko. Pośrednicy i handlarze często obiecywali finalizację zaślubin dziewczyny w późniejszym terminie, mówiąc że z niezależnych od nich przyczyn nie mogą czekać i śpieszy im się z wyjazdem. Niejednokrotnie także brali ślub podając fałszywe dane, co pozwalało na niedopełnienie wszystkich formalności. Nie należeli do rzadkości handlarze poligamiści – ludzie, którzy trzy do czterech razy w roku przewozili kobiety i choć brali z nimi ślub, nie kłopotali się późniejszym rozwodem czy prawnym uregulowaniem sytuacji kobiety.

Zalegalizowany związek małżeński, na który często nalegała niewiasta lub jej rodzina, stanowił dla niej samej dodatkową pułapkę. Związana z mężem na podstawie praw religii żydowskiej zobowiązana była do bezwzględного posłuszeństwa małżonkowi. W

⁵⁹⁹ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International Traffic in Prostitution, 1885-1914* w *AJS Review*, Vol. 7/8 (1982/1983), str. 129-131

⁶⁰⁰ <http://jwa.org/encyclopedia/article/argentina-jewish-white-slavery> (11.I.2012)

⁶⁰¹ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 131

przypadku porzucenia przez niego stawała się „kobietą związaną” czyli „agunot”⁶⁰² – osobą nie mogącą ani domagać się uznania rozpadu małżeństwa ani rozwodu, bez którego nie mogła ponownie wyjść za mąż. Status taki poważnie wpływał nie tylko na możliwości prawne związane z życiem osobistym, ale także na wizerunek w oczach współwyznawców.

Kurierzy na pierwszy dłuższy przystanek zazwyczaj zatrzymywali się w jednym z miast Wielkiej Brytanii – Londynie, Liverpoolu bądź Southampton. To tam najczęściej kobieta dowiadywała się o prawdziwych zamiarach nowo poznanego mężczyzny. Lloyd Gartner opisuje sposób w jaki kobiety zmuszano do nierządu:

*Here the Cinderella story stops. Now a fetid reality comes to the surface. The young man took this trip several times yearly with different girls and, of course, had intentions which were anything but romantic or honorable. He was in fact the first link in a chain of women and men who cooperated in an international traffic in prostitution, known universally as the white slave trade. His interest in the poor, attractive girl from the Pale of Settlement*⁶⁰³ *lay only in her commercial value for the prostitute's career she was to follow, whether willingly or not. After a day or two in the London flat, she might consent to his advances, and, if not, she might be raped by him and his accomplices. This abuse went on until, in their tested judgment, she was despairing and demoralized enough to go on the streets. If she had relations with him willingly, after a few days she was told there was no more money and that she had to go to "work" on the street.*⁶⁰⁴

Pobyt dziewcząt żydowskich w Wielkiej Brytanii z reguły nie trwał dłużej niż było to konieczne, czyli do najbliższego rejsu statku płynącego za ocean. Pomimo wysokich kosztów przeprawy przez ocean i trudności wiążących się z odprawami granicznymi, była ona dla pośrednika opłacalna. Przede wszystkim duża liczba prostytutek pracujących w angielskich miastach tworzyła poważną konkurencję dla ofiary handlarza, która w efekcie nie zapewniłaby mu tak wysokiego zysku, jaki gwarantowało odsprzedanie jej w Argentynie czy USA. Poza tym w największych miastach Wielkiej Brytanii funkcjonowały grupy zajmujące się wynajdywaniem ofiar podobnych przestępstw i ściganiem ich oprawców, co stanowiło dla winowajców poważne zagrożenie. Wśród tych organizacji było także kilka specjalizujących się w ratowaniu młodych Żydówek. Wywiezienie kobiety za ocean miało też dodatkowe

⁶⁰² Hebr. עגונות

⁶⁰³ Strefa osiedlenia – nazwa zachodniej części Imperium Rosyjskiego, w której lokalizowano osadnictwo żydowskie w XIX wieku.

⁶⁰⁴ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 130-131

korzyści. Długość podróży i dystans dzielący ją od rodziny przyczyniał się do psychicznego złamania ofiary i zniechęcał do prób nieposłuszeństwa. Kobieta traciła kontakt ze znanym jej światem i ludźmi, zaś handlarz stawał się jedyną osobą, z którą mogła rozmawiać w języku, który znała.

Bertha Pappenheim⁶⁰⁵, Żydówka pochodząca z Austrii, jedna z prekursorów socjologii i feminizmu europejskiego (zajmująca się zjawiskiem prostytucji wśród żydowskich kobiet), założyła pod koniec wieku XIX Jüdischer Frauenbund⁶⁰⁶. Uważała, że żydowskie kobiety bardziej od przedstawicielek innych grup etnicznych narażone były na działania gangsterów oraz desperację prowadzącą do wyboru „niemoralnej drogi życia”. Źródła problemu upatrywała w domach rodzinnych przyszłych prostytutek wskazując, iż niektóre elementy tradycyjalistycznego stylu życia sprzyjają podejmowaniu błędnych decyzji. Zarzucała chasydyzmowi stawianie kobiety w pozycji niezwykle podporządkowanej i podrzędnej w stosunku do mężczyzny, oraz zaniedbywanie edukacji wśród dziewcząt. Jako przykład podawała, że w roku 1907 wśród 712 dziewcząt, które przybyły samodzielnie do Londynu, aż 65% było analfaberkami lub posługiwało się wyłącznie językiem jidysz, umiejąc pisać w sposób bardzo ograniczony⁶⁰⁷.

*Dazzled by their new life in large towns, girls even from pious families might turn to prostitution, it was contended, since they were untaught in their own individuality and worth.*⁶⁰⁸

Bez wątpienia przepaść kulturowa pomiędzy chasydzkimi rodzinami żyjącymi w Galicji czy carskiej Rosji oraz ludźmi z aglomeracji takich jak Londyn była olbrzymia. Zagubienie się w niezrozumiałym świecie o zupełnie innych normach społecznych dodatkowo sprzyjało wejściu Żydówek w prostytucję, szczególnie jeśli wprowadzającymi je w ten świat ludźmi okazywali się członkowie gangów handlujących żywym towarem. The Jewish Association for the Protection of Girls and Women⁶⁰⁹ w swoich corocznych raportach

⁶⁰⁵ 1859-1936

⁶⁰⁶ Federacja kobiet żydowskich.

⁶⁰⁷ L. P. Gartner, Anglo-Jewry and the Jewish International Traffic in Prostitution, 1885-1914 w AJS Review, Vol. 7/8 (1982/1983), str. 129-178, str. 134-135

⁶⁰⁸ Sidonie Werner, "Zur Sittlichkeitsfrage," in Referate gehalten auf dem 2. Delegierten- tage des Jüdischen Frauenbundes Frankfurt a. M., 2 und 3 Oktober 1903, str. 23-31, za Lloyd P. Gartner, Anglo-Jewry and the Jewish International..., wyd. cyt, str. 135

⁶⁰⁹ Żydowskie Stowarzyszenie Na Rzecz Ochrony Dziewcząt i Kobiet.

zwracało uwagę na pozycję społeczną żydowskich prostytutek oraz ich kulturowe pochodzenie:

*In Russia, Rumania and Galicia the conditions under which the Jews are largely forced to live is a direct incentive to the White Slave Traffic. Girls are only too glad to escape from the weariness and grinding poverty of homes where they are often not allowed to learn a trade. Their parents, seeing seemingly eligible young men come to their villages eagerly give their daughters to them in marriage or entrust them to their care in order to have 'excellent situations' found for them abroad.*⁶¹⁰

Gartner podaje, że wśród mieszkańców sztetli krążyło wiele informacji o handlarzach ludźmi. Przekazywano je zarówno drogą ustną, jak i drukowano w żydowskiej prasie. Mimo to niektóre dziewczęta podejmowały świadome decyzję o wyjeździe z domu, mając w głowie wizję zupełnie innego życia niż to, jakie na nie czekało. „Wizja przyjemności materialnych i zmysłowych w świetle wielkiego miasta” była kusząca, lecz rzeczywistość okazywała się znacznie brutalniejsza, gdy ofiary trafiały do oprawców kontrolujących każdy aspekt ich życia⁶¹¹ i zabierających znakomitą część (jeśli nie wszystkie) ich przychody.

*Unfortunately, there are also girls who leave their homes knowing that they lead impure lives. But these too are victims. They are told of the attractive side of the life and it is only when they have reached their destinations that they realise the horror of their position and the absolute control over them, morally and physically, acquired by the dealers in human being.*⁶¹²

To stwierdzenie pochodzące z roku 1902, wskazuje na niezwykłą naiwność młodych kobiet. Uległo ono złagodzeniu w raporcie z roku 1910:

Girls from Galicia, Rumania, etc. coming mostly from villages, do not suddenly make up their minds to go to Buenos Aires or Rio to earn a livelihood, and at once become women

⁶¹⁰ JAPG&W, Report, 1908, str. 19., za L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 141

⁶¹¹ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 141

⁶¹² JAPG&W, Report, 1902, str. 27 za L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 141

*of bad character. It is only under the direction or compulsion of somebody who has obtained an enormous influence over them that they do.*⁶¹³

Takie sformułowanie udowadnia, że większość żydowskich prostytutek pracujących w Ameryce Południowej nie wyjeżdżała tam dobrowolnie, wiedząc jakie zajęcia przyjdzie im wykonywać. Do wyjazdu, czy to za zgodą rodziców czy bez niej, nakłaniali je handlarze żydowscy.

Obok mężczyzn uwodzących młode kobiety oraz fałszywych pośredników pracy spotykano także ludzi specjalizujących się w działaniach na dworcach kolejowych, w portach i środkach transportu. Były to niewielkie lecz dobrze zorganizowane szajki przestępcze, które wyszukiwały swoje ofiary w tłumie podróżnych. Samotnie podróżujące kobiety, szukające wskazówek i pomocy, dezinformowano i zostawiano w towarzystwie członka gangu – najczęściej kobiety – mającego odgrywać rolę pomocnego nieznajomego. Ofiary najczęściej były żonami bądź córkami dołączającymi do członka rodziny, który wyemigrował wcześniej i czekał na połączenie się rodziny⁶¹⁴. Podczas długiego czasu spędzanemu w podróży kobiety przekonywano do zmiany kierunku wyprawy, bądź wywożono je dalej pod przymusem wbrew ich woli.

O procesach złapanych handlarzy dziewczętami było stosunkowo głośno, szczególnie na terenach z których wyjeżdżały ich ofiary. Opisywano je w żydowskiej prasie, często komentowali je także rabini, ostrzegając przed podobnymi próbami zwodzenia i wykorzystywania młodych kobiet. I tak w roku 1902 w Piotrkowie odbył się proces dwóch Żydów i jednej powiązanej z nimi kobiety, których oskarżono o przestępstwa popełnione trzy lata wcześniej. Mieli oni podawać się za szukających żon kawalerów, lecz przed zaślubinami oznajmili, że muszą uciekać za granicę w związku z grożącym im aresztem za odmowę zgłoszenia się do poboru. Po przekroczeniu granicy razem z narzeczonymi (z Będzina i Sosnowca), przekazali je w ręce „zaufanych znajomych”, którzy pomogli niewiastom zaokrętować się na jeden z brytyjskich statków. Ofiary nie znały angielskiego i pozostawione same sobie nie miały komu powiedzieć o dręczących je podejrzaniach. Oskarżonych skazano na trzydzieści dni aresztu. Sąd wyższej instancji zamienił wyrok na rok w kolonii karnej na Syberii⁶¹⁵. Podobnych procesów odbywało się dużo, zawsze jednak na terenach Europy kontynentalnej aresztowano tylko ludzi będących szeregowymi członkami tych

⁶¹³ JAPG&W, Report, 1910, str. 31 za L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 141

⁶¹⁴ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 143-145

⁶¹⁵ L. P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International...*, wyd. cyt, str. 143-144

zorganizowanych gangów. Dla organizacji przestępczych była to niewielka komplikacja, a nie przeszkoda uniemożliwiająca dalsze działanie.

Choć Żydzi odgrywali znaczącą rolę w handlu żywym towarem na przełomie XIX i XX wieku i wykorzystywali istniejące kontakty do sprzedawania w argentyńskich domach publicznych dziewcząt urodzonych po drugiej stronie globu, nie byli jedynymi handlarzami operującymi w tym okresie ani na tych liniach. Jako członkowie grupy żydowskiej, zazwyczaj to oni byli odpowiedzialni za kontakty z kobietami, często jednak współpracowali z przestępcami nie-żydowskimi, pochodzącymi z Wielkiej Brytanii i terenów, na które dostarczali swe ofiary.

Zainteresowanie handlem na tej właśnie trasie (z Londynu do Argentyny) nie jest także przypadkowe i nie powinno być zaskakujące. Migracje oraz sytuacja polityczna i ekonomiczna krajów zarówno europejskich jak i południowo amerykańskich sprzyjała rozwojowi handlu transoceanicznego, a przedstawiciele mniejszości żydowskiej parali się sutenerstwem także na mniejszą, bardziej lokalną skalę. O kilku londyńskich domach publicznych, w których pracować miały Żydówki, pisał już w połowie XIX wieku Mayhew, Gartner wspomina z kolei o podobnych przybytkach w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Brodach, Tarnopolu i Krakowie, a także o lwowskim procesie z 1892 roku, w którym skazano dwudziestu sześciu Żydów za sprzedaż dziewcząt do Aleksandrii⁶¹⁶.

⁶¹⁶ Lloyd P. Gartner, *Anglo-Jewry and the Jewish International Traffic in Prostitution, 1885-1914* w *AJS Review*, Vol. 7/8 (1982/1983), str. 129-178, str. 133

Rozdział 4

4.1 Kwestia gett i życie religijne na East Endzie

Słowo „getto” wpisało się już na dobre do powszechnie używanego języka. Uważa się, że w dzisiejszym znaczeniu po raz pierwszy pojawiło się w odniesieniu do dzielnicy żydowskiej utworzonej w roku 1516 w Wenecji – Ghetto Nuovo – była to zamknięta enklawa, utworzeniu której towarzyszyły specjalne prawa. Weneckim Żydom nie wolno było przebywać poza jej murami w innych niż wyznaczone godzinach, ani osiedlać się poza jej granicami. Dzisiejsze znaczenie tego słowa, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej, zdominowały doświadczenia związane z II wojną światową i holokaustem. Dla historyków, zajmujących się tematyką judaistyczną, termin ten ma jednak szersze znaczenie i odwołuje się zarówno do XX-wiecznych doświadczeń żydowskich jak i okresów wcześniejszych, kiedy na różnych ziemiach powstawały odizolowane dzielnice etniczne. Dla wielu socjologów „getto” jest już ściśle powiązane z historią Żydów, przymusem czy nawet prześladowaniami.

Do nowoczesnego słownika socjologicznego termin ten wprowadził Louis Wirth, przedstawiciel tzw. szkoły chicagowskiej – nurtu socjologii empirycznej związanej ściśle z uniwersytetem w Chicago – publikując w 1928 roku pracę „The Getto”. Twierdził w niej, że XX-wieczne getta etniczne czerpią swój wzór z wydzielanych prawem dzielnic żydowskich wprowadzanych w miastach europejskich od XVI wieku. Te nowoczesne od starych odróżniał, jego zdaniem, przede wszystkim brak sankcji, których miejsce zastępowały brak poczucia bezpieczeństwa i wiążąca się z tym potrzeba izolacji konkretnej grupy etnicznej od reszty społeczeństwa. Za getta uznawał te fragmenty miast (głównie amerykańskich, bo na tych skupiał swoje badania), które zamieszkiwała liczna grupa Żydów, najczęściej niedawno przybyłych imigrantów, o niskim statusie majątkowym i wyraźnych potrzebach tworzenia związków społecznych z ludźmi im podobnymi. Uważał, że dzielnice takie powinny stać się jednym z przedmiotów badań socjologów w związku z tym, że były trwałym dowodem długotrwałego oddziaływania izolacji na wybraną społeczność. Badania nad nowoczesnymi, samowolnymi gettami, jego zdaniem, mogły wskazać także sposoby jakimi grupy odmienne kulturowo czy etnicznie dawały wyraz swej odrębności i dziedzictwu, oraz określić jak udawało się im zachowywać ciągłość istnienia bez zatacania tych wartości⁶¹⁷. Pisząc o gettach miejskich Wirth najwięcej uwagi poświęcał grupie żydowskiej, nie pomijał jednak

⁶¹⁷ Louis Wirth, *The Ghetto*. W: *American Journal of Sociology*, Vol. 33, No. 1 (Jul., 1927), str. 57-58

istnienia innych narodowości, tworzących w miastach podobnie odizolowane społeczności. Choć enklawy w miastach tworzone przez imigrantów nazywał tym samym mianem, uważał, że izolacja i dobrowolna „gettoizacja” jest przejmowana przez ich przedstawicieli właśnie od grupy żydowskiej. Nie pomijał jednak gett murzyńskich czy włoskich obecnych w miastach Ameryki Północnej.

Nowoczesne getta, zdaniem Wirtha, miały służyć zamieszkującym je społecznościom, a nie je krzywdzić. Tworzone były oddolnie, a nie poprzez prawne regulacje, a ich podstawowym celem było zapewnienie członkom poczucia bezpieczeństwa i stworzenie środowiska, w którym kultywowanie tradycji i religii stawało się prostsze. W przypadku Żydów przykładem ułatwienia życia poprzez bliskie zamieszkanie może być tradycja ejruwu, czy też erubu⁶¹⁸. Jest to obyczaj związany z obchodzeniem szabasu, polegający na tworzeniu z drutu lub sznurów prowizorycznego ogrodzenia oplatającego kilka sąsiadujących ze sobą posesji (w skrajnych przypadkach nawet kilku kwartałów ulic). Na podstawie ustnej umowy z sąsiadami ustalano, że opleciony teren na dzień święta staje się jednym „gospodarstwem domowym”, co pozwalało na ominięcie zakazów szabasowych związanych z przemieszczaniem się osób. Zwyczaj ten nie jest bezpośrednim nakazem religijnym, stanowi raczej przejaw modernizacji i innowacji pozwalających na stosowanie dawnych praw w nowoczesnym świecie. W czasie szabasu bowiem, jak mówi judaizm, oddani swej wierze Żydzi nie powinni odbywać podróży. Niektórzy rabini za złamanie tego zakazu uważali także jakiegokolwiek wyjście z własnego domu (poza opuszczeniem go w celach ściśle religijnych, np. udaniem się do synagogi). Uznanie kilku budynków za jedno gospodarstwo umożliwiało członkom rodzin spotkanie się ze sobą i dzielenie świątecznymi potrawami bez łamania prawa i ponoszenia konsekwencji religijnych.

Louis Wirth uważał także, że w większości Żydzi żyjący na przełomie XIX i XX wieku byli praktycznie „produktami getta”. Rodząc się w nim, traktowali je jako rzecz naturalną i ogólnie przyjętą. Znaczna ich większość szukała partnerów życiowych wśród innych mieszkańców dzielnicy, rzadko wchodząc w związki z innowiercami, co pogłębiało izolację i zamknięcie całej społeczności. Zauważał też różnice pomiędzy grupami żydowskimi z ziem rosyjskich czy polskich, oraz tymi zamieszkałymi w Europie Zachodniej twierdząc, że podczas gdy ci pierwsi dążyli do zachowania tożsamości poprzez izolację, drudzy szukali możliwości bliższej asymilacji z otaczającymi je kulturami⁶¹⁹. Większość mieszkańców samoistnie powstających w tym okresie żydowskich enklaw etnicznych w

⁶¹⁸ Hebr. עירוב

⁶¹⁹ Louis Wirth, *The Ghetto*, wyd. cyt. str. 63-65

Europie oraz USA stanowili rzeczywiście wschodnioeuropejscy aszkenazyjczycy – znacznie bardziej religijni, przywiązani do tradycji terytorialnych (także judaistycznych), posługujący się płynnie zazwyczaj tylko językiem obowiązującym w miejscu urodzenia i miejscowym dialektem jidysz oraz pragnący w nowym miejscu zamieszkania zachować poczucie odrębności i tożsamość. Dla nich otaczające je społeczeństwa były niezrozumiałe, a ich prawa nowe i niejasne. Aszkenazyjskie otoczenie gwarantowało im nie tylko poczucie wspólnoty czy bezpieczeństwa, ale pozwalało też poczuć namiastkę otoczenia, z którego zmuszeni byli migrować.

W swej pracy Wirth uznał także upadek tych enklaw za największe zagrożenie dla zachowania odrębności kulturowej i religijnej ich dotychczasowych mieszkańców. Tłumaczy, że w miastach, w których dzielnice takie istnieją, konieczny jest ciągły napływ nowych imigrantów, jako siły scalającej tę społeczność. Bez nich bowiem kolejne pokolenia mieszkańców gett zaczynają postrzegać innowierców inaczej niż ich przodkowie – zamiast traktować ich jako zagrożenie dla tradycji, zauważają głównie atrakcyjność laickiego stylu życia i prędzej lub później porzucają swoją dzielnicę wybierając asymilację⁶²⁰.

Amerykański socjolog nie był odosobniony w twierdzeniu, że getto nie jest tylko skrawkiem ziemi, na którym zamieszkują przedstawiciele konkretnej grupy etnicznej. Nie uważał ich także za zbiory przypadkowych osób zasiedlających konkretną okolicę. Widział je jako społeczność jednoczoną przez kulturę, możliwą do zrozumienia tylko wówczas, kiedy patrzy się na nią jako na twór społeczno-psychologiczny tj. społeczność będącą nie izolacją fizyczną, lecz specyficznym stanem umysłu⁶²¹. Podobne poglądy prezentował Israel Zangwill, angielski pisarz żydowskiego pochodzenia, żyjący na przełomie XIX i XX wieku. W swojej książce pod tytułem *The Children of the Ghetto* napisał:

*People who have been living in a Ghetto for a couple of centuries, are not able to step outside merely because the gates are thrown down, nor to efface the brands on their souls by putting off the yellow badges. The isolation imposed from without will have come to seem the law of their being.*⁶²²

W swoim artykule Louis Wirth zauważa także pewną prawidłowość dotyczącą mieszkańców gett etnicznych w USA, którą przenieść można również na grunt brytyjski.

⁶²⁰ Louis Wirth, *The Ghetto*, wyd. cyt, str. 66-67

⁶²¹ Louis Wirth, *The Ghetto*, wyd. cyt, str. str. 71

⁶²² Israel Zangwill, *The Children of the Ghetto – A Study of a Peculiar People*, rozdział I, Project Gutenberg, 2004, powieść dostępna na stronach <http://www.gutenberg.org> (19.III.2012)

Pisze mianowicie, że chcąc określić, z jakim żydowskim imigrantem ma się do czynienia, wystarczy spytać go, w której części miasta mieszka. Odpowiedź świadczyć będzie zarówno o statusie majątkowym rozmówcy, jak o jego prawdopodobnym zawodzie, czy poddał się procesowi akulturacji i asymilacji, oraz w jakim stopniu⁶²³. W Londynie ci spośród imigrantów żydowskich, którzy przybyli do miasta przed wielkimi falami migracyjnymi wieku XIX, w czasie ich trwania zazwyczaj osiedli już poza East Endem, lub w jego części położonej najbliżej centrum. Na przełomie wieku XIX i XX ich potomkowie nie odróżniali się wyglądem, zachowaniem ani mową od swoich angielskich sąsiadów. W Whitechapel – południowo zachodniej części wschodniego Londynu – zamieszkiwali Żydzi, którzy przybyli do miasta przed 1882 rokiem. Zanim dołączyli do nich ludzie szukający schronienia po zamachu na cara Aleksandra II, w znacznej mierze zdążyli oni przywyknąć do życia w wielkim mieście, nauczyć się języka i, choć często pozostawali wierni swoim tradycjom i kulturze (także w kwestii ubioru), w oczach nowszych imigrantów byli już londyńczykami. Hackney oraz Poplar – dzielnice leżące odpowiednio najdalej na północ i wschód – zdominowali członkowie fali imigrantów z końca wieku XIX. Stanowili najbiedniejszą część aszkenazyjskiego społeczeństwa East Endu. Praktycznie nie znali języka angielskiego, często mieli problemy z odnalezieniem się w nowych warunkach prawnych i kulturowych. Podejmowali najgorzej opłacane i najcięższe prace, niejednokrotnie mając za bezpośrednich przełożonych żydowskich imigrantów, którzy przybyli na Wyspy Brytyjskie odpowiednio wcześniej.

Kiedy tylko mieszkańcy East Endu (niezależnie od przynależności do grupy etnicznej) usamodzielniani się finansowo i stawali się nieco bardziej zamożni od swoich sąsiadów, wyprowadzali się z dzielnicy imigrantów. Wielu korzystało z nowych możliwości, jakie dawała rozbudowa sieci komunikacyjnej stolicy, dzięki której nie musieli zmieniać miejsca zatrudnienia, dojeżdżając nawet po kilkanaście kilometrów dziennie. Najczęściej na nowe miejsce osiedlenia wybierano okolice połączone z centrum miasta metrem bądź pociągami. Rejony te cechował brak przeludnienia, lepsze warunki mieszkaniowe, mniej zanieczyszczone powietrze i zieleń. Jak podaje Peter Ackroyd emigracja bogacących się mieszkańców najuboższych części stolicy doprowadziła do radykalnego wzrostu zaludnienia niektórych ziem, leżących wówczas na pograniczu miasta, lub blisko niego. W ciągu zaledwie dziesięciu lat (na przełomie wieku XIX i XX) populacja Wembley⁶²⁴ wzrosła o 552%,

⁶²³ Louis Wirth, *The Ghetto*, wyd. cyt., str. 68

⁶²⁴ Dołączone do the Greater London w 1937 roku.

Harrow⁶²⁵ o 275%, a Middlesex (ziemie pozostające niezależnymi od miasta, leżące na północ od jego granic) o 30%, przy czym większość nowych mieszkańców tych rejonów stanowili eastenderzy. Ackroyd tłumaczy, że w tym okresie wschodni Londyn na stałe zamieszkiwali tylko najbiedniejsi, których nie było stać na przeprowadzkę poza jego granice, zaś ich liczba wzrastała nieprzerwanie do wybuchu I wojny światowej⁶²⁶. W ostatnich dekadach wieku XIX liczba żydowskich właścicieli wynajmowanych przez imigrantów domów stale wzrastała, podobnie jak pobierane przez nich opłaty, które w okresie 1888 – 1898 podwoiły się⁶²⁷. Mimo wzrastających kosztów utrzymania funkcja East Endu jako dzielnicy tymczasowej dla imigrantów, w której wynajmowano pokoje tylko do czasu poprawy sytuacji materialnej, pozostała niezmienną praktycznie do dziś.

Ten stan rzeczy doprowadzał do coraz głębszej izolacji wschodnich rubieży miasta nie tyle na podłożu kulturowym czy etnicznym, ile materialnym. Do wybuchu I wojny światowej można mówić o trzech grupach, które kolejno migrowały na tereny East Endu – hugenotach, Irlandczykach i Żydach. W drugiej połowie wieku XIX po eastendzkich hugenotach pozostało już niewiele śladów. Pisał o nich Charles Booth wspominając francusko brzmiące nazwy ulic, oraz George Robert Sims, przywołując zamykane lub popadające w ruinę warsztaty tkackie. Irlandczycy przybywali na Wyspy Brytyjskie w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych i poprawy sytuacji majątkowej (w przeciwieństwie do hugenotów szukających schronienia przed prześladowaniami na tle religijnym). Stosunkowo licznie ich grupy zaczęły przybywać do miasta z początkiem wieku XIX. Wiązało się to z Acts of Union, czyli unią parlamentarną pomiędzy Anglią i Irlandią zawiązaną w roku 1800. Drugie nasilenie ich migracji przypadło na lata 1846-1848, czyli okres Wielkiego Głodu, kiedy to, według różnych szacunków, wyemigrowało z Irlandii (do USA, Kanady lub Anglii) około miliona osób, zaś drugie tyle zmarło z głodu i chorób⁶²⁸. Spotyka się też niższe szacunki, mówiące o około ośmiuset tysiącach ofiar głodu⁶²⁹. Do tego dochodziły także ruchy okresowe, wiążące się z pracą na roli w czasie siewów i zbiorów, oraz słabsze stałe napływy.

Ze spisu powszechnego przeprowadzonego na terenie Wysp Brytyjskich w roku 1841 wynika, że zamieszkiwało je prawie pół miliona ludzi urodzonych w Irlandii⁶³⁰, a

⁶²⁵ Dołączone do the Greater London w 1965 roku.

⁶²⁶ London the Biography, wyd. cyt, str. 684

⁶²⁷ Jerry White, London in the 19th Century, Reading, 2008, Vintage Books, str. 155

⁶²⁸ Theo W. Moody i F. X. Martin, Historia Irlandii, Poznań, 1998, Wydawnictwo Zysk i S-ka, str.269

⁶²⁹ H. Zins, Historia Anglii, wyd. cyt, str. 299

⁶³⁰ Henry. Cousens, The Regional Variation in Emigration from Ireland between 1821 and 1841. W: Transactions of the Institute of British Geographers, No. 37, (Dec., 1965) str. 18

mieszkających na stałe w Wielkiej Brytanii. To duża liczba, biorąc pod uwagę fakt, że ten sam spis szacuje liczbę ludności samej Irlandii na osiem milionów⁶³¹.

Przed rokiem 1882 East End zamieszkiwali w przeważającej liczbie Anglicy, drugą liczebną grupę stanowili Irlandczycy, trzecią zaś Żydzi. Masowe migracje rosyjskich aszkenazyjczyków (będące następstwem nasilenia się antysemickich nastrojów po zamachu na cara Aleksandra II) oraz powolna poprawa statusu majątkowego Irlandczyków zmieniły ten układ. Jest praktycznie niemożliwym oszacowanie liczby ludności pochodzenia irlandzkiego, która w ostatnich dwóch dekadach wieku XIX przeniosła się z dzielnicy ubóstwa w lepsze rejony miasta i jego okolice. Wiadomo, że część przedstawicieli tej mniejszości na przestrzeni drugiej połowy stulecia decydowała się na migrację do Stanów Zjednoczonych lub Australii, brak jednak dokładnych danych statystycznych. Faktem zaś jest, że choć Irlandczycy byli wciąż obecni we wschodnim Londynie, ich liczebność pod koniec XIX wieku, w stosunku do połowy wieku, znacząco spadła.

W okresie największych migracji ludności żydowskiej z terenów carskiej Rosji, to jest w latach 1881-1914, we wschodnim Londynie funkcjonowała już prężna diaspora. W jej skład wchodził przede wszystkim członkowie drugiej fali migracyjnej, oraz ci spośród wcześniejszych imigrantów, którzy z różnych powodów nadal zamieszkiwali najbiedniejsze tereny miasta. W dwóch ostatnich dekadach wieku XIX zasilili ją zarówno członkowie rodzin imigrantów, którzy we wcześniejszych latach pozostali jeszcze na kontynencie, jak i ludzie zmuszeni niejako do migracji pogarszającą się sytuacją na dotychczas zamieszkiwanych ziemiach oraz gorączką emigracyjną panującą w Rosji czy Austrii. Osiedlając się w okolicach, w których mogli żyć wśród swoich pobratymców tworzyli na terenie całego East Endu mniejsze i większe enklawy. Skupiska te koncentrowały się i utrzymywały w miejscach, w których istniały elementy niezbędne dla funkcjonowania gmin żydowskich. Najważniejszy z nich stanowiła oczywiście synagoga, wraz ze znajdującą się w jej pobliżu mykwa. Aszkenazyjczycy przybywający do Londynu w latach 1881-1914 początkowo korzystali z istniejących tam budowli sakralnych, z czasem jednak zdecydowali się odrzucić je i tworzyć własne. Powodów takiego postępowania było kilka, a do podobnych zachowań dochodziło także w innych miejscach, do których docierały ich migracje – na przykład w miastach Stanów Zjednoczonych wschodniego wybrzeża.

Proces ten związany był z rozwarstwieniem religii judaistycznej zachodzącym od połowy XVIII wieku. Żydzi wywodzący się z terenów niemieckich, na których we

⁶³¹ T.W. Moody i F.X. Martin Historia Irlandii, wyd. cyt, str.262

wcześniejszym okresie dochodziło do częściowej akulturacji i asymilacji, łatwiej przyswajali model religijności związany z nowoczesnym, protestanckim społeczeństwem anglosaskim. Podążając śladami swoich chrześcijańskich sąsiadów przenosili nowe idee z gruntu laickiego na religijny. W rezultacie doszło do utworzenia nurtu, zwanego judaizmem reformowanym. Zakładał on racjonalizm w analizowaniu pism oraz wierność religii przy jednoczesnym odejściu od tradycji tworzenia odizolowanych gmin oraz ścisłego przestrzegania praw zawartych w pięcioksięgu. Reformatorzy próbowali także stworzyć jednolity rytuał nabożeństw, skracali modlitwy i wprowadzili do synagog języki lokalne (niemiecki, później także angielski), pozostawiając dla hebrajskiego wyłącznie elementy obrządków związane z cytowaniem świętych pism. Dopuszczono modlitwy mężczyzn bez nakrycia głów i tańsów, a niektóre z synagog reformowanych wprowadziły nabożeństwa niedzielne oraz zaczerpniętą z kościołów chrześcijańskich muzykę organową mającą towarzyszyć pieśniom⁶³². Podjęcie przez rabinów decyzji o modernizacji sposobu praktykowania religii wiązało się z obserwacją zmieniającego się świata i świadomością konieczności dostosowania do niego żydowskiego życia duchowego. Wielu bogatszych wyznawców judaizmu uważało, że asymilacja jest jedynym sposobem na uniknięcie prześladowań i dojście do pełni praw obywatelskich w miejscu zamieszkania. Dostosowanie religii do realiów XVIII i XIX - wiecznego świata miało umożliwić tym spośród wyznawców, którzy decydowali się na przyjęcie „zachodniego” stylu życia, zachowanie bliskości ze wspólnotą wyznaniową bez konieczności wyróżniania się ze społeczeństwa.

Żydzi rosyjscy, w przeciwieństwie do tych mieszkających na ziemiach niemieckich, nie tylko nie byli skłonni do asymilacji, ale uważali reformę judaizmu za zbędną i niebezpieczną, a spora część z nich pozostawała pod wpływem nurtu chasydzkiego. Nie widzieli potrzeby scalania się z otaczającymi ich społecznościami. W wyniku doświadczeń takich jak próby przymusowej asymilacji, uważali wręcz, że tak radykalne upodabnianie judaizmu do chrześcijaństwa może przynieść wiernym więcej szkód niż korzyści. Gdy w latach osiemdziesiątych XIX wieku doszło do masowych migracji wschodnioeuropejskich aszkenazyjczyków, większość synagog w Stanach Zjednoczonych utrzymana była w nurcie ortodoksyjnym, odbiegającym jednak od tego, do czego przywykli Żydzi z terenów rosyjskich. W Wielkiej Brytanii najstarsze z domów modlitwowych miały charakter sefardyjski, a część aszkenazyjskich świątyń znajdowała się w rękach reformatorów. Dla tradycyjalistycznych imigrantów była to sytuacja trudna do zaakceptowania. Odrzucenie

⁶³² Gerald Sorin, *A Time for Building The Third Migration 1880-1920*, Baltimore, 1992, The Johns Hopkins University Press, str. 170

Halachy⁶³³ i wielowiekowych tradycji, tak samo jak podążanie za wzorem chrześcijańskim w sposobie prowadzenia nabożeństw, było niemalże równoznaczne ze zdradą. Zdarzały się wśród nich nawet opinie mówiące, że lepiej w ogóle porzucić religię, niż dołączyć do reformatorów⁶³⁴. Uważając chodzenie do synagog reformowanych za nieodpowiednie, zaczęli organizować własne społeczności religijne. Przejmowali istniejące świątynie nadając im tradycjonalistyczny charakter, i fundowali synagogi w nowych miejscach.

W Stanach Zjednoczonych w roku 1881 było około dwustu dużych kongregacji żydowskich, w większości prezentujących nurt reformatorski. Po niespełna dekadzie od początku największych migracji z terenów rosyjskich większość z nich wpisywała się już w nurt ortodoksyjny, zaś w roku 1910 z ponad dwóch tysięcy świątyń aż 90% zaliczało się do tradycjonalistycznych i odrzucających jakiekolwiek reformy. Ponad połowa z nich mieściła się na północnym wschodzie kraju, gdzie osiedliła się większość nowych imigrantów⁶³⁵. Ephraim Lisitzky, żydowski poeta pierwszej połowy XX wieku, przybył ze Słucka do Bostonu w roku 1900, w swojej autobiografii pt.: *Eleh toldot Adam*, wydanej po raz pierwszy w roku 1949, napisał zdania przytaczane przez wielu historyków zajmujących się rozwarstwieniem religijnym Żydów amerykańskich:

*I particularly sensed the spirituals decline of American Jews on the Sabbath. I have never forgotten the impression of my first Saturday in Boston. I compared it to the Sabbath in Slutsk, though poverty-stricken, dressed up in glorious raiment in honor of the Sabbath. (...) But in Boston very few Jews observed the Sabbath. (...) Leaving the synagogue after the Sabbath Eve service, the observants were confronted by a tumultuous Jewish quarter: shopkeepers stood in their shop doorways, peddlers on their wagons shouted their wares.*⁶³⁶

W Wielkiej Brytanii społeczność żydowskich imigrantów miejscowi postrzegali jako jednolitą. Anglicy, którzy od końca XIII wieku praktycznie nie mieli styczności z wyznawcami judaizmu, widzieli w nich jedynie wyznawców innej niż chrześcijańska religii, mówiących obcym językiem i kultywujących własne zwyczaje. Nie dostrzegali wśród nich rozłamów, które dla samych Żydów wiązały się z podstawami wyznawanej wiary. W

⁶³³ Hebr. הלכה, droga, sposób zachowania, nazwa praw obejmujących zapisy pięcioksięgu, Talmudu i późniejsze responsy rabinackie

⁶³⁴ G. Sorin, *A Time for Building The Third Migration 1880-1920*, wyd. cyt, str. 174

⁶³⁵ G. Sorin, *A Time for Building The Third Migration 1880-1920*, wyd. cyt, str. 175

⁶³⁶ Steven Rubin, *Writing Our Lives –Autobiographies of American Jews 1890-1990*, Filadelfia, 1991, The Jewish Publication Society, str. 67

źródłach autorstwa Anglików (takich jak Sims, Mayhew czy Booth) trudno dostrzec podziały istniejące wewnątrz żydowskiej grupy, były one jednak obecne tak samo jak w środowisku Żydów amerykańskich czy mieszkających na kontynencie europejskim.

Wśród żydowskich mieszkańców Londynu sprzed 1881 roku zróżnicowanie wewnętrzne grupy opierało się na elementach takich jak miejsce pochodzenia, okres przybycia do miasta i status majątkowy, łączący się bezpośrednio z wyborem miejsca zamieszkania w samej metropolii. Najwcześniejsze nowożytne synagogi stolicy Imperium Brytyjskiego budowali Żydzi sefardyjscy, to oni bowiem zaczęli osiedlać się w mieście jeszcze w okresie cromwellovskim i zaraz po nim. Nieco później budowle sakralne fundowali i wznosili imigranci z terenów niemieckich, a zatem przedstawiciele kultury aszkenazyjskiej – nie ortodoksyjnej, lecz tej bliższej ideałom oświecenia i skłonnej do reform. Dopiero ostatnie dekady wieku XIX przyniosły napływ ludności wschodnioeuropejskiej (tzw. Ostjuden), należącej do nurtu chasydzkiego, ortodoksyjnego i niesprzyjającego wprowadzaniu jakichkolwiek zmian w tradycjach ani obrządkach. Choć Żydzi sefardyjscy i zachodnioeuropejscy aszkenazyjczycy różnili się w takich kwestiach jak język czy architektura synagog, to stosunkowo niewielka liczebność ich migracji nie powodowała konfliktów w koegzystencji. Zarówno powracający do wiary przodków nowi chrześcijanie jak i niemieccy Żydzi (zasymilowani i ci pozostający bliżej tradycji) przywykli do życia w zgodzie ze zwyczajami otaczającego ich społeczeństwa. Akceptowali i przejmowali język swoich sąsiadów, ubierali się i zachowywali jak Anglicy, żyli nie tyle obok nich, co razem z nimi. Wykazywali zainteresowanie możliwościami edukacji swoich dzieci nie tylko w szkołach religijnych, ale również świeckich – pierwszym uniwersytetem, na którym mogli pobierać nauki i który dopuszczał nadawanie stopni naukowych niezależnie od religii studenta, był założony w 1826 roku University College London (wcześniej London University)⁶³⁷. Szukali możliwości awansu społecznego i obejmowania funkcji wcześniej niedostępnych dla ich współwyznawców, szczególnie na kontynencie europejskim.

Ostjuden, czy też ogólnie mówiąc Żydów przybyłych z Rosji, w znacznie większym stopniu charakteryzowało przywiązanie do tradycji i religii. Uważali, że tak daleko posunięte przejmowanie „zachodniego stylu życia” było niedopuszczalne i co za tym idzie najczęściej wybierali życie z dala od tych przedstawicieli judaizmu, którzy zapomnieli wartości postrzegane przez tradycjonalistów za najważniejsze. Dla mieszkających w Londynie dłuższy czas sefardyzyków i reformatorów zachowanie to pozostawało niezrozumiałe. Uważali, że

⁶³⁷ Gerry Black, *Jewish London an Illustrated History*, Londyn, 2009, Tynsder Publishing, str. 56

tradycjonalistyczne podejście do wiary jak i rygorystyczne przestrzeganie jej zasad uniemożliwia zjednoczenie się i współpracę z otoczeniem. Przy tym, co ważne, nie postrzegali w akulturacji zagrożenia dla odrębności kulturowej, co dla tradycjonalistów było praktycznie równoznaczne. Wielu żydowskich mieszkańców Londynu patrzyło na wschodnioeuropejskich aszkenazyjczyków, przybywających do miasta w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wieku XIX, nie jak na współwyznawców lecz jak na obcych.

Wiele elementów ich życia, postrzeganych przez Żydów wschodnioeuropejskich jako dziedzictwo kulturowe, przyczyniło się do powstania pomiędzy nimi a reformatorami swoistej przepaści. Członkowie ostatniej fali migracyjnej z lat 1882-1914 postrzegali tradycję i swoje obyczaje, jako łącznik ze światem, z którego musieli odejść. Najczęściej jeszcze w pierwszym pokoleniu po migracji nie byli skłonni porzucić ich na rzecz zjednoczenia z otoczeniem, które było dla nich niezrozumiałe i obce. Zamiast przystosować się do nowoczesnego stylu życia, wybierali noszenie strojów podobnych do ubrań, w jakich chodzili ich ojcowie. Choć z nie-żydowskimi mieszkańcami Londynu komunikowali się w innych językach (angielskim bądź niemieckim, rzadziej rosyjskim), między sobą mówili w jidysz. Zamykali swoje sklepy i warsztaty na szabas i ważniejsze święta, zostawiając je otwartymi w niedzielę. Uczęszczali do synagog i nie przyjmowali interpretacji praw i tradycji, jakie reprezentowali przedstawiciele nurtu reformatorskiego – nie zgadzali się na golenie bród czy pejsów, nie pozwalali sobie na chodzenie z odkrytymi głowami, nie decydowali się na posyłanie dzieci do laickich szkół tak długo, jak tylko było to możliwe.

W niedługim czasie takie zachowanie nowych imigrantów doprowadziło do tego, że żywiona przez nich niechęć zaczęła być odwzajemniana przez reformatorów i sefardyjczyków. Ci, nie odcinając się od swoich żydowskich korzeni, nie chcieli być stawiani w jednym rzędzie z ubogimi i niewykształconymi masami współwyznawców zalewającymi Londyn. Uważali, że manifestując swoją odmienność i kultywując tradycje związane między innymi ze strojem, Żydzi rosyjscy dawali świadectwo swojego zacofania i ignorancji dotyczącej kultury goszczącego ich kraju. Samodzielnie bowiem izolowali się też w rejonach miasta uważanych za najniebezpieczniejsze i najpodlejsze, pozbawiając tym samym zarówno siebie jak i swoje dzieci możliwości awansu społecznego.

Pod koniec wieku XIX East End zamieszkiwali już głównie Żydzi pochodzący z Europy Wschodniej. Ci, którzy przybyli do miasta wcześniej – sefardyjczycy bądź zachodni aszkenazyjczycy – w miarę swoich możliwości ekonomicznych wyprowadzili się z dzielnicy

wybierając te o lepszej renomie i standardach. Problemem jednak pozostało życie religijne i synagogi.

Wraz z napływem ludności żydowskiej budowli sakralnych powstawało we wschodnim Londynie coraz więcej. Powodem tego była chęć zapewnienia miejsca modlitwy każdemu imigrantowi, niezależnie od nurtu judaizmu do którego należał. Do roku 1887 w mieście działało wiele małych bożnic i cztery, uważane za najważniejsze, odwiedzane przez największą liczbę wiernych i najbardziej wpływowo:

- The Great Synagogue, założona w 1692 roku i mieszcząca się przy Duke's Place. Pierwsza synagoga aszkenazyjska w mieście, utrzymana początkowo w nurcie ortodoksyjnym. Została spalona 11 maja 1942 w czasie niemieckiego nalotu na Londyn⁶³⁸.

- Bavis Marks Synagogue, pozostająca w nurcie ortodoksyjnym sefardyjskim. Założona w roku 1701 i będąca kontynuacją pierwszej synagogi sefardyjskiej założonej w mieście po usunięciu zakazu osiedlania się Żydów w Anglii – Creechurch Lane Synagogue. Od chwili ufundowania mieściła się przy Bavis Marks i działa do dziś⁶³⁹.

- The Hambro' Synagogue, założona w 1707 roku. Do roku 1725 modlitwy odbywały się w prywatnym mieszkaniu Marcusa Mosesa, kiedy skończono budowę świątyni członkowie gminy przenieśli się na Magpie Alley (później Fenchurch Street). Zamknięta i wchłonięta przez The Great Synagogue w roku 1936⁶⁴⁰.

- The New Synagogue mieszcząca się przy Bricklayers' Hall (nazwę ulicy zmieniono na Sussex Hall) w latach 1761-1837, później wielokrotnie zmieniała adres. Ściśle związana z The Great Synagogue. Działa do dziś pozostając w nurcie aszkenazyjskim. Początkowo ortodoksyjna, później przejęta przez nurt reformatorski⁶⁴¹.

Między rokiem 1870 a 1880 na East Endzie istniało w sumie około 150 bożnic. Większość z nich zamykano, a najmniejsze spośród tych, które dały radę przetrwać, zaczęto łączyć w kongregacje.

W połowie XIX wieku, gdy bogatsi członkowie gmin weszli do klasy średniej i zaczęli wyprowadzać się ze wschodniego Londynu, głównie do zamożnego i modnego wówczas West Endu, świątynie ich, takie jak wymienione wyżej Hambro, Great, Bevis Marks czy New stanęły przed nowym problemem. Do połowy XIX wieku bowiem najzamożniejsi członkowie tych gmin łożyli na cele dobroczynne, dzięki czemu społeczność była w stanie

⁶³⁸ http://www.jewishgen.org/jcr-uk/London/city_gsduke/ (10.IV.2012)

⁶³⁹ http://www.jewishgen.org/jcr-uk/london/city_bevis/index.htm (10.IV.2012)

⁶⁴⁰ <http://www.jewishgen.org/jcr-uk/london/hambro/index.htm> (10.IV.2012)

⁶⁴¹ <http://www.jewishgen.org/jcr-uk/london/new/index.htm> (10.IV.2012)

pomagać najbardziej potrzebującym (wypełniając religijny nakaz dobroczynności). Wzrost liczby biednych mieszkańców, wywodzących się głównie spośród członków drugiej fali migracji, i przeniesienie się tych zamożniejszych w inne części miasta, groził znacznym zmniejszeniem możliwości niesienia pomocy, czy nawet koniecznością zrezygnowania z tego elementu działalności gminy. Rabini, pełniący pieczę nad wymienionymi bożnicami, podjęli kilka kroków mających zapobiec takiej sytuacji. Pierwszym z nich było wydanie odmownej odpowiedzi na prośbę wzniesienia synagogi na West Endzie, drugim zaś zakaz (obejmujący wszystkich członków tych czterech gmin) odprawiania i uczestnictwa w nabożeństwach w odległości mniejszej niż sześć mil od synagog New, Bevis Marks i Hambro i dziesięć mil od Great. Rabini i wpływowi przedstawiciele starszyny pozostawali głusi na apele mieszkańców West Endu, którzy raz po raz występowali z prośbami o utworzenie kongregacji na zachodzie miasta. Uważano, że ignorowanie ich prośb i nieugięta postawa doprowadzi do ukrócenia „mody” na opuszczanie wschodniej części miasta⁶⁴². Kroki te jednak podjęto zbyt późno. East End, powoli opanowywany przez nowych imigrantów, stawał się terenem nieprzyjaznym dla osób, którym udało się nie tylko poprawić swoją pozycję materialną, ale też dla tych, którzy postanowili żyć w zgodzie z angielskimi zwyczajami, porzucając ostentację w okazywaniu swej przynależności etnicznej.

Ludzie ci, którzy zdecydowali się na przeprowadzkę z East Endu na West End, w przeważającej części nie należeli do imigrantów zmuszonych wynieść się z kontynentu z powodu ewentualnego zagrożenia życia czy pogłębiającej się nędzy, co charakteryzowało członków trzeciej fali migracyjnej. Byli to sefardyjscy, mieszkający w mieście od pokoleń, oraz niemieccy aszkenazyjscy, członkowie pierwszej fali migracyjnej, którzy przybyli do miasta w nadziei na rozwój już istniejących firm, budowanie koneksji i kontaktów handlowych, bądź założenie nowych, intratnych przedsiębiorstw. Zyskawszy zarówno renomę jak i poprawiwszy swoją sytuację materialną, nie chcieli zamieszkiwać tego samego terenu, co najubożsi londyńczycy. Czuli, że ich miejsce jest na zachodzie miasta, w okolicy uważanej za elegancką i zamożną. Najczęściej zasymilowani i podlegający akulturacji zamierzali także zachować świadomość swojego pochodzenia, pragnąc jednocześnie rozdziału życia religijnego od prywatnego.

W wyniku odmowy na powstanie synagogi na West Endzie, mieszkający tam wyznawcy judaizmu zaczęli kwestionować decyzje podejmowane przez rabinów i starszych gminy. Uważali, że wymaganie od nich pokonywania tak dużego dystansu do synagogi było

⁶⁴² G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 66

niesprawiedliwe, zaś nabożeństwa odbywały się w niedogodnych dla nich godzinach i trwały zbyt długo. Potępiali także stosunek współwyznawców do modłów, oskarżając ich o brak należytej uwagi dla ceremonii i niestosowne zachowanie w świątyni, którą traktować mieli jak targ czy bazar, nie zaś jak miejsce skupienia i rozmowy z bogiem. Część spośród nowych westenderów pogodziła się z postanowieniami kongregacji i uczęszczała na nabożeństwa, pokonując nawet pięć mil do synagogi (i tak sir Moses Montefiore⁶⁴³ zasłynął z regularnych spacerów do synagogi, które odbywał niezależnie od pogody, co powszechnie odbierano za ostentację). W większości jednak uznali zachowanie rabinów za afront i odczytując je jako obraźliwe odsunęli się od żydowskiej społeczności. Nieliczni posunęli się o krok dalej, deklarując, że w związku z tym jak ich potraktowano, odchodzą od religijnego trybu życia i porzucają judaizm⁶⁴⁴. Choć wyglądało to dość dramatycznie, dla tych ostatnich zachowanie władz gminnych było raczej wygodnym pretekstem do ostatecznego zerwania kontaktów z przeszłością, niż nieoczekiwaną i nagłą decyzją. Niektórzy z nich zresztą powrócili do religii, gdy powstały pierwsze zachodniolondyńskie synagogi.

Rozwiązanie wewnętrznego konfliktu grupy żydowskiej nastąpiło 15 kwietnia 1840 roku, kiedy to podpisana została oficjalna deklaracja założenia „ruchu reformatorskiego”. Dokument sygnowało dwudziestu czterech Żydów – dziewiętnastu sefardyjczyków i pięciu aszkenazyjczyków – spośród których niemal wszyscy zaliczani byli do rodów najdłużej mieszkających w Londynie i cieszących się renomą „żydowskich elit”. Zabrakło wśród nich przedstawicieli rodziny Rotschildów, którą pominięto przy formowaniu nowego tworu jako ortodoksów. Pierwszymi postulatami reformatorów było dopuszczenie do nabożeństw w języku angielskim, stworzenie nowego modlitewnika oraz modernizacja obrządków w synagodze. Pod tym ostatnim rozumiano przede wszystkim skrócenie czasu poświęconego na nabożeństwa, poprzez usunięcie niektórych ich elementów. Zaproponowane zmiany zostały odebrane na East Endzie niemalże jak herezja. Uznano, że miały one służyć wyłącznie skłóceniu społeczności żydowskiej Wielkiej Brytanii i podważeniu autorytetu elit gminnych. Ostatecznej odpowiedzi na postulaty reformatorów udzielił we wrześniu 1841 roku naczelny rabin⁶⁴⁵ Solomon Hirschell. Za namową i z gorliwym poparciem synagogi Bevis Marks nałożył na twórców deklaracji klątwę, oznaczającą w praktyce wyrzucenie sygnatariuszy z żydowskiej społeczności. Treść heremu⁶⁴⁶ odczytano we wszystkich bożnicach w Londynie,

⁶⁴³ Od roku 1837 pierwszy par z grupy żydowskiej.

⁶⁴⁴ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 66-67

⁶⁴⁵ W Wielkiej Brytanii naczelnemu rabinowi podlegają do dziś wszystkie wspólnoty pozostające w nurcie ortodoksyjnym na terenie Zjednoczonego Królestwa i państw Commonwealthu.

⁶⁴⁶ Hebr. חרם - klątwa

poza tymi na West Endzie, które odmówiły przekazania wiadomości, tłumacząc się „niezależnością w sporze”, a które objęte zostały treścią klątwy.

Reformatorzy uznali, że wykluczenie ich z istniejących struktur gminnych w praktyce oznaczało uwolnienie od obowiązku posłuszeństwa. Na swojego rabina wybrali profesora Davida Woolfa Marksa, wykładowcę języka hebrajskiego na University College London, a w styczniu 1842 roku na Burton Street w londyńskim Bloomsbury⁶⁴⁷ dokonano konsekracji West London Synagogue of British Jews⁶⁴⁸. Powstaniu pierwszej reformowanej kongregacji w mieście towarzyszyły dyskusje. Żydowska prasa wychodząca w tym okresie w mieście próbowała zachować obiektywizm i nie zrazić do siebie ani czytelników z East Endu, ani zamożniejszych westenderów. Jednak samo zapoczątkowanie ruchu reformatorskiego i utworzenie pierwszej świątyni działającej w tym duchu nie tylko nie doprowadziło do zażegnania dalszych niesnasek, co wręcz zaogniło sytuację. Klątwę utrzymano w mocy, a kontakty pomiędzy rabinami i wiernymi nie należały do łatwych.

Największymi problemami wiążącymi się z klątwą z roku 1841 okazały się kwestie ślubów i pochówków. Na terenie Wielkiej Brytanii od roku 1836 obowiązywał the Marriage Registration Act⁶⁴⁹, wedle którego śluby zawierane przy asyście kapłanów z synagog były uznawane za zgodne z prawem, o ile tylko pracownik świątyni zgłosił przyszłych nowożeńców w urzędzie. W odpowiedzi otrzymywał on potwierdzenie ich wolnego stanu cywilnego i listy stwierdzające możliwość zawarcia związku małżeńskiego. Reformatorzy, chcący zyskać przywilej udzielania ślubów, musieli zatwierdzić swoją organizację i synagogę jako „zalegalizowane miejsce kultu” (org. „recognized place of worship”) w the Board of Deputies⁶⁵⁰. Na ich nieszczęście na czele tej organizacji stał sir Moses Montefiore, ściśle związany z synagogą Bevis Marks, który przy pierwszej sposobności odmówił tego przywileju West London Synagogue of British Jews. W rezultacie, reformatorzy chcący zawrzeć ślub zmuszeni byli najpierw odbyć ceremonię cywilną w urzędzie, po której mogło dojść do tradycyjnego ślubu z udziałem przedstawicieli gminy. Klątwa doprowadziła także do wprowadzenia zakazu pochówku reformatorów na istniejących żydowskich cmentarzach, jako ludzi wykluczonych ze społeczności. Ten problem rozwiązano w roku 1843, kiedy

⁶⁴⁷ Bloomsbury to nieformalna nazwa części Londynu leżącej na północny zachód od City. Nie jest dzielnicą administracyjną. Jej umowne granice to od zachodu Tottenham Court Road, od północy Euston Road, od wschodu Gray's Inn Road, a od zachodu High Holborn.

⁶⁴⁸ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 67-68

⁶⁴⁹ Akt Rejestracji Małżeństw.

⁶⁵⁰ Rada Deputowanych, składająca się z wybieranych na urząd Żydów angielskich. Istnieje do dziś, zajmuje się reprezentowaniem żydowskich mieszkańców państwa w kontaktach z rządem i prasą.

westenderzy otworzyli własną nekropolię przy Balls Pond Road w Dalston – w północno-wschodnim Londynie, dziś terenie należącym do Hackney⁶⁵¹.

Kłatwę zdjęto w 1849 roku, gdy liczba zwolenników nurtu reformatorskiego powiększyła się na tyle, by konieczne okazało się wybudowanie nowej świątyni. Ulokowano ją pod numerem 50 na Margaret Street nieopodal Oxford Circus. W roku 1856 reformatorzy doprowadzili w końcu do nadania im prawa udzielania ślubów, a że stosunki pomiędzy przedstawicielami obu doktryn nadal pozostawały skomplikowane, zrobili to z pominięciem Deputowanych, zwracając się bezpośrednio do parlamentu⁶⁵². Wraz ze wzrostem liczby Żydów zamieszkujących miasto, obu kongregacjom przybywało wiernych. Jednak podczas gdy we wschodnim Londynie nadal osiedlali się głównie ubodzy imigranci z kontynentu, do synagog na zachodzie miasta uczęszczali przede wszystkim zamożniejsi wyznawcy i potomkowie pierwszych przybyszy wyznania mojżeszowego. Druga połowa wieku XIX przyniosła to, o co wcześniej zabiegali wesenderzy – kongregacje pozostające w nurcie ortodoksyjnym zaczęły otwierać nowe świątynie poza wschodnią częścią miasta.

Bevis Marks w roku 1853 jako pierwsze doprowadziło do otwarcia nowej synagogi pod numerem 4 na Wigmore Street w Marylebone, czyli praktycznie w ścisłym centrum miasta – City of Westminster. Świątynię przeniesiono w 1861 roku na Bryanston Street w Marble Arch, a w 1896 na Lauderdale Road – na zachód od Regent's Park, w okolicy Maida Vale. Szacuje się, że dziś uczęszcza do niej około 1.300 wiernych⁶⁵³. Kongregacja The Great Synagogue w roku 1855 doprowadziła do otwarcia the Central Synagogue – świątyni przy Great Portland Street. Budynek został zniszczony 10 maja 1941 roku w czasie niemieckiego nalotu i po odbudowie oddano go do ponownej służby religijnej w 1958 roku⁶⁵⁴. W krótkim czasie od utworzenia synagoga ta stała się symbolem miejsca kultu dla „wybranych”, czyli najbardziej wpływowych londyńskich Żydów. Choć miała stosunkowo silną konkurencję (w okolicy działały też The New West End Synagogue, Bayswater Synagogue i Hampstead Synagogue), to do niej przybywali licznie członkowie rodów uznawanych za żydowską elitę miasta. Dzięki temu szybko stała się ona także najbogatszą gminą. Na ślubie sir Anthony'ego de Rothschilda z mademoiselle Marie Perugią, w styczniu 1881 roku, wśród gości obecni byli Lord Rosebery⁶⁵⁵ (późniejszy premier Wielkiej Brytanii), Księżę Walii⁶⁵⁶ oraz Alfred i Nathaniel Rothschildowie⁶⁵⁷.

⁶⁵¹ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 68-69

⁶⁵² G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 69

⁶⁵³ <http://www.lauderdaleroadsynagogue.org/html/home.asp> (10.IV.2012)

⁶⁵⁴ http://www centralsynagogue.org.uk/our_community/welcome/history/ (10.IV.2012)

⁶⁵⁵ Archibald Philip Primrose, 5th Earl of Rosebery.

Powstawanie coraz większej liczby bożnic doprowadziło do rozwarstwienia ekonomicznego między kongregacjami pozostającymi w tym samym, zazwyczaj ortodoksyjnym, nurcie. Świątynie leżące w centrum i na zachodzie miasta były w stanie ściągać znacznie większe kwoty z datków przekazywanych przez wiernych, niż te leżące na East Endzie. Z kolei to właśnie synagogi ulokowane w najbiedniejszych rejonach miasta zmagaly się z problemami wiążącymi się z działalnością dobroczynną. W roku 1870, po długich staraniach Nathana Rothschilda, doprowadzono do ustanowienia przez parlament prawa zezwalającego na zorganizowanie stowarzyszenia zwanego the United Synagogue⁶⁵⁸. Pomysł utworzenia związku pomiędzy gminami opierał się na zasadzie, dzięki której biedniejsze świątynie mogłyby korzystać z pieniędzy zbieranych przez kongregacje w zamożniejszych dzielnicach. Synagogi West Endu przekazywały część swoich dochodów na rzecz gmin we wschodnim Londynie i wspólnie finansowano działalność bractw zajmujących się niesieniem pomocy najbardziej potrzebującym. Dodatkowo prawo to mówiło, że wszelkie nowobudowane synagogi znajdować się muszą pod auspicjami the United Synagogue, nad działaniem którego pieczę sprawować miał naczelny rabin. Wszystkie należące do stowarzyszenia świątynie pozostawały w nurcie ortodoksyjnym aszkenazyjskim. Stowarzyszenie to funkcjonuje w Wielkiej Brytanii do dziś, skupiając 43 synagogi, a 21 afiliując. Szacuje się, że sprawuje pieczę nad ponad trzydziestoma tysiącami rodzin⁶⁵⁹.

W roku 1881 relacje pomiędzy londyńskimi kongregacjami uległy zmianie. Szacuje się, że w okresie nasilonych migracji, to jest w latach 1882-1914, na samym tylko East Endzie działało w przybliżeniu sto dwadzieścia bożnic – niektóre zajmowały budynki tak wielkie jak the Great Synagogue, inne mieściły się w jednym, niewielkim pokoju prywatnego mieszkania. Masowy napływ imigrantów, w przeważającej mierze ortodoksów i chasydów, nieodwracalnie zmienił zarówno stosunki liczebne obu frakcji, jak i oblicze tradycyjnego judaizmu na Wyspach. Wielu nowoprzybyłych Żydów uważało, że organizacja życia religijnego w mieście była niezadowalająca. Problemami okazały się kwestie takie jak nauczanie dzieci, sposób prowadzenia nabożeństw czy nawet obchodzenie świąt⁶⁶⁰. Wschodniolondyńskie gminy, zdominowane przez organizacje ortodoksyjne, okazały się dla wschodnioeuropejskich Żydów zbyt nowoczesne i niewystarczająco niechętne zmianom.

⁶⁵⁶ Wówczas tytuł ten nosił Albert Edward, syn królowej Wiktorii, król w latach 1901-1910.

⁶⁵⁷ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 70-71

⁶⁵⁸ Synagoga zjednoczona.

⁶⁵⁹ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 72

⁶⁶⁰ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 122

The United Synagogue, organizacja założona w celu podtrzymania tradycji ortodoksyjnych i odrzucana przez reformatörów za zbyt konserwatywne poglądy, okazała się praktycznie bezsilna. Nowi wierni, przychodzący do podlegających jej świątyń, szybko zaczęli stanowić większość wśród członków gmin. Ich poglądy, interpretacje praw religijnych oraz zwyczaje doprowadziły do zmiany standardów prezentowanych przez tę organizację. Świątynie adaptowano na ich potrzeby tak, by zbliżyć się do tego, do czego imigranci przywykli w swoich ojczystych stronach, lecz nawet to okazało się niewystarczające. Problemem okazał się urząd naczelnego rabina i zwierzchnika the United Synagogue. Większość Żydów przybywających do Anglii w dwóch ostatnich dekadach wieku XIX pochodziła z niewielkich miast lub sztetli. Byli to ludzie, dla których stanowisko naczelnego rabina nie miało racji bytu. Ludzie ci przywykli do słuchania swojego rabina, który zajmował się synagogą, do której uczęszczali. Często to właśnie on decydował o sposobie analizy praw, był doradcą, sędzią i powiernikiem, człowiekiem z którym można było porozmawiać i którego sądy opierały się na głębokiej wiedzy i doświadczeniu. Pojawienie się zwierzchnika rabina, od którego uzależniono wszelkie decyzje, było dla nich niezrozumiałe i samo w sobie zakrawało na reformę niemalże tak daleko posuniętą, jak dla angielskich ortodoksów wprowadzenie nabożeństw w miejscowych językach. Ci spośród imigrantów, którzy w ogóle wiedzieli o istnieniu tego urzędu (a należy założyć, że była to mniejszość), zwykli nazywać go nie tyle naczelnym rabinem, co „naczelnym reformatorem”.

Poza zwierzchnictwem naczelnego rabina kwestiami dyskusyjnymi okazały się takie elementy jak stroje rabinów. Przyzwyczajeni do ich wschodnioeuropejskiego wizerunku imigranci nie godzili się, by przewodniczący modłom w synagodze nosili ubrania podobne do widywanych w kościołach protestanckich. W Wielkiej Brytanii zaś rabini zwykli odprawiać nabożeństwa w czarnych szatach z białymi kołnierzykami, do złudzenia przypominającymi sutanny lub strój kapłanów anglikańskich. W synagogach, zdaniem Żydów wschodnioeuropejskich, panowała także nieodpowiednia atmosfera, a same świątynie wznoszono w nieodpowiedni sposób. Angielskie bożnice, choć zachowywały wszystkie niezbędne elementy (np. aron ha-kodesz czy bimę), przypominały raczej katedry czy kościoły, niż budowle, do jakich przywykli imigranci w kraju urodzenia. Zdobiły je wysokie, oszklone okna, filary i szerokie kolumny. Panowała w nich wzniosła atmosfera, a nie tak jak na ziemiach rosyjskich, atmosfera zaciszna czy wręcz domowa. Do tego rabini kierowali nauki do anonimowej masy, która zbierała się często przypadkowo, a nie do członków niewielkich gmin wyznaniowych, którzy mieszkali ze sobą od pokoleń i których łączyły

osobiste relacje bądź przyjaźnie⁶⁶¹. Przywiązani do wielowiekowej tradycji Żydzi, którzy mieli nadzieję znaleźć w synagogach łącznik z życiem prowadzonym przed migracją, nie mogli zaakceptować tak wielu zmian szczególnie w obrządkach religijnych. Uważali, że ich sposób kultywowania obyczajów, tak samo jak świątynie do których przywykli, zapewniały im zachowanie tożsamości religijnej i odmienności od otaczającego ich świata. Istniejące w Londynie świątynie miały dla nich zbyt angielski charakter, by móc to gwarantować. W rezultacie już na początku okresu nasilonych migracji porzucili istniejące w Londynie zgrupowania i zaczęli tworzyć własne kongregacje. Początkowo najczęściej za miejsce spotkań służyły im prywatne pokoje, później przejmowane po starszych kościołach i bożnicach budynki. Rabinami, którzy mieli pracować z ich społecznościami mianowano ludzi, którzy taką samą funkcję pełnili w miejscu, z którego wcześniej migrowali. Ludzi, którzy wiedzieli czego oczekiwali wierni i, tak samo jak oni, byli niechętni zmianom i modernizacji w nowym miejscu zamieszkania.

Takie zachowanie przybyszy z kontynentu nie podobało się Żydom mieszkającym dłużej w Londynie i związanym ze starszymi kongregacjami. Nowe synagogi powstawały praktycznie bez przerwy i w większości prowadzono je bez zezwoleń, zgody jakichkolwiek instytucji czy nawet wiedzy naczelnego rabina. Mieściły się w prywatnych domach, jak wynika ze wspomnień (między innymi George’a Roberta Simsa). Panował w nich chaos i brud, a o ich lokalizacji wiedzieli przeważnie tylko uczęszczający do nich wierni. Niektóre świątynie nazywano na cześć miast, z których wywodzili się imigranci – Sons of Lodz, Brethren of Konin⁶⁶² – a uczęszczający do nich ludzie traktowali je bardziej jak stowarzyszenia niż domy modlitewne. Czuli się z nimi związani i uczęszczając do bożnic tego typu, mieli wrażenie bliskości z innymi, podobnymi sobie imigrantami. Nierzadko zdarzało się, że kłótnie pomiędzy członkami jednej grupy prowadziły do rozłamów i powstawania nowych świątyń, które potrafiły zniknąć tak samo szybko, jak się pojawiać⁶⁶³. Wnętrza takich miejsc opisywał Israel Zangwill. W *The Children of the Ghetto* napisał:

Its furniture was bare benches, a raised platform with a reading desk in the centre and a wooden curtained ark at the end containing two parchment scrolls of the Law, each with a silver pointer and silver bells and pomegranates. The scrolls were in manuscript, for the printing-press has never yet sullied the sanctity of the synagogue editions of the

⁶⁶¹ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 122

⁶⁶² Synowie Łodzi, Bracia z Konina.

⁶⁶³ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 122-123

*Pentateuch. The room was badly ventilated and what little air there was generally sucked up by a greedy company of wax candles, big and little, struck in brass holders.*⁶⁶⁴

Problematyczne okazało się także zarządzanie takimi bożnicami i sprawowanie pieczy nad ich finansami. Niejednokrotnie okazywało się, że skrzynki w których zbierano datki były okradane, a sytuacja finansowa gmin bywała niejasna⁶⁶⁵. Najważniejsze jednak było to, że większość tych miejsc działało zarówno w dzień jak i w nocy. Żydzi mogli przychodzić do nich o dowolnej porze wiedząc, że zastaną tam kogoś, z kim będą mogli podzielić się swoimi problemami, lub osobę, która mogłaby im doradzić. W przeciwieństwie do przedstawicieli starszych kongregacji, rabini z którymi mieli styczność w swoich stowarzyszeniach też byli nowymi imigrantami i dzielili codzinne problemy wiernych. Dla nowo przybywających do miasta Żydów te małe, chaotyczne, zaniedbane sale były tym, co łączyło stary styl życia z nowym miejscem. Były schronieniem i azylem, w którym czuli się bezpiecznie.

W *The Children of the Ghetto* Zangwill pisał:

*They dropped in, mostly in their work-a-day garments and grime, and rumbled and roared and chorused prayers with a zeal that shook the window-panes, and there was never lack of minyan – the congregational quorum of ten. In the West End, synagogues are built to eke out the income of poor minyan-men or professional congregants; in the East End rooms are tricked up for prayer. This synagogue was all of luxury many of its Sons could boast. It was their “salon” and their lecture-hall. It supplied them not only with their religion but their art and letters, their politics and their public amusements. It was their home as well as the Almighty’s...*⁶⁶⁶

Większość członków najbardziej wpływowch żydowskich rodzin miasta w końcu XIX wieku odżegnywała się od nowych mieszkańców wschodniego Londynu. Uważali bowiem, że różnice w sposobie bycia, celebrowaniu świąt i oddawaniu czci bogu były zbyt wielkie, by mogli się z nimi utożsamiać tworząc jednolitą, żydowską społeczność miasta. Niewielu zainteresowało się palącymi imigrantów problemami. Wyjątkiem był sir Samuel

⁶⁶⁴ I. Zangwill, *The Children of the Ghetto – A Study of a Peculiar People*, rozdział III, wyd. cyt, <http://www.gutenberg.org> (12.IV.2012)

⁶⁶⁵ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 122-123

⁶⁶⁶ *The Children of the Ghetto – A Study of a Peculiar People*, rozdział III, wyd. cyt, <http://www.gutenberg.org> (12.IV.2012)

Montagu, liberał i członek parlamentu z okręgu Whitechapel, ortodoks zauroczony zmianami, jakie przysły do dzielnicy za sprawą rosyjskich Żydów. Dbając o zachowanie dziedzictwa przyniesionego przez imigrantów, postanowił chronić ich domy modlitewne przed wchłonięciem w struktury the United Synagogue. Jego pomysł opierał się na wyeliminowaniu tych miejsc spotkań, które nie spełniały podstawowych warunków sanitarnych, a objęciem ochroną pozostałych. Planował powoli przenosić je w stosowniejsze miejsca, jednocześnie dbając o ich rentowność i planując ich scalenie we współpracujące ze sobą centra religijne. Rezultatem jego zabiegów było utworzenie w roku 1887 Federation of Minor Synagogues⁶⁶⁷, w której skład weszło szesnaście świątyń. Dołączenia do federacji odmawiano tym bożnicom, które skupiały mniej niż pięćdziesięciu wiernych⁶⁶⁸. W cztery lata po założeniu federacji za największą i jednocześnie najsilniejszą świątynię wschodnio-aszkenazyjską Londynu uważano Machzike Hadath Spatialfields Great Synagogue, mieszącą się przy Brick Lane i zajmującą XVIII-wieczny budynek pełniący wcześniej funkcję kościoła hugenockiego⁶⁶⁹. W 1911 roku, kiedy umarł sir Samuel Montagu, do Federation of Minor Synagogues należało pięćdziesiąt jeden budynków sakralnych, do których uczęszczało w przybliżeniu sześć tysięcy aszkenazyjczyków⁶⁷⁰. Do 1914 roku konsekwentnie starano się zamykać domy modlitewne niespełniające standardów i nie należące do federacji. Z czasem także część synagog do niej należących została zlikwidowana, głównie w związku ze zmniejszającą się liczbą wiernych, wydatkami związanymi z utrzymaniem budynków i opłacaniem ich pracowników.

Tworzenie własnych bożnic, podobnie jak próby zachowania tożsamości religijnej i kulturowej przez nowoprzybywających do Londynu Żydów, doprowadzały do rozłamów wewnątrz pozornie jednolitej społeczności. Ci spośród imigrantów, którzy spędzili w metropolii kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, dostrzegali konieczność współistnienia z otaczającym ich światem. Uważali, że dzięki przynajmniej częściowej akulturacji i asymilacji, niekoniecznie przecież wiążącej się z porzuceniem wiary czy tradycji, funkcjonowanie w nowoczesnym świecie jest łatwiejsze. Większość aszkenazyjczyków wywodzących się z Europy Wschodniej zaś wierzyła, że ważniejsze od współlegzystowania i dobrych stosunków z sąsiadami jest zachowanie tradycji i kultury przodków. Przybywając w krótkim czasie i w tak wielkiej liczbie (1882-1914 około 150.000-200.000 ludzi) byli zdolni do stworzenia na East Endzie swego getta etnicznego.

⁶⁶⁷ Federacji Mniejszych Synagog.

⁶⁶⁸ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 124

⁶⁶⁹ <http://www.bje.org.au/learning/people/communities/londoneastend.html> (29.III.2012)

⁶⁷⁰ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 125

Jidysz królował w czasie rozmów w domach i na ulicach East Endu. Spisywano nim reklamy wieszane w witrynach sklepowych i plakaty informujące o wydarzeniach kulturalnych. Angielski jednak powoli wdzierał się do żydowskich kwartałów wschodniego Londynu, lecz władały nim przede wszystkim dzieci. Starsze pokolenie nie przyswajało tego języka tak prosto i często, żyjąc wśród pobratymców, nie widziało ku temu konieczności. Przed pojawieniem się najliczniejszej grupy aszkenazyjczyków, w latach 1867 i 1878, bezskutecznie próbowano w Londynie doprowadzić do założenia gazet, które miały ukazywać się w tym języku. Między rokiem 1881 a 1910 wychodziło ich aż sześć. Większość nie utrzymała się na rynku długo, wyjątkiem może być *Zeit*, ukazująca się aż do roku 1950. Na rogu Whitechapel Road i Vallance Road w roku 1906 otworzono pierwszy żydowski teatr na Wyspach Brytyjskich, na deskach którego wystawiano sztuki wyłącznie w jidysz – między innymi adaptacje dzieł Shakespeare’a. W roku 1912 otwarto drugie, podobne miejsce, nazwane *Feinman’s Yiddish People’s Theatre*. Sala mieściła półtora tysiąca widzów, a wszystkie koszty związane z budową pokryli z datków żydowscy rezydenci East Endu⁶⁷¹. Choć wydawać by się mogło, że istnienie takich instytucji nie było dla mieszkańców dzielnicy najważniejsze, to właśnie teatry pozwalały zachować świadomość tożsamości kulturowej Żydom pochodzącym z większych ośrodków, a nie sztetli. Wystawiano w nich przede wszystkim sztuki pisane przez Żydów i dla nich przeznaczone. Często opowiadano tam historie związane z ważnymi w ich życiu wydarzeniami, takimi jak pogromy. *Feinman’s Yiddish People’s Theatre* zasłynął w czasie II wojny światowej wystawieniem sztuki o żydowskim członku RAF, który pokonując wiele trudności, został bohaterem wojennym. Innym ważnym obiektem stał się teatr *the Pavilion* otwarty w roku 1883, posiadający największą scenę we wschodnim Londynie i służący głównie do wystawiania popularnych wówczas operetek czy musicali – zarówno po angielsku jak i w jidysz. Rolę, jaką wśród niewykształconych mas pełniły synagogi (miejsce spotkań towarzyskich i rozmów), wśród imigrantów z miast odgrywał teatr.

W dwóch ostatnich dekadach wieku XIX East End stał się dzielnicą w znacznej mierze żydowską. Niektóre jego kwartały zamieszkiwali głównie przedstawiciele tej grupy etnicznej, inne pozostały w rękach Anglików czy Irlandczyków. W świadomości mieszkańców innych dzielnic jednak wschodni Londyn stawał się coraz bardziej synonimem miejsca ubożego, zacofanego i opanowanego przez bogobojnych przybyszów ze wschodu, fascynujących swoją odmiennością. Większość wschodnioeuropejskich aszkenazyjczyków w

⁶⁷¹ G. Black, *Jewish London an Illustrated History*, wyd. cyt, str. 128

pierwszym pokoleniu po migracji decydowała się żyć obok angielskiego społeczeństwa, unikając asymilacji i akulturacji. Dopiero drugie, czasem trzecie pokolenie dawało radę stać się jego częścią.

Jak wynika z wywiadów przeprowadzanych przez Georgea Roberta Simsa, wielu eastenderów uważało, że we wschodnim Londynie mogą znaleźć wszystko, co jest im potrzebne. W rozmowach, które przytaczał, przewijają się informacje o ludziach, którzy przez wiele lat spędzonych w mieście ani razu nie znaleźli się poza jego żydowską częścią. Wydaje się jednak, że decydowała tu nie tyle niechęć do jego poznania, co raczej brak potrzeby wyjścia ze znanego im świata kilkunastu kwartałów. W roku 1881 East End był w stanie przyjąć tysiące imigrantów i choć ich liczba i status majątkowy stanowiły problem, to zbiorowość, w którą wkraczali, w znacznej mierze mogła zaoferować nowym przybyszom wystarczającą pomoc ekonomiczną. Korzystając z bliskości współwyznawców i tradycji mieszkania w społecznościach – gminach – Żydzi z kontynentu wybierali na miejsce zamieszkania te tereny miasta, w których w czasie ich przybycia funkcjonowały już grupy pobratymców. Istnienie żydowskiego środowiska, którego częścią mogli się stać, stało się dla nich korzystne, a dla religijnych imigrantów wręcz niezbędne. Poza możliwością korzystania z synagog (do których musiało uczęszczać przynajmniej dziesięciu dorosłych mężczyzn – minian) dołączenie do istniejącej już społeczności dawało poczucie bezpieczeństwa, a także praktyczne zalety, takie jak choćby obecność ludzi obeznanych z miejscowym prawem czy obyczajami, z którymi łatwiej było się porozumieć.

East End pod koniec XIX wieku można więc nazwać swoistym gettem etnicznym, stworzonym przez żydowskich imigrantów trzeciej fali. Była to społeczność jednocześnie odizolowana od tego, co uważano za niebezpieczne czy szkodliwe – wpływów reformatorskich w religii, obcej kultury i obyczajów – jak i korzystająca z praw angielskich na równi z innymi mieszkańcami miasta. Osiedlając się w Londynie szukali tradycyjnych, żydowskich organizacji charytatywnych związanych z życiem gminnym, jednocześnie otrzymując wsparcie od instytucji bazujących na ogólnokrajowych prawach dotyczących opieki nad biedotą (w tym między innymi od filantropijnej The Jewish Board of Guardians). Posyłali dzieci do żydowskich szkół dbając też o to, by poznały również miejscowy język i kulturę.

Żydzi migrujący do Londynu w ostatnich dwóch dekadach wieku XIX w znacznej mierze zaliczali się do ortodoksyjnych wyznawców judaizmu. Ludzie ci, przybywając do miasta tak odmiennego kulturowo od dotychczas zamieszkiwanych terenów, czuli się najbezpieczniej pozostając w otoczeniu zbliżonym do ich rodzimego, a na miejsce osiedlenia

świadomie wybierali te części miasta, w których mogli liczyć na wsparcie już funkcjonujących wspólnot wyznaniowych. Masowość ich migracji doprowadziła do zmiany charakteru East Endu i powstania na nim żydowskich enklaw, praktycznie pozbawionych mieszkańców wywodzących się z innych kręgów kulturowych.

Położenie ekonomiczne rodzin wpływało bezpośrednio na los ich najmłodszych członków. Choć od roku 1870 obowiązywał na terenie Wielkiej Brytanii The Elementary Education Act, dzieci zmuszone pomagać w utrzymaniu domów często nie wypełniały określonych w nim obowiązków. Na East Endzie działały w XIX wieku szkoły żydowskie, do których uczęszczali jednak głównie chłopcy, dziewcząt tradycyjnie nie posyłano do szkół – umiejętności takich jak czytanie, czy prowadzenie domu, uczyły się od rodziców. Poza szkołami związanymi z religią, we wschodnim Londynie funkcjonowały także świeckie placówki. Nauka w nich była jednak przez ortodoksów odbierana jako element asymilacji, której byli przeciwni. Między innymi z tego powodu rzadko decydowali się na posyłanie swoich dzieci do takich instytucji edukacyjnych. Głównym jednak powodem niekształcenia najmłodszych imigrantów nie były kwestie ideologiczne czy religijne, lecz finansowe. Materiały szkolne i ubrania często stanowiły zbyt duże wydatki, by nowo osiedlający się w Londynie mogli sobie na nie pozwolić.

W rezultacie młodzież wychowana w tradycyjnych domach, dotknięta ubóstwem, wchodziła w dorosłe życie nie posiadając umiejętności niezbędnych do poprawy sytuacji materialnej swoich przyszłych rodzin. Brak odpowiedniego wykształcenia uniemożliwiał im często awans społeczny i objęcie lepiej płatnych, cieszących się większą estymą stanowisk. Dodatkowo dorastając w okolicy zamieszkałej w znacznej mierze przez rodziny o zbliżonym statusie majątkowym, przyjmowali ich styl i standard życia za swój własny. Nie tylko nie byli w stanie podnieść własnego statusu majątkowego, ale często uważali, że nie są do tego zdolni, lub że nie jest im to potrzebne.

W naukach takich jak socjologia czy ekonomia obecne są dwa terminy odnoszące się do specyficznego położenia jednostki, związanego z ciągłym ubóstwem, z którego nie jest ona w stanie uwolnić bez zewnętrznej interwencji. Położenie takie nazywane jest kołem biedy (org. the cycle of poverty) lub pułapką biedy (org. poverty trap). Uważa się, że zjawisko to dotyczy rodzin, które żyją w ubóstwie przez trzy pokolenia lub więcej, a wywołuje je zazwyczaj kilka powiązanych ze sobą czynników, uniemożliwiających członkom rodziny zmianę swojego położenia materialnego. Choć omawiając ten problem odnoszono go głównie do najniższych warstw społecznych lub pojedynczych ludzi, dziś opisuje się nim także te o znacznie większej skali – na przykład w makroekonomii zajmującej się państwami lub

wybranymi ich regionami (m. in. w przypadku krajów afrykańskich bądź niektórych republik postsowieckich).

Dla wielu członków trzeciej fali migracyjnej (1881-1914) panująca na East Endzie bieda nie odbiegała od tego, z czym mieli styczność w miejscu swojego pochodzenia. Niewielkie miasta i sztetle Europy Wschodniej i Centralnej zamieszkiwane były w znacznej mierze przez ludność zdolną wyłącznie do zaspokajania swoich podstawowych potrzeb. Charles Booth podaje, że w latach osiemdziesiątych XIX wieku około 35% mieszkańców East Endu żyło w biedzie, nie mogąc zaspokoić nawet niektórych ze swoich potrzeb elementarnych (jedzenie, opał, ubrania, czynsz), z kolei 65% znajdowało się w lepszej sytuacji ekonomicznej, jednak w grupie tej znaleźli się zarówno ci, których było stać na rzeczy niezbędne do egzystencji jak i ci, mogący przeznaczyć część pieniędzy na „wydatki luksusowe”⁶⁷². Booth nie podaje dokładniejszych informacji na temat zróżnicowania materialnego tej części ludności wschodniego Londynu. Co więcej, badania, które opisuje przeprowadzono między innymi na podstawie wywiadów z mieszkańcami East Endu, co oznacza, że ocena statusu i zamożności uzależniona była od opinii osób pytaných. Dlatego też informacje te nie są obiektywne – to, co jedni odbierali jako stan zadowalający, dla innych mogłoby oznaczać życie poniżej satysfakcjonującego ich poziomu. Niemniej z przedstawionych przez badacza statystyk widać, że masowy napływ ubogiej ludności do wschodniego Londynu uniemożliwiał poprawę generalnej sytuacji ekonomicznej dzielnicy. To samo działo się w tym okresie w innych miastach, do których licznie napływali imigranci – zarówno w Wielkiej Brytanii jak i Stanach Zjednoczonych.

Żydowscy imigranci końca XIX wieku przybywając do miasta zastawali w nim prężnie działającą diasporę. Jej członkowie zamiast tworzyć zamknięte dla współbraci struktury, chętnie przyjmowali do nich współwyznawców i pomagali im odnaleźć się w nowym otoczeniu. Ci, którzy mieszkali w mieście dłużej, często obejmowali posady nadzorcze lub kierownicze (org. supervisor) – dzięki znajomości angielskiego mogli porozumiewać się z przełożonymi, a na najniższe stanowiska zatrudniać nowo przybywających. Działo się tak przede wszystkim w warsztatach zaliczanych do systemu sweat-shopów, choć oczywiście nie tylko tam. Zjawisko to zauważyć można także w sklepach oraz wśród zorganizowanych sprzedawców ulicznych. Żydowscy kupcy i sklepikarze stanowili zresztą istotny element społeczności żydowskiej miasta, umożliwiając imigrantom nie tylko zaopatrywanie się w najpotrzebniejsze towary bez konieczności posługiwania się

⁶⁷² H. Mayhew, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 62

językiem angielskim, ale także przekazując informacje pomocne w odnalezieniu się w nowym miejscu osiedlenia. Rozpowiadali o możliwościach znalezienia noclegu, pracy czy położeniu punktu spotkań społeczności lub synagogi. Rozległość East Endu z kolei doprowadzała do wcześniej wspomnianych już sytuacji, w przypadku gdy niektórzy z imigrantów w ogóle nie odwiedzali terenów poza jego granicami. Przyjazne otoczenie doprowadzało do utworzenia się na terenie Londynu enklaw, niemających charakteru zamkniętego, jednak umożliwiających ograniczenie kontaktów z nie-żydowskimi mieszkańcami miasta do minimum. Dla wielu wschodnioeuropejskich aszkenazyjczyków możliwość mieszkania w bezpiecznym państwie, a jednocześnie pozostanie we własnym kręgu kulturowym okazywało się najprostszym i najwygodniejszym rozwiązaniem. Powstanie tych enklaw ograniczało także asymilację, będącą wynikiem koegzystencji. Najczęściej dochodziło do niej dopiero w drugim bądź trzecim pokoleniu, nie zaś pierwszym, tak jak we wcześniejszych falach migracyjnych. Dążyły do niej przede wszystkim osoby urodzone na terenie Anglii, które odebrały wykształcenie w świeckich szkołach i od najwcześniejszych lat używały języka angielskiego w komunikacji ze swym otoczeniem.

Parlament angielski wielokrotnie debatował nad zmianami ograniczającymi napływ imigrantów. Wprowadzano w życie nowe przepisy, takie jak choćby the Aliens Act z roku 1905, a na posiedzenia Izby Gmin zapraszano mieszkających w mieście od lat żydowskich aktywistów. Choć pod koniec wieku XIX uważano, że masowe migracje (w tym żydowskie) stanowią zagrożenie zarówno dla porządku publicznego jak i stabilności ekonomicznej kraju, okazało się, że wschodni Londyn dał radę przyjąć imigrantów i zapewnić znakomitej ich części pracę i schronienie. Największym problemem jednak okazało się ubóstwo, które choć obecne na East Endzie już wcześniej, na przełomie XIX i XX wieku pogłębiło się i stało swoistą pułapką dla uciekinierów ze wschodu kontynentu. Otwarta na nowych członków społeczność żydowska pozwalała im szybko odnaleźć się w obcym kraju, a jednocześnie oferując najmniej skomplikowane i najgorzej płatne zajęcia, mimowolnie utrudniała wyjście z ciężkiej sytuacji materialnej. Z kolei możliwość obcowania prawie wyłącznie ze współbraćmi ograniczała poczucie konieczności nauki języka angielskiego, co prowadziło do pogłębiania się izolacji. Wygody płynące z dołączenia do istniejącej diaspory skutkowały zatem przejściem wszystkiego co miała do zaoferowania – od poczucia jedności, bezpieczeństwa i akceptacji do izolacji, niskich standardów mieszkaniowych, wszechobecnej biedy i, mówiąc dzisiejszym językiem, „wykluczenia społecznego” czy też „marginalizacji w życiu społecznym”.

Wyrwanie się z „błędneho koła biedy” wymagało podjęcia wysiłku, na który znaczna część starszych wiekiem imigrantów nie mogła się zdobyć. Do samodzielnego podjęcia odpowiednich kroków potrzebna była przynajmniej podstawowa znajomość miejscowego języka (wiążąca się z edukacją bądź częstym obcowaniem z miejscowymi), umożliwiająca podjęcie pracy na lepiej płatnym stanowisku, lub założenie własnego interesu. Inną możliwością stanowiło zwrócenie się do organizacji charytatywnych, których liczba w tym okresie w całym kraju rosła. Niektóre z nich kierowały swe usługi wyłącznie do ludności żydowskiej, tak jak the Jewish Board of Guardians, inne zajmowały się niesieniem pomocy mieszkańcom konkretnej części miasta czy wyznawcom określonej religii, pozostałe zaś szeroko rozumianym ubogim, niezależnie od ich wyznania czy miejsca zamieszkania. Zwrócenie się do nich jednak nie było dla imigrantów rozwiązaniem prostym czy łatwym do zaakceptowania. Najważniejszymi przeszkodami okazywał się brak informacji o ich istnieniu i sposobach działania oraz skomplikowane formularze, których wypełniania większość z nich wymagała. Dla wielu Żydów zgłoszenie się do takich instytucji wiązało się także z przełamaniem blokady psychicznej. Przede wszystkim oznaczało to przyznanie się do własnej bezsilności i konieczności proszenia o pomoc, dowodziło niemożliwości uzyskania wsparcia ze strony gminnych organizacji samopomocowych, dodatkowo zaś wielu postrzegało korzystanie z usług organizacji niepowiązanych z gminami jako zagrożenie dla tożsamości religijnej i etnicznej. Z kolei synagogi, tradycyjnie pomagające najbardziej potrzebującym, nie były w stanie finansowo poradzić sobie z tak wielkim napływem ubogiej ludności. Mimo tych trudności działalność dobroczynna odgrywała istotną rolę w ułatwieniu imigrantom poprawy sytuacji materialnej, szczególnie od wprowadzonego w ostatnich latach wieku XIX zwyczaju wyszukiwania potencjalnych podopiecznych przez specjalnych wysłanników – jedną z organizacji korzystających z tego modelu była właśnie the Jewish Board of Guardians.

W roku 1966, Everett Lee w swoim artykule pt.: *A Theory of Migration* poddał analizie prawa migracji, określone pod koniec wieku XIX przez Ernsta Georgea Ravensteina. Uznał on, że choć praca Ravensteina położyła podwaliny pod nowoczesne badania dotyczące przemieszczania się ludności, to w pierwotnej wersji zbyt mały nacisk położono na tak zwane „push factors”, czyli czynniki wypychające i skłaniające do podjęcia migracji. W oryginalnym brzmieniu punkt siódmy praw Ravensteina, pochodzący z drugiej części jego pracy z roku 1889, a przytoczony przez Lee, brzmiał:

7. *Dominance of the economic motive.* - "Bad or oppressive laws, heavy taxation, an unattractive climate, uncongenial social surroundings, and even compulsion (slave trade, transportation), all have produced and are still producing currents of migration, but none of these currents can compare in volume with that which arises from the desire inherent in most men to 'better' themselves in material respects".⁶⁷³

Lee rozwija go wykazując, że elementy życia codziennego w miejscu zamieszkania, które przyczyniają się do podjęcia decyzji o migracji, mogą mieć większy wpływ na nią, niż tak zwane „pull factors”, czyli czynniki przyciągające, w miejscu docelowym. Zaznacza, że sama gotowość do podjęcia wysiłku i chęć zmiany otoczenia związana jest ściśle z charakterem ludności, której dotyczą te decyzje. Uważa też, że akurat ludność żydowska jest bardziej mobilna niż inne grupy etniczne. Zaznacza wyraźnie, przez Ravensteina jedynie napomknięte, rozróżnienie na migracje dobrowolne i wymuszone⁶⁷⁴. Jako przykłady tych drugich wymienia między innymi dzieci, które zmuszone są przeprowadzać się razem z rodzinami, żony przeprowadzające się do miejsca zamieszkania męża lub grupy ludności przesiedlane przez rozporządzenia wydawane przez organy państwa, na terenie którego zamieszkują – np. Indian północnoamerykańskich. Píše także:

*Many more or less random occurrences can also greatly reduce the hold of an area upon a person and increase the attractiveness of other areas. Victims of injustice as well as the perpetrators of crime may be forced to leave the area in which they are living. These and other events which affect but a few persons in the total community may nevertheless bulk large in the motivation of the migrant group.*⁶⁷⁵

To, czy zaliczyć żydowskich emigrantów z ziem Cesarstwa Rosyjskiego do przedstawicieli ruchów dobrowolnych czy też przymuszonych, pozostaje kwestią sporną. Głównym czynnikiem, który motywował ich do podjęcia próby zmiany miejsca zamieszkania, był strach o swoje zdrowie i życie. Narastające po zamachu na cara Aleksandra II antyżydowskie nastroje, coraz częstsze i brutalniejsze pogromy oraz możliwość wprowadzenia praw ograniczających wolności wyznawców judaizmu, zdecydowanie zaliczyć można do „push factors”. Z drugiej strony nie może tu być mowy o przymusie takim, jak w

⁶⁷³ Everett S. Lee, A Theory of Migration. W: Demography, Vol. 3, No. 1 (1966), str. 48

⁶⁷⁴ E. S. Lee, A Theory of Migration, wyd. cyt, str. 52

⁶⁷⁵ E. S. Lee, A Theory of Migration, wyd. cyt, str. 52

przypadku Ostjuden przed wybuchem II wojny światowej, czy przesiedleń na tereny gett w okresie okupacji niemieckiej. Z pewnością jednak nie była to decyzja dobrowolna, niepodjęta w wyniku nacisku, tak jak w przypadku wcześniejszych fal migracji żydowskich docierających do Wielkiej Brytanii. W przeciwieństwie do członków trzeciej fali migracyjnej, wcześniejsi imigranci kierowali się bowiem przede wszystkim chęcią poprawy swojej sytuacji materialnej. Niektórzy migrowali także dlatego, że przybycie do stolicy Imperium Brytyjskiego mogło ich zdaniem skutkować zwiększeniem szans rozwoju prowadzonych już interesów czy sprzyjaniu zakładaniu nowych. Jednak wschodnioeuropejscy aszkenazyjczycy, którzy zaczęli masowo opuszczać swoje domy po wydarzeniach roku 1881, kierowali się przede wszystkim chęcią zapewnienia sobie i swoim rodzinom bezpieczeństwa.

Doświadczenia, wiążące się z samą migracją jak i powody jej rozpoczęcia, stanowiły kolejne elementy scalające żydowskie społeczeństwo East Endu. Odczuwany przez część imigrantów przymus, wspomnienia niechęci i antyżydowskich występków scalały eastendzką diasporę wschodnioeuropejskich Żydów, tak samo jak język czy religia. Charles Booth w części poświęconej East Endowi *Life and Labour of the People in London* wielokrotnie pisze o ubóstwie grupy żydowskiej. Wymienia także najczęściej wykonywane przez jej członków zajęcia, podając jaki procent populacji konkretnych części dzielnicy stanowili ich przedstawiciele.

*Of the population of Whitechapel 18¼ per cent. appear as employed in making clothes, 6½ per cent. in cigar making and food preparation, 8 per cent. are street sellers and general dealers, and 5¼ per cent. are small employers, mostly of the poor "sweat" type. All these are employments of the Jews.*⁶⁷⁶

Podczas gdy w okresie prowadzonych przez Booth'a badań Whitechapel uchodziło za teren zamieszkiwany głównie przez Żydów, w leżącym nad Tamizą Stepney ich liczba wynosiła około 7¼% wszystkich rezydentów. Niewielu także znajdowało się w St. George's-in-the-East – terenie pomiędzy Stepney a Whitechapel. Z kolei leżące na północ od St. George's-in-the-East Mile End Old Town zamieszkiwane było prawie wyłącznie przez ludność uznaną przez Booth'a za miejscową (Anglicy i zasymilowani potomkowie imigrantów z Francji i Irlandii). Podobnie rzecz miała się w leżącym najbardziej na wschód Poplar, gdzie również znajdowało się niewielu nowych imigrantów. W Bethnal Green, położonym

⁶⁷⁶ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 63

między Poplar a Whitechapel, na południe od Hackney, jak podaje Booth około 12% ogółu mieszkańców parało się zawodami zdominowanymi przez Żydów, a zatem, jak zakładał byli to imigranci z ziem rosyjskich. Z kolei w Shoreditch, leżącym na północ od Whitechapel, liczba ta wynosiła zaledwie 6%⁶⁷⁷. Zdaniem badacza dane te, oraz historyczne ułożenie się największych centrów handlu ulicznego we wschodnim Londynie, wskazuje na to, że:

*...Whitechapel is the dwelling-place of the Jews-tailors, bootmakers, and tobacco-workers – and the centre of trading both small and large; Stepney and St. George's the district of ordinary labour; Shoreditch and Bethnal Green of the artisan; in Poplar sub-officials reach their maximum proportion, while Mile End, with a little of everything, very closely represents the average of the whole district; and finally Hackney stands apart with its well-to-do suburban population.*⁶⁷⁸

Do wydanej w roku 1889 pracy Charlesa Booth, *Life and Labour of the People in London*, dołączona była sporządzona przez badacza mapa. Jest to dokładny plan miasta, stworzony w roku 1869 przez Ordnance Survey⁶⁷⁹, z zaznaczonymi pojedynczymi budynkami, nazwami ulic i punktami orientacyjnymi. Posługując się nią Booth opisywał status materialny mieszkańców wybranych terenów. Jego badania opierały się na wywiadach przeprowadzanych sukcesywnie wzdłuż całych ulic i ich kwartałów, umożliwiły więc powstanie planu, na którym każdemu domowi mieszkalnemu przyporządkowano odpowiedni kolor. W późniejszych reprintach jego opracowania była ona drukowana w czerni i bieli, co znacznie utrudnia jej odczytanie. Oryginał znajduje się dziś w Museum of London, a zdigitalizowana forma dostępna jest w Charles Booth Online Archive⁶⁸⁰, prowadzonym przez the London School of Economics. Została ona zestawiona z planem miasta z połowy pierwszej dekady wieku XXI, dzięki czemu możliwe jest zlokalizowanie konkretnych, zachowanych obiektów.

Wedle oryginalnej wersji mapy Booth posługiwał się następującymi kolorami, dodając do nich określenia odpowiadające stworzonej przez niego klasyfikacji wedle podejmowanych prac i siły nabywczej mieszkańców:

⁶⁷⁷ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 63-65

⁶⁷⁸ Ch. Booth, *Life and Labour of People in London*, vol. I, wyd. cyt, str. 65-66

⁶⁷⁹ Agencja rządowa Wielkiej Brytanii zajmująca się sporządzaniem map i planów miast. Istnieje do dziś tworząc mapy cywilne i wojskowe kraju.

⁶⁸⁰ <http://booth.lse.ac.uk/> (14.V.2012)

- czarny – budynki zajmowane przez ludzi z najniższej klasy, określonej słowami „vicious, semi-criminal”, co przetłumaczyć można jako „niebezpieczni, zdeprawowani, zbliżeni do przestępców”
- granatowy – „very poor, casual, chronical want” czyli „niezwykle ubodzy, pracujący dorywczo, pozostający w ciągłym stanie pragnienia”
- jasnoniebieski – „Poor. 18s. to 21s. a week for a moderate family” czyli „ubodzy, 18 do 21 szylingów tygodniowo na średniej wielkości rodzinę”
- fioletowy – „Mixed. Some comfortable others poor”, czyli „Mieszani. Niektórzy żyjący wygodnie, inni biedni”
- różowy – „Fairly comfortable. Good ordinary earnings.”, czyli „[żyjący] dość wygodnie. Dobre przeciętne wynagrodzenia”
- czerwony – „Middle class. Well-to-do.”, czyli „klasa średnia. Dobrze sytuowani”
- żółty – „Upper-middle and Upper classes. Wealthy.”, czyli „Wyższa klasa średnia i wyższa klasa. Zamożni”⁶⁸¹

W przypadku ulic bądź budynków zamieszkiwanych przez przedstawicieli dwóch z wymienionych grup Booth stosował skośne paski z naprzemiennych kolorów⁶⁸². Poza nielicznymi przypadkami, w których zachodziła konieczność zastosowania takiego rozwiązania mapa jest stosunkowo czytelna i prosta w interpretacji. I tak na przykład kwartały znajdujące się pomiędzy Hide Parkiem a Pałacem Buckingham oznaczył kolorem żółtym z niewielkimi fragmentami czerwieni. W okolicach budynku parlamentu dominuje z kolei kolor czerwony. St. Paul’s Cathedral otacza kolor jasnoniebieski, ciągnący się aż do zachodniej granicy East Endu.

Wschodni Londyn stanowi swoistą mozaikę ukazującą nie tylko miejsca zamieszkania skrajnie ubogich jak i nieco zamożniejszych mieszkańców. Na tym fragmencie mapy widać także pewne zależności wynikające z wielokrotnych przebudów terenu oraz typu samej zabudowy. I tak przy głównych ulicach takich jak Whitechapel Road, Commercial Road czy Shoreditch High przechodzącej dalej w King’s Land, dominuje czerwień. Zaznaczono nią budynki leżące bezpośrednio przy arteriach, które historycznie określają granice East Endu. Domy leżące na ich zapleczu oznaczone są już jednak innymi kolorami, głównie fioletowym, jasnoniebieskim i granatowym. W Hackney dominują różowy i fioletowy, jedynie pojedyncze domy zaznaczone są na granatowo bądź jasnoniebiesko. W

⁶⁸¹ <http://booth.lse.ac.uk/> (14.V.2012)

⁶⁸² <http://booth.lse.ac.uk/static/a/4.html> (14.V.2012)

Poplar, choć także dominuje róż, to barw ciemniejszych jest już nieco więcej. Szczególnie widoczne jest to na jego północnych rubieżach, przy granicy z Hackney, gdzie w okresie sporządzenia planu kończyła się ciągła zabudowa miasta. Najbiedniejszymi terenami okazują się nabrzeża i okolice portowe południowego Whitechapel oraz budynki leżące na południe od Commercial Road. W tym drugim miejscu przeplatają się jednak z kolorami granatowym i niebieskim, oznaczającymi ludność pozostającą w stanie ciągłego niedosytu i ubogimi.

4.2 Rozwój żydowskiej działalności charytatywnej końca XIX w. na przykładzie The Jewish Board of Guardians

Jedną z najważniejszych organizacji samopomocowych, jakie powstały w środowisku Żydów osiadłych w Wielkiej Brytanii w XIX wieku było z pewnością The Jewish Board of Guardians⁶⁸³ (znane też jako the Board of Guardians for Relief of the Jewish Poor⁶⁸⁴). Organizacja ta, utworzona w marcu 1859 roku⁶⁸⁵, była niezwykle rozbudowana i objęła swoim działaniem wiele obszarów, ważnych dla żydowskiej społeczności Londynu. Od lat osiemdziesiątych XIX wieku do okresu międzywojennego The Jewish Board of Guardians była największą, najsilniejszą i zarazem najbardziej wpływową z żydowskich organizacji charytatywnych działających w Wielkiej Brytanii. W pierwszych latach swojego istnienia zajmowała się przede wszystkim pomocą nowo przybywającym na Wyspy imigrantom – udzielała zapomóg oraz pożyczek, dystrybuowała bilety wymieniane później przez jej podopiecznych w specjalnie zakontraktowanych w tym celu punktach na jedzenie oraz koce, tkaniny, ubrania czy węgiel. W latach osiemdziesiątych XIX wieku, kiedy napływ żydowskich imigrantów uległ znacznemu nasileniu, rozszerzyła swoją działalność o kontrolowanie edukacji dzieci, rozwiązywanie problemów sanitarnych, a nawet współpracę z policją (w sprawach dotyczących ludność żydowską takich jak: morderstwa, sutenerstwo, uprowadzenia czy handel żywym towarem). Od lat osiemdziesiątych XIX wieku wysyłała także swoich pracowników w najbiedniejsze rejony żydowskiego East Endu nakazując im prowadzenie badań terenowych, wyszukiwanie osób kwalifikujących się do pomocy, a także udzielanie informacji o możliwości uzyskania wsparcia. Znana była także z wysyłania pracowników na londyńskie nabrzeża, gdzie pomagali oni nowoprzybyłym i zagubionym imigrantom upewniając się, że nie padną oni ofiarą przestępców.

Podstawą do powstania tej instytucji było ustanowienie przez brytyjski parlament prawa znanego jako An Act for the Amendment and better Administration of the Laws relating to the Poor in England and Wales⁶⁸⁶ z 14 sierpnia 1834 roku⁶⁸⁷. Zapis ten był jednym

⁶⁸³ Tłumaczenie własne: Żydowska Rada Strażników.

⁶⁸⁴ Tłumaczenie własne: Rada Strażników na rzecz pomocy ubogim Żydom.

⁶⁸⁵ Mordechai Rozin, *The Rich and The Poor: Jewish Philanthropy and Social Control in Nineteenth-Century London*, Portland, 1999, Sussex Academic Press, str. 113

⁶⁸⁶ Akt nowelizacyjny i poprawiający administrację odnoszący się do Prawa o Ubogich w Anglii i Walii.

⁶⁸⁷ <http://users.ox.ac.uk/~peter/workhouse/poorlaws/1834act.shtml#s38> – pełna treść dokumentu źródłowego (26.VI.2011)

z elementów trwających wówczas reform, a jego głównym celem było poprawienie sytuacji bytowej najuboższych mieszkańców Wielkiej Brytanii⁶⁸⁸. Przed rokiem 1834 kwestia pomocy ubogim należała przede wszystkim do kościoła anglikańskiego i odbywała się indywidualnie na terenach należących do konkretnych parafii. Działalnością charytatywną zajmowali się także posiadacze ziemscy, biorąc pod opiekę najuboższych mieszkańców należących do parafii, bądź tworząc fundusze pomagające najbiedniejszym, utalentowanym czy najzdolniejszym w jakiejś dziedzinie nauki.

Nowelizacja prawa ubogich z roku 1834 skupiła się między innymi na dotychczasowej funkcji overseer of the poor⁶⁸⁹. Parafie kościelne, w których dotąd działali overseers, zastąpiono nowym tworem nazwanym civil parish⁶⁹⁰, dodatkowo zmieniając granice ich zasięgu. W skład jednej civil parish wchodziło zazwyczaj kilka poprzednich parafii kościelnych. Stanowisko overseer of the poor zniesiono i utworzono na jej miejsce nowe – the guardian⁶⁹¹. Urzędnicy powoływani do pełnienia tej funkcji wywodzili się z podlegających im świeckich parafii, wybierani byli na roczne kadencje, a głos w ich wyborze zabierali przede wszystkim posiadacze ziem wchodzących w skład nowych parafii, którzy odprowadzali podatek na ubogich. Głównym celem urzędników powoływanych na nowopowstałe stanowisko było kontrolowanie poziomu życia i zamożności mieszkańców tychże parafii oraz pomoc tym, którzy znajdowali się w najcięższej sytuacji ekonomicznej. Guardians decydowali o przyznawaniu pomocy bezzwrotnej (pieniężnej bądź w najpotrzebniejszych towarach takich jak jedzenie, ubrania czy węgiel), oraz o udzielaniu pożyczek finansowych. Ich uprawnienia oraz obowiązki zostały szczegółowo opisane, co miało uniemożliwić powtórzenie się sytuacji, do jakiej doszło z poprzednim, wadliwie działającym, systemie pomocy ubogim (działającym od panowania Elżbiety I i zmodyfikowanym dopiero w roku 1834)⁶⁹². Prawo to powoływało także tak zwane Boards of Guardians⁶⁹³. Były to organizacje charytatywne działające na terenie konkretnych civil parishes. W późniejszym okresie, kiedy umożliwiono ich zakładanie również poza strukturami lokalnych organizacji rządowych, powstało wiele takich rad koncentrujących się na pomocy konkretnym grupom społecznym, zawodowym, religijnym czy etnicznym. Uchwalenie prawa zezwalającego na prowadzenie działalności samopomocowej wewnątrz

⁶⁸⁸ <http://www.victorianweb.org/history/poorlaw/plaatext.html> (26.VI.2011)

⁶⁸⁹ Opiekun ubogich.

⁶⁹⁰ Parafie świeckie.

⁶⁹¹ Strażnik.

⁶⁹² <http://users.ox.ac.uk/~peter/workhouse/poorlaws/1834act.shtml#s38> – pełna treść dokumentu źródłowego (26.VI.2011)

⁶⁹³ Rady strażników, rady opiekunów.

konkretnej grupy religijnej otworzyło możliwości szerszej niż poprzednio działalności charytatywnej wśród żydowskich imigrantów. Początkowo bowiem istniały wyłącznie dwa sposoby uzyskanie pomocy jednostkom w ciężkiej sytuacji bytowej. Pierwszym był system działający wewnątrz gmin wyznaniowych (oparty na bractwach samopomocowych, wywodzący się z tradycji talmudycznej, która nie pozwala zostawić współwyznawcy w biedzie bez pomocy), drugim zaś prywatnie zakładane fundusze charytatywne.

W roku 1875 wprowadzono jeszcze jeden akt prawny, ważny z punktu widzenia walki z biedą i złymi warunkami sanitarnymi w mieście – Public Health Act⁶⁹⁴. Prawo to było także ważne dla późniejszego kształtu the Board of Guardians, nadawało bowiem radom działającym na terenach wiejskich status „wiejskich władz sanitarnych”⁶⁹⁵. Co ważne, the Boards początkowo działały tylko na terenach wiejskich. Automatycznie w zakres ich działania weszły także kwestie takie jak poprawa warunków sanitarnych. Dopiero kilkanaście lat później zaczęły one działać także w miastach. Public Health Act nakazywał między innymi by każdy powstający budynek w mieście miał dostęp do bieżącej wody oraz system odprowadzania ścieków i wody opadowej. Akt ten nakładał również obowiązek kontrolowania nowych budowli, a także wprowadzania poprawek do już istniejących domów (nawet dziś w Wielkiej Brytanii nie są rzadkością domy, w których systemy rynien łączą się z systemem odprowadzania nieczystości, co jest pozostałością tego właśnie prawa)⁶⁹⁶.

The Jewish Board of Guardians powstało w oparciu o te dwa akty 12 stycznia 1858 roku. Do dziś zachowała się dokumentacja podsumowująca działalność organizacji. W pierwszym półrocznym sprawozdaniu z działalności znajduje się wstęp opisujący akt powołania rady.

It has long been observed with great regret, that the relief distributed to the “Strange Poor”⁶⁹⁷ is neither efficient nor conducted in such a manner as many tend to be really useful to the recipients. Several gentlemen are of opinion that if a Board of Guardians were appointed to investigate the condition of the “Strange Poor”, and afford relief to them, the money expended might be more useful and advantageously employed than it is at present, and

⁶⁹⁴ Tłumaczenie własne: publiczna ustawa zdrowotna.

⁶⁹⁵ Org. Rural sanitary authorities

⁶⁹⁶ http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1875/55/pdfs/ukpga_18750055_en.pdf - pełna treść dokumentu źródłowego (26.VI.2011)

⁶⁹⁷ „Strange poor” było zwyczajową nazwą w języku angielskim określającą odmienną kulturowo i językowo grupę przybywającą na Wyspy Brytyjskie i charakteryzującą się niskim statusem majątkowym. W tym przypadku chodzi o Żydów aszkenazyjskich.

mere pauperism and idleness discouraged. The matter was brought under the consideration on the Committee of the Great Synagogue on the 12th January, 1858, when it was resolved:

*That it is deemed advisable that a conjoint Board of Guardians be appointed to relieve the strange and foreign poor.*⁶⁹⁸

25 lutego tego samego roku odbyło się posiedzenie świeżo powołanej rady, na którym podjęto decyzje dotyczące głównych sposobów działania organizacji oraz jej finansowania. Poza zasobami finansowymi (pochodzącymi ze składek od świątyni) od samego założenia the Jewish Board of Guardians spodziewało się otrzymywać darowizny o różnorodnym charakterze od osób zainteresowanych pomocą ubogim Żydom. Nie należy jednak zapominać, że przekazywanie darowizn na podobne instytucje było nie tylko efektem współczucia i okazywanej empatii. Mieści się ono także w żydowskiej tradycji dobroczynności (cedaka), która zobowiązuje każdego Żyda do przekazywania około 10% swoich dochodów na bardziej od niego potrzebujących⁶⁹⁹. Dlatego też wyrażane przez założycieli rady nadzieje na pomoc płynącą z zewnątrz, od współwyznawców, nie powinny dziwić. W późniejszym okresie funkcjonowania The Jewish Board of Guardians to właśnie prywatne darowizny stanowiły najważniejsze źródło finansowania jej działalności.

...the three City Congregations be requested to place at the disposal of the Board of Guardians a sum equal to the average annual amount expended by them respectively for the three last years for the relief of the said poor

(...)

*It is confidently anticipated that the funds at the command of the Board will be greatly augmented by charitable gifts of money, bread and meat tickets, soup tickets, clothing, &c.; benevolent individuals feeling assured that proper and deserving objects only will be relieved.*⁷⁰⁰

Ustalono także, że Rada spotykać się powinna raz w miesiącu, chyba że zajdzie nagła potrzeba zwołania wcześniejszego zebrania. Z kolei posiedzenia dotyczące dystrybucji

⁶⁹⁸ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1, A scheme for a board of guardians to be formed for the relief of the necessitous foreign poor, str. 3

⁶⁹⁹ <http://www.jewish.org.pl/index.php/pl/bwi-kalendarz-i-cykl-iycia-mainmenu-68/507-cedaka-dobroczynnop.html> (26.VI.2011)

⁷⁰⁰ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1, A scheme for a board of guardians to be formed for the relief of the necessitous foreign poor, str. 4-5

pomocy biednym odbywać się powinny raz na tydzień, a samo rozdzielanie zapomóg przeprowadzać należy zaraz po takim posiedzeniu, wedle ustaleń zajmującego się tym komitetu podejmującego decyzje o przyznawaniu zapomóg⁷⁰¹. Początkowo potrzebujący pomocy musieli zgłaszać się do biura The Jewish Board of Guardians w Londynie osobiście. W późniejszym okresie poza główną siedzibą funkcjonowały także mniejsze biura, zajmujące się obsługą potrzebujących, rozlokowane w większych miastach Wielkiej Brytanii, które zamieszkiwała liczniejsza diaspora. Uzyskanie pomocy było stosunkowo proste, wymagało jednak od zainteresowanych wypełnienia kilku formularzy. Opisano je w statucie rady, w sekcji dotyczącej zakresu obowiązków jej kancelisty:

*Clerk to keep a register of all the foreign and other poor applying for relief, their addresses and trades, where natives of, how long they have been in this country, the number in family, and how often they have been relieved, and amount of relief had; and he shall also investigate all cases brought under his notice by the Board, report thereon at the weekly sittings, and in case of urgency he shall be empowered to give immediate relief in kind, and bring such case under the notice of the Board at its first sitting.*⁷⁰²

W marcu 1859 roku odbyło się posiedzenie zarządu Rady, na którym jej członkowie oraz przedstawiciele synagog popierających działalność organizacji przekazali 440 funtów umożliwiających rozpoczęcie jej funkcjonowania⁷⁰³.

Pierwszy raport podsumowujący działalność Rady obejmuje okres od 1 czerwca do 31 grudnia 1859 roku. W czasie tym przewodniczącym organizacji był Ephraim Alex, żydowski filantrop i jeden z założycieli The Jewish Board of Guardians. Poza nim w skład głównej rady zarządzającej organizacją wchodził także zastępca przewodniczącego (I. A. Boss), skarbnik, adwokat, sekretarz Lionel Cohen (pełnił funkcję do roku 1869), kancelista, dwóch bankierów oraz kilku pracowników zajmujących się rozpatrywaniem prośb⁷⁰⁴. Biuro główne rady znajdowało się przy Black Horse Yard w rejonie Aldgate, czyli części miasta leżącego przy średniowiecznej bramie wschodniej, w wieku XIX łączącej City i East Endzkie Whitechapel. Od godziny jedenastej do pierwszej w poniedziałki, środy i piątki przyjmowało

⁷⁰¹ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1, A scheme for a board of guardians to be formed for the relief of the necessitous foreign poor, str. 5

⁷⁰² Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1, A scheme for a board of guardians to be formed for the relief of the necessitous foreign poor, str. 6

⁷⁰³ M. Rozin, *The Rich and The Poor...*, wyd. cyt, str. 115

⁷⁰⁴ Investigating officers

potrzebujących pomocy udzielanej w towarach, zaś we wtorki zajmowało się prośbami o udzielenie pożyczek finansowych. W czwartki i niedziele biuro nie przyjmowało petentów, jego pracownicy zajmowali się za to prowadzeniem rozliczeń, rozpatrywaniem wniosków oraz, o czym mowa jest w rozliczeniu, prowadzeniem interesów rady⁷⁰⁵. Komitety zajmujące się dystrybucją pomocy obradowały w każdy wtorek i czwartek o godzinie szóstej po południu. Dodatkowo w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca skarbnik zobowiązany był do rozliczania się z systemu biletowego z kontrahentami the Board⁷⁰⁶. Ubiegający się o pomoc w postaci konkretnego towaru (jak pieczywo, mięso, węgiel czy koce) po pozytywnym rozpatrzeniu prośby dostawali od rady bilety (tickets), które mogli zrealizować w konkretnych punktach usługowych współpracujących z tą organizacją. Na podstawie biletów wydawano im bezgotówkowo towar, zaś raz w miesiącu skarbnik organizacji odbierał te bilety od właścicieli określonych sklepów i wypłacał im odpowiednią należność. System ten miał zabezpieczyć the Board przed niezgodnym z przeznaczeniem wydawaniem przekazywanych potrzebującym środków finansowych. Bilety miały wartość tylko wówczas, gdy realizowano je w konkretnych punktach usługowych i sklepach posiadających umowy z The Jewish Board of Guardians. Nie można było spieniężyć ich ani wykorzystać w innym celu niż ten, na jaki zostały pierwotnie przeznaczone.

Raport The Jewish Board of Guardians otwiera krótka rozprawa o konieczności pomagania ubogim i potrzebującym oraz o korzyściach płynących z filantropii. W dalszej części dokumentu przedstawiona została pokrótce historia żydowskiego osadnictwa na Wyspach Brytyjskich, razem z odwołaniem się do ogólnikowych danych dotyczących liczności osadników. W kolejnym fragmencie znajdują się informacje mówiące o tym od kiedy i w jaki sposób pomagano w Anglii najbardziej potrzebującym oraz o umowie dotyczącej pomocy ubogim, zawartej pomiędzy trzema londyńskimi synagogami w 1835 roku:

The treaty of 1835 is the one now in existence between the three city synagogues; its operation at first produced some beneficial effect on the condition of the poor, though there was still a large margin left for improvement. But the system of relief it created, had gradually become inadequate for the purpose intended, partly perhaps from the circumstance,

⁷⁰⁵ Sundays and Thursdays, from Eleven till One. No applications received; but the Office is open for the general business of the Board.

⁷⁰⁶ Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), str. 4-5

*that the continuer migration of the wealthier members of the community from the poorer to the more favoured districts of the metropolis, has thrown on the synagogues a greater burden of relief than heretofore. The old bickering spirit of contention between rival synagogues and their vestries, has happily disappeared; but the poor man's lot is but very slightly better.*⁷⁰⁷

Należy tu dodać, że umowa o której mowa zobowiązywała synagogi do wspólnego działania w zakresie pomocy charytatywnej. Obejmowała trzy kongregacje, a co za tym idzie trzy gminy żydowskie, położone na terenach zamieszkałych przez największą liczbę żydowskich mieszkańców Londynu. Zamożniejsi członkowie gmin mieli mieć największy udział w działalności bractw charytatywnych – odprowadzali do nich najwyższe datki. W przypadku przeprowadzenia się zamożniejszej rodziny z jednej gminy do drugiej, pierwotna gmina traciła jedno z istotnych źródeł finansowania swojej działalności. Dlatego też w sprawozdaniu The Jewish Board of Guardians wspomniano o migracjach do bogatszych, lepiej sytuowanych dzielnic, jako o problemie finansowym dotyczącym synagogi jak i cały system samopomocowy grup żydowskich.

Po wyjaśnieniu kwestii związanych z koniecznością założenia The Jewish Board of Guardians autorzy sprawozdania przechodzą do opisu półrocznej działalności organizacji. Jako jedno ze swoich największych osiągnięć podają tam założenie działającej codziennie kuchni wydającej zupy. Informują ponadto, że Rada udzieliła pomocy ośmiuset trzydziestu dwóm osobom na podstawie dwóch tysięcy trzydziestu trzech złożonych podań (przy czym każda osoba mogła ubiegać się o pomoc kilkakrotnie). Dodatkowo złożono ponad sześćset podań z prośbą o udzielenie niezwłocznej pomocy (brak informacji o liczbie rozpatrzonych pozytywnie i negatywnie)⁷⁰⁸.

Osobno przedstawiono zasady udzielania pożyczek finansowych oraz statystyki ich dotyczące:

In addition to this, and encouraged by the liberality of D. Benjamin, Esq., who forwarded the munificent sum of one hundred pounds towards creating a fund specially for this purpose, the Board had advanced loans to one hundred and fifty-nine individuals to assist them in obtaining a livelihood. The Board has the greatest satisfaction in stating that this

⁷⁰⁷ Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), str. 9

⁷⁰⁸ Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), str. 14

*branch of its operations has been attended with the utmost success; the loans having in most instances provided successful in reliving the Board from the burden of continual petty assistance, while they are generally repaid with regularity by weekly repayments of five per cent. on the sums advanced. The aggregate sum lent to 31st December has been £158 11s. 6d., viz., £150 5s. 6d., in money, and £8 6s. 0d. in orders for foods. Of this amount, the sum of £58 1s. 6d. has already been repaid; sums of ten shillings are advanced without security, to persons to whom this assistance is more valuable than occasional gifts of provisions; of these sums about one third are probably lost to the Board, but on loans above ten shillings on which security is exacted, it is believed that no loss will be sustained.*⁷⁰⁹

W pierwszym półroczu swojej działalności Rada finansowana była zatem przede wszystkim z pieniędzy pochodzących z trzech londyńskich synagog oraz z prywatnych darowizn. Część z funduszy przekazywano na konkretny cel, jak wymieniony powyżej fundusz pożyczkowy, resztę rozdysponowano wedle uznania urzędników. W późniejszym okresie darowizny stały się podstawą funkcjonowania organizacji. Poza pieniędzmi otrzymywanymi z zewnątrz Rada miała też własne źródła dochodu. Część pozyskiwanych pieniędzy bowiem inwestowano, a pochodzące z tego źródła zyski wykorzystywano na dalszą pomoc oraz pokrywanie kosztów własnych, takich jak choćby opłacanie pracowników czy koszt wynajmu pomieszczeń rady.

W załączniku do pierwszego rozliczenia sporządzonego przez The Jewish Board of Guardians znajdują się szczegółowe tabele wskazujące jakiego typu pomoc była najbardziej potrzebna i jakie sumy na nią przeznaczano, a także informacja ile razy konkretne osoby ubiegały się o zapomogę:

⁷⁰⁹ Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), str. 14-15

Tabela XV: Pomoc udzielana przez komitety w okresie od 1.VI do 31 XII 1859 roku⁷¹⁰.

347	Podań złożonych	jednokrotnie
156	Podań złożonych	dwukrotnie
126	Podań złożonych	trzykrotnie
103	Podań złożonych	czterokrotnie
47	Podań złożonych	pięciokrotnie
34	Podań złożonych	sześciokrotnie
13	Podań złożonych	siedmiokrotnie
3	Podań złożonych	ośmiokrotnie
1	Podań złożonych	dziewięciokrotnie
1	Podań złożonych	dziesięciokrotnie
1	Podań złożonych	jedenastokrotnie

Tabela XVI: Liczba wydanych biletów w okresie od 1.VI do 31 XII 1859 roku⁷¹¹.

Łączna ilość biletów	Cel	Wartość jednego biletu	funty	szylingi	pensy
3442	pieczywo	6d	86	1	0
1165	węgiel	1s	12	0	0
	węgiel	6d	23	2	6
175	mięso	1s	8	15	0
1469	warzywa	1s	73	9	0
51	inne dobra	Wartość zmienna	20	0	0
25	cele medyczne (w tym operacje chirurgiczne)	Koszt zmienny	10	0	0
razem wydano 6327 biletów o wartości			233	7	6

⁷¹⁰ Tabla I „Relief by the committees”, Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), appendix (zapis zgodny z oryginałem)

⁷¹¹ Tabla II „Number of tickets distributed”, Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620), appendix

Tabela XVII: Ogólne rozliczenie dystrybucji pomocy w okresie od 1.VI do 31 XII 1859 roku⁷¹².

	funty	szylingi	pensy
pomoc pieniężna, wykazana w nagłówkach innych tabel rozliczenia	107	13	6
pomoc specjalna, tefiliny, pościel, szpitale itp.	19	14	5
100 kocy, 50 kawałków materiału, 95 jardów materiału flanelowego, rozdyskrebowane dzięki przychylności panów Moses, Levy, and Co., w ich posiadłości przy numerze 2 Aldgate	44	3	0
Razem	171	10	11

Z powyższych tabel widać, że ponad połowa osób ubiegających się o pomoc robiła to jednokrotnie. Aż dwie trzecie z nich zabiegło o nią trzykrotnie, lecz zaledwie siedem procent wszystkich aplikantów robiło to pięciokrotnie.

Najczęściej udzielano pomocy na nabycie podstawowych produktów żywnościowych, takich jak pieczywo czy warzywa. Zaskakiwać może stosunkowo niewielka, w porównaniu z innymi, liczba biletów wydanych na mięso. W dokumentacji the Board brak jednoznacznego wyjaśnienia tej kwestii, jednakże pewną wskazówką może być tu fakt pochodzenia większości ubiegających się o pomoc Żydów z grupy ubogich aszkenazyjskich imigrantów. Zdecydowana większość reprezentantów tej grupy wywodziła się z niewielkich miast lub sztetli wschodnioeuropejskich, a ich poziom zamożności przed migracją nie pozwalał na częste spożywanie drogich produktów, do których w tym okresie zaliczało się także mięso. Ich posiłki, zarówno te jedzone na ciepło jak i na zimno, składały się w znacznej mierze z warzyw, stanowiły one bowiem wówczas podstawę wyżywienia niższych warstw społecznych. Mięso pozostawało produktem luksusowym, na który pozwalano sobie wyłącznie przy specjalnych okazjach, takich jak święta. Nie można także wykluczyć, że bilety na mięso rozdawane były tylko w specjalnych przypadkach, na przykład dla ludzi chorych lub rodzin o największej liczbie członków. Tabela pokazuje, że koszt jednego biletu na mięso i warzywa jest taki sam – jeden szyling. W analizowanym, istniejącym rozliczeniu brak jednak informacji o wartości wagowej biletu na te dwa produkty. Biorąc pod uwagę ówczesne ceny jest dalece prawdopodobne, że sami petenci woleli otrzymać bilet na tańsze warzywa i co za

⁷¹² Tabela III „General statement on relief distribution”, Archiwum Hartley Library, 1/1/1, Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620) appendix

tym idzie dostać więcej, niż odebrać bilet o tej samej wartości na stosunkowo niewielką ilość mięsa.

Ponad tysiąc biletów wydano na węgiel, czyli na podstawowe paliwo do pieców, którymi ogrzewano pomieszczenia i na których gotowano. W Wielkiej Brytanii znacznie wcześniej niż w Europie kontynentalnej węgiel stał się podstawowym paliwem zastępując deficytowe drewno. Również tu niestety brak informacji o wagowej wartości jednego biletu, trudno ocenić po ilu dniach zapas tak pozyskanego węgla mógł się kończyć.

W tabeli pt.: „liczba wydanych biletów” w sekcji „inne dobra” widnieje suma pięćdziesięciu jeden biletów o łącznej wartości dwudziestu funtów. W rozliczeniu brak informacji dotyczącej tego o jakie konkretnie produkty chodzi. Wnioskować jednak można, że przede wszystkim były to przedmioty takie jak koce, buty, ubrania i być może także przedmioty służące do praktyk religijnych, takie jak wymienione w tabeli „Ogólne zeznanie na temat dystrybucji pomocy” tefiliny.

Raport zamyka spis darczyńców oraz wykaz sum przekazanych na organizację. W niektórych przypadkach obok nazwiska bądź nazwy firmy czy instytucji widnieje informacja dotycząca deklaracji regularnego przekazywania darowizn na rzecz the Board. Część osób wymieniona jest jako „darczyńcy anonimowi” (z biegiem lat odsetek anonimowych darczyńców w sprawozdaniu maleje). Niestety brak podsumowania wykazującego ogólną kwotę pozyskanych w ten sposób środków finansowych na pomoc dla ubogich.

Od roku 1859, kiedy założono The Jewish Board of Guardians, do roku 1881, kiedy rozpoczyna się największa fala emigracji Żydów aszkenazyjskich z Europy Wschodniej do Wielkiej Brytanii, zarówno organizacja jak i społeczność londyńskich Żydów przeszła olbrzymie zmiany. Ponad dwadzieścia lat działalności rady pozwoliło na rozwinięcie sieci kontaktów i kontrahentów, z którymi Rada mogła sprawnie i szybko działać, dostosowując dystrybucję pomocy do aktualnych potrzeb ubogich członków swej społeczności. Znaczemu rozbudowaniu uległo też biuro the Board, w którym utworzono wiele komitetów zajmujących się wybranymi problemami ludności żydowskiej. Były to osobne, choć działające w ramach organizacji, twory takie jak: komitet pożyczkowy, komitet prowadzenia pracowni, komitet badawczy (sprawdzający czy wnioski o zapomogę są zgodne z realiami w jakich żyli aplikanci), komitet odwiedzający (sprawdzający jak wydatkowane są pieniądze i określający najpilniejsze cele), komitet przemysłowy, komitet emigracyjny, komitet sanitarny, połączony kobiecy komitet odwiedzający, podkomitet do spraw nauczania krawiectwa i cięcia na rzecz

pracy ubogich czy komitet wykonawczy⁷¹³. Dodatkowo przy biurze the Board działała także poradnia prawna udzielająca rad związanych z ustawodawstwem brytyjskim oraz pomagająca w ewentualnych kontaktach z policją czy sądami. O skali rozwoju działalności Rady świadczą też dane wskazujące, że gdy w roku 1861 dysponowała ona budżetem wysokości 3000 funtów, w roku 1908 wynosił on już 27.500 funtów⁷¹⁴.

Po zamachu na cara Aleksandra II, w marcu 1881 roku, rozpoczęła się największa w historii Wielkiej Brytanii fala migracyjna Żydów aszkanazyjskich. Szacuje się, że w okresie od 1881 do 1914 roku z ziem należących wówczas do Cesarstwa Rosyjskiego oraz z Galicji do Wielkiej Brytanii przybyło około 150.000 imigrantów. Jest to trzecia i jednocześnie najliczniejsza fala żydowskich migracji tego okresu na Wyspy Brytyjskie. Nakładają się na siebie w tym okresie dwa zjawiska – migracja spowodowana wzrostem nastrojów antyżydowskich i pogromami w Rosji oraz migracja członków rodzin dołączających do migrantów, którzy wcześniej osiedli w Wielkiej Brytanii, a także „moda na migrowanie” z innych grup mieszkańców kontynentu.

Rozliczenia The Jewish Board of Guardians z roku 1882 pokazują skalę wzrostu zapotrzebowania na pomoc dla ubogich jak i możliwości jej udzielania przez organizację charytatywną.

Tabela XVIII: Liczba „nowych spraw” z roku 1882, pokazująca liczbę nowych aplikantów z okresu od 1877 do 1881 roku⁷¹⁵.

Rok	Liczba nowych spraw
1877	862
1878	873
1879	1063
1880	945
1881	984

Daje to średnio 945 wniosków rozpatrywanych rocznie do jesieni 1881 roku, czyli do chwili rozpoczęcia się trzeciej fali migracji aszkenazyjskich. W roku 1882 the Board

⁷¹³ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura, 1/12/5, str. 8

⁷¹⁴ David Feldman, Jews in the East End, Jews in the Polity. W: Interdisciplinary Studies in the Long Nineteenth Century, nr. 13 (2011), pełny tekst artykułu dostępny na stronie: <http://www.19.bbk.ac.uk/index.php/19/article/view/630/734> (26.VI.2011)

⁷¹⁵ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura, 1/12/4, str. 9

zajmowała się aż 1306⁷¹⁶ wnioskami, co stanowi prawie trzydziestoprocentowy przyrost zainteresowania jej działalnością w przeciągu zaledwie roku.

Na podstawie dokumentów, które wypełnić musiał każdy ubiegający się o zapomogę, pracownicy the Board tworzyli także zestawienia dotyczące miejsca pochodzenia wnioskodawców. Jest ono zamieszczone w raporcie za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1882 roku.

Tabela XIX: „Nowe sprawy” rozpatrywane przez radę w latach 1881-1882, podzielone ze względu na kraj pochodzenia wnioskodawcy⁷¹⁷.

Rok	Miejscowi ⁷¹⁸	Niemcy	Rosjanie i Polacy	Holendrzy	Inne	W sumie
1881	103	129	699	43	10	984
1882	89	149	1.017	43	8	1.306

Na podstawie tabeli V widać wyraźnie przyrost próśb Żydów z terenów Cesarstwa Rosyjskiego pomiędzy rokiem 1881 a 1882. Jest to wynik wspomnianej już natężonej migracji po zamachu na cara Aleksandra II w marcu 1881 roku. W roku 1882 zarząd the Jewish Board of Guardians podjął decyzję o konieczności utworzenia odrębnego komitetu, który zajmowałby się wyłącznie imigracją rosyjską – the Russian Commettee.

W pierwszym półrocznym sprawozdaniu rady z roku 1859 wymieniono kwotę dwustu trzydziestu trzech funtów, siedmiu szylingów i sześciu pensów wydanych w biletach na węgiel, żywność i cele medyczne. W roku 1882 kwoty wydane na te same cele są już wielokrotnie wyższe. Niestety dane dostępne w sprawozdaniach z działalności The Jewish Board of Guardians różnią się od siebie sposobem zapisu w zależności od okresu i w latach osiemdziesiątych nie są one już rozdzielone na wydatki poniesione osobno na mięso, warzywa i węgiel, a podawane łącznie. Można jednak przyjąć, że proporcje ilościowe biletów przeznaczonych na mięso do tych przeznaczonych na warzywa i węgiel są zbliżone do wcześniejszych.

⁷¹⁶ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura, 1/12/4, str. 9

⁷¹⁷ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura, 1/12/4, str. 10, “The new cases, divided according to the different countries to which they belonged were”

⁷¹⁸ W oryginale „natives”. Nie oznacza to jednak wyłącznie Żydów urodzonych na Wyspach Brytyjskich, lecz także tych, którzy przebywali w Wielkiej Brytanii dłuższy czas.

Tabela XX: Liczba wydanych biletów w roku 1882⁷¹⁹

Bilety na najpotrzebniejsze produkty	funty	szylingi	pensy
20.698 bochenków chleba	501	6	1
4x92 funtów mięsa po 8 pensów za funt	153	1	4
6.836 biletów na mięso, warzywa i węgiel	341	16	0
Razem	996	3	5

Środkowy wiersz w tej tabeli, dotyczący wydatków na mięso, nie odnosi się do systemu biletowego, lecz do bezpośredniego zaopatrzenia w ten towar. Dlatego też nie został on uwzględniony w zestawieniu kosztów poniesionych na cały system.

Tabela XXI: Zestawienie liczby wydanych biletów i poniesionych na nie wydatków w roku 1860 i 1882⁷²⁰

Cel	1860				1882			
	bilety	funty	szylingi	pensy	bilety	funty	szylingi	pensy
Pieczyno	3.442	86	1	0	20.698	501	6	1
Węgiel	1.165	35	2	6	6.836	341	16	0
Warzywa	1.469	73	9	0				
Mięso	175	8	15	0				
Razem	6.251	202	27	6	27.534	842	22	1

Od 1860 do 1882 roku wydatki na samo tylko pieczywo ponoszone przez the Board wzrosły sześciokrotnie. Całość kosztów związanych z biletowym systemem pomocy w 1882 roku wynosiła ponad czterokrotnie więcej niż na początku działalności rady. W latach osiemdziesiątych XIX wieku the Jewish Board of Guardians stała się największą organizacją zajmującą się pomocą żydowskim imigrantom w Londynie. Możliwe było również uzyskanie pomocy z innego źródła, takiego jak synagogi, ochronki czy podobnych do the Jewish Board of Guardians organizacji zajmujących się opieką nad imigrantami.

Jednocześnie, w roku 1882, the Board podjęło współpracę z burmistrzem Londynu oraz the Mansion House Fund⁷²¹.

⁷¹⁹ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura, 1/12/4, str. 40, appendix

⁷²⁰ Zestawienie własne na podstawie Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1 appendix i 1/12/4, str. 40

*On the 9th of February, the President of the Board intimated to the Lord Mayor the steps that had until then been taken, and offered the services of the Board and its Staff to deal with the claims of the refugees who were then rapidly arriving in increasing numbers. The offer was accepted, and the sum of £500 was voted from the Mansion House Fund to meet the consequent current expenditure; this amount having been almost entirely applied in the relief of ninety persons during the following fortnight, the Mansion House Committee then voted an additional £500 for a similar use...*⁷²²

W sprawozdaniach z działalności the Jewish Board of Guardians z połowy lat osiemdziesiątych mowa jest o tym, że po nagłym nasileniu migracji z carskiej Rosji w roku 1882, liczba imigrantów powinna wrócić do poziomu sprzed zamachu na cara Aleksandra II. Tak się jednak nie stało i choć rok 1882 wyróżnia się największą liczbą przybywających do Wielkiej Brytanii Żydów, to nasilone migracje trwały aż do roku 1914. Wiązało się to z kilkoma kwestiami. Represje wymierzone w ludność żydowską w Rosji, choć z czasem nieco zelżały, to do końca nie zaniknęły. Informacji o życiu w nowym miejscu przekazywane listownie przez emigrantów docierały do ich współbraci w miejscu pochodzenia, niejednokrotnie zachęcając kolejnych do wyjazdu. Do tego członkowie rodzin, za których podróż najczęściej płacili lepiej zarabiający i mieszkający już w Anglii imigranci, także zmieniali miejsce zamieszkania.

I tak w roku 1887 wydatki the Jewish Board of Guardians znowu okazały się wyższe niż w roku 1882, ale świadczą one również o wzroście zamożności i liczebności darczyńców.

Tabela XXII: Rozliczenie kosztów poniesionych na system biletowy w roku 1887⁷²³

Bilety na najistotniejsze potrzeby	funty	szylingi	pensy
20.004 bochenków chleba	358	11	6
5.400 funtów mięsa po 8 pensów za funt	180	0	0
10.229 biletów na mięso, warzywa i węgiel	514	10	0
inne bilety na cele dobroczynne (warzywa, mięso i węgiel)	89	3	9
Razem	1.142	5	3

⁷²¹ The Mansion House jest siedzibą Lorda Majora, wybudowaną w pierwszej połowie XVIII wieku, pełni tę funkcję do dziś. The Mansion House Fund jest istniejącym do dziś funduszem charytatywnym, powstałym na polecenie Lorda Majora w 1880 roku.

⁷²² Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/4 str. 7-8

⁷²³ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5 str. 62

Choć w porównaniu z rokiem 1882 ilość biletów wydanych na bochenki chleba minimalnie się zmniejsza (z 20.698 w 1882 roku do 20.004 w roku 1887), to zarówno ilość jak i koszty poniesione przez radę na zakup mięsa, warzyw i węgla znów ulegają wzrostowi. Tak samo jak łączna kwota wydana na sam system biletowy, która podnosi się o kolejne sto czterdzieści sześć funtów.

Równie interesujące jest zestawienie pomocy finansowej udzielonej w 1887 roku, pokazujące rozwój the Jewish Board of Guardians od chwili założenia.

Tabela XXIII: Pomoc finansowa udzielona w roku 1887 przez The Jewish Board of Guardians w zależności od przeznaczenia⁷²⁴

Cele pomocy finansowej	funty	szylingi	pensy
udzielone pożyczki stałe (Fixed allowances)	1.494	5	0
na emigrację (For Emigration)	890	7	7
na najbiedniejsze dzieci (Pauper children)	97	10	0
na różne cele zwyczajne (Various ordinary)	2.841	10	1
Razem	5.323	12	8
pomoc specjalna (Special relief)	597	0	7
pomoc medyczna (Medical relief)	280	15	11
rozprowadzona w imieniu osób prywatnych (Disturbed on account of private individuals)	3.121	18	6
Razem	10.466	2	11

Razem daje to kwotę ponad piętnastu tysięcy funtów. Jest to suma nieporównywalna z wydatkami poniesionymi na pomoc finansową na początku działania instytucji, zaledwie trzydzieści lat wcześniej. Trzeba jednak dodać, że od tamtego czasu the Board znacznie poszerzyło swoją działalność. Początkowo ograniczano się bowiem wyłącznie do udzielania pożyczek finansowych, zaś w roku 1887 w opracowaniu jest już mowa także o takich celach jak: współpokrywanie kosztów dalszej migracji, organizowanie i opłacanie kursów umożliwiających zdobycie zawodu, finansowanie komitetu do spraw najuboższych dzieci czy komitetu zajmującego się kwestiami zdrowotnymi.

Ilość osób, którym udzielono pomocy, oraz wzrost przeznaczanych na nią kwot pieniężnych świadczy o tym, że organizacja ta dysponowała coraz większymi zasobami finansowymi. Wiązało się to zarówno ze wzbogacaniem się żydowskiej ludności miasta, która

⁷²⁴ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5 str. 62

przekazywała datki na działalność the Board, jak i wzrostem świadomości londyńskich Żydów, dotyczącej konieczności pomocy sposobami niezależnymi do synagog. Dodatkowo najubożsi członkowie grupy z każdym rokiem coraz liczniej zwracali się o pomoc właśnie do organizacji tego typu, nie korzystając wyłącznie z tego, co mogła zaoferować ich wspólnota wyznaniowa.

W rozliczeniu rady widnieje też kwota ponad trzech tysięcy funtów opisana jako „rozprowadzone w imieniu osób prywatnych”. Są to pieniądze pochodzące od prywatnych darczyńców, którzy przekazując na rzecz the Board pieniądze informowali na jakie cele mają one być wydane. W niektórych istniejących rozliczeniach rocznych tej instytucji, obok nazwiska w spisie darczyńców, widnieje adnotacja informująca o przekazaniu pieniędzy konkretnej osobie znajdującej się w potrzebie lub na konkretne działanie – np. na kursy dla kobiet.

Współpraca the Jewish Board of Guardians z burmistrzem Londynu, Lordem Majorem, rozpoczęła się na początku lat osiemdziesiątych wieku XIX. Nie ograniczała się wyłącznie do składania raportów i pobierania dodatkowych donacji na rzecz funduszy pomocowych, co mogłoby wynikać z zamieszczonego wcześniej cytatu. W rozliczeniu z roku 1882, z którego pochodzi informacja o dwukrotnym wsparciu the Board kwotą pięciuset funtów przez the Mansion House Fund, znajduje się także wzmianka o planie ograniczenia liczby imigrantów ze wschodniej Europy, którym by pozwolono na wjazd do Wielkiej Brytanii. Był to projekt nad którym zastanawiano się w związku z nagłym rozrostem emigracji żydowskiej, głównie z terenów Rosji po roku 1881. Rząd angielski oraz bezpośrednie władze Londynu obawiały się praktycznie niekontrolowanego napływu zubożałej ludności z Europy Wschodniej, nieznającej zarówno języka angielskiego jak i brytyjskiej kultury czy prawodawstwa. Obawiano się, że doprowadzi to do znacznego rozrostu najbiedniejszych warstw społecznych miasta, co będzie wiązało się z podniesieniem ponoszonych na ich rzecz wydatków, a także w przyszłości może nawet doprowadzić do niepokoju społecznych. Sposobem na zapobieżenie takiej sytuacji miało być wprowadzenie limitów wjazdowych. Większość imigrantów z kontynentu przybywała bezpośrednio do Londynu, to właśnie władze tego miasta były najbardziej zainteresowane ewentualnym wprowadzeniem nowego ustawodawstwa.

W odpowiedzi na planowane zmiany legislacyjne the Board przedstawiło parlamentarzystom kilka niejako uspakajających statystyk udowadniających, że znaczna część Żydów przybywających do Londynu nie zamierza osiedlać się w mieście, lecz po krótkim pobycie w nim pragnie udać się w dalszą drogę, do kraju docelowego ich migracji. Jednym z

takich spisów jest tabela przedstawiająca nowe przypadki którymi zajmowała się Rada, wnioski kierowane do komitetu rosyjskiego the Jewish Board of Guardians (co pokazuje ilość spraw Żydów pochodzących z Rosji) oraz liczby emigrantów opuszczających Londyn.

Tabela XXIV: Zestawienie spraw, pochodzenie aplikantów oraz statystyka wyjeżdżających dalej z Wielkiej Brytanii w latach 1882-1886⁷²⁵

Rok	Nowe sprawy Rady – przybyli w danym roku	Nowe przypadki – przybyli rok wcześniej	Nowe przypadki – komitet rosyjski	Obcokrajowcy, którzy wyemigrowali dzięki pomocy Rady	Obcokrajowcy, którzy wyemigrowali dzięki pomocy komitetu rosyjskiego
1882	399		1.591	581	1.117
1883	166	447	48	630	60
1884	472	459	55	756	42
1885	467	661	67	773	37
1886	392	1,003	103	888	98
Łączna ilość prowadzonych spraw	1.896	2.570	1.864	3.628	1.354
Liczba ludzi, do których odnosiły się wnioski	3.653	5.368	3.363	6.086	2.343

Z tabeli tej wynika, że zainteresowanie wyjazdem z Wielkiej Brytanii i dalszą migracją było wśród członków grupy żydowskiej wysokie. Pracownicy kancelarii The Jewish Board of Guardians w swoim sprawozdaniu tłumaczą dalej, że w tabeli tej znajdują się zarówno dane dotyczące działań Rady jak i tych podjętych przez współpracujący z the Board the Mansion House Russian Committee – komitet zajmujący się pomocą finansową i dotyczącą dalszej migracji przy urzędzie burmistrza. W omawianym dokumencie zwrócono także uwagę na to, że okres 1882-1886 jest istotny dla zrozumienia tendencji migracyjnych, ponieważ obejmuje lata największej migracji Żydów po rozpoczęciu się prześladowań w Rosji. Jednocześnie autorzy raportu zwracają uwagę na to, że współpracownicy burmistrza sugerują konieczność wprowadzenia ograniczeń wjazdowych, podczas gdy ogólna liczba przybywających spada, wzrasta zaś liczba chętnych do opuszczenia Wielkiej Brytanii i

⁷²⁵ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5, str 12

podjęcia dalszej podróży⁷²⁶. Poza tą tabelą w tekście zamieszczono jeszcze kilka podobnych w wydźwięku informacji, sugerujących, że wprowadzenie ograniczeń wjazdowych jest absolutnie zbędne i niefortunne. W rzeczywistości, choć w roku 1887 migracje nie były tak wielkie jak w roku 1882 czy 1883, to nadal napływ ludności żydowskiej przewyższał statystyki z okresu sprzed roku 1881. Działania zmierzające do rezygnacji rządu z wprowadzenia restrykcji stały się jednak jednym z głównych celów the Board i żydowskich elit Londynu.

W roku 1887 the Jewish Board of Guardians rozpatrywało 6.330 próśb o pomoc od nowoprzybyłych do Londynu Żydów (głównie z ziem należących wówczas do Rosji). Sprawy te dotyczyły w sumie 12.348 osób. W tym samym czasie zajmowano się 4.982 wnioskami, w których proszono o pomoc w reemigracji do kraju pochodzenia jak i w dalszej emigracji do krajów docelowych. Wnioski te dotyczyły w sumie 8.429 osób⁷²⁷. Pod tymi liczbami w raporcie czytamy:

There is certainly nothing alarming in such an influx. It is held by the Board to be a fact scarcely open to contradiction, that they become acquainted with almost all Jewish Immigrants of the absolutely pauper class; and it is assumed as a general principle that those who do not appear during the same year as their arrival, had when they came at least such means or resources as to entitle them to exclusion from that particular category; yet for the purpose of avoiding any chance of under-estimating the number of that class, the new cases dealt with by the Russian Committee are all, for the sake of argument, conceded to belong to the pauper class. However, even with this concession, the paupers at the utmost can be reckoned to have been the 1,896 cases added to the 1,846 cases, making a total of 3,760 cases; and these alone, therefore, to the exclusion of the 2,570 cases, are matter for consideration when dealing with measures directed against pauper immigration: it must nevertheless be pointed out that it would be utterly unfair to assume that, if measures of prohibition, of these would, except under the most stringent regulations, be refused domicile.⁷²⁸

⁷²⁶ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5, str 13

⁷²⁷ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5, str. 12-13

⁷²⁸ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5 str. 13

I dalej:

Again, if the abnormal year 1882 be excluded, and a comparison be made between the so-called pauper arrivals and the foreigners assisted to emigrate during the other four years⁷²⁹, the following result is shown:

Cases out 3,284, comprising 5,642 individuals

Cases in 1,770, comprising 3,543 individuals

Balance out 1,514, comprising 2,099 individuals

These figures speak for themselves, and supply no symptoms for anxiety.⁷³⁰

The Jewish Board of Guardians przedstawiało w swoich rozliczeniach wiele podobnych informacji, które miały być dowodem na to, że nie należy utrudniać migracji Żydom uciekającym z ziem, na których padali ofiarą prześladowań. Często powoływano się na odpowiedzialność jaką za pomoc ubogim ludziom znajdującym się w potrzebie ponosić powinny zamożniejsze społeczeństwa. Dodatkowo praktycznie w każdym rozliczeniu sporządzanym po roku 1882 zamieszczano informację mówiącą, że emigracja nie osiągnęła tak wysokiego jak właśnie w roku 1882 pułapu i że nie należy spodziewać się ponownego, tak znaczącego jej wzrostu.

W sprawozdaniu z roku 1882 znalazły się jeszcze dwie interesujące tabele zawierające obliczenia wykonane na prośbę Mansion House. Jest to zestawienie z lat 1879-1882 dotyczące liczby Żydów, którzy opuścili na stałe Londyn oraz wykaz miejsc docelowych ich migracji.

Tabela XXV: Liczby emigrantów, którzy opuścili na stałe Londyn w okresie od 1879 do 1882 roku⁷³¹.

Rok	1879	1880	1881	1882
urodzeni lub dłużej przebywający w Wielkiej Brytanii	29	37	27	30
obcokrajowcy przebywający w Wielkiej Brytanii siedem lat lub więcej	112	118	96	53
obcokrajowcy przebywający w Wielkiej Brytanii mniej niż siedem lat	460	406	388	528
Razem	601	561	511	611

⁷²⁹ 1883-1886

⁷³⁰ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5 str. 13

⁷³¹ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/4, „The following is the analysis of the number of Emigrants or removals from London, viz.” str 33

Tabela XXVI: Miejsca docelowe migrantów uwzględnionych tabeli XXV⁷³²

Rok	1879	1880	1881	1882
powrócili na kontynent	421	312	306	451
Ameryka, Australia, i Afryka Południowa	130	201	163	117
przeniesieni z Londynu do innych części Wielkiej Brytanii	50	48	42	43
Razem	601	561	511	611

Statystyki te stworzono i zamieszczono w raporcie na podstawie ankiet wypełnianych przez ubiegających się o pomoc na wyraźną prośbę Lorda Majora i Mansion House. Były one potrzebne do oszacowania liczby imigrantów przybywających do Londynu i planujących osiedlenie się bądź dłuższy pobyt w mieście. Ponadto pozwoliły określić miejsca docelowe oraz liczbę Żydów, którzy zdecydowali się na dalszą migrację.

Należy dodać, że są to dane dotyczące wyłącznie ludzi, którzy zetknęli się z The Jewish Board of Guardians i zdecydowali skorzystać z pomocy Rady przy wyjeździe bądź też udzielili pracownikom the Board informacji o planowanym opuszczeniu miasta. Są to statystyki niepełne i obejmujące tylko fragment żydowskich migracji, jakie dotarły bądź przetoczyły się przez Londyn w XIX wieku.

Identyczne statystyki dotyczące lat 1884-1887 znajdują się w rozliczeniu z roku 1887.

Tabela XXVII: Liczby emigrantów, którzy opuścili na stałe Londyn w okresie od 1884 do 1887 roku⁷³³.

Rok	1884	1885	1886	1887
urodzeni lub dłużej przebywający w Wielkiej Brytanii	43	44	31	37
obcokrajowcy przebywający w Wielkiej Brytanii siedem lat lub więcej	89	49	83	87
obcokrajowcy przebywający w Wielkiej Brytanii mniej niż siedem lat	667	724	805	444
Razem	799	817	919	568

⁷³² Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/4, „The places of destinations of these cases were as follows” str 55

⁷³³ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5, „The following is the analysis of the number of Emigrants or removals from London, viz.” str 54

Tabela XXVIII: Miejsca docelowe migrantów uwzględnionych tabeli XXVII⁷³⁴.

Rok	1884	1885	1886	1887
powrócili na kontynent	542	583	554	305
Ameryka, Australia, i Afryka Południowa	200	177	333	231
przeniesieni z Londynu do innych części Wielkiej Brytanii	57	57	32	32
Razem	799	817	919	568

Dane te znalazły się w rozliczeniu z roku 1887 również na wyraźną prośbę Lorda Majora i Mansion House. Zostały przeprowadzone w sposób identyczny do tego z roku 1882, obejmują zatem również jedynie wycinek rzeczywiście migrującej w tym okresie społeczności żydowskiej.

W analizowanych zestawieniach widać, że niezależnie od opracowanego okresu migracje z Londynu do innych miast Wielkiej Brytanii były wśród żydowskich migrantów niepopularne. Jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę fakt, że londyńska diaspora stała się w tym okresie największą na wyspach. Żydzi, jako grupa odmienna religijnie i kulturowo, lepiej czuli się w swoim własnym otoczeniu, niechętnie więc przeprowadzali się do miast, gdzie społeczność współwyznawców była mniejsza. Tak duże skupisko Żydów tworzyło także lepiej rozwinięte struktury samopomocowe, edukacyjne czy opiekuńcze. Ponadto w Londynie zdecydowanie łatwiej było o zatrudnienie i zakwaterowanie, tam też istniało największe zapotrzebowanie na przedstawicieli najpowszechniejszych wśród Żydów profesji – drobnych handlarzy i rzemieślników.

Podjęcie dalszej migracji było znacznie popularniejsze wśród tych imigrantów, którzy przebywali w Londynie krócej, niż pośród tych, którzy zamieszkali w mieście na siedem lat lub więcej. Jest to jedno z podstawowych praw dotyczących migracji i zależność taka nie powinna dziwić. Im dłużej bowiem imigrant pozostaje w nowym otoczeniu, tym bardziej się do niego przystosowuje i przyjmuje za swoje. Po upływie kilku lat, a nawet miesięcy, kiedy jest już w stanie poradzić sobie w nowym środowisku, zdobywa pracę oraz zakwaterowanie, zna coraz więcej ludzi, opuszczenie tego miejsca staje się dla niego trudniejsze niż wcześniej. Dodatkowym wysiłkiem, jakiego może nie chcieć podjąć, jest także sama podróż, która w omawianym okresie była nie tylko kłopotliwa, ale także czasochłonna i kosztowna.

⁷³⁴ Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura: 1/12/5, „The places of destinations of these cases were as follows” str 55

Z punktu widzenia Lorda Majora i Mansion House najbardziej interesujące jednak musiały być dane dotyczące emigracji Żydów, którzy mieszkali w Londynie krócej niż siedem lat. Oscylują one wokół tej samej wartości od roku 1879 do 1881. Sytuacja zmienia się jednak w roku 1882, kiedy do Londynu zaczynają liczniej docierać Żydzi uciekający przed prześladowaniami w Rosji. Między rokiem 1881 a 1882 następuje znaczny wzrost zainteresowania przybyszy dalszą emigracją, bo z 388 takich przypadków do aż 528. W następnych latach staje się ono coraz większe, by osiągnąć apogeum w roku 1886, kiedy emigruje za granicę aż 805 osób mieszkających w Londynie krócej niż siedem lat.

Ciekawe jest także to, że w analizowanych latach opisanych tymi statystykami, to jest w okresie od 1879 do roku 1885 znacznie popularniejszym miejscem dalszej migracji jest kontynentalna Europa, zaś Ameryka i Australia pozostają daleko z tyłu. Dopiero w roku 1886 następuje znaczne zwiększenie migracji poza kontynent europejski, a w 1887 roku zainteresowanie oboma kierunkami prawie się wyrównuje. Świadczyć to może o powstaniu fali reemigracyjnej do miejsca pierwotnego pochodzenia. Dlatego też przy analizowaniu tych właśnie danych należy dodać, że informacje zawarte w powyższych statystykach nie są reprezentatywne dla ogółu żydowskich mieszkańców Londynu, lecz dla podopiecznych The Jewish Board of Guardians. Co za tym idzie dotyczą tych spośród emigrantów, którzy z różnych przyczyn musieli szukać pomocy w rozpoczęciu nowego życia na emigracji, bądź też tych, którzy z prowadzeniem takiego życia mieli problemy. Wedle praw migracji Ravensteina migranci, dla których ustabilizowanie swojej sytuacji bytowej po migracji jest najtrudniejsze, są najbardziej skłonni do podjęcia decyzji o reemigracji. Tłumaczyć to może tak wysoki wskaźnik migracji powrotnej na kontynent europejski.

Rozdział 5

5.1 Utrwalone w społeczeństwie angielskim stereotypy dotyczące Żydów

Stereotypy dotyczące ludności żydowskiej obecne w XVIII oraz XIX-wiecznej brytyjskiej prasie, ikonografii i literaturze, odbiegają od spotykanych w Europie Środkowej czy Wschodniej w tym samym czasie. Powodem takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim fakt, że podczas gdy na kontynencie ludność miejscowa koegzystowała z żydowską od wczesnego średniowiecza, w Wielkiej Brytanii Żydzi obecni byli tylko do roku 1290. Prawo pozwalające na ponowne osiedlenie się ludności wyznania mojżeszowego, które weszło w życie w okresie cromwellovskim, nie zaowocowało nagłym wzrostem zainteresowania możliwością migracji wśród Żydów z kontynentu. Angielska diaspora rozrastała się powoli, a jej liczebność w wieku XVII była znikoma. Dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia doszło do napływu liczniejszych grup aszkenazyjczyków, i choć ludzie ci przynieśli ze sobą tradycje i religię nieznaną do tej pory Brytyjczykom, dopiero wiek XIX zaowocował prawdziwym zderzeniem się kultury żydowskiej z angielską, co znalazło odbicie w prasie, literaturze i sztukach plastycznych.

Interesującym wydaje się fakt, iż jeden z najpopularniejszych na kontynencie przesądów, mówiący o konieczności zabijania przez Żydów dzieci, celem pozyskania ich krwi, w wieku XIX pozostawał na terenie Wysp Brytyjskich praktycznie niezauważany. W Anglii, przed edyktem z roku 1290, oskarżenia o mordy rytualne nie były rzadkością. Uważa się nawet, że przypisywane Żydom morderstwo Williama z Norwich przyczyniło się do przekształcenia „pogłosek” o zabijaniu chrześcijańskich dzieci w znaną dziś w całej Europie „legendę krwi”⁷³⁵. Wypędzający ich z Anglii edykt Edwarda I był częściowo inspirowany naciskami ze strony kościoła katolickiego, który chcąc pozbyć się innowierców dawał świadectwo przesądom wyświęcając rzekome ofiary żydowskich wybryków – między innymi Williama z Norwich czy Hugh z Lincoln – jako męczenników wiary chrześcijańskiej. Żydzi, którzy postanowili pozostać na Wyspach Brytyjskich po roku 1290, zmuszeni zostali do konwersji, co położyło kres procesom tego typu. Do okresu cromwellovskiego nowe oskarżenia o podobnym charakterze należały do rzadkości – zarówno w stosunku do Nowych Chrześcijan jak i ich potomków, czy też Żydów odwiedzających Wyspy Brytyjskie. Miało to

⁷³⁵ Gillian Bennett, „Towards a Revaluation of the Legend of "Saint" William of Norwich and its Place in the Blood Libel Legend”. W: *Folklore*, Vol. 116, No. 2 (Aug., 2005), str. 119

związek z prawem zakazującym wnoszenia fałszywych oskarżeń oraz grożącymi za to surowymi karami. Najczęściej zarzuty związane z domniemanymi zabójstwami wnosili kupcy chcący pozbyć się konkurencji. Znanych jest kilka przypadków spraw sądowych, w których przewija się motyw morderstwa rytualnego, w żadnej z nich jednak nie zapadł wyrok skazujący stronę żydowską. Oskarżonych zazwyczaj uniewinniano, bądź udowodniano im przewinienia innej natury – na przykład unikanie płacenia podatków czy sprowadzanie dóbr z nieodpowiednich źródeł (np. miast objętych blokadami, jak porty Niderlandów za Cromwella).

Wiara w konieczność wykorzystywania chrześcijańskiej krwi do wypieku macy na święto pesach nie przyjęła się na terenie Anglii w okresie nowożytnym ani w latach późniejszych. W wieku XX temat związany z legendą krwi podjął na Wyspach Arnold Spencer Leese, członek partii brytyjskich faszystów⁷³⁶ i Imperial Fascist League⁷³⁷, której przewodził w latach 1932-1940. Leese prezentował poglądy skrajnie nacjonalistyczne i wielokrotnie publikował prace o charakterze antysemickim. Część z nich powstała w czasie jego pobytu w więzieniu, do którego trafił na podstawie Defence Regulation 18b⁷³⁸. Prawo, stanowiące nowelizację ustaw z okresu I wojny światowej, miało służyć ochronie Wielkiej Brytanii w okresie wojen lub zagrożenia konfliktami zbrojnymi. Na podstawie tych zapisów policja i wojsko mogły bezterminowo internować (w specjalnie zakładanych obozach lub więzieniach) ludzi sprzyjających wrogom państwa, podejrzewanych o szpiegostwo, oraz tak zwanych *enemy aliens*⁷³⁹. Jedną z prac Arnolda Leese była *My Irrelevant Defence: Being Meditations Inside Gaol And Out On Jewish Ritual Murder*⁷⁴⁰ z roku 1938. W książce tej Leese poddaje analizie rzekome morderstwa rytualne dowodząc, że w rzeczywistości Żydzi popełniali je by pozyskać krew do wypieku macy. Wielu historyków badających tę pracę uznaje, że nie tylko w analizie źródeł, którymi posługuje się autor, brakuje podstawowego krytycyzmu, ale dodatkowo część z dokumentów, które przywołuje, nigdy nie istniała. Podobnie rzecz się ma z samymi zabójstwami – niektóre z opisanych przez Leese procesów rzeczywiście odbyły się w okresie średniowiecznym, zaś inne z podanych przez niego w książce przykładów prawdopodobnie zostały wymyślone i dopisane dla wzmocnienia

⁷³⁶ British Fascists Party, partia w roku 1932 połączyła się na krótko z ruchem Oswalda Mosleya.

⁷³⁷ Wchłonięta przez organizację Mosleya w 1933 roku.

⁷³⁸ <http://discovery.nationalarchives.gov.uk/SearchUI/details/C11151651?descriptiontype=Full> (18.VI.2011)

⁷³⁹ Wroddy obcy.

⁷⁴⁰ Arnold S. Leese, *My Irrelevant Defence: Being Meditations Inside Gaol And Out On Jewish Ritual Murder*, Londyn, 1938, The I.F.L. Printing & Publishing Co.

wydzwisku samej pracy i wzbogacenia jej o więcej przerażających dowodów rzekomej żydowskiej działalności.

Warto wspomnieć, że w wieku XIX, gdy na terenie Wielkiej Brytanii praktycznie nie spotykano nawet pomówień o rzekome mordy rytualne, na terenie Cesarstwa Rosyjskiego (a szczególnie byłych ziem polskich) podobne sprawy ciągle kierowano do sądów. W Rosji przed rokiem 1772 oskarżenia na podstawie „legendy krwi” praktycznie były nieznane. Kraj zamieszkiwała niewielka liczba Żydów, a po rozdziale kościoła zachodniego i wschodniego legenda nie przeniknęła do tradycji prawosławnej (co ciekawe nie stało się tak z wiarą w to, że winni są oni ukrzyżowaniu Chrystusa). W czasie zaborów Polski pod rządami carów znalazło się jednak prawie pół miliona przedstawicieli grupy żydowskiej osiadłych na ziemiach uprzednio polskich⁷⁴¹. Pod koniec wieku XVIII w Rosji zaczęły pojawiać się skargi i oskarżenia dotyczące domniemanych morderstw o charakterze religijnym. Z kolei w wieku XIX tematem zainteresowali się nawet carowie – w 1844 roku powstało pierwsze rosyjskie opracowanie dotyczące tego tematu, przeznaczone dla cara Mikołaja I i członków Rady Państwa⁷⁴². Na ziemiach polskich podobne oskarżenia nie należały do rzadkości, zdarzały się także na terenach innych zaborów. W roku 1900 miał miejsce jeden z ostatnich procesów opartych na tym przesądzie. 11 marca zaginął osiemnastoletni uczeń gimnazjum w Chojnicach (Konitz), Ernst Winter – młodzieniec pochodzący z pobliskiej wsi i mieszkający w mieście na stacji. Na jego poćwiartowane zwłoki natykano się przez kilka tygodni. Kolejne fragmenty ciała, skrupulatnie zawinięte i opakowane, wypływały na brzeg stawu znajdującego się w mieście. O morderstwo oskarżano Żydów, a rosnące napięcie doprowadziło do wybuchu antysemickich nastrojów i ataków na przedstawicieli mniejszości żydowskiej, zarówno w mieście jak i pobliskich wsiach⁷⁴³. Po długim procesie ustalono, że miejscowi Żydzi nie mieli z zabójstwem nic wspólnego, oskarżenia padły zaś na znanego z wybuchowego temperamentu ojca dziewczyny, w której Ernst miał się zakochać. Sprawę obszernie opisywały lokalne gazety, a nigdy nierozwiązana zagadka, w której więcej było poszlak i pytań niż dowodów i wiarygodnych zeznań, stała się na jakiś czas swoistym symbolem miasta. Sprzedawano ubrania podobne do tych, w jakich ostatni raz widziano nieszczęsnego nastolatka, oraz pocztówki przedstawiające miejsca znajdowania części jego ciała.

⁷⁴¹ Jolanta Żyndul, *Kłamstwo krwi – Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa, 2011, Cyklady, str. 87

⁷⁴² J. Żyndul, *Kłamstwo krwi...*, wyd. cyt, str. 95

⁷⁴³ Helmut Walser Smith, *The Butcher's Tale: Murder and Anti-Semitism in a German Town*, Nowy Jork, 2002, W.W. Norton & Company, str. 35

W XIX wieku w Wielkiej Brytanii większość stereotypów dotyczących Żydów, które znajdowały odbicie w prasie i literaturze, opierała się na obserwacji nowo przybywającej do miasta ludności. Z powodu długiego okresu nieobecności tej grupy etnicznej na terenie Wysp Brytyjskich nie czerpano z historii współistnienia wyznawców judaizmu z chrześcijanami, lecz posługiwano się tym, co dawało się zaobserwować w życiu codziennym i polityce. Większość stereotypów bazowała zatem na cechach wyglądu, zachowaniach i sposobie komunikacji. Najwięcej ich przejawów zauważyć można w literaturze oraz karykaturach ukazujących się w tym okresie w prasie. Rysownicy posługiwali się symbolami łatwymi do rozpoznania przez czytelników i niepozostawiającymi wątpliwości co do osób przedstawianych w ich pracach.

Istnieją dwa podstawowe typy karykatur pochodzących z wieku XIX i przedstawiające przedstawicieli ludności żydowskiej – prezentujące sceny z życia codziennego oraz dotyczące zagadnień powiązanych z polityką i osobami publicznymi. Niektóre stereotypy pojawiają się w obu typach prac, zazwyczaj jednak rysunki dotyczące tematyki politycznej charakteryzowały się ostrożniejszym zarysowywaniem cech wyglądu i dopełniającymi całości podpisami. Skupiające się na życiu codziennym, bazują prawie wyłącznie na prześmiewczym ukazaniu wyglądu bądź zachowań Żydów. Choć byłyby one zrozumiałe także dla osób niepiśmiennych, czasem pojawiają się w nich tytuły czy podpisy i zazwyczaj służą jedynie uzupełnieniu wymownej ilustracji. Taki styl rysowniczy nie był obcy angielskim twórcom. W podobnym stylu powstawały już wcześniej obrazki przedstawiające Irlandczyków oraz Francuzów (szczególnie w okresie rewolucji i wojen napoleońskich).

Do najważniejszych i najczęściej ukazywanych cech zewnętrznych żydowskich bohaterów karykatur (szczególnie popularnych w obrazkach oddających londyńską codzienność) zaliczyć można:

- wygląd – męskie postacie z brodami, pejsami, haczykowatymi nosami; kobiety zaś w chustach na głowach, ubrane zazwyczaj skromnie i przebywające w towarzystwie liczego potomstwa. Biedni Żydzi przedstawiani byli także jak osoby szczupłe, czasem wręcz chorobliwie chude, lekko przygarbione i zazwyczaj uśmiechające się w sposób nie tyle przyjemny, co cwaniacki.
- ubiór – większość męskich przedstawicieli grupy aszkenazyjskiej przedstawiano w chałatach i futrzanych czapkach, resztę w ubraniach zniszczonych i łatanych z dominującymi ciemnymi kolorami. Ekspresyjne wzory i jaskrawość pojawiały się tylko w obrazkach mających pokazywać skłonność do modernizacji i przejmowania innej kultury.

- status społeczny i wykonywane zajęcia – wyraźne zaznaczenie, że przedstawione postacie zaliczają się do najuboższej części społeczeństwa, lub wykonują typowo żydowskie prace – takie jak krawiectwo, sprzedaż używanych ubrań czy przedmiotów metalowych. Niektórzy karykaturzyści umieszczali na rysunkach charakterystyczne elementy architektury East Endu, inni zaznaczali w tle witryny żydowskich sklepów, by podkreślić zilustrowane miejsce i jego mieszkańców.

- postawa – męskie postacie często przedstawiano jako zachłanne, nieuczciwe i kierujące się wyłącznie zyskiem. Czasem starano się oddać skłonność do wykorzystywania dobroci innych (tj. Anglików), bądź szybkiej akceptacji nowych praw, jeśli tylko mogły one przyczynić się do poprawy jakości życia Żydów.

Wydaje się, że jednym z najważniejszych elementów jaki próbowali uchwycić autorzy karykatur był fakt obcości i odmienności imigrantów. Najczęściej oddawano go przez wymienione wyżej cechy wyglądu czy przywary, czasem jednak skupiano się także na innej wierze czy tradycjach. Wytykano Żydom kaleczenie języka angielskiego, mieszanie go z jidysz czy niemieckim oraz posługiwanie się innym alfabetem. Niektóre postacie przedstawiono są na tle synagog, w innych przypadkach podpisy pod rysunkami napisano w alfabecie hebrajskim – zazwyczaj w języku jidysz.

Przykładem karykatury ukazującej ludność żydowską Londynu może być ta, znajdująca się w zbiorach archiwum The Jewish Museum in London, pod numerem katalogowym AR 1028. Jest to ilustracja z 1847 roku, komentująca wprowadzenie aktu zezwalającego Żydom na zasiadanie w parlamencie oraz wybór barona Lionela de Rothschilda na reprezentanta Londynu w House of Commons. Dwie dorosłe postacie, widoczne na pierwszym planie, oddano w sposób niepozostawiający wątpliwości co do ich przynależności do grupy żydowskiej. Zgarbiony mężczyzna, odziany w chałat, kapelusz i wysokie buty z workiem na plecach – symbol żydowskich sprzedawców przewijający się w wielu innych pracach – uśmiecha się z grymasem. Kobieta, przedstawiona jako osoba nowoczesna i nosząca odbiegające od tradycyjnych strojów kolorowe ubrania, ogląda z zachwytem prosię przyniesione przez mężczyznę. Podpis w języku angielskim, umieszczony pod karykaturą, głosi „Jedna z zalet żydowskiej emancypacji”, alfabetem hebrajskim zaś dopisano „cieszymy się”. Tekst wpisany w „chmurki” przy obu postaciach oddawać miał sposób w jaki ludność żydowska wymawiała poszczególne słowa. Mężczyzna, podając prosię, zwraca się do kobiety:

Dare mine dear, see vot I've pought you! tanks to de Paron Roast-child and de Pill.

Ona zaś odpowiada:

*Plefs mine heart it is von pretty ting. Vont I have my pelly full.*⁷⁴⁴

Ta karykatura nie tylko pokazuje charakterystyczne cechy wyglądu londyńskich Żydów, ale także ich rzekomą łatwość asymilacji i przyswojenia nowych praw, działających na ich korzyść. Warto zaznaczyć, że rysunek powstał przed okresem najliczniejszych migracji grupy aszkenazyjskiej, w czasie kiedy emancypacja i asymilacja były członkom tej diaspory znacznie bliższe. Interesujący jest sposób zapisania kwestii wypowiedzianych przez zilustrowane postacie – ich język w prześmiewczy sposób ukazuje jak Żydzi kaleczyli w mowie angielski, wykorzystując podobieństwo do języka niemieckiego. Dodatkowo karykatura uderzać ma w samego barona Rothschilda, którego nazwisko zostało zapisane tak, jakby oznaczało „pieczone dziecko”⁷⁴⁵.

W przypadku karykatur o charakterze politycznym cechy wyglądu przedstawionych postaci miały ułatwiać rozpoznanie zarówno ich samych jak i ich pochodzenia, jednak głównym elementem prześmiewczym były nie tyle same ilustracje, co podpisy. Pismem, w którym karykatur o takim charakterze było bodajże najwięcej, stało się „Vanity Fair”, wychodzące na Wyspach Brytyjskich od roku 1859 do 1863 jako tygodnik humorystyczny, bazujący na swoim odpowiedniku z nowojorskiego Manhattanu. Po pięciu latach od zamknięcia, w 1868 roku, redakcja wznowiła działalność i wydawała „Vanity Fair” nieprzerwanie do roku 1914 jako humorystyczny periodyk poruszający sprawy związane z szeroko rozumianymi elitami, kwestiami politycznymi i społecznymi. Rozpoznawczym znakiem pisma stały się felietony i karykatury, których autorzy za swój cel wybierali ludzi niezależnie od ich poglądów politycznych, pochodzenia czy wyznania. W roku 1914, po nieudanej próbie zmiany charakteru pisma, przywrócono oryginalny wydźwięk, powracając do stylu humorystycznego⁷⁴⁶.

30 stycznia 1869 roku w periodyku ukazała się ilustracja przedstawiająca premiera Benjamina Disraeliego, do dziś będąca jedną z najbardziej znanych karykatur tego polityka. Jej kopia, opatrzona numerem katalogowym C 1986.5.11 znajduje się w archiwum the Jewish

⁷⁴⁴ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=7705&offset=0> (19 VI 2012)

⁷⁴⁵ Roast – piec, pieczeń; child - dziecko

⁷⁴⁶ www.vanityfair.com (19 IV 2012)

Museum w Londynie⁷⁴⁷. Ilustracja przedstawia męską postać, ubraną w sposób modny i elegancki, wspierającą się na parasolu i patrzącą spokojnym wzrokiem spod runda cylindra. Rysy jej twarzy wyraźnie różnią się od tych, jakimi rysownicy obdarzali większość żydowskich postaci – brak chytrego uśmiechu czy cwaniackiego grymasu – pozostały jednak ciemne, kręcone włosy i charakterystyczny „żydowski nos”. Kwintesencją rysunku jest podpis:

He educated the Tories and dished the Whigs to pass Reform, but to have become what he is from what he was is the greatest Reform of all.

Co ciekawe, założyciel „Vanity Fair” w Londynie, Thomas Gibson Bowles, wybrał Disraeliego jako pierwszego polityka do uwiecznienia w serii rysunków, które ukazywały się w tym piśmie przez wiele lat. W przeciwieństwie do reszty karykatur, te opatrywano kolejnymi numerami, zaś puenta poprzedzona była słowami „statement number...”⁷⁴⁸. Bowles podziwiał premiera i zgadzał się z jego poglądami, zaś komentarz do karykatury jego autorstwa określił styl, w jakim podpisywano następne obrazki wchodzące w skład serii. Pod ilustracją znajdującą się w archiwum widnieje jedynie część całego podpisu⁷⁴⁹, lecz oddaje ona sens zarówno wypowiedzi jak i opinii jakie o Disraelim miała znaczna część społeczeństwa angielskiego⁷⁵⁰.

Inną, mniej znaną lecz równie uszczypliwą karykaturę premiera, zamieścił 15 kwietnia 1876 roku tygodnik satyryczny „Punch”, wychodzący w Wielkiej Brytanii w latach 1841-2002⁷⁵¹. Czarno biały obrazek przedstawia królową Wiktorię i Benjamina Disraeliego. Monarchini, choć stojąca na podwyższeniu, jest mniejszego wzrostu niż premier – wprawdzie w rzeczywistości królowa Wiktoria była dość niska, przez zabieg przedstawienia jej na podwyższeniu różnica wysokości obu postaci staje się prześmiewcza. Wiktoria odziana w czerń trzyma w ręku koronę, na jej głowie zaś widoczny jest niewyróżniający się niczym czepek. Disraeli przedstawiony został w stroju przywodzącym na myśl jednocześnie Alladyna

⁷⁴⁷ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=17535&offset=30> (19 VI 2012)

⁷⁴⁸ Oświadczenie numeru...

⁷⁴⁹ Pełna treść to: „He is not to be matched in our history, and the page on which he stands marks the beginning of a new era; for he has shown us, contrary to all our beliefs and experiences, that it is possible, even in England, for the man whom Nature alone has made great, to win his proper station, although all other things and men are against him. To have done this is to have done the greatest work that has been effected in England these last two hundred years, and the work that will bear the greatest fruit. Is that nothing, and are there any who will grudge him the great honour due for? He educated the Tories, and dished the Whigs to pass the Reform; but to have become what he is from what he was is the greatest reform of all.”

⁷⁵⁰ Roy Matthews i Peter Mellini, In Vanity Fair, Londyn, 1982, Scolar Press, str. 25-26

⁷⁵¹ <http://punch.photoshelter.com/about/> (19 VI 2012)

z „Baśni tysiąca i jednej nocy” jak i Żydów sefardyjskich. Na wysokości brzucha niesie zawieszoną na taśmach skrzynkę, podobną do tac noszonych przez żydowskich kupców. Lewą ręką podaje królowej okazalszą i większą koronę. Pod karykaturą zamieszczono podpis:

*New crowns for old ones!*⁷⁵²

Ilustracja ta nawiązuje oczywiście do objęcia przez Wiktorię tytułu Empress of India, 1 maja 1876 roku. Nie są to zresztą jedyne karykatury przedstawiające premiera i królową Wiktorię, powstałe w tym okresie. Premier Disraeli jako pierwszy polityk na tak wysokim stanowisku przyznający się otwarcie do swoich żydowskich korzeni, często padał ofiarą prześmiewców. Autorzy przedstawiających go ilustracji posługiwali się różnymi sposobami komentowania zarówno jego posunięć politycznych jak i samego faktu obejmowania przez niego stanowiska szefa rządu. Niektórzy decydowali się kłaść nacisk na jego pochodzenie, inni wybierali delikatniejsze komentarze. Stosunkowo częste są te, w których podpisy pozornie wyrażają podziw, w rzeczywistości zaś są sarkastycznymi komentarzami odwołującymi się do jego żydowskiego dziedzictwa.

Obraz żydowskiego kupca, mężczyzny przemierzającego ulice East Endu z tacą bądź workiem, wpisał się na dobre w kulturę brytyjską jeszcze w pierwszych dekadach wieku XIX-ego. Rysownicy, chcący przedstawić typowego przedstawiciela żydowskiej mniejszości, często korzystali z takiego właśnie stereotypowego wizerunku. Disraeli w roku 1876 został sportretowany z kupiecką tacą, ale już prawie pięćdziesiąt lat wcześniej, bo w roku 1829, Nathana Mayera Rothschilda uwieczniono z drugim atrybutem handlarza ulicznego – workiem na plecach. Karykatura ta, znajdująca się w archiwum the Jewish Museum in London, opatrzona została numerem katalogowym AR 2142⁷⁵³. Jej twórcą jest J. Fairburn⁷⁵⁴. Na ilustracji widać tęgą, męską postać ściskającą pod pachą gazetę z widocznymi słowami „British” i „Rothschild”. Lewą ręką trzyma zawieszony na plecach worek, na którym widnieje napis „French rentes £20,000”. U spodu znajduje się podpis głoszący:

The man wot knows how to drive a bargain

⁷⁵²

http://punch.photoshelter.com/image?_bqG=4&_bqH=eJyrLPI083Pyz09yL46odDcxrvRJDCw2DCuudDWwMrS0MgWSBkBg5RnvEuxsW5aZXJfIJmoBubGO_q52JYA2aHBrkHxni62oSCIWV5ZmaZBSXk5nulq8Y7OibaxUXBqYIFyRlq7iBF7iBFyVXuKb6u_olhEZfqiBRAEwYKgg- (19 VI 2012)

⁷⁵³ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5688&offset=0> (25.VI.2012)

⁷⁵⁴ <http://www.europeana.eu/portal/record/09307/6152CA38C33E50C8A466A87121218526946A48F3.html> (25.VI.2012)

Karykatura przedstawia ma Nathana Rothschilda jako założyciela brytyjskiej gałęzi rodziny, worek zaś stanowi jednocześnie odwołanie do żydowskich sprzedawców używanych ubrań, jak i do pożyczki udzielonej przez rodzinę Rothschildów Francji⁷⁵⁵. Użycie słowa „wot” w podpisie, można rozumieć jako ponowne odniesienie do miernego opanowania umiejętności posługiwania się językiem angielskim przez żydowskich imigrantów, jest to bowiem forma słowa „who”, stylizowana na niemiecko brzmiącą wymowę. Dodatkowo zilustrowany mężczyzna nosi na głowie dwa kapelusze – był to często występujący w karykaturach symbol, wykorzystywany do przedstawienia postaci pochodzenia żydowskiego. Takiego samego kroku, służącego do wyrażenia żydowskiej asymilacji użył William Heath w karykaturze z pierwszej połowy wieku XIX-ego, pod tytułem „Jew-venal”⁷⁵⁶. Znajduje się ona w tym samym archiwum co wizerunek Nathana Rothschilda, pod numerem AR 1153 gdzie datowana jest na rok 1823⁷⁵⁷ oraz C 1986.7.12 z datą 1835⁷⁵⁸. Pomimo problemów z określeniem dokładnego momentu jej powstania, karykatura ta stanowi ciekawy przypadek ilustracji przedstawiającej mniejszość żydowską oraz to, jak była ona postrzegana przez autorów i odbiorców karykatur tego typu. Można odnieść wrażenie, że podwójne kapelusze są w jej przypadku (oraz w przypadku karykatury Nathana Rothschilda) wyrazem asymilacji, w oczach Brytyjczyków rozumianej nie jako próba współlistnienia, lecz stania się „bardziej brytyjskimi od samych Brytyjczyków”.

„Jew-venal” przedstawia scenę uliczną, rozgrywającą się pod lombardem Moses-Levi. Nazwa sugeruje, że punkt ten należy do Żyda, na wystawach zaś zauważyć można materiały, fragmenty ubrań i przedmiotów codziennego użytku. Na rysunku widać wyraźnie pięć postaci, z czego trzy przedstawiają Żydów, dwie zaś Brytyjczyków. Dwóch z trzech Żydów nosi na głowach po dwa kapelusze, wszyscy zaś odziani są w zniszczone, ciemne ubrania, mają brody i czarne włosy. Narysowano ich w taki sposób, by stosunkowo łatwo dało się zaznaczyć ich haczykowate nosy. Wszyscy wyposażeni też zostali w zielone worki. Mężczyzna na pierwszym planie jako jedyny nie niesie swojego pakunku, stoi obok niego prezentując ubranie, które zamierza sprzedać. Za nim dwie postacie – Żyd i Brytyjczyk – targują się bądź kłócą o coś. W głównej części kompozycji widać kroczącego dumnie,

⁷⁵⁵ Chodzi o pożyczkę z roku 1823, o przybliżonej wysokości 23 milionów franków (<http://www.jewishencyclopedia.com/articles/12909-rothschild> 25 VI 2012)

⁷⁵⁶ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5451&offset=0> (25 VI 2012)

⁷⁵⁷ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5451&offset=0> (25 VI 2012)

⁷⁵⁸ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=6927&offset=0> (25 VI 2012)

odzianego w modne ubranie mężczyznę, za którym podąża przygarbiony Żyd, okradając gentelmana z chusteczki.

Scena ta przywołuje na myśl skojarzenia z dickensowskim chłopięcym gangiem z „Oliviera Twista”⁷⁵⁹ dowodzonym przez Fagina. W powieści tej żydowski przestępca opiekował się grupą złożoną z bezdomnych dzieci, jednocześnie przyuczając jej członków do złodziejskiego fachu. Członkowie grupy specjalizowali się między innymi w zdobywaniu chusteczek, które wyciągać mieli z kieszeni londyńczyków. Sam tytuł karykatury jest swoistą grą słów. „Jew-venal” jest bowiem zniekształceniem słowa „juvenile” oznaczającego osobę małoletnią w kontekście pejoratywnym – można to przetłumaczyć na język polski jako „wyrostek”, lub nawet „nieletni przestępca”. W przypadku nazwy karykatury połączono słowo „juvenile” ze słowem „Jew” – „Żyd”. „Oliver Twist” po raz pierwszy opublikowany został w latach 1837-1839 w odcinkach na łamach magazynu literackiego *Bentley's Miscellany*⁷⁶⁰. Jeśli datacja podana w archiwum londyńskiego muzeum jest poprawna, autor karykatury prawdopodobnie nie znał pracy Charlesa Dickensa.

Charles Dickens stworzył Fagina jako postać wpisującą się w panujący do początku wieku XIX kanon literacki, w którym bohaterowie negatywni opisywani byli jako osoby z gruntu złe, podążające obraną ścieżką nie widząc przyszłości w zmianach swoich zachowań. Dobre uczynki, podobnie jak wyrzuty sumienia, rzadko stawały się ich dylematami moralnymi, zaś w powieściach z tego okresu bohaterów, którzy przeżywali chwile zwątpienia i zdawali sobie sprawę z popełnionych przez siebie błędów, nie można traktować jako „czarne charaktery” lecz „postacie tragiczne”⁷⁶¹. Fagin, którego charakter nakreślono w pierwszej połowie wieku XIX, nie odbiega swoim zachowaniem od archetypów postaci negatywnych obecnych w literaturze angielskiej od jej początków⁷⁶². Jest „tradycyjnym nikczemnikiem” i choć jego poczynania nie są wyłącznie wynikiem jego własnej złej woli (współpracuje z angielskimi przestępcami częściowo się im podporządkowując), nie szuka możliwości zerwania z życiem przestępcy.

Kiedy w roku 1837 czytelnicy po raz pierwszy zapoznawali się z fragmentami tekstu Dickensa, postać żydowskiego przywódcy gangu mogła być źle odbierana przede wszystkim

⁷⁵⁹ Pełny tytuł: *Oliver Twist; or, The Parish Boy's Progress*

⁷⁶⁰ <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/427737/Oliver-Twist> (25 VI 2012)

⁷⁶¹ Przykładem bohatera negatywnego, który zdaje sobie sprawę z popełnionych błędów, płaci za nie wysoką cenę i przysięga przemianę, jest na przykład dr Frankenstein z powieści Mary Shelley z 1818 roku. W przeciwieństwie do Fagina przechodzi przemianę moralną, dzięki czemu staje się bohaterem tragicznym, a nie złym.

⁷⁶² Lauriat Lane Junior, *Dickens' Archetypal Jew*. W: *Publications of the Modern Language Association of America*, Vol. 73, No. 1 (Mar., 1958), str. 94

w środowisku samych imigrantów. Wśród Brytyjczyków jednak opis Fagina nie budził kontrowersji. Tak Dickens przedstawił żydowskiego przestępcę w pierwszej scenie z jego udziałem:

*In a frying-pan, which was on the fire, and which was secured to the mantelshelf by a string, some sausages were cooking; standing over them, with a toasting-fork in his hand, was a very old shrivelled Jew, whose villainous-looking and repulsive face was obscured by a quantity of matted red hair. He was dressed in a greasy flannel gown, with his throat bare; and seemed to be dividing his attention between the frying-pan and the clothes-horse, over which a great number of silk handkerchiefs were hanging.*⁷⁶³

Dickens przez jemu współczesnych nie był postrzegany jako antysemita. Fakt, że na jednego ze swoich bohaterów wybrał Żyda dowodzi raczej tego, że pragnął przedstawić w książce stosunkowo realistyczny Londyn, oddając jego atmosferę i mieszaninę występujących w nim warstw społecznych i kultur. To zaś, że postać ta ukazana została jako czarny charakter, związane jest w znacznej mierze ze stereotypowym wizerunkiem żydowskich imigrantów i tym, że właśnie takiej roli dla Żyda mogli oczekiwać współcześni Dickensowi czytelnicy. Wiązanie charakteru i roli Fagina z postawą Dickensa wydaje się błędem⁷⁶⁴. W roku 1854 Charles Dickens napisał w odpowiedzi na pytania dotyczące jego stosunku do Żydów:

*I know of no reason the Jews can have for regarding me as 'inimical' to them.*⁷⁶⁵

Postać opiekuna gangu z „Oliviera Twista” zbliżona jest do innego żydowskiego bohatera utworu literackiego – Shylocka – pochodzącego ze znacznie starszego, lecz popularnego także w wieku XIX Shakespearowskiego „the Merchant of Venice”⁷⁶⁶. Można spierać się co do motywów działania obu postaci oraz ich cech charakterów, to jednak co zdecydowanie łączy Shylocka i Fagina to fakt, iż zostali stworzeni jako bohaterowie negatywni – obaj kierują się chęcią zysku, są podstępni i wykorzystują słabości ludzi ze swojego otoczenia. W roku 1894 dołączyła do nich jeszcze jedna postać o żydowskich korzeniach – Svengali – hipnotyzer z powieści George’a Du Maurier’a pod tytułem „Trilby”.

⁷⁶³ Charles Dickens, *Oliver Twist*, Londyn, 2000, Wordsworth Editions Limited, str. 51

⁷⁶⁴ L. Lane Jr, *Dickens’ Archetypal Jew*, wyd. cyt, str. 94

⁷⁶⁵ Harry Stone, *Dickens and the Jews*. W: *Victorian Studies*, Vol. 2, No. 3 (Mar., 1959), str. 223

⁷⁶⁶ Kupiec wenecki.

George Du Maurier był rysownikiem i pisarzem, pochodzącym z Francji, lecz zawdzięczający sławę nie powieściom, a ilustracjom do magazynu *Punch*. Sama powieść „Trilby” wpisuje się w modny na przełomie XIX i XX wieku styl pisarstwa z pogranicza horroru i historii paranormalnych. Jej główną bohaterką jest Trilby O’Ferrall, pieśniarka pozbawiona słuchu i talentu lecz pełna ambicji, którą żydowski hipnotyzer Svengali przemienia w nadnaturalny sposób w gwiazdę⁷⁶⁷. Svengali wpisał się w popularny nurt kultury brytyjskiej znacznie słabiej niż Shylock czy Fagin, mimo to stanowić może potwierdzenie teorii mówiącej, że bohaterowie literaccy odpowiadają oczekiwaniom odbiorców i kreowani są tak, by tekst był dla czytelnika atrakcyjniejszy i łatwiejszy do przyswojenia. Ciekawym jest także fakt, że „Trilby” i występujący w niej Svengali stały się jednymi z inspiracji Gastona Leroux’a, autora „Le Fantôme de L’Opéra”⁷⁶⁸ – historii opublikowanej pierwszy raz w odcinkach w latach 1909-1910, dziś o wiele szerzej znanej i wielokrotnie przenoszonej zarówno na deski teatrów jak i ekrany kinowe, podczas gdy o powieści George’a Du Maurier’a i postaci żydowskiego hipnotyzera mało kto dziś pamięta. W wieku XIX wielu europejskich pisarzy sięgało po postacie wywodzące się z mniejszości religijnych czy etnicznych. Wśród dzieł powstałych w języku polskim wymienić można choćby „Rok 3333 czyli sen niesłychany” opublikowany pierwszy raz w 1858 roku na łamach Przeglądu Poznańskiego⁷⁶⁹. Za autora książki przyjęło się uważać Juliana Ursyna Niemcewicza, choć autorstwo nie zostało potwierdzone i w dalszym ciągu trwają co do niego spory. Powieść przedstawia wizję przyszłości, a której Warszawa znajduje się praktycznie wyłącznie w rękach Żydów. Z kolei „Leibe i Siora czyli listy dwóch kochanków” z 1823r. tego samego autora, to powieść polityczno-obyczajowa, często klasyfikowana też jako romans. W rzeczywistości praca ta to nic innego niż próba dyskusji o kwestii żydowskiej obecności w społeczeństwie i asymilacji jej członków, włącznie z przedstawieniem nieco głębszych zagadnień, jak choćby chasydyzmu.

Svengali zostaje zaprezentowany czytelnikowi już na początku powieści w następujący sposób:

...a tall bony individual of any age between thirty and forty-five, of Jewish aspect, well-featured but sinister. He was very shabby and dirty, and wore a red béret and a large velveteen cloak, with a big metal clasp at the collar. His thick, heavy, languid, lusterless black

⁷⁶⁷ Michael Diamond, ‘Lesser Breeds’ Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940, Londyn, 2006, Anthem Press, str. 110

⁷⁶⁸ Upiór z opery

⁷⁶⁹ Magdalena Opalski i Israel Bartal, Poles and Jews: A Failed Brotherhood, Hanover, 1992, University Press of New England, str. 25

*hair fell down behind his ears on to his shoulders, in that musician-like way that is so offensive to the normal Englishman. He had bold, brilliant black eyes, with long heavy lids, a thin sallow face, and a beard of burnt-up black, which grew almost from his under eyelids; and over it his mustache, a shade lighter, fell in two long spiral twists. He went by the name of Svengali, and spoke fluent French with a German accent and humorous German twists and idioms...*⁷⁷⁰

Du Maurier opisuje swojego bohatera jako stereotypowego od strony wyglądu Żyda, stawiając go w opozycji do tego, co „jest normalne dla Anglika”. Sugeruje tym samym, że żydowska postać jest obca kulturze angielskiej i trudna do zaakceptowania. W swoim utworze wielokrotnie pisze także o „żydowskości biorącej się z krwi”⁷⁷¹. Powtarza, że większość ludzi ma w sobie nieco żydowskiej krwi, ta jednak powinna być rozcieńczona, by nabrała wartości. O jednym z bohaterów, imieniem Little Billee, pisze:

*And in his winning and handsome face there was just a faint suggestion of some possibly very remote Jewish ancestor – just a tinge of that strong, sturdy, irresponsible, indomitable, indelible blood which is of such priceless value in diluted homeopathic doses, like the dry white Spanish wine called montijo, which is not meant to be taken pure (...) or like the famous bulldog strain, which is not beautiful in itself, and yet just for lacking a little of the same no greyhound can ever hope to be a champion.*⁷⁷²

I dalej:

*Fortunately for the world, and especially for ourselves, most of us have in our veins at least a minim of that precious fluid, whether we know it or show it or not.*⁷⁷³

Odniesienie do wyższej wartości mieszanej krwi żydowskiej z nie-żydowską jest niezwykle, biorąc pod uwagę okres powstania powieści, choć i dziś prawdopodobnie wzbudziłoby wiele dyskusji. Mimo, iż autor przedstawia opinię, że właśnie mieszane pochodzenie jest najlepsze, to opis ten zamieścił we wcześniejszym fragmencie utworu, niż prezentację samego Svengaliego, o którym napisał, że fakt nierozcieńczenia jego krwi nie-

⁷⁷⁰ George Du Maurier, *Trilby*, Toronto, 2003, Broadview Press Ltd., str. 12

⁷⁷¹ Michael Diamond, 'Lesser Breeds' Racial Attitudes in..., wyd. cyt, str. 110

⁷⁷² G. Du Maurier, *Trilby*, wyd. cyt, str. 7

⁷⁷³ G. Du Maurier, *Trilby*, wyd. cyt, str. 7

żydowską przyczynia się do jego „podstępności, podłości i szkodliwości”. Wielokrotnie w książce daje upust twierdzeniu, jakoby urodzenie w rodzinie żydowskiej było gorsze nie tylko od pochodzenia z rodziny nie-żydowskiej, ale także z rodziców wywodzących się z dwóch kultur.

Niedługo po pierwszym wydaniu „Trilby”, historia została przeniesiona na deski teatru i nie schodziła z afisza do połowy lat dwudziestych XX wieku. Aktorem, który wcielił się w Svengalię był Herbert Beerbohm Tree. Spektakl odbiegał w kilku fragmentach od powieści, a sam Tree dokonał kilku przeróbek dotyczących odgrywanej przez niego roli. Publiczność i krytycy uważali, że przerysowana, wręcz karykaturalna żydowska postać ze sztuki jest lepsza od książkowego pierwowzoru. Tree szybko zyskał etykietę aktora, który najlepiej nadawał się do ról żydowskich. Grał w inscenizacji „Olivera Twista” oraz „Kupca weneckiego”. 11 lipca 1905 roku *the Times* napisał o jego kreacji:

*After Svengali, of course, Mr Tree was sure to give us a wonderfully fantastic Fagin. Give him a monster to play and he is always happy, always at his best.*⁷⁷⁴

Opieranie postaci literackich na stereotypach funkcjonujących w społeczeństwie zwiększało atrakcyjność zarówno samej prozy jak i późniejszych inscenizacji. Wschodni Londyn cieszył się wieku XIX złą renomą i niewielu londyńczyków zdobywało się na wyprawy w zamieszkane przez imigrantów tereny. Ci, którzy znali te okolice tylko z opowieści i artykułów gazetowych mogli żyć w przekonaniu, że mieszkańcami dzielnicy są sami Fagini, Shylokwie czy ludzie pokroju i aparycji Svengalięgo⁷⁷⁵. Ci jednak, którzy utrzymywali kontakty z mieszkańcami East Endu, bądź zasymilowanymi rodzinami mieszkającymi w mieście od pokoleń, uważali, że fikcyjne postacie żydowskie są przekoloryzowane i wyolbrzymione.

Wykreowana przez Dickensa postać Fagina wpisywała się w pełni w wizerunek stereotypowego żydowskiego imigranta, który po przeprowadzce do Wielkiej Brytanii nadal popełnia przestępstwa, jednocześnie deprawując młodzież i przyuczając ją do złodziejskiego rzemiosła. Podlegający mu chłopcy zostali sportretowani jako już zdegenerowani, choć częściowo także jako mający jeszcze szansę na stanie się wartościowymi członkami społeczeństwa, o ile zostaną zabrani z ulicy do porządných domów. Po ukazaniu się „Olivera Twista” drukiem środowisko żydowskie poczuło się dotknięte wykorzystaniem krzywdzących

⁷⁷⁴ Za M. Diamond, 'Lesser Breeds' Racial Attitudes in..., wyd. cyt, str. 111

⁷⁷⁵ M. Diamond, 'Lesser Breeds' Racial Attitudes in..., wyd. cyt, str. 112

je stereotypów. Dziś wielu krytyków dostrzega, znajdującą odzwierciedlenie w pracach Dickensa, przemianę jego poglądów wynikającą z głębszej obserwacji otoczenia bądź własnych przemyśleń. Wyrażają oni opinie, że zdając sobie sprawę z odbioru żydowskiego przywódcy gangu, postanowił nie tylko oczyścić własne imię w oczach mniejszości żydowskiej, ale także korzystając ze swej popularności przyczynić się do poprawy wizerunku jej członków wśród swoich czytelników. Świadczyć o tym ma Mr. Riah, bohater z ostatniej ukończonej przez niego powieści pt.: „Our Mutual Friend”⁷⁷⁶, która ukazała się drukiem w roku 1865, pięć lat przed śmiercią autora. Mr. Riah funkcjonuje daleko nie tylko od świata przestępczego, ale i odbiega od stereotypowego wizerunku Żyda. W powieści bohater para się zarządzaniem finansami, pożyczkami i ratami, jednocześnie będąc przyjacielem i opiekunem Lizzie Hexam i Jenny Wren, kobiet pozostawionych samym sobie, z którymi nikt inny nie chce utrzymywać kontaktów. Mr. Riah, podobnie jak wiele innych postaci dickensowskich, został przerysowany, tym razem jednak mamy do czynienia z bohaterem krystalicznym, pokazanym w sposób współczujący i ciepły.

Literaturoznawcy uważają, że tak jak Fagin, którego Dickens stworzył by „zarysować zależności świata przestępczego takimi, jakimi już były”⁷⁷⁷, tak i inne postacie odzwierciedlały świat Dickensa. Dlatego też większość Żydów pojawiających się na kartach jego książek, czy to postaci drugoplanowych czy tylko wspominanych przez innych bohaterów, wykonuje typowe dla przedstawicieli tej grupy etnicznej zajęcia – prowadzą lombardy, zajmują się handlem, są bankierami czy poborcami. Fagin jest jedynym przestępcą czy złoczyńcą o żydowskim pochodzeniu odgrywającym ważniejszą rolę w historiach opisanych przez Dickensa. W innych dziełach, jak choćby „Pickwick Papers”⁷⁷⁸, pojawiają się zaledwie wzmianki o obecności ludności żydowskiej, bądź o zawodach wykonywanych przez jej członków.

To, jak przedstawiane były postacie w prozie tego okresu (zarówno u Dickensa jak i innych autorów) powodowały dwa podstawowe czynniki – przekonania prezentowane przez autorów oraz miejsce jakie w kulturze popularnej zajmowały wówczas grupy etniczne i zawodowe, z których wywodzili się bohaterowie opowieści. Można spierać się czy Mr. Riah jest wynikiem ewolucji poglądów Dickensa, obserwacji otoczenia czy też próbą zadośćuczynienia za Fagina. Warto natomiast zwrócić uwagę także na to, jak Żydzi byli w tym okresie postrzegani i przedstawiani w „kulturze masowej”, do której zaliczyć można

⁷⁷⁶ „Nasz wspólny przyjaciół”

⁷⁷⁷ L. Lane Jr, *Dickens' Archetypal Jew*, wyd. cyt, str. 94

⁷⁷⁸ „Klub Pickwicka”

między innymi popularne wśród niższych warstw społecznych piosenki. Obszerniej pisze o nich Michael Scrivener w artykule „Laboring-Class Poetry in the Romantic Era”⁷⁷⁹, przytaczając między innymi pierwszą zwrotkę „The Jew in Grain; or, The Doctrine of an Israelite”⁷⁸⁰:

*I once was but a pedler, and my shop was in my box,
So sure as I'm a smouch, and my name is Mordecai;
And I cheated all the world, in spite of whipping-posts or stocks
For I never stricks for trifles when dere's monies in the way.
I had good gold rings of copper gilt, and so I got my bread,
With sealing-wax of brick-dust, and pencils without lead,
In my pick-pack, nick-nack, shimcrack, tick-tack, tink lum tee
And de shining chink to clink is de moosick still for me.*⁷⁸¹

Piosenka ta, podobnie jak inne, często o zbliżonym wydźwięku, były popularne w Wielkiej Brytanii wśród przedstawicieli niższych warstw społecznych także w wieku XIX. Śpiewano je najczęściej na spotkaniach o charakterze prywatnym, lub w pubach. Zwyczajowo prezenter utworu starał się wykonywać go z niemiecko brzmiącym zaśpiewem. Widać to zresztą w tekście piosenki, zapisanym z wyraźnymi błędami językowymi i ortograficznymi – „de” zamiast „the”, „dere's” zamiast „there is” itd. Podobny zapis pojawił się we wspomnianej wcześniej karykaturze „One of the Benefits of Jewish Emancipation”.

Tekst przyśpiewki opowiada o żydowskim domokrażcy, pozbawionym sumienia i zachowującym się w sposób, jaki powinien być oburzający dla „dobrego chrześcijanina”. Podmiot liryczny pozbawiony jest skrupułów, przyznaje się do popełniania przestępstw i wykroczeń, pomimo grożącej kary prawnej jak i potępienia społecznego. Czerpie przyjemność z oszukiwania i kłamania, a przede wszystkim dopuszcza się występków wyłącznie dla powiększenia zysków, przyznając, że pieniądze są dla niego najważniejsze⁷⁸². Piosenka ta pochodzi z początku XIX wieku, kiedy liczba ludności żydowskiej w Wielkiej Brytanii dopiero zaczynała wzrastać. Pod koniec XIX stulecia, w okresie najliczniejszych migracji tej grupy do Londynu, podobnych utworów pojawiało się coraz mniej, rzadziej też

⁷⁷⁹ Michael Scrivener, *Laboring-Class Poetry in the Romantic Era*. W: *A Companion to Romantic Poetry*, pod red. Charlesa Mahoneya, Londyn, 2011, Wiley-Blackwell, str. 234-251

⁷⁸⁰ Żyd w zbożu, albo doktryna Izraelitów.

⁷⁸¹ M. Scrivener, *Laboring-Class Poetry in the Romantic Era*, wyd. cyt, str. 245

⁷⁸² M. Scrivener, *Laboring-Class Poetry in the Romantic Era*, wyd. cyt, str. 245

wykonywano je publicznie, głównie z powodu coraz częstszych i trudniejszych do unikania kontaktów z jej przedstawicielami. Rolę prześmiewczą przejęły wówczas między innymi karykatury oraz przerysowane postacie literackie, trafiające do innego odbiorcy niż piosenki. Przedstawiciele niższych warstw społecznych – biedota, robotnicy, sprzedawcy ze wschodniego Londynu – mieli większe szanse poznania ludzi takich, jak przedstawiony w „The Jew in Grain; or, The Doctrine of an Israelite” domokrażca. Z kolei londyńczycy wywodzący się z wyższych warstw społecznych, którzy najwyżej utrzymywali kontakty z Żydami zasymilowanymi bądź dobrze sytuowanymi, gustowali w innych dowcipach. Z końcem XIX wieku przeważać zaczęły rysunki nawiązujące do polityki i znanych z życia publicznego osób o żydowskich korzeniach. To, co pozostało niezmiennie, to między innymi sposób stylizacji używanego przez Żydów języka – zamiana w pisanym angielskim „v” na „w”, „p” na „b” czy „th” na „d” jak w słówku „the” pisanym „de” czy „there” zapisywanym „dere”⁷⁸³.

Obserwując postacie żydowskie w literaturze i sztuce brytyjskiej można zauważyć pewną transformację podejścia społeczeństwa Wysp Brytyjskich do imigrantów z Europy Centralnej i Wschodniej. Podczas gdy na początku wieku XIX członków grupy żydowskiej postrzegano jako ludzi niegroźnych lecz obcych kulturowo i obyczajowo, z czasem, gdy ich liczba znacząco wzrosła, stali się oni symbolem biedy, taniej siły roboczej i ludności żyjącej na skraju nędzy. East End, z dzielnicy przyciągającej uchodźców o przeszłości często bolesnej, ale i barwnej, a nawet buntowniczo-romantycznej, przekształcił się w okolicę przeludnioną i biedną. Jego mieszkańców zaś zaczęto postrzegać jako ludzi żyjących na granicy przestępczości. Koniec XIX wieku, który przyniósł największe migracje, zaowocował także zmianą w odbiorze grupy żydowskiej wśród rodowitych londyńczyków. Prace badaczy takich jak Henry Mayhew, dosadnie opisującego warunki panujące we wschodnim Londynie, i jak Charles Booth, który praktycznie poświęcił życie pracy nad zagadnieniem ubóstwa, doprowadziły do powstania dyskusji nad koniecznością i sposobami pomocy ludziom nim zagrożonym. Kiedy w roku 1882 do Londynu zaczęły napływać masy biedniejszej ludności pochodzenia żydowskiego (ludzi uciekających przed prześladowaniami i pogromami), w mieście działały już nie tylko sprawnie zorganizowane gminy wyznaniowe, ale i niepowiązane z nimi organizacje charytatywne. Choć nadal obawiano się wpływu tak licznych ruchów migracyjnych na ekonomię i gospodarkę brytyjską, w społeczeństwie

⁷⁸³ M. Scrivener, *Laboring-Class Poetry in the Romantic Era*, wyd. cyt. str. 245

londyńskim zaczynało panować przekonanie, że oferowanie pomocy tym, których życie było zagrożone, jest dobrym uczynkiem, a nawet powinnością.

Wydarzenia lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, w tym niechlubna historia angielskich partii nacjonalistycznych (i organizowane przez Oswalda Mosleya marsze antyżydowskie) dowodzą, że nie może być tu mowy o społeczeństwie w pełni przekonanym co do tolerowania żydowskiej obecności w Wielkiej Brytanii. W wieku XIX też nie brakowało przeciwników żydowskiego osadnictwa na Wyspach Brytyjskich. Wśród wielu wychodzących w tym okresie gazet część nie kryła anty-żydowskiego nastawienia autorów, inne ograniczały się do przedstawiania stanowisk członków wybranych ugrupowań politycznych, niektóre zaś, jak na przykład *The Morning Chronicle*, drukowały artykuły przedstawiające relacje ze wschodniego Londynu i szeroko opisywały problemy gnębiące żydowskich mieszkańców miasta. *Punch*, wychodzący od 1785 roku *The Times* czy powstały w 1822 *the Sunday Times*, a nawet konserwatywno centrowy *the Daily Telegraph* przedrukowywały artykuły nie tyle nawołujące do niechęci w stosunku do Żydów, co mogące wywoływać napięcia społeczne. Przykładem takiego działania może być opublikowanie we wrześniu 1888 roku, w okresie działalności Kuby Rozpruwacza, przez wychodzącą wówczas *The Star* opisu podejrzanego sugerującego jego żydowskie pochodzenie:

*He is five feet four or five inches in height and wears a dark close fitting cap. He is thickest and has an usually thick neck. His hair black, and closely clipped, his age being about 38 or 40. (...) He is a slipper maker by trade, but does not work. His business is blackmailing women late at night. A number of men in Whitechapel follow this interesting profession. (...) ...all are united in the belief that he is a Jew or of Jewish parentage, his face being of a marked Hebrew type.*⁷⁸⁴

Jedną z gazet nieunikających stosunkowo ostrych wypowiedzi była najstarsza wydawana w Wielkiej Brytanii – *the Times*. Zasłynęła między innymi z wydrukowanego 8 maja 1920 roku artykułu pt.: *The Jewish Peril, a Disturbing Pamphlet: Call for Inquiry*⁷⁸⁵, w którym przedstawiono „Protokoły mędrców Syjonu” jako tekst autentyczny i niepodlegający

⁷⁸⁴ Za J. Richard, *Uncovering Jack the Ripper's London*, wyd. cyt, str. 47

⁷⁸⁵ Tłumaczenie własne: Żydowskie niebezpieczeństwo, niepokojący pamflet: wezwanie do dochodzenia.

dyskusji. Autor dowodził, że część wymienionych w dokumencie planów udało się już Żydom zrealizować, dlatego prawdziwości dokumentu nie należy poddawać w wątpliwość⁷⁸⁶.

Na przełomie wieku XIX i XX liczba artykułów ukazujących ludność żydowską w negatywnym świetle zmniejszyła się w stosunku do lat wcześniejszych. Na angielskim rynku książkowym pojawiały się pozycje mające tłumaczyć czytelnikom podstawy judaizmu oraz tradycji żydowskich, pochodzące zazwyczaj od nie-żydowskich twórców⁷⁸⁷. Jedną z pierwszych prac tego typu była książka wielebnego Johna Millsa „The British Jews” z roku 1853. Później podobne kwestie, choć mniej obszernie, wyjaśniał między innymi Henry Mayhew i George Robert Sims. Zmianie uległ także sposób ukazywania Żydów w karykaturach. Zachowano atrybuty, po których odbiorca łatwo mógł zidentyfikować pochodzenie osoby przedstawionej na ilustracji, zdarzały się także obrazki uszczypliwe czy wręcz obraźliwe. Mimo to, warte odnotowania jest pojawienie się karykatur przedstawiających przedstawicieli grupy żydowskiej jako ludzi w potrzebie, którzy mają prawo prosić o pomoc zamożniejszych Brytyjczyków.

Przykładem takiej ilustracji może być praca z roku 1906 zatytułowana „The Aliens Act At Work”, znajdująca się w the Jewish Museum w Londynie pod numerem katalogowym C 1997.1.p356⁷⁸⁸. Jest to komentarz do podpisania w 1905 roku „The Aliens Act”, prawa wprowadzonego przez konserwatywny rząd Arthura Balfoura i uważanego dziś za głęboko nietrafione. Jednym z zapisów aktu było pozostawienie w gestii sądów możliwości natychmiastowego wydalenia z kraju imigrantów z przeszłością kryminalną (czyli skazanych wcześniej na mocy prawnych wyroków) oraz ludzi ubogich, którzy mogli nie być w stanie znaleźć zatrudnienia i w efekcie zasilić rzesze żebraków bądź włóczęgów⁷⁸⁹. Prawo wprowadzono głównie w związku z migracjami Żydów aszkenazyjskich końca XIX stulecia i dziś wiąże się je z powszechną wówczas obawą o wpływ niekontrolowanego napływu ubogiej ludności z kontynentu na ekonomię i gospodarkę kraju. „The Aliens Act” wywołał wiele protestów, a przeciwnicy nowej legislacji antyimigranckiej twierdzili, że jest ona odwróceniem dwustuletniej wówczas tradycji udzielania na terenie Wielkiej Brytanii azylu

⁷⁸⁶ William I. Brustein, *Roots of Hate: Anti-Semitism in Europe before Holocaust*, Cambridge, 2003, Cambridge University Press, str. 276

⁷⁸⁷ Ponieważ judaizm konserwatywny nie dopuszcza możliwości przyjęcia tej religii przez osobę urodzoną poza żydowskim kręgiem kulturowym, propagowanie tej wiary jest zabronione. Żydzi rzadko byli autorami książek popularyzujących wiedzę o ich religii, choć zdarzały się oczywiście wyjątki od tej reguły, szczególnie w wieku XX.

⁷⁸⁸ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=15787&offset=0> (25 VI 2012)

⁷⁸⁹ Jill Pellew, *The Home Office and the Aliens Act, 1905*. W: *The Historical Journal*, vol. 32, no. 2 (Jun., 1989), str. 372

ludziom prześladowanym i stoi w sprzeczności z obowiązującym prawem ekstradycyjnym⁷⁹⁰. „The Aliens Act At Work” przedstawia jeden z radykalnych, negatywnych poglądów dotyczących nowego zapisu.

Scena, przedstawiona na ilustracji, rozgrywa się w porcie. Grupa żydowskich imigrantów pozostaje łatwa do rozpoznania dzięki tradycyjnym, typowo wschodnioeuropejskim, ubraniom i zaroście przedstawionych mężczyzn. Czteroosobowa rodzina na pierwszym planie zostaje zatrzymana przez kobiecą postać, odzianą w starożytny strój i trzymającą kartę papieru z widocznym nadrukiem „Aliens Act”. Podpis pod sceną brzmi:

Britannia: I can no longer offer shelter to fugitives. England is not a free country.

Stanowisko wyrażone przez autora karykatury można analizować wyłącznie jako zdanie części społeczeństwa, jednak samo jej pojawienie się sugeruje istnienie odbiorców zgadzających się z przedstawionym za jej pomocą stwierdzeniem. Podobnie jest z ilustracją, która ukazała się na pierwszej stronie dodatku do *the Sphere*⁷⁹¹, tygodnika wychodzącego w Londynie w latach 1900-1964, 17 marca 1906 roku. Karykatura ta znajduje się pod numerem katalogowym 1385.1 w archiwum the Jewish Museum w Londynie i nosi tytuł „Our Alien Immigrants – How the New Alien Acts Operates⁷⁹²”. Przedstawia grupę imigrantów, noszących staromodne lecz zadbane ubrania, wśród których widoczni są tylko dwaj mężczyźni, dwie kobiety i aż pięcioro dzieci. Wszyscy znajdują się w pomieszczeniu, przez którego otwarte drzwi widać Tamizę. Znajdujący się pod grafiką opis (dodany przez archiwistów Muzeum Żydowskiego w Londynie) tłumaczy, że scena ta rozgrywa się w Blackwall Pier, skąd imigranci przewożeni byli autobusami do budynku sądowego. Tam o ich przyszłym losie decydował sędzia, mogący nakazać deportację, jako ludzi objętych przepisami o imigracji zagrażającej bezpieczeństwu państwa. W pierwszym miesiącu po wprowadzeniu w życie the Aliens Act dwustu dwóm osobom zabroniono wstępu do Wielkiej Brytanii, stu dziewięćdziesięciu dziewięciu odwołało się od tego wyroku, a osiemdziesięciu dziewięciu udzielono ponownej odmowy⁷⁹³. Statystyka ta dowodzi, że negatywne odpowiedzi wydawano w wielu przypadkach bezpodstawnie i po ponownym rozpatrzeniu wniosków

⁷⁹⁰ Jill Pellew, *The Home Office and the Aliens Act*, wyd. cyt, str. 372

⁷⁹¹ Pełny tytuł tygodnika brzmiał początkowo *The Sphere: An Illustrated Newspaper for the Home*, później zmieniono go na *The Sphere: The Empire's Illustrated Weekly*

⁷⁹² Nasi obcy imigranci – jak działa nowy akt imigracyjny.

⁷⁹³ <http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=18590&offset=0> (25 VI 2012)

niejednokrotnie cofano zakazy pobytu. Można przypuszczać, że udzielanie negatywnych odpowiedzi w nadziei na to, że niewielu przybyszów się od nich odwoła, miało być sposobem na zatrzymanie migracji. Samo doprowadzenie do ponownego rozpatrzenia wniosku wymagało bowiem napisania pisma urzędowego, czego znakomita większość imigrantów nie była w stanie zrobić, o ile nie zaoferowano im pomocy.

5.2 Brytyjczycy w oczach Żydów

Większość żydowskich imigrantów, przybywających do Wielkiej Brytanii w XIX wieku z Europy Środkowej i Wschodniej nie miała wyrobionego zdania o społeczeństwie brytyjskim, nie знаła też wielu dotyczących go stereotypów. Decydując się na podjęcie trudu podróży zazwyczaj planowali nie zatrzymywać się na Wyspach dłużej, niż było to konieczne i ostatecznie osiedlić się w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy nawet Argentynie lub Australii. Większość informacji o planowanym miejscu zamieszkania czerpali z listów od innych imigrantów, gazet bądź zasłyszanych opowieści. Te ostatnie rozpowszechniali we wschodnioeuropejskich sztetlach między innymi przedstawiciele armatorów sprzedający bilety na transoceaniczne statki oraz członkowie grup przestępczych – sprzedający fałszywe bilety, bądź szukający kolejnych ofiar handlarze żywym towarem⁷⁹⁴. Historie, jakie można było usłyszeć wśród wschodnioeuropejskich Żydów, często dotyczyły ludzi podobnych tym, którzy zastanawiali się nad migracją, a przedstawione w nich fakty czy realia życia diametralnie odbiegały od rzeczywistości. Kreowały one wyobrażenia o możliwościach pracy, poziomie życia i bezpieczeństwie, pomijając elementy mogące zniechęcać do podróży. Brytyjczyków przedstawiano w nich jako ludzi wolnych, nie uciskanych ani prześladowanych, zamożnych i prowadzących życie na wysokim poziomie, który osiągalny był dla każdego, kto tylko gotowy był na ciężką pracę i podjęcie wysiłku migracji.

Stereotypy tworzące się wśród przyszłych migrantów dotyczyły przede wszystkim miejsc docelowych podróży. Koncentrowały się głównie na Stanach Zjednoczonych, swoistej „ziemi obiecanej”, gdzie nie tylko nie groziłaby im przemoc ze strony organów państwa, ale i otwierały się możliwości zarówno zdobycia dobrze płatnej pracy, rozwijania interesów jak i pozostania w strukturach zbliżonych do tych, jakie znali z własnych gmin wyznaniowych. Wyobrażenia te dotyczyły zazwyczaj największych miast, w których już od jakiegoś czasu istniało prężnie rozwijające się osadnictwo żydowskie, takich jak Nowy Jork czy Chicago. Znacznie rzadziej zdarzało się, by odnosiły się do krajów, przez które z założenia imigranci mieli tylko przejeżdżać. Ich wiedza ograniczała się przeważnie do nazw i lokalizacji stacji kolejowych oraz portów, z których planowali korzystać, obowiązującej na miejscu waluty i sposobu dotarcia na miejsce. Brak wiedzy o realiach panujących w innych krajach często stawał się problemem poważniejszym, niż bariera językowa, która zresztą z racji

⁷⁹⁴ Jak wynika z zachowanych źródeł, praktycznie nie zdarzało się, by żydowscy imigranci, którzy zaznali już życia na obczyźnie, wracali w rodzinne strony by pomóc w przeprowadzce reszcie rodziny lub wrócić do dawnego środowiska. Powroty spowodowane niepowodzeniami w nowym miejscu osiedlenia zdarzały się sporadycznie i należały do rzadkości.

pokrewieństwa jidysz i języka niemieckiego do przekroczenia Kanału Angielskiego praktycznie nie istniała.

Rzeczywistość w miejscach, do których przybywali, często diametralnie różniła się od tej, jaką przedstawiały zasłyszane w domu opowieści. Pomimo że Brytyjczycy nie mieli wielowiekowych doświadczeń związanych z dzieleniem swych miast z Żydami, nie byli wolni od stereotypowego myślenia, uprzedzeń czy niechęci do przedstawicieli kultury odmiennej od ich własnej. Antyjudazm, czy też antysemityzm, pojawił się na Wyspach Brytyjskich wraz ze wzrostem liczebności przedstawicieli kultury żydowskiej – odradzały się dawne stereotypy dotyczące żydowskiego przekupstwa i cwaniactwa, a nawet brutalnych mordów rytualnych. Tym, co odróżniało miasta brytyjskie od tych, w których żydowscy imigranci mieszkali przed wyjazdem, był przede wszystkim brak przemocy fizycznej, zagrożenia życia oraz majątku. W przeciwieństwie do ludności nie-żydowskiej zamieszkującej ziemie rosyjskie czy niemieckie, Brytyjczycy ograniczali się tylko do powtarzania zasłyszanych plotek czy powielania stereotypowego myślenia w prasie. Zazwyczaj jednak nie odbierali obecności Żydów jako zagrożenia dla siebie. Nie używali wobec nich przemocy, ani nie organizowali szeroko zakrojonych akcji takich jak bojkoty żydowskich sklepów znane z historii polskiego dwudziestolecia międzywojennego. Wyjątkami od tego były krótkie okresy, w których dochodziło w miastach Wielkiej Brytanii do tajemniczych zbrodni. Posądzenie członków grupy żydowskiej o związek z nimi doprowadzało do wzrostu niechęci w społeczeństwie brytyjskim, nie przekładało się jednak na wymierzone w Żydów reakcje organów państwowych.

Część prasy brytyjskiej bazowała na obecnym wśród Brytyjczyków braku zaufania i podejrzliwości w stosunku do obcych, w tym Żydów. Przykładem wykorzystania tajemniczej zbrodni do obarczenia odpowiedzialnością za nią żydowskich imigrantów, i wywołania wzrostu nastrojów antyżydowskich, może być choćby reakcja niektórych gazet na morderstwa popełnione przez Kubę Rozpruwacza pod koniec wieku XIX. W czasie trwającej dwanaście tygodni trwogi gazety nieprzychylne imigrantom podawały do publicznej wiadomości informacje o rzekomo żydowskim pochodzeniu sprawcy, jego „niecywilizowanym zachowaniu”, oraz o tym, że miał się obracać w środowisku imigranckim⁷⁹⁵. Czasopisma takie jak *the Illustrated Police News* (tabloid o charakterze sensacyjnym wychodzący od roku 1864 do 1938), wzbogacały swe artykuły ilustracjami wpływającymi na wyobraźnię czytelników. W numerze z 8 września 1888 roku znalazł się wizerunek jednej z zabitych

⁷⁹⁵ Uncovering Jack the Ripper's London, wyd. cyt, str. 47-49

kobiet⁷⁹⁶, a zaznaczone na jej ciele rany wywoływać miały skojarzenia z litografiami przedstawiającymi dawne ofiary rzekomych mordów rytualnych. Pojawiające się w tym okresie artykuły doprowadziły do sytuacji, w której prowadząca dochodzenie policja musiała dementować informacje o śladach prowadzących do kręgów żydowskich imigrantów, w celu zapewnienia im bezpieczeństwa przed opanowaną strachem miejscową ludnością.

Przybywający do Londynu i mieszkający w nim Żydzi zdawali sobie sprawę ze swojej odmienności kulturowej i religijnej oraz z tego, że dla miejscowych ich obyczaje i tradycje pozostają niezrozumiałymi. Nie postrzegali jednak tego jako cechy wyłącznie brytyjskiej, lecz reakcję obecną we wszystkich zamieszkiwanych przez nich krajach. Uważali jednak Brytyjczyków za ludzi, którzy dostrzegając te różnice, pozostawali niechętni przełamywaniu barier czy próbom poszerzenia swej wiedzy o nowych sąsiadach.

Ślady obecnych wśród członków grupy żydowskiej stereotypów dotyczących Brytyjczyków znaleźć można przede wszystkim w literaturze pochodzącej z końca XIX oraz początku XX wieku. W tym okresie jednym z najważniejszych autorów pochodzenia żydowskiego, a mieszkającym i publikującym między innymi w Londynie, był Izrael Zangwill. Ten urodzony w 1864 roku w stolicy Wielkiej Brytanii pisarz i dramaturg koncentrował się w swej twórczości na problemach dotyczących zarówno społeczeństwo żydowskie jak i brytyjskie. Popierał ruchy pacyfistyczne i sufrażystki, opowiadał się za asymilacją oraz interesował syjonizmem i opowiadającym się za stworzeniem żydowskiego państwa poza terenem Palestyny terytorializmem⁷⁹⁷. Opisywał problemy związane z obecnością wyznawców judaizmu w nie-żydowskim środowisku i stereotypy dotyczące zarówno Żydów jak i gojów. Z powodu jego pochodzenia oraz tradycyjnego żydowskiego wychowania (Zangwill uczęszczał do szkoły dla dzieci żydowskich imigrantów na East Endzie) obserwacji tych nie można nazwać w pełni obiektywnymi. Jego słowa są za to zapisem tego, jak działające w obie strony stereotypy odczuwali i rozumieli angielscy Żydzi przełomu XIX i XX wieku.

Do najważniejszych prac Zangwilla zaliczyć można sztukę „The Melting Pot”, pierwszy raz wystawioną w roku 1908⁷⁹⁸. Jest to historia rodziny rosyjskich Żydów nazwiskiem Quixanos, którzy przybywają do Ameryki po pogromie kiszyniowskim z roku 1903. Główny bohater, David, jest kompozytorem i nauczycielem gry na fortepianie. Krótko po przyjeździe poznaje Vierę, także imigrantkę z Rosji, lecz chrześcijankę. Zakochuje się w

⁷⁹⁶ http://www.casebook.org/press_reports/illustrated_police_news/il880908.html (31.I.2013)

⁷⁹⁷ <http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/biography/zangwill.html> (31.I.2013)

⁷⁹⁸ <http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/biography/zangwill.html> (31.I.2013)

niej nieświadom faktu, iż jest ona córką rosyjskiego oficera bezpośrednio odpowiedzialnego za wymordowanie rodziny Davida. W tle tej historii, zarówno w dialogach jak i w didaskaliach opisujących gesty i spojrzenia aktorów, odczytać można zarówno stosunek chrześcijan do Żydów, jak i członków żydowskiej wspólnoty do otaczającego ich świata. Fakt, że sztuka osadzona jest w realiach amerykańskich nie oznacza, że odzwierciedlone w niej emocje i stereotypy obecne wśród Żydów nie występowały w Europie. Zangwill pisząc w Londynie opierał się głównie na obserwacjach poczynionych właśnie w tym mieście, by później przenieść je na inne terytorium, co prawdopodobnie było zabiegiem mającym na celu wyłącznie zwiększenie zainteresowania wśród czytelników.

Negatywny stosunek chrześcijan do Żydów widoczny jest w „The Melting Pot” już od początku sztuki, gdy na scenie pojawia się Kathleen – pochodząca z Irlandii służąca, czy raczej „szabas goy”. Pomimo iż z treści dialogu wynika, że ma ona doświadczenie w pracy u rodzin żydowskich, nie rozumie zupełnie ich tradycji ani obyczajów. Dziwi się, że problemem okazuje się przemieszanie naczyń przeznaczonych do wyrobów mięsnych i mlecznych, a robione z tego powodu przez matkę głównego bohatera uwagi zbywa twierdząc, że w innych domach nawet z potłuczenia zastawy nie robiono wielkiego problemu. O samym szabasie zaś mówi:

Sure, the Pope himself couldn't remimber it all. Why don't ye have a sinsible religion?

(...)

And who can work wid an ould woman nagglin' and grizzlin' and faultin' me?

*Mate-plates, butther-plates, kosher, trepha, sure I've smashed up folks' crockery and they makin' less fuss ouver it.*⁷⁹⁹

Jej wiedzę o Żydach najlepiej podsumowuje zdanie, jakie wypowiada o swoich poprzednich pracodawcach, którzy tak jak rodzina Davida mieli być żydowskimi imigrantami z Rosji:

*I've lived wid clothiers and pawnbrokers and Vaudeville actors, but I niver shtruck a house where mate and butther couldn't be as paceable on the same plate as eggs and bacon—the most was that some wouldn't ate the bacon onless 'twas killed kosher.*⁸⁰⁰

⁷⁹⁹ Izrael Zangwill, *The Melting Pot*, Nowy Jork, 1921 (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

Sposób zapisu wypowiedzi Kathleen jest dodatkową techniką służącą przedstawieniu jej irlandzkiego akcentu oraz niskiego statusu społecznego – posługuje się ona językiem niższych warstw społecznych, podczas gdy David wypowiada swoje kwestie idealną angielszczyzną. Dodatkowo, poza brakiem jakiejkolwiek wiedzy z zakresu tradycji żydowskich, Kathleen wyraża także brak chęci dowiedzenia się o nich czegokolwiek czy zapamiętania nakazów i zakazów, według których organizowane powinno być wedle judaizmu życie domowe. Pojawienie się takiej postaci w sztuce dowodzi, że podobne postawy nie były niczym nadzwyczajnym w Londynie. Większość Brytyjczyków (tak samo jak Amerykanów), choć zdawała sobie sprawę z odmienności kulturowej Żydów, nie zadawała sobie trudu zrozumienia na czym ona polega ani skąd czerpie swe korzenie.

Istotna jest także postawa samego Davida, który nie wdaje się ze służką w dyskusję, nie stara się jej tłumaczyć, dlaczego jego matka kładzie większy nacisk na zachowania związane z tradycją i obowiązkami religijnymi. Wiąże się to z dwiema rzeczami – po pierwsze zakazem wtajemniczania ludności nie-żydowskiej w tradycje związane z judaizmem, po drugie zaś tym, że kobieta nie wydaje się być zainteresowaną ewentualnymi wyjaśnieniami. Jego wypowiedź ogranicza się do lakonicznego:

*Breaking crockery is one thing, and breaking a religion another.*⁸⁰¹

Słowa te podsumowują nie tylko stanowisko samego Davida, który zbywa kobietę nie chcąc wchodzić w głębokie dysputy natury religijnej, ale stanowi także odpowiedź, którą większość gojów byłaby w pełni usatysfakcjonowana. Społeczeństwo brytyjskie końca XIX wieku coraz częściej miało styczność z wyznawcami religii innych niż anglikańska i odmiennymi kulturowo. Większość Brytyjczyków przyjmowała do świadomości istnienie mniejszości etnicznych, nie interesowała się jednak niczym, co się z nimi wiązało.

Zangwill nie poprzestał na ukazaniu Kathleen jako archetypu jedynej przejawianej przez ludność nie-żydowską postawy. Obok braku chęci zdobywania wiedzy o sąsiadach, pracownikach czy pracodawcach, opisał także radykalniejsze zachowania antyjudaistyczne czy antysemityczne. Jednym z fragmentów, w których można zauważyć typowe dla antysemitów wypowiedzi jest znajdująca się w drugim akcie rozmowa Very, ukochanej

⁸⁰⁰ I. Zangwill, *The Melting Pot*, wyd. cyt (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

⁸⁰¹ I. Zangwill, *The Melting Pot*, wyd. cyt (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

Davida, z Quincym – wyglądającym jak gentelman dyrektorem orkiestry. Odbywa się ona pod drzwiami domu głównego bohatera, gdzie Quincyego przyprowadza Vera. Bierze w niej udział też Herr Pappelmeister, podwładny Quincyego:

QUINCY [In horror]: Miss Revendal, you don't mean to say you've brought me to a Jew!

VERA: I'm afraid I have. I was thinking only of his genius, not his race. And you see, so many musicians are Jews.

QUINCY: Not my musicians. No Jew's harp in my orchestra, eh? I wouldn't have a Jew if he paid me.

VERA: I daresay you have some, all the same.

QUINCY: Impossible. Poppy! Are there any Jews in my orchestra?

PAPPELMEISTER: Do you mean are dere any Christians?

QUINCY: Gee-rusalem! Perhaps you're a Jew!

*PAPPELMEISTER: I haf not de honour. But, if you brefer, I will gut out from my brogrammes all de Chewish composers. Was?*⁸⁰²

Także w tym fragmencie widać zastosowanie zabiegu zapisu akcentu poprzez ortografię. Kwestie wypowiedziane przez Pappelmeistera, pochodzącego z ziem niemieckich, przywodzą na myśl dialogi pomiędzy żydowskimi postaciami na angielskich karykaturach z drugiej połowy XIX wieku, gdzie angielskie „the” zastępowane było niemiecko brzmiącym „der” lub nawet zniekształconym „de”.

Quincy stanowi typowy przykład człowieka o przekonaniach antyżydowskich, niezdarzącego sobie sprawy z tego, kogo dotyczą przedstawiane przez niego opinie. Choć wyraża niechęć do ludności żydowskiej, jednocześnie nie wie, że i tak ma styczność z jej przedstawicielami. Świadczy to o tym, że Zangwill dostrzegał przejawy antyjudazmu, jednocześnie często nie widząc lub nie rozumiejąc ich podstaw. Miał świadomość istnienia negatywnych stereotypów i tego, że część prezentujących je ludzi mogła nie wiedzieć nawet kogo dokładnie dotyczyły.

Odmienny światopogląd prezentuje Pappelmeister, najwyraźniej uważający podobnie jak Vera, że w przypadku muzyków czy kompozytorów liczy się wyłącznie talent, nie pochodzenie. Zdaje się on być także lepiej zorientowanym w kwestii pochodzenia nie tylko

⁸⁰² I. Zangwill, *The Melting Pot*, wyd. cyt. (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

członków orkiestry, ale i autorów granej przez nią muzyki. Gdy Quincy nakazuje mu wycofać z repertuaru dzieła żydowskich autorów, wyjaśnia mu:

PAPPELMEISTER: Also—no more comic operas!

QUINCY: What!!!

PAPPELMEISTER: Dey write all de comic operas!

*QUINCY: Brute!*⁸⁰³

Później, gdy ma okazję poznać pisaną przez Davida symfonię, popada w bezgraniczny zachwyt, ku zgrozie swojego przełożonego. Jego zachowanie znajduje się na pograniczu tolerancji i akceptacji, a zachwytu nad twórczością i pracą żydowskich twórców. Postacie pojawiające się w prozie żydowskiej przełomu XIX i XX wieku rzadko można posądzić o nastroje judofilskie, jednak Pappelmeister ociera się o takie zachowania, choć jednocześnie nie wyraża otwartego sprzeciwu dla antysemitycznych poglądów Quincyego, co ma związek z tym, że jest jego podwładnym.

Inną wartą wspomnienia pracą Izraela Zangwilla jest „Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People” z 1892⁸⁰⁴ roku. W książce przedstawia on realia życia w Londynie końca XIX wieku – prezentuje ludność żydowską oraz otaczające ją brytyjskie społeczeństwo. Koncentruje się na tym, jak z odnalezieniem się w nowoczesnym środowisku radzą sobie dziedzice tradycji życia w izolacji – tytułowym getcie – jednocześnie przedstawiając „uszlachetniające, duchowe życie ubogich i konflikty wewnątrz społeczności, przez wielu uważane za kwestie głęboko prywatne”⁸⁰⁵. Mówi także o tym, do jakiego świata doprowadzić może przemieszczanie się mas ludności żydowskiej, która poznając nowe kultury i żyjąc między jej przedstawicielami, powoli porzuca izolację, dążąc do asymilacji. Zangwill, zwolennik asymilacji i akulturacji, widział w niej szansę na powstanie świata pozbawionego negatywnych stereotypów dotyczących zarówno Żydów jak i przedstawicieli innych społeczności. Getto postrzegał też jako izolację z własnej woli, wynikającą z tradycji i przyzwyczajenia, nie jako przymus:

⁸⁰³ I. Zangwill, *The Melting Pot*, wyd. cyt (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

⁸⁰⁴ Mari-Jane Rochelson, Wstęp. W: Izrael Zangwill, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, Detroit, 1895, Wayne State University Press, str. 11

⁸⁰⁵ Izrael Zangwill, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, wyd. cyt, str. 20

*People who have been living in a Ghetto for a couple of centuries, are not able to step outside merely because the gates are thrown down, nor to efface the brands on their souls by putting off the yellow badges.*⁸⁰⁶

Dorastając w społeczności żydowskich imigrantów autor widział zarówno starszych ludzi, którym trudno było zachowywać się wbrew tradycji i przyzwyczajeniom, jak i młodych, zauroczonych możliwościami i kulturą Wielkiej Brytanii. Ci ostatni czując się Żydami, jednocześnie stawali się częścią mulikulturowego społeczeństwa. Na podstawie swoich obserwacji Zangwill doszedł do wniosku, że w przyszłości getta przeistoczą się z dzielnic o charakterze żydowskim w tereny przeznaczone dla żydowskiej, oddanej religii i tradycji biedoty. Nie będą już wyłącznie zależne od pochodzenia, lecz przede wszystkim od poziomu ekonomicznego i wywodzącej się z religii niechęci do asymilacji – jednocześnie istniejące fizycznie (np. na East Endzie) jak i w świadomości i mentalności tych, którzy mieliby je tworzyć:

*For better or for worse, or for both, the Ghetto will be gradually abandoned, till at last it becomes only a swarming place for the poor and the ignorant, huddling together for social warmth. Such people are their own Ghetto gates; when they migrate they carry them across the sea to lands where they are not.*⁸⁰⁷

Choć Zangwill nie koncentrował się na opisywaniu relacji żydowsko-brytyjskich, ani tym bardziej nie poświęcił swojej pracy wyłącznie stereotypom Brytyjczyków, próbował wyjaśnić to, jak aszkenazyjczycy postrzegali otaczające ich środowisko. Pisząc o chrześcijanach i chrześcijaństwie na myśli miał zarówno Rosjan jak i Polaków, Niemców, Brytyjczyków czy Amerykanów – nie-żydów, wśród których rozsiana była żydowska diaspora.

The majority bore with them nothing but their phylacteries and praying shawls, and a good-natured contempt for Christians and Christianity. For the Jew has rarely been embittered by persecution. He knows that he is in Goluth, in exile, and that the days of the Messiah are not yet, and he looks upon the persecutor merely as the stupid instrument of an

⁸⁰⁶ I. Zangwill, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, wyd. cyt, str. 61-62

⁸⁰⁷ I. Zangwill, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, wyd. cyt, str. 62

*all-wise Providence. So that these poor Jews were rich in all the virtues, devout yet tolerant, and strong in their reliance on Faith, Hope, and more especially Charity.*⁸⁰⁸

Problematyka związana z izolacją ludności żydowskiej była Zangwillemu nader bliska. W asymilacji dostrzegał między innymi możliwość zabezpieczenia bytu swoich współpracowników i życia w świecie pozbawionym stygmatyzacji. W jego oczach Brytyjczycy byli ludźmi nietolerancyjnymi, a ich niechęć do członków grupy żydowskiej wywodzić się miała z braku wiedzy i zrozumienia żydowskiej kultury i religii. Przedstawienie społeczeństwa brytyjskiego w ten sposób wskazuje na obecność wśród Żydów stereotypów dotyczących Brytyjczyków, określających ich jako ludzi zamkniętych w swoim własnym świecie, niechętnych innym, wrogich, lecz nie agresywnych. W latach 60-tych XX wieku tytuł sztuki stał się synonimem polityki asymilacji imigrantów osiadłych w Stanach Zjednoczonych – zarówno żydowskich jak i wywodzących się z innych grup etnicznych.

Problem współistnienia społeczności żydowskiej w angielskim społeczeństwie podnosił także Benjamin Leopold Farjeon – urodzony w 1838 roku i wychowany w ortodoksyjnej rodzinie w Whitechapel pisarz i dziennikarz. W swoich książkach wielokrotnie poruszał kwestię antysemityzmu wyrażając negatywne opinie o ludności nie-żydowskiej. W roku 1900 ukazała się drukiem jego „The Pride of Race”, od początku odbierana jako praca zarówno literacka, jak i propagandowa. Napisana z punktu widzenia londyńskiego Żyda przedstawiała społeczeństwo brytyjskie jako pełne uprzedzeń, myślące stereotypowo i gotowe do tolerancji tylko wówczas, gdy w zamian za nią otrzymuje korzyści materialne.

Bohaterem powieści jest Moses Mendoza, ciężko pracujący Żyd o wielu cnotach i szerokich aspiracjach, zmagający się z przeciwnościami losu oraz wrogością otoczenia. Najważniejsze dla niego jest wykształcenie syna Raphaela, któremu chce zapewnić spokojną i dostatnią przyszłość. Okazuje się jednak, że odkładane latami pieniądze, przeznaczone na edukację potomka, nie są wystarczającym argumentem przemawiającym za przyjęciem go do angielskiej szkoły. Dyrektor placówki przez długi czas odmawia wpisania go na listę uczniów, uważając swą szkołę za miejsce nieodpowiednie dla Żyda. W końcu Mendoza odnosi sukces – wzbogaca się na tyle, że jego syn dzięki edukacji i pieniądзом może przejść do wyższej warstwy społecznej. Jego ukochaną zostaje córka fikcyjnego hrabiego – Lady Julia – a sam Raphael kandyduje do parlamentu. Jego okręg wyborczy okazuje się antysemicki, mimo to młodzienczek wygrywa znaczącą większością głosów po tym, jak w

⁸⁰⁸ I. Zangwill, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, wyd. cyt, str. 62

dzień wyborów ogłoszono, że jego ojciec pokrył koszty zbudowania (przekazanego na rzecz państwa) okrętu wojennego. Narzeczona świeżo upieczonego parlamentarzysty jest przeciwna działaniom jego ojca. Podobną postawę prezentuje jeden z mówców na publicznym spotkaniu z politykami, zarzucający Raphaelowi, że zarówno okręt jak i on sam nie należą do narodu brytyjskiego lecz „do innej rasy”. Lady Julia odchodzi od Raphaela, a gdy jego ojciec traci fortunę, młody człowiek zmuszony jest zrezygnować z zasiadania w parlamencie (pracy bez honorarium) i do pomocy w utrzymaniu domu. Znajduje pracę jako redaktor gazety założonej specjalnie dla niego przez tajemniczego darczyńcę – ciągle darzącą go uczuciami Julię⁸⁰⁹.

W powieści Farjeona brak postaci jednoznacznie dobrych czy kierujących się wyłącznie szlachetnymi pobudkami. Przedstawia on zarówno Żydów jak i Brytyjczyków jako ludzi przekupnych, wierzących przede wszystkim w siłę pieniądza i kierujących się uprzedzeniami. Autor posłużył się stereotypami, nie idealizując żadnego ze swoich bohaterów. Opisał Żydów, szczególnie Mosesa Mendozę, wierzących że pieniądze są kluczem do rozwiązania każdego problemu, a odpowiednia kwota może pomóc osiągnąć każdy cel. Z kolei Brytyjczyków przedstawiono jako ludzi chętnie przyjmujących prezenty i łapówki oraz idących na ustępstwa, lecz pamiętających także o tym, kto stoi za tymi pieniędzmi. Współpraca z Żydami nie jest przez nich oceniana jako coś niewłaściwego tak długo, dopóki mogą odnieść dzięki niej korzyści. Kiedy jednak kończą się pieniądze, lub gdy osiągają obrany cel, bez wahania przypominają członkom żydowskiej grupy, że nie należą do narodu brytyjskiego i są przedstawicielami „innej rasy”.

Przekupstwo Mendozy w czasie wyborów, choć pomaga osiągnąć zamierzony cel, zostaje spostatponowane przez część wyborców, nie dlatego jednak, że zostało popełnione, lecz dlatego, że dopuścił się go Żyd, uważający się za członka brytyjskiej społeczności. W powieści bowiem to właśnie kwestia odrzucania z powodu „inności rasy” zdaje się być wymieniana jako jedna z podstawowych cech antysemityzmu. Farjeon opisuje świat, w którym sami Żydzi odbierają odrzucenie przez otaczające ich społeczeństwo jako oparte nie na odrębności religijnej czy etnicznej, lecz rasowej. W XIX wieku, a także na przełomie XIX i XX stulecia używane w powieści określenie „rasa” stanowiło połączenie cech związanych z pochodzeniem, wyglądem, dziedzictwem kulturowym oraz religijnym. Łączenie go z XX-wiecznym znaczeniem tego słowa, wykorzystywanym między innymi przez ideologię nazistowską oraz pseudonaukowe badania łączące rasy ze zdolnościami, potencjałem i inteligencją, wydaje się niewłaściwe.

⁸⁰⁹ D. Michael, *Lesser Breeds: Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940*, wyd. cyt, str. 134-135

Innym żydowskim autorem poruszającym kwestie relacji ludności żydowskiej z otaczającym ją środowiskiem, a tworzącym w Wielkiej Brytanii jest urodzony w 1895 roku Louis Golding. W wydanej w roku 1925 powieści „A Day Of Atonement” opowiada historię małżeństwa Eli i Leah, rosyjskich Żydów przybywających do fikcyjnego miasta Doomington (stworzonego na obraz Manchesteru). Eli, poświęcający życie studiowaniu judaizmu, po migracji postanawia przejść na chrześcijaństwo. Leah, jako ortodoksyjna Żydówka, nie może pogodzić się z decyzją męża i zaczyna traktować go jak wroga, nie tylko swojego, ale i żydowskiej wiary⁸¹⁰. Jej postawę oddaje reakcja na wiadomość o konwersji męża:

*Do not touch me meschummed (...). Apostate, lay no finger upon me, a daughter of Israel.*⁸¹¹

Gdy Brytyjczyk oferuje Leah pożyczkę, dzięki której mogłaby zorganizować kolację szabasową, kobieta odpowiada wręcz urażona propozycją:

*What a taste would the Sabbath dinner have if bought with Gentile money – an unholiness!*⁸¹²

Książka kończy się śmiercią Eli, zabitego przez własną żonę w chwili, gdy w święto Yom Kippur, z krzyżem w ręce, próbuje nawracać innych Żydów na chrześcijaństwo⁸¹³.

Golding nie koncentruje się bezpośrednio na obecnym wśród Żydów wizerunku Brytyjczyków, lecz na reakcji ortodoksyjnych wyznawców judaizmu na coraz powszechniejszą na przełomie XIX i XX wieku asymilację. Zangwill, pochwalający scalanie ze środowiskiem nie-żydowskim, wielokrotnie negatywnie odnosił się do żydowskich ortodoksów. Nie opisywał jednak tak ostrych jak Golding reakcji na konwersję, ani tak negatywnego podejścia do wyznawców innych religii. Postawa Leah nie jest wyjątkową, ani odbiegającą od reakcji religijnych członków społeczności żydowskiej, wrogo patrzących nawet na niepowiązane z synagogami żydowskie organizacje charytatywne czy szkoły. Można ją nazwać postacią w pewnym stopniu przekoloryzowaną, lecz nie nieobecną, szczególnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wieku XIX wśród mieszkających w Wielkiej Brytanii aszkenazyjczyków z ziem rosyjskich.

⁸¹⁰ D. Michael, Lesser Breeds: Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940, wyd. cyt, str. 154

⁸¹¹ Louis Golding, A Day Of Atonement, Londyn, 1925, str. 82

⁸¹² L. Golding, A Day Of Atonement, wyd. cyt, str. 201

⁸¹³ D. Michael, Lesser Breeds: Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940, wyd. cyt, str. 154

Najbardziej znana powieść Goldinga, której akcja osadzona jest w Doomington, to „Magnolia Street”. Pierwszy raz ukazała się drukiem w roku 1932, a jej akcja rozgrywa się w okresie od 1910 do 1930 roku⁸¹⁴. Historia dotyczy mieszkańców Magnolia Street, ulicy gdzie po jednej stronie mieszkają Żydzi, po drugiej zaś Brytyjczycy. Autor opisuje ulicę nie tylko jako miejsce zamieszkania bohaterów, lecz granicę pomiędzy światem przesiąkniętym historią i religią wywodzącą się ze starożytnej kultury, a nowoczesnym, choć biednym otoczeniem mieszkańców wielkiego imperium. Członków grupy żydowskiej przedstawił jako ludzi ambitnych, ciężko pracujących i zbierających pieniądze konieczne do wyprawy przez Atlantyk, Brytyjczyków zaś jako ich odwrotność. W jego prozie są ludnością unikają ciężkiej pracy, nie są w stanie oszczędzić jakichkolwiek pieniędzy, koncentrując się na niewielkich przyjemnościach życia codziennego. Różnice te widoczne są najwyraźniej w starszym pokoleniu bohaterów. Młodszych, w szczególności dzieci, dzieli zdecydowanie mniej – niezależnie od pochodzenia bawią się, grają w piłkę czy czytają wyniki ligowych rozgrywek razem, nie widząc między sobą różnic.

W powieści tej ważną rolę odgrywają związki pomiędzy przedstawicielami obu grup. Rose Berman, Żydówka pracująca w brytyjskim sklepie, zakochuje się w brytyjskim marynarzu. Obiecuje mu małżeństwo i stara się zachować ich związek w tajemnicy przed matką, która jej zdaniem nie byłaby w stanie go zaakceptować. Ta część fabuły, podobnie jak historia tonącego brytyjskiego chłopca, którego ratuje przed śmiercią jeden z żydowskich bohaterów, stają się tłem do przemyśleń dla członków obu grup. Żydzi stają się bardziej otwarci i ufni, przestają postrzegać otaczających ich ludzi jako zagrożenie dla istnienia ich tradycji i kultury. Z kolei Brytyjczycy, obserwując zachowania żydowskich sąsiadów, zaczynają rozumieć, że tak jak w ich własnym środowisku i wśród Żydów znajdują się ludzie zakochani i nienawidzący, oszczędni i rozrzutni, otwarci i zamknięci. Przełomem w powieści okazuje się moment wybuchu I wojny światowej i reakcje obu grup na doniesienia z kontynentu europejskiego. Początkowo Brytyjczycy powtarzają opinię, jakoby to Żydzi byli odpowiedzialni za wybuch konfliktu zbrojnego. Z kolei Żydzi nie chcą przyłączać się do brytyjskich sił zbrojnych uważając, że będą dyskryminowani i zmuszani do łamania religijnych nakazów i obowiązków. W końcu zaangażowanie w wojnę, pozwala im znaleźć jednego wroga – Niemców, zaś walka z nim stworzyć wspólny front, na którym zapomniane zostają wcześniejsze antagonizmy⁸¹⁵.

⁸¹⁴ <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/357570/Magnolia-Street> (7.II.2013)

⁸¹⁵ D. Michael, *Lesser Breeds: Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940*, wyd. cyt, str. 154-155

Literatura tworzona w XIX i na początku XX wieku przez przedstawicieli grupy żydowskiej nie była wolna od stereotypów dotyczących zarówno ich samych, jak i żyjących w ich otoczeniu gojów. Podobnie jak miało to miejsce w twórczości brytyjskich autorów, tak w powieściach żydowskich stereotypy odnoszące się do konkretnej grupy nie stanowiły głównego tematu tekstów, tłumaczyły za to akcje podejmowane przez bohaterów, lub wiara w nie była elementem ich osobowości. Przykładów takiej twórczości jest znacznie mniej, niż książek pisanych przez Brytyjczyków, w których znaleźć można ślady stereotypów dotyczących Żydów.

Wśród powodów, dla których żydowska literatura w Wielkiej Brytanii rozwijała się w sposób powolny, wymienić można przede wszystkim ograniczenia majątkowe i językowe. Imigranci, zwłaszcza pochodzenia aszkenazyjskiego, zmagali się na co dzień z problemami finansowymi, które doprowadzały do konieczności podejmowania prac wymagających wiele energii i konsumujących znakomitą część dnia. Pisanie zajmować mogli się wyłącznie ci, którzy albo znajdowali na nie czas i siłę po pracy, albo ci, dla których otrzymywanie nieregularnych i niepewnych przychodów nie stanowiło problemu. Żydowskich imigrantów znajdujących się w tak wygodnej sytuacji materialnej było niewielu, a zaliczali się do nich wyłącznie członkowie najzamożniejszych rodzin. Z kolei ograniczenia językowe powodowały problemy nie tylko w komunikacji pomiędzy autorami i wydawcami, ale także utrudniały samo wydanie ewentualnej książki napisanej w jidysz. Do rozpowszechnienia takiego dzieła niezbędne było albo wydawnictwo specjalizujące się w podobnej literaturze, albo angielski wydawca skłonny do opłacenia tłumacza. Większość żydowskich autorów, których książki trafiały na brytyjski rynek (tak jak Zangwill) była drugim lub nawet trzecim pokoleniem imigrantów – ludźmi wychowanymi na Wyspach i posługującymi się płynnie językiem angielskim. Pochodzili z domów o ugruntowanej pozycji materialnej, pisali po angielsku i przeznaczali swą twórczość dla szerszej niż tylko żydowska publiczności.

Tym, co odróżnia pozostałości po stereotypach funkcjonujących wśród Żydów, od istniejących wówczas w środowisku brytyjskim a ich dotyczących, jest ich wizualna reprezentacja. Podczas gdy nie brakuje karykatur, ilustracji i rysunków przedstawiających postacie pochodzenia żydowskiego, nie zachowało się wiele prac, których autorami byłiby Żydzi, a w których przedstawiano Brytyjczyków.

Brak reprezentacji graficznych, przedstawiających postacie pochodzenia nieżydowskiego, których autorami byłiby członkowie grupy żydowskiej, spowodowany jest kilkoma czynnikami. U podstaw ich braku stoi po części prawo religijne i obyczajowość –

ortodoksyjny judaizm zabrania przedstawiania ludzi w postaci graficznej oraz plastycznej. Wiąże się z tym, że jak mówi pięcioksiąg:

*I stworzył Bóg człowieka na obraz Swój, na obraz Boga stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył ich*⁸¹⁶

Wychodząc z założenia, że bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, w tradycji żydowskiej uznaje się, że przestawienie wizerunku człowieka jest pośrednim pokazaniem wizerunku samego boga. To z kolei wiąże się z ryzykiem popełnienia bluźnierstwa, ponieważ bóg jest istotą doskonałą, której ludzki umysł nie jest w stanie w pełni pojąć. Ręka ludzka nie może oddać jego wyglądu, a jedyne, do czego zdolny jest w swej niedoskonałości człowiek, to przedstawienie niektórych cech boga, co stanowi zniekształcenie obrazu Stwórcy. Z kolei zniekształcenie czy zdeformowanie, nawet niecelowe, boskiego oblicza jest bluźnierstwem. Ukazywanie w pracach plastycznych postaci ludzkich przez ortodoksyjnych Żydów po dziś dzień uznawane jest za niedopuszczalne.

Środowisko brytyjskich Żydów było niezwykle zróżnicowane. Londyn (tak jak i inne większe miasta Wysp Brytyjskich) zamieszkiwali zarówno aszkenazyjczycy jak i sefardyjczycy, ortodoksi i maskile, syjoniści i chasydzi. Mimo wewnętrznego rozbicia grupy, jej członkowie często starali się stwarzać na zewnątrz wrażenie spójności. Dodatkowo, mając świadomość swego pochodzenia, nawet Żydzi zasymilowani często unikali urażania czy obrażania swoich bardziej oddanych religii i tradycjom współbraci. Chęć stworzenia wizerunku jednolitej grupy może tłumaczyć brak karykatur w znacznej części żydowskiej prasy, nawet w tej której twórcami nie byli ludzie wierzący.

Największy żydowski tygodnik – *The Jewish Chronicle* – założony w roku 1841⁸¹⁷ i wydawany do dziś⁸¹⁸, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku nie drukował żadnych karykatur. Koncentrowano się na poruszaniu ważnych dla mniejszości żydowskiej kwestii (także politycznych), omawiano sprawy związane ze współżyciem z Brytyjczykami i dotyczące wewnętrznych podziałów grupy. Nigdy jednak nie ilustrowano artykułów karykaturami czy ilustracjami przedstawiającymi kogokolwiek w prześmiewczy czy negatywny sposób. Zdarzały się w nim niepochlebne opinie na temat brytyjskich

⁸¹⁶ Tora – Pięcioksiąg Mojżesza, Księga Bereszit (Księga Rodzaju), tłumaczenie z hebrajskiego Izaak Cylikow, Warszawa, 2009, Austeria, str. 38

⁸¹⁷ <http://archiveshub.ac.uk/features/0805jc.html> (20.II.2013)

⁸¹⁸ Jest to jedyny tytuł wychodzący w Wielkiej Brytanii, tworzony i przeznaczony dla Żydów, który przetrwał do dnia dzisiejszego (w wersji papierowej i elektronicznej).

polityków czy projektów ustaw, lecz nie towarzyszyły im prace plastyczne. Można w nim znaleźć jedynie przedruki ilustracji, głównie antysemitycznych, o ile stawały się one obiektem dyskusji społecznych lub policyjnego dochodzenia – tak jak w przypadku artykułu *That's your lot! Christie's drop 'hate' cartoon* z grudnia 2010 roku omawiającego przypadek wycofania z aukcji karykatury obrażającej Żydów, a pochodzącej z 1903 roku⁸¹⁹. *The Jewish Chronicle* wydawano w języku angielskim, choć była to prasa przeznaczona przede wszystkim dla Żydów. Podobnie jednak rzecz miała się w przypadku prasy drukowanej w jidysz, której odbiorcami w przeciwieństwie do gazet i tygodników anglojęzycznych byli wyłącznie Żydzi.

Można to tłumaczyć między innymi tym, że imigranci pracujący w wydawnictwach prasowych opierali swoje działania na wcześniejszych doświadczeniach. Mieli zakorzenioną wiedzę dotyczącą tego, że drukowanie karykatur czy zbyt agresywnych komentarzy może grozić konsekwencjami prawnymi lub prześladowaniami. Z tą świadomością wiązał się przede wszystkim strach przed ewentualnymi konsekwencjami, szczególnie silny u imigrantów przybywających po roku 1881 z terenów Rosji. Gazety wychodzące w carskiej Rosji podlegały cenzurze, podobnie działo się na ziemiach niemieckich. Choć w Wielkiej Brytanii nie istniała podobna instytucja, świadomość kontroli i nadzoru nad słowem drukowanym nie pozwalała Żydom na pełne wyrażanie swoich opinii. Większość imigrantów cechowała też podejrzliwość w stosunku do organów państwowych – rozczarowani i zawiedzeni tym, co spotykało ich w innych miejscach zamieszkania (głównie w Rosji), napotykali trudności z zaufaniem brytyjskiej legislacji i prawu, a mając w pamięci wydarzenia rozgrywające się w sztetlach carskiej Rosji po roku 1881, zachowywali się ostrożnie i uważali, by nie obrażać i nie drażnić mieszkających obok nich chrześcijan. Drukowanie w prasie obraźliwych karykatur dotyczących na przykład restrykcji prawnych dotyczących imigrantów byłoby zbyt ryzykownym posunięciem dla większości redaktorów naczelnych wywodzących się z grupy żydowskiej.

Większość żydowskich gazet wychodziła wyłącznie przez krótki okres. Zamykanie tytułów prasowych po kilku miesiącach czy latach ukazywania się wiązało się ze ściśle ograniczoną grupą czytelników. Większość imigrantów kupowała wybrane, znane tytuły i nie mogła pozwolić sobie na prenumerowanie większej ilości gazet, inni w ogóle nie czytali prasy, z kolei ci, którzy mieszkali na Wyspach wiele lat, najczęściej czytali brytyjskie

⁸¹⁹ <http://www.thejc.com/news/uk-news/42105/thats-your-lot-christies-drop-hate-cartoon> (20.II.2013)

gazety, chcąc raczej zdobywać informacje dotyczące całego kraju, niż tylko jednej zamieszkałej w nim mniejszości.

Pomimo, iż w wieku XIX na Wyspach Brytyjskich wychodziło wiele powiązanych z grupą żydowską gazet i tygodników, większość z nich redagowała ta sama niewielka grupa ludzi. Po upadku jednego tytułu jego redaktorzy rozpoczynali przygotowania do utworzenia kolejnego, o nieco innym profilu i docelowej grupie czytelników. Takie postępowanie sprawiało, że pozornie szeroki rynek prasy żydowskiej w rzeczywistości kreowany był przez niewielką grupę ludzi i, co za tym idzie, stawał się dość ograniczony pod kątem prezentowanych poglądów. W kolejnych tytułach powielano dawne, sprawdzone schematy, prowadzące do zabezpieczenia się przed niechęcią rabinów, wysoko postawionych działaczy gminnych oraz Brytyjczyków.

Do dzisiejszego dnia przetrwały nieliczne karykatury pokazujące stereotypowy wizerunek Brytyjczyków w oczach Żydów. Nie są to jednak ilustracje prasowe, analogicznie do karykatur autorstwa Brytyjczyków, na których ukazywano Żydów, lecz rysunki tworzone na własny użytek, lub w celach zarobkowych – np. sprzedawane na ulicznych targach. Znajdują się w prywatnych zbiorach i zdecydowana większość z nich jest niedostępna dla badaczy. Temat graficznych reprezentacji stereotypów obecnych w środowisku brytyjskich Żydów XIX wieku pozostaje do dziś właściwie niezbadany.

5.3 Wpływ imigrantów żydowskich na brytyjskie prawodawstwo i arenę polityczną

XIX-wieczne żydowskie migracje na Wyspy Brytyjskie nieodwracalnie zmieniły oblicze całego państwa. Coraz liczniejsza diaspora nie tylko wpływała na stosunki społeczne panujące w zamieszkiwanych przez nią okolicach, handel i gospodarkę, ale także na prawodawstwo i scenę polityczną.

Londyński East End na przestrzeni XIX wieku uległ najbardziej widocznej transformacji. W przeciągu stu lat przekształcił się z zamieszkaną przez przedstawicieli różnych grup dzielnic imigrantów w terytorium podzielone przede wszystkim pomiędzy Brytyjczyków i Żydów. Większość aszkenazyjskich imigrantów, szczególnie tych, którzy przybyli na Wyspy Brytyjskie po roku 1881, zamieszkiwała te rejony East Endu, w których już wcześniej funkcjonowała żydowska społeczność. Osiedlali się w pobliżu nowo powstałych synagog lub tam, gdzie mogli znaleźć podobnych im uchodźców z okolic, w których mieszkali na kontynencie, tak tworzyły się całe segmenty wschodniego Londynu. Powstanie tych enklaw opisywał już, tworzący w połowie wieku H. Mayhew, z kolei opracowanie Booth'a z lat osiemdziesiątych pokazuje finalną fazę ich tworzenia. Najwięcej ludności żydowskiej znajdowało się na terenach Whitechapel, Stepney, Hackney oraz Bethnal Green. Zgodnie z informacjami przedstawianymi przez analizowanych autorów w tych częściach miasta można było poruszać się nie słysząc w ogóle języka angielskiego i natykając się jedynie na szyldy sklepowe zapisane alfabetem hebrajskim.

Przed okresem najliczniejszych migracji żydowskich tereny te zamieszkiwali głównie ubodzy Brytyjczycy i członkowie grupy irlandzkiej. Pierwsi z nich przybywali do miasta w poszukiwaniu lepiej płatnej i stałej pracy, praktycznie z terenów całego kraju. Znajdowali zatrudnienie w różnych sektorach rynku, często zmieniając zawody, i choć rzadko udawało im się w znaczący sposób poprawić swój status majątkowy, mogli pochwalić się wyższym niż inni mieszkańcy wschodniego Londynu statusem społecznym. Wiązało się to z faktem, że jako Brytyjczycy nie byli „obcymi”, lecz „swoimi”, ludźmi nieobciążonymi stereotypami, nieodróżniającymi się tradycjami, religią czy przyzwyczajeniami od tych, którzy urodzili się w mieście. Drudzy, wywodzący się przede wszystkim z irlandzkich wsi, w Londynie upatrywali szansy wydobycia się z ubogich warunków na rodzimej wyspie. Dzięki okresowi bardzo szybkiego przyrostu ludności miasta oraz konieczności jego modernizacji, większość londyńskich Irlandczyków znajdowała zatrudnienie przy budowie doków, dróg, linii kolejowych oraz domów. Jedni mieli nadzieję związać swoje życie z Londynem, inni

pragnęli wzbogacić się na tyle, by było ich stać na podróż do Stanów Zjednoczonych. Tym, co ich łączyło, było przede wszystkim wspólne pochodzenie i co za nim idzie, przynależność (wraz z innymi imigrantami) do grupy „obcych”. W okresie poprzedzającym najliczniejsze migracje żydowskie obecność imigrantów nie doprowadziła do powstania na brytyjskiej scenie politycznej frakcji czy partii, dla których najważniejszym zagadnieniem byłoby pozbycie się „obcych” z brytyjskiej ziemi. Obecność Irlandczyków powodowała powstawanie stereotypów i przyczyniała się do ich negatywnego wizerunku jako ludzi, którzy zabierają pracę rodowitym mieszkańcom wyspy, mimo to ksenofobiczne odczucia w stosunku do nich nie były tak silne, jak te, które ujawniły się pod koniec wieku XIX w stosunku do ludności żydowskiej.

Od początku wieku XIX do jego połowy East End uległ poważnej przemianie. Tereny uprzednio wolne zabudowano domami przeznaczonymi pod wynajem, a znakomitą część istniejącej infrastruktury wyburzono, by stworzyć miejsce dla nowoczesnych konstrukcji, przeznaczonych do pomieszczenia coraz większej ilości mieszkańców. W latach osiemdziesiątych XIX wieku w tych zmodernizowanych (choć wciąż charakteryzujących się fatalnymi warunkami sanitarnymi) okolicach zaczęła dominować ludność żydowska. Imigranci, którzy wcześniej osiedlali się w Hackney, Bethnal Green czy Whitechapel, ustępowali miejsca nowym przybyszom z Europy Wschodniej, jednocześnie przeprowadzając się w okolice o lepszej reputacji i wyższym standardzie mieszkaniowym. Na miejscu pozostawiali zazwyczaj tylko ci, których nie było stać na przeniesienie się – ludzie niezdolni do poprawy własnej sytuacji materialnej, drobni rzemieślnicy, najgorzej opłacani robotnicy, przestępcy czy osoby starsze.

Imigranci grupy żydowskiej starali się wybierać na miejsca zamieszkania okolice, w których obecni byli ich współbracia, dlatego też skupiska pozostałych na East Endzie Brytyjczyków zaczynały koncentrować się w miejscach położonych stosunkowo najdalej od synagog – centralnych punktów żydowskich skupisk. Ten proces przebiegał stopniowo i zależał wyłącznie od decyzji jednostek, nie zaś nakazów administracji czy władz. Ponieważ prawie wszystkie mieszkania wschodniego Londynu były wynajmowane, swoistą normą stało się zmienianie ich co jakiś czas, w zależności od wysokości czynszów, bliskości miejsca pracy i innych czynników. Brytyjczycy, nie wolni od stereotypów, w przypadku konieczności przeprowadzki (podobnie do Żydów) wybierali domy i ulice zamieszkałe przez ludzi im podobnych. W ten sposób ukształtowała się etniczna struktura East Endu ostatnich lat wieku XIX.

Obecność ambitnych, wykształconych i w znacznej mierze zasymilowanych przedstawicieli grupy żydowskiej, doprowadziła z czasem nie tylko do zmian w wyglądzie dzielnicy, ale także do modernizacji brytyjskiego systemu prawnego. Najważniejszą reformą, z punktu widzenia wyznawców innej niż anglikanizm religii, było przekształcenie formy przysięgi składanej przez nowo wybieranych członków parlamentu. W roku 1858 obie izby parlamentu zatwierdziły nowelizację zapisów zaliczanych do zestawu the Oaths Act. Chodziło nie tylko o zmianę samej treści, z której usunięto fragmenty bezpośrednio odnoszące się do anglikanizmu, ale także o zezwolenie obu Izbom na formowanie własnych przysięg, które składać mogły osoby odmiennych wyznań, w tym mojżeszowego. Nowe zapisy dotyczyły nie tylko członów Izby Gmin, ale także Izby Lordów oraz niższych szczebli władzy i administracji lokalnej⁸²⁰. Warto zauważyć, że choć przed rokiem 1858 nie było prawa zakazującego Żydom kandydowania na wyższe stanowiska urzędnicze, dopiero wprowadzenie poprawek do the Oaths Act faktycznie otworzyło im drogę do stanowisk publicznych. W okresie wcześniejszym niemożliwość złożenia przez nich przysięgi na biblię uznawano za przeszkodę niepozwalającą na objęcie urzędu.

W wieku XIX poważnym problemem okazało się nie tylko bierne prawo wyborcze, ale przede wszystkim kwestie związane z czynnym prawem wyborczym. Wydarzenia takie jak XVIII-wieczna Rewolucja Francuska i nadanie praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom Francji (w tym Żydom), doprowadziły do podniesienia sprawy uprawnień do udziału w wyborach także na Wyspach Brytyjskich. W odróżnieniu jednak od Francji w Anglii obecne były dodatkowe kwestie wymagające rozwiązania – „rotten boroughs”⁸²¹ oraz nieodpowiadająca zaludnieniu części gmin ich reprezentacja w parlamencie. W roku 1832, gdy brytyjskiemu rządowi przewodził wywodzący się z partii Wigów premier Charles Grey, parlament za trzecim podejściem przegłosował przyjęcie ustawy znanej jako The Reform Act. Głównym powodem wprowadzenia zmian w prawie była wiara w to, że istniejący system uprzywilejował najbogatszą warstwę społeczeństwa brytyjskiego (arystokratów i największych posiadaczy ziemskich), jednocześnie prowadząc do minimalizacji znaczenia coraz liczniejszej i zamożniejszej klasy średniej⁸²². Pozostawienie tego stanu rzeczy bez zmian doprowadzić mogło do powstania sytuacji, w której prawodawstwo byłoby korzystne

⁸²⁰ Geoffrey Alderman, *London Jewry and London Politics, 1889-1986*, Routledge, 1986, Londyn, str. 2

⁸²¹ „zgniłe gminy” czy też „zgniłe miasteczka”, termin używany do określenia wyludnionych lub podupadłych miejscowości na terenie Wysp, które od okresu swej świetności (zazwyczaj średniowiecza) były okręgami wyborczymi Izby Gmin, zabierając miejsca w parlamencie innym, liczniej reprezentowanym terytorium.

⁸²² [http://www.parliament.uk/about/living-](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/)

[heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/) (10.II.2013)

wyłącznie dla arystokracji i prowadziłoby do wykorzystywania klasy średniej oraz blokowania podnoszonych przez jej przedstawicieli inicjatyw, wpływających na ekonomię i gospodarkę kraju. Prawo to, znane również jako the Great Reform Act, odebrało możliwości reprezentacji w parlamencie pięćdziesięciu sześciu gminom w Anglii i Walii, a przedstawicielstwo kolejnych trzydziestu jeden zmniejszyło do zaledwie jednego parlamentarzysty⁸²³. Dodatkowo utworzono sześćdziesiąt siedem nowych okręgów wyborczych⁸²⁴, zmieniono także zasady przyznawania czynnego prawa wyborczego w hrabstwach (na terenach wiejskich) nadając je posiadaczom mniejszych terenów ziemskich oraz najemcom rolnym. Cenzus majątkowy wykluczał z uczestnictwa w życiu politycznym robotników, chłopów oraz ubogich mieszczan⁸²⁵, mimo to jednak ustanowienie aktu dowodziło możliwości przeprowadzenia dalszych reform.

Wprowadzenie w roku 1867 prawa znanego pod nazwą The Second Reform Act stanowiło kolejną część większej reformy związanej z prawem wyborczym. Zapis ten nadał przywilej czynnego udziału w wyborach wszystkim mężczyznom (niezależnie od wyznania czy miejsca urodzenia) posiadającym domy na terenie gmin miejskich oraz najemcom, którzy płacili czynsz przekraczający dziesięć funtów rocznie (niezależnie od wielkości wynajmowanych pomieszczeń)⁸²⁶. Dodatkowo, na terenach wiejskich, obniżył wielkość posiadłości, których właściciele mieli prawo głosu, oraz nadał je najemcom i posiadaczom terenów uprawnych o niewielkiej powierzchni⁸²⁷. W rezultacie liczba osób mogący oddać głos w wyborach wzrosła z około miliona do dwóch⁸²⁸, otwarta też została droga do wprowadzenia trzeciej reformy – najważniejszej z punktu widzenia imigrantów.

W roku 1884 parlament uchwalił the Third Reform Act – prawo będące podstawą dzisiejszego systemu wyborczego Wielkiej Brytanii. Najważniejszą zmianą było zrównanie praw wyborczych na terenach wiejskich z wprowadzonym w 1867 roku zapisem o właścicielach i najemcach w gminach miejskich⁸²⁹, co w rzeczywistości oznaczało prawne

⁸²³ org. disenfranchised 56 boroughs in England and Wales and reduced another 31 to only one MP.

⁸²⁴ org. created 67 new constituencies.

⁸²⁵ [http://www.parliament.uk/about/living-](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/)

[heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/) (10.II.2013)

⁸²⁶ org. granted the vote to all householders in the boroughs as well as lodgers who paid rent of £10 a year or more.

⁸²⁷ org. reduced the property threshold in the counties and gave the vote to agricultural landowners and tenants with very small amounts of land.

⁸²⁸ [http://www.parliament.uk/about/living-](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/furtherreformacts/)

[heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/furtherreformacts/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/furtherreformacts/) (10.II.2013)

⁸²⁹ org. brought the franchise in the counties into line with the 1867 householder and lodger franchise for boroughs.

ujednoczenie systemu na terytorium całego kraju⁸³⁰. W większości okręgów wyborczych parlamentarzystą mógł zostać tylko jeden kandydat – w Izbie Gmin zostały zaledwie 23 miejsca, do których prawo mieli przedstawiciele liczniej reprezentowanych okręgów, w tym Londynu, który mógł wystawić dwóch reprezentantów⁸³¹. Najważniejszym skutkiem tej reformy stało się wprowadzenie systemu, zakładającego że na jednego mieszkańca przypada jeden głos (one man – one vote), do oddania którego prawo miał każdy, niezależnie od miejsca urodzenia czy zamieszkania, o ile tylko odprowadzał podatki do brytyjskiego skarbu. Czynny udział w wyborach do roku 1918⁸³² brać mogli wyłącznie mężczyźni.

Zamiany w prawodawstwie dotyczącym systemu wyborczego do parlamentu brytyjskiego nie były jedynymi istotnymi dla przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Kolejnym z przepisów ustanowionych z myślą o Żydach jest pochodzący z roku 1846 the Religious Disabilities Act. Poza głównym zapisem znoszącym wszystkie restrykcje dotyczące wyznawców innej niż anglikańska religii, zrównywał on z anglikanami przedstawicieli żydowskiej mniejszości w kwestiach takich jak dostęp do edukacji, posiadanie nieruchomości oraz korzystanie i zarządzanie instytucjami charytatywnymi⁸³³. Jednocześnie rozszerzał na ludność pochodzenia żydowskiego wszystkie zapisy the Toleration Act z roku 1688⁸³⁴, mówiącego o równouprawnieniu wszystkich chrześcijan w stosunku do wyznawców religii anglikańskiej.

Wielka Brytania pozostaje do dnia dzisiejszego państwem nieposiadającym konstytucji, a co za tym idzie, utrzymującym w mocy wszystkie uchwalone już prawa, o ile nie zostały one zniesione odrębnymi zapisami. Część z nich odnosi się do wszystkich mniejszości etnicznych lub religijnych, inne bezpośrednio do jednej z grup. W świetle brytyjskiego prawa Żydzi nie różnią się niczym od innych obywateli Zjednoczonego Królestwa, poza tym, że pozostają poddanymi koronowanego władcy jedynie w zakresie świeckim, nie podlegając królewskim decyzjom o charakterze religijnym, wydawanym z punktu widzenia głowy kościoła anglikańskiego. Interesujący przy tym wydaje się fakt, iż

⁸³⁰ org. established a uniform franchise throughout the country.

⁸³¹ [http://www.parliament.uk/about/living-](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/one-man-one-vote/)

[heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/one-man-one-vote/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/one-man-one-vote/) (10.II.2013)

⁸³² <http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/electionsvoting/womenvote/keydates/> (10.II.2013)

⁸³³ <http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/private-lives/religion/overview/religionc19th-/> (10.II.2013)

⁸³⁴ <http://www.jpr.org.uk/publications/publication.php?id=97&sid=108> (10.II.2013)

pomimo wprowadzania praw odnoszących się do Żydów od wieku XVII, do chwili obecnej faktycznie nie zniesiono zapisów aktu wygnania z roku 1290⁸³⁵.

Nadanie żydowskim imigrantom czynnego i biernego prawa wyborczego zaowocowało wzrostem zainteresowania wśród nich kwestiami politycznymi. Pojedyncze jednostki (jak choćby Benjamin Disraeli) aspirowały do sprawowania władzy na wyższych stanowiskach, podczas gdy część uboższych i mniej wykształconych mas wykazujących w ogóle zainteresowanie takimi sprawami, dzieliła się na zwolenników syjonizmu, asymilacji bądź izolacji. Wśród opcji politycznych naturalnym wyborem dla niewykształconych i kiepsko opłacanych robotników miejskich stał się z założenia broniący ich praw socjalizm. The Hebrew Socialist Union⁸³⁶ pod przewodnictwem Aarona Liebermana, założona w roku 1876, była pierwszą żydowską organizacją socjalistyczną w Wielkiej Brytanii⁸³⁷. Grupa ta, choć istniała krótko, zainspirowała innych do tworzenia podobnych związków i stowarzyszeń. Według założeń Liebermana The Hebrew Socialist Union miała opierać się na zjednoczeniu robotników niezależnie od ich pochodzenia i wyznania oraz na walce klasowej. Uważał on, że wyzysk robotników fabrycznych upodabniał ich do niewolników, dodatkowo poprzez odwołanie się do religii, a przede wszystkim dążenie do zbawienia, zwracał uwagę na konieczność uwolnienia od „ciemężycieli” całej ludzkości, której Żydzi stanowili integralną część:

*Because we Jews are part of mankind, we will not achieve redemption until all of mankind is liberated. Only the workers can liberate mankind from misery and slavery, which is why the workers must unite.*⁸³⁸

The Hebrew Socialist Union powstało w maju 1876 roku, w znacznej mierze czerpiąc wzory z organizacji niemieckich partii politycznych i ich ideologii. W sierpniu tegoż roku zwołano jej otwarte spotkanie, na które dzięki rozprowadzanym w Londynie ulotkom, przyszło wedle ówczesnych szacunków kilkaset osób. Wśród wielu mówców swoje wystąpienie wygłosił także Lieberman, rozpoczynając spór, który przyczynił się upadku organizacji. Według przekazów powiedzieć on miał:

⁸³⁵ <http://www.jpr.org.uk/publications/publication.php?id=97&sid=108> (11.II.2013)

⁸³⁶ אגודת הסוציאליסטים העברים (Agudas HaSozialistim Holvrim)

⁸³⁷ Karin Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement: A Comparative Study of Amsterdam, London and Paris 1870-1914*, Aldershot, 2004, Ashgate Publishing Limited, str. 118

⁸³⁸ K. Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement...*, wyd. cyt, str. 119

*Jewish plutocracy is the basic cause of the persecutions to which even today Jews are subjected, particularly in eastern Europe.*⁸³⁹

Później oskarżył najbardziej wpływowych członków grupy żydowskiej powiązanych z londyńskimi synagogami, w tym rabinów, o bycie częścią „grupy wyzyskiwaczy”. Jako dowód podał wysokość kosztów związanych z zawarciem małżeństwa – takich samych dla bogatych i ubogich – wynoszących 3 funty i 10 szylingów od każdej młodej pary. Wśród zebranych słuchaczy znajdowało się wielu religijnych Żydów, którzy słysząc oskarżenia o wyzysk kierowane w stronę rabinów i powiązanych z synagogami organizacji (w tym charytatywnych), uznali, że założycielami związku musieli być chrześcijańscy misjonarze. Wpływowi działacze The Hebrew Socialist Union uznali z kolei, że publiczne spotkanie i misja organizacji zostały zaatakowane przez przedstawicieli „burżuazji”, a żeby uniknąć podobnych problemów w przyszłości, postanowili prowadzić wyłączenie obrady zamknięte dla osób trzecich. Zaniepokojeni działalnością związku członkowie stowarzyszeń powiązanych z synagogami próbowali dostawać się na zebrania organizacji, a niechętna rabinom postawa Liebermana doprowadziła do rozpadu The Hebrew Socialist Union jeszcze przed końcem roku⁸⁴⁰. Choć związek nigdy nie miał wielu członków, zainteresowanie niefortunnym otwartym zebraniem udowodniło, że w Londynie istniała potrzeba stworzenia podobnych stowarzyszeń, choć o odmiennym programie, założeniach i przede wszystkim kierowanych przez ludzi o większych zdolnościach dyplomatycznych.

Lieberman, pomimo iż znany z niechęci do wysoko postawionych przedstawicieli gmin i organizacji powiązanych z synagogami, nie był negatywnie nastawiony do samej religii czy tradycji judaistycznych. Po rozpadzie swojej organizacji współpracował z innymi socjalistami, choć jego najbardziej znana wypowiedź nigdy nie pozostawała bez wpływu na wygłaszane o nim opinie. Starał się koncentrować swe działania na jednoczeniu mas robotniczych i wydawaniu przeznaczonych dla nich politycznych gazet jidyszowych⁸⁴¹. Większość żydowskiej prasy socjalistycznej, wychodzącej w latach siedemdziesiątych XIX wieku w Londynie, nie cieszyła się jednak taką popularnością, by opłacalne stawało się wydawanie więcej niż kilku numerów pisma. Głównym problemem okazały się zróżnicowane poglądy żydowskich robotników na religię, kwestię syjonizmu, chęć asymilacji oraz przywiązanie do struktur synagogałnych i gminnych.

⁸³⁹ Jonathan Frankel, *Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism & Russian Jews, 1862-1917*, Cambridge, 1984, Cambridge University Press, str. 39

⁸⁴⁰ J. Frankel, *Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism & Russian Jews...*, wyd. cyt, str. 39-40

⁸⁴¹ J. Frankel, *Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism & Russian Jews...*, wyd. cyt, str. 40-41

Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku, gdy do Londynu zaczęli coraz liczniej docierać rosyjscy Żydzi, wśród aszkenazyjczyków najprężniej rozwijały się dwie postawy polityczne – socjalistyczna i nacjonalistyczna. Początkowo idee obu łączono, doszukując się specjalnego, przeznaczonego tylko dla Żydów, miejsca w planie zjednoczenia robotniczego. W wyniku wzrostu nastrojów antyżydowskich po zamachu na cara Aleksandra II w Rosji doszło do rozłamu i ostatecznego rozdzielenia się obu nurtów. Wraz z migracjami rosyjskich Żydów prezentowane przez członów grupy poglądy i postawy polityczne (zarówno socjalistyczne jak i nacjonalistyczne – syjonistyczne) przeszczepiane były na tereny brytyjskich miast. Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku w Londynie prężnie działało już kilka żydowskich organizacji syjonistycznych, wydawano także przedstawiającą ich poglądy polityczne prasę, założono też specjalny klub, przeznaczony dla liderów socjalistycznych grup robotniczych⁸⁴², wszystko pod nowym kierownictwem nie skłóconym z liderami gminnymi i synagogalnymi.

Po upadku The Hebrew Socialist Union w roku 1876 londyńscy Żydzi zarzucili na kilka lat plany tworzenia partii socjalistycznych. Istniały co prawda nieoficjalne grupy zrzeszające zwolenników poprawy warunków pracy i życia robotników, lecz nie miały charakteru otwartego, nie prowadziły agitacji ani naboru członków. Nie wydawano też żadnej prasy przeznaczonej dla czytelników posługujących się płynnie wyłącznie językiem jidysz, opowiadającej się wyraźnie za jedną z opcji politycznych. Sytuacja uległa zmianie dopiero w roku 1884, gdy ukazał się pierwszy numer *Der Poylisher Yidel*⁸⁴³, wydawany przez Elię Wolfa Rabbínovicha i redaktora Morrisa Winchevskyego. Winchevsky, a właściwie Lipe Ben Tsiyon Novakovich, tak samo jak Liebermann absolwent wileńskiej szkoły rabinackiej, przybył do Londynu jesienią 1878 roku. Zaskoczony warunkami panującymi na East Endzie postanowił działać na rzecz żydowskiej biedoty i robotników. W swojej gazecie starał się nie poruszać kwestii związanych z religią, choć podawał w niej datację kalendarza hebrajskiego. Przynajmniej raz w tygodniu publikował rady autorstwa rabina, dotyczące świąt, problemów codziennych, albo zagadnień związanych z tradycjami talmudycznymi. Koncentrował się głównie na wzbudzaniu wśród ubogich członków mniejszości żydowskiej świadomości politycznej oraz budowaniu w nich poczucia, iż jako mieszkańcy Wysp mają realny wpływ na politykę kraju. W artykułach drukowanych na łamach *Der Poylisher Yidel* poświęcano dużo uwagi kulturze jidyszowej, jednocześnie nakłaniając czytelników do nauki języka angielskiego. Nie przedstawiano też poglądów czysto socjalistycznych, koncentrując się

⁸⁴² K. Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement...*, wyd. cyt, str. 124

⁸⁴³ Żyd polski.

zamiast tego na zwiększaniu świadomości społecznej czytelników. Przytaczano także wiele historii o antyżydowskich podtekstach, których celem było przybliżenie odbiorcom gazety czym jest antysemityzm i jakie formy może przyjmować⁸⁴⁴. *Der Poylisher Yidel* odróżniała się od innych wychodzących pod koniec wieku XIX w Londynie gazet i szybko zyskała przychylność czytelników. W przeciwieństwie do największej brytyjskiej żydowskiej gazety – *The Jewish Chronicle*⁸⁴⁵ – *Der Poylisher Yidel* wydawano w jidysz.

Na łamach *Der Poylisher Yidel* pojawiały się także artykuły nawołujące do utworzenia organizacji mającej na celu ochronę i poprawę sytuacji ekonomicznej i socjalnej robotników pochodzenia żydowskiego. Issak Stone, jeden z założycieli The Hebrew Socialist Union, w swoich artykułach publikowanych na łamach gazety zwracał uwagę na konieczność powołania do życia ruchu, który w przeciwieństwie do grupy Liebermanna nie odrzucałby wagi struktur gminnych, ani nie zarzucał rabinom działania na niekorzyść wyznawców. Coraz większe zainteresowanie ideałami socjalistycznymi wśród zamieszkałych na Wyspach Żydów doprowadziło także do zajęcia w tej sprawie stanowiska przez niektórych Brytyjczyków. Jednym z nich był znany z niechęci do ludności żydowskiej socjalista Henry Hyndman, założyciel the Marxist Social Democratic Federation. Na łamach należącej do federacji gazety *Justice* Hyndman zaczął publikować swoje antysemickie poglądy, między innymi zarzucając Żydom, że „należą do międzynarodowego typu kapitalistów” i dążą do wykorzystywania robotników. Jednocześnie rozdzielał „Żydów” od „żydowskich robotników”. Tych ostatnich uważał za najbiedniejszą i najbardziej wykorzystywaną grupę społeczną w mieście. Popierał także *Der Poylisher Yidel* jako gazetę socjalistyczną, skierowaną do najbiedniejszych mas żydowskich imigrantów⁸⁴⁶.

Imigranci, przenosząc się na nowe tereny (zarówno w Wielkiej Brytanii jak i poza jej granicami), przeszczepiali na nie swoje poglądy polityczne. W rezultacie w brytyjskich miastach w ostatnich latach wieku XIX pojawiła się nowa grupa – bundowcy. Ludzie ci popierali postulaty powstałej w Wilnie w roku 1897 i opartej w znacznej mierze na ideałach marksistowskich partii – Ogólnożydowskiego Związku Robotniczego „Bund” na Litwie, w Polsce i w Rosji⁸⁴⁷. Przecistawiali się programowi syjonistycznemu i opowiadali za utworzeniem autonomii kulturalno-narodowej Żydów w Europie Wschodniej oraz

⁸⁴⁴ K. Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement...*, wyd. cyt, str. 124-125

⁸⁴⁵ Najstarszy brytyjski tygodnik żydowski, wychodzący co piątek od roku 1841 po dziś dzień.

⁸⁴⁶ K. Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement...*, wyd. cyt, str. 124-126

⁸⁴⁷ Z jidysz: *אָלגעמײַנער ייִדישער אַרבעטער בונד אין ליטע פּוילן און רוסלאַנד*, *Algemeyner Yidisher Arbeter Bund in Lite, Poyln un Rusland*

przeprowadzeniu socjalistycznych przemian ustrojowych⁸⁴⁸. Rok po założeniu partii utworzono jej Komitet Międzynarodowy (Foreign Committee) w Genewie. W tym samym czasie rozpoczęto działalność na rzecz utworzenia międzynarodowej centrali kontrolującej działalność Bundu w Europie. Pomimo starań i propagandy budowcom nie udało się jednak stworzyć struktur międzynarodowych, a w niektórych krajach nawet i lokalnych, w przeciwieństwie do np. socjalistycznej Poalej Syjon. W roku 1898, na pięć lat, Bund wszedł w skład Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, która w Wielkiej Brytanii nie zyskała nigdy dużej popularności. Jednym z niewielu przejawów jej działalności na Wyspach stało się umiejscowienie w Londynie własnego Komitetu Międzynarodowego. Miało jednak to miejsce dopiero w latach 1901-1903⁸⁴⁹. Za spadkobierców Bundu na Wyspach Brytyjskich uważają się dziś członkowie Żydowskiej Grupy Socjalistycznej.

Za przeciwieństwo idei bundowców, mówiących o jednoczesnej dumie żydowskiej, zachowaniu pamięci pochodzenia oraz zjednoczeniu z otaczającym Żydów społeczeństwem, można uznać syjonistów. W roku 1899 w Wielkiej Brytanii utworzono Zionist Federation of Great Britain and Ireland (znaną też jako British Zionist Federation lub Zionist Federation), organizację skupiającą ponad 120 mniejszych grup syjonistycznych i, jak dziś się szacuje, w początkowych latach swego istnienia mającą do 50.000 członków. Stowarzyszenie to działało na terenie Wysp Brytyjskich niezwykle aktywnie, a za jego największe osiągnięcie uznaje się podpisanie Deklaracji Balfoura, która po części była odpowiedzią na oczekiwania członków tej właśnie grupy⁸⁵⁰. Na czele organizacji stali Chaim Weizmann i Nahum Sokolow⁸⁵¹. Pomimo powstania federacji syjoniści stanowili niejednorodną grupę, dzielili się na mniejsze i większe organizacje i tworzyli własne partie.

Największą i jednocześnie najbardziej znaną żydowską partią syjonistyczną stała się Poalej Syjon⁸⁵², wywodząca się z roku 1901. Wówczas to Bund odrzucił ostatecznie idee syjonistyczne, nie widząc możliwości połączenia ich ze swoimi podstawowymi celami. Założyciele partii (w tym Ber Borokhov) odrzucali bundowskie poglądy mówiące, że socjalizm i demokracja wystarczą do rozwiązania kwestii łączących się z koegzystencją Żydów z otaczającymi ich społeczeństwami, a za jedyne wyjście zapewniające Żydom bezpieczeństwo uznawali utworzenie ich własnego państwa na ziemiach historycznie żydowskich – w Palestynie.

⁸⁴⁸ Polski Słownik Judaistyczny, tom I, wyd. cyt, str. 242-244

⁸⁴⁹ <http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Bund> (7 III 2013)

⁸⁵⁰ http://www.zionist.org.uk/?page_id=2 (7 III 2013) – strona Zionist Federation of Great Britain and Ireland

⁸⁵¹ Rafael Medoff, Chaim Waxman, *The A to Z of Zionism*, Lanham, 2009, Scarecrow Press, str. 225

⁸⁵² Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza "Poalej Syjon" – Robotnicy Syjonu

W roku 1906 B. Borokhov powołał do życia Poalej Syjon i spisał ramy programowe partii w eseju „Nasza platforma” wydanym w tym samym roku⁸⁵³. W przeciwieństwie do haseł głoszonych przez zwolenników Bundu, idee syjonistyczne bliskie były członkom grupy żydowskiej praktycznie na całym świecie. Utworzenie państwa żydowskiego, które mogłoby skupiać rozproszoną po Europie i obu Amerykach ludność, leżało także w interesie rządów wielu państw, które oficjalnie nie zabierając głosu, nie zamierzały utrudniać syjonistom rozwijania swojej organizacji. Pomiędzy rokiem 1903 a 1905 powstały lokalne struktury tej partii w Londynie i Leeds, zaś w roku 1905 utworzono pierwszy oddział Poalej Syjon w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W latach 1906-1907 aktywiści, którzy przybyli do Palestyny wraz z drugą aliją⁸⁵⁴ rozpoczęli działalność partyjną mającą na celu dalsze rozwijanie Poalej Syjon⁸⁵⁵. Podobnie jak w przypadku innych żydowskich organizacji i w tej doszło wkrótce do rozłamu. Dwie frakcje – lewicowa i prawicowa – spierały się w kwestiach stosunku do socjalizmu, prób łączenia się z rosyjskimi rewolucjonistami oraz sposobach osiągnięcia celu. W okresie międzywojennym terenem, na którym Poalej Syjon działała najprężniej, stała się Polska. Oddziały organizacji funkcjonowały jednak również w Palestynie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i oczywiście w Wielkiej Brytanii, gdzie starały się brać czynny udział w życiu politycznym oraz wpływać na decyzje dotyczące polityki międzynarodowej względem Palestyny.

Pomimo iż w Wielkiej Brytanii funkcjonowały zarówno gałęzie najważniejszych żydowskich partii jak i mniejsze, lokalne grupy skupiające ludzi o skonkretyzowanych poglądach politycznych, żydowska społeczność Wysp nie należała do najaktywniejszych politycznie. Fakt, iż w Londynie, jak i innych miastach brytyjskich będących siedzibami liczniejszych diaspor żydowskich pojawiały się lokalne gałęzie Poalej Syjon czy Bundu, świadczyć może o zainteresowaniu kwestiami politycznymi aktywnych członków mniejszości. Żadna z żydowskich partii jednak nigdy nie odniosła w lokalnych wyborach spektakularnego sukcesu, jeśli bowiem do parlamentu dostawali się przedstawiciele mniejszości żydowskiej, robili to dzięki członkostwu w znacznie liczniejszych, silniejszych i tradycyjnych partiach brytyjskich.

Niepowodzenia żydowskich partii w Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku wiązać można z kilkoma czynnikami. Po pierwsze większość imigrantów zmagająca się ze zbyt wieloma problemami ekonomicznymi, by poświęcać czas na rozważanie pomysłów i

⁸⁵³ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Poale_Tsiyon (7 III 2013)

⁸⁵⁴ Fala migracyjna do Palestyny w latach 1904-1913, w skład której wchodził przede wszystkim zwolennicy ideologii socjalistyczno-syjonistycznych z Europy Wschodniej.

⁸⁵⁵ http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Poale_Tsiyon (7 III 2013)

programów politycznych. Problemy takie jak zdobycie pracy, wykształcenie dzieci, czy kontynuacja migracji przez Atlantyk były dla nich priorytetami, a zajmowanie się kwestiami bezpośrednio ich nie dotykającymi schodziło na dalszy plan – podobnie było w przypadku przedstawicieli innych grup etnicznych. Po drugie do nowych, tworzonych na przełomie wieku XIX i XX organizacji rzadko dołączali członkowie miejscowych elit zarówno finansowych jak i intelektualnych. Po trzecie w końcu wiele organizacji partyjnych podnosiło tylko wybrane problemy dotyczące członków grupy żydowskiej. Żadna z nich nie wyznaczała sobie za cel scalenia podzielonej wewnętrznie ludności ani podnoszenia na forum publicznym problemów ją dotykających. Organizacje socjalistyczne wyrażały się negatywnie o zamożniejszych żydowskich elitach, koncentrując się wyłącznie na sprawach biedoty i robotników. Syjoniści z kolei nie przykładali wagi do tych spośród Żydów, którzy zainteresowani byli pozostaniem w Wielkiej Brytanii. Rozbicie mniejszości żydowskiej na obozy popierające konkretne idee doprowadziło do tego, że żadna z należących do członków grupy partii nie mogła liczyć na poparcie dość duże, by ewentualnie wprowadzić swoich kandydatów do parlamentu i uzyskać w nim tyle miejsc, by powstające ugrupowania mogły zabierać znaczący głos w jakiegokolwiek dyskusji.

Żydowskie organizacje polityczne i społeczne wpływały na otaczającą je rzeczywistość głównie poprzez rozmowy zakulisowe i przedstawianie swoich racji rządzącym Wielką Brytanią elitom. Przykładem takiego działania może być podpisanie Deklaracji Balfoura, która napisana w sposób niezwykle dyplomatyczny pozostawiała Żydom otwarte drzwi w sprawie utworzenia własnego państwa, jednocześnie niczego nie obiecując wprost.

Wzrost liczebności żydowskich imigrantów w latach osiemdziesiątych XIX wieku i pojawiające się powoli w ich społeczności zainteresowanie kwestiami politycznymi doprowadziły do pojawienia się w brytyjskiej prasie artykułów alarmujących o rzekomym zagrożeniu dla stabilności kraju. Arnold White, publicysta i polityk niekryjący swoich antysemickich poglądów, był jednym z Brytyjczyków zaangażowanych w pisanie tego typu artykułów. Uważał on, że powiększające się z roku na rok rzesze imigranckiej (w tym żydowskiej) biedoty stanowiły podatny grunt dla rewolucyjnych idei i propagandy. Próbował kontrolować treści drukowane w jidyszowych gazetach, zlecając tłumaczenie na angielski niektórych artykułów, stron, a czasem całych numerów żydowskich gazet⁸⁵⁶. Poza tymi działaniami White znany był z publikacji artykułów i książek nawołujących do nienawiści nie

⁸⁵⁶ K. Hofmeester, *Jewish Workers and the Labour Movement...*, wyd. cyt, str. 126

tylko w stosunku do Żydów, ale także imigrantów wywodzących się z innych grup etnicznych.

Tym co pomagało Żydom w Wielkiej Brytanii przeciwstawić się społecznej niechęci, była działalność wykształconych i dobrze sytuowanych członków tej grupy etnicznej, próbujących powstrzymać wzrost ksenofobicznych nastrojów w społeczeństwie brytyjskim. W latach 1905-1914, kiedy u władzy była Partia Liberalna, wielu przedstawicieli społeczności żydowskiej nie tylko obejmowało stanowiska państwowe, lecz przede wszystkim współpracowało z wysoko postawionymi urzędnikami naciskając na wprowadzanie praw i deklaracji przychylnych Żydom. Choć większość sprzyjających Żydom brytyjskich polityków związana była z partią liberalną, jednym z najważniejszych „żydowskich przyjaciół” na Wyspach zwykło się nazywać Arthura Balfoura, lidera Partii Konserwatywnej w latach 1902-1911⁸⁵⁷.

Działacze polityczni i społeczni pochodzenia żydowskiego, oraz ci spośród Brytyjczyków, którzy sprzyjali członkom mniejszości, próbowali powstrzymać wzrost antyżydowskich nastrojów w Wielkiej Brytanii. Udawało się to do zakończenia I wojny światowej. Od tego momentu, a w szczególności w latach dwudziestych XX wieku, nastał na Wyspach Brytyjskich okres nasilonej aktywności grup nacjonalistycznych wygłaszających wiele antyżydowskich tez. Wiązało się to przede wszystkim ze zmianami (w tym ekonomicznymi), jakie zaszły w Europie po zakończeniu działań wojennych, a także z wycofaniem się z życia publicznego większości aktywnych na przełomie wieków działaczy prożydowskich. Wojna zebrała także żniwo pośród najbardziej wpływowych rodzin żydowskich, między innymi Rothschildów, z której zginęli Alfred, Natty i Leo. W okresie międzywojennym zyskiwać na znaczeniu zaczął także przemysł, w którym Żydzi nie mieli tak znacznego udziału jak choćby w brytyjskiej bankowości i przede wszystkim handlu, co skutkowało zmniejszeniem ich znaczenia w życiu gospodarczym kraju. Zamiast bazować na międzynarodowej wymianie towarowej i wielkich transakcjach bankowych, ekonomia kraju zaczęła koncentrować się wokół wewnętrznego rynku zbytu towarów konsumpcyjnych oraz budownictwie i przemyśle samochodowym⁸⁵⁸, w których ludność żydowska miała znikomy udział. Wśród polityków zabrakło także ludzi zdolnych do podejmowania zdecydowanych kroków przeciw tym, którzy głosili coraz bardziej skrajne poglądy.

Początki ruchów nacjonalistycznych w Wielkiej Brytanii wiążą się z ostatnimi latami panowania królowej Wiktorii i okresem edwardiańskim, a ich nasilenie stało się odpowiedzią

⁸⁵⁷ William Rubinstein, *The Left, the Right and the Jews*, Londyn 1982, Beckenham, str. 15

⁸⁵⁸ W. Rubinstein, *The Left, the Right and the Jews*, wyd. cyt. str. 15-16

na ekonomiczne, gospodarcze oraz polityczne problemy społeczeństwa brytyjskiego⁸⁵⁹. Ugrupowania prezentujące skrajne prawicowe poglądy nigdy nie zdobyły na terenie Wysp Brytyjskich szerokiego poparcia i choć największe zainteresowanie nimi przypada na okres międzywojenny, już pod koniec wieku XIX ich obecność stawała się odczuwalna. Na Wyspach nie istniała żadna instytucja wykonująca prace takie jak urzędy cenzury obecne w Europie Wschodniej, dlatego też na porządku dziennym było publikowanie tekstów wskazujących rzekomo odpowiedzialnych za problemy Brytyjczyków ludzi, lub całe ich grupy – imigrantów wywodzących się z konkretnych grup etnicznych. W stosunku do autorów takich tekstów rzadko wyciągano konsekwencje, o ile nie godziły one w monarchę (co stanowiło przestępstwo), bądź nie urażały kogoś skłonnego dochodzenia swoich praw przed sądem. Wśród znanych nacjonalistów, działających jeszcze przed I wojną światową, znaleźli się między innymi Arnold White, autor wielu antysemickich artykułów, oraz Arnold Leese, w późniejszym okresie związany z ugrupowaniem Oswalda Mosleya. Leese publikował wiele prac poświęconych Żydom, w których uwiarygodniał stereotypy oraz dotyczące tej mniejszości wierzenia. W swojej pracy pt. „My Irrelevant Defence: Being Meditations Inside Gaol And Out On Jewish Ritual Murder” dowodził na przykład, że wszelkie oskarżenia dotyczące rzekomych mordów rytualnych są uzasadnione⁸⁶⁰. Podpierał swoje tezy źródłami historycznymi, które, jak później się okazało, sam sfabrykował.

Na przełomie wieku XIX i XX pojawiła się w Wielkiej Brytanii dość wyjątkowa w swym charakterze grupa, popierająca idee nacjonalistyczne powiązane z rozwojem imperium brytyjskiego. Koncepcję nazwano Campaign for National Efficiency⁸⁶¹, a jej twórcy zakładali, że istnieje możliwość utrzymania Imperium Brytyjskiego, o ile wytworzy się w nim oparta na Brytyjczykach grupa stojąca na jego czele. Twierdzili także, że dla dobra Imperium tylko rodowici Brytyjczycy powinni piastować najważniejsze stanowiska w państwie. Za taką koncepcją opowiadał się między innymi Alfred Milner (gubernator Transwalu i członek the War Cabinet w latach 1916-1918⁸⁶²) oraz dziennikarze i działacze publikujący w *National Review* oraz *the Eye Witness* (później *the New Witness*). Popierali ją także związani z ugrupowaniami lewicowymi George Bernard Shaw, Herbert George Wells oraz Robert Blatchford⁸⁶³. Choć prezentowane przez zwolenników Campaign for National Efficiency

⁸⁵⁹ Richard Thurlow, *Fascism in Britain: From Oswald Mosley's Blackshirts To the National Front*, Londyn, 2006, I. B. Tauris, str. 1

⁸⁶⁰ Arnold Leese, *My Irrelevant Defence: Being Meditations Inside Gaol And Out On Jewish Ritual Murder*, Londyn, 1938

⁸⁶¹ Kampania na rzecz wydajności narodowej.

⁸⁶² <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/383041/Alfred-Milner-Viscount-Milner> (7 III 2013)

⁸⁶³ R. Thurlow, *Fascism in Britain: From Oswald Mosley's Blackshirts To the National Front*, wyd. cyt, str. 3

poglądy wymierzone były przede wszystkim w ludność tubylczą kolonii brytyjskich, skutkowały także negowaniem dopuszczalności Anglików żydowskiego pochodzenia do wyższych stanowisk państwowych oraz popieraniem koncepcji wprowadzania antyimigranckich praw.

Pomimo zbieżności koncepcji Campaign for National Efficiency oraz prawicowej wizji państwa narodowościowego, większość nacjonalistów przeciwna była poglądom Milnera. Zarzucali mu między innymi kierowanie się względami osobistymi i chęć ułożenia się z Lloydem Georgem, premierem od 1916 do 1922 roku, w celu wspólnego utworzenia gabinetu. W *The Eye Witness* zwolennicy Milnera zaczęli publikować artykuły godzące w grupę polityków ukierunkowaną prawicowo, zwłaszcza w tych jej członków, którzy jako posiadacze ziemscy we wprowadzeniu nowego ładu upatrywali szansy na utrwalenie swojej pozycji i zwiększenie wpływów (utraconych między innymi wraz z wprowadzeniem nowych praw wyborczych). W odpowiedzi na to, w roku 1911, brytyjski pisarz pochodzenia francuskiego Hilaire Belloc i Cecil Edward Chesterton, młodszy brat Gilberta Keitha Chestertona – brytyjskiego pisarza – napisali *the Party System*⁸⁶⁴, książkę ukazującą Wielką Brytanię taką, jaką samą ją widzieli. Przedstawili oni brytyjski system polityczny jako zniszczony przez społeczne i instytucjonalne powiązania obu głównych partii w House of Commons (Torysów i Wigów) i twierdzili, że z powodu głęboko posuniętego zepsucia systemu i korupcji obu partii niemożliwa jest koalicja nowych twórców nacjonalistycznych z istniejącym establishmentem⁸⁶⁵. Pracę podzielili na siedem rozdziałów kolejno omawiających najważniejsze ich zdaniem zagadnienia. Przedstawili system wyborczy dowodząc jego niereprezentatywności, grupę rządzącą opisali jako nieskuteczną i pozbawioną chęci działania na rzecz państwa, a niższą izbę parlamentu jako miejsce wszelkiego zepsucia. Wskazali tajne fundusze przeznaczone na przekupywanie oponentów i prowadzenia zakulisowych rozgrywek, wspomnieli też o rzekomo sprawowanej przez grupę rządzącą kontroli nad wyborami i udowadniali popełniane przez nią fałszerstwa. Pracę zamknęli krótkim podsumowaniem o możliwościach naprawy stanu rzeczy, wskazującym nacjonalizm jako jedynie słuszną drogę postępowania⁸⁶⁶. Działania ludzi związanych z obydwoma obozami doprowadziły do rozbicia frakcji nacjonalistycznej i jej znacznego osłabienia.

W roku 1909 w czasie dyskusji nad budżetem kraju w the House of Commons osłabiona frakcja nacjonalistyczna nie zdołała przeforsować swoich pomysłów, a Lloyd

⁸⁶⁴ Pełna treść: <http://www.archive.org/stream/cu31924013585850#page/n1/mode/2up> (7 III 2013)

⁸⁶⁵ R. Thurlow, *Fascism in Britain: From Oswald Mosley's Blackshirts To the National Front*, wyd. cyt, str. 3

⁸⁶⁶ Pełna treść: <http://www.archive.org/stream/cu31924013585850#page/n1/mode/2up> (7 III 2013)

George bez większych problemów obnażył większość jej argumentów nie tylko jako bezpodstawnych, ale i niemożliwych do przeprowadzenia. Doprowadziło to do znacznego spadku znaczenia tej frakcji w parlamencie. Dodatkowo jej pozycję w the House of Lords pogorszyła postawa tych właścicieli ziemskich, którzy początkowo popierali jej postulaty, by z czasem odwrócić się od jej liderów. Okazało się, że nie łączyło ich z nacjonalistycznymi poglądami nic, poza możliwością ugruntowania swojej pozycji, co udało im się osiągnąć wcześniej sposobami pozapolitycznymi, głównie poprzez zainwestowanie w nowe i prężnie rozwijające się gałęzie gospodarki. Jedynym szczeblem politycznym, na którym nacjonaści odgrywali w drugiej dekadzie XX wieku znaczącą rolę, były struktury lokalne⁸⁶⁷. Kilkukrotnie wprowadzali swoich przedstawicieli do niższej izby parlamentu, nigdy jednak nie zdołali odegrać w niej znaczącej roli. Większość podejmowanych przez nich akcji ograniczała się do wystąpień prasowych oraz organizowania wieców i zgromadzeń. Sytuacja uległa zmianie dopiero w okresie międzywojennym, gdy popularność zaczął zyskiwać Oswald Mosley i jego ruch „czarnych koszul”. Zaznaczyć jednak należy, że choć była to organizacja cechująca się nader radykalnymi poglądami, nigdy nie zyskała większego znaczenia niż marginalne, ani poparcia w brytyjskim społeczeństwie.

⁸⁶⁷ R. Thurlow, *Fascism in Britain: From Oswald Mosley's Blackshirts To the National Front*, wyd. cyt, str. 4

Zakończenie

Miasta Wielkiej Brytanii, a w szczególności jej stolica, stały się w wieku XIX miejscem etapowym oraz docelowym jednych z liczniejszych migracji, w tym ludności żydowskiej. Na Wyspy przybyło w okresie od około 1750 do 1914 roku w przybliżeniu ćwierć miliona Żydów, głównie członków grupy aszkenazyjskiej – mieszkańców ziem niemieckich, rosyjskich i austriackich. Choć masowe ruchy migracyjne, zarówno w tym okresie jak i stuleciach wcześniejszych nie należały do rzadkości, pojawienie się w społeczeństwie brytyjskim tak licznej grupy ludzi o kulturze, tradycjach i religii nieznanym dotąd Brytyjczykom, było zjawiskiem unikalnym. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w wieku XX, gdy doszło do, znajdujących swój finał w Anglii, masowych migracji między innymi Hindusów, przedstawicieli grup z Karaibów, Afryki i Azji.

Wydaje się, że można badaczom dziejów brytyjskich Żydów przyznać rację – historia diaspory (od ponownego zezwolenia na osadnictwo na terenie Wysp Brytyjskich za rządów Cromwella, do czasów współczesnych) jest „historią sukcesu”⁸⁶⁸. Historią, która miała swoje ciemne karty, w której decydenci podejmowali czasem dyskusyjne i brzemiennie w skutkach decyzje (jak choćby podpisanie Deklaracji Balfoura), historią częściowo przemilczaną lecz przede wszystkim dziejami ludzi, którzy podjęli próbę zmiany swojego życia i których potomkowie najsilniej odczuli konsekwencje ich decyzji.

Z punktu widzenia ekonomicznego londyńska dzielnica East End oraz jej mieszkańcy na przełomie wieku XIX i XX przeszli rzadko spotykaną transformację, którą zawdzięczali zarówno sobie, jak i wzrostowi gospodarczemu kraju oraz inwestycjom prowadzonym w mieście. Większość osiedlających się XIX wieku, w tej tradycyjnie imigranckiej dzielnicy stanowili ubodzy imigranci – nie tylko żydowscy, choć pod koniec wieku członkowie tej grupy przeważali we wschodnim Londynie. W chwili przybycia do Wielkiej Brytanii znajdowali się w podwójnie trudnej sytuacji. Nie tylko bowiem należeli do członków społeczności o odmiennej od miejscowej kulturze, tradycjach i religii, co wyraźnie odróżniało ich od brytyjskiego otoczenia, lecz także zaczynali nowe życie zazwyczaj wśród najuboższych warstw ludności. Parali się często profesjami o nienajlepszych opiniach, bądź takimi, które w oczach Brytyjczyków jawiły się jako niegodne wykonywania (np. uliczna sprzedaż towarów używanych), bądź ekonomicznie nieopłacalne (*sweat jobs*). Ponadto zajmowali początkowo najtańsze kwatery – charakteryzujące się najniższym standardem

⁸⁶⁸ T. Endelman, *The Jews of Britain 1656 to 2000*, wyd cyt, str. 257

sanitarnym, często przebudowywane tak, by pomieścić jak najwięcej ludzi i jednocześnie przynosić jak największy zysk właścicielowi.

W początkowej fazie migracji żyli zazwyczaj samotnie, starając się uzbierać środki finansowe pozwalające na sprowadzanie krewnych, a pod koniec XIX wieku większość z nich żyła w licznych, wielopokoleniowych rodzinach, najczęściej zajmując pomieszczenia tak małe, że stało to w sprzeczności z brytyjskimi przepisami sanitarnymi i mieszkaniowymi. Podobnie jak migranci z innych grup tworzyli etniczne getta i przynajmniej częściowo zamknięte społeczności, które utrudniały im wyjście z kręgu ubóstwa. Starali się zakładać własne szkoły, ośrodki samopomocowe i kahały takie, jak te, do których byli przyzwyczajeni w kraju urodzenia, a także kształtować życie kulturalne diaspory poprzez organizowanie teatrów, wydawanie prasy jidyszowej i tworzenie stowarzyszeń o charakterze społecznym, kulturalnym a nawet politycznym. Szukali kontaktów z innymi imigrantami swojej grupy, którzy przybywali do Londynu z okolic, w których wcześniej sami zamieszkiwali. Podobne zachowania, skutkujące tworzeniem się skupisk ludności o konkretnym pochodzeniu, pojawiały się w przeszłości (i występują nadal) wśród imigrantów, niezależnie od ich przynależności do grupy etnicznej.

Mimo to jednak ich ubóstwo nie przenosiło się dalej niż do drugiego pokolenia urodzonego na Wyspach. Rozwój ekonomiczny zawdzięczali zjawisku, które dziś zwykło się określać mianem „mobilności”, to jest łatwości adaptacji i chęci podejmowania wyzwań zawodowych, przekwalifikowywania się czy zdobywania nowych umiejętności. Cech tych w znacznej mierze brakowało Brytyjczykom, dlatego też na ich tle awans społeczny rodzin żydowskich stawał się nader widoczny. Znaczna część żydowskich migrantów, którzy przybywali na Wyspy Brytyjskie w okresie panowania Jerzego IV, w połowie wieku XIX zasiłała bowiem klasę średnią (przede wszystkim jubilerzy, bankierzy, naukowcy, przemysłowcy, inwestorzy i, posługując się dzisiejszym słownictwem, deweloperzy). Tak samo czynili ci, którzy osiedli w Londynie w okresie najliczniejszych migracji żydowskich, to jest w latach 1881-1914 i nie opuścili tych ziem dla kontynuacji migracji, ale poprawili swój status ekonomiczny i awansowali do angielskiej klasy średniej do połowy wieku XX. Analiza materiałów źródłowych pozwala oszacować, że do roku 1914 około 25% żydowskich imigrantów osiadłych w wieku XIX w Wielkiej Brytanii przystosowało się do życia na Wyspach w stopniu wystarczającym, by być zaliczanymi do klasy średniej. Stali się też integralną częścią społeczeństwa brytyjskiego, dzięki czemu narastające na Wyspach w latach dwudziestych wieku XX faszystowskie nastroje ich nie dotyczyły.

Przemiany zachodziły przede wszystkim w grupie imigrantów żydowskich, którzy decydując się na wyjazd ze wschodniej części kontynentu do Anglii osiedlali się we wschodnim Londynie i dopasowywali się do nowych warunków bytowania. Ci, którzy nie decydowali się na dalszą podróż, chociażby do USA, zostawali w mieście i poprzez ciężką pracę potrafili poprawiać swą pozycję materialną. Najczęściej już w drugim pokoleniu wychodzili z kręgu skrajnego ubóstwa, a w trzecim stawali się właścicielami domów i integralną częścią społeczeństwa brytyjskiego. Działo się tak za sprawą nauki języka, łatwości adaptacji do miejscowych zwyczajów i praw oraz edukacji większości imigranckich dzieci w szkołach świeckich.

Zmianom podlegała również mentalność mieszkańców miasta, którzy akceptowali przybyszy z kontynentalnej Europy, godząc się niejako na powstanie wielokulturowości, zarówno rasowej jak i religijnej. W zamian za możliwość osiedlania się Żydzi przyczyniali się swoją pracowitością i zaangażowaniem do gospodarczego rozwoju miasta i wzrostu zamożności jego mieszkańców. Współtworzyli także społeczeństwo coraz bardziej atrakcyjne dla innych imigrantów, zróżnicowane i tolerancyjne, co z czasem znalazło odzwierciedlenie zarówno w budownictwie, jak i muzyce, literaturze czy innych gałęziach sztuki.

Choć przedstawiciele grupy żydowskiej jawili się rodowitym mieszkańcom Wielkiej Brytanii jako społeczność jednolita, w rzeczywistości stanowili ludność pod wieloma względami rozbitą i rozwarstwowaną. Dowodami świadczącymi o tym są między innymi zakładane przez nich gminy wyznaniowe zaliczane do różnych nurtów judaizmu, organizacje mające służyć konkretnym grupom żydowskich mieszkańców Londynu czy wreszcie różnorakie kluby i partie polityczne. Podobnie jak w społeczeństwie brytyjskim, tak wśród Żydów, wewnętrzne podziały dotyczyły praktycznie każdego aspektu życia.

Obok aszkenazyjczyków największe miasta Wysp zamieszkiwali także przedstawiciele nurtu sefardyjskiego. W początkowym okresie (tj. na początku wieku XIX) dominowali liczebnie nad aszkenazyjczykami, by w ostatnich latach wieku XIX stać się zmarginalizowaną mniejszością. W przededniu wybuchu I wojny światowej byli to ludzie w znacznej mierze zasymilowani (często także przez zawierane z Brytyjczykami związki małżeńskie), choć nierzadko przyznawali się do żydowskiego pochodzenia. Niewielu z nich uczestniczyło w życiu religijnym tej wspólnoty. Większość zaliczała się do klasy średniej, cechowały ich aspiracje polityczne oraz zainteresowanie świecką edukacją, a zgromadzone zasoby finansowe pozwalały na prowadzenie interesów na dużą skalę jeszcze w połowie wieku XIX. Sefardyjczycy, którzy przybywali na tereny Wysp Brytyjskich wcześniej niż ich wschodnioeuropejscy współbracia, w okresie najsilniejszych migracji aszkenazyjskich często

odcinali się od jakichkolwiek powiązań z wywodzącymi się z niej imigrantami uważając, że tłumy żydowskiej biedoty źle wpływają na ogólny wizerunek grupy i przyczyniają się do powstawania negatywnych stereotypów dotyczących całej społeczności, w tym ich samych. Podziały pomiędzy sefardyjczykami i aszkenazyjczykami stały się tak głębokie, że członkowie najstarszych żydowskich rodzin zamieszkujących na Wyspach praktycznie zaprzestali finansowania organizacji samopomocowych, szkół i szpitali Żydów z Europy Centralnej i Wschodniej. Tradycyjnie obie grupy różniły się obrządkami religijnymi, jednak pod koniec wieku XIX przedstawiciele społeczności sefardyjskiej, którzy zaczęli obejmować liczące się stanowiska urzędnicze i doradcze, przeciwstawiali się mnożeniu gmin (a co za tym idzie synagog) aszkenazyjskich i organizowaniu dalszej pomocy ekonomicznej przybyszom, argumentując, że powoływanie zbyt dużej ich liczby prowadzi do powstawania kahałów o minimalnej liczbie wiernych.

Aszkenazyjczycy także nie stanowili jednolitej grupy etnicznej. Znajdowali się wśród nich tak zwolennicy haskali i asymilacji, jak i głęboko religijni oraz przywiązani do tradycji ortodoksi. Obok chasydów, na Wyspy pod koniec wieku XIX przybywali syjoniści i zwolennicy socjalizmu, ludzie wykształceni i poruszający się bez problemów w nie-żydowskim otoczeniu, oraz biedota znająca wyłącznie jidysz i pragnąca dochowywać wielowiekowych tradycji przodków. Wśród nich pojawiło się zjawisko obserwowane również u przedstawicieli innych grup religijnych i etnicznych decydujących się na stałą bądź wieloletnią emigrację, a polegające na rozwarstwieniu społeczności w zależności od okresu przybycia na nowe tereny. I tak ci, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii w pierwszej fali migracyjnej – to jest w latach 1750-1815 – do czasu kolejnych nasileń migracyjnych swej grupy stanowili już część brytyjskiej społeczności. Posiadali własne kahały, organizacje, wewnętrzne powiązania oraz, co najważniejsze, żyli w nie-żydowskim społeczeństwie stosunkowo dobrze się w nim odnajdując. W większości byli to ludzie przynajmniej częściowo zasymilowani i poddani daleko posuniętej akulturacji, zaliczani do niższej klasy średniej bądź bezpośrednio średniej, mieszkający nie tylko w tradycyjnie imigranckim wschodnim Londynie, lecz na terenie całego miasta i jego zamożniejszych obrzeżach. W latach 1830-1870, gdy nastąpiła druga fala migracyjna uważali się za Żydów brytyjskich, to znaczy ludzi poczuwających się zarówno do swego dziedzictwa jak i brytyjskiej tożsamości (jak np. Karol Marks). W ich oczach dopiero co przybywający do Wielkiej Brytanii Żydzi, często nieznający języka angielskiego, mający problemy z przystosowaniem się do życia w metropolii, stawali się niższą klasą żydowskiego społeczeństwa Londynu. Ubożsi od wcześniej migrujących, gorzej radzący sobie w nowym otoczeniu, zmagający się z

problemami typowymi dla imigrantów (takimi jak znalezienie mieszkania, pracy, zapoznanie się z obowiązującym prawem czy przepisami), postrzegani byli jako zacofani i nieprzystający do nowoczesnego miasta, jakim stawała się w XIX wieku stolica Imperium Brytyjskiego.

Ponownie w latach 1881-1914, gdy doszło do najliczniejszej żydowskiej migracji na Wyspy Brytyjskie, imigranci zarówno z pierwszej jak i drugiej fali migracyjnej – wraz z tymi, którzy osiedli w Wielkiej Brytanii wcześniej – w taki sam sposób postrzegali nowych uchodźców. Członkami ostatniej przed wybuchem I wojny światowej fali migracyjnej stawali się ludzie, którzy wcześniej nie podjęli wysiłku migracyjnego głównie z powodów materialnych. Przeważali wśród nich niezamożni mieszkańcy sztetli z niewielkich miast położonych na ziemiach należących do carskiej Rosji. Szczególnie na początku XX wieku zmuszeni do opuszczenia domów ze strachu przed pogromami najczęściej sprzedawali (po cenach zaniżonych w stosunku do prawdziwej wartości) swoje domy, zwierzęta i przedmioty, których nie mogli ze sobą zabrać. Tak zgromadzone zasoby finansowe przeważnie pokrywały koszty podróży, lecz okazywały się niewystarczającymi na przeczekanie okresu aklimatyzacji i swojego rodzaju socjalizacji w Londynie. Większość imigrantów zmuszona była szukać pracy już w pierwszych dniach po zejściu ze statków i mieszkać w najtańszych pokojach lub noclegowniach, w tym również w Londynie.

Miejscem, w którym tradycyjnie osiedlali się przybywający do Londynu imigranci, stały się pod koniec wieku XVII jego wschodnie rubieże – początkowo zamieszkiwane przez hugenotów, później Irlandczyków, Żydów i Hindusów. W wieku XIX miasto powoli wchłaniało te tereny, zarówno prawnie – obejmując coraz więcej ziem swoimi granicami administracyjnymi – jak i pod kątem ciągłości zabudowy. Przez sto lat pozostałości podmiejskiej zabudowy zastępowano większymi, nowocześniejszymi domami. Stawiano je także w wolnych przestrzeniach pomiędzy starymi budynkami, jak i na terenach specjalnie w tym celu osuszanych. Właściciele ziem zaliczanych do East Endu, w tym również zamożni członkowie grupy żydowskiej, dostosowywali istniejącą zabudowę tak, by na jak najmniejszej przestrzeni pomieścić jak najwięcej lokatorów. Doprowadzało to jednocześnie do zwiększenia przychodów pochodzących z najmu, jak i powstania tanich, małometrażowych lokali, których rosnąca liczba pomagała miastu poradzić sobie z niezwykle silnym napływem imigrantów. Interesującym wydaje się fakt, że wśród ludzi inwestujących we wschodniolondyńskie domy znajdowali się także bogatsi członkowie grupy żydowskiej – między innymi rodzina Rothschildów – dla których prowadzenie lukratywnych interesów zdawało się ważniejsze, niż troska o zapewnienie braciom w wierze lokali o standardzie choć trochę wyższym, niż minimalnie dopuszczalne przez prawo.

Eastendzkie domy i noclegownie służyły nowoprzybywającym do miasta Żydom głównie jako schronienia czasowe, zajmowane do chwili, w której mogli pozwolić sobie na wyprowadzenie się do dzielnic o lepszej reputacji i wyższym standardzie. Ci najbardziej zaradni i skutecznie polepszający swoje położenie ekonomiczne, na przełomie wieku XIX i XX często decydowali się także na opuszczenie Londynu i zamieszkanie na jego obrzeżach. Wybierali przede wszystkim gminy połączone z miastem koleją i dające możliwości codziennych dojazdów do City. Na początku wieku XX luksus zamieszkania na terenach podmiejskich stanowił dowód wysokiego statusu społecznego i ekonomicznego. Choć większość imigrantów przybywających do Londynu pod koniec wieku XIX nie mogła sobie na to pozwolić, ci którzy osiedli w mieście wcześniej, chętnie się na to decydowali.

Dla osiadłych już w Londynie Żydów zubożałe, nieprzerwanie napływające masy współbraci stanowiły odrębną, niższą grupę społeczną. W przeciwieństwie do tych, którzy uważali się już za Żydów brytyjskich, ci nowi, dołączający do diaspory Wysp pod koniec wieku XIX, ubierali się w tradycyjne stroje (chałaty), nosili brody i kapelusze lub jarmułki, oraz posługiwali się głównie językiem jidysz. W pierwszej kolejności próbowali odnaleźć się w życiu religijnym wspólnoty nie tylko po to, by spełniać powinności religijne czy znaleźć przyjazne im otoczenie, ale także po to, by korzystać z funkcji charytatywnych kahałów. Dopiero potem starali się zdobyć jakiegokolwiek zajęcie dające szansę na utrzymanie się w mieście. Dodatkowo, z racji nieznamośności języka angielskiego, znajdowane przez nich prace należały do najgorzej płatnych i postrzeganych przez londyńczyków jako nieatrakcyjne. Wzrastająca konkurencja na rynku pracy doprowadziła także do obniżenia proponowanych robotnikom stawek, powodując sytuację, gdy Brytyjczycy przestawali być zainteresowani wykonywaniem zajęć, którymi zaczęli parzyć się praktycznie wyłącznie najubożsi Żydzi.

Sytuacja w segmentach rynku pracy, który przyciągał imigrantów i niższe warstwy społeczeństwa londyńskiego, zaczęła ulegać najbardziej zauważalnym zmianom w dwóch ostatnich dekadach wieku XIX, wraz z pojawieniem się w mieście około 200.000 aszkenazyjczyków zainteresowanych wykonywaniem zajęć niewymagających specjalistycznej wiedzy czy umiejętności. Żydzi, którzy nie mogli pozwolić sobie na długie poszukiwania źródeł zarobku, decydowali się na podjęcie pracy za pieniądze, które dla Brytyjczyków były niesatysfakcjonujące. W okresie tym ugruntował się także system tak zwanych *sweat factories*, czyli miejsc, w których pracownicy wykonywali powtarzalne czynności przez wiele godzin dziennie za najniższe stawki płacowe. W większości przypadków system ten stosowano w zakładach takich jak szwalnie, pracownie szewskie czy manufaktury. Żydowskie pracownicy skłonni byli podejmować prace w takich miejscach bez

większych przeszkód, ponieważ w wielu *sweat factories* funkcje nadzorców pełnili inni, osiedli już w mieście imigranci z ich grupy etnicznej. Komunikowali się oni z podległymi im pracownikami w jidysz, zaś po angielsku z właścicielami czy klientami. Pomagało to w przełamaniu bariery językowej, a także pozwalało nowym mieszkańcom miasta zarobić na swoje utrzymanie i przyzwyczajać się do życia w wielkim mieście.

W przeciągu wieku XIX Żydzi zdominowali także handel obnośny i uliczny wschodniego Londynu. Zaliczający się do tej grupy sprzedawcy używanych ubrań i książek na ulicach przestawali budzić zdziwienie już na początku XIX wieku, lecz to w drugiej jego połowie tradycyjne uliczne targi East Endu gromadziły więcej Żydów niż przedstawiciele innych grup etnicznych – nawet Brytyjczyków. Handlowali na nich praktycznie wszystkim, na co tylko mogli znaleźć kupców – owocami, używanymi ubraniami, książkami, przyborami piśmienniczymi, obrazami i grafikami, parasolami, okularami, a nawet używanymi i naprawianymi chałupniczo garnkami czy nadtłuczonymi naczyniami. Wielu żydowskich kupców korzystało także ze swoich koneksji, oferując kupującym znalezienie przedmiotów, które ci chcieli nabyć, nawet jeśli wiązało się to z jego długim poszukiwaniem bądź sprowadzeniem z kontynentu. Istotna wydaje się za to wynikająca z analizy źródeł (tekstów Henrygo Mayhew, Charlesa Bootha i Georgea Simsa) zmiana, jaka zaszła wśród ich klientów. Podczas gdy początkowo u ulicznych sprzedawców zaopatrywali się głównie robotnicy i imigranci, to już pod koniec wieku XIX targowiska wschodniego Londynu stały się miejscem, na którym stosunkowo często pojawiali się londyńscy Brytyjczycy. Była to głównie służba domowa, starająca się kupować wymagane przez pracodawców towary po najniższych cenach, nie brakowało też jednak przedstawicieli klasy średniej, którzy poza niskimi kosztami cenili sobie także dostępność do szerokiego wachlarza sprzedawanych dóbr.

Żydzi, wypędzeni z Anglii pod koniec XIII wieku, po ponownym przybyciu do tego kraju stali się dla Brytyjczyków ludnością obcą, niezrozumiałą i co za tym idzie traktowaną z dużą ostrożnością, a niekiedy nawet wrogością. Pojawienie się tak licznej grupy ludzi o odmiennej od lokalnej kulturze i religii doprowadziło w końcu do zmian w brytyjskim społeczeństwie oraz prawodawstwie. W okresie, gdy przyszedł premier Benjamin Disraeli rozpoczynał karierę polityczną, tj. w latach 30 wieku XIX, jego pochodzenie stanowiło w oczach innych polityków problem. Żyd, nawet zasymilowany i po konwersji na anglikanizm, aspirujący do wysokich stanowisk państwowych był wówczas w Wielkiej Brytanii czymś nowym i przez to budzącym kontrowersje. Obawiano się, że jeśli uda mu się zdobyć wystarczające poparcie by zająć publiczne stanowisko, to w jego działaniach widoczne stanie się faworyzowanie grupy żydowskiej, a problemy społeczeństwa brytyjskiego jako ogółu

zejdą na dalszy plan. Tak się jednak nie stało i pod koniec drugiej kadencji premiera Disraeliego, w roku 1880, zasymilowany Żyd piastujący wyższe stanowisko urzędnicze wzbudzał już znacznie mniej emocji. Miało to związek zarówno z jego rządami krajem i imperium jak i tym, że coraz liczniejsza w Anglii grupa żydowska przestawała być tak tajemniczą jak na początku, czy nawet w połowie wieku XIX. Było to w znacznej mierze skutkiem licznych migracji ludności europejskiej jak i pozaeuropejskiej. Dlatego też nikogo nie dziwiło pojawianie się w polityce członków grupy żydowskiej, jak choćby Herberta Samuela, od roku 1909 członka gabinetu. Wpływ na zmianę postrzegania jej przedstawicieli miały zarówno akulturacja, asymilacja, jak i pojawiające się pod koniec wieku XIX teksty (zarówno książki jak i artykuły) omawiające obyczaje i kulturę żydowską, oraz osiedlanie się w Anglii ludności z Indii Wschodnich.

Pomimo rozwarstwienia ludności żydowskiej zamieszkującej w Anglii, pod koniec wieku XIX i na początku wieku XX brytyjscy politycy uważali zarówno swoich kolegów pochodzenia żydowskiego, jak i najistotniejszych żydowskich bankierów i inwestorów za swoistych przedstawicieli „sprawy żydowskiej”. I tak na przykład Lionel Walter Rothschild stał się nieoficjalnym konsultantem Arthura Balfoura w sprawie Palestyny. Popierany przez niego Chaim Weizmann, po śmierci Theodora Herzla jeden z przywódców ruchu syjonistycznego, też zdołał wypracować sobie pozycję doradcy – konsultanta polityków. Choć często ludzie ich pokroju nie interesowali się całym spektrum problemów i zagadnień związanych z żydowską obecnością na Wyspach, niejednokrotnie występowali jako przedstawiciele tej grupy etnicznej na forum politycznym czy publicznym.

Analiza obecnych w społeczeństwie brytyjskim nastrojów dotyczących ludności żydowskiej pozwala stwierdzić, że zmiany zachodzące w postrzeganiu członków tej grupy etnicznej nie polegały wyłącznie na tolerancji, lecz raczej na powstaniu dwóch odmiennych i znajdujących coraz więcej zwolenników poglądów. „Kwestia żydowska”⁸⁶⁹ przestawała być Brytyjczykom obojętna i stawała się jednym z tematów, na które wypadało mieć własną opinię, tak jak na obniżanie stawek za wykonywane prace, problemy ekonomiczne czy politykę międzynarodową.

Z drugiej strony coraz powszechniej akceptowana obecność imigrantów, oraz ich praktycznie niekontrolowany w wieku XIX napływ, doprowadziły do wzrostu nastrojów ksenofobicznych i nacjonalistycznych. Powszechne stało się przekonanie, często

⁸⁶⁹ „The Jewish question”, jest to sformułowanie używane w wieku XIX w prasie brytyjskiej dla określenia wszelkich zagadnień związanych z koegzystencją z ludnością żydowską i nie powinno być mylone z postawami powstałymi w latach '30 wieku XX w Niemczech.

prezentowane w gazetach, iż ubogie masy imigrantów przybywające do Wielkiej Brytanii odbierają rodowitym Brytyjczykom miejsca pracy i działają destrukcyjnie na ekonomię państwa. Zainteresowanie grup ludności żydowskiej polityką oraz powoływanie do życia własnej prasy i organizacji zarówno skrajnie lewicowych⁸⁷⁰ jak i syjonistycznych⁸⁷¹, odbierano jako przejaw nadmiernej aktywności, której skutki mogły być trudne do przewidzenia. Choć syjonizm traktowano w znacznej mierze jako kwestię wyłącznie żydowską, wielu Brytyjczyków popierało starania imigrantów pochodzących z tej grupy o założenie własnej organizacji państwowej. Idee socjalistyczne odbierano z mieszanymi uczuciami – brytyjscy robotnicy i związkowcy, sami zainteresowani poruszaną przez socjalistów tematyką, nie mieli nic przeciwko organizowaniu żydowskich partii czy zwoływaniu wieców politycznych. Wyższe warstwy społeczne obawiały się jednak głoszonych przez ich zwolenników haseł, dostrzegając w nich zagrożenie dla dawnego, odpowiadającego im, porządku rzeczy. Obawiały się także zjednoczenia brytyjskich robotników z radykalnymi żydowskimi socjalistami.

Pod koniec wieku XIX, po prawej stronie brytyjskiej sceny politycznej, powstały organizacje typowo nacjonalistyczne (jak choćby Campaign for National Efficiency), wyrażające się o imigrantach nie tyle w sposób negatywny, co wręcz otwarcie wrogi. Zdobywały one poparcie ubogich, niewykształconych mas, jak i osób pochodzących z rodzin arystokratycznych. Na przełomie wieku XIX i XX zaczęło w Londynie dochodzić do niepokoju, a nawet rozruchów o charakterze antyżydowskim, choć na skalę nieporównanie mniejszą niż w Europie Wschodniej – głównie dzięki zdecydowanej postawie policji oraz zrównaniu Żydów w prawach w stosunku do Brytyjczyków. Jednocześnie w tym samym czasie nasiliły się w prasie i parlamencie dyskusje dotyczące ograniczenia napływu imigrantów – wprowadzenia limitów oraz zaostrzenia kontroli granicznej, w celu wyłapania i odesłania ludzi z przeszłością kryminalną jak i niezdolnych do samodzielnego utrzymania się w Wielkiej Brytanii. Część brytyjskiego społeczeństwa i polityków sprzeciwiała się takim ograniczeniom, wysuwając jako argumenty prawo do schronienia przysługujące ludziom padającym ofiarami prześladowań, oraz fakt dalszej migracji ludności żydowskiej do Ameryki Południowej, Stanów Zjednoczonych a także Afryki czy Australii. Pomimo ich

⁸⁷⁰ Jak choćby Aaron Lieberman, organizator i przewodniczący The Hebrew Socialist Union czy Lipe Ben Tsiyon Novakovich, redaktor *Der Poylisher Yidel*.

⁸⁷¹ Jak Walter Rothschild, przedstawiciel United Kingdom's Jewish Community, któremu Artur Balfour przekazał w 1917 roku treść swojej deklaracji do odczytania członkom Federacji Syjonistycznej czy Claude Joseph Montefiore i David Lindo Alexander działający na rzecz ruchów syjonistycznych na początku wieku XX.

sprzeciwów w roku 1905 wprowadzono w życie the Alien Act, nakładający na imigrantów limity wjazdowe i inne obostrzenia.

Od ostatniej dekady wieku XIX do początku lat trzydziestych wieku XX w Wielkiej Brytanii głoszenia opinii przeciwnych imigrantom, prezentowania postaw nacjonalistycznych czy szowinistycznych nie postrzegano jako rzeczy niewłaściwej. Ludność żydowska, która po roku 1881 zaczęła napływać z Europy Wschodniej do Zachodniej, stała się jedną z grup, na których skupiały się skrajne postulaty nie tylko prawicowych, ale i lewicowych działaczy i aktywistów. Postawy takie występowały nie tylko na terenie Wysp Brytyjskich. Wystarczy wspomnieć choćby sprawę Dreyfusa z roku 1894, która wybuchła w Paryżu, czy karykatury z okresu pierwszej wojny światowej przedstawiające ludność żydowską, jako osoby unikające służby wojskowej, tchórzy i wichrzycieli.

Brytyjscy Żydzi korzystali z przywilejów, jakie zapewniała im nowa ojczyzna. Jeszcze przed zmianami legislacyjnymi, dzięki którym mogli zacząć brać aktywny udział w życiu politycznym czy uczęszczać na uniwersytety, angażowali się w życie kulturalne i naukowe Wysp. Przykładem może być tu the Royal Society, które już w wieku XVIII godziło się na przyjmowanie żydowskich członków w swe szeregi (m.in. mineraloga Menesa da Costy czy lekarza Jacoba de Castro Sarmento). Jednak to nadanie im praw do uczestnictwa w życiu politycznym i przede wszystkim zniesienie w 1858 roku obowiązkowej przysięgi na Biblię dla nowoobieranych członków parlamentu przyniosło największe zmiany. W dziesięć lat po modyfikacji jej treści w parlamencie brytyjskim zasiadało aż ośmiu Żydów, którzy nie przeszli konwersji. Pod koniec wieku XIX zamieszkująca Londyn ludność pochodzenia żydowskiego, która uległa akulturacji i asymilacji, coraz chętniej przejmowała popularne w społeczeństwie brytyjskim wzory zachowań. Wiązało się to z faktem postrzegania przez maskili asymilacji jako swoistej formy awansu zarówno społecznego jak i kulturowego. Członków klasy średniej oraz żydowską elitę (finansową i intelektualną) interesowały takie inicjatywy, jak choćby zakładanie „klubów gentlemanów”, czy też grup i stowarzyszeń skupiających ludzi o zbliżonych zainteresowaniach. W większości były to kluby polityczne i sportowe (np. tenisowe, wioślarskie czy koncentrujące się wokół wyścigów konnych). Uboższa warstwa społeczności żydowskiej już w drugiej połowie wieku XIX zaczęła naśladować zachowania brytyjskich sąsiadów i zakładała szynki, herbaciarnie i piwiarnie, stanowiące nie tylko źródło zarobku (nawiązujące często do pracy wykonywanej przez imigrantów przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii), ale i miejsce spotkań mieszkających w pobliżu Żydów. W wykorzystanym w rozprawie materiale źródłowym pojawiają się informacje o podobnych miejscach prowadzonych przez Żydów i skierowanych zarówno do

mieszanej klienteli, jak i wyłącznie członków grupy żydowskiej. Ostatnie z nich charakteryzowały się między innymi jadłospisami sporządzonymi wyłącznie w języku jidysz. Pod koniec XIX stulecia popularne wśród żydowskich członków klasy niższej stało się także zakładanie jadłodajni serwujących potrawy typowo żydowskie tj. wschodnioeuropejskie. Początkowo większość z nich odwiedzali wyłącznie Żydzi, z czasem degustacja nowych potraw stała się także modna wśród Brytyjczyków. W wieku XX popularne stało się także zakładanie restauracji specjalizujących się w daniach regionalnych i tradycyjnych wśród członków grupy hinduskiej, karaibskiej czy azjatyckiej.

Choć Wielka Brytania okazała się dla członków grupy żydowskiej miejscem bezpiecznym i w znacznej mierze wolnym od przemocy czy krzywdzących stereotypów, tolerancja dotyczyła głównie sfery religijnej, nie zawsze sięgając do etniczności czy różnic kulturowych. Wraz z końcem wieku XIX, gdy rozwarstwienie społeczności żydowskiej zaczęło być coraz wyraźniejsze, dostrzegli je także Brytyjczycy. Nie sprzeciwiali się otwarcie powoływaniu nowych gmin czy otwieraniu synagog. Wydaje się jednak, że nie starali się zgłębiać wewnętrznych podziałów grupy, rozróżniając jedynie zasymilowanych członków klasy średniej od żyjącej tradycyjnie żydowskiej biedoty. Postawy takie znalazły zresztą odzwierciedlenie w literaturze przełomu XIX i XX wieku, prasie, a nawet wystąpieniach publicznych czy politycznych brytyjskich działaczy. Jednocześnie Brytyjczycy nie oczekiwali od Żydów przedstawienia jakiegokolwiek deklaracji wierności krajowi czy też identyfikacji z brytyjskim społeczeństwem. Traktowano ich jak imigrantów o odmiennych tradycjach, obyczajach i zachowaniach, którzy powoli, z pokolenia na pokolenie, coraz bardziej scalali się z otoczeniem i stawali się z czasem angielskimi patriotami.

Żydzi, którzy przybyli do londyńskiego East Endu w XVIII i XIX wieku zapoczątkowali istnienie brytyjskiej diaspory w tym mieście. Większość zakładanych przez nich synagog nie istniała dłużej niż kilka lat – przetrwało zaledwie kilka największych, współpracujących ze sobą kahałów, które skupiały największą liczbę wyznawców judaizmu. Podobnie rzecz miała się z żydowskimi organizacjami samopomocowymi czy też wspierającymi aspiracje polityczne członków tej grupy (zarówno te dotyczące Wielkiej Brytanii jak i wiążące się choćby z ideami syjonistycznymi). Część z nich jednak działała nie tylko do końca wieku XIX, ale także w wieku XX. Zajmowały się nie tylko kwestiami takimi jak szkolnictwo czy pomoc charytatywna, ale także walką o prawa imigrantów i znoszenie wszelkich restrykcji dotyczących ludność żydowską.

Dalszy kuzyn Charlesa Bootha, William (1829-1912), w roku 1865 powołał organizację charytatywną działającą na rzecz londyńskiej biedoty. Funkcjonująca do roku

1878 pod nazwą East London Christian Mission, dziś niezwykle rozpowszechniona, Salvation Army stała się szybko największą i najprężniej rozwijającą się grupą wolontariuszy, wierzących w ewangeliczny obowiązek niesienia pomocy bliźnim. W pierwszych latach działalności William, wraz z żoną Catherine, skupiali swe wysiłki na oczekujących pomocy członkach londyńskiej społeczności, którzy nie przystawali do metodystycznego wizerunku „dobrego chrześcijanina” – alkoholikach, prostytutkach, hazardzistach i morfinistach⁸⁷². Choć od początku swojego istnienia celem Armii Zbawienia było przede wszystkim pomaganie chrześcijanom, nie odmawiali wsparcia także Żydom, postrzegając ich nie tylko jako „starszych braci w wierze”, ale też jako integralną część zubożałego brytyjskiego mieszczaństwa.

Od końca wieku XIX w Wielkiej Brytanii coraz silniej działały grupy żydowskich aktywistów, starających się wpływać na polityków. Zazwyczaj ich działania ograniczały się do apelowania o usuwanie praw krzywdzących ludność żydowską lub wprowadzanie przepisów zrównujących ją w prawach z ludnością miejscową. W okresie I wojny światowej nowym problemem stało się internowanie członków tej grupy etnicznej, którzy wywodzili się z państw, z którymi Wielka Brytania znalazła się w stanie otwartego konfliktu zbrojnego. Wpływowi Żydzi, choć nie mogli doprowadzić do ich uwolnienia przed zakończeniem działań zbrojnych, starali się zabiegać o poprawę warunków bytowych internowanych. W roku 1917, między innymi dzięki staraniom sprzyjających Żydom polityków oraz działaczy żydowskich organizacji, podpisana została tzw. Deklaracja Balfoura. O dokument ten, stanowiący krok do realizacji planów syjonistów, zabiegała większość środowisk żydowskich niezależnie od pochodzenia czy poglądów. Byli wśród nich aszkenazyjczycy, sefardyjczycy, syjoniści, a nawet żydowscy komuniści wyjątkowo stojący ramieniem w ramię z bankierami i inwestorami. W okresie międzywojennym istniejące ugrupowania powołały do życia nowe stowarzyszenia (takie jak the Jewish Refugee Movement czy World Jewish Relief⁸⁷³), mające na celu pomoc prześladowanym Żydom niemieckim. Niemieckie gminy wyznaniowe i nowe organizacje Żydów brytyjskich w latach 1938-1939 przyczyniły się do zorganizowania akcji dziś znanej pod nazwą *Kindertransport*. Szacuje się, że wypracowana wspólnie przez Żydów angielskich i niemieckich metoda wywożenia z terenów znajdujących się pod kontrolą niemieckich nazistów do Wielkiej Brytanii żydowskich dzieci w wieku do lat 17 pozwoliła uratować około 10.000 istnień. Niemieckie gminy wyznaniowe odpowiadały za rozpowszechnienie informacji o możliwości wysłania nieletnich za granicę. Strona brytyjska

⁸⁷² <http://www.salvationarmy.org.uk> (25.IV.2013)

⁸⁷³ Znana także pod nazwą The Central British Fund for German Jewry.

odpowiadała z kolei za zorganizowanie pociągu oraz przeprawy wodnej i zakwaterowanie uciekinierów na miejscu. Początkowo przyjmowano, że dzieci nie spędzą na Wyspach więcej niż kilkanaście miesięcy, w rzeczywistości pozostały pod opieką organizacji do końca wojny. Choć dziś kwestionuje się kontrolę nad przeprowadzanymi wówczas adopcjami oraz poziom placówek, w których kwaterowano nieletnich imigrantów, była to jedyna akcja o takim charakterze przeprowadzona na tak wielką skalę jeszcze przed wojną. Warto także wspomnieć, że te same organizacje żydowskie działające w Wielkiej Brytanii odpowiadały także za program z lat 1933-1939, którego celem było niesienie pomocy naukowcom i artystom chcącym opuścić ziemie znajdujące się wówczas pod rządami niemieckich nazistów.

W wieku XX wielu brytyjskich Żydów opuściło Wyspy emigrując przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych, a po roku 1948 także do Izraela. Spośród tych, którzy pozostali, większość uległa akulturacji i asymilacji ze społeczeństwem brytyjskim. Według spisu powszechnego z roku 2011 w Wielkiej Brytanii mieszka niewiele ponad 250.000 ludzi, którzy określili się jako wyznawcy judaizmu⁸⁷⁴. W związku z tym jednak, że pytanie o wyznanie jest w cenzusach przeprowadzanych na Wyspach nieobowiązkowe i zgodnie z prawem można odmówić udzielenia na nie odpowiedzi, a także z tym, że wyznawanie judaizmu nie jest jednoznaczne z należeniem do grupy żydowskiej, dane te są zaniżone. Niemożliwe jest jednak dokładniejsze określenie liczby Żydów, którzy zamieszkują dziś Zjednoczone Królestwo, głównie dlatego, że jest to kwestia samoidentyfikacji, a co za tym idzie subiektywnego odczucia przynależności do grupy. Obecny w XXI-wiecznej Wielkiej Brytanii multikulturalizm, powodujący przenikanie się w społeczeństwie wpływów anglosaskich, chrześcijańskich, muzułmańskich, hinduskich i innych sprawia, że zachowanie tradycji i odczucie przynależności do odrębnej i odizolowanej wieloma wymogami grupy staje się coraz radsze.

Z drugiej strony dodać należy, że imigracje członków grupy żydowskiej z kontynentu do Anglii i przemiany, do jakich doszło w tej grupie w trakcie osiedlenia się w Wielkiej Brytanii, przyczyniły się również do zmian w mentalności nie tylko członków tej społeczności, ale i Brytyjczyków. Awans społeczny i ekonomiczny grup imigrantów osiedlających się na londyńskim East Endzie w drugiej połowie wieku XIX, wywarł wpływ na rozwój infrastruktury miejskiej i pozwolił innym grupom imigrantów na stworzenie wielokulturowego miasta, jakim jest obecnie Londyn.

⁸⁷⁴ <http://www.ons.gov.uk/ons/guide-method/census/2011/census-data/index.html> (25 IV 2013)

Aneks I – Historyczne mapy wschodniego Londynu.

Mapa 1.



Podział East Endu przedstawiony przez Charlesa Booth'a i wykorzystywany w jego pracy „Life and Labour of the People in London”.

Źródło: Charles Booth, Life and Labour of the People in London, vol. I, Nowy Jork, 1970, AMS PRESS, INC., str. 29

Mapa 2.



Thomas Jeffrey, *A New Plan of the City And Liberty of Westminster*, 1766 (fragment)

Pogranicze City i wschodniego Londynu. Widoczny brak ciągłej zabudowy miasta i główne szlaki z niego wychodzące, późniejsze arterie East Endu: Mile End Road, Shorditch, Cable Street i Rat Cliff Highway.

Źródło:

<http://www.bl.uk/onlinegallery/onlineex/crace/a/007zzz000000004u00142000.html>

Zdigitalizowane mapy w archiwum the British Library.

Mapa 3.



John Rocque, *London in 1741-1745* (fragment)

Bethnal Green – fragment środkowy londyńskiej dzielnicy East Endu, znajdujący się na północ od Stepney, na zachód od Poplar i na południe od Hackney. Na przełomie wieku XVIII i XIX teren nie był jeszcze połączony z Londynem ciągłą zabudową. Na mapie widoczne historyczne osady, które zostały wcielone do miasta w połowie wieku XIX.

Źródło: On-line old maps of Great Britain

http://freepages.genealogy.rootsweb.ancestry.com/~genmaps/genfiles/COU_files/ENG/LON/Rocque/rocque_index.htm

Mapa 4.



John Racque, *London in 1751-1745* (fragment)

Stepney – fragment południowy londyńskiej dzielnicy East End leżący na północ od Tamizy. Bethnal Green znajduje się na północ od przedstawionego terenu. Na wschodzie Poplar, w wieku XVIII będące osadą administracyjnie niezależną od Londynu.

Źródło: On-line old maps of Great Britain

http://freepages.genealogy.rootsweb.ancestry.com/~genmaps/genfiles/COU_files/ENG/LON/Rocque/rocque_index.htm

Mapa 5.



John Fairbairn, *Plan of Westminster and London 1801-1802* (fragment)

Południowo-zachodnia część East Endu z widocznymi dokami nad Tamizą i tworzącą się na początku wieku XIX zabudową Whitechapel.

Źródło: <http://www.bl.uk/onlinegallery/onlineex/craxe/1/007000000000005u00178000.html>

Zdigitalizowane mapy w archiwum the British Library.

Mapa 6.



John Cary, *Cary's New Pocket Plan Of London, Westminster and Southwark; with all the adjacent buildings in ST. GEORGE'S FIELDS &c.&c.*, 1822 (fragment)

Północne nabrzeża Tamizy i Whitechapel z szybko zmieniającą się pod koniec pierwszej ćwierci wieku XIX zabudową.

Źródło: <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1853.htm>

Zdigitalizowana baza historycznych map Londynu Philipa i Harolda Mernicków.

Mapa 7.



James Wyld, *New Plan of London*, 1844 (fragment)

Whitechapel, Bethnal Green i Limehouse połączone ciągłą zabudową z City.

Źródło: <http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1844.htm>

Zdigitalizowana baza historycznych map Londynu Philipa i Harolda Mernicków.

Mapa 8.



Joseph Cross, *Cross's New Plan of London*, 1853 (fragment)

Ciągła zabudowa łącząca City z Whitechapel, Bethnal Green i zachodnią częścią Stepney.

Źródło: <http://mapco.net/cross1844/cross13.htm>

Kolekcja historycznych map Londynu MAPCO, należąca do Międzynarodowego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Map.

Mapa 9.



James Reynolds, *London and its Suburbs*, 1882 (fragment)

Gęsta zabudowa ciągnąca się do City przez Whitechapel i Bethnal Green poza wschodnie granice Stepney docierająca aż do północnych granic Hackney.

Źródło: <http://www.nla.gov.au/apps/cdview/?pi=nla.map-rm1482-e>

Zdigitalizowana baza historycznych map Londynu, National Library of Australia.

Aneks II – Karykatury zamieszczane w prasie wychodzącej w Londynie w XIX wieku przedstawiające ludność pochodzenia żydowskiego. Wykorzystane w rozdziale 5.1.

Rysunek 1.



Akwaforta z roku 1847.

Numer katalogowy: AR 1028

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=7705&offset=0>

Rysunek 2.



Barwna litografia (chromolitografia) autorstwa Carlo Pellegriniego opublikowana w *Vanity Fair* 30 stycznia 1869 roku.

Numer katalogowy: C 1986.5.11

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=17535&offset=30>

Rysunek 3.



Czarno-biały rysunek (autor nieznany) opublikowany w magazynie *Punch* 15 kwietnia 1867 roku.

Źródło: internetowe archiwum *Punch*, dział karykatur politycznych,
http://punch.photoshelter.com/image?&_bqG=3&_bqH=eJyrLPI083Pyz09yL46odDcxrvRJD Cw2DCuudDWwMrS0MgWSBkBg5RnvEuxsW5aZXJJfIJmoBubGO_q52JYA2aHBrkHxni6 2oSCIWV5ZmaZBSXk5nulq8Y7OIbalxUXBqYIFyRlq7iBF7iBFyVXukb6u_olhEZFqziBR AEwYKgg-&GI_ID=

Rysunek 4.



Akwaforta z 14 lipca 1829 roku.

Numer katalogowy: AR 2142

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5688&offset=0>

Rysunek 5.



Akwaforta z 1823 roku.

Numer katalogowy: AR 1153

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5451&offset=0>

Rysunek 6.



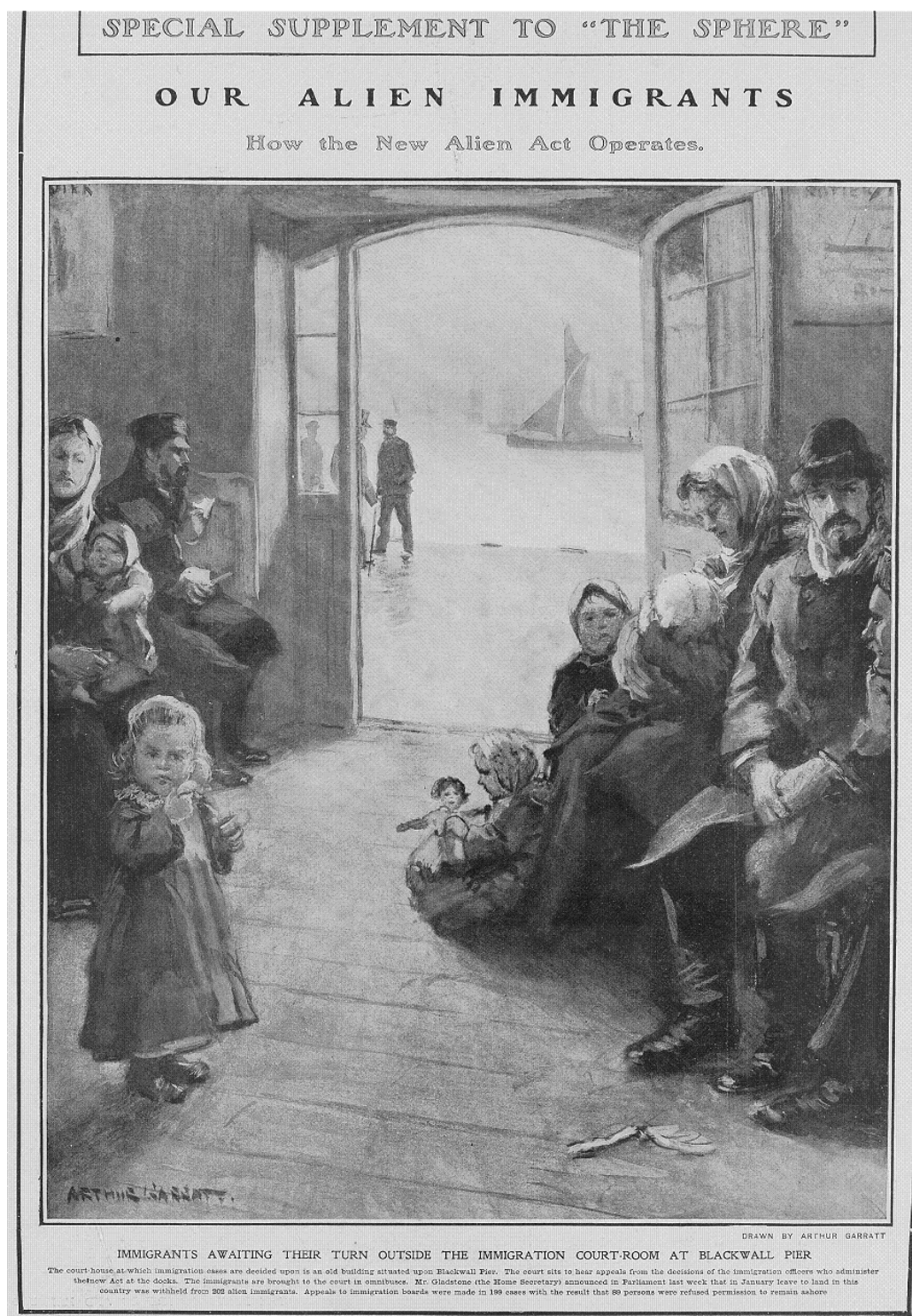
Czarno-biały rysunek z 1906 roku.

Numer katalogowy: C 1997.1.p356

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=15787&offset=0>

Rysunek 7.



Czarno-biały rysunek autorstwa Arthura Garratta opublikowany 17 marca 1906 roku w magazynie *the Sphere*

Numer katalogowy: 1385.1

Źródło: archiwum the Jewish Museum London,

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=18590&offset=0>

Aneks III

Deklaracja Balfoura

Foreign Office

November 2nd, 1917

Dear Lord Rothschild,

I have much pleasure in conveying to you, on behalf of His Majesty's Government, the following declaration of sympathy with Jewish Zionist aspirations which has been submitted to, and approved by, the Cabinet.

"His Majesty's Government view with favour the establishment in Palestine of a national home for the Jewish people, and will use their best endeavours to facilitate the achievement of this object, it being clearly understood that nothing shall be done which may prejudice the civil and religious rights of existing non-Jewish communities in Palestine, or the rights and political status enjoyed by Jews in any other country."

I should be grateful if you would bring this declaration to the knowledge of the Zionist Federation.

*Yours sincerely,
Arthur James Balfour⁸⁷⁵*

⁸⁷⁵ Tekst oryginału z: <http://history1900s.about.com/cs/holocaust/p/balfourdeclare.htm> (13.I.2011)

Bibliografia

Archiwalia:

Archiwum Hartley Library, University of Southampton, MS 173, Archives of Jewish Care 1757-1989, sygnatura 1/1/1, A scheme for a board of guardians to be formed for the relief of the necessitous foreign poor

Archiwum Hartley Library, 1/1/1, the Board of Guardians for The Relief of The Jewish Poor, First Half-Yearly Report, 1st July 1859 (5619) – 31st December 1859 (5620)

The Annual Register, roczniki dostępne w wersji zdigitalizowanej oraz tradycyjnej – 1839, 1852, 1882, 1888.

Opublikowane źródła:

Beams Thomas, *The Rookeries of London: Past, Present, and Prospective*, London, 1852, the Anglo-Saxon Printing Office

Binny John, *Thieves w: London Labour and the London Poor*, Londyn, 1985, Penguin Books

Booth Charles, *Life and Labour of People in London* t. 1-4, Nowy Jork, 1970, AMS PRESS, INC.

Dickens Charles, *Oliver Twist*, Londyn, 2000, Wordsworth Editions Limited

Dickens Charles, *Przygody Olivera Twista*, Warszawa, 2005, Oficyna Wydawnicza Rytm

Golding Louis, *A Day Of Atonement*, Londyn, 1925

Goldsmid Howard, *Dottings Of a Dosser: Being Revelations of the Inner Life of Low London Lodging-Houses*, Londyn, 1886, Dodo Press

Henderson E., *The Monthly Review From May to Augusts Inclusive T II*, Londyn, 1837, Old Bailey Ludgate-Hill

Herzl Teodor, *Państwo Żydowskie*, Kraków, 2006, Austeria

Leese Arnold, *My Irrelevant Defence: Being Meditations Inside Gaol And Out On Jewish Ritual Murder*, Londyn, 1938, The I.F.L. Printing & Publishing Co.

Mayhew Henry, *London Labour and the London Poor - A Cyclopedia of the Condition and Earnings of Those That Will Work, Those That Cannot Work, and Those That Will Not Work*, Nowy Jork, 2009, Cosimo inc.

Mayhew Henry and Others, *The London Underworld in the Victorian Period, Authentic First-Person Accounts by Beggars, Thieves and Prostitutes*, Nowy Jork, 2005, Dover Publications, INC.,

Du **Maurier** George, *Trilby*, Toronto, 2003, Broadview Press Ltd.

Rubin Steven red., *Writing Our Lives –Autobiographies of American Jews 1890-1990*, Filadelfia, 1991, The Jewish Publication Society,

Sims George Robert, *Off the Track in London* (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.mernick.org.uk/thhol/simsalie.html>)

Zangwill Izrael, *Children of the Ghetto: A Study of a Peculiar People*, Detroit, 1895, Wayne State University Press

Zangwill Israel, *The Children of the Ghetto – A Study of a Peculiar People*, 2004, Project Gutenberg (powieść dostępna na stronach <http://www.gutenberg.org>)

Zangwill Izrael, *The Melting Pot*, Nowy Jork, 1921 (pełny tekst dostępny na stronie: <http://www.gutenberg.org/files/23893/23893-h/23893-h.htm> 31.I.2013)

Young George, *English Historical Documents*, London, 1977, Routledge,

Źródła dostępne on-line:

<http://www.york.ac.uk/depts/maths/histstat/king.htm>

<http://www.publications.parliament.uk/pa/cm200506/cmbills/115/en/06115x--.htm>

<http://www.demographia.com/dm-lon31.htm>

www.royalnavy.mod.uk

www.cuttysark.org.uk

www.railwaysarchive.co.uk

http://www.stat.gov.pl/gus/7853_PLK_HTML.htm

<http://www.heinrich-heine-denkmal.de/dokumente/edikt1812.shtml>

www.mernick.org.uk

<http://www.bl.uk/onlinegallery/>

http://www.archive.org/stream/elementaryeducat00greauoft/elementaryeducat00greauoft_djvu.txt

<http://sites.google.com/site/londonstreetgangs/gang-lists/london-gangs-before-the-1950s/bessarabians>

<http://www.arthurlloyd.co.uk/PavilionTheatreAndWonderlandWhitechapelRoad.htm>

http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0011_0_10128.html
<http://jwa.org/encyclopedia>
<http://www.gutenberg.org>
<http://users.ox.ac.uk/~peter/workhouse/poorlaws/1834act.shtml#s38>
www.jewish.org.pl
www.victorianweb.org
<http://discovery.nationalarchives.gov.uk/SearchUI/details/C11151651?descriptiontype=Full>
http://www.casebook.org/press_reports/illustrated_police_news/il880908.html
www.britannica.com
<http://archiveshub.ac.uk/features/0805jc.html>
<http://www.thejc.com/news/uk-news/42105/thats-your-lot-christies-drop-hate-cartoon>
<http://www.archive.org/stream/cu31924013585850#page/n1/mode/2up>

Historyczne mapy Londynu:

<http://www.bl.uk/onlinegallery/onlineex/crace/a/007zzz000000004u00142000.html>
http://freepages.genealogy.rootsweb.ancestry.com/~genmaps/genfiles/COU_files/ENG/LON/Rocque/rocque_index.htm
<http://www.oldlondonmaps.com/Fairburn/fairburnhome.html>
<http://www.bl.uk/onlinegallery/onlineex/crace/l/007000000000005u00178000.html>
<http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1844.htm>
<http://www.mernick.org.uk/elhs/maps/s1853.htm>
<http://mapco.net/cross1844/cross13.htm>
<http://www.nla.gov.au/apps/cdview?pi=nla.map-rm1482-e>
<http://booth.lse.ac.uk/>

Grafiki wykorzystane w pracy:

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=7705&offset=0>
<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=17535&offset=30>
http://punch.photoshelter.com/image?_bqG=4&_bqH=eJyrLPI083Pyz09yL46odDcxrvRJDCw2DCuudDWwMrS0MgWSBkBg5RnvEuxsW5aZXJJfIJmoBubGO_q52JYA2aHBrkH

xni62oSCIWV5ZmaZBSXk5nulq8Y7OIbalxUXBqYlFyRlq7iBF7iBFyVXuKb6u_olhE
ZFqziBRAEwYKgg-

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5688&offset=0>

<http://www.europeana.eu/portal/record/09307/6152CA38C33E50C8A466A87121218526946A48F3.html>

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=5451&offset=0>

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=6927&offset=0>

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=15787&offset=0>

<http://www.jewishmuseum.org.uk/search-our-collections-new?adlibid=18590&offset=0>

Literatura przedmiotu:

Ackroyd Peter, *London: the Biography*, London, 2001, Vintage Books

Ascheim Stephen, *Brothers and Strangers: The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800-1923*, Madison, 1982, University of Wisconsin Press

Ball Michael i **Sunderland** David, *An Economic History of London: 1800 – 1914*, Londyn, 2001, Routledge

Battenberg Frederich, *Żydzi w Europie*, Warszawa, 2008, Ossolineum

Bartal Israel i **Opalski** Magdalena, *Poles and Jews: A Failed Brotherhood*, Hanover, 1992, University Press of New England

Bazyłow Ludwik, *Historia Rosji*, Warszawa, 1969, Zakład Narodowy Ossolińskich

Black Gerry, *Jewish London: An Illustrated History*, Londyn, 2009, Tysder Publishing

Black Jeremy, *A Military History of Britain from 1775 to the Present*, Londyn, 2006, Greenwood Publishing Group

Borzymińska Zofia i **Żebrowski** Rafał opr., *Polski Słownik Judaistyczny – dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. 1-2, Warszawa, 2003, Prószyński i S-ka

Brustein William, *Roots of Hate: Anti-Semitism in Europe before Holocaust*, Cambridge, 2003, Cambridge University Press

Diamond Michael, *'Lesser Breeds' Racial Attitudes in Popular British Culture, 1890-1940*, Londyn, 2006, Anthem Press

Cała Alina, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897): postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa, 1989, PIW

- Chalmers** Alexander, *The Works of the English Poets from Chaucer to Cowper*, t. 18, Londyn, 1810, University of Oxford
- Cowan** Helen, *British Emigration to British North America: the First Hundred Years*, Toronto, 1928, University of Toronto Library
- Doys** Harold James i **Wolff** Michael red., *The Victorian City – Images and Realities* t. 1, Londyn, 1973, Routledge
- Eisenbach** Artur, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1875 – 1870 na tle europejskim*, Warszawa, 1988, PIW
- Emsley** Clive, *Crime and Society in England, 1750-1900*, Harlow, 2005, Pearson
- Feuchtwanger** Edgar, *Albert and Victoria: The Rise and Fall of the House of Saxe-Coburg-Gotha*, New York, 2006, MPG Books
- Fishman** William, *East End Jewish Radicals*, London, 1975 Duckworth
- Frank** Daniel i **Leaman** Oliver, *Historia Filozofii Żydowskiej* t. 1-2, Kraków, 2009, Wydawnictwo WAM
- Frankel** Jonathan, *Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism & Russian Jews, 1862-1917*, Cambridge, 1984, Cambridge University Press
- Fuller** William, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji*, Warszawa, 2008, Bellona
- Gitelman** Zvi, *A Century of Ambivalence. The Jews of Russia and the Soviet Union, 1881 to the Present*, Bloomington, 2001, Indiana University Press
- Hass** Ludwik, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław, 1982, Ossolineum
- Hofmeester** Karin, *Jewish Workers and the Labour Movement: A Comparative Study of Amsterdam, London and Paris 1870-1914*, Aldershot, 2004, Ashgate Publishing Limited
- Jagodzińska** Agnieszka, *Pomiędzy – Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław, 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Jezierski** Andrzej i **Leszczyńska** Cecylia, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa, 2003, Wydawnictwo Key Text
- Johnson** Paul, *A History of the Jews*, Nowy Jork, 1987, Harper & Row
- Jones** Richard, *Uncovering Jack the Ripper's London*, Londyn, 2007, New Holland
- Kaplan** Marion, *Jewish Daily Life in Germany 1618-1945*, Oxford, 2005, Oxford University Press
- Kędziński** Jerzy, *Dzieje Anglii 1485-1939* t. 1-2, Warszawa, 1986, Ossolineum

- Kizwalter** Tomasz, *Historia Powszechna: Wiek XIX*, Warszawa, 2003, Wydawnictwo „TRIO”
- Krasuski** Jerzy, *Historia Niemiec*, Wrocław, 2008, Ossolineum
- Kosiarz** Edmund, *Bitwy Morskie*, Gdańsk, 1973, Wydawnictwo Morskie
- Kubiczka** Franciszka red., *Historia Polski w liczbach*, tom I, Warszawa, 2003, Zakład Wydawnictw Statystycznych
- Kucharzewski** Jan, *Od białego caratu do czerwonego t 1-7*, Warszawa, 1998, PWN
- Kula** Jan Marcin, *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych: 1890-1891*, Warszawa, 2012, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
- Kynaston** David, *The City of London vol. I: A World Of Its Own 1815-1890*, Londyn, 1995, Pimlico
- Lahiri** Shompa, *Indians in Britain: Anglo-Indian Encounters, Race and Identity 1880-1930*, London, 2000, Frank Cass Publishers
- Lee** Hansen Marcus, *The Atlantic Migration*, Cambridge, 1940, Harvard University Press
- Lévy** Joseph i **Cohen** Yolande, *Żydzi Sefardyjscy*, Warszawa, 2005, Cyklady
- Lincoln** Margarette, **Rigby** Nigel red., *The Words of East India Company*, Woodbridge, 2006, Athenaeum Press Ltd.
- Lipman** Vivian David, *Social history of the Jews in England: 1850-1950*, Londyn, 1954, Watts
- Mahoney** Charles red, *A Companion to Romantic Poetry*, Londyn, 2011, Wiley-Blackwell
- Matthews** Roy i **Mellini** Peter, *In Vanity Fair*, Londyn, 1982, Scholar Press
- Manz** Stefan, **Davis** John, **Beerbühl** Margrit Schulte red., *Transnational Networks: German Migrants in the British Empire, 1670-1914*, Wiedeń, 2012, BRILL
- Manz** Stefan, **Beerbühl** Margrit Schulte red., John R. Davis, *Migration and Transfer from Germany to Great Britain 1660-1914*, Monachium, 2007, Walter de Gruyter,
- Medoff** Rafael, **Waxman** Chaim, *The A to Z Zionism*, Lanham, 2009, Scarecrow Press
- Mendelsohn** Ezra, *The Jews of East and Central Europe Between the World Wars*, Bloomington, 1983, Indiana University Press
- Mellinkoff** Ruth, *The Horned Moses in Medieval Art and Thought*, Londyn, 1970, University of California Press
- Milkowski** Tadeusz, **Machcewicz** Paweł, *Historia Hiszpanii*, Wrocław, 2009, Ossolineum
- Moneyppenny** William, *The Life of Benjamin Disraeli t 1-3*, Londyn, 1929, Peter Davis
- Moody** Theo W. i **Martin** Francis Xavier, *Historia Irlandii*, Poznań, 1998, Wydawnictwo Zysk i S-ka

- Morton** James, *East End Gangland*, Polmont, 2000, Time Warner
- van **Onselen** Charles, *The Fox and the Flies: The Secret Life of a Grotesque Master Criminal*, Londyn, 2007, Jonatan Cape
- Pajewski** Janusz, *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa, 1971, PWN
- Poliakov** Léon, *Historia antysemityzmu – epoka nauki, t. 1-3*, Kraków, 2008, TAIWPN
UNIVERSITAS
- Porter** Bernard, *The Refugee Question in Mid-Victorian Politics*, Cambridge, 1979, Cambridge University Press
- Porter** Roy, *London: A Social History*, Londyn, 2000, Penguin Books
- Raban** Sandra, *England Under Edward I and Edward II 1259-1327*, Oxford, 2000, Blackwell Publishers Inc.
- Redford** Arthur, *Labor Migration to England 1800-1850*, Manchester, 1964, Manchester U.P.
- Roberts** David William, *An Outline of the Economic History of England*, Londyn, 1931, Longmans
- Rostworowski** Emanuel, *Historia powszechna: Wiek XVIII*, Warszawa, 1977, PWN
- Rozin** Mordechai, *The Rich and The Poor: Jewish Philanthropy and Social Control in Nineteenth-Century London*, Portland, 1999, Sussex Academic Press
- Rubinstein** William, *The Left, the Right and the Jews*, Londyn 1982, Beckenham
- Shah** Prakash, *Refugees, Race and the Legal Concept of Asylum in Britain*, London, 2000, Cavendish Publishing
- Smith** Helmut Walser, *The Butcher's Tale: Murder and Anti-Semitism in a German Town*, Nowy Jork, 2002, W.W. Norton & Company
- Sorin** Gerald, *A Time for Building The Third Migration 1880-1920*, Baltimore, 1992, The Johns Hopkins University Press
- Swift** Roger, *Irish Migrants in Britain 1815-1914: A Documentary History*, Cork, 2002, Cork University Press,
- Telushkin** Joseph, *Jewish Literacy*, Nowy Jork, 2001, William Morrow and Company Inc.
- Tobias** John, *Crime and Industrial Society in the 19th Century*, Londyn, 1972, Penguin Books
- Thompson** Paul Richard, *Socialists, Liberals and Labour: the struggle for London, 1885-1914*, Londyn, 1967, Routledge & K. Paul
- Thurlow** Richard, *Fascism in Britain: From Oswald Mosley's Blackshirts To the National Front*, Londyn, 2006, I. B. Tauris
- Travelyan** George Macaulay, *Historia Społeczna Anglii*, Warszawa, 1961, PIW

- Trepp** Leo, *Żydzi – naród, historia, religia*, Warszawa, 2009, Cyklady
- Wandycz** Piotr Stefan, *The Lands of Partitioned Poland 1795-1918*, Waszyngton, 1996, University of Washington Press
- Wemyss** George, *The Invisible Empire: White Discourse, Tolerance and Belonging*, Farnham, 2009, Ashgate Publishing Limited
- Wensley** Frederick Porter, *Forty Years of Scotland Yard: A Record of Lifetime's Service in the Criminal Investigation Department*, Nowy Jork, 1931, Country Life Press
- White** Jerry, *London in the 19th Century*, Reading, 2008, Vintage Books
- Wodziński** Marcin, *Oświecenie Żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu*, Warszawa, 2003, Cyklady
- Zins** Henryk, *Historia Anglii*, Warszawa, 2001, Ossolineum
- Żyndul** Jolanta, *Kłamstwo krwi – legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa, 2011, Cyklady

Artykuły:

- Census of England and Wales and of the United Kingdom 1881*, Journal of the Statistical Society of London, Vol. 44, No. 2 (Jun., 1881)
- Abrahams** Lionel, The Expulsion of the Jews from England in 1290 (Continued). W: *The Jewish Quarterly Review*, Vol. 7, No. 2 (Jan., 1895)
- Bennett** Gillian, Towards a Revaluation of the Legend of "Saint" William of Norwich and its Place in the Blood Libel Legend. W: *Folklore*, Vol. 116, No. 2 (Aug., 2005)
- Brand** Paul, Jews and the Law in England, 1275-90. W: *The English Historical Review*, Vol. 115, No. 464 (Nov., 2000)
- Cousens** Henry, The Regional Variation in Emigration from Ireland between 1821 and 1841. W: *Transactions of the Institute of British Geographers*, No. 37, str. 15-30 (Dec., 1965)
- Feldman** David, Jews in the East End, Jews in the Polity. W: *Interdisciplinary Studies in the Long Nineteenth Century*, nr. 13 (2011), pełny tekst artykułu dostępny na stronie: <http://www.19.bbk.ac.uk/index.php/19/article/view/630/734>

- Gartner** Lloyd, Anglo-Jewry and the Jewish International Traffic in Prostitution, 1885-1914.
W: *Association for Jewish Studies Review*, Vol. 7/8 (1982/1983)
- Jacobs** Joseph, When Did the Jews First Settle in England? W: *The Jewish Quarterly Review*,
Vol. 1, No. 3 (Apr., 1889)
- Lane** Lauriat (Junior), Dickens' Archetypal Jew. W: *Publications of the Modern Language Association of America*, Vol. 73, No. 1 (Mar., 1958)
- Lee** Everett, A Theory of Migration. W: *Demography*, Vol. 3, No. 1 (1966)
- Lee** Everett, Teoria migracji. W: *Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej*, zeszyt 3/4,
Warszawa, 1972, Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk
- Pellew** Jill, The Home Office and the Aliens Act, 1905. W: *The Historical Journal*, vol. 32,
no. 2 (Jun., 1989)
- Ravenstein** Ernst Georg, The Laws of Migration. W: *Journal of the Royal Statistical Society*,
Vol. 52, No. 2 (Jun., 1889)
- Ravenstein** Ernest George, **Corbett** John, The Laws of Migration, 1885, Center for Spatially
Integrated Social Science, tekst artykułu na <http://www.csiss.org/classics/content/90>
- Stone** Harry, Dickens and the Jews. W: *Victorian Studies*, Vol. 2, No. 3 (Mar., 1959)
- Wirth** Louis, The Ghetto. W: *American Journal of Sociology*, Vol. 33, No. 1 (Jul., 1927)
- Wong** Yue-Chim Richard, An Economic Analysis of the Crime Rate in England and Wales,
1857-92. W: *Economica New Series*, Vol. 62, No. 246 (May, 1995)

Opracowania on-line:

http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0017_0_17189.html
<http://www.met.police.uk/history/175yearsago.htm>
www.theroyalexchange.com
www.bankofengland.co.uk
<http://gospodarka.wordpress.com/anglia/>
<http://www.historyhome.co.uk/peel/railways/accident.htm>
http://www.enotes.com/topic/Statute_of_the_Jewry
<http://www.jewishencyclopedia.com>
http://jhom.com/personalities/ben_israel/index.htm
<http://www.britainexpress.com/History/stuart/clarendon-code.htm>
<http://www.jewishvirtuallibrary.org>

<http://www.museumoflondon.org.uk/Collections-Research/Research/Your-Research/X20L/Themes/1364/1149>
<http://www8.open.ac.uk/researchprojects/makingbritain/content/ayahs-home>
<http://www.20thcenturylondon.org.uk/indian-london>
<http://www.homerton.nhs.uk/about-the-trust/our-history/german-hospital-1845-1987-/>
<http://www.ohio.edu/chastain/dh/emigpol.htm>
<http://isi-web.org/about/history>
www.germanhistorydocs.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=3648
<http://www.bbc.co.uk/dna/h2g2/A513596>
[http://www.stmarylebow.co.uk/#/history/4535373215 \(](http://www.stmarylebow.co.uk/#/history/4535373215)
http://www.aim25.ac.uk/cgi-bin/vcdf/detail?coll_id=13613&inst_id=118&nv1=search&nv2=
[http://www.whitechapelociety.com/index.php?option=com_content&view=article&id=25:ea
st-end-policing-in-the-19th-century&catid=20:crime-and-vice&Itemid=28](http://www.whitechapelociety.com/index.php?option=com_content&view=article&id=25:east-end-policing-in-the-19th-century&catid=20:crime-and-vice&Itemid=28)
<http://www.victorianlondon.org/publications3/wilds-1.htm>
<http://www.jewishgen.org>
[http://www.lauderdaleroadsynagogue.org/html/home.asp \(](http://www.lauderdaleroadsynagogue.org/html/home.asp)
<http://www.centralsynagogue.org.uk/>
www.vanityfair.com
<http://punch.photoshelter.com/about/>
www.britannica.com
<http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/biography/zangwill.html>
[http://www.parliament.uk/about/living-
heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/reformact1832/)
[http://www.parliament.uk/about/living-
heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/furtherreformact
s/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/furtherreformacts/)
[http://www.parliament.uk/about/living-
heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/one-man-one-
vote/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/evolutionofparliament/houseofcommons/reformacts/overview/one-man-one-vote/)
[http://www.parliament.uk/about/living-
heritage/transformingsociety/electionsvoting/womenvote/keydates/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/electionsvoting/womenvote/keydates/)
[http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/private-
lives/religion/overview/religionc19th-/](http://www.parliament.uk/about/living-heritage/transformingsociety/private-lives/religion/overview/religionc19th-/)
<http://www.jpr.org.uk/publications/publication.php?id=97&sid=108>

http://www.zionist.org.uk/?page_id=2

www.salvationarmy.org.uk